KSIĄŻKA

DO

NABOŻEŃSTWA

DLA

WSZYSTKICH KATOLIKÓW,

SZCZEGÓLNIÉJ ZAŚ

DLA WYGODY KATOLIKÓW

ARCHIDYECEZYI GNIEŹNIEŃSKIÉJ I POZNAŃSKIÉJ.

Z POLECENIA

NAJPRZEWIELEBNIEJSZEGO ARCY-BISKUPA

D U N I N

UŁOŻONA.

(*Dla męszczyzn.*)

LESZNO I GNIEZNO.

W DRUKARNI ERNESTA GÜNTHERA.

1842.

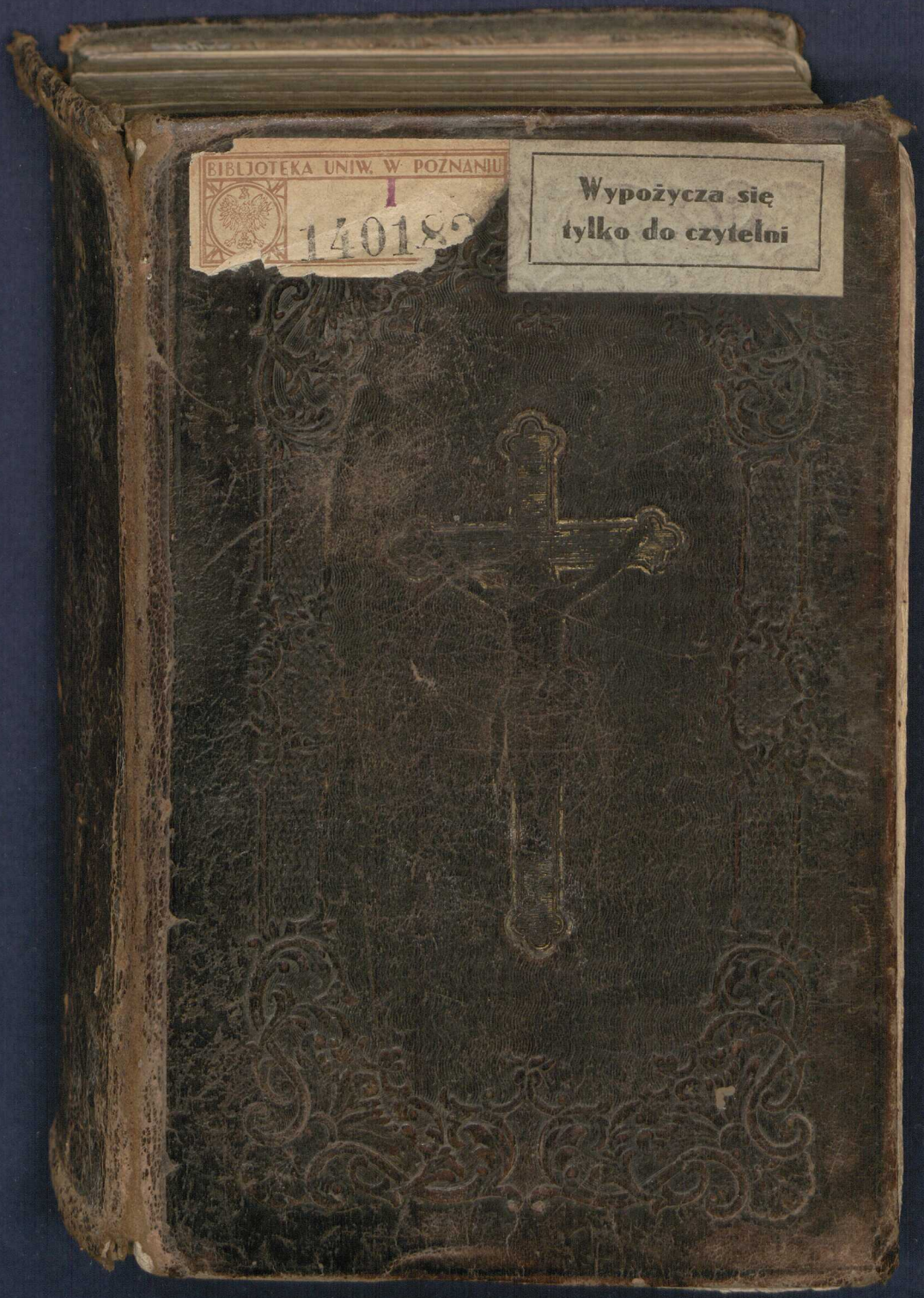
BIBLJOTEKA UNIW. W POZNANIU
I
140182
Wypożycza się
tylko do czytelni



Dar P-ni Jadwigi
Chrzanowskiej - Poznań
1933

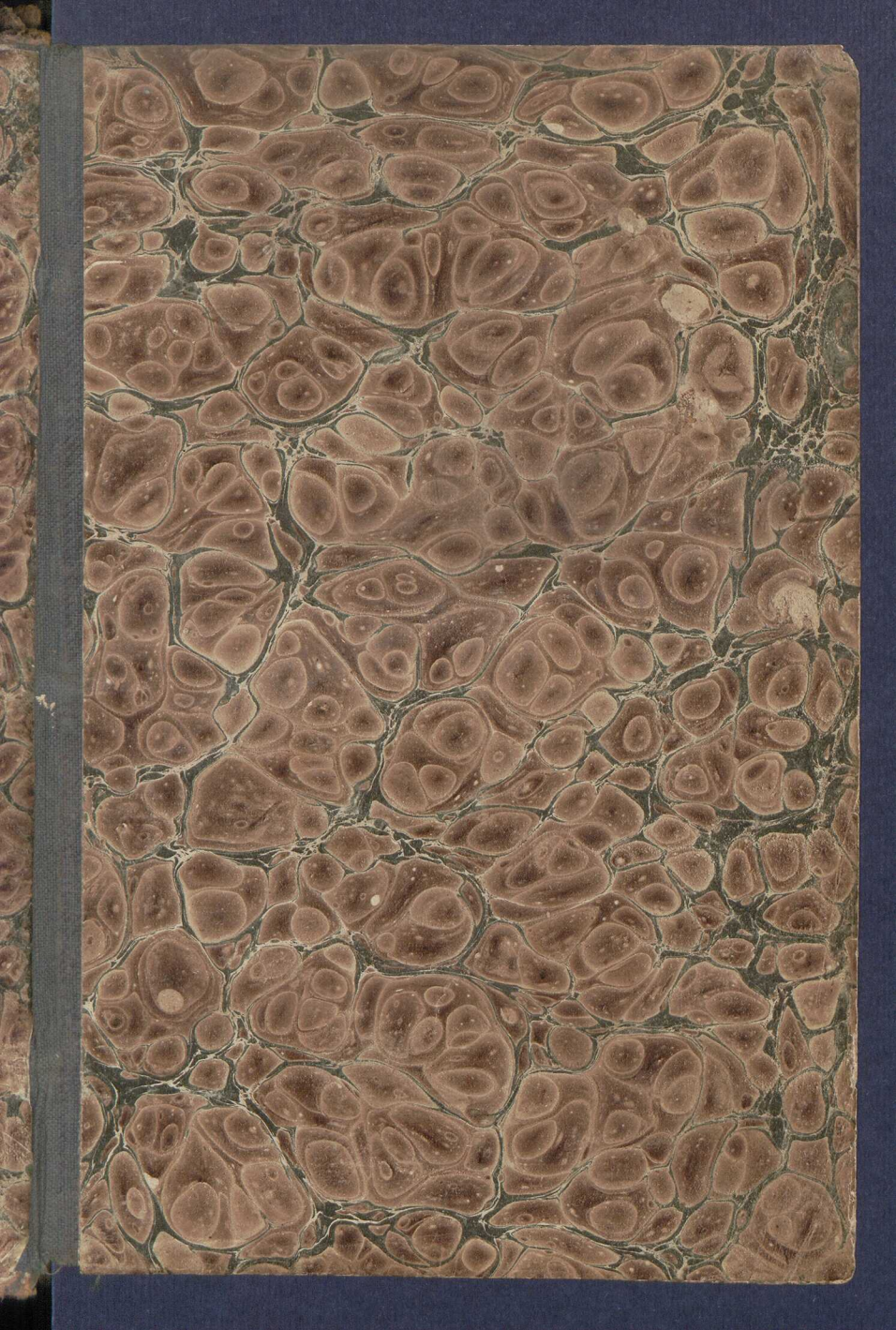

d. 30. Maja 1855 Urodził się Syn o godzinie 4tej po południu, któremu dane Imie Tadeusz
Chrzestni byli: Radca Obrachunku Antoni Daszkowski i W. Ana Palędzka.

d. 13. Pazdziernika 1856. o godzinie 10. w wieczor urodził się Syn — dane mu było Imie Jozef Bronisław
Chrzestnemi byli: W. X. Osmulski Proboszcz z Chodzicza i Wm. Urszula Nüntzberg z Gniezna.
teraz Jozef Bronisław umarł d. 21. Listopada 1856.

d. 19. Pazdziernika 1857 Urodziła się Corka. — dane Jej Imie Jadwiga Eleonora.
Chrzestni byli. Franciszek Osinski i W. Valeria Gozimirska.

d. 5. Lutego 1859. Urodził się Syn — Kazmierz.
Chrzestni byli: X. Kazmierz Dorszewski Proboszcz i Lienczyk S. T. z Ryszewska — i Rozalia Osmulska.

15 Sierpnia 1860 o godzinie 2 zrana urodziła się Corka Imiej Jej dane Marya Rozalia — umarła d. 1. Sierpnia 1861 o godzinie 2 po południu

d. 4. Września 1862 urodził się Syn o godzinie 9tej w wieczor — dane mu było Imie Stanisław
Chrzestni W. X. Bukowiecki Proboszcz i W. Valerya Gozimirska.

17. Grudnia 1863 o godzinie pół do Siodmy zrana urodził się Syn któremu Imię dana Cyryl Franciszek o godzinie pół do Osmej urodził się Syn drugi i dane mu Imie Wszetody Bolesław —
Chrzestni starszego W. Konarska i Pan Kasper młodszego Osmulski i Tekla Mikli

D. 17 Lutego 1868 urodziła się
Corka o godzinie 11ej przed po-
łudniem
8 Kwietnia 1868 Mane
Jej było Imię Julia Emilia
Zofia.
Chrzestnemi byli — Józef Pal-
mórski Rektor i Panna Zofia Grymwald

BIBLJOT. UNIW. W POZNANIU

71/22 26 71/26/49



MATKA BOSKA CZĘSTOCHOWSKA.

Pod Twoją obronę uciekamy się.

KSIĄŻKA

DO

NABOŻEŃSTWA

DLA

WSZYSTKICH KATOLIKÓW,

SZCZEGÓLNIÉJ ZAŚ

DLA WYGODY KATOLIKÓW

ARCHIDYECEZYI GNIEŹNIEŃSKIÉJ I POZNAŃSKIÉJ.

Z POLECENIA

NAJPRZEWIELEBNIEJSZEGO ARCY-BISKUPA

D U N I N

UŁOŻONA.

(*Dla męszczyzn.*)

LESZNO I GNIEZNO,

W DRUKARNI ERNESTA GÜNTHERA.

1842.

Książkę do Nabożeństwa, z mojego polecenia ułożoną, dla wszystkich Katolików, szczególniéj zaś dla wygody moich kochanych owieczek, i wywdzięczenia się za te modły, które za mnie przed Tron Boga w czasie mojego wydalenia przesyłali, jako zawierającą pobożne uczucia i westchnienia naszych Ojców, Dziadów i Babek, gdy Wam do częstego a pobożnego użycia polecam, błagam Boga: aby w nas odrodził pobożność naszych przodków. Was zaś proszę, abyście polecając Panu Bogu w modlitwach siebie, i osoby waszemu sercu drogie, polecali także i mnie, waszego Pasterza, X. MARCINA, nietylko za życia, lecz i wtedy, gdy będę w grobie.

Poznań, dnia 6. Września 1842.

140182. I



Imprimatur.

Martinus

Archi-Episcopus Gnesnensis et Posnaniensis

K. D. 1933. 785

KALENDARZ
O ROKU I JEGO CZĘŚCIACH.

Rok ma miesięcy dwanaście, tygodni pięćdziesiąt dwa i dzień jeden, dni zaś trzysta sześćdziesiąt pięć, i niemal 6 godzin: gdyż słońce przez tyle dni obieży koło zodyaku. Po czterech zaś leciech przybywa dzień jeden, ponieważ cztery razy 6 czyni godzin 24, zaczém rok wtedy bywa przybyszowy.

O ADWENCIE.

Adwent się zaczyna w Niedzielę, która bliższa jest Świętego Andrzeja; a jeżeli Święty Andrzéj w Niedzielę przypadnie, tamże się Adwent zaczyna.

O SUCHEDNIACH.

Suchedni przypadają we Środę, Piątek i Sobotę.
Piérwsze: Po trzeciéj Niedzieli Adwentowéj.
Drugie: Po Niedzieli Wstępnéj Postu.
Trzecie: Po Świątkach.
Czwarte: Po Podwyższeniu Ś. Krzyża.

O MAŁŻEŃSTWIE.

Wesela Małżeńskiego Kościół Ś. zakazuje od piérwszéj Niedzieli Adwentowéj do Trzech Królów; od Środy Popielcowéj do Poniedziałku Przewodniego.

TABLICA ŚWIĄT RUCHOMYCH.

ROK.	LIT. NIED.	POPIELEC.	WIELKANOC.	ZIELONE ŚWIĄTKI	BOŻE CIAŁO.	ADWENT.
1843.	A	1. Mar.	16. Kwiet.	4. Czer.	15. Czer.	3. Grud.
4.	g f	21. Lut.	7. Kw.	26. Maja.	6. Czer.	1. Grud.
5.	e	5. Lut.	23. Mar.	11. Maja.	22. Maja.	30. List.
6.	d	25. Lut.	12. Kw.	31. Maja.	11. Czer.	29. List.
7.	c	17. Lut.	4. Kw.	23. Maja.	3. Czer.	28. List.
8.	b A	8. Mar.	23. Kw.	11. Czer.	22. Czer.	3. Grud
9.	g	21. Lut.	8. Kw.	27. Maja.	7. Czer.	2. Grud.
1850.	f	13. Lut.	31. Mar.	19. Maja.	30. Maja.	1. Grud.
1.	e	5. Mar.	20. Kw.	8. Czer.	19. Czer.	30. List.

ROK.	LIT. NIED.	POPIELEC.	WIELKANOC.	ZIELONE ŚWIĄTKI	BOŻE CIAŁO.	ADWENT.
1852.	d c	25. Lut.	11. Kw.	30. Maja	10. Czer.	28. List.
3.	b	9. Lut.	27. Marca.	15. Maja.	26. Maja	27. List.
4.	A	1. Marc.	16. Kw.	4. Czer.	15. Czer.	3. Grud.
5.	g	21. Lut.	8. Kw.	27. Maja	7. Czer.	2. Gr.
6.	f e	6 Lut.	23 Marca.	11. Maja.	22. Maja.	30. List.
7.	d	25 Lut.	12. Kw.	31. Maja.	11. Czer.	29. List.
8.	c	17 Lut.	4. Kw.	23. Maja.	3. Czerw.	28. List.
9.	b	9. Marca.	24. Kw.	12. Czer.	23. Czer.	27. List.
1860.	A g	22. Lut.	8. Kw.	27. Maja.	7. Czerw.	2. Grud.
1.	f	13. Lut.	31. Marc.	19. Maja.	30. Maja.	1. Grud.
2.	e	5. Marca.	20. Kw.	8. Czerw.	19. Czer	30. List.
3.	d	18. Lut.	5. Kw.	24. Maja.	4. Czer.	29. List.
4.	c b	10. Lut.	27. Marc.	15. Maja.	26. Maja.	27. List.
5.	A	1. Marca.	16. Kw.	4. Czerw.	15. Czer.	3. Grud.
6.	g	14. Lut.	1. Kw.	20. Maja.	31. Maja.	2. Grud.
7.	f	6. Marca.	21. Kw.	9. Czerw.	20. Czer.	1. Grud.
8.	e d	26. Lut.	12. Kw.	31. Maja.	11. Czer.	29. List.
9.	c	10. Lut.	28. Marca.	16. Maja.	27. Maja.	28. List.
1870.	b	2. Marca.	17. Kw.	5. Czerw.	16. Czer.	27. List.
1.	A	22. Lut.	9. Kw.	28. Maja.	8. Czer.	3. Grud.
2.	g f	14. Lut.	31 Marca.	19. Maja.	30. Maja.	1. Grud.
3.	e	26. Lut.	13. Kw.	1. Czerw.	12. Czer.	30. List.
4.	d	18. Lut.	5. Kw.	24. Maja.	4. Czer.	29. List.
5.	c	10. Lut.	28. Marc a	16. Maja	27. Maja.	28. List.
6.	b A	1. Marca.	16. Kw.	4. Czerw.	15. Czer.	3. Grud.
7.	g	14. Lut.	1- Kw.	20. Maja.	31. Maja.	2. Grud.
8.	f	6. Marca.	21. Kw.	9. Czerw.	20. Czer.	1. Grud.
9.	e	26. Lut.	13. Kw.	1. Czerw.	12. Czer.	30. List.
1880.	d c	11. Lut.	28. Marca.	16. Maja.	27. Maja.	28. List.
1.	b	2. Marca.	17. Kw.	5. Czer.	16. Czer.	27. List.
2.	A	22. Lut.	9. Kw.	28. Maja.	8. Czer.	3. Grud.
3.	g	7. Lut.	25. Marca.	13. Maja.	24. Maja.	2. Grud.
4.	f e	26. Lut.	13. Kw.	1. Czerw.	12. Czer.	30. List.
5.	d	18. Lut.	5. Kw.	24. Maja.	4 Czer.	29. List.
6.	c	10. Marca.	25. Kw.	13. Czer.	24. Czer.	28. List.
7.	b	23. Lut.	10. Kw.	29. Maja.	9. Czer.	27. List.
8.	A g	15. Lut.	1. Kw.	20. Maja.	31. Maja.	2. Grud.
9.	f	6. Marca.	21. Kw.	9. Czer.	20. Czer.	1. Grud.
1890.	e	19. Lut.	6. Kw.	25. Maja.	5. Czer.	30. List.



KALENDARZ
CAŁEGO ROKU.



KALENDARZ.		
STYCZEŃ ma dni 31.		
1	A	Nowe lato.
2	b	Makarego Pustel.
3	c	Genowefy P.
4	d	Tytusa Biskupa.
5	e	Telesfora Męcz.
6	f	Trzech Królów.
7	g	Lucyana M.
8	A	Seweryna M.
9	b	Juliana M.
10	c	Marcyana Wyz.
11	d	Hygina Męcz.
12	e	Arkadyusza Męcz.
13	f	Hilaryusza Pap.
14	g	Eufrozyny Panny.
15	A	Pawła I. Pusteln.
16	b	Marcella Papieża.
17	c	Antoniego Pustel.
18	d	Kated. Ś. Piotra w Rz.
19	e	Henryka B. i M.
20	f	Fabiana i Seb. M. M.
21	g	Agnieszki Panny.
22	A	Wincentego Męcz.
23	b	Jana Jałmużnika.
24	c	Tymoteusza Bisk.
25	d	Nawróc. Ś. Pawła.
26	e	Polikarpa Bisk. i M.
27	f	Jana Złotoustego.
28	g	Ildefonsa Bisk.
29	A	Franciszka Salez.
30	b	Martyny Panny.
31	c	Piotra Wyzn.



KALENDARZ.		
LUTY ma dni 28.		
1	d	Ignacego B. i M. *Wigil.*
2	e	Oczyszcz. N. P. M.
3	f	Błażeja Bisk., M.
4	g	Weroniki Panny.
5	A	Agaty Panny.
6	b	Doroty Panny i M.
7	c	Romualda Opata.
8	d	Jana *de Mata.*
9	e	Apollonii Panny.
10	f	Scholastyki Pan.
11	g	Lucyusza Bisk.
12	A	Gaudentego Męcz.
13	b	Maryusza M.
14	c	Walentego M.
15	d	Faustyna Męczennika.
16	e	Kanuta Kr.
17	f	Flawiana Bisk.
18	g	Konstancyi Panny.
19	A	Konrada Wyzn.
20	b	Nicefora M.
21	c	Eleonory Panny.
22	d	Katedr. Ś. Piotra w Ant.
23	e	Fulgentego Wyzn.
24	f	*Macieja Apostoła.*
25	g	Zygfryda B.
26	A	Alexandra Bisk.
27	b	Anastazyi Panny.
28	c	Romana Wyzn.

W roku przybyszowym Luty ma dni 29. Świętego Macieja Apostoła bywa wtedy 25 Lut.

MARZEC ma dni 31.

1	d	Albina Bisk.
2	e	Symplicyusza B.
3	f	Kunegundy Pan.
4	g	*Kazimierza Król.*
5	A	Przen. S. Wacława.
6	b	Kolety Panny.
7	c	Tomasza z Ak.
8	d	Jana Bożego.
9	e	Franciszki Wdowy.
10	f	40 Męczenników.
11	g	Pelagii Panny.
12	A	Grzegorza P.
13	b	Nicefora Bisk.
14	c	Zacharyasza B.
15	d	Longina Męcz.
16	e	Cyrylla B.
17	f	Giertrudy Wd.
18	g	Gabryela Arch.
19	A	*Józefa Obl. N. P. M.*
20	b	Patrycyusza B.
		Porównanie dnia z nocą.
21	c	Benedykta Opata.
22	d	Bazylego M.
23	e	Katarzyny Wast. P.
24	f	Ireneusza B. i M.
25	g	Zwiast. N. P. M.
26	A	Jana Pust.
27	b	Ruperta Biskupa.
28	c	Syxtusa Pap.
29	d	Eustazego.
30	e	Kwiryna M.
31	f	Balbiny B. i M.

KWIECIEŃ ma dni 30.

1	g	Teodory Męczen.
2	A	Franciszka z Pauli.
3	b	Ryszarda Bisk.
4	c	Izydora B sk.
5	d	Wincentego Fer.
6	e	Wilhelma Wyzn.
7	f	Donata i Rufina.
8	g	Dyonizego B.
9	A	Maryi Egypcyanki.
10	b	Ezechiela Pror.
11	c	Leona Papieża.
12	d	Juliusza Papieża.
13	e	Hermenegilda M.
14	f	Tyburcego i Walerya-na MM.
15	g	Krescentego.
16	A	Lamberta M.
17	b	Aniceta Pap.
18	c	Apolleniusza M.
19	d	Hermogenesa M.
20	e	Agnieszki Panny.
21	f	Anzelma B.
22	g	Sotera Męczen.
23	A	Wojciecha B. i M.
24	b	Jerzego Męcz.
25	c	*Marka Ewan.*
26	d	Kleta i Marcellina PP.
27	e	Teofila B.
28	f	Witalisa Męcz.
29	g	Piotra Męcz.
30	A	Katarzyny Sen.

MAJ ma dni 31.

1	b	*Filipa i Jak. Ap.*
2	c	Atanazego.
3	d	*Znalez. S. Krzyża.*
4	e	Floryana Męcz.
5	f	Moniki Wdowy.
6	g	Jana w Oleju.
7	A	Domicelli Panny.
8	b	*Stanisława Bisk.*
9	c	Grzegorza Teol.
10	d	Izydora Oracza.

11	e	Mamerta Bisk.
12	f	Pankracego Męcz.
13	g	Serwacego Bisk.
14	A	Bonifacego Męcz.
15	b	Zofii Męczen.
16	c	Jana Nepom.
17	d	Antonina B.
18	e	Eryka Kr. M.
19	f	Pudencyany P.
20	g	Bernardyna Sen.
21	A	Wenancyusza M.
22	b	Heleny Królowy.
23	c	Dezyderyusza B.
24	d	Joanny Wdowy.
25	e	Magdaleny *de Pazis.*
26	f	Filipa Nereusza.
27	g	Jana Papieża.
28	A	Germana B.
29	b	Teodozyi Panny.
30	c	Felixa Papieża.
31	d	Petroneli Panny.

CZERWIEC ma dni 30.

1	e	Nikodema Męcz.
2	f	Marcellego i Piotra Męczenników.
3	g	Erazma M.
4	A	Optata Bisk.
5	b	Bonifacego Bisk.
6	c	Norberta Biskupa.
7	d	Roberta Opata.
8	e	Medarda Bisk.
9	f	Prymusa i Felicyana Męczenników.
10	g	Małgorzaty Król.
11	A	Barnaby Ap.
12	b	Onufrego Wyznawcy.
13	c	Antoniego z Padwy.
14	d	Bazylego Bisk.
15	e	Wita i Modesta.

16	f	Benona Bisk.
17	g	Adolfa Bisk.
18	A	Marka i Marcelliana.
19	b	Gerwazego i Prot.
20	c	Juliany P.
21	d	Alojzego Gonz. W.
		Przesilenie dnia z nocą.
22	e	Paulina B.
23	f	Agrypiny Panny.
24	g	*Narodz. Ś Jana.*
25	A	Prospera Bisk.
26	b	Jana i Pawła M. M.
27	c	Władysława Króla.
28	d	Leona. *Wigilia.*
29	e	Piotra i pawła Ap.
30	f	Wspomn. Ś. PawłaAp.

LIPIEC ma dni 31.

1	g	Juliusza Męcz.
2	A	*Nawiedzenie P. M.*
3	b	Heliodora B.
4	c	Józefa Kalas.
5	d	Wilhelma Opata.
6	e	Izajasza Pror.
7	f	Klaudyusza Męcz.
8	g	Elżbiety Kr.
9	A	Zenona Męcz.
10	b	7 Braci Męczenników.
11	c	Piusa P. i M.
12	d	Jana Gwalberta.
13	e	Małgorzaty P.
14	f	Bonawentury Dok.
15	g	Rozesłanie ŚŚ. Ap.
16	A	*Szkaplerza P. M.*
17	b	Alexego Wyzn.
18	c	Szymona z Lip.
19	d	Wincentego a P.
20	e	Czesława Wyz.
21	f	Praxedy Panny.
22	g	*Maryi Magdaleny.*

23	A	Apollinarego B. i M.
24	b	Krystyny Panny.
25	c	*Jakóba Ap.*
26	d	*Anny Matki P. M.*
27	e	Pantaleona M.
28	f	Botwida Męcz.
29	g	Marty Panny.
30	A	Abdona Męcz.
31	b	Ignacego Wyzn.

SIERPIEŃ ma dni 31.

1	c	Piotra w okowach.
2	d	P. M. Anielskiéj.
3	e	Znal. Ś. Szczepana.
4	f	Dominika Wyzn.
5	g	P. M. Śnieżnéj.
6	A	*Przemienienie P.*
7	b	Kajetana Wyzn.
8	c	Cyryaka Męcz.
9	d	Romana M.
10	e	Wawrzyńca M.
11	f	Zuzanny P. M.
12	g	Klary Panny.
13	A	Hippolita Męcz.
14	b	Euzebiusza. *Wigilia z postem.*
15	c	Wniebowzięcie P. M.
16	d	Rocha Wyznawcy.
17	e	Jacka W.
18	f	Agapita Męcz.
19	g	Benigny Panny.
20	A	Bernarda Opata.
21	b	Joanny Franciszki wd.
22	c	Symforyana. M.
23	d	Zacheusza Bisk.
24	e	*Bartłomieja Apost.*
25	f	Ludwika Króla.
26	g	Zefiryna M.
27	A	Cezarego Biskupa.
28	b	Augustyna Bisk.

29	c	Ścięcie S. Jana.
30	d	Róży P.
31	e	Rajmunda Wyzn.

WRZESIEŃ ma dni 30.

1	f	Idziego Opata.
2	g	Stefana Kr.
3	A	Joachima Ojca P. M.
4	b	Rozalii Panny.
5	c	Urbana Papieża.
6	d	Zacharyasza Pror.
7	e	Reginy. *Wigilia.*
8	f	Narodzen. N. P. M.
9	g	Gorgoniusza.
10	A	Mikołaja *z Tolent.*
11	b	Prota i Jacka MM.
12	c	Gwidona W.
13	d	Eulogiusza B.
14	e	Podw. Ś. Krzyża.
15	f	Nikomeda M.
16	g	Kornelego i Cypry. M. M.
17	A	Piątn. S. Franciszka.
18	b	Tomasza z Wil.
19	c	Januarego M.
20	d	Eustachiusza M.
21	e	*Mateusza Apost.*
22	f	Maurycego z tow. M. M.
		Porównanie nocy z dniem.
23	g	Tekli Panny i Męcz.
24	A	Gerarda Bisk. i M.
25	b	Kleofasa Męcz.
26	c	Józafata Bis. i Mę.
27	d	Przeniesienie Święt. Stanisława.
28	e	Wacława Kr. i M.
29	f	*Michała Archan.*
30	g	Hieronima Wyzn.

PAŹDZIERNIK ma dni 31.

1	A	Remigiusza.
2	b	*Aniołów Stróżów.*
3	c	Kandyda Męcz.
4	d	Franciszka Seraf. W.
5	e	Placyda Męczen.
6	f	Brunona W.
7	g	Marka Papieża.
8	A	Brygidy Wdowy.
9	b	Dyonizego Męcz.
10	c	Franciszka Borg. W.
11	d	Gereona z tow. M.M.
12	e	Maxymiliana B.
13	f	Edwarda Kr.
14	g	Kalixta Papieża.
15	A	Jadwigi Wdowy.
16	b	Teressy P.
17	c	Wiktora B.
18	d	*Łukasza Ewan.*
19	e	Piotra z Alkant.
20	f	Jana Kantego.
21	g	Urszuli Panny.
22	A	Brunona B. i M.
23	b	Jana Kapistrana.
24	c	Rafała Archanioła.
25	d	Kryspina M.
26	e	Ewarysta Pap. i M.
27	f	Frumencyusza Bisk.
28	g	*Szymona i Judy Ap.*
29	A	Narcyza Bisk.
30	b	Edmunda B.
31	c	Wolfganga B. *Wigilia z postem.*

LISTOPAD ma dni 30.

1	d	Wszystkich ŚŚ.
2	e	*Dzień Zaduszny.*
3	f	Huberta B.
4	g	Karola Borom.
5	A	Emeryka Króla.
6	b	Leonarda Wyzn.
7	c	Engelberta Męcz.
8	d	Koronatów 4.
9	e	Teodora Męcz.
10	f	Jędrzeja z Awellinu.
11	g	*Marcina Biskupa.*
12	A	5 braci Polaków M. M.
13	b	Dydaka Wyzn.
14	c	Marcina P. i M.
15	d	Giertrudy Panny.
16	e	Stanisława Kostki.
17	f	Salomei Panny.
18	g	Poświęcenie Bazyl. śś. Piotra i Pawła.
19	A	Elżbiety Wdowy.
20	b	Felixa *de Val.*
21	c	*Ofiarowanie P. M.*
22	d	Cecylii Panny.
23	e	Klemensa Pap. i M.
24	f	Chryzogona M.
25	g	*Katarzyny P. M.*
26	A	Grzegorza cudotw.
27	b	Józafata Pusteln.
28	c	Rufina Męcz.
29	d	Saturnina Bisk.
30	e	*Andrzeja Apost.*

GRUDZIEŃ ma dni 31.

1	f	Eligiego Bisk.
2	g	Bibiany Panny.
3	A	Franciszka Xaw.
4	b	Barbary Panny.
5	c	Piotra Chryzologa.
6	d	*Mikołaja Biskupa.*
7	e	Ambrożego. *Wigil.*
8	f	Poczęcie P. M.
9	g	Leokadyi Panny.

10	A	*Panny M. Loret.*
11	b	Damazego Pap.
12	c	Synezyusza M.
13	d	Łucyi Panny.
14	e	Spirydyona B.
15	f	Euzebiusza B.
16	g	Adelaidy.
17	A	Łazarza Bisk.
18	b	Gracyana B.
19	c	Nemezyusza M.
20	d	Pelagii Pokutn.
21	e	*Tomasza Apost.*

Przesilenie dnia z nocą.

22	f	Zenona M.
23	g	Wiktoryi Panny.
24	A	Adama i Ewy. *Wigilia.*
25	b	NARODZENIE PAŃ.
26	c	SZCZEPANA Męcz.
27	d	*Jana Ewanielisty.*
28	e	Młodzianków.
29	f	Tomasza Bisk.
30	g	Dawida Króla.
31	A	Sylwestra Pap.

Nauka o Modlitwie.

Często nas Pismo święte, szczególniéj nasz Zbawiciel wzywa do modlitwy. Musi to więc bydź święta i zbawienna sprawa, co się już i z tego pokazuje, że w modlitwie przestajemy z Bogiem, źródłem wszelkiéj świętości i zbawienia. Lecz aby modlitwa była przyjemną Bogu, powinniśmy znać, i często sobie przypominać, co to jest modlić się, i jak się modlić potrzeba? Wie to wprawdzie każdy z gruntu serca religijny Katolik, przecież i dla niego nie będzie bez zbawiennego pożytku, często o tém myśleć, zwłaszcza zabierając się do modlitwy. W tym zamiarze kładą się tu następujące uwagi:

1. Coto jest modlić się?

Modlić się, jestto wznosić do Boga swój umysł, w duchu przestawać z Bogiem przez myśli i uczucia. Każda myśl o Bogu, jeżeli jéj towarzyszy uszanowanie ku Niemu, jest modlitwą. Gdy się wpatrujemy w piękne Niebo, oświecone w dzień lśniącém słońcem, a w nocy ozdobione przyświecającym księżycem i iskrzącemi gwiazdami, i zaraz wzbudzamy w sobie myśl: o! jakto wszechmocnym bydź musi Bóg, który to wszystko uczynił! wtedy takową rozwagą wielbimy Boga, i modlimy się. Gdy w czasie przyjemnego lata, lub w jesieni, patrzymy na płody ziemi na polach i ogrodach, i zaraz myślimy: o jakże dobry jest Bóg, który nam to wszystko daje, i taką ma pieczą o ludziach i zwierzętach! wtedy chwalimy

Boga, wielbimy Jego dobroć, słowem: modlimy się. Podobnie zaś patrując się, i w tym duchu rozważając wszelkie dzieła Boga, modlimy się.

Ztąd łatwo wnieść możemy, że dla Katolika, który kocha Boga, modlitwa nietylko jest łatwą, lecz i bardzo miłą. Wszakże przyjaciel chętnie myśli o przyjacielu, i przestaje z nim; wszak dobre dziecko z czułą pociechą myśli i mówi o swoich rodzicach; a mógłżeby Chrześcianin Katolik nie myśleć chętnie o Bogu, swym Ojcu, o Jezusie Chrystusie, swoim Zbawicielu, i nie wyjawiać swych uczuć uszanowania, wdzięczności i miłości, i w dobréj nadziei nie błagać Go o pomoc i łaskę? A modlitwa nie jest czém inném, jak wzbudzeniem i wyjawieniem tych świętych uczuć ku Bogu.

Wielu między Katolikami dla tego nie są przyjaciołmi modlitwy, że mniemają, iż ona wymaga wiele czasu, ich zaś powołanie i zatrudnienia nie wiele im go pozostawiają. Takowi bardzo mylne mają wyobrażenie o modlitwie, jak to sam Zbawiciel stwierdza w Ewangelii, gdy gani długie modlitwy Faryzeuszów, z samych słów składające się, a mało nabożeństwa w sobie mające; Uczniów zaś swoich uczy krótkiéj, lecz dzielnéj modlitwy. Wszak i ludzie niższych stanów, z pracy rąk własnych utrzymujący życie, nie mogą długiego czasu uszczuplić od pracy; a przecież ich krótkie pacierze, przy pilnéj, z uległością wykonywanéj pracy, są najpiękniejszą modlitwą. Ci więc, od których powołanie tego wymaga, lub mają sposobność, mogą się dłużéj zatrudnić modlitwą; pracowici zaś niższych stanów ludzie, dosyć gdy krótką modlitwę odprawią, byle wśród pracy przy sposobności wznosili swój umysł do Boga, i na Jego cześć wykonywali pracę swoję.

Lecz na cóż tak wiele i długich modlitw w książkach do nabożeństwa? — Odpowiadam: życzyćby wypadało, aby się bez nich obydź można, i aby każdy Katolik stósownie do swego położenia i potrzeb mógł się z serca modlić, żeby sam wzbudzał w sobie myśli i uczucia ufności, miłości, wdzięczności i t. p., i wyrażał je. Lecz że wielu osobom z trudnością przychodzi wzbudzić i wynurzyć uczucia serca, książki tedy do nabożeństwa mają im to ułatwić, dać im do nich powód, i właśnie jak w zwierciedle stawić im to przed oczy, o czém mają myśleć, aby wzbudzili w sobie święte uczucia ku Bogu. Otóż na to są książki do Nabożeństwa; długie zaś w nich modlitwy dla tego się znajdują, aby się niemi zatrudnić w dni pokuty, w godziny nabożeństwa, szczególniéj w dni święte, które całkowicie na cześć Boga obrócone bydź powinny. Ale to wszystko od tego zawisło, aby je odbywać należytym sposobem. Dla tegoć dodają się uwagi o własnościach dobréj modlitwy, czyli

2. *Jak się modlić trzeba?*

Gdy modlitwa jest wzniesieniem myśli naszéj do Boga, i wyrażeniem naszych uczuć ku Niemu, przeto najpierwszą własnością dobréj i miłéj Bogu modlitwy, jest ta: aby pochodziła z serca. Bóg jest duchem, mówi nasz Zbawiciel, i ci, którzy Go wzywają, powinni Go wzywać w duchu i w prawdzie. — Kto więc z książki czyta, lub z pamięci odmawia modlitwę, a tém, co czyta lub mówi, nie jest jego myśl przejęta, ten oczywiście nie modli się w duchu

i w prawdzie; a nadto ściąga na się ów zarzut Zbawiciela, uczyniony Żydom: *ten lud wargami mnie chwali, a serce jego jest dalekie odemnie.* Kiedy więc chcemy modlić się nabożnie, powinniśmy o tém myśleć, o co się modlimy, i do kogo się modlimy; wszelkie zaś inne myśli wcześnie precz oddalić, a stawić się w obecności Boga, żeby nasze serce tak do Niego przemawiało, jak brzmią słowa, które z pamięci wymawiamy usty, lub z książki czytamy.

Nadto powinniśmy się modlić czystém i dobrém sercem, to jest: sercem, w którém niemasz przywiązania i chęci do grzechu. Bo w tym razie nasby się tyczył zarzut Zbawiciela wyżéj przytoczony: *Ten lud ustami mnie czci, a serce jego jest dalekie odemnie.* Serce więc modlącego się powinno bydź wolne, przynajmniéj od ciężkiego grzechu, lub przejęte szczerém pragnieniem usprawiedliwienia się przez pokutę. Nawet szczerze modlący się Katolik powinien bydź przejęty chęcią, i starać się, aby coraz był wolniejszym i od grzechów powszednich, a do żadnego nie miał przywiązania. Skoro tego szczerze sobie życzy, za najskuteczniejszy środek do tego posłuży mu modlitwa. W ogólności, każda modlitwa powinna czynić człowieka lepszym. Gdy ten dobroczynny i zbawienny skutek i działanie modlitwy w sobie spostrzeżem, wtedy możemy bydź pewni, że się dobrze modlimy.

Nakoniec powinniśmy się modlić w wierze, ufności i pokorze. Wiara ma nam przypominać, że Bóg widzi naszę modlitwę. Ufność, to zaufanie w nas sprawiać powinna, że Bóg, który ma wszystko w swéj mocy, który nas kocha jak Ojciec, wysłucha nasze prośby, i według swéj obietnicy ziści je, jeżeli tylko to, o co prosimy, jest zgodne z Jego świętymi zamiarami, i naszém dobrem. Modlitwom naszym powinna także towarzyszyć pokora z żywém uczuciem naszych słabości i wad, i że nie dla naszych zasług, lecz jedynie dla dobroci Boga i zasług Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa spodziewamy się wysłuchania. Muszę tu jeszcze dodać przestrogę, że to nie oznacza dobrego Katolika, jeżeli ciągle prosi Boga jedynie o doczesne dobra, o które nawet warunkowo tylko, to jest: jeśli to zgodne z wolą Bożą i naszém zbawieniem, modlić się godzi; lecz szczególniéj prosić powinien o dobra dotyczące zbawienia duszy; to jest: o odpuszczenie grzechów i poprawę życia, o dopełnienie obowiązków, i wypełnianie każdéj cnoty, czyli: o postępowanie w doskonałości, i zapewnienie sobie życia wiecznego, podług przestrogi Zbawiciela: *Szukajcie naprzód królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a reszta będzie wam przydana.*

Tę krótką naukę o modlitwie zakończam bardzo ważną przestrogą. Kto szczerze pragniesz modlić się nabożnie bez roztargnienia, nie rozpoczynaj nigdy modlitwy bez przygotowania się do niéj; to jest: pomyśl pierwéj, o co chcesz Boga prosić. Obierz do tego modlitwę stósowną do twego położenia i potrzeb, czyli: modlitwę zastósowaną do uczuć duszy twojéj. Postanów sobie, żadnéj obcéj myśli nie przypuszczać do głowy w czasie modlitwy. Staw się w obecności Boga, aby serce twoje to mówiło, co usta z książki czytać, lub z pamięci wymawiać będą.

Modlitwa
dla uproszenia sobie skupienia ducha i oddalenia wszelkich myśli, mogących umysł odwieśdź od Boga.

Zamknij serce moje, najsłodszy Jezu! w więzieniu Twojém słodkiém, żeby się nie błąkało po bezdrożach i aby się nie zajmowało znikomemi marnościami świata tego. Zwiąż błąkające się myśli moje, aby nie uciekały od Ciebie, najdroższego Boga mojego; żebym na Ciebie zawsze pamiętał, a Twoją obecnością przejęty, w świętéj bojaźni Twojéj i godném uszanowaniu majestatu Twego, wiernie Ci służył, a w prawdziwéj miłości teraz Cię chwaląc, na życie wieczne u Ciebie sobie zasłużył. Amen.

NABOŻEŃSTWO CODZIENNE.

Obudziwszy się, uczyń znak krzyża świętego, mówiąc: w Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego †. Amen.

Niech będzie pochwalona Przenajświętsza i Nierozdzielna Trójca: teraz, i zawsze, i przez nieskończone wieki wieków. Amen.

Modlitwa przy wstawaniu.

Powstaję, o mój Boże! z posłania tego, na którém mógłbym był zasnąć na zawsze, gdyby nie Twoje miłosierdzie. Zmiłujże się nademną jeszcze, a nie daj mi dzisiaj i nigdy zasypiać w grzechu; a w ów dzień ostateczny, racz mnie wzbudzić z umarłymi w twéj łasce, na żywot wieczny.

Modlitwa przy ubieraniu się.

Okrywam tém odzieniem nagość ciała mojego, okryjże i Ty, o dobry Panie! miłosierdziem Twojém przed surowością Twoją sprosność grzechów moich. Przyoblókłeś na chrzcie świętym duszę moję sukienką niewinności, nie dopuszczajże, ażebym mniéj dbał o nię, niżeli o szatę jaką, pokrywającą ciało moje. O mizerne ciało moje, o którego odzienie tak się troskliwie, a podobno i zbytecznie staram, w niedługim czasie będziesz okryte ziemią i rozsypiesz się w proch, z którego Cię ręka Boga mego utworzyła. Lecz o Boże! gdy je znowu w całości przywrócisz duszy mojéj, racz je wtedy przyodziać szatą nieśmiertelności.

Modlitwa przy umywaniu się.

O Zbawicielu mój, Chryste Jezu! któryś ostatniéj kropli krwi Twojéj wylać nie żałował, dla obmycia z grzechów sprosności duszy mojéj: obmyj mnie jeszcze z mojéj nieprawości, a od grzechu mojego oczyść mnie. A że mię bezemnie usprawiedliwić i zbawić nie chcesz, niechajże krew Twoja przenajświętsza poświęci łzy oczu moich, abym niemi tyle przynajmniéj razy oczyszczał zmazaną duszę, ile razy obmywam wodą ciało moje. Amen.

Teraz uklęknąwszy, zmów modlitwy poranne.

1. Naprzód staw się w obecności Boga, i podziękuj mu za wszystkie dobrodziejstwa, a osobliwie nocy przeszłéj odebrane.

Panie Boże wszechmogący! wierzę mocno, żeś jest wszędzie obecnym, a osobliwie na tém miejscu; oddaję pokłon i miłuję Cię nadewszystko; dziękuję Ci, żeś mnie stworzył, żeś mnie krwią Syna Twego, Pana na-

szego Jezusa Chrystusa, odkupił, a téj nocy od grzechu i wszelkiego nieszczęścia zachować raczył.

2. Ofiaruj Panu Bogu myśli, słowa i uczynki całego dnia, aby mu się podobać, a dla ciebie zasługą stać mogły.

Ofiaruję Ci, Panie Boże! wszystkie myśli, słowa i uczynki moje, i nic nie chcę dnia dzisiejszego przedsiębrać takiego, coby nie było na chwałę Twoję i dla zbawienia mojego.

3. Proś Boga o łaskę chronienia się wszelkiego grzechu.

Wiesz dobrze, o Boże mój! że bez Ciebie nic nie mógę uczynić godnego chwały wiecznéj; wiesz dobrze, że potrzebuję łaski Twojéj świętéj, abym dnia dzisiejszego majestatu twego nie obraził: dla tego gorąco o nię proszę, abym się strzegł grzechów wszelakich, a ćwiczył się w cnotach chrześciańskich, we wszystkiém pełniąc wolę Twoję przenajświętszą.

4. Poleć się Najświętszéj Maryi Pannie.

O przenajświętsza Panno! Boga Rodzicielko, Marya, Opiekunko moja! biorę Cię dnia dzisiejszego za panią, za matkę i obronicielkę moję; polecam Ci ciało moje, duszę moję, życie moje, śmierć moję, wieczność moję, i wszystko co mam, prosząc, abyś mnie niegodnego za sługę przyjąć raczyła, i to mi sprawiła, abym wiernym kochanego Syna Twego sługą został. Amen.

5. Poleć się świętemu Aniołowi Stróżowi.

Aniele Boży! stróżu mój, mnie tobie z opatrzności boskiéj zleconego, racz dnia dzisiejszego strzedz, bronić i do żywota wiecznego doprowadzić. Amen.

Pacierz.

Modlitwa Pańska.

Ojcze nasz! któryś jest w niebiesiech! Swięć się Imię Twoje; przyjdź królestwo Twoje; bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj; a odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom; i nie wódź nas na pokuszenie; ale nas zbaw odezłego. Amen.

Pozdrowienie Anielskie.

Zdrowaś Marya, łaskiś pełna, Pan z Tobą. Błogosławionaś Ty między niewiastami, i błogosławion owoc żywota Twojego, Jezus. Swięta Marya, matko Boża! módl się za nami grzesznymi teraz, i w godzinę śmierci naszéj. Amen.

Skład Apostolski.

Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi. I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego; który się począł z Ducha Swiętego, narodził się z Maryi Panny; umęczon pod pontskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion; zstąpił do piekłów, trzeciego dnia zmartwychwstał; wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego; ztamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Wierzę w Ducha Swiętego; swięty Kościół powszechny, Swiętych obcowanie; grzechów odpuszczenie; ciała zmartwychwstanie; żywot wieczny. Amen.

Dwa przykazania miłości.

Będziesz miłował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego, ze wszystkiéj duszy twojéj, i ze wszystkich sił twoich. A bliźniego twego, jak siebie samego.

Dwa przykazania natury.

1) Co nie chcesz, aby ci inny czynił, tego nikomu nie czyń.
2) Wszystko, co chcecie, aby wam ludzie czynili, to wy im też czyńcie.

Dziesięć przykazań Boskich.

Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi Egipskiéj, z domu niewoli.

1) Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną.
2) Nie będziesz brał Imienia Pana Boga twego nadaremno.
3) Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.
4) Czcij ojca twego i matkę twoję.
5) Nie zabijaj.
6) Nie cudzołóż.
7) Nie kradnij.
8) Nie mów przeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa.
9) Nie pożądaj żony bliźniego twego.
10) Ani domu, ani sługi, ani służebnicy, ani wołu, ani osła, ani żadnéj rzeczy, która jego jest.

Pięć przedniejszych przykazań kościelnych.

1) Postanowione od Kościoła dni święte święcić.
2) Mszy świętéj i kazania w dni święte z uczciwością i nabożeństwem słuchać.
3) Nakazane w pewne dni posty, i od niektórych pokarmów wstrzymanie się zachować.
4) Przynajmniéj raz w rok, około Wielkiéjnocy, własnemu kapłanowi spowiadać się i kommunikować w własnéj parafii, albo w inszéj za dozwoleniem swego pasterza.
5) Dziesięciny kościelne wiernie pasterzom swoim oddawać, i wesół w czasach zakazanych nie sprawować.

Istotne powinności Chrześcianina.

Zbawiciel naucza ich następującemi słowy:

1) Jeżeli mnie kto naśladować chce, niech się zaprze sam siebie, a niosąc codziennie krzyż swój, niech idzie za mną.
2) Uczcie się odemnie, albowiem ja cichy jestem i pokornego serca.
3) Kochajcie nieprzyjaciół waszych, czyńcie dobrze tym, którzy was nienawidzą, a módlcie się za tych, którzy was prześladują i obrażają.
4) Kochajcie się wzajemnie, jak ja ukochałem was; po tém poznają was, że uczniami moimi jesteście, jeżeli wzajemnie kochać się będziecie, jak ja was ukochałem.

Prawdy, które każdy człowiek wiedzieć i wierzyć powinien pod utratą zbawienia.

1) Że jest Bóg, który wszystko stworzył i wszystkiém rządzi.
2) Że Bóg jest sprawiedliwy Sędzia, który za złe karze, a za dobre wynadgradza.
3) Że Bóg jest jeden we trzech osobach, to jest: Bóg Ojciec, Syn Boży, i Duch Święty, czyli Trójca święta.
4) Że druga osoba Trójcy Świętéj, to jest: Syn Boży, stał się człowiekiem, i umarł na krzyżu dla naszego zbawienia.
5) Że dusza ludzka jest nieśmiertelna, to jest: nigdy nie umiera.
6) Że łaska Boska koniecznie potrzebna do zbawienia i dobrych uczynków.

Sprawiedliwość chrześciańska.

1) Chroń się złego. — 2) Czyń dobrze. 3) Usiłuj

coraz bardziéj stać się podobnym Bogu, Ojcu twojemu niebieskiemu.

Sakramenta święte.

1) Chrzest. 2) Bierzmowanie. 3) Pokuta. 4) Ciało i krew Pańska. 5) Kapłaństwo. 6) Małżeństwo. 7) Ostatnie olejem świętym namaszczenie.

Cnoty Boskie czyli teologiczne.

1) Wiara. 2) Nadzieja. 3) Miłość Boska.

Cnoty kardynalne czyli główne.

1) Rostropność. 2) Wstrzemięźliwość. 3) Sprawiedliwość. 4) Męztwo.

Cnoty moralne siedmiu grzechom głównym przeciwne.

1) Pokora. 2) Szczodrobliwość. 3) Czystość. 4) Miłość. 5) Mierność. 6) Cierpliwość. 7) Pobożność, albo pilne ćwiczenie się w służbie Bożéj.

Najprzedniejsze dobre uczynki.

1) Modlitwa. 2) Post. 3) Jałmużna albo miłosierdzie.

Uczynki miłosierne co do duszy.

1) Grzeszące napomnieć i skarać. 2) Nieumiejętne nauczać. 3) Wątpiącym dobrze radzić. 4) Modlić się za bliźnich. 5) Strapionych pocieszać. 6) Krzywdy cierpliwie znosić. 7) Urazy chętnie darować.

Uczynki miłosierne co do ciała.

1) Łaknących nakarmić. 2) Pragnących napoić. 3) Nagich przyodziać. 4) Podróżnych w dom przy-

jąć. 5) Więźniów pocieszać. 6) Chorych nawiedzać. 7) Umarłych grzebać.

Ośm błogosławieństw.

1) Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie.
2) Błogosławieni ciszy, albowiem oni odziedziczą ziemię.
3) Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni.
4) Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.
5) Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.
6) Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.
7) Błogosławieni pokój czyniący, albowiem synami Bożymi nazwani będą.
8) Błogosławieni, którzy prześladowanie cierpią dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie.

Trzy rady Ewanieliczne.

1) Dobrowolne ubóstwo. 2) Dożywotnia czystość. 3) Zupełne posłuszeństwo duchownemu przełożonemu.

Główne, śmiertelne grzechy.

1) Pycha. 2) Łakomstwo. 3) Nieczystość. 4) Zazdrość. 5) Obżarstwo. 6) Gniew. 7) Lenistwo w służbie Bożéj.

Grzechy cudze.

1) Radzić do grzechu. 2) Rozkazywać drugiemu grzeszyć. 3) Zezwalać na grzech. 4) Pobudzać do grzechu. 5) Pochwalać grzech drugiego. 6) Zamilczeć grzech cudzy przed zwierzchnością. 7) Grzechu nie ka-

rać. 8) Czynić się uczestnikiem grzechu. 9) Uniewinniać grzech cudzy.

Grzechy przeciwko Duchowi Ś.

1) Grzeszyć zuchwale w nadzieję miłosierdzia Boskiego.
2) Rozpaczać albo wątpić o łasce i miłosierdziu Boskiém.
3) Sprzeciwiać się uznanéj chrześciańskiéj prawdzie.
4) Braciom łaski Boskiéj nie życzyć i zazdrościć.
5) Przeciw zbawiennym natchnieniom bydź zatwardziałego serca.
6) Umyślnie pokutę zaniedbywać.

Grzechy wołające o pomstę do Nieba.

1) Umyślne zabójstwo. 2) Grzech sodomski albo nieczystość przeciw przyrodzeniu. 3) Uciśnienie ubogich, wdów i sierot. 4) Zatrzymanie zapłaty służącym, robotnikom i najemnikom.

Ostateczne rzeczy, oczekujące człowieka.

1) Śmierć. 2) Sąd Boży. 3) Piekło. 4) Królestwo niebieskie.

Hymn ranny kościelny.

Gdy na nowo słońce wschodzi,
Prośim Boże! starzy, młodzi:
Aby nasze dzienne sprawy,
Pomyślenia i zabawy,
Ciebie tylko wychwalały,
I zasługą nam się stały.

Byś językiem naszym rządził,
Iżby w mowie nie pobłądził.
Oczy żeby tam patrzały,
Gdzieby tylko za cel miały
Twoję chwałę i uczczenie,
Wieczne naszych dusz zbawienie.

A gdy tak znów dzień przeminie,
I z kolei noc przypłynie:
Byśmy przez post poświęceni,
Od żądz ciała uwolnieni,
Mogli czyste chęci miewać
I na cześć Ci tylko śpiewać:

Bogu Ojcu niechaj chwała,
Wszędzie będzie zawsze stała.
I Synowi przedwiecznemu,
I Duchowi też Świętemu! Amen.

Modlitwa.

Panie Boże wszechmogący! któryś nas zachował téj nocy! daj nam, błagamy, przeżyć dzień dzisiejszy pod opieką łaski Twéj przenajświętszéj, w posłuszeństwie ku rozkazom i naukom Twoim: abyśmy się nie skłonili do żadnego grzechu, ale we wszystkiém Twoję świętą wolę wypełniali. Wszystkie myśli nasze, wszystkie uczynki nasze, niech dziś i zawsze, na cześć i chwałę Twoję obrócone będą: przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Boże nieskończonéj dobroci! błagam Cię pokornie! racz to sprawić łaską Twoją, abym ten dzień tak przepędził, żebym się, gdy przyjdzie noc dzisiejsza, i ostatnia przy śmierci, za wielkość występków moich nie wstydził i lękał, lecz za cnoty i dobre uczynki Tobie najmiłościwszemu Ojcu dziękował. Amen.

Polecenie się Boskiéj Opatrzności.

Co mnie dzisiaj czeka, o Boże mój! nie wiem. To jedno wiem, iż nic mnie nie spotka, czego Ty od wieków nie przewidziałeś, nie urządziłeś, i nie rozkazałeś. Dosyć mi na tém, Panie mój; dosyć mi jest na tém. Uwielbiam wyroki Twoje przedwieczne i niezbadane; poddaję się im z całego serca, dla miłości Twojéj. Chcę

wszystko, czego Ty chcesz, przyjmuję wszystko, co dajesz: a wszystko Tobie ofiaruję, łącząc tę niegodną ofiarę, z ofiarą Jezusa Chrystusa, Pana i Odkupiciela mojego. Błagam Cię Boże! w Imię Jego przenajświętsze, i przez Jego zasługi nieskończone, o cierpliwość i uległość we wszystkiém, czego chcesz, lub co na mnie dopuścisz. Niech najsprawiedliwsza, najświętsza, i najsłodsza wola Boga mojego stanie się i wypełni we wszystkiém; niech będzie uwielbiana i na wieki wychwalana. Amen.

Modlitwa do Świętego lub Świętéj, których uczczeniu dzień poświęcony.

Chwalę, wielbię i błogosławię Cię, o święty N.! i ze wszystkiéj mocy duszy mojéj raduję się dla chwały Jezusa Chrystusa, z nieprzebranéj dobroci Boskiéj, która na Ciebie spłynęła. Wspomnij, o Święty! na ono wesele obfite, którego używasz, gdy przez Aniołów na odebranie zapłaty przed obliczem Boskiém stanąłeś; wspomnij na onę godność i chwałę, kiedy od Pana otrzymałeś koronę, i przeczysta dusza Twoja na stolicę światłości wywyższoną została. Dla tych, i innych łask na Ciebie zlanych, czczę, chwalę i błogosławię niepojętą dobroć Boga, że Cię tak przyjął, obdarzył i zbogacił. Polecam duszę moję twym świętym modlitwom, błagając i żebrząc, abyś mi dzisiaj, i w dzień śmierci mojéj uprosił miłosierdzie Jezusa Chrystusa, Pana naszego, Odkupiciela, któremu służysz w Niebie. Amen.

Uwaga. Tu się może dodać Litania np. do Imienia Jezus i t. d.

Modlitwy codzienne.

Modlitwa rano, w południe i wieczór, gdy dzwonią na pacierze.

Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi i poczęła z Ducha Świętego.

Zdrowaś Marya i t. d.

Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego.

Zdrowaś Marya i t. d.

A słowo stało się ciałem i mieszkało między nami.

Zdrowaś Marya i t. d.

Modlitwa.

Łaskę Twoję, Panie, racz wlać w serca nasze, aby, którzyśmy za zwiastowaniem anielskiém wcielenie Syna Twego poznali, przez mękę i krzyż Jego, do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

W czasie wielkanocnym zamiast Anioł Pański, mówi się Antyfona:

Królowa niebieska wesel się, Alleluja.
Bo ten, któregoś była godna nosić, Alleluja,
Zmartwychwstał, jako przepowiedział, Alleluja.
Módl się za nami do Boga. Alleluja.

Modlitwa.

Boże! któryś przez zmartwychwstanie Syna Twojego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, świat uweselić raczył, spraw prośimy Cię, abyśmy za przyczyną Matki jego najświętszéj, Maryi Panny, wiecznego żywota radość otrzymać mogli. Przez tegoż Pana naszego. Amen.

Modlitwa przed Krucyfixem.

Miłości nieogarniona i niepojęta, Boże nieba i ziemi! który najstraszliwszą męką zabity, dla mnie na krzyżu zawiesić się pozwoliłeś: racz nie dopuścić, najsłodszy Jezu! abym kiedykolwiek miał patrzeć nieczule, bez żalu i wdzięczności, na tę pamiątkę świętéj śmierci Twojéj, dla odkupienia mego podjętéj. Bądź w sercach naszych na wieki wieków. Amen.

Modlitwa przed zaczęciem pracy.

Boże! Ojcze nasz! racz błogosławić pracom twych dzieci, abyśmy je wszystkie od Ciebie zaczynali, przez Ciebie kończyli, i wszystkie odbywali na chwałę Twoję, i pożytek dusz naszych. Amen.

Modlitwa po skończonéj pracy.

Boże! Ojcze nasz! niech Cię chwali praca moja, i spoczynek mój po niéj; niech Cię zawsze chwali dusza moja. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa, siadając do stołu.

Przeżegnaj i pobłogosław Panie! nas i te dary Twoje, które z Twojéj szczodrobliwości pożywać mamy: abyśmy Cię za wszystko chwalili, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Ojcze nasz i t. d.

Modlitwa po jedzeniu.

Dziękujemy Ci Boże! Ojcze najłaskawszy! za wszystkie dobrodziejstwa Twoje, i za pokarm nam udzielony. Bądź błogosławion w darach i wszystkich dziełach Twoich. Amen.

A dusze wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boskie, niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

Ojcze nasz i t. d.

Modlitwy wieczorne.

1) Staw się w obliczu Boga, i podziękuj Mu za wszystkie dobrodziejstwa.

Panie Boże wszechmogący! wierzę mocno, żeś jest obecny tu i na każdém miejscu, a osobliwym sposobem, Chryste Jezu, w najświętszym Sakramencie utajony; kłaniam się Tobie, i miłuję Cię nadewszystko, wyznawając, żeś jest moim najwyższym Panem i Dobrodziejem. Dziękuję Ci, żeś mnie stworzył, żeś mnie odkupił, żeś mię łaską chrztu świętego obdarzył, żeś mnie zachował do teraźniejszego czasu, i od potępienia wiecznego do téj godziny bronił; jako téż i za to, żeś mię dnia dzisiejszego pokarmem tak doczesnym jak duchownym opatrzyć raczył.

2) Proś Boga o poznanie grzechów, abyś się nimi brzydził.

Panie Boże! światłości duszy mojéj! bez Ciebie nic nie mogę do zbawienia duszy mojéj służącego uczynić: oświeć rozum mój, i wspomóż pamięć moję, abym mógł poznać, czém Cię dnia dzisiejszego obraziłem, abym za grzechy moje serdecznie żałował, i prawdziwie za nie pokutował.

3) Przypomnij sobie wszystkie grzechy, któremi dziś (myślą, mową, uczynkiem i opuszczeniem) Boga obraziłeś, i wzbudź za nie żal serdeczny.

Panie Jezu Chryste, Zbawicielu mój, jedyne dobro moje! żałuję serdecznie, żem Cię Boga mojego obraził. Brzydzę się wszystkiemi grzechami mojemi dla miłości Twojéj; mam stateczną wolą i postanowienie mocne, więcéj nigdy nie grzeszyć, za pomocą łaski Twojéj świętéj, o którą Cię usilnie błagam.

4) Proś, abyś był w takim stanie, w jakim chcesz bydź w godzinę śmierci.

Wiem dobrze, o Boże mój! iż mi przyjdzie kiedyś-kolwiek umrzeć, a podobno niezadługo: o jak miła rzecz człowiekowi natenczas będzie pamiętać na to, że Tobie, póki zdrowie służyło, dobrze i wiernie służył; póki tedy żyć będę, chcę Ci zawsze wiernie służyć, abym szczęśliwie umarł i Ciebie Boga i Stworzyciela mojego w chwale niebieskiéj na wieki wieków oglądał. Wspomóż mię tylko, o Boże! i utwierdź łaską Twoją te moje chęci i pragnienia. Amen.

5) Poleć się w opiekę Najświętszéj Maryi Pannie.

O przenajświętsza Panno, Boga Rodzicielko, Marya, Opiekunko moja! biorę Cię nocy dzisiejszéj, i przez całe życie za panią, za matkę, za obrońcielkę moję. Polecam Ci duszę moję, ciało moje, życie moje, śmierć moję, wieczność moję; a proszę, abyś mnie niegodnego do miłosierdzia swego przyjąć, i to mi sprawić raczyła, abym wiernym kochanego Syna Twego sługą został, i przez Niego doszedł do chwały wiecznéj. Amen.

6) Poleć się świętemu Aniołowi stróżowi.

Aniele Boży, stróżu mój! mnie tobie z opatrzności Boskiéj zleconego, racz nocy dzisiejszéj strzedz, rządzić, bronić i do żywota wiecznego doprowadzić. Amen.

Hymn kościelny wieczorny.

Gdy już słońce na zachodzie,
Znów Cię Stwórco, jak przy wschodzie,
Prosim, byś nas strzegł i bronił,
A od doli złéj zasłonił;

Precz oddalił snu marzenia
I lubieżne wykroczenia:

Byśmy noc bez ciała zmazy
Przespali bez Twéj obrazy.

Ojcze święty! o to prośim,
Gdy Ci Zbawcy Imię głosim
Z Duchem Świętym: z Twéj opieki
Nie wypuszczaj nas na wieki.

W. Strzeż nas Panie, jako źrenicę oka Twego.
O. Pod cieniem skrzydeł Twoich zachowaj nas.
W. Racz miły Panie téj nocy
O. Zachować nas od grzechu.
W. Zmiłuj się nad nami Panie.
O. Zmiłuj się nad nami.
W. Niech nad nami będzie miłosierdzie Twoje.
O. Jakośmy mieli nadzieję w Tobie.
W. Panie wysłuchaj modlitwy moje.
O. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Nawiedź, prośimy, Panie! to mieszkanie, a wszystkie zasadzki nieprzyjacielskie oddal od niego; Aniołowie Twoi święci niech w niém przebywają, którzyby nas strzegli w pokoju; a błogosławieństwo Twoje niech zawsze będzie z nami.

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego †. Amen.

Modlitwa polecającego się w opiekę Boga.

Oddajemy się w opiekę Twoję, Boże wszechmogący! abyś nas zachował téj nocy od wszelkiego niebezpieczeństwa duszy i ciała. Tyś obrona nasza: bo Twojéj ręce podlega wszystko, a bez Twéj woli nic się nie może stać na ziemi, która jest podnóżkiem Twoim; wszakże i włos z głowy nie spadnie temu, który się oddał świętéj Twojéj opiece: przez Pana naszego, Syna Twego, Jezusa Chrystusa. Amen.

Ofiarowanie snu.

Ofiaruję Tobie, Panie Boże! spoczynek, na który mi udać się pozwalasz; spraw, abym przezeń nie lenistwu i rozkoszy ciała dogadzał, lecz znalazł śił pokrzepienie ku służeniu Tobie, i przez miłość Twą, bliźniemu, jeśli mi jeszcze obudzić się rozkażesz. Racz mnie bronić w nadchodzącéj nocy od wszelakich nieprzyjaciół; czuwaj nad duszą moją, i nad ciałem mojém. Polecam się obronie, opiece i przyczynie Waszéj: Najświętsza Marya Panno, Święty Janie Chrzcicielu, Ś. Józefie, Ś. Aniele stróżu, Patronowie moi, i wszyscy Święci. Przez wszystkie zasługi wasze błogosławię Boga najwyższego, w Trójcy jedynego, któremu oddanie najgłębszéj czci i dzięków, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, niech będzie ostatniém mojém słowem, ostatniém mojém uczuciem, ostatnią moją myślą, dnia tego, zawsze, i przy śmierci. Amen.

Modlitwa przy rozbieraniu się.

O Zbawicielu, Chryste Jezu! przez owe Twojego świętego ciała okrutnie zranionego, z przywrzałych do niego sukien niemiłosierne odzieranie, proszę Cię o łaskawą i skuteczną pomoc: abym zdejmując codziennie z ciała mego odzienie, mógł też wyzuć się jak najprędzéj ze złych nałogów moich, zrzucić z siebie brzemiona wszelkich grzechów, a zwlókłszy z siebie starego człowieka, w nowości życia Tobie do śmierci służyć.

Modlitwa kładąc się spać.

Z serdecznym, dla saméj miłości Twojéj, o Boże! za wszystkie grzechy moje, żalem, z obrzydzeniem ich, i z szczerą wolą niewracania się do nich, idę na to posłanie, jak na śmiertelne mary; z których jeżelibym już więcéj nie miał powstać, ani się obudzić, w statecznéj

wierze, w mocnéj nadziei, i w serdecznéj ku Tobie, Boże mój! i ku bliźniemu miłości, pragnę zostawać, i w ręce Twoje polecam ducha mego.

Uwaga. Tu zmów pacierz, litanią do N. M. P. i pomódl się za zmarłych.

Antyfona kościelna, czyli westchnienie do Boga przy zasypianiu.

Zbaw nas Panie czuwających, strzeż nas zasypiających, ażebyśmy czuwali z Chrystusem, i odpoczywali w pokoju.

Uwaga. Po przebudzeniu się, jak się tylko przeżegnasz, westchnij zawsze do Boga, nim wstaniesz, i mów: „Dajże mi o Boże łaskę, abym Cię mógł tak kochać, jak Cię w niebie Święci miłują.“

Modlitwa wieczorna dla tych, których w dniu upłynionym nieszczęście jakie spotkało.

Tobiem Panie, dzień dzisiejszy ofiarował, abyś nim rządził wszechwładnie ku chwale swéj, a zbawieniu duszy mojéj; dziękuję Ci z poddaniem się i wdzięcznością za wszystko, co na mnie zesłałeś, i wierzę mocno, że mi to było potrzebném, gdy tak odwieczna i najmędrsza wola Twoja przygotowała. Za tyle dni spokojnych i pomyślnych nie umiałem Tobie dziękować: niechże przynajmniéj za ten dzień gorzkiego zasmucenia dziękuję Ci, jako dziecię kochające i posłuszne. Spraw, Ojcze! litości nieskończona! iżbym nie upadł na duchu pod ciosem, którym mnie dotknąłeś; spraw, iżby cierpienie i ucisk, któremi mię nawiedzasz, były mi poczytane na zgładzenie grzechów moich, iżbym w tych dolegliwościach do Ciebie, Boże mój! ducha mego podnosił, który sam jesteś źródłem pociech nieprzebranych, i Tobie je wszystkie z miłości ofiarował. Im bardziéj szczęście

doczesne przedemną ustępuje, tém łaskawiéj, o Panie! racz mi gotować szczęśliwość wiekuistą, przez zasługi, cierpienia i wszystkie boleści Jezusa Chrystusa. Przebacz, błagam, smutkowi serca mego, któregom oddalić od siebie nie umiał; przebacz łzom moim: niech w nich nie będzie żadnego szemrania na sądy Twoje niezbadane, żadnego powstawania przeciw Twéj woli świętéj; ale owszem, niechaj mi się obrócą na przebłaganie Ciebie, Boga Ojca, i Pocieszyciela mojego, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Wieczorna modlitwa dla tych, co pomyślności w dniu upłynionym doznali.

O Panie mój! o Boże! jakże jesteś niepojęty, i niezmierzony w darach i łaskach Twoich! Gdy tyle mych grzechów i przewinień względem Ciebie, Ojca najlepszego, zasługuje na słuszne ukaranie: Ty miłosierdziem, nie zaś sprawiedliwością się rządzisz, i zamiast kar, na jakie zasługuję, obsypujesz mnie dobrodziejstwy, jakich nie jestem godzien, i za które nawet dziękować nie umiem. Niech ta łaska nowa, jaką dziś udzielić mi raczyłeś, będzie odemnie przyjętą, nie jako radość doczesna, ale jako nowa powinność, iżbym Cię zawsze czcił i chwalił ze wszystkich sił moich; niech mię poruszy do wdzięczności prawdziwéj: oby nie była dla mnie jako rosa dla skały twardéj i nieczułéj, lecz aby wstąpiła do serca mego, jak wśiąka deszcz pożądany w ziemię żyzną i dobrą. O Boże najmiłościwszy! niech Ci będą dzięki wszelkie, i chwała na wieki wieków, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Ofiarowanie i zakończenie modlitw porannych, wieczornych i każdego Nabożeństwa.

Ofiaruję Ci Panie! ten pacierz na cześć i chwałę

Twoję przenajświętszą, a proszę Cię, racz mi dać zdrowie, rozum, pamięć dobrą, bojaźń Boską, przyjaźń ludzką, i błogosławieństwo Twoje.

A rodzicom (mężowi, żonie, dziatkom) krewnym, dobrodziejom, domownikom, przyjaciołom moim, racz dać Panie, zdrowie i błogosławieństwo Twoje przenajświętsze!

A dusze wiernych zmarłych niech odpoczywają w pokoju wiecznym! Amen.

Drugie Nabożeństwo poranne i wieczorne krótsze.

Pierwsza modlitwa poranna.

Słusznie do Ciebie, o Boże i Panie mój! pierwsza myśl, i pierwsze uczucie serca zwrócone bydź powinno przy nadchodzącym dniu, bo Ty jesteś Panem życia naszego. Każdy dzień, którego dożyjemy, jest darem Twoim. Przetoć dzięki Ci składam, żeś okazał dobroć Twoję nademną, i znów pozwoliłeś mi się obudzić zdrowym.

Lecz nacóżeś mi, o Boże! dał życie, i na co je mam obrócić? O nie zapominaj o tém pytaniu duszo moja! powtarzaj je sobie w każdym na nowo rozpoczynającym się dniu. Każdy dzień jest ważną częścią życia mojego, i Bóg mi go użycza do ważnych zamiarów. Szczęśliwym będę, jeżeli każdy dzień podług zamiarów Boga przepędzę dobrze i pożytecznie.

Ach Boże! Ty jesteś Stworcą moim i Dawcą życia. Tobie je więc powinienem poświęcić, na służbę i chwałę Twoję. Ty nam oznajmiłeś wolą Twoję. Ty każdemu naznaczyłeś pracę i zatrudnienie w jego położeniu. Błogo mi, jeżeli je odbywam, i obowiązków moich wiernie dopełnię.

To życie jest czasem sposobienia się do wieczno-

ści, do lepszego życia przyszłego. Błogo mi, jeżeli z każdym dniem lepiéj się usposobię i godniejszym stanę życia przyszłego: jeżeli z każdym dniem wolniejszym będę od wad, a bardziéj rozkocham się w dobrém, i utwierdzę w świątobliwości. Ach Panie! wesprzyj mnie łaską swoją, abym się o to jedynie starał, co się Tobie podoba i abym dzisiejszy dzień podług woli Twojéj przepędził. Chcę Ci się, o Boże! podobać przez troskliwe unikanie grzechu i wierne pełnienie obowiązków moich, a przez to zbliżyć się do mego przyszłego przeznaczenia.

Wspomagaj mnie tylko, Boże! łaską Twoją świętą we wszystkich moich przedsięwzięciach i zatrudnieniach. Amen.

Druga poranna modlitwa.

Do Ciebie udaję się, o Boże! przy rozpoczęciu dnia tego. Ty mnie zachowałeś w nocy od wszystkiego złego na ciele i duszy, Ty snem dobroczynnym pokrzepiłeś członki moje, i wzmocniłeś duszę moję do nowych zatrudnień, czekających mnie w powołaniu mojém. Dziękuję Ci za to, o Boże! i razem błagam, zachowaj mnie i w ten dzień od wszystkiego złego. Pragnę wiernie wykonać prace i zatrudnienia, jakich wymagasz odemnie w mém położeniu, bo wiem, że do pracy stworzyłeś człowieka, i że przez pracę ma Ci służyć i starać się o zbawienie swoje. Wzmocnij mnie, o Panie! abym należycie dopełnił obowiązków mojego powołania podług woli Twojéj świętéj. Spraw, aby to wszystko posłużyło do chwały Twojéj i zbawienia mojego, cokolwiek dnia dzisiejszego myśleć, mówić, czynić i znosić będę.

Ale, o Boże! każdy dzień ma swoje nieodłączne cierpienia: przeto Cię błagam, nie pozwalaj mi uledz pokusie lub zachęcie do złego; gdybym zaś miał przyjść w niebezpieczeństwo zgrzeszenia, wesprzéj mnie łaską

Twoją świętą, abym się złemu oparł, a nie zezwolił nigdy na grzech. Spraw, abym ciągle czuwał nad sercem mojém, abym się strzegł i małych przewinień, a pozostał Ci wiernym tak w małém, jak w wielkiém. Oświecaj i wzmacniaj duszę moję do wszystkiego dobrego, abym ten dzień mógł przepędzić podług Twéj świętéj woli, na chwałę Twoję i zbawienie duszy mojéj. Amen.

Uwaga. Tu następuje pacierz jak wyżéj strona 4.

Modlitwa poranna do użycia w domach, w których, podług starożytnego chrześciańskiego zwyczaju, wspólnie odbywaną bywa.

Przodkujący w modlitwie. W Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Pomoc nasza w Imię Pana.

Wszyscy. Który stworzył niebo i ziemię.

Przodkujący w modlitwie. Dzięki Ci składamy o Boże! żeś nas wszystkich aż do téj godziny zachował: że nas obroniłeś łaskawie téj nocy od wszelkiego niebezpieczeństwa, i oddaliłeś od nas wszelkie złe tak duszy, jako i ciała: że nam znów pozwoliłeś w czerstwości do prac naszych przystąpić. Składamy Ci, o Boże! za to dzięki, i wielbimy moc i dobroć Twoję, ale Cię także zaraz prosimy, nie wypuszczaj nas na przyszłość z Twojéj opieki.

Ty nas, o Panie! przeznaczyłeś do pracy, i przez pracowitość mamy Cię czcić i Tobie służyć. Stósujemy się do Twojego rozporządzenia, i chętnie idziemy do prac, jakich stan nasz po nas wymaga. Niech to wszystko służy na cześć i chwałę Twoję, i zbawienie dusz naszych. Może nas dnia tego spotkać nie jedno niebezpieczeństwo tak duszy, jak ciała; oddalże je, o Boże! od nas i zachowaj nas. Wzmocnij nasze członki i ciało

do pracy, utwierdź duszę przeciw złemu, bądź nam pomocą w każdéj pokusie i okazyi do grzechu, abyśmy szczęśliwie przepędzili dzień, a przy jego końcu znów Ci dziękować mogli i wielbić dobroć Twoję, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi, i t. d.

Módlmy się.

Użycz, o Panie! duszom naszym Twéj łaski, abyśmy, którzy przez zwiastowanie Anioła poznaliśmy wcielenie Syna Twojego Jezusa Chrystusa, mogli przez Jego cierpienia i krzyż przyjść do chwały zmartwychwstania. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Łaska i pomoc Pana naszego niech będzie zawsze z nami! Amen.

Anioł Pański niech nas strzeże we wszystkich drogach naszych i broni od wszelkiego niebezpieczeństwa, od grzechu i wszelkiego złego! Amen.

Polecamy się, o Boże! dzisiaj i każdego czasu Twojéj świętéj opiece, i pragniemy stać się uczestnikami wszystkich łask i błogosławieństw, które nam zgotowałeś przez najświętszą ofiarę nowego przymierza. Spraw o Panie! abyśmy, choć się nie możem znajdować na téj ofierze, mogli się przecież stać jéj uczestnikami, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Uwaga. Tu następuje pacierz jak wyżéj strona 4.

Modlitwa wieczorna.

W uczuciu najgłębszéj wdzięczności stawam przed Tobą, o Boże! przy schyłku dnia tego. Ty mnie utrzymałeś i wzmacniałeś we wszystkich moich pracach i zatrudnieniach; Ty mnie zachowałeś wśrod niebezpieczeństw, i pozwoliłeś mi używać wiele dobrego.

O jakże jest sprawiedliwa, o Panie! abym Ci dzięki złożył za to wszystko!

Lecz przepędziłżem ten dzień całkowicie podług Twéj woli świętéj, nie obraziłżem Cię żadnym grzechem?

Rachunek sumienia w wieczór.

Jakże się zachowałem dnia dzisiejszego? nie bawiłżem się dobrowolnie jaką złą myślą? oddalałżem ją natychmiast? przezwyciężałżem złą pożądliwość w sobie? nie posądzałżem bliźniego? nie miałżem ku komu nienawiści? czy się nie gniewałem? czy w gniewie nie zmartwiłem kogo? lub źle o nim nie mówiłem? czy komu nie dałem okazyi do grzechu, mową, lub uczynkiem? wznosiłżem myśl moję do Boga? Jakżem się zachował względem moich przełożonych? byłemże pilny w mojéj robocie, kontent i nikomu się nienaprzykrzający? jakżem się zachował względem podwładnych i rówieników? żyłemże w pokoju, zgodzie, jedności?

Wyznaję o Boże! żem znów dnia dzisiejszego wiele błędów popełnił i obraził Cię. Żałuję z całego serca za wszystkie wiadome i niewiadome przewinienia, któremi Cię obraziłem. O jakże przez to niewdzięcznym okazałem się za tyle dobrodziejstw, któremi mnie o Boże codziennie obsypujesz! Już odtąd starać się pragnę nie obrażać Cię nigdy, wspomóż mnie tylko łaską Twoją.

Oddaję się Tobie, o Boże! w opiekę téj nocy. Ty sam czuwaj nademną, aby mnie nic złego nie spotkało. Oddal od nas łaskawie wszelkie niebezpieczeństwa duszy i ciała, i spraw, abym na wielbienie Ciebie mógł się znów obudzić. Amen.

Uwaga. Następuje pacierz. Litania.

Druga modlitwa wieczorna.

Wielki Boże! dziękuję Ci z całego serca, za to

wszystko dobre, którego mi udzieliłeś w ciągu całego dnia: za pokarm i napój, za zdrowie i siły, za Twoje święte natchnienia i pociechy, za Twoję obronę i opiekę, i za wszystkie inne łaski, których liczba i wielkość przechodzi pojęcie moje. Dziękuję Ci za to przez Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, Pana naszego.

Obym sobie mógł bez wyrzutów sumienia przypominać dzień dzisiejszy! obym przed Tobą, najświętszy Boże! otwarcie mógł się oświadczyć: że nie mam przyczyny żałować postępków moich! ale nacóżby mi się przydało ukrywać je przed Tobą, który skrytości serca przenikasz? Chcę więc, najłaskawszy Ojcze! wyznać przed Tobą nieprawości moje, to jest: że w wielu rzeczach wykroczyłem, a Ciebie próżnemi myślami, nieprzystojnemi słowy, uczynkami niegodziwemi i opuszczeniem wiela dobrego, obraziłem. Żałuję za to serdecznie, i stanowię za pomocą łaski Twojéj świętéj poprawić się. Odpuść mi wszystkie tak moje własne, jak cudze grzechy, wiadome i niewiadome, jako i ja odpuszczam wszystkim, którzy mnie obrazili.

Otóż znowu na tym świecie zakończyłem pielgrzymstwo dnia jednego! o jeden dzień zbliżyłem się do celu! Jeżeliby dzień dzisiejszy miał bydź ostatnim dniem życia mojego, jeżelibym już ostatni raz miał odprawiać tę moję wieczorną modlitwę, o Boże najlitościwszy zmiłujże się nademną, a spraw łaskawie, aby śmierć, która tak łatwo spotkać mię może, znalazłszy mnie przysposobionym i gotowym, przeprowadziła mię do żywota wiecznie szczęśliwego, który zgotowałeś kochającym Ciebie. Amen.

Uwaga. Następuje pacierz, litania, modlitwy za zmarłych i t. d.

Trzecia modlitwa wieczorna do użycia w domach, w których, podług starożytnego chrześciańskiego zwyczaju, wspólnie bywa odbywana.

Przodkujący w modlitwie. W Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Pomoc nasza w Imię Pańskie!

Wszyscy. Który stworzył niebo i ziemię.

Przodkujący w modlitwie. Upadamy przed Tobą, o Boże! i dzięki Ci składamy za wszystkie dobrodziejstwa, których nam dnia dzisiejszego użyczyłeś. Ty wzmocniłeś nasz umysł i członki do pracy, Ty nas pokrzepiłeś pokarmem i napojem, Ty się nami opiekowałeś w każdém naszém położeniu. Przetoć wielbimy Imię Twoje święte, i dzięki Ci składamy.

Ale o Boże! czy téż Ci tak służyliśmy przez cały dzień, jak Ty od nas wymagasz? czy téż Cię żadnym grzechem nie obraziliśmy? O Boże! jakże my słabi ludzie łatwo upadamy; a któryż człowiek postrzega i uznaje, kiedy i jak Cię często obraża? przetoć błagamy Cię, przebacz nam nasze słabości i wady, których przeciw Tobie, sobie i bliźniemu staliśmy się winnymi. Żałujemy z całego serca za wszystko, cokolwiek złego popełniliśmy, a żałujemy dla tego, żeśmy Ciebie, Dobro najwyższe, obrazili. Postanawiamy szczerze i mocno czuwać nad sobą, abyśmy Cię już nie obrażali. Wzmocnij nas tylko łaską Twoją i przebacz grzechy nasze, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego.

Prosimy Cię także, o Boże! abyś nas przyjął w opiekę Twoję ś. i zachował od wszelkiego złego duszy i ciała. Strzeż domu naszego, i wszystkiego, co w nim jest. Oddal od niego wszystko złe, niech w nim Twoi ŚŚ. Aniołowie mieszkają, którzyby nas utrzymali

w pokoju, a Twoje błogosławieństwo niech będzie zawsze z nami. Spraw, abyśmy w pokoju tę noc przepędzili, abyśmy Ci znów następującego poranku dzięki składać, i wielbić Imię Twoje mogli, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Prosimy Cię także, o Panie! za naszych przyjaciół i krewnych, za wszystkich ludzi, za zdrowych i chorych. Pociesz ich, wzmocnij i broń. Modlimy się i za zmarłych wiernych, potrzebujących ratunku. Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

Ojcze niebieski, zmiłuj się nad nami! Synu Boży, Zbawicielu nasz, zmiłuj się nad nami! Duchu Święty, zmiłuj się nad nami!

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

Panie! który jesteś Stwórcą i Odkupicielem wszystkich ludzi, daruj i odpuść duszom zmarłych wszystkie ich winy, i przyjmij je do chwały Twojéj, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Aniele Boży i t. d.

I was Święci Pańscy błagamy, a szczególniéj Ciebie Najświętsza Marya Panno, Matko Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa.

Święta Marya — módl się za nami.

Święty Aniele stróżu — módl się za nami.

Wszyscy Święci Aniołowie i wybrani Boga — módlcie się za nami.

Módlcie się za nami, i uproście nam łaskę i opiekę Najwyższego.

Módlmy się.

O Boże! który przez cześć Świętych Twoich bywasz wielbiony, użycz, abyśmy ich przyczyny i wsta-

wiania się za nami w życiu i śmierci doznawać mogli, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Uwaga. Następuje pacierz, litania i t. d.

Modlitwa, którą codziennie mówić mamy, dla uproszenia sobie łaski dotrzymania obietnic uczynionych na chrzcie ś.

Dziękuję Ci, Boże Ojcze! żeś mnie stworzył; Synu Boży! żeś mnie odkupił; Duchu Święty Boże! żeś mnie przez chrzest oczyścił. Proszę Cię o łaskę, abym dotrzymał, co Ci przez usta chrzesnych moich przyrzekłem, to jest: wyrzec się wszelkich dzieł ciemności, czyli grzechu i występku. A ponieważ mnie Religia święta katolicka naucza, iż człowiek, który przez chrzest święty do wiary świętéj powołanym został, na siebie bierze obowiązek, aby naśladował Jezusa Chrystusa, doskonalił się podług Jego ducha, Jego przykładu, Jego nauk i zasad, był gotów z Chrystusem, swoim Zbawicielem, dla sumienia, Religii i cnoty, cierpliwie znosić hańbę, wzgardę i urąganie, i z Nim nosić krzyż Jego; proszę Cię przeto: oświeć mój rozum, wzmocnij moję wolą, abym nie tylko poznał, do czegom jest obowiązany, ale oraz, com czynić powinien, wypełnił, i przez ćwiczenie cnót chrześciańskich stał się godnym imienia Chrześcianina. Amen.

Trzecie nabożeństwo poranne i wieczorne, wyjęte z Brewiarza.

1. Modlitwy poranne z Brewiarza.

W Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Wierzę w Boga i t. d.

Spowiadam się Panu Bogu wszechmogącemu, Najświętszéj Maryi Pannie, błogosławionemu Michałowi

Archaniołowi, błogosławionemu Janowi Chrzcicielowi, świętym Apostołom Piotrowi i Pawłowi, i wszystkim świętym, żem zgrzeszył bardzo, myślą, mową i uczynkiem: moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina; dla tego proszę Najświętszéj Maryi Panny, błogosławionego Michała Archanioła, błogosławionego Jana Chrzciciela, świętych Apostołów Piotra i Pawła, i wszystkich Świętych, aby się modlili za mną do Pana Boga naszego.

Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący, i odpuściwszy grzechy nasze, niech nas doprowadzi do żywota wiecznego. Amen.

Przebaczenie, rozgrzeszenie i odpuszczenie grzechów naszych, niech nam dać raczy wszechmocny i miłosierny Pan! Amen.

W. Racz Panie dnia tego.
O. Zachować nas od grzechu.
W. Zmiłuj się nad nami Panie!
O. Zmiłuj się nad nami.
W. Niech będzie miłosierdzie Twoje Panie nad nami.
O. Jak w Tobie nadzieję pokładamy.
W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Boże wszechmogący! któryś nam dał doczekać dnia dzisiejszego: racz nas dziś zachować mocą Twoją i wspomagać; abyśmy się tego dnia do żadnego grzechu nie skłonili, lecz wszystkie nasze myśli, mowy i uczynki niech się zwracają i dążą ku wykonywaniu sprawiedliwości Twojéj, przez Pana naszego Jezusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje, w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

Święta Marya i wszyscy Święci, przyczyńcie się

za nami do Pana, aby nas wspomagał i zbawił, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Racz prostować i poświęcać, sprawować i rządzić dnia dzisiejszego, Panie Boże, królu nieba i ziemi! serca i ciała nasze, zmysły, mowy i uczynki nasze, według prawa Twego i przykazań Twoich: abyśmy tu i na wieki, za pomocą Twoją, mogli bydź zbawieni i wolni od wszelkiego złego. Daj to Zbawicielu świata, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

W. Pomoc nasza w Imieniu Pana.

O. Który stworzył niebo i ziemię.

Niech nas Bóg błogosławi, od wszelkiego złego zachowa, i do żywota wiecznego doprowadzi: a dusze wiernych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. Amen.

2. Modlitwy poranne.

Przyobiecałeś, o Boże mój! iż Cię znajdą, i wysłuchanymi będą ci, którzy się od rana udadzą do Ciebie. Pozwól mi więc Panie pierwsze moje staranie dzisiaj obrócić na to, abym z téj obietnicy Twojéj korzystał.

Tak jest w rzeczy saméj, przychodzę do Ciebie z rana, i pierwsze wzruszenie mojego serca jest ku Tobie. Wysłuchajże więc łaskawie głosu mego, i daj mi doświadczyć, żeś jest Bogiem miłosierdzia.

Ty jesteś wprawdzie Bogiem miłosierdzia, ale razem i sprawiedliwości. Zachowaj mnie więc w niewinności przez cały ten dzień. Wielbiąc Twoję dobroć od samego świtu, niechże za to tę drogą odbiorę nadgrodę. Wskaż mi ścieszkę, po któréj przez cały dzień postępować mam, i udziel mi siły, ażebym z niéj nie zboczył. Bo nie ufam siłom moim przyrodzonym, żebym Ci był wiernym zawsze, ale tylko siłom, których

mi łaska Twoja udzielić może. Tak jest, o Boże! tylko Tobie ufam, tylko w Tobie pokładam nadzieję.

Przemów więc do serca mego, żeś Ty jego Bogiem, że będziesz przez cały ten dzień, tak jak z rana, jego wsparciem i ucieczką, jego siłą i pociechą.

Głos ten, który raczysz przesłać aż do gruntu duszy mojéj, zaniesie do niéj radość, iż przez cały dzień, i przez wszystkie dni życia mojego, kosztując nieporównanéj słodyczy Twojéj najdroższéj opieki, nie będę znał innego szczęścia i chwały, nad tę, iż Cię wielbię, iż Cię kocham, i świętych praw Twoich dopełniam.

W południe, tak jak z rana i w wieczór, wielbić będę i błogosławić Twoje Imię święte; wzywać Cię będę, a Ty mnie wysłuchasz.

Przez całą noc, wszak wiesz o Boże! gdy ciało moje spoczywało w śnie słodkim, serce moje czuwało w Tobie. Duch mój przypominał Cię sobie, i nie przestałem nigdy pragnąć Cię, wzdychać za Tobą. Czyż więc nie słuszna jest, ażebym Ci, teraz zwłaszcza, złożył moje dzięki? Bo jeżeli jeszcze oddycham, jeżeli oglądam jeszcze światło, Tobie to tylko samemu winienem.

Ach! mogęż bydź nadto skwapliwym w ogłaszaniu chwały Najwyższego, w wyznawaniu Jego przedwiecznego Imienia, i w dziękowaniu Mu za Jego miłosierdzie?

O mój Boże! do Ciebie podnoszę duszę i serce moje, ażebym Ci poświęcił wszystkie moje uczucia, myśli i żądze.

Duszo moja! od wschodu aż do zachodu słońca, od świtu aż do zmierzchu, miéj ufność w Bogu Twoim, i nie ufaj, tylko w Nim.

Wzbudzenie intencyi.

Wszechmogący wieczny Boże! wszystko dziś czynić pragnę dla miłości Twojéj, dla posłuszeństwa ku

Tobie, na Twoję większą chwałę, na podziękowanie za Twoje dobrodziejstwa, na zadosyćuczynienie za popełnione grzechy, na dostąpienie Twéj łaski, a szczególnie świątobliwéj i zbawiennéj śmierci. A gdy wierzę Świętych obcowanie, przeto życzę sobie bydź uczestnikiem wszelkich owoców pobożnych uczynków, wszelkich zasług całego Kościoła: tak jak sam o to starać się będę, ażebym tyle dobrego uczynił, ile będzie w mojéj możności, przy Twojéj pomocy, o Boże! i błogosławieństwie. Dobrą tę intencyą chcę mieć tyle razy odnowioną, ile razy usty, albo w myśli powiem: wszystko dla miłości Boga. Amen.

1. Modlitwy wieczorne z Brewiarza.

Po zmówieniu pacierza: *Ojcze nasz — Zdrowaś Marya, i Wierzę w Boga,* i po rachunku sumienia, mówi się spowiedź powszechna: *Spowiadam się Panu Bogu i t. d. Niech się zmiłuje nad nami i t. d. Przebaczenie, rozgrzeszenie i t. d.* jak wyżéj str. 28.; *potém mówią się następujące wiersze:*

W. Nawróć nas Boże, Zbawicielu nasz.
O. I odwróć gniew Twój od nas.
W. Boże ku wspomożeniu memu wejrzyj.
O. Panie ku ratunkowi mojemu pospiesz.
W. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu.
O. Jak była na początku, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Psalm 30.

W Tobiem Panie nadzieję położył, niech nie będę zawstydzon na wieki: w sprawiedliwości Twojéj wybaw mię.

Nakłoń ku mnie ucha Twego, pospiesz się, abyś mię wyrwał.

Bądź mi Bogiem, obrońcą i domem ucieczki, abyś mię zbawił.

Albowiem moc moja i ucieczka moja jesteś Ty: a dla Imienia Twego poprowadzisz mię, i wybawisz mię.

Wyrwiesz mię z sidła tego, które mi zakryli (nieprzyjaciele duszy mojéj), boś Ty jest obrońca mój.

W ręce Twoje polecam ducha mojego; odkupiłeś mię Panie Boże prawdy. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu. Amen.

Hymn kościelny.

Nim nastąpi pomrok nocny,
Do Twéj, o Boże wszechmocny!
Łaskawości się garniemy,
Bądź nam obroną prosimy.

Rozpądź piekielne poczwary,
I szkodliwe sny i mary:
Aby z czystą duszą, ciało
Do chwalenia Ciebie wstało.

Ojcze z Synem królujący,
Od obydwóch pochodzący
Duchu, racz dodać pomocy,
Bym był godnym dnia bez nocy.

Tyś jest między nami Panie, i Imię święte Twoje wezwane jest nad nami: nie opuszczaj nas Panie, Boże nasz.

W. W ręce Twoje Panie.
O. Polecam Ducha mojego.
W. Odkupiłeś nas Panie, Boże prawdy.
O. W ręce Twoje Panie, polecam ducha mojego.
W. Strzeż nas Panie, jako źrenicy oka.
O. Pod cieniem skrzydeł Twoich zachowaj nas.

Zbaw nas Panie czuwających, strzeż nas zasypiających, abyśmy czuwali z Chrystusem, i odpoczywali w pokoju.

W. Panie zmiłuj się — Chryste zmiłuj się. — Panie zmiłuj się. *Ojcze nasz i t. d.*
W. Błogosławiony jesteś Panie Boże ojców naszych.
O. Chwalebny i niewysławiony na wieki.
W. Błogosławmy Boga Ojca, i Syna z Duchem Świętym.
O. Chwalmy i wysławiajmy Go na wieki.
W. Błogosławiony jesteś na firmamencie nieba.
O. Chwalebny, niewysławiony i wywyższony na wieki.
W. Niech nas błogosławi i strzeże wszechmocny i miłosierny Pan.
O. Amen.
W. Racz Panie téj nocy.
O. Zachować nas od grzechu.
W. Zmiłuj się nad nami Panie.
O. Zmiłuj się nad nami.
W. Niech będzie miłosierdzie Twoje Panie nad nami.
O. Tak jako w Tobie nadzieję pokładamy.
W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Nawiedź, prosimy Cię, Panie! mieszkanie to, i wszystkie zdrady nieprzyjaciela oddal od niego. Aniołowie Twoi święci niech w niém mieszkają, strzegąc nas w pokoju: a błogosławieństwo Twoje niech zawsze będzie nad nami, przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

W. Błogosławmy Panu.
O. Bogu chwała.
W. Niech nas błogosławi i strzeże wszechmocny i miłosierny Ojciec, Syn, i Duch święty.
O. Amen.

A dusze wiernych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. Amen.

Salve Regina.

Bądź pozdrowiona Królowa Niebieska, Matko miłosierdzia, żywocie, słodkości i nadziejo nasza, bądź pozdrowiona. Do Ciebie wołamy, wygnańcy synowie Ewy. Do Ciebie wzdychamy, łzy wylewając na tym padole płaczu. A przetoż, Ty orędowniczko nasza, one miłosierne oczy Twoje obróć na nas: a Jezusa, który jest błogosławiony owoc żywota Twego, po tém wygnaniu, racz nam pokazać: o łaskawa, o litościwa, o najsłodsza Panno Marya.

W. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko.
O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! któryś najchwalebniejszéj Panny Maryi duszę i ciało godném Syna Twego mieszkaniem, przez łaskę Ducha Świętego, uczynił: daj, abyśmy, którzy jéj wspominaniem cieszym się, za jéj także przyczyną od nieszczęść teraźniejszych, i od śmierci wiecznéj byli wybawieni. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

2. Modlitwy wieczorne, wzięte z Pisma Śgo.

Prorok Twój, o Boże! powiedział: iż z rana przystoją pienia wesołości, a wieczór poświęcony bydź powinien smutkowi i łzom. Tak jest, o Boże! rano, objawia nam Twoje miłosierdzie, lecz noc przejmuje nas przestrachem, przypominając nam Twoję ścisłą i surową sprawiedliwość.

Ach! ileżto razy zasłużyliśmy już na Twoje surowe ukaranie przez cały bieg tego dnia! Ach Panie! Boże sprawiedliwy! spojrzyjże teraz litościwie na łzy, które przed Tobą wylewam.

Pogroziłeś nam przez Twojego Syna, naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, iż przyjdziesz tak, jak złodziéj pod czas nocy, dla zatrwożenia mnie. Ach Panie najmiłosierniejszy! nie ziśćże i nie wykonaj na mnie téj groźby! Przebacz mi jeszcze, o Boże! pozwól mi jeszcze litościwie czasu na ułagodzenie i uspokojenie gniewu Twojego.

Oto przywodzę sobie na pamięć słowa, któreś kazał ogłosić ludowi swemu przez Proroka: Niech oczy moje nie przestają wylewać łez przez noc całą, niech serce moje nie przestaje wzdychać i jęczeć, bo Pan mój jest zagniewany na mnie.

Tak jest, pójdę, i zacznę, jak Dawid, zlewać łóżko moje łzami, i wprzód nim zasnę, przerażony bojaźnią, jaką mię groźby Twoje napełniają, mowić będę do siebie: Ach! któż mię upewni, że z łóżka tego wstanę? kto, że jeszcze światło dnia jutrzejszego oglądać będę? Ta myśl w mojém sercu przytomna, przejmuje duszę moję żalem, równie jak i bardziéj jeszcze przestrachem.

Lecz zachowawszy przykazanie Twoje oczyszczenia się przed nocą, uspokoję się najdoskonalszém zaufaniem miłosierdziu Twojemu.

Zwróć się więc, o Boże! do głosu mego, i wysłuchaj modlitwę moję, którą Ci przez noc całą poświęcam, wyznając przed Tobą szczerze i z pokorą grzechy i utrapienie moje.

Sam nawet sen nie przerwie wzruszeń duszy mojéj. Zmysły moje będą uśpione, lecz serce moje czuwać będzie, i skoro się przebudzę, wzniosę natychmiast myśl moję, ażebym duszę moję stawił przed Tobą. Obrócę ręce moje ku Twemu kościołowi świętemu, ażebym błogosławił i wielbił Twoje niepojęte Imię.

Niezapomnij duszo moja przyrzeczeń, które czynisz

Bogu, ale i Ty, o Boże mój! pomnij na wielkie miłosierdzie Twoje.

Wzywałeś niegdyś wiernych sług Twoich w nocy, ażebyś im wolą Twoję objawił. Ach! raczże i mnie téj łaski udzielić! Lecz nareszcie kiedykolwiek i jakkolwiek dasz mi poznać święte Twoje rozkazy, w każdym czasie gotów jestem słuchać ich, i wykonywać je.

Nakoniec błagam Cię, o Boże! racz mnie teraz szczególniéj zasłonić opieką Twéj Opatrzności. Niech prawda Twoja otacza mnie zewsząd, i niech mi służy za tarczę przeciwko wszelkim napaściom nieprzyjaciela, który się sprzysiągł na moję zgubę. Nie będę się bynajmniéj obawiał siły szatana, który, jak srogi lew, podchodzi mię bezustannie, ażeby mógł pożréć duszę moję. Wszystkie jego zasadzki i podejścia, równie jak i najmocniejsze usiłowania, staną się daremne: żadna złość nie dójdzie aż do mnie. Aniołowie Twoi, którym przykazałeś pilnować mnie, obronią mię od wszelkiéj zasadzki i sideł, boś Ty jest Bóg mój, któremu ja zaufałem.

A tak, gdy Ci wiernie i statecznie służyć będę bez przerwy i w dzień i w nocy przez cały bieg życia mojego, mam nadzieję, iż przez miłosierdzie Twoje zbliżę się nakoniec do tego szczęśliwego mieszkania, w którém nie bywa nigdy nocy. Amen.



NABOŻEŃSTWO NA WSZYSTKIE DNI TYGODNIA.

I. W Niedzielę.

NABOŻEŃSTWO DOMOWE.

Modlitwa poranna w Niedzielę lub Święto.

Ten jest dzień, który Pan uczynił. Wspomóżże mnie, o Boże! łaską Twoją świętą, abym Cię w tym dniu Twoim mógł godnie wielbić i chwalić, i przepędzić go świętobliwie, na moje zbawienie.

Wszechmogący, wieczny Boże! Ty jesteś sprawcą wszystkich czasów i dni. Ty wszystkie stworzyłeś, abyśmy je na cześć i chwałę Twoję obracali. Ten przecież dzień na to szczególniéj obrałeś, abyśmy Cię weń wielbili i czcili. Ty sam, o Boże! po stworzeniu nieba i ziemi, spocząłeś dnia siódmego, z tajemniczego zamiaru, aby i ludzie dnia siódmego wypoczywali po pracach swoich, a jedynie zbawieniem duszy swojéj zatrudniali się w tym dniu. Przetoć w starym zakonie lud Twój wybrany święcił dzień siódmy, to jest: Sabat. W nowym zaś zakonie rozkazałeś przez Kościół Twój, święcić dzień niedzielny, bo w Niedzielę nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus, zmartwychwstał, i w tenże dzień zesłał Ducha Świętego, przez którego świat prawie na nowo stworzony został.

W tym dniu tedy, podług rozkazu Twojego, o Panie! powinniśmy się wstrzymywać od wszelkiéj pracy cielesnéj, abyśmy się tém bardziéj tylko zbawieniem dusz naszych zająć mogli. O jak dobrotliwe jest to urzą-

dzenie Twoje, o Boże! o jakież dzięki od nas należą Ci się za nie! O wesprzyjże mnie łaską Twoją, abym dzień ten, podług zamiarów Twoich świętych, na cześć i chwałę Twoję, i na zbawienie duszy mojéj, mógł godnie przepędzić. Dopomóż mi do tego, i wzmocnij łaską Twoją, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Uwaga. Tu dodaj modlitwy poranne na początku książki położone.

Po nieszporach i w wieczór.

Uwaga pierwsza. Chrześcianin często w życiu swojém, a szczególnie w dni święte, powinien wzbudzać akty wiary, nadziei i miłości Boskiéj, bo cnoty te są zasadą i źródłem wszystkich innych cnót.

Akt wiary.

Wierzę w Ciebie, o Boże i Panie mój! i to wszystko, co nam objawiłeś przez Twoję Religią świętą. Wierzę, że Ty tylko jesteś jedyny Bóg prawy, Stwórca nieba i ziemi. Wierzę, że Syn Twój przedwieczny, stał się dla nas człowiekiem, i że odkupił nas przez mękę i śmierć swoję. Wierzę, że Twój Duch Święty rządzi Kościołem, a przez łaskę swoję oczyszcza z grzechów dusze nasze i poświęca. Wierzę, że dusza nasza jest nieśmiertelna, i że Ty, o Boże! po naszém zejściu z tego świata, za dobre życie nadgrodzisz, a za złe ukarzesz. Nakoniec wierzę i wyznaję wszystko, czego uczy jedyny, święty, powszechny, apostolski Kościół, który zbudował Jezus Chrystus na opoce, i któremu swoję i Ducha Świętego pomoc aż do skończenia wieków obiecał. To wszystko zaś dla tego wierzę, żeś to Ty objawił, Boże wszystko wiedzący i nieomylny! który wszystko wiesz, i omylić nas nie możesz. Utrzymaj, zachowaj i utwierdź mnie, o Panie! w téj wierze.

Akt nadziei.

Ufam, i mocną w Tobie pokładam nadzieję, o Boże! Ufam, że po zakończeniu tego życia, weźmiesz mnie do owego życia wiecznego, do którego nas stworzyłeś, i które nam obiecałeś. Spodziewam się także odpuszczenia grzechów moich, Twojéj łaski i pomocy do wypełnienia każdego obowiązku, abym się mógł stać uczestnikiem życia wiecznego. Tego wszystkiego spodziewam się mocno i niezachwianie od Ciebie, o Boże! bo to nam obiecałeś, bo to nam wszystko Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel, wysłużył. Ty jesteś wszechmocnym, miłosiernym, wiernym i nie zawodzącym w Twych obietnicach, przetoć mocno ufam dobroci Twojéj i stałą w niéj pokładam nadzieję.

Akt miłości.

Kocham Cię, o Boże mój! nad wszystko z całego serca, z całéj duszy, i ze wszystkich sił. Bo Ty, o Boże! jesteś samą miłością względem nas, Ty mnie ukochałeś wieczną miłością, stworzyłeś mnie na obraz Twój i przeznaczyłeś do życia wiecznego, odkupiłeś mnie przez jednorodzonego Syna Twojego a mego Zbawiciela, oczyściłeś mnie z grzechów przez Twego Ducha Świętego i poświęciłeś. Wyświadczyłeś mi niezliczone dobrodziejstwa, tak na ciele, jak na duszy: przetoć serce moje wdzięcznością przejęte, kochać Cię pragnie. Lecz nadto, Ty jesteś wszechmocny, najmędrszy, najlitościwszy, najdoskonalszy, i najgodniejsze kochania Dobro; dla tego Cię pragnę kochać nad wszystko, i przywiązać się do Ciebie z całego serca. Utrzymuj tylko i pomnażaj we mnie tę miłość.

Rachunek sumienia niedzielny.

Uwaga druga. Wielu osobom ciężka praca nie pozwala w dni robocze czynić na wieczór przy-

dłuższego rachunku sumienia. Takowi tém pilniéj powinni się rachować z swojém sumieniem w Niedziele i Święta, zastanawiać się nad wadami i grzechami całego tygodnia, aby je mogli obżałować przed Bogiem, i wzmocnić się na następny tydzień przez mocne postanowienie strzeżenia się ich nadal. Ten sposób jest najlepszy święcenia świąt, który poprawia człowieka, jak pisze święty Augustyn. Kogo modlitwa nie czyni lepszym i cnotliwszym, ten się nie modli dobrze.

Modlitwa przed rachunkiem sumienia.

W dniu tym, o Boże! który szczególniéj przeznaczyłeś na chwałę Twoję i zbawienie duszy mojéj, pragnę zgłębić serce moje, i dochodzić w Twojém obliczu, w czém szczególnie przewiniłem w zeszłym tygodniu. Oświeć mnie tylko łaską Twoją, i dopomóż, abym i najskrytsze wady moje i uchybienia mógł poznać. A gdy te uznam, i żałować za nie będę w obliczu Twojém, ach Panie! przebacz̀że sercu skruszonemu i upokorzonemu, a wzmocnij i utwierdź duszę moję w postanowieniach, iżbym Ci odtąd wiernie służył. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Jakże przepędziłem upłyniony tydzień? Jakże się zachowałem względem Boga, bliźniego, względem siebie? Nie zgrzeszyłżem

a) przeciw Bogu?

Przeciw Bogu grzeszymy szczególniéj przez błędy przeciw wierze, nadziei, miłości.

1. Przeciw wierze: przez niepamięć na Boga; przez wątpienie o prawdach wiary; przez zabobony, przez czytanie bezbożnych książek; przez szydzenie z przedmiotów religijnych; przez zaniedbanie nabożeństwa, modlitwy, przez obojętność lub roztargnienie w niéj; przez nadużycie Imienia Boskiego w niepotrzebném przysięganiu,

sumitowaniu, zarzekaniu się. — Nie stałżem się winnym którego z tych grzechów?

2. Przeciw nadziei: kto nie ufa łasce Pana Boga; kto zbyt ufa, to jest: kto grzeszy, spuszczając się na miłosierdzie Boga; kto nie kontent z rozporządzenia Boskiego. — Nie popełniłżem tego?

3. Przeciw miłości: kto nie dziękuje Bogu za Jego dary; kto ich na złe używa; kto jest oziębły w dobrém; kto z bojaźni ludzkiéj wstydzi się dobrego, milczy na złe, albo je pochwala; kto w wykonywaniu dobrych uczynków nie ma dobréj intencyi. — Nie czyniłżem tak?

b) Przeciw miłości bliźniego grzeszymy.

1. Myślą: przez odrazę, nienawiść, zazdrość, nieprzyjaźń, przez podejrzliwość, posądzanie, przez pogardę, lekceważenie.

2. Mową: przez ganienie, obmawianie, potwarzanie, jako i przez ciekawe słuchanie podobnych mów; przez plotki, szkalowanie w gniewie, złorzeczenie i t. d.

3. Uczynkiem: przez oszukaństwo, ukrzywdzenie, zwady, kłótnie, bicia, zgorszenie, przywiedzenie drugiego do grzechu i t. d.

4. Opuszczeniem tego, cośmy winni bliźniemu. Tu sobie każdy przypomnij obowiązki stanu, podług tego, czém jesteś, n. p. małżonek, ojciec, matka, dziecko, służący i t. p., i pytaj sumienia w obliczu nieba, czyś to uczynił, a tego się ustrzegł?

c) Przeciw sobie samym grzeszymy.

1. Przez myśli dobrowolne, n. p. nieczyste, przez lubieżne wyobrażenia, żądze cielesne, czytanie gorszących książek, przyglądanie się nieuczciwym malowidłom, posągom, bawienie się w myślach gniewliwych, zazdrosnych.

2. Przez słowa: przez dwuznaczne nieuczciwe mowy, żarty; przez ciekawe ich słuchanie; przez piosnki nieprzystojne.

3. Przez uczynki: przez postępki nieuczciwe, obrażające niewinność i czystość; przez nieprzystojny ubiór.

4. Przez zaniedbanie dobrego, które mógłem uczynić; przez trawienie czasu na próżnowaniu, na marnych mowach, lub innych rosterkach; przez oziębłość w modlitwie. Pilnie pytaj siebie o to wszystko w obliczu Boga.

Żal i mocne przedsięwzięcie.

O Boże i Panie mój! jakże Cię często obrażałem! jakże często przestępowałem prawo Twoje myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem obowiązków! Ach Panie! gdybyś mnie chciał karać jak zasłużyłem, jakiż byłby los mój? Lecz jesteś łaskawy i miłosierny, nie chcesz zguby grzesznika, lecz chcesz, aby się nawrócił i żył. O! wejrzyjże na moje serce skruszone i upokorzone! O jakże mi żal, żem Cię tak często obrażał! A nie tylko dla tego żałuję, żem na karę przez grzechy zasłużył, lecz bardziéj dla tego, żem Ciebie, Boże najlitościwszy! którego kocham nad wszystko, obraził! O gdybym Cię był nigdy nie obraził, lecz pozostał w Twojéj miłości. Przecież, o Panie! widzisz moje serce! jak mocno postanowiłem czuwać nad sobą, unikać wszelkiego grzechu, i nie obrażać Cię nigdy.. Wzmocnijże mnie łaską Twoją, a przebacz dawniejsze grzechy. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Uwaga. Tu zmów modlitwy wieczorne, jak wyżéj na początku książki téj.

NABOŻEŃSTWO KOŚCIELNE.

W Niedziele i Święta, w które każdy obowiązany Mszy świętéj i Kazania słuchać.

1. Wychodząc z domu do Kościoła, mów:

Rządź Panie krokami mojemi, aby żadna nieprawość nie panowała nademną. Ps. 113.

Wnijdę do domu Twojego Panie, kłaniać się będę w Kościele świętym Twoim z bojaźnią ku Tobie. Ps. 5.

2. Wszedłszy na cmentarz.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci.

3. W kruchcie, żegnając się wodą święconą.

Pokropisz mnie Panie hyzopem, a będę oczyszczony; obmyjesz mnie, a nad śnieg wybieleję. Ps. 30. Zmiłuj się nademną Boże! według wielkiego miłosierdzia Twego, a według wielkiéj litości Twojéj zgładź grzechy moje. Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

4. Wchodząc w drzwi kościelne.

O jak przerażające jest to miejsce! zaiste! nic tu innego nie jest, tylko dom Boży! Prawdziwie, Bóg jest na tém miejscu, a ja na to nie uważałem! Gen. 26.

5. W Kościele przed Najświętszym Sakramentem.

Pójdźcież duszo i ciało moje, pokłońmy się i upadnijmy przed Bogiem! Ps. 94.

Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament od wszelkiego stworzenia, po wszystkie czasy, i na wieki wieków. Amen.

Zbawicielu mój, Chryste Jezu! wierzę mocno, żeś jest prawdziwie i rzeczywiście z ciałem, duszą i bó-

stwem w Najświętszym Sakramencie. Na krzyżu, tylko bóstwo Twoje było ukryte: w tym zaś Najświętszym Sakramencie ukryte są razem bóstwo i człowieczeństwo: wierzę jednak i wyznaję, że w nim jest to oboje; bo Ty sam to powiedziałeś, o Zbawicielu mój! który jesteś mądrością nieskończoną i prawdą nieomylną. — Boże nieograniczonego Majestatu! którego oblicza niegodnymi się bydź sądzą sami nawet Aniołowie: cóż mam czynić w obecności Twojéj? Nie co innego, tylko upadłszy na kolana przed nieskończonym Majestatem Twoim, w tym Sakramencie ukrytym, w najgłębszém upokorzeniu oddać Ci pokłon. Łączę się z Aniołami, ktorzy nieustannie hołd poddaństwa swojego Tobie oddają. Tyś Pan mój, i Bóg mój, Król wszystkich wieków: Pan nieśmiertelny, Odkupiciel mój! Tobie należy wszystka cześć i chwała. Tobie dziękczynienie za nieskończone dobrodziejstwo odkupienia, i za ustanowienie tego Najświętszego Sakramentu, w którym pamięć niewinnéj Twojéj męki i śmierci, za grzechy nasze podjętéj, uwieczniasz, i samego siebie na pokarm, na zadatek żywota wiecznego, nam dajesz. Wielbię Cię: w Tobie jedynie nadzieję pokładam: kocham Cię nadewszystko z całego serca mojego, i całe to serce w upominek Tobie oddaję. Dla głosu krwi Twojéj, wołającéj o miłosierdzie, a nie o pomstę, odpuść grzechy moje, za które, jedynie dla miłości Twojéj, serdecznie żałuję. O Jezu, Zbawicielu mój najdroższy! teraz tylko przez wiarę widzę twarz Twoję pod zasłoną, lecz w godzinę śmierci i w wieczności, daj mi ją oglądać bez zasłony: bo nie mogę bydź szczęśliwym wiecznie, tylko Ciebie oglądając na wieki. Amen.

Uwaga. Potém obrawszy sobie miejsce w kościele, bez witań i rozmów z ludźmi, zatrudnij się w skupieniu ducha śpiewaniem, lub cichém nabożeń-

stwem, podług upodobania, nim Kapłan rozpocznie Mszą świętą.

Pod czas Aspersyi, czyli: gdy Kapłan kropi święconą wodą.

Nie jest to próżna ceremonia, żadnego nie mająca znaczenia: owszem wyraźna to jest i praktyczna razem figura tego, co Kościół w nas sprawić usiłuje, dla przygotowania nas do świętych tajemnic, które się obchodzić mają. Zbierz się przeto duszo moja, abyś duchowi i intencyi Kościoła odpowiedzieć mogła.

Ta woda, którą Kościoł przez Kapłanów swoich poświęca, jest figurą wody chrztu mojego. Przypomina mi więc ponowienie obietnic, jakie uczyniłem w Sakramencie odrodzenia mojego, i obowiązki, które na siebie przyjąłem. Tak jest o Boże! ponawiam je z całego serca mojego. Racz także, o Panie! ponowić z swéj strony szczególniejsze dla mnie miłosierdzie, które w ów czas okazałeś nademną.

Wznioślejsza to jeszcze i świętsza figura, bo krwi Jezusa Chrystusa jest figurą. Jako niegdyś w starym zakonie Arcykapłan po zabiciu ofiary maczał rószczkę hyzopu we krwi jéj, i skrapiał nią lud wszystek, dla udzielenia mu wspólnictwa zasług ofiary: tak Kapłan sprawujący tę wielką nowego prawa ofiarę, wylewa na nas przez tę figurę tajemniczą, zasługi męki i krwi Jezusa Chrystusa.

Z żywą przeto wiarą, Boże mój! i z ufnością najtkliwszą przyjmuję na siebie kosztowną rosę téj wody. Niech mi ona nie będzie znakiem bezskutecznym, o Panie, Zbawicielu mój! lecz niech to we mnie sprawi, co oznacza.

Ach Boże! sprawże to łaską swoją, aby, jak kropla dobroczynnéj rosy Twojéj orzeźwia wśród upa-

łów zwiędłą roślinkę, i służy do jéj życia, wzrostu i krzewienia się, tak ta kropla święconéj wody, za łaską Twoją, orzeźwiła oziębłą, jakby zwiędłą, duszę moję, przejęła ją życiem duchownem, i posłużyła jéj do pomnażania się w pobożności!

Uważ przecież duszo moja, że ten hyzop, to kropidło, jest godłem pokuty, a woda ta jest wyobrażeniem łez, któreś winna wylewać. Po nieszczęsném straceniu niewinności, w którą na chrzcie świętym przyodziany byłem, nie ma już innego dla mnie sposobu do odzyskania jéj, jak pokuta. Sama nawet męka i krew Jezusa Chrystusa nie sprawi dla mnie usprawiedliwienia, tylko kiedy ze łzami mojemi, iż tak powiem, zmieszaną zostanie. Ach oczy moje, bądźcież przeto skazane na nieustanne ich wylewanie; ciało moje, stań się ofiarą pokuty, przez którą codziennie łączyć się pragnę z ofiarą Jezusa, Odkupiciela mojego; ty zaś szczególnie serce moje, krusz się z żalu i boleści!

Wtakowém usposobieniu, gdy Kościół wyleje na mnie tę wodę poświęconą, dla udzielenia mi jéj dzielności, ja ze wszystkim ludem z głębi serca zawołam:

Panie! pokrapiasz mnie hyzopem: sprawże łaską swoją, abym był oczyszczony. Obmyj mnie we krwi Syna Twojego, a znikną wszystkie nieprawości moje, i w obliczu Twojém stanę się bielszym od śniegu.

Wyjątek z Psalmu 50, który Ksiądz odmawia w czasie Aspersyi.

Zlituj się nademną, o Boże mój! wzywam najświętszego miłosierdzia Twego. Oczyść mnie Panie, i obmyj bardziéj jeszcze. Ach! nowego ja zawsze potrzebuję oczyszczenia, bo Cię obrażać nie przestaję. Pomnij atoli na wrodzoną ułomność moję. Poczęcie nawet moje zmazane było, i narodziłem się w nieprawo-

ści. Przekształcone dzieło Twoje! zepsute od grzechu. — Serce moje i wszystkie zmysły z radości wyskoczą, i przez wszystkie dni życia mego dziękować Ci będą. Nadewszystko, wdzięczność moja okaże się przez stałą już odtąd wierność ku Tobie. Uczyń mi tę łaskę, o Boże mój! Niech mi ta woda, którą mię skrapiasz, rękojmią tego będzie: niech dzisiaj już we krwi Syna Twego, któréj ona jest figurą, czerpam tę pomoc, jakiéj potrzebuję do utrzymania się w tém przedsięwzięciu, i do wykonania onego.

Módlmy się.

Boże! który się grzechem brzydzisz, ale pokutą przebłagać się nam dozwalasz, wysłuchaj łaskawie prośby i modły ludu Twego, a oddal od nas klęski, na któreśmy zasłużyli przez grzechy nasze. Wysłuchaj nas, Ojcze przedwieczny! i z wysokości niebios, gdzie królujesz, ześlij Anioła Twego, aby był stróżem i obrońcą wszystkich w téj Twojéj świątyni zgromadzonych. Amen.

Pod czas processyi dla tych, którzy nie śpiewają.

O Boże! jakże piękny i świetny jest Kościoł Twój! Straszliwym on jest nieprzyjaciołom zbawienia naszego, jak wojsko uszykowane do boju. Tak właśnie wyobrażam go sobie teraz, jakby szedł do walki. Chorągwią jego jest Krzyż Syna Twojego. Pod tą chorągwią możeż on nie zwyciężyć? Jakież wojska nieprzyjaciół nie ulegną przed nim? Ustąpcie pułki piekielne, ustąpcie i zniknijcie! Ty zaś, o Boże! rozlewaj święte błogosławieństwo Twoje wszędzie, gdzie się tylko słudzy Twoi udadzą. Tak jest, zdaje mi się, jakobym je widział gotowe na rozlanie się wszędzie. Sama nawet spra-

wiedliwość Twoja oprzeć się nie może, temu stowarzyszeniu się naszemu, na jéj rozbrojenie.

Pragnę przeto, Boże mój! w duchu przynajmniéj, zjednoczyć się z świętym Kościołem Twoim, dla zniewolenia niejako nieskończonego miłosierdzia Twego, aby raczyło zstąpić na mnie. Ta processya wystawia mi przedwieczne Twoje z Ojca rodzenie i powrót do Niego przez miłość, którą się z Nim łączysz najściśléj; przyjście na świat przez święte wcielenie Twoje, i powrót do nieba przez chwalebne wniebowstąpienie; wreszcie przyjście na sąd straszliwy w towarzystwie Aniołów i Świętych, i tryumfalne odejście, po ostatnim wyroku, z wybranymi Twoimi do błogosławionego przybytku, któryś od początku świata zgotował na wieki dla wiernych sług Twoich. Pierwsze dwie tajemnice czczę z najgłębszą pokorą, a błagam litości Twojéj, abyś mnie w ostatniém przyjściu między wybranych Twoich policzył. Amen.

Uwaga. Gdyby dłużéj trwała processya, wtedy albo pacierze, albo litanią, lub też który z Psalmów pokutnych zmówisz za dusze zmarłych.

Sposób nabożnego słuchania Mszy świętéj.

Intencya.

Pozwól mi łaski Twojéj, o Boże mój! ażebym jak najlepiéj znajdował się przysposobionym do oddania Ci przez ręce kapłańskie téj najświętszéj ofiary, któréj chcę bydź przytomny z jak najgłębszém uszanowaniem, i powinném nabożeństwem, łącząc się w tém z intencyą Zbawiciela mojego Jezusa Chrystusa, i Jego Kościoła świętego.

Najprzód: Na oddanie Majestatowi Twojemu Boskiemu najgłębszego pokłonu i uszanowania.

Powtóre: Na podziękowanie za wszystkie dobrodziejstwa, które mam od Ciebie.

Potrzecie: Na uproszenie sercem skruszoném odpuszczenia grzechów moich.

Poczwarte: Nakoniec dla otrzymania potrzebnych dla mnie łask Twoich, tak do zbawienia duszy mojéj, jako i do utrzymania życia mojego. Mam nadzieję ich odebrania przez zasługi Zbawiciela Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który chciał bydź ofiarującym i ofiarą w téj najświętszéj tajemnicy.

Modlitwa w czasie Confiteor.

Znam prawda, o Boże! iż bez wyznania mego, wiadome Ci są wszystkie grzechy moje: przecież je wyznaję przed niebem i ziemią, żem Ciebie śmiał obrazić myślami, słowami, uczynkami, i zaniedbaniem moich powinności. Poznaję wielkość grzechów moich, ale znam nieskończone miłosierdzie Twoje. Zmiłuj się nademną, Boże mój! wszak jestem dziełem rąk Twoich, i ceną krwi Syna Twego odkupiony.

Najświętsza Marya Panno! Aniołowie i wszyscy Święci w Niebie, módlcie się za mną jęczącym na tym padole nędzy i płaczu: wyjednajcie mi łaskę, i odpuszczenie grzechów moich.

W czasie Introitu, czyli rozpoczęcia Mszy świętéj przy Mszale przez Kapłana.

Panie, Boże mój! któryś sprawił w sercu Patryarchów i Proroków tak uśilne pragnienie widzenia zstępującego na ten świat jedynego Syna Twojego, pozwól mi mieć jaką cząstkę téj świętéj żądzy, którąby, wpośród ucisków życia tego śmiertelnego, sprawowała we mnie święte uśiłowanie złączenia się doskonałego przez miłość z Tobą.

W czasie Kyrie elejson.

Powtarzam wzdychania moje do miłosierdzia Twojego, Boże mój! Chociażbym w każdym momencie życia mego mówił do Ciebie: zmiłuj się nademną Panie! cóżby to było, za tak mnogie i tak wielkie grzechy moje, jeżeli samo Twoje miłosierdzie bronić mnie nie będzie? Przetoć wołam w upokorzeniu: Boże! bądź mi miłościw. Boże! zmiłuj się nademną. Jezu, Synu Dawidów! zmiłuj się nademną. Duchu Święty, Poświęcicielu! zmiłuj się nademną.

W czasie Gloria in excelsis.

Wiem, Boże mój! że tylko w niebie mieć możesz dla siebie należytą chwałę; serce jednak moje czyniąc, co może, na tém miejscu wygnania swojego, chwali Ciebie, błogosławi, wielbi, i sławi; dziękuje za wszystkie łaski; wyznaje, żeś jest świętym nad świętymi, Panem najwyższym nieba i ziemi, we trzech osobach zostający, Ojciec, Syn i Duch Święty.

W czasie modlitw Kapłana.

Przyjmij, Panie! te modlitwy za nami; a udziel nam łaski i cnoty, o które Kościół święty, oblubienica Twoja, przyczynia się za nami przez usta Kapłana swego. Prawda, że nie jesteśmy godni bydź wysłuchanymi, ale miéj wzgląd, że o te łaski prosimy przez Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje po wszystkie wieki wieków. Amen.

W czasie Lekcyi.

Uznaję, Boże mój! iż w tém Piśmie świętém nauka świętéj woli Twojéj jest dla mnie zamkniętą, pozwól mi łaski Twojéj, wielce mi potrzebnéj do pełnienia wszystkich rozkazów Twoich. Ty jesteś sam, Panie! któryś

natchnął Proroków i Apostołów temi prawdami, zostawionemi nam od nich w Piśmie świętém; uczyń mnie uczestnikiem ich światła, i wznieć w sercu mojém tę świętą miłość, którą serca ich gorzały, abym Cię taką miłością kochał na ziemi po wszystkie dni żywota mego.

W czasie Ewanielii.

Powstaję, o najwyższy Prawodawco mój! na oświadczenie Ci gotowości mojéj do bronienia, chociażby i z utratą życia mojego, wszelkich prawd zawartych w Ewanielii świętéj. Dodaj mi Panie tyle mocy na ich wypełnienie, ile mi pozwalasz do ich wierzenia.

W czasie Credo.

Tak mocno, o Boże mój! wierzę w to wszystko, cokolwiek Kościołowi Twojemu świętemu objawiłeś, że gotów jestem utrzymywać każdą z tych prawd aż do wylania krwi mojéj. Tym ja zupełnie poddając rozum mój, łączę teraz wyznanie téj wiary mojéj z wyznaniem, które czyni Kapłan; to wszystko wyznając sercem i umysłem moim, co on teraz wyraża słowy. Jakoż wierzę mocno w Ciebie, i w to wszystko, co wierzy Kościół święty, i oraz oświadczam się przed ołtarzem Twoim: że żyć i umierać chcę w téj wierze świętéj, na łonie Kościoła świętego Apostolskiego Rzymskiego.

Modlitwa przed kazaniem.

Duchu Przenajświętszy! któryś w starym zakonie przez Proroków, a w nowym przez Apostołów i ich następców do ludzi mówił, mówże jeszcze i do nas przez usta Kapłana tego, a spraw to mocą Twoją: aby wszystkie słowa jego, były słowami Twojemi ku zbawiennéj nauce naszéj. Wspomóżże i nas słuchać ma-

jących: oświecaj rozum nasz, abyśmy zrozumieli, i pobudź serca nasze, ażebyśmy pełnili to wszystko, cokolwiek usłyszymy potrzebnego tak do wierzenia, jako też do czynienia ku chwale Boskiéj i zbawieniu naszemu.

Modlitwa po kazaniu.

Przyjmuję, o Boże mój! te wszystkie słowa, jako słowa Twoje Boskie, do serca mego, ale oraz pokornie proszę: dajże przez łaskę Twoję zakorzenić się tym prawdom, które Twój sługa pośiał, w duszy mojéj. Niedopuszczajże Panie, aby czart przeklęty miał mi wydzierać ten skarb drogi; odwracaj uszy moje od owych słów światowych, któreby miały wybić nauki opowiadane z mojéj pamięci, lub przytłumić je w mém sercu. Te przestrogi, które mnie o własne występki moje strofowały, i do cnót mnie właśnie potrzebnych obudzały, niech skutecznie z Twoją łaską rozważam, i niech się niemi we wszystkich okolicznościach życia mego rządzę.

W czasie ofiarowania hostyi i kielicha.

Jakożkolwiek nędzném i grzeszném jestem stworzeniem, ofiaruję Ci, Boże prawdziwy, żywy i wieczny! przez ręce Kapłana, ten chleb i wino, które przeistoczone bydź mają w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, Syna Twojego. Przyjmij, Panie! tę niewysławioną nigdy ofiarę za wdzięczny zapach, i pozwól, abym z nią złączył ofiarę, którą Ci czynię z duszy i ciała, i z wszystkiego, co mam. Przemień, Panie! serce moje w miłość doskonałą ku Tobie, jak masz czynić mocą Twoją przemianę chleba i wina tego.

W czasie umywania rąk Kapłana.

Obmyj mię Panie w Krwi Baranka tego, który ma Ci bydź ofiarowanym, i oczyść z najmniejszéj skazy

duszę moję, ażebym zbliżając się do ołtarza Twego świętego, czysty i niewinny wzniósł ręce moje do Ciebie.

W czasie Orate Fratres.

Oto, Panie! Twój Kapłan wzywa nas wszystkich dzieci Twoje: abyśmy Cię prośili o przyjęcie ofiary, którą Ci przez ręce jego składamy. Przyjmijże ją tak od nas dziatek Twoich, Ojcze Niebieski! jakoś ją przyjąć raczył od jednorodzonego Syna Twego na ostatniéj wieczerzy, i na ołtarzu krzyża. Użycz łaskawie Kościołowi Twojemu, o co Cię prosi przez tęż świętą ofiarę, to jest: aby była ku pomnożeniu chwały Twojéj i zbawieniu ludzkiemu.

W czasie modlitwy cichéj Kapłana.

Przyjmij, o Boże mój! ofiarę Tobie uczynioną, na chwałę i uszanowanie Imienia Twego świętego, do którego zamysłów stósując się, proszę Cię o te wszystkie łaski, o które Cię teraz prosi Kapłan, sprawujący tę ofiarę.

W czasie Prefacyi.

Oderwij nas Panie od wszystkich spraw ziemskich, a obróć serca nasze ku niebu i uczyń je przywiązanemi jedynie do Ciebie samego. Pozwól, abyśmy oddając Ci chwałę i dziękczynienie powinne, złączyli nikczemne głosy nasze z chwalebném pieniem Duchów błogosławionych, mówiąc na tém miejscu wygnania naszego to, co Ci wyśpiewują w szczęśliwém już odpocznieniu chwały: Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów! Niech będzie Jemu chwała na wieki!

Po dzwonieniu na Sanctus.

Ojcze przedwieczny, najwyższy Pasterzu pasterzów!

zachowuj, rządź, i rozmnażaj po całym świecie Kościół nasz święty; daj wszystkim, w nim zostającym, jeden umysł i serce; błogosław Ojcu świętemu naszemu Papieżowi N., Biskupowi naszemu N., Królowi N. i radzie jego, Pasterzowi miejsca tego N., i tym wszystkim, którzy zostają w jedności wiary świętéj z Kościołem Twoim.

W czasie Memento, czyli wspomnienia za żyjących.

Proszę Cię jak najpokorniéj, Boże mój! za wszystkimi krewnymi, przyjaciółmi i dobrodziejami moimi tak w potrzebach duchownych, jako i doczesnych. Polecam Ci z całego serca mojego i tych wszystkich, od których jakąkolwiek mógłem ponieść przeciwność; zapomnij o ich grzechach i moich, uczyń ich uczestnikami téj ofiary, i udaruj błogosławieństwem Twojém w tém życiu i w wieczności.

Gdy zadzwoni Ministrant przed samém podniesieniem.

Ach! tenci jest znak wielkiego Króla, że ma téj chwili zstąpić na ołtarz, a pod przymiotami chleba i wina swój Boski Majestat utaić zmysłom naszym. Pójdźmy! o duszo, rozumie, serce, i wszystkie zmysły moje! pójdźmyż, prowadzeni wiarą, z jak najgłębszym ukłonem powitać tego Pana, przed którym zginają się niebieskie i piekielne kolana.

Przy podnoszeniu Najświętszéj Hostyi.

O Jezu! Zbawicielu mój! wierzę mocno, żeś jest prawdziwym Bogiem i człowiekiem, istotnie obecnym w téj Przenajświętszéj Hostyi. Kłaniam się Tobie jako Panu i Bogu mojemu. Daj mi proszę, i wszystkim tu

przytomnym, tę wiarę, miłość i nabożeństwo, jakiemi tchnąć powinniśmy ku Tobie utajonemu w tym Przenajświętszym Sakramencie.

Przy podnoszeniu kielicha.

Wielbię w tym kielichu, o Jezu, Boże mój! cenę odkupienia mojego, i wszystkich ludzi. Obmyj Panie tą Krwią najdroższą duszę moję, aby oczyszczona od wszelkich grzechów, uprzejmą Ciebie kochała miłością.

Po podniesieniu.

Już tu nie jest chleb i wino, ale Ciało i Krew najdroższa Jezusa Chrystusa, które Ci ofiarujemy, Boże nasz! na pamiątkę męki, zmartwychwstania i odkupienia Jego; przyjmij to Panie z rąk naszych, i napełnij nas darami Twojemi.

W czasie drugiego Memento, czyli wspomnienia za umarłych.

Pomnij Panie i na tych, którzy nas w dobréj nadziei na tamten świat poprzedzili, a jeszcze się ich dusze sprawiedliwości Twojéj w czyśćcu wypłacają. Osobliwie zaś proszę miłosierdzia Twojego za duszami N. N. (np. rodziców, krewnych moich) i wszystkich, którzy mi co dobrego względem duszy i ciała uczynili. Błagam także za duszami wszystkich ludzi, tak duchownych, jak świeckich, a w szczególności, które niespodzianą śmiercią z ciał wyszły, na które u żyjących pamiątki niemasz, które z mojéj przyczyny czyśćcowe męki cierpią, i za które Ty sam Boże! wiesz i chcesz, abyśmy się modlili.

W czasie Pater noster.

Nędzne jestem stworzenie, ośmielam się jednak,

o mój Boże! nazywać Cię Ojcem moim, ponieważ mi tego pozwalasz. Nie dopuszczaj Panie! żebym w czém wykroczył przeciwko powinności synowskiéj. Niech Imię Twoje będzie uwielbione od wszystkiego stworzenia. Panuj odtąd w sercu mojém, które wesprzyj łaską Twoją do pełnienia woli Twojéj na ziemi, jak ją pełnią Święci w niebie. Jesteś Ojcem moim, nasyć mię tym chlebem, którym karmisz dzieci Twoje. Odpuść mi grzechy moje, jako i ja odpuszczam dla miłości Twojéj wszystkim nieprzyjaciołom moim. Nie dopuszczaj Panie, abym miał poddawać się pokusom; ale dodawaj mi pomocy na zwyciężenie nieprzyjaciół zbawienia mojego.

W czasie Agnus Dei.

Baranku Boży! któryś przyjął na siebie nieprawości nasze, zmiłuj się nad nami; przez miłosierdzie Twoje nieskończone, prosimy Cię pokornie z Kościołem ś.: zgładź grzechy nasze, przynieś nam pokój duszy i ze wszystkimi ludźmi; natchnij serca nasze głęboką pokorą, a racz w nas umorzyć wszelką żądzę zemsty.

W czasie, gdy Kapłan, bijąc się w pierśi, mówi: „Domine non sum dignus.“

Ach Panie! nie jestem godzien przyjąć Ciebie dla grzechów moich; brzydzę się niemi z całego serca mego; jedno słowo Twoje uleczyć może duszę moję; nie opuszczajże jéj Panie! i nie pozwalaj, aby się kiedy miała oddalać od Ciebie.

Pod czas kommunii Kapłana.

Kiedy nie mogę dnia dzisiejszego przyjąć Cię rzeczywiście do serca mojego, o najłaskawszy Zbawicielu mój! pozwól przynajmniéj, abym się umysłem i affektem przez wiarę, nadzieję i miłość złączył z Tobą.

Wierzę w Ciebie, o Boże mój; w Tobie moję nadzieję pokładam, Ciebie nadewszystko miłuję.

W czasie, gdy Kapłan pozostałe szczątki Hostyi zbiera pateną.

Nie jestem godzien, Panie! siedzieć u stołu Twojego, ale pozwól mi z chananejską niewiastą cieszyć się odrobinami spadającemi z niego. Niech nie zaniedbuję żadnego natchnienia Twojego; każda łaska Twoja niech wielce będzie poważana odemnie.

W czasie modlitw Kapłana.

Chcesz, Panie! żebyśmy się nie ustając modlili, bo zawsze potrzebujemy łaski Twojéj: udzielże nam daru tego modlitwy, a modlitwy złączonéj z pokorą, nadzieją i miłością; o to Cię prosimy przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego.

W czasie, gdy Kapłan błogosławi.

Święta i nierozdzielna Trójco! Ojcze, Synu i Duchu Święty, we trzech osobach jedyny Boże! od Ciebie poczęliśmy tę ofiarę świętą, i w wyznaniu Ciebie chcemy ją kończyć: przyjmijże ją za najmilszy dar od nas, i daj nam Twoje najświętsze błogosławieństwo.

W czasie ostatniéj Ewanielii.

Słowo Przedwieczne! przez które wszystko stało się, i które samo stawszy się z miłości ku nam człowiekiem, tę najświętszą postanowiło tajemnicę: pokornie dziękujemy Ci, żeśmy dnia dzisiejszego mogli jéj bydź przytomnymi. Niech Cię chwalą za to święci Aniołowie i wszyscy Święci w niebie. Odpuść mi, Boże! roztargnienie i oziębłość, w któréj znajdowało się serce moje pod czas téj Mszy świętéj, kiedy najwięcéj mi-

łością ku Tobie gorzeć było powinno. Odpuść mi, Boże! grzechy moje dla téj ofiary Syna Twego, którą za mnie uczynił. Nie dopuszczaj, abym kiedy miał bydź tak nieszczęśliwy, żebym Cię obrażał; spraw to, bym idąc drogą sprawiedliwych, Ciebie miał zawsze za cel wszystkich myśli, słów i uczynków moich. Amen.

Modlitwa Klemensa XI., Papieża, po Mszy ś.

Wierzę w Ciebie, o Boże mój! lecz wzmocnij wiarę moję; mam w Tobie nadzieję, lecz utwierdź nadzieję moję; miłuję Cię, lecz pomnóż miłość moję; żałuję, żem Cię obraził, lecz natęż skruchę moję. Kłaniam Ci się jako Stwórcy mojemu; pragnę Cię osiągnąć, jako mój koniec ostateczny; dzięki Ci składam, jako ustawicznemu Dobrodziejowi mojemu; wzywam Twojéj pomocy, jako najłaskawszego Obrońcy mego. Rządź mnie Twoją mądrością, miarkuj Twoją sprawiedliwością, uweselaj Twą łaskawością, broń Twą wszechmocnością. Ofiaruję Ci, Boże! myśli, aby były do Ciebie zwrócone; słowa, aby były o Tobie mówione; uczynki, aby były z miłości ku Tobie wykonywane; utrapienia, aby były dla Ciebie znoszone. Ach Panie mój! chcę wszystko, co tylko Ty chcesz; chcę dla tego, że Ty chcesz; chcę tak, jak Ty chcesz; chcę dotąd, póki Ty chcesz. Oświeć Panie rozum mój, zagrzéj wolą moję, oczyść ciało, poświęć duszę. Niech mnie pycha nie nadyma, podchlebstwo nie uwodzi, świat nie oszukuje, szatan nie zdradza. Dopomóż oczyścić pamięć, okiełznać język, utrzymać oczy, umartwić zmysły. Niech pokutuję za przeszłe grzechy, zwyciężam przyszłe pokusy, poskramiam panujące namiętności, ćwiczę się w potrzebnych cnotach. Daj mi Boże kochać Ciebie, siebie nienawidzić; daj gorliwość o zbawienie bliźnich, pogardę światowych marności. Niech będę powolny przełożonym, uczynny dla poddanych, ludzki dla przyja-

ciół, nikomu się nie sprzeciwiając. Obym pomniał, o Jezu! na Twój rozkaz i przykład, nieprzyjaciół miłując, krzywdy znosząc, prześladowcom dobrze czyniąc, za potwarców się modląc. Dopomóż mi zwyciężyć roskosz umartwieniem, łakomstwo szczodrobliwością, gniew łagodnością, oziębłość gorącością. Uczyń mnie rostropnym w zamysłach, mężnym w niebezpieczeństwach, cierpliwym w przeciwnościach, pokornym w powodzeniach. Spraw Panie! żebym był uważny w modlitwach, wstrzemięźliwy w pokarmach, w powołaniu pilny, w obietnicy stateczny. Daj mi troskliwość o czystość sumienia, skromność zewnętrzną, obcowanie przykładne, postępowanie porządne. Niech nie ustaję w poskramianiu zepsowanéj natury, w pracowaniu z łaską, w zachowaniu przykazań, w zasługiwaniu na niebo. Pozwól mi nabydź świątobliwości przez szczere wyznanie grzechów, nabożne Ciała Chrystusowego pożywanie, nieustanne ducha skupienie, czystą we wszystkiém intencyą. Daj mi, Boże! poznać nikczemność rzeczy ziemskich, wielkość niebieskich, krótkość czasu, nieskończoność wieczności. Spraw łaską Twoją, abym się gotował na śmierć, lękał się sądu, uszedł piekła, otrzymał niebo. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Wykład Mszy świętéj, to jest: Modlitw w czasie jéj zawsze używanych, i obrządków zachowywanych, jako pobudka do nabożnego znajdowania się na téj najświętszéj ofierze.

Przygotowanie Kapłana, wyjście do ołtarza, i rozpoczęcie Mszy ś.

Kapłan pierwéj się przez modlitwę sposobi do godnego odprawienia najświętszéj ofiary: pierwéj w swoim zakątku modli się, wzywa Boga o łaskę, odmawia swoje pacierze kapłańskie, odnawia przed Bogiem intencyą,

na którą ma Mszą ś. ofiarować, i w téj intencyi idzie do zakrystyi; tam ręce umywa na znak, że bez plamy na duszy, przystąpić do ołtarza powinien; bierze ubiór przepisany do Mszy ś., a przy braniu każdego apparatu odmawia przepisane modlitwy: jest więc w ciągłéj modlitwie. Ubrawszy się, bierze kielich, oddaje pokłon Ukrzyżowanemu w zakrystyi, a w tym pokłonie doprasza się w swém sercu o błogosławieństwo Jezusa Chrystusa do odbycia godnie téj najświętszéj sprawy; idzie do ołtarza z tą skromnością, powagą i nabożeństwem, jak Jezus Chrystus na kalwaryą, bo ma też samę ofiarę złożyć Ojcu Niebieskiemu. Tam przyszedłszy, po oddaniu pokłonu, wstępuje na stopnie ołtarza, stawia na ołtarzu kielich, idzie do mszału, i otwiera go, wraca na środek z złożonemi rękoma, i schodzi przed gradusy, gdzie ma zacząć Mszą świętą.

Oddawszy głęboki pokłon, lub przyklęknąwszy, jeżeli jest w ołtarzu Najświętszy Sakrament, z rękami złożonemi, w téj naturalnéj postaci żebraka, czującego swoję niegodność, głęboko upokorzony, łącznie z ludem modlić się zaczyna. Zaczyna zaś od prośby, aby go Bóg sądził, ale nie tak, jak ludzie, którzy opacznie cudze sprawy tłumaczą, lecz jako Sędzia sprawiedliwy, znający skrytości serca; przeto przemawia: *Znawco serca mojego, nie kładź mnie w liczbie narodu przewrotnego, miéj miłosierdzie nademną, i nie potępiaj mnie z nim, i nie daj mi wpaśdź w ręce złośliwego.*

A zanosząc tę pokorną prośbę, już jak pewny cieszy się nadzieją opieki Boga nad sobą, przeto znów przemawia: *Czemuż się smucisz duszo moja! miłosierdzie Boga większe, jak twoja nieprawość. On szczerze nawróconego nigdy od siebie nie oddali, On zna moje uczucia, że tu z miłości przychodzę. Otóż, chociażem grzesznik, zbliżę się do Boga miłosierdzia,*

złożę Mu błagalną ofiarę! przeto wstąpię na stopnie ołtarza, do Boga, który uwesela niewinność, uwesela i szczerą pokutę, i t. p.

W tém uczuciu odmawia cały Psalm: „*Judica me,*“ łącznie z ludem wyobrażonym przez Ministranta. A choć przejęty ufnością w miłosierdzie Boga, kończy Psalm tém oświadczeniem: „*Więc wstąpię na stopnie ołtarza, bo Bóg miłosierny;*“ nie śmie jednak jeszcze swéj nogi posunąć na stopień ołtarza, lecz pierwéj wyznaje, że ta jego nadzieja zasadza się na zasługach Jezusa Chrystusa, i że niemi wsparty, mimo swéj niegodności, zbliży się do Boga; przeto jeszcze mówi: „*W Imię Boże! On mi dopomoże!* czyli: *Nasza pomoc w Imię Pańskie!*“ to jest: chociażem z siebie niegodny, ale mego Zbawiciela, którego Ministrem jestem, zasługami wsparty, Jego wiarą i miłością ożywiony, odważę się i wstąpię, bo On sam przezemnie tę ofiarę sprawować będzie. Tu tak przemawia, jak ś. Piotr i Jan, wchodząc do kościoła jerozolimskiego; gdy ów czterdziestoletni kaleka wyciągnął rękę po jałmużnę, a ś. Piotr stanąwszy powiedział mu: *nie mam pieniędzy, ale mam coś lepszego, co nie ja, ale Jezus Chrystus ukrzyżowany przezemnie dać Ci może. W Imię Jezusa Chrystusa wstań i chódź!* i ten ozdrowiał. Nie Piotr go uzdrowił, ale Jezus Chrystus przez Piotra. Tak i tu Kapłan: *ja niegodny, ale nie idę mojém imieniem! ja posłaniec w Imię Pana mojego!* A lud potwierdza: tak jest, chociażeś grzesznik, ale w Imię Pańskie idź, bo On stworzył niebo i ziemię, On wszechmocny! Jak gdyby rzekł: nie zawiedzie cię twoja nadzieja, że przez zasługi Jezusa Chrystusa staniem się godnymi zbliżyć do Boga! To chce lud wyrażić, odpowiadając: *Który stworzył niebo i ziemię:* On, jako wszechmocny, przemieni twe serce, On w niém żal wzbudzi; a Ojciec niebieski miłośierny, skoro w oczach

łzy zobaczy, wszystko nam przebaczyć zechce — otóż w Imię Pańskie przystąpmy do złożenia Mu ofiary.

I wśród tych uczuć jeszcze nie wchodzi na stopnie ołtarza, jeszcze go jego grzechy zatrzymują; chciałby je pierwéj żalem serdecznym i łzami pokutnemi zgładzić, nim przystąpi do ołtarza; przeto głęboko upokorzony w obliczu Boga, Świętych, i ludu wszystkiego, wyznaje, że jest grzesznikiem, błaga Boga o darowanie, a Świętych i lud wzywa o przyczynienie za sobą; i wzorem owego celnika, który także nie śmiał wejść do świątyni i oczu podnieść, głęboko nachylony bije się w pierśi, na oznaczenie żalu wewnętrznego, aby tak do łaski został przyjęty, jak ten celnik, i w łasce usprawiedliwiony, wstąpił na stopnie ołtarza.

Te uczucia zawiera spowiedź powszechna: „*Confiteor*,“ mówione przez Kapłana. Wierni upokorzeniem Kapłana zmiękczeni, pragnąc, aby ten pośrednik w łasce stanął przed Bogiem, i złożył za nich i za siebie miłą Bogu ofiarę, także z swéj strony zanoszą do Boga prośby: aby się Bóg nad ich Kapłanem zmiłował i darował mu grzechy.

To znaczy: „*Misereatur tui i t. d.*

„*Niech się nad tobą zmiłuje Bóg wszechmogący, a odpuściwszy grzechy twoje, niechaj cię doprowadzi do żywota wiecznego.*“ *X. Amen.*

Aże lud z Kapłanem ofiaruje także, otóż przykładem Kapłana zbudowany i zachęcony, także, jak ów celnik w głębokiém upokorzeniu, błaga o darowanie swych grzechów, i Kapłana wzywa, aby także za nim zaniósł swe prośby.

Otóż to znaczy spowiedź powszechna, mówiona przez Ministranta: „*Confiteor.*“

„*Spowiadam się Bogu wszechmogącemu, Najświętszéj Maryi Pannie, błogosławionemu Michałowi*

Archaniołowi, błogosławionemu Janowi Chrzcicielowi, świętym Apostołom Piotrowi i Pawłowi, wszystkim Świętym, i tobie ojcze, że wielce zgrzeszyłem myślą, mową, i uczynkiem: moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina. Dla tego proszę Najświętszéj Maryi Panny, błogosławionego Michała Archanioła, błogosławionego Jana Chrzciciela, świętych Apostołów Piotra i Pawła, wszystkich Świętych, i ciebie ojcze, módlcie się za mną do Pana Boga naszego.“

Po téj spowiedzi prosi Boga Kapłan, jako pośrednik, za ludem, aby wejzrzał na upokorzenie, i na żal ludu, i grzechy im darował, iżby mogli się stać uczestnikami téj najświętszéj ofiary, a po zakończeniu swego pielgrzymowania na téj ziemi, przyjął wszystkich do nieba.

To znaczy: „*Misereatur vestri,*“ mówione przez Kapłana.

„*Niech się nad wami zmiłuje Bóg wszechmogący, a odpuściwszy grzechy wasze, niech was doprowadzi do żywota wiecznego.*“

A lud, czyli Ministrant, odpowiada: „*Amen.*“ daj to Boże!

Zaniósłszy Kapłan modlitwę za lud, modli się jeszcze za siebie i za lud łącznie. Błaga Boga: aby wszystkim przytomnym w świątyni sam udzielił absolucyą, to jest: odpuszczenie wszystkich grzechów, a to przez zasługi Jezusa Chrystusa; dla tego czyni wtedy na sobie znak krzyża ś. i mówi: „*Indulgentiam.*“

„*Odpuszczenie, rozgrzeszenie i darowanie grzechów naszych, niech nam udzielić raczy wszechmogący i miłosierny Pan!*“

Ministrant imieniem ludu odpowiada: „*Amen.*“ daj to Boże!

Po takiém upokorzeniu, żalu, i tak serdecznéj modlitwie, dopiero pokrzepiają się wszyscy nadzieją, że Bóg ich

sercem skruszoném i upokorzoném nie wzgardzi; przeto lud klęcząc upokorzony, a Xiądz głęboko nachylony mówi:

X. Boże! do nas zwróć oblicze swe i ożyw nas.
To jest: wejrzyj na nas, przez żal i takie oświadczenia do Ciebie garnących się, miłosierném okiem, a ożyjemy łaską Twoją, bo nią duch żyje.

M. A lud Twój radować się będzie.
Żeś spojrzał na nas łaskawie.

X. Okaż nad nami miłosierdzie Twoje.
Daj żal, wznieć miłość Twoję, miłość praw Twoich.

M. I udziel nam Twego zbawienia.
To jest: pokoju w tém życiu, a szczęśliwości w niebie.

X. Panie! wysłuchaj modlitwę moję.

M. A wołanie nasze niech przyjdzie do Ciebie.
To jest: Nasze westchnienia, nasze pragnienia, nasze chęci, niech dojdą do tronu Twojego.

Nareszcie mówi: *„Pan z wami!“* Zaiste Bóg jest z tym ludem, który w tém uczuciu jest na Mszą ś. zgromadzony, tak rozrzewniony, tak pragnie podobać się Bogu, i żyć cnotliwie. Otóż cieszy się Kapłan, że Bóg okazał miłosierdzie nad grzesznikami, którzy tak się garną do Niego, tak opłakują swe grzechy! Nawzajem lud cieszy się, że i ich Kapłan jest w Bogu, przejęty świętą gorliwością. Bo nie kochając Boga, nie mógłby tak z głębi serca błagać o miłosierdzie; przeto lud odpowiada: *„I z duchem twoim“* jest Pan Bóg. Gdzie także nawzajem życzą sobie, aby Duch Boży, duch nabożeństwa i pobożności ich nie opuszczał.

W tém nowém uczuciu wzywa Kapłan lud do modlitwy: *„Módlmy się“* i wchodzi na stopnie ołtarza, tak się modląc:

„Oddal od nas, prosimy Cię Panie! nieprawo-

ści nasze, abyśmy z niewinném i czystém sumieniem mogli wnišć do Świętego Świętych.“

Nazywa tu Kapłan ołtarz, Święte Świętych, bo Najświętszy Zbawiciel, Jezus Chrystus, Syn Boży, w czasie Mszy ś. zstępuje z nieba na ołtarz, i tu na ołtarzu bywa przez Kapłana Ojcu niebieskiemu za nas ofiarowany.

Nie ufając przecież swoim zasługom, głęboko nachylony udaje się do tronu miłosierdzia Boskiego przez przyczynę Świętych: *Nie na moję niegodność pomnij Panie, ale na zasługi tych wybranych Twoich, którzy otaczają tron Twój w niebie, a którzy tu na téj ziemi swoję żywą wiarę i miłość serdeczną ku Tobie zapieczętowali krwią swoją, podejmując śmierć dla Ciebie, których ja czczę, i szczątki ich świętych kości, jako przyjaciół Twoich, całuję.* To znaczy owa modlitwa: *„Oramus te Domine.“*

„Prosimy Cię Panie przez zasługi Świętych Twoich, których Relikwie tu są, i wszystkich Świętych, abyś mi darować raczył wszystkie grzechy moje. Amen.“

Po pocałowaniu ołtarza, na znak uszanowania świętych Relikwij tam złożonych, i po skończeniu téj modlitwy, z złożonemi rękami, jako przejęty duchem nabożeństwa, idzie Kapłan na prawy róg ołtarza do mszału; tam zaczyna także z złożonemi rękami mówić *Introit*, czyli wstęp do Mszy ś., to jest: Psalm; a mówiąc, czyni na sobie znak krzyża ś., bo Chrześcianie każdą dobrą sprawę zaczynali od tego znaku, to jest, od wezwania Trójcy najświętszéj. Od tego téż znaku przy ołtarzu już, rozpoczyna Kapłan tę najświętszą ofiarę; i dobrzeby było, aby wszystek lud, jako pragnący wspólnie ofiarować z Kapłanem, razem uczynił znak krzyża świętego.

W czasie Mszy ś. żałobnéj, nie na sobie czyni znak

krzyża świętego, lecz żegna mszał, który tu zmarłych oznacza, chcąc przez to okazać swoje pragnienie, że właśnie z ludem przytomnym zapomina o sobie, a jedynie jest zajęty błogosławieństwem dla umarłych, aby przez zasługi ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa pomoc im wyjednał przez tę ofiarę.

Introit w znaczeniu duchownem wyobraża westchnienia świętych Patryarchów, oczekujących przyjścia Zbawiciela, i proszących o Jego zesłanie; i tu wierni tą chęcią pałają, aby jak najprędzéj ujzrzeli na ołtarzu Jezusa Chrystusa w Hostyi.

Introit powtarza się, na oznaczenie: że święci Patryarchowie ponawiali swoje westchnienia do Boga o zesłanie Zbawiciela.

Każdy introit składa się z antyfony, psalmu i uwielbienia Trójcy najświętszéj.

Kyrie elejson.

Po ukończeniu wstępu, Kapłan z złożonemi rękami wraca na środek ołtarza; tam oddaje pokłon wizerunkowi Jezusa Chrystusa na krzyżu, i łącznie z ludem na przemian odmawia dziewięć razy Kyrie.

Dawniéj tę modlitwę Kapłan z wiernymi odmawiał przy mszale; lecz gdy krzyż Jezusa Chrystusa został postawiony na ołtarzu po odzyskaniu pokoju, ten wizerunek Zbawiciela naturalnie pociąga Kapłana, aby w Jego obliczu, i przez Niego zasłał tę prośbę przed tron Boga: otóż i dla tego wraca na środek ołtarza.

Słowo to Kyrie jest greckie, i dla tego zatrzymane we Mszy ś., abyśmy wiedzieli, że nasz Kościół zawiązał się na wschodzie i tam najpierwéj Msza ś. była odprawiana. Dla téjże saméj przyczyny i niektóre wyrazy hebrajskie we Mszy ś. zostały zatrzymane, jako to:

Amen, Alleluja, Hosanna, Sabaoth. Inne modlitwy są łacińskie, bo w tych trzech językach odprawiała się ta najświętsza ofiara, i w tych językach dany był napis na krzyżu Jezusa Chrystusa.

Kyrie elejson, znaczy: Panie! zmiłuj się.

Tak się modlił Izajasz Prorok. XXX. 2.

Tak się modlili niewidomi przy Jerychu, słysząc, że Jezus Chrystus przechodził. Mat. XX. 30. *„Jezu! Synu Dawidów, zmiłuj się nad nami.“*

Tak się modliła niewiasta chananejska. Mat. XV. 22. *„Jezu! Synu Dawidów, zmiłuj się nademną.“*

Tak się też i Kapłan modli z ludem we Mszy świętéj, dziewięć razy żebrząc Boga o miłosierdzie:

Panie zmiłuj się. Panie zmiłuj się. Panie zmiłuj się. Chryste zmiłuj się. Chryste zmiłuj się. Chryste zmiłuj się.
Panie zmiłuj się. Panie zmiłuj się. Panie zmiłuj się.

Trzy razy prosi Boga Ojca, trzy razy Syna Bożego, i trzy razy Ducha Świętego; prosi więc Trójcy najświętszéj o miłosierdzie.

Głos ten: *Panie zmiłuj się!* jest naturalnym głosem człowieka zostającego w jakiéjkolwiek potrzebie, a najpiękniéj brzmi w ustach Kapłana przy ołtarzu, który zna swoję niegodność; wie, że jest wielu słabościom podległy; błaga więc Boga, aby się nad nim zmiłował, uczynił myśl jego zdolną do zajęcia się tą najświętszą sprawą, żeby się stał godnym przemawiać do Boga, i bydź od Niego wysłuchanym. Z tych samych pobudek i w ustach ludu bardzo pięknie wydaje się ta modlitwa: *„Panie! zmiłuj się nad nami!“* Dla tego też cały Kościół śpiewa z głębi serca: *Kyrie elejson.* Lecz aby ta modlitwa otrzymała swój skutek, potrzeba, aby w téj wierze, w tém przekonaniu, i w téj nadziei zanoszoną

była, w jakiéj osoby wymienione wołały na Jezusa Chrystusa: *Jezu! Synu Dawidów, zmiłuj się nademną!*

Gloria in excelsis Deo.

Po tém wezwaniu Boga, Kapłan jeszcze zatrzymuje się na środku ołtarza, i także przed obliczem Ukrzyżowanego głośno zaczyna hymn Anielski:

„Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobréj woli. Chwalimy Cię, błogosławimy Cię, cześć Ci oddajem, wielbimy Cię. Dzięki Ci składamy, dla wielkiéj chwały Twojéj. Panie Boże! Królu niebieski! Boże Ojcze wszechmogący! Panie! Synu jednorodzony, Jezu Chryste! Panie Boże, Baranku Boży, Synu Ojca niebieskiego! Który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami. Który gładzisz grzechy świata, przyjmij błaganie nasze. Który siedzisz na prawicy Ojca, zmiłuj się nad nami. Bo Ty sam Święty, Ty sam Pan, Ty sam Najwyższy, Jezu Chryste, z Duchem Świętym w chwale Boga Ojca. Amen.“

Ten hymn dla tego nazywa się Anielskim, bo Aniołowie najpierwśi śpiewali go przy narodzeniu Jezusa Chrystusa w Betleem. Zawiera on samę radość i wielbienie Boga. Bo mówi Ewanielia, że Aniołowie cieszą się z nawrócenia grzeszników, w nadziei: że ich liczba pomnożoną zostanie. Tu widzimy przyczynę, dla czegoto cieszyli się Aniołowie przy narodzeniu Chrystusa: bo Jezus Chrystus miał niebo otworzyć, z otchłań Patryarchów wyprowadzić, dać ludziom Sakramenta święte na zbawienie. Otóż się cieszyli, że czcicielów Boga w niebie przybędzie. Dla tego śpiewali: *Chwała Bogu na wysokości, a ludziom pokój na ziemi!* bo Jezus Chrystus miał dać pokój, wróciwszy utracone prawo do nieba przez swoje odkupienie;

a przyszłym grzesznikom, już odkupionym, wracając niewinność przez Sakrament pokuty. Ale zaraz ci posłańcy niebiescy uczą, jacyto ludzie na ziemi mają pokój, oto: *dobréj woli,* zgadzający się z wolą Boga, żyjący cnotliwie. Nie bogactwa więc i dobre mienie, dają pokój. Człowiek najmajętniejszy bywa często nieszczęśliwy, gdy go sumienie dręczy, jeżeli je ma obciążone grzechami.

To uwielbienie powtarza Kapłan z ludem; bo jak Aniołowie w Betleem koło żłobu, tak ci koło ołtarza cieszą się, gdzie niedługo tegoż Jezusa Chrystusa ujzrzą w Hostyi, jakby narodzonego, ofiarującego się za nich; z całego więc serca wołają: *„Chwała Bogu na wysokości, i nam wiernym pokój!“* bo nasze sumienia w Krwi Jego przez Sakrament pokuty obmyć możemy, i spokojnie oczekiwać godziny śmierci.

Na końcu Kapłan żegna się, bo ten hymn kończy się wezwaniem osób Trójcy świętéj, na które wierni zwykle czynią na sobie znak krzyża świętego.

Modlitwy, czyli Kollekty.

Po skończonym hymnie, Kapłan całuje ołtarz, obraca się do ludu, rozszerza i składa ręce przed pierśi, pozdrawiając lud temi słowy: *„Pan z wami!“* a lud odpowiada: *„i z duchem twoim.“* Wiele tu jest rzeczy do uwagi.

Najpiérw całuje się ołtarz. Tu ołtarz wyobraża Jezusa Chrystusa. Otóż, to pocałowanie jest znakiem w Kapłanie miłości ku Jezusowi Chrystusowi, czyli raczéj, Kapłan całując ołtarz, jakby od Jezusa Chrystusa bierze błogosławieństwo, aby go mógł udzielić ludowi w pozdrowieniu: *„Pan z wami!“*

Powtóre: obraca się do ludu, bo tego sama uczciwość wymaga, aby pozdrawiając lud, twarzą obrócił się

do niego, gdy zwykle twarzą ku tym obracamy się, z którymi mowimy.

Potrzecie: rozszerza i składa ręce. Sam ten układ ciała z siebie mówi. Przez złożenie rąk chce Kapłan okazać, jak szczerze i z całego serca wszystkiego dobrego życzy ludowi, bo my naszę szczerość naturalnie przez złożenie rąk wyrażamy. — Gdy Kapłan także potrzebuje łaski Boskiéj do modlenia się, dla tego lud nawzajem życzy mu: „*i z duchem twoim*“ niech będzie Pan Bóg.

Gdy Biskup ma Mszą ś., zamiast: „*Pan z wami!*“ mówi: „*pokój wam!*“ bo on dla swego biskupiego poświęcenia doskonaléj wyobraża Jezusa Chrystusa, który dał pokój światu, i gdy po zmartwychwstaniu przybył do Apostołów, tak ich przywitał: „*pokój wam!*“ Lecz aby Biskupi okazali, że są z liczby Kapłanów, drugą razą mówią tak, jak xiądz: „*Pan z wami!*“

Dla tego zaś to wzajemne życzenie poprzedza modlitwę, bo, aby prośby i westchnienia Kapłana i ludu wzniosły się do tronu Boga, potrzeba, aby pochodziły z łaski Pana Boga; stósownie więc życzą sobie tego daru łaski wzajemnie.

Zaraz po tém życzeniu udaje się Kapłan z złożonemi rękami do mszału na róg ołtarza; tam obrócony do mszału, rozszerza ręce, składa, oddaje pokłon krzyżowi, i wszystkich wzywa do modlenia się, słowy: „*Módlmy się.*“ Wszystkie te gesta są naturalnym ruchem skupionego, i nabożeństwem przejętego. Nachylenie głowy do krzyża znaczy upokorzenie. Rozszerzenie i złożenie rąk, znaczy serdeczność modlitwy. Dopiero z rozszerzonemi rękami modli się; dla tego z rozszerzonemi rękami, bo tak modlił się Mojżesz, Exod. XVII. 11.; tak Ś. Paweł 1. Tym. II. 8. przepisał. Tak Psalmista 27. 133. 141. Tak trzymając Kapłan ręce, wyobraża Jezusa

Chrystusa ukrzyżowanego, sam zaś jakby wizerunek Zbawiciela trzymał przed sobą, przez którego zasełа modły do Boga za siebie i za lud; a jak człowiek przez wyciągnienie rąk do owocu zakazanego utracił łaskę, tak grzesznik też same ręce wyciąga do Boga w modlitwie, gdy Go żebrze o miłosierdzie. Przy końcu modlitwy składa ręce na te słowa: Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. — Dla tego składa wtedy ręce, bo każdy żebrak naturalnie łączy dłonie, gdy żebrze, to jest: serdecznie prosi; lud zaś odpowiada: „*Amen.*“ Przez tę odpowiedź chce wyrazić: *daj Boże!* aby te wszystkie modlitwy, przez Kapłana za nas zasłane, miłe Ci były, i wyjednały nam to, o co Cię przez twego Kapłana prosimy.

Dawniéj, to jest: w pierwszych wiekach, kiedy każda Msza święta odprawiała się z assystencyą, gdy Kapłan rzekł: „*Módlmy się*;“ Dyakon obracał się do ludu, i mówił głośno: „*Uklęknijmy na kolana!*“ i cały Kościół klęczał w czasie modlitw Kapłana. Gdy Kapłan przy końcu modlitwy już złożył ręce, znów Dyakon obrócił się do ludu, i także głośno mówił: „*wstańcie!*“ i wtedy wszystek lud wstał. Ten obrządek do dziś zachowuje się w suche dni, i w wielki piątek, z tą różnicą, że Dyakon śpiewa: „*Uklęknijmy!*“ a Subdyakon: „*wstańcie!*“ *Oremus — flectamus genua — levate.*

Lekcya, czyli Epistoła.

Po skończeniu modlitw następowała nauka, wyjęta pospolicie z jakiego listu Apostolskiego; dla tego-to po modlitwach Kapłan czyta Epistołę, to jest: wyjątek z Pisma świętego; bo całe Pismo święte jest jak list od Boga do nas posłany, w którym wyrażono, jak mamy żyć, abyśmy duszę zbawili. W czasie téj lekcyi, czyli czytania, Kapłan kładzie ręce na mszał,

na znak: że nie dosyć jest słuchać i znać prawo Boże, ale trzeba i ręce przyłożyć, to jest: uczynkiem to wykonać.

Lekcyą pospolicie czytał Lektor. W czasie lekcyi Kapłan i lud zwykle siedzieli, aby tém uważniéj słuchać mogli téj nauki. A powtóre, dla tego w czasie Epistoły siedzimy, bo Epistoła jest głosem Apostołów, sług Jezusa Chrystusa. Stoimy zaś w czasie Ewanielii, dla uszanowania: bo Ewanielia jest głosem samego Boga Jezusa Chrystusa. Po skończoném czytaniu Lekcyi, Lektor przychodził z książką do Kapłana prosić o błogosławieństwo, które odebrawszy, całował jego rękę, jako narzędzie błogosławieństwa Boskiego; to się też po dziś dzień dzieje na Mszy solennéj, celebrowanéj z assystencyą. Lud zaś po skończeniu Lekcyi odpowiadał: „*Bogu dzięki!*“ składając temi słowy dzięki Bogu za naukę powziętą z czytania listu Apostolskiego. Są to słowa naturalne serca ukontentowanego z powzięcia nowéj nauki zbawiennéj.

Po nauce, czyli po Lekcyi, następowało dziękczynienie Bogu za udzielone oświecenie. Nie Kapłan tylko, ale i lud dzięki składał Bogu. Imieniem ludu wyznaczeni śpiewacy wchodzili na toż samo miejsce, gdzie Lektor lub Subdyakon czytał Lekcyą, i śpiewali pienia dziękczynne, które do dziś mają nazwisko od miejsca, na którém były śpiewane, to jest: *Graduał*, bo śpiewane były na stopniu, czyli na gradusie ołtarza; to i dziś lud czyni po Lekcyi, gdy cały Kościół śpiewa przed Ewanielią.

Nauka w kościele, czyli czytanie Lekcyi zawsze było zastósowane do czasu i Świąt. W czasie postu np. czterdziestodniowego zawsze w Lekcyi była nauka o pokucie, o sądzie, o sprawiedliwości Boga. W inne zaś Święta, inne materye, np. o dobroci Boga, o szczęśliwości Świętych i t. p.

Różne te materye sprawiały różne wrażenie na wiernych. Niewinni, mający czyste sumienie, słuchając np. nauki o szczęśliwości i t. p., już się w sercu cieszyli z téj radości, która ich czeka po zgonie za życie cnotliwe; przeto ukontentowaniem przejęci weseléj śpiewali dziękczynienia, które dziś zowią się *Graduały*, i mają dołączone „*Alleluja*," wyraz radości.

W czasie zaś Lekcyi, gdzie była mowa o sprawiedliwości Boga i t. p., nie jeden mający sumienie obciążone grzechami, trwogą i żalem przejęty, łzami się zalał, a te jego jęki, westchnienia, przeszkadzały mu do śpiewu ciągłego; bo to jest bardzo naturalnie, że w płaczu nie są zdolne usta bez przerwy i łkania wymawiać i wydawać głosu: a to się trafiało w czasach pokutnych. Takie śpiewy, jękami skruszonego serca przeciągane, z łacińskiego otrzymały nazwisko „*Tractus*," i mają miejsce w czasie postu czterdziestodniowego; przeto już tam serce płaczące nie dodaje wesołego *Alleluja*.

Munda cor meum — Ewanielia.

Po skończeniu dziękczynienia za odebraną naukę, mszał zostaje przeniesiony na drugą stronę do czytania Ewanielii, najprzód dla tego: że wpierwszych wiekach wierni przynosili swe dary na ofiarę, które były składane na Epistoły stronie ołtarza, dla tego mszał trzeba było przenieść na drugą stronę, aby tu złożyć ofiary ludu; powtóre, przeniesienie to ma znaczenie, że strona lewa ołtarza, Epistoły, wyobraża Żydów, strona zaś prawa, Ewanielii, wyobraża pogańskie narody. Najpiérw więc Msza święta zaczyna się odprawiać na lewéj stronie: bo najpierwéj nauka Jezusa Chrystusa żydowskiemu narodowi była opowiadana, a potém światło wiary od Żydów przeniesione zostało do innych narodów; i dla tego znów przy końcu Mszy świętéj

mszał bywa przeniesiony na lewą stronę, bo na końcu świata przed zmartwychwstaniem i sądem ostatecznym reszta Żydów nawróci się do Jezusa Chrystusa, jak zapewnia święty Paweł do Rzym. XI. 25.: *„Niechcę, bracia, abyście nie wiedzieli téj tajemnicy: bo ślepota w Izraelu tylko jest cząstkowa, dopóki zupełność narodów nie wnijdzie na łono Kościoła.“*

Po przeniesieniu mszału, Kapłan mający czytać czyli głosić Ewanielią, pomnąc na świętość słowa Bożego, i na swoję niegodność, w postaci żebraka, z złożonemi rękami, na środku ołtarza, przed krzyżem głęboko nachylony prosi Boga, aby jego usta i serce oczyścił.

„Oczyść serce moje, i usta moje Boże wszechmogący! który usta Izajasza Proroka oczyściłeś kamykiem ognistym, — który sam możesz grzeszników zamienić na sprawiedliwych — *spraw to z miłosierdzia Twego, abym Twoję Ewanielią świętą mógł godnie ogłosić. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.“*

„Racz się skłonić o Boże! do udzielenia mi błogosławieństwa, — gdzie zaraz wyraża, o jakie błogosławieństwo prosi — *Pan niech będzie w sercu mojém, i w ustach moich, abym godnie i należycie, to jest: świątobliwie i z namaszczeniem, ogłosił Jego Ewanielią. Amen.“*

Po skończeniu téj modlitwy i otrzymaniu jakby błogosławieństwa i pozwolenia do ogłoszenia Ewanielii, idzie na prawą stronę ołtarza, i stanąwszy naprzeciw mszału, przed zaczęciem Ewanielii mówi: *„Pan z wami!“* chcąc temi słowy wzbudzić uwagę w ludu, i zaraz bacznym go uczynić: jak Bóg miłosierdzie swoje nad nim pokazuje, gdy go poséła do ogłoszenia mu swéj woli zawartéj w Ewanielii; bo zaiste Bóg jest z tym ludem, do którego wyprawia swego posłańca. Stwierdza to lud: tak jest, Bóg z nami, gdy nam cię posłał, ale jest i

z duchem twoim, gdy cię przeznaczył do oznajmienia nam swéj woli. To także pozdrowienie dzieje się i dla naśladowania świętych Apostołów, którzy przychodząc w dom wiernych mówili: *„pokój temu domowi!“* co to samo jest, co *„Pan z wami!“*

Mówi daléj: *„początek, albo dalszy ciąg Ewanielii według świętego Mateusza, Jana i t. d.* Tu wyraża imię świętego Ewanielisty, aby wierni wiedzieli, zkąd im nauka dawana. A oznajmując, zkąd Ewanielia wzięta, wśród tych słów czyni znak Krzyża świętego na mszale, na czole, na ustach i piersiach. Znak krzyża uczyniony na mszale oznacza: że nauka Jezusa Chrystusa, zawarta w Ewanielii, z tajemnicy krzyża wzięła tę moc i dzielność, że cały świat nawróciła, i że to są słowa tego, który za nas umarł na krzyżu.

Położenie znaku krzyża na czole oznacza: że się nie wstydzi wiary Jezusa Chrystusa, bo czoło jest siedliskiem wstydu; i że nietylko wstydzić się nie będzie, ale śmiało wyznawać jest gotów Jezusa Chrystusa i na jego bluźnienie milczeć nie będzie, dla tego kładzie krzyż na ustach, a to na fundamencie słów Jezusa Chrystusa. Łuk. IX. 26.

„Kto się mnie wstydzić będzie i mojéj nauki, tego i Syn człowieczy wstydzić się będzie. Kto mnie wyzna przed ludźmi, tego i ja wyznam przed Ojcem moim niebieskim. Mat. X. 32. — Nakoniec na piersiach czyni znak krzyża dla tego, aby okazał: że wiara w Jezusa Chrystusa w jego sercu ma siedlisko. Z tychże samych pobudek i wierni czynią wtedy tenże znak krzyża na czole, ustach i piersiach.

Gdy Kapłan oznajmił, zkąd Ewanielia będzie czytana; lud przez Ministranta odpowiada: *„Chwała Tobie Boże!“* Temi słowy wyraża lud swoję radość, jakby mówił: Chwała Bogu! dzięki Bogu! iż nam pozwolił do-

żyć téj pociechy, że jeszcze Jego mowy na téj ziemi słuchać będziemy! Ten głos ukontentowania jest bardzo naturalny, i sam wydobywa się z serca wdzięcznego. Bo gdy Bóg w Ewanielii do nas przemawia, toć słuszna jest dzięki Mu składać za takie dobrodziejstwo, że nam posłał słowa zbawienia. To też dziękczynienie zawiera się w tych słowach.

Po tém oznajmieniu Kapłan, dla uszanowania słowa Bożego, z złożonemi rękami czyta całą Ewanielią. Z równém uszanowaniem i wierni z rękami złożonemi stać nabożnie powinni w czasie Ewanielii, kiedy na Mszy świętéj, albo gdy z ambony czytana bywa, i w téj nabożnéj postaci słuchać samego Jezusa Chrystusa, mówiącego wtedy przez usta Kapłana. Dla tego gdy Xiądz zaczyna czytać Ewanielią, kto trzymał książkę, kładzie ją. Nawet starcy na laskach wsparci, stawiają gdzie mogą laski, a ręce składają. Tak pisze Amalaryusz: *„aż dotąd podpieraliśmy się na laskach; na odgłos Ewanielii, tak jak sługom przystoi, złożywszy kijki, w upokorzeniu z złożonemi rękami przed Panem stawamy.“* W miastach katolickich niektórych, gdzie wojsko w paradzie bywało na Mszy ś., dawniéj przez całą Ewanielią świętą żołnierze stali z dobytemi pałaszami, na znak, że gotowi są krew swoję przelać na obronę wiary świętéj.

Po skończeniu Ewanielii, Kapłan, na znak miłości i uszanowania ku słowu Bożemu czytanemu, całuje początek Ewanielii i mówi: *„przez tę świętą naukę, niech będą zgładzone nasze wykroczenia!“* to jest: powszednie grzechy, dla których zgładzenia dosyć jest wzbudzić żal, a ten łatwo podczas słuchania Ewanielii świętéj wzbudzany bywa: gdy nieraz miłosierdzie Jezusa Chrystusa tam wyrażone, rzewne łzy wyciska. Otóż Kapłan całuje Ewanielią; lud zaś po skończeniu

BIBLIOTEKA UNIW. W POZNANIU

odpowiada: „*Chwała Tobie Chryste!*“ dziękczynienie składając za odebraną naukę.

Po przeczytaniu Ewanielii świętéj, następował jéj wykład i objaśnienie, jak my zowiemy, Kazanie albo Homilia. A po wykładzie wszyscy wierni przejęci nauką Jezusa Chrystusa, z gruntu serca czynili głośno wyznanie wiary. To wyznanie zaczynał Kapłan przy ołtarzu przed krzyżem głośno: „*Wierzę w jednego Boga i t. d.*“ a cały Kościół, wszystek lud daléj łącznie z Kapłanem co miał głosu powtarzał: „*Wierzę w Boga Ojca, wierzę w Jezusa Chrystusa, — oczekuję zmartwychwstania i życia wiecznego.*“ Na końcu wyznania wiary, czyni na sobie Kapłan znak krzyża, na znak, że tę wiarę, którą wyznaje z wszystkim ludem, przyniósł nam z Nieba Jezus Chrystus ukrzyżowany.

Uwaga. W czasie Mszy ś. solennéj, która się z assystencyą odprawia, najpiérw Dyakon prosi Kapłana celebransa o błogosławieństwo i pozwolenie ogłoszenia ludowi Ewanielii, bo święty Paweł pisze do Rzymian X. 15.: „Jakże opowiadać będą, jeżeli posłani nie zostaną?“ Otóż przez odebrane błogosławieństwo bywa posłany. W czasie śpiewania Ewanielii dwaj Klerycy z zapalonemi świecami stoją przy mszale, na znak, że z słów Ewanielii lud odbiera światło przyświecające im we wszystkich drogach życia; to światło wznieca także miłość w sercach naszych, a ta sprawuje przyjemną woń dobrych uczynków; dla tego Dyakon kadzi Ewanielią, czyli mszał. Ciż sami Akolici, niosący świece, na przodku idąc do ołtarza, wyobrażają owych uczniów, których Jezus Chrystus po dwóch posłał we wszystkie miejsca, gdzie sam miał przyjść.

Ofiarowanie, czyli Offertorium, albo Msza Wiernych.

Od Offertorium czyli ofiarowania zaczyna się Msza

wiernych. To wszystko, co poprzedzało ofiarowanie, jako to: Introit, Kyrie, Hymn anielski, Modlitwy, Lekcya, Ewanielia, stanowiło właściwie przygotowanie do ofiary. Dla tego na téj części Mszy ś. znajdowali się katechumeni i pokutnicy, i ta część Mszy ś. ztąd nazywała się Mszą katechumenów, i na środku kościoła bywała odprawiana, tak jak dotąd, gdy Biskup celebruje na tronie.

Przed zaczęciem ofiarowania Dyakon głośno oznajmiał, aby katechumeni i pokutnicy oddalili się z kościoła, bo się już ma zaczynać ofiarowanie. Na to upomnienie wyszli; sami tylko wierni zostali. Teraz Kapłan do samych wiernych obracał się i pozdrowiał słowy: „*Pan z wami!*“ Te wyrazy były wtedy rozrzewniające, bo ze łzami, płaczem i jękiem oddalali się pokutnicy z kościoła, że nie mogli bydź uczestnikami najświętszéj ofiary. Téj łaski tylko pozostali wierni byli godnymi; i nie wypadałoż Kapłanowi przemówić do ludu: „*Pan z wami!*“ ta łaska, żeście na ofierze zostali, jest dowodem, że Pan jest z wami; a lud czujący to dobrodziejstwo, rozrzewniony odpowiadał: „*i z duchem twoim.*“ Po pozdrowieniu, głośno wszystkich wezwał do modlitwy: „*Módlmy się!*“ kiedy Bóg nad nami miłosierdzie okazał, że nam pozwolił tu się pozostać, módlmyż się, a módlmy serdecznie: wznieśmy nasze serca i myśli, i westchnienia, abyśmy się stali uczestnikami najświętszéj ofiary. Wezwawszy lud do modlitwy, sam z złożonemi rękami w duchu nabożeństwa modli się, dawniéj cały Psalm, dziś tylko wiersz odmawiając z Psalmu, który się zowie *Offertorium*. Nie jest to jeszcze ofiarowanie, ale ta modlitwa dla tego otrzymała nazwisko ofiarowanie, że ją Kapłan odmawiał w tym czasie, kiedy lud składał swoje ofiary na ołtarzu. Bo w pierwszych wiekach na każdéj Mszy ś. lud przystępował do Kom-

munii świętéj, i składał ofiary, to jest: chleb pszenny, i wino do konsekracyi czyli poświęcenia.

Po złożeniu tych darów, miał je Kapłan ofiarować. Ołtarz został przykryty białém, czystém prześcieradłem, i na nim chleb do konsekracyi złożony; dla tego lnianém prześcieradłem, bo Ciało Jezusa Chrystusa, na które przez konsekracyą zamieniona zostanie istota chleba, nie może na innéj materyi spoczywać, tylko na lnianéj. Przetoć do Korporałów, na których leży Ciało Jezusa Chrystusa, utajone w Hostyi, nie wolno ani jedwabnéj, ani innéj materyi używać, tylko lnianéj.

Przed samém ofiarowaniem przypominano sobie słowa Jezusa Chrystusa Mat. V. 23.: *„Gdy ofiarujesz dar twój na ołtarzu, i tu sobie przypomnisz, że twój brat ma co przeciw tobie, zostaw dar, a idź i pojednaj się z bratem twoim.“* Dyakon obracał się do ludu, i to wiernym przypomniał: że na Mszy świętéj nie wolno znajdować się z sercem zawziętém. Na to więc ostrzeżenie Dyakona, zbyt czuły widok rozpoczynał się: tak niewiasty odosobnione na jednéj stronie, jak mężczyzni na drugiéj, w objęciach wzajemnych całowali się na znak, że nikt nie ma gniewu w sercu, że ich wszystkich miłość jednoczy. Po tym akcie rozpoczynało się dopiero ofiarowanie.

1. Ofiarowanie Hostyi.

Po odczytaniu Offertorium, zdejmuje Kapłan pokrycie z kielicha, składa i kładzie je w bliskości, odstawia kielich, zdejmuje palkę z hostyi, bierze patenę z hostyą, i trzymając ją przed twarzą, a oczy wzniósłszy na wizerunek Ukrzyżowanego, zaczyna ofiarowanie od tych słów: *„Przyjmij Ojcze święty, tę niepokalaną hostyą, którą ja niegodny sługa Twój ofiaruję Tobie Bo-*

gu mojemu żywemu i prawdziwemu.“ Aby jego mowa zgadzała się z uczuciem serca, przybiera na siebie postać w upokorzeniu żebrzącego, spuszczając oczy gdy wymawia: *ja niegodny* — i w téj upokorzonego postawie kończy ofiarowanie; na końcu czyni krzyż hostyą, i składa ją na korporale, wyobrażającym owo prześcieradło, na którém Ciało Jezusa Chrystusa leżeć będzie. Ten znak krzyża czyni na oznaczenie, że to będzie taż sama hostya, która dla zbawienia świata na krzyżu ofiarowaną była. Modlitwa ofiarowania hostyi w tych słowach jest zawarta:

„*Przyjmij Ojcze święty tę niepokalaną hostyą, którą ja niegodny sługa Twój ofiaruję Tobie Bogu mojemu żywemu i prawdziwemu, za niezliczone grzechy, zniewagi i niedbalstwa moje, i za wszystkich tu przytomnych, także i za wszystkich wiernych Chrześcian, żywych i umarłych, aby i mnie i im posłużyła do zbawienia na żywot wieczny. Amen.*“ W téj modlitwie Kapłan podług miłości wrodzonéj najpiérw za siebie, potém za lud składa tę ofiarę.

2. Ofiarowanie wina.

Położywszy hostyą ofiarowaną na korporale, i złożywszy patenę w bliskości, składa ręce, oddaje pokłon krzyżowi, i idzie na róg ołtarza; tam bierze kielich, wyciera, aby od wszelkiego kurzu był czysty, i leje wino z ampułki sobie podanéj. Drugą ampułkę z wodą nie pierwéj bierze, aż ją pobłogosławi modlitwą i krzyżem świętym; pobłogosławiwszy, wlewa téj wody pobłogosławionéj najwięcéj trzy krople w kielich. Oto jest modlitwa, którą odmawia błogosławiąc wodę:

„*Boże! który dziwnie utworzyłeś człowieka, a dziwniéj jeszcze odnowiłeś, udziel nam łaski, abyś-*

my przez tajemnicę téj wody i wina, stali się uczestnikami Bóstwa tego, który raczył się stać uczestnikiem naszéj ludzkiéj natury.“ Przypomina tu sobie wierny Chrześcianin stworzenie i odkupienie. Dziwnie Bóg stworzył człowieka, bo jego ciało z ziemi uformował, a tchnąwszy w to ciało duszę nieśmiertelną, ożywił je, i dziwnie te dwie istoty połączył. A gdy człowiek przez swoje nieposłuszeństwo stał się nieszczęśliwym z całém potomstwem, zstąpił Bóg z nieba dla jego ratunku, przyjął na siebie ludzkie ciało, krew swoję przelał, i wrócił ludziom utracone prawo do szczęśliwości. Sami tu poznajem, że tajemnica odkupienia, czyli odnowienia rodu ludzkiego, albo naprawy, jest dziwniejsza, i dla tego dodaje: „*a dziwniéj odnowiłeś.*“ Żebrzemy tu także w téj modlitwie do Boga, abyśmy za pomocą Jego łaski tak się mogli połączyć z Jezusem Chrystusem, jak Jezus Chrystus z naturą ludzką, gdy się stał człowiekiem. Co wyobraża połączenie wody z winem. Woda oznacza lud wierny. Znak krzyża uczyniony nad wodą ostrzega wiernych, że się z Bogiem połączyć nie mogą, tylko przez Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego.

Mięszanie zaś wody z winem dzieje się dla tego:

1. Bo tak Jezus Chrystus uczynił, ustanawiając ten Sakrament na ostatniéj wieczerzy. Ś. Justyn. Apol. 2. Ś. Iren. L. 4. *de haeres.*

2. Dla oznaczenia połączenia ludu z Jezusem Chrystusem, bo wino wyobraża Bóstwo, a woda wyobraża lud wierny. Objaw. Ś. Jana 17.

3. Na pamiątkę, że z boku Jezusa Chrystusa płynęła krew i woda.

Po wlaniu wina i wody w kielich, znów Kapłan z złożonemi rękami wraca na środek ołtarza, a oddawszy pokłon Ukrzyżowanemu, bierze kielich i ofiaruje, a w czasie

tego ofiarowania ciągle ma oczy zwrócone na krzyż, jako do Boga przemawiający; na końcu czyni krzyż kielichem na oznaczenie, że to wino niedługo zamieni się na tęż samę krew, która za nas na krzyżu przelana została. W czasie ofiarowania tę mówi modlitwę: *„Ofiarujemy Ci Panie kielich zbawienia, żebrząc Twego miłosierdzia, abyś w obliczu Twego Majestatu Boskiego, za zbawienie nasze i całego świata, przyjąć go dobrotliwie raczył.“*

Nie mówi tu Kapłan: *„ofiaruję,“* ale *ofiarujemy;* bo tę modlitwę zanosi do Boga w imieniu wszystkich, czyli raczéj wierni łącznie z Kapłanem odmawiać ją winni. — Po téj modlitwie, po postawieniu kielicha i przykryciu palką, składa ręce Kapłan, kładzie złożone ręce na ołtarzu, i w tém głębokiém upokorzeniu tak się modli imieniem wszystkich przytomnych na Mszy ś.: *„W najgłębszém upokorzeniu i rozrzewnieniu serca, błagamy Cię Panie, przyjmij nasze westchnienia, i spraw to, aby ta nasza ofiara, tak z naszéj strony w obliczu Twojém odbytą została, aby Ci się Panie Boże podobała.“* — Temi prawie słowy modlili się trzej młodzieńcy, gdy mieli bydź wrzuceni w piec rozpalony, a ta ich modlitwa tak była miłą Bogu, że ich wśród płomieni zachował. Dan. III, 39. 40.

Po téj modlitwie podnosi się Kapłan, wznosi swoje oczy na wizerunek Jezusa Chrystusa, w którym cała jego nadzieja, rozszerza ręce, i zaraz składa, i czyni znak krzyża świętego nad kielichem i hostyą, mówiąc wtedy: *„Przyjdź Poświęcicielu, wszechmogący wieczny Boże! i pobłogosław tę ofiarę, Twemu świętemu Imieniowi zgotowaną.“* To wzniesienie oczu i spuszczenie, wzniesienie i złożenie rąk, są znaki powierzchowne, ale naturalne szczerości i serdeczności tego skupienia ducha, upokorzenia i nabożeństwa, którém serce Kapłana prze-

jęte. Żegnanie prócz tego oznacza, u kogo téj pomocy szuka i od kogo jéj czeka Kapłan.

Lavabo i dalsze modlitwy aż do Kanonu.

Po przeżegnaniu kielicha i hostyi, składa Kapłan ręce, i z złożonemi rękami idzie na róg ołtarza, i tam umywa palce, aby nawet od wszelkiego pyłu były czyste, bo niemi piastować będzie Jezusa Chrystusa w Hostyi utajonego. To umycie rąk przypomina mu drugi obowiązek, aby nie tylko ręce, któremi się dotykać będzie Ciała Jezusa Chrystusa, miał czyste, ale i usta i serce, bo go tam złoży jako w domku. Nie od samych tylko śmiertelnych grzechów ma bydź wolny, ale nawet ile bydź może od powszednich wad, dla tego końce palców umywa. W czasie umywania palców odmawia następujący Psalm zwykle tamże na rogu z złożonemi rękami. Psalm ten zawiera modlitwę, którą niegdyś Dawid zaniósł do Boga, gdy prześladowany od Saula do świadectwa samego Boga odwoływał się, że jest niewinny:

„*Sądź mnie sam Panie! który wiész, że tu niewinną myślą wszedłem.*“ A chcąc okazać układ i usposobienie serca, mówi:

W. 6.: „*Między niewinnymi umyję ręce moje, i zbliżę się do Twego ołtarza Panie!*“ Do zrozumienia tych słów wiedzieć trzeba, że Żydzi przed wnijściem do kościoła oczyszczali się przez umywanie; dla tego Dawid mówi: „*Umyję moje ręce;*“ ale nie tak, jak je umywają obłudnicy, którzy przez to powierzchowne umycie chcą się pokazać sprawiedliwymi, gdy w gruncie serca są przewrotni, lecz „*między niewinnymi,*“ to jest: z sprawiedliwymi umyję ręce, w których to umycie ciała okazuje czystość ich sumienia. O jak

pięknie brzmią te słowa w ustach tego Kapłana, którego życie niewinne!

W. 7.: *„Abym usłyszał pienia chwały, i ogłaszał dziwne dzieła Twoje.“* Tu Dawid wyraził, co miał czynić zbliżywszy się do ołtarza, aby słuchał uwielbień Boga w śpiewie Lewitów, a łącząc swój głos z ich głosem, opowiadał dzieła Boskie. Równie Kapłan w czasie Mszy ś. słucha uwielbień Boga w śpiewie ludu, i sam także śpiewając i odmawiając modlitwy, ogłasza cudowne dzieła Boskie.

W. 8.: *„Umiłowałem ozdobę domu Twojego, i siedlisko chwały Twojéj.“* Temi słowy wyraził Dawid swój smutek i utęsknienie, gdy jako wygnaniec nie mógł się w świątyni znajdować. Bo dla tego, kto Boga kocha, nic nie masz piękniejszego i milszego, jak jego świątynia; dla tego serce jego przemawia: *„Umiłowałem piękność domu Twojego.“* Z większém jeszcze uczuciem wymawia Kapłan te słowa przy ołtarzu, na którym nie skrzynia przymierza, ale sam Jezus Chrystus mieszka, i przez jego ręce ofiaruje się Ojcu Niebieskiemu. Z uwielbieniem więc mówi z Dawidem: *„Umiłowałem ozdobę.“*

W. 9.: *„Nie zagub duszy mojéj z bezbożnymi, i zmazanymi krwią ludzką.“* Wezwał Boga na początku swojéj modlitwy na sędziego swéj niewinności, tu prosi o łaskawy wyrok, aby go nie potępił z grzesznikami zatwardziałymi, którzy w grzechu umierają.

W. 10.: *„W których ręku są nieprawości, a ich prawica jest przepełniona darami.“* Tu jaśniéj wyraża Prorok, którychto nazywa bezbożnymi i zmazanymi krwią ludzką: którzy zaślepieni darami i zepsuci, nie zważają na Boga, i niesprawiedliwość popełniają, uciemiężając niewinnych. Toż samo mają znaczenie te słowa w ustach Kapłana.

W. 11.: „*Ja zaś w niewinności mojéj tu wszedłem, wybaw mnie więc, i zmiłuj się nademną.*“ Prosił Boga, aby go nie potępił z bezbożnymi; tu zaś w upokorzeniu ośmiela się przyczynę Bogu przedstawić, dla któréj ufa, że nad nim okaże miłosierdzie, a ta jest: iż żył niewinnie, przeto mówi: „*wybaw mnie, i zmiłuj się nademną.*“

W. 12.: „*Noga moja prosto stanęła.*“ To jest: nie chodziłem drogami bezbożnych, nie ugęszczałem do towarzystwa, gdzie Cię obrażają.

„*W Kościołach błogosławić Cię będę,*“ wśród ludu pobożnego stanąłem, abym Cię z nim wspólnie uwielbiał.

Tę modlitwę wszak każdy z przytomnych w tymże duchu, co Dawid, łącznie z Kapłanem do Boga zasełać może, jeżeli przez pokutę usprawiedliwiony stanął przed ołtarzem: Oto teraz niewinny, bo usprawiedliwiony tu wszedłem i stawam. Gdyby zaś sumienie strofowało go jeszcze o grzech jaki, czyż też same uczucia nie wzbudzą w nim żalu, postanowienia poprawy? a gdy pójdzie za tém natchnieniem Ducha Swiętego, nie przywiodąż go do usprawiedliwienia przez pokutę? a w tym momencie godnym go do ofiarowania uczynią: bo Bogu zawsze jest miłe serce skruszone.

Po umyciu rąk i skończeniu Psalmu, wraca Kapłan z złożonemi rękami na środek ołtarza. Dla tego wraca na środek, bo tam przed ukrzyżowanym Jezusem Chrystusem ma zanieść modlitwę do Boga, do któréj usposobienie serdeczne już sama jego powierzchowność okazuje; dla tego z złożonemi rękami tam wraca, zkąd tylko dla uszanowania krzyża, aby przed nim nie umywał rąk, oddalił się na róg ołtarza. Wróciwszy na środek ołtarza, w głębokiém upokorzeniu, położywszy złożone ręce na ołtarzu, tę modlitwę do Boga zanosi:

„*Przyjmij Trójco święta tę ofiarę, którą Ci ofia-*

rujemy na pamiątkę męki, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, na cześć błogosławionéj Maryi Panny, i błogosławionego Jana Chrzciciela, świętych Apostołów Piotra i Pawła, i tych, i wszystkich Świętych, aby posłużyła do ich czci, a nam do zbawienia; aby ci raczyli się za nami wstawić w niebie, których pamiątkę czcimy na ziemi. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.“

Sam Kapłan ofiaruje Mszą ś., a przecież tu mówi: „*Przyjmij tę ofiarę, którą Ci ofiarujemy,*“ bo ją i lud przytomny ofiaruje Ojcu Niebieskiemu przez Kapłana. Imieniem więc wszystkich modli się Kapłan. Wymienia w téj modlitwie Najświętszą Maryą Pannę, Ś. Jana, świętych Apostołów, których szczególniéj prosi o przyczynienie się do Boga, a potém dodaje: „*i tych,*“ to jest: tych Swiętych, których Relikwie w ołtarzu są złożone, i wszystkich Świętych, którzy otaczają tron Boga, aby nam łaskę uprosili u Boga, do godnego z naszéj strony złożenia téj najświętszéj ofiary, iżby ztąd, i Bóg chwałę, i Święci cześć, i my zbawienie mieli.

Po skończeniu téj modlitwy, całuje ołtarz, jakby samego Jezusa Chrystusa, i z złożonemi rękami obraca się do ludu, a rozszerzając i składając ręce, mówi:

„*Módlcie się bracia, aby moja i wasza ofiara przyjemną stała się u Boga Ojca wszechmogącego.*“

I tu cała jego postać oznacza nabożeństwo, i szczere wezwanie do tak serdecznéj modlitwy, jak on się serdecznie modli. Nazywa tu Kapłan wszystek lud przytomny braćmi, bo tak pierwsi Chrześcianie węzłem miłości zjednoczeni nazywali się za czasów Apostolskich; tém imieniem i święci Apostołowie w swych listach zowią wszystkich wiernych. Oto się mają modlić, aby ta ofiara stała się przyjemną Bogu. Ta ofiara sama

z siebie zawsze jest przyjemną Bogu, bo tam ofiaruje się sam jednorodzony Syn Boży; ale z strony naszéj, dla naszych roztargnień, oziębłości, nie łaski, ale gniewu Boskiego godnymi staćbyśmy się mogli. Otóż, o to mamy prosić Boga, aby nas przejął duch prawdziwego nabożeństwa, i zajęła świętość Jego tajemnic.

Na to wezwanie lud przez Ministranta tak się modli: *„Niech Bóg raczy przyjąć tę ofiarę z rąk Twoich na cześć i chwałę Imienia swego, na pożytek nasz, i całego Kościoła świętego.“* A Kapłan dodaje: *„Amen.“* Daj to Boże!

A odpowiedziawszy, z rozszerzonemi rękami zanosi do Boga modlitwy ze mszału cichym głosem, stósownie do potrzeb ludu i uroczystości. A przy końcu ostatniéj modlitwy, składa ręce, i zaraz je rozszerzając, kładzie na ołtarzu, a po małéj chwili milczenia i skupienia głośno kończy modlitwę temi słowy: *„Po wszystkie wieki wieków!“* lud opowiada: *„Amen.“* To jest: Daj to Boże! aby te wszystkie prośby Twoje, cichym głosem zaniesione, Bóg miłosierny wysłuchać, i nad nami zmiłować się raczył.

Jakby czytając w sercach ludu tę wewnętrzną pobożność z odpowiedzi: *„Amen,“* cieszy się świętą radością Kapłan, i w ukontentowaniu także głośno oświadcza: *Bóg jest z wami* kochany ludu, gdy z serc waszych sama pobożność wychodzi. A lud równie radosny z pobożności Kapłana, odpowiada:

„I z duchem twoim“ jest Bóg, któremu już ofiarę swojém i naszém imieniem składać zaczynasz.

X. *„Wznieśmy serca.“* A lud odpowiada:

L. *„Już je mamy wzniesione do Boga.“*

X. *„Kiedy mamy serca do Boga wzniesione, składajmyż dzięki Panu Bogu naszemu.*

L. *„Słuszna i sprawiedliwa,“* abyśmy jako stwo-

rzenia rozumne, dzięki składali Stwórcy i Dobroczyńcy naszemu; to oświadczenie ludu potwierdza Kapłan:

Tak jest, *„Słuszna i sprawiedliwa, godna człowieka rozumnego, i zbawienna rzecz, abyśmy Ci zawsze i wszędzie dzięki składali, Panie święty, Ojcze wszechmocny, wieczny Boże, przez Chrystusa Pana naszego.“* To jest: My biedni ludzie nie zdolni godnie wielbić Boga, jak bydź wielbionym powinien, uciekamy się do naszego Zbawiciela, aby Jego zasługami nasze modlitwy, uwielbienia i dziękczynienia wsparte, wzniosły się przed tron Twój i miłe Ci były. Dla tego. nie naszém imieniem, ale je składamy Tobie przez Pana naszego Jezusa Chrystusa:

„Przez którego Aniołowie wielbią Twój Majestat, czczą i błogosławią Archaniołowie, Serafini, i wszyscy niebiescy Duchowie; raczże i nasze głosy przyjąć wspólnie z ich uwielbieniami: o to Cię najgoręcéj prosimy, ośmielając się w upokorzeniu tu na ziemi uwielbienia wybranych Twoich bez końca powtarzać: Święty, Święty, Święty! Pan Bóg zastępów. Pełne są niebiosa i ziemia chwały Twojéj. Hosanna na wysokości! Błogosławiony † który idzie w Imię Pańskie, Hosanna na wysokości!“

Powtarzamy tu słowa niewinnych dziatek, któremi witały Jezusa Chrystusa przed męką wjeżdżającego do Jerozolimy, abyśmy także z temi dziatkami przywitali idącego do nas Jezusa Chrystusa pod osobami chleba i wina. Kapłan mówiąc te słowa, żegna się, abyśmy wiedzieli: że tenże Jezus ofiarowany będzie na ołtarzu, który i na krzyżu; i dla tego znak bywa dawany dzwonkiem, aby odlegli od ołtarza, i nie widzący co się dzieje, głosem dzwonka przestrzeżeni zostali, że się istotna część Mszy świętéj zaczyna; że już moment nadchodzi, kiedy Syn Boży zstąpi na ołtarz.

Kanon.

Kapłan po przeżegnaniu się mając zacząć najistotniejszą część Mszy świętéj, wznosi ręce i oczy do Boga, to jest: na wizerunek ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa, i zaraz składa ręce, kładzie je na ołtarz, i głęboko nachylony zaczyna w upokorzeniu modlitwę. Cała ta postawa i czynność Kapłana przez się przemawia: że duch jego tajemnicą przejęty, żebrze miłosierdzia u Boga; żebrze zaś w te słowa:

„Ciebie więc najmiłosierniejszy Ojcze, przez Jezusa Chrystusa Syna Twojego, Pana naszego, najpokorniéj błagamy i żebrzemy: przyjmij łaskawie, i pobłogosław te dary, tę świętą niepokalaną ofiarę, którą Ci najpierwéj ofiarujemy za cały Twój Kościół święty katolicki, abyś mu raczył użyczyć pokoju i ustrzedz go od napaści wszelkich nieprzyjaciół, obłąkane jego członki zwrócić na drogę zbawienia; rządzić nim na całym okręgu ziemi, wzbudzając gorliwych Pasterzy, którzyby w lud Twój wiarę i cnotę wpajali; wraz z sługą Twoim, naszym Ojcem i Pasterzem wszystkich wiernych NN. i Pasterzem naszéj Dyecezyi i wszystkimi prawowiernymi katolickiéj i apostolskiéj wiary wyznawcami.“

Wśród téj modlitwy całuje ołtarz, na okazanie serdecznéj miłości Jezusa Chrystusa, którego wyobraża sobie przez ołtarz, i na uproszenie sobie łaski do błogosławienia hostyi i wina; przeto zaraz czyni trzy krzyże nad kielichem i hostyą. Po pobłogosławieniu hostyi modli się za cały Kościół, potém za jego głowę widzialną, to jest: za Papieża żyjącego, następnie za swego Pasterza, to jest: Biskupa Dyecezyi, i za wszystkich wiernych. — Po ukończeniu téj modlitwy Kapłan wznosi ręce i oczy do Boga, składa je przed ustami,

i nachylony stawa jakby w zamyśleniu. Wznosząc ręce i oczy mówi: „*Pomnij Panie na sługi i służebnice Twoje.*“ Stojąc z złożonemi rękami w téj pokornéj postaci, modli się w duchu swoim za tych wszystkich, których ma w swém sercu, na których intencyą odprawia Mszą świętą, których tu nazwał sługami i służebnicami Boskiemi. Nareszcie przerywa milczenie, i z rozszerzonemi rękami tak się modli:

„*Zlituj się nad wszystkimi otaczającymi ten ołtarz, których mocna wiara i prawdziwa pobożność są Ci dobrze znane, za których Ci ofiarujemy, i którzy Ci ofiarują tę ofiarę uwielbienia, za siebie i za tych, którzy tu bydź przytomnymi nie mogą, na uniewinnienie dusz swoich od wszelkiego grzechu i kary, na wyjednanie zbawienia wiecznego i na oddalenie wszelkich nieszczęść doczesnych, a którzy swoje westchnienia o to przesełają w mocnéj wierze do Ciebie, prawdziwy, żywy i wieczny Boże!*“

Modli się tu Kapłan za wszystkich przytomnych w kościele, i za tych, którzyby radzi przyjśdź do kościoła, ale nie mogli; albo ofiarować dar jaki, aby na ich intencyą odprawioną została Msza święta, a dla ubostwa nie mogą; a Bóg zna takich, i ich chęć przyjmuje za uczynek. Ma Kościół tę nadzieję, że wszyscy przychodzący do kościoła, przychodzą z dobrą wiarą, i w duchu pobożności, przeto Kapłan odwołuje się w téj modlitwie do świadectwa Boga: „*Zlituj się Boże nad wszystkimi, których znasz wiarę i pobożność.*“ Ktoby więc bez wiary był na Mszy ś., lub nieskromnie, nie nabożnie zachował się, za niego tu się nie czyni modlitwa. Daléj Kapłan tak się modli z rozszerzonemi rękami.

„*Łącząc nasze modły z modłami Świętych, otaczających Twój tron w niebie, i czcząc ich pamiątkę na*

ziemi, osobliwie N. M. Panny, Matki Pana naszego Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów i Męczenników Twoich Piotra i Pawła, Jędrzeja, Jakóba, Jana, Tomasza, Jakóba, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Szymona i Tadeusza, Lina, Kleta, Klemensa, Xysta, Kornelego, Cypryana, Wawrzeńca, Chryzogona, Jana i Pawła, Kosmy i Damiana i wszystkich Świętych Twoich: racz nam dla ich zasług i przyczyny udzielić swojéj opieki i pomocy. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.“

W téj modlitwie wyrażony jest związek miłości Kościoła tryumfującego z wojującym, czyli nas żyjących z Świętymi w niebie. Na czele Kościoła tryumfującego jest Najświętsza Marya Panna, która w żywocie swoim nosiła tego Zbawiciela, którego ofiarujemy. Następują święci Apostołowie, którzy najpierwsi byli przytomnymi téj ofierze, przed innymi też tu są wspominani. Za nimi są wymienieni dwunastu świętych Męczenników, którzy najpierwsi przelali krew za Jezusa Chrystusa. Nareszcie wszyscy Święci, którzy tylko są w niebie. Błaga tu Kapłan Boga, aby nie na naszę niegodność, ale na wiarę, miłość, pobożność i przyczynę tych Świętych, dobrze nam życzących, wejzrzéć raczył, i zmiłować się nad nami.

Po takiéj modlitwie składa ręce, rozszerza je i trzyma nad kielichem i hostyą: przez to jakby włożenie rąk na hostyą, pragnie sumienia z swego i wszystkich przytomnych złożyć grzechy, obciążyć niemi tę hostyą, która ma bydź przemienioną w Ciało Jezusa Chrystusa, iżby Bóg, przyjąwszy ofiarę, to jest: Syna swojego, którego mu naszemi grzechami obciążonego ofiarujemy, darować nam raczył, o co modli się w te słowa:

„Racz więc miłościwie przyjąć tę ofiarę naszę, i wszystkich wiernych, którą, wsparci przyczyną Świętych, składamy Ci na oddanie czci najgłębszéj, a prze-

baczywszy grzechy nasze, racz nam udzielić pokoju po wszystkie dni życia, obronić nas od potępienia wiecznego, i przyjąć na wieki do liczby wybranych Twoich. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen. Którą ofiarę Ty sam Boże! błagamy Cię, racz uczynić Tobie tak miłą, przyjemną, i błogosławioną, jak Ci była miłą, przyjemną i błogosławioną, gdy Ci ją sam Jezus Chrystus ofiarował, gdyby dla niedostatku w nas żywéj wiary, mocnéj nadziei i gorącéj miłości, nie była taką: aby się stała dla nas Ciałem i Krwią najukochańszego Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, który dniem przed śmiercią wziął chleb w święte ręce swoje, i wzniósłszy oczy w niebo do Ciebie Boga Ojca swego wszechmogącego, i dzięki Ci składając, pobłogosławił, łamał, i dawał uczniom swoim, mówiąc: Bierzcie i jédzcie z tego wszyscy: to jest bowiem Ciało moje.“

W ciągu téj modlitwy Kapłan, chociaż niedawno umył palce, jeszcze je ociera o korporał, aby od wszelkiego pyłu były wolne, bo się niemi ma dotykać Jezusa Chrystusa: bierze hostyą, wznosi oczy w niebo, i czyniąc pokłon Bogu, żegna hostyą, i nachyliwszy się wymawia słowa konsekracyi, na które cudownym sposobem, chleb przeistacza się w Ciało Jezusa Chrystusa, Syn Boży zstępuje z nieba na ołtarz, i zostaje utajony w Hostyi. Gdy się to stało, Kapłan tak, jak owi pastuszkowie w Betleem, jak owi trzej Królowie, oddaje pokłon Jezusowi na ołtarzu, to jest: klęka. A wtedy na znak dany dzwonkiem, że już jest Jezus na ołtarzu w Hostyi, cały Kościół pada na kolana, wita, oddaje pokłon głęboki Zbawicielowi. Kapłan wstawszy podnosi Hostyą i ukazuje ludowi niepokalanego Baranka, który nasze grzechy przyjął na siebie, a lud jednogłośnie z głębi serca przemawia: „Zawitaj, zawitaj Zbawicielu i Sędzio nasz Chryste Jezu!“ i t. d.; albo:

„Witam Cię, witam, Przenajświętsze Ciało!
Któreś na krzyżu sromotnie wisiało
Za nasze winy, Synu jedyny
Ojca wiecznego, Boga prawego,
Zbawicielu świata!
Dajemyć pokłon Bogu prawdziwemu,
W tym Sakramencie dziwnie zakrytemu,
Żebrzem litości i Twéj miłości,
Byś gniew Twój srogi, o Jezu drogi,
Pohamować raczył.
Zmiłuj się zmiłuj nad nami grzesznymi“ i t. d.

I znów po podniesieniu, łącznie z Kapłanem przyklękającym, lud wierny oddaje pokłon Chrystusowi. Bierze potém Kapłan kielich, błogosławi, wymawia słowa konsekracyi i podobnie przez przyklęknienie oddaje wraz z ludem pokłon Przenajświętszéj Krwi Jezusa Chrystusa. Podnosi, i ukazuje ludowi tę cenę, którą na krzyżu odkupione i zgładzone zostały nasze grzechy, i znów powtórnie przyklęka. A biorąc kielich mówi te słowa: *„Podobnym sposobem, po ukończeniu wieczerzy, biorąc i ten czcigodny kielich w swoje święte ręce, dzięki Ci także czyniąc, pobłogosławił, i dał uczniom swoim, mówiąc: Bierzcie i pijcie z niego wszyscy: Ten jest kielich Krwi mojéj nowego i wiecznego przymierza, tajemnica wiary, która za was i za wielu wylaną będzie na odpuszczenie grzechów.“*

Nazywa się tu Krew Jezusa Chrystusa tajemnicą wiary, bo oczy nasze nie widzą saméj Krwi i Ciała, tylko hostyą. Jezus Chrystus jest utajony. Dopiero w niebie tajemnicy nie będzie; tam go widzieć będziem w Majestacie, a tu przez wiarę tylko. Kapłan przyklękając powtarza słowa Jezusa Chrystusa: *„Ile razy to czynić będziecie, czyńcie na moję pamiątkę.“* Bo cała Msza ś. jest przypomnieniem męki Jezusa Chrystusa, gdyż jest tąż samą ofiarą, którą Zbawiciel ofiarował na krzyżu; odnawia się więc w niéj pamiątka Zbawiciela cier-

piącego, i krwią swoją gładzącego grzechy ludzkie. Stósownie więc do tych słów, tak się daléj modli:

„*Otóż my słudzy Twoi, wszystek lud Twój święty, to jest: cały Kościół, pamiętni na mękę, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, Pana naszego, ofiarujemy Najwyższemu Majestatowi Twojemu, z darów Twoich, ofiarę czystą, ofiarę świętą, ofiarę niepokalaną, Chleb święty żywota wiecznego, i Kielich wiecznéj szczęśliwości. Na które racz łaskawie i miłosiernie wejrzeć, i przyjąć tak dobrotliwie, jak dobrotliwie raczyłeś przyjąć dary sługi Twego sprawiedliwego Abla, i ofiarę naszego Patryarchy Abrahama, i tę, którą Ci ofiarował najwyższy Twój Kapłan Melchizedech, świętą i niepokalaną ofiarę.*“

Nie prosi tu Kapłan Boga, aby mu ofiara sama z siebie była przyjemna, boć to jest Syn Boży, najmilszy Bogu Ojcu; ale o to prosi: abyśmy w téj mocnéj wierze i miłości tę ofiarę Bogu składali, w jakiéj ofiarowali Abel, Abraham i Melchizedech. Prócz tego wszystkie trzy tu wspomnione ofiary najjaśniéj wyobrażały naszę najświętszą ofiarę, i tak: Abel od brata zabity niegodziwie; Jezus Chrystus od braci, Żydów, zabity. Abel pierwiastki ofiarował; i my pierworodnego Syna Bożego ofiarujemy. Abraham, ofiarujący syna swego Izaaka, wyobraża Ojca niebieskiego, ofiarującego swego Syna za nasze zbawienie. A Izaak, niosący drewka na swój stós, był figurą Jezusa, niosącego krzyż swój na Kalwaryą. Podobnie Melchizedech, ofiarujący chleb i wino Najwyższemu, wyobrażał ofiarę Jezusa Chrystusa. — Potém Kapłan głęboko nachylony, tak się modli:

„*Błagamy Cię i żebrzemy najpokorniéj, wszechmogący Boże! racz dozwolić, aby tę najświętszą ofiarę święci Aniołowie zanieśli i złożyli na górnym niebieskim ołtarzu w obliczu Twego Boskiego Majestatu: abyś-*

my wszyscy, którzy stajemy się uczestnikami ofiary ofiarowanéj na tym ołtarzu, i przyjmujemy najświętsze Ciało i Krew Syna Twojego, napełnieni zostali wszelkiém błogosławieństwem niebieskiém, i łaską Twoją. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.“

W czasie tych modlitw krzyże czyni nad najświętszém Ciałem i Krwią Jezusa Chrystusa, na znak, że w Hostyi jest toż samo Ciało, które do krzyża było przybite; a w kielichu taż sama Krew, która na krzyżu była przelana.

A mając Zbawiciela przed sobą, w głębokiém upokorzeniu, z złożonemi rękami, i położonemi przed Jezusem Chrystusem w Hostyi utajonym, żebrze miłosierdzia, aby raczył nań, i na lud przytomny wejzrzéć, i udzielić wszelkiego błogosławieństwa, a to przez zasługi męki podjętéj na krzyżu; dla tego i siebie żegna.

Zaniósłszy te modlitwy przed tron Boga za siebie i za wszystkich żyjących, przytomnych ofierze i nieprzytomnych, wznosi ręce i oczy do Boga, składa je, i znów zaczyna modlić się za zmarłych. Nie za tych, którzy są w niebie, bo ci nie potrzebują pomocy, oni już szczęśliwi na wieki; ani za tych, którzy potępieni są do piekła, bo ztamtąd już niema wybawienia; ale za tych, którzy w dobréj wierze, i pojednani z Bogiem, opatrzeni świętemi Sakramentami, zeszli z tego świata, ale się jeszcze zupełnie nie wypłacili sprawiedliwości Boskiéj, przeto są zatrzymani w czyśćcu na dokończenie tu zaczętéj pokuty. Modli się zaś temi słowy:

„*Pomnij także Panie na sługi i służebnice Twoje NN., którzy nas poprzedzili do wieczności w dobréj wierze i zasnęli snem pokoju.*“

Tu mając oczy wlepione w Jezusa Chrystusa, utajonego w Hostyi, wymienia imiona tych umarłych, za których odprawia Mszą świętą; modli się w cichości,

nareszcie przerywa milczenie, i tak kończy zaczętą modlitwę:

„Błagamy Cię, Panie! racz tym, i wszystkim w Chrystusie spoczywającym, udzielić ulgi, światła i pokoju. Przez tegoż Chrystusa, Pana naszego. Amen.“

A bijąc się w piersi wzorem upokorzonego celnika, i za przytomnych tak się modli:

„Nam także grzesznikom pokładającym nadzieję w miłosierdziu Twojém, racz udzielić cząstkę, i przyjąć do towarzystwa Twoich świętych Apostołów i Męczenników: Jana, Szczepana, Macieja, Barnaby, Ignacego, Alexandra, Marcellina, Piotra, Felicyssymy, Perpetui, Agaty, Łucyi, Agnieszki, Cecylii, Anastazyi i wszystkich Świętych Twoich, nie dla naszych zasług, lecz dla Twego przebaczenia i miłosierdzia. Przez Chrystusa Pana naszego; przez którego Panie! wszystko dobre stwarzasz, poświęcasz, ożywiasz, błogosławisz i udzielasz nam: przez Niego, z Nim i w Nim Tobie Boże Ojcze wszechmogący, w jedności Ducha Świętego, wszelka cześć i chwała.“

W czasie powyższych modlitw Kapłan ośm razy czyni znak krzyża świętego, trzy razy nad Hostyą i kielichem, a pięć razy samą Hostyą; trzymając w ręku podnosi nieco kielich, stawia, przykrywa palką, oddaje adoracyą przez przyklęknienie. Dotąd modlił się cichym głosem, a po adoracyi głośno kończy te modlitwy słowy: *„Po wszystkie wieki wieków“* cześć i chwała Bogu niech będzie! Lud potwierdza to, i odpowiada: *„Amen.“* Po takiém potwierdzeniu, i swoją pokorną postawą i słowy wzywa wszystek lud do modlitwy, to jest: składa ręce, oddaje pokłon Bogu, i głośno wzywa do modlitwy: *„Módlmy się,“* a wzywając z złożonemi rękami oznajmia, że nas sam Jezus Chrystus nauczył modlić się, i przeto w modlitwie Stwórcę

nazywamy Ojcem, czego nie ważylibyśmy się, gdybyśmy od Boga nauczeni nie byli, mówiąc:

„Zbawiennym rozkazem upomnieni, i ustawą Boską nauczeni, odważamy się mówić, jako dzieci do Ojca zgromadzeni przed Twoim Boże! ołtarzem: Ojcze nasz! któryś jest w Niebiesiech i t. d. . . . . i nie wódź nas na pokuszenie.“

Lud odpowiada: *„Ale zbaw nas od złego.“* — Xiądz dodaje: *„Amen.“*

Dawniéj lud łącznie z Kapłanem odmawiał modlitwę Pańską; dziś tylko ostatnią prośbę, ale w niéj zawierają się inne prośby. Bo kto od wszelkiego złego wolny, ten święci Imię Boskie, dąży do Jego królestwa i t. d. Kapłan, przez odpowiedź: *„Amen,“* oświadcza serdeczne pragnienie przed Bogiem: daj Boże! aby te nasze prośby na nas uiszczone zostały! — i tak daléj ciągnie modlitwę trzymając patenę, i żegnając się nią.

„Błagamy Cię, Panie! wybaw nas od wszelkiego złego, przeszłego, teraźniejszego i przyszłego, a za przyczyną Najświętszéj Maryi Panny, Boga Rodzicy, świętych Apostołów Piotra i Pawła, świętego Jędrzeja i wszystkich Świętych, udziel nam łaskawie pokoju po wszystkie dni życia naszego, abyśmy wsparci pomocą miłosierdzia Twojego, i od grzechu zawsze byli wolnymi, i od wszelkiéj trwogi bezpiecznymi.“

Trojakie złe wymienia Kapłan w modlitwie, przeszłe, teraźniejsze i przyszłe, prosząc Boga o wybawienie. Przeszłém złem są grzechy popełnione. Teraźniejszém złem jest kara przez grzechy zasłużona. A przyszłém złem są wszelkie nieszczęścia, utrapienia i okazye grzechowe. Błaga więc Boga, a błaga za przyczyną Najświętszéj Maryi Panny i Świętych, o darowanie i uwolnienie, a razem i o udzielenie pokoju. Bo grzesznik, nie może mieć pokoju: on tylko zgryzot su-

mienia doznaje, co jest największém złem; a kto ma za łaską Boga czyste sumienie, i doznaje pokoju, ten za pomocą Boga wolny jest od wszelkiéj trwogi wewnętrznéj.— Tę modlitwę zanosząc do Boga, klęka, oddaje adoracyą Jezusowi Chrystusowi, bierze Hostyą, i łamiąc ją nad Krwią Pańską, tak kończy swoję modlitwę:

„Przez tegoż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje, w jedności Ducha Świętego Bóg — po wszystkie wieki wieków.“ Lud odpowiada: *„Amen.“*

A czyniąc trzy krzyże częścią Hostyi nad Krwią Pańską, mówi:

„Pokój Pański niech będzie zawsze z wami.“ Lud odpowiada: *„I z duchem twoim.“*

Poczém wpuszczając cząstkę Hostyi w kielich, mówi:

„To pomięszanie Ciała i Krwi Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech nam pożywającym służy na żywot wieczny! Amen.“

Wśród tych modlitw żegna się Kapłan pateną wymawiając te słowa: *„Udziel nam Boże pokoju,“* dla okazania, że pokój duszy, idzie z odkupienia Jezusa Chrystusa, odbytego na krzyżu. Łamie zaś Hostyą już dla tego, że Jezus Chrystus przy ustanowieniu tego Najświętszego Sakramentu łamał; już powtóre i dla tego, abyśmy w tém łamaniu tak uznali Jezusa Chrystusa na ołtarzu obecnego, jak Go uznali dwaj uczniowie w Emaus wśrod łamania chleba; a potrzecie, aby łatwiéj mógł pożyć Hostyą. Wpuściwszy część Hostyi w Krew Pańską przykrywa kielich, i oddaje adoracyą przez przyklęknienie. Tedy w upokorzeniu składa ręce przed Jezusem Chrystusem, utajonym w Hostyi, i w téj postaci modli się, mając oczy w Jezusa Chrystusa wlepione, i bijąc się w piersi w sercu skruszoném:

„Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata! zmiłuj się nad nami!

Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata. zmiłuj się nad nami!
Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata! udziel nam pokoju!“

A na Mszy ś. żałobnéj mówi: „*Baranku Boży i t. d. Udziel im pokoju wiecznego!*“ bo się tylko za umarłych modli.

Potém pragnąc połączyć się z Jezusem Chrystusem, kładzie ręce na ołtarzu i w upokorzeniu tak się modli, prosząc Boga o udzielenie pokoju wszystkim wiernym, to jest: całemu Kościołowi:

„*Panie Jezu Chryste! który rzekłeś Apostołom Twoim: pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam: nie patrz na moję niegodność, na grzechy moje, lecz na wiarę Twojego Kościoła, i ten podług woli Twojéj racz udarować pokojem, i wszystkie jego członki utrzymać w jedności; który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.*“

Jeżeli Msza święta jest solenna z Ministrami, po téj modlitwie całuje Kapłan ołtarz, czyli raczéj Jezusa Chrystusa, wyobrażonego przez ołtarz, pragnąc od Niego otrzymać ten pokój, o który prosił, i który daje Ministrom.

Jeżeli zaś Msza ś. jest czytana, lub śpiewana bez Ministrów, tedy zaraz w téjże saméj upokorzonéj postaci nachylony bez przerwy, trzymając ręce złożone na ołtarzu, odmawia jeszcze dwie następujące modlitwy:

„*Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, który z woli Ojca za sprawą Ducha Świętego ożywiłeś świat przez śmierć Twoję, uwolnij mnie przez to Najświętsze Ciało i Krew Twoję od wszystkich nieprawości moich i wszelkiego złego, i spraw to, abym się stale trzymał Twoich przykazań, i nigdy nie odłączył się od Ciebie.*

Który z tymże Bogiem Ojcem i Duchem Świętym żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. Amen."

„*Pożywanie Ciała Twojego, Panie Jezu Chryste! które ja niegodny poważam się przyjąć, niechaj mi się nie obróci na sąd i potępienie, lecz z miłosierdzia Twojego, niechaj mi posłuży na zasiłek duszy i ciała, na obronę przeciw wszystkim pożądliwościom; który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen.*"

W drugiéj modlitwie, przejęty miłosierdziem całéj Trójcy najświętszéj okazaném w odkupieniu — bo Bóg Ojciec posłał Syna swojego, Syn Boży stał się posłusznym aż do śmierci krzyżowéj, a Duch Święty ukształcił ciało w żywocie N. M. Panny dla Syna Bożego — prosi o stałość w dobrém.

W trzeciéj modlitwie, lękając się okropnych skutków niegodnéj Kommunii ś.: „*Bo kto niegodnie pożywa, sąd sobie i potępienie pożywa.* 1 Kor. XI." żebrze u Boga, aby go ten los nie potkał. A choć się pierwéj usprawiedliwił, ale że Dawid prosił Boga o darowanie niewiadomych mu grzechów, a Ś. Paweł Apostół wyraźnie mówi: „*Chociaż mi sumienie nic nie zarzuca, przecież jeszcze dla tego usprawiedliwiony nie jestem, bo Bóg jest, co mnie sądzić będzie;*" lęka się, czy nie ma jakiego grzechu niewiadomego na sumieniu, którego się nie spowiadał, bo zapomniał, a może się nie rachował należycie z sumieniem. Błaga więc Boga, aby mu darować raczył te grzechy niewiadome, aby tylko godnie mógł przyjąć Ciało Jezusa Chrystusa.

Po modlitwie przyklęka, a przejęty najżywszą radością, że się już zbliżył moment, gdy Zbawiciela ma przyjąć do domku w swém sercu przygotowanego, z zbytniéj radości przemawia: „*Chleb niebieski wezmę, i Imię Pańskie wielbić będę.*" Nazywa Jezusa Chrystusa

chlebem niebieskim, bo się tak sam Zbawiciel nazwał. Słowa zaś: *„Imię Pańskie wielbić będę;“* to jest: błagać będę Pana, aby się stał mojém światłem, mojém zbawieniem, i życiem duszy mojéj. Lecz gdy już Pana Jezusa wziął w rękę, upokarza się przed Nim, niż Go do ust zbliży; z owym ewanielicznym setnikiem uważając świętość tego, którego brać poważa się, a swoję niegodność, bije się w piersi, i wyznaje się niegodnym takiéj łaski; lecz zaraz wyraża swą ufność w miłosierdziu, które jest większe, niż jego niegodność:

„Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł do serca mojego, ale tylko rzeknij słowo, a będzie zbawiona dusza moja.“

Czyni to po trzy razy; nareszcie robiąc krzyż Hostyą przed twarzą na okazanie swéj wiary, że toż samo Ciało Jezusa Chrystusa utajone w Hostyi pożywać będzie, które do krzyża było przybite, mówi:

„Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa, niechaj strzeże duszy mojéj do żywota wiecznego. Amen.“

Gdy człowiek jakiego dobrodziejstwa dozna, za które nie jest w stanie wywdzięczyć się, naturalnie z głębi serca, jakby dzięki składając, mówi: o jakże ja się za tę łaskę wywdzięczę! Tak i Kapłan po przyjęciu Ciała Jezusa Chrystusa, uznając miłosierdzie Boga, że Zbawiciel raczył przyjść do serca jego, w swéj radości uniesiony dziękczynieniem, mówi:

„Czemże się odwdzięczę Bogu za wszystkie łaski, za tyle dobrodziejstw, któremi mnie obdarzył.“

A gdy mu słów wdzięczności brakuje, w milczeniu zbiera partykuły, nareszcie biorąc kielich, mówi:

„Oto wezmę kielich zbawienia, to jest: Krew Pańską, i Imię Pańskie wzywać będę, w uwielbieniu wzywać Pana będę, i od nieprzyjaciół moich ocalony zostanę.“ to jest: od napaści czarta, świata i ciała.

Skończywszy, podobnie jak Hostyą, czyni krzyż kielichem, i pożywa Krew Pańską, mówiąc:

„Krew Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niechaj strzeże duszy mojéj do żywota wiecznego. Amen.“

Po pożyciu, podając kielich do wlania wina, mówi: *„Cośmy usty pożywali, to niewinném sumieniem i mocną wiarą przyjmijmy, aby ten dar doczesny stał się dla nas wieczności zadatkiem,“* czyli: To ciało i Krew Zbawiciela, któreśmy usty przyjęli, oby w nas znalazło niewinne sumienie, mocną wiarą i pobożnością przejęte! aby ten dar doczesny stał się dla nas wiecznéj szczęśliwości zadątkiem.

„Ciało Twoje, Panie! które pożyłem, i Krew, którą piłem, niech się połączą z mojemi wnętrznościami, zjednoczą z moją istnością, aby we mnie nie pozostała żadna plama występków, gdy mnie pokrzepiły najczystsze i najświętsze Sakramenta; który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.“

Obmywa palce i obciera, pożywa to opłókanie z kielicha, obciera usta i kielich, ubiera go, i stawia na środku ołtarza, a po oddaniu pokłonu krzyżowi, idzie z złożonemi rękami do mszału; tam także z złożonemi rękami odmawia tę Antyfonę, którą lud śpiewać był powinien w czasie kommunii świętéj.

Po odmówieniu wraca na środek ołtarza, całuje ołtarz, obraca się do ludu, pozdrawiając go temi słowy: *„Pan z wami!“* i zaraz wraca do mszału, i zwykle po wezwaniu wszystkich przytomnych do modlitwy, z rozszerzonemi rękami zanosi za siebie i za lud modlitwy do Boga. A lud przytomny przy końcu oświadcza swoje pragnienie: *„Spraw to Boże! aby wszystkie te prośby i modlitwy łaskawie od Ciebie przyjęte były!“* czyli: *„Amen.“*

Po modlitwach wraca na środek ołtarza, całuje go,

obraca się do ludu, pozdrawia go, i oznajmia, że się już Msza ś. skończyła, słowy: *„Ite, missa est!“ „Idźcie, już ofiara Ojcu Niebieskiemu zaniesioną została.“* — W niektóre dni w pierwiastkowym Kościele, wierni pozostawali się jeszcze po Mszy ś. na nabożeństwie; przeto wtedy Xiądz na końcu Mszy ś. nie obracał się do ludu, i nie mówił: *„Ite, missa est!“* lecz twarzą obrocony do ołtarza, mówił, lub śpiewał: *„Benedicamus Domino!“ „Jeszcze chwalmy Boga.“* Co i teraz zachowuje się na téj Mszy ś., na któréj nie było hymnu Anielskiego. Toż samo na Mszy ś. żałobnéj, Xiądz nie obraca się do ludu, nie daje mu benedykcyi, i nie mówi: *„Ite missa est!“* lecz: *„Requiescant in pace!“ „Niech odpoczywają w pokoju!“* wszystkie dusze, potrzebujące ratunku żyjących. — Oznajmiwszy zaś ludowi: że się już Msza ś. skończyła, zaraz zwraca się do ołtarza, kładzie na nim ręce, i w głębokiém upokorzeniu siebie i lud, mający wrócić do domów, poleca Bogu, składa dzięki za odbytą ofiarę, błaga, aby ją Bóg przyjął łaskawie na chwałę swoję i zbawienie wszystkich przytomnych. Po zaniesieniu modlitwy błagalnéj i dziękczynienia, aby lud mający wrócić do domów i prac swoich, doznawał opieki Boga, udziela wszystkim przytomnym błogosławieństwa w Imię Trójcy najświętszéj; a przed udzieleniem błogosławieństwa życzy, aby Bóg był z nimi. Bo z kim Bóg nie jest, ten téż i błogosławieństwa doznawać nie może. Po tém pozdrowieniu lud usłyszawszy, że się już Msza ś. skończyła, i widząc Kapłana w głębokiém upokorzeniu modlącego się, upada cały Kościół na kolana, aby także w upokorzeniu łączył swe dziękczynienie Bogu, i odebrał błogosławieństwo. Tym czasem Kapłan głęboko nachylony przed krzyżem swoję modlitwę zanosi do Boga temi słowy:

„Niech Ci miłą będzie, Trójco Święta! ta moja po-

sługa, i spraw, aby ta ofiara, którą ja niegodny zaniósłem przed tron Twój, Tobie była przyjemną, a mnie i tym, za których ją ofiarowałem, miłosierdzie jednającą. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.“

Całuje ołtarz, obraca się do ludu klęczącego, i czyni nad nim krzyż błogosławieństwa, mówiąc:

„*Niech was błogosławi Bóg wszechmogący! Ojciec, Syn i Duch Święty!*“ Lud odpowiada: „*Amen.*“ Daj to Boże!

A odpowiedziawszy, wstaje, słucha jeszcze stojąc, Ewanielii ostatniéj, i po téj z błogosławieństwem, i wśród uczuć religijnych wraca do domów, do swoich obowiązków.

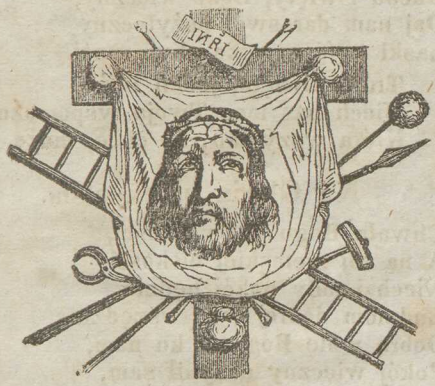

Sposób śpiewania Mszy ś. w Niedziele.

Na Introit.

Zacznijcie usta nasze chwalić Pana swego,
Chwalcie i wysławiajcie święte Imię Jego.
Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi świętemu,
Jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Na Kyrie elejson.

Kyrie Ojcze łaskawy,
Pobłogosław nasze sprawy,
Dla twéj większéj od nas sławy.

Chryste Jezu, dobry Panie,
Daj nam twoje przeżegnanie,
Na twe większe wychwalanie.

Duchu Święty, Boże wieczny,
Daj nam dar swój pożyteczny,
Łaski twéj zawsze skutecznéj.

Trójco święta, jeden Boże!
Niech nas moc Twoja wspomoże,
Która wszystko, co chce, może.

Na Gloria in excelsis.

Chwała Bogu w wysokości,
A na téj ziemskiéj niskości
Niechaj miły pokój będzie
Ludziom dobréj woli wszędzie.
Dobrą wolę Bóg ma ku nam,
Pokój wieczny uczynił sam,
Jako dobry łaskawy Pan.

Królu, w Niebie panujący!
Boże Ojcze wszechmogący!
Wielbimy Cię, pokłon dając,
Błogosławim wychwalając.
Dzięki czynim z uprzejmości,

Dla Twojéj chwały wielkości
I niezmiernéj wszechmocności.

Baranku Boży! co winy
Gładzisz świata; Tyś jedyny
Syn jest Ojca przedwiecznego,
Zbawże człowieka grzesznego.
Boży Synu! Chryste Panie!
Jedyne Ojca kochanie,
Odpuść za grzechy karanie.

Duchu Święty, Boże prawy!
Pocieszycielu łaskawy!
Oddal od nas ducha złego
Dla Chrystusa, Pana naszego.
Przez gorzką śmierć męki Jego,
Wybaw nas z smutku każdego,
Doczesnego i wiecznego.

Przed Ewanielią.

Ewanielia cała — z ust Boskich pochodzi,
Ta ludziom światło dała — ta nas Bogu rodzi.
Bóg nam naukę daje — który nie omyla,
Iż się szczęśliwym staje — kto do niéj przychyla.
Te słowa ukazują — nam drogę do Nieba,
Te i ścieszki prostują — któremi iśdź trzeba.
Panie! spraw, niech je mamy — w sercu i w pamięci,
Abyśmy w Nieba bramy — zostali przyjęci.

Na Credo.

Wierzę mocno w jedynego
Boga, Ojca wszechmocnego,
Nieba, ziemi Stworzyciela,
Wszystkich rzeczy Rządziciela.

Który będąc dobrotliwym,
Ojcem nam wielce życzliwym,
Raczył się podjąć na wieki,
Dusz i ciał naszych opieki.

Wierzę i w Syna Bożego,
Jezusa, Pana naszego,

Który dla ludzi zbawienia,
Nad bieg wszelki przyrodzenia,
Z Ducha Świętego wcielony,
Z Maryi Panny zrodzony,
Dla nas zmęczon, ukrzyżowan,
Umarł, i w grobie pochowan.
Z martwych powstał dnia trzeciego,
I jest w chwale Ojca swego;
Ztamtąd, według słów prawdziwych,
Przyjdzie sądzić zmarłych, żywych.
Wierzę i w Ducha Świętego,
Boga ożywiającego,
Z Ojca Syna idącego,
W majestacie im równego.
Który mówił przez posłane
Proroki, na to wybrane.
I powszechny Kościół święty,
Jeden, Apostolski, wzięty.
Wyznawam i odpuszczenie
Grzechów, i zmarłych wskrzeszenie.
Oczekiwam też wiecznego
Żywota wieku przyszłego.

Na Offertorium.

Przyjmij Boże te dary z rąk Twego Kapłana,
Ten zadatek miłości Chrystusa i Pana,
Ten chleb czysty i wino, które Ci składamy
Na pamiątkę Jezusa, gdy je poświęcamy.
Przyjmij o Boże te dary, prosim Cię ze łzami,
A dla Krwi Syna Twego zmiłuj się nad nami.
Niech wonność téj ofiary przed tron Twój się wzniesie,
I nam wieczną nadgrodę w Twéj chwale przyniesie.

Na Sanctus.

Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów, pełne są Niebiosa i ziemia chwały Jego. *To powtórzyć trzy razy, potém raz tylko:* Błogosławiony, który przychodzi w Imię Pańskie. Hosanna na wysokości!

Pod czas podniesienia.

U drzwi Twoich stoję, Panie!
Czekam na Twe zmiłowanie,
Któryś pod osobą chleba,
Prawdziwy Bóg zstąpił z Nieba.
W téj Hostyi jest Bóg żywy,
Choć zakryty, lecz prawdziwy.
W tym Najświętszym Sakramencie
Z Nieba stawa tu w momencie.
Jak wielki cud Bóg uczynił,
Że chleb w Ciało swe przemienił,
A nam pożywać zostawił,
Chcąc, aby nas przez to zbawił.
Święty, mocny, nieśmiertelny,
W Majestacie swym niezmierny.
Aniołowie się lękają,
Gdy na Jego twarz patrzają.
Wszyscy niebiescy Duchowie
Lękają się, i królowie:
Niebo, ziemia, ani morze
Pojąć, co jest Bóg, nie może.
Żaden z wojska Anielskiego
Nie dostąpi nigdy tego,
Czego człowiek dostępuje,
Ciało i Krew gdy przyjmuje.
Jam niegodzien, Panie! tego,
Abyś wszedł do serca mego;
Rzeknij tylko słowo Twoje,
A tém zbawisz duszę moję.
Kłaniam się Tobie samemu,
Bądź miłościw mnie grzesznemu,
Niechaj żyję z Tobą Panem,
Aż na wieki wieków — Amen.

Na Agnus Dei.

Baranku Boży! co winy
Ludzkie znosisz, Tyś jedyny:
Upraszamy Twéj litości,
Odpuść nasze wszystkie złości.

Baranku Boży! nasz Panie,
Daruj za grzechy karanie.
Jezu! zmiłuj się nad nami,
Którzy Cię tu wychwalamy.
Baranku Boży! co świata
Grzechy gładzisz, daj nam lata
Spokojne, prosimy Ciebie,
Niech Cię chwalim tu, i w Niebie. Amen.

Przy dokończeniu Nabożeństwa.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu:
Temu, który jest w osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki,
I Matce Syna bez zmazy poczętéj,
Panience świętéj.
A kiedy przyjdzie ostatnia godzina,
Uproś nam łaskę u swojego Syna,
I żal za grzechy, bez zmazy poczęta,
Panienko święta!
A ci, którzy już dni swoje skończyli,
I ów straszliwy sąd już odprawili,
Niech mają pokój, pokój pożądany,
Jezu kochany!

Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament i t. d.

Drugi sposób śpiewania Mszy ś. w Święta.

Przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu.

1. O Przenajświętsza Hostya!
Dla któréj nam Niebo sprzyja,
Broń od nieprzyjaciół wszelkich,
Dodaj mocy i sił wielkich.

2. Bądź chwała Panu naszemu,
Z Dziewice narodzonemu,
Ojcu, Duchowi Świętemu,
Bogu w Trójcy jedynemu. Amen.

Przy rozpoczęciu Mszy ś.

1. Z pokorą upadamy
Przed Tobą, o Boże!
Niech nas, gdy Ci śpiewamy,
Twa łaska wspomoże.
Przyjmij od nas łaskawie
Pod czas téj ofiary,
Złożone, ku Twéj sławie,
Wraz z nią w pieniach dary.

2. Dniem przed swą śmiercią srogą,
Syn Boży, jedyny,
Chrystus, chcąc zgładzić drogą
Swą Krwią ludzkie winy,
W wieczerniku się stawił
Z uczniami pospołu,
Chléb, wino błogosławił,
Mówiąc im u stołu:

3. Bierzcie i pożywajcie,
To jest Ciało moje,
To Krew moja, tą dajcie
Karmić dusze swoje.
To Ciało za lud będzie
Okrutnie zmęczone,
Tą krwią wylaną wszędzie
Dusze odkupione.

4. O Panie! tę ofiarę
Swiętą przyjmij mile,
Oddal za grzechy karę,
Daj swobodne chwile;
Wszak Ci już nie zwierzęta
Ofiarujem, Boże!
Lecz Jezusa, co pęta
Niewoli znieść może.

Albo.

Tu przed Tobą czyni, Panie!
Lud grzechów wyznanie!
Tu Cię w skrusze jęcząc prosi,
Gdy ofiarę wznosi.
Gdy ofiarę, ofiarę gdy wznosi.

Tu bijąc się w piersi, woła,
Co moc jego zdoła:
Boże! Ty nasze kochanie!
Grzechy odpuść Panie!
Odpuść Panie! grzechy odpuść Panie!
Jako marnotrawne syny,
Znając się do winy,
My się do Ojca zbliżamy,
Zlituj się nad nami!
Zlitujże się, zlituj się nad nami.
Przyjmij nas, Panie łaskawy!
Wybacz nasze sprawy:
Poprawę obiecujemy,
Służyć Tobie chcemy;
Tobie służyć, służyć Tobie chcemy.

Albo.

Do Ciebie, odwieczny Panie — Pokornie wołamy!
Patrz na serc naszych wylanie, — Do Ciebie wzdychamy.
Użycz nam Ojcze pociechy, — I odpuść nam nasze grzechy.
Ciebie z ufnością błagamy, — Zmiłuj się, Boże! nad nami.
Myśmy w naszém obłąkaniu — Od Ciebie stronili,
I wbrew Twemu przykazaniu — Przewrotnie czynili.
Lecz z żalem grzech nasz uznajem, — Tobie się odtąd oddajem,
Boże, litościw bez miary! — Przyjmij serc naszych ofiary.
Wszak ręki Twojéj potężnéj — Jesteśmy tworami;
Nie pogardzaj niedołężnéj — Dziatwy Twéj prośbami.
Dla Krwi najświętszéj wylanéj — Bądź nam, Boże! ubłagany.
Wspieraj nas, prosim, łaskawie — Twą pomocą ku poprawie.

Pod czas Gloria in Excelsis.

1. Chwała Bogu, cześć, dzięki
Od wszego stworzenia,
Wszechmocność Jego ręki
Daje znak zbawienia;

Pokój głosi: ten w skutku
Byśmy trwale mieli,
Tobie bez trwogi, smutku,
Służyli weseli!

2. Baranku Boży! Panie!
Który ludzkie złości
Gładzisz, oddal karanie,
Skłoń się do litości.
Miłości niepojęta,
Duchu Święty Boże!
Prosim, Twa łaska święta
Niech nam dopomoże.

Albo.

1. Wieczna w Niebiosach chwała
Niech Ci będzie, Panie!
Niech Cię uwielbiać cała
Ziemia nie ustanie.
Wszechmocnie Ty panujesz,
Ty pokój w swém mieniu,
I pomyślność darujesz
Śmiertelnych plemieniu.

2. Ty, coś na śmierć zbrodniarzy
Sam się ofiarował,
Byś nas grzesznych nędarzy
Od zguby ratował.
Jak Ci się wywdzięczymy,
Chryste Jezu Panie!
Za Twym wzorem pójdziemy:
Bośmy Chrześcianie.

3. Wléj w serca Ducha Twego,
Boże wiecznéj chwały,
Aby zawsze od złego
Szczerze unikały.
Tak Cię uwielbiać będzie
Z łaskawéj opieki
Lud wierny, tu i wszędzie,
Teraz i na wieki.

Przed Ewanielią.

Głos Ewanielii jest głos Twój, o Boże!
Niechaj nam więc Twoja łaska dopomoże.
Byśmy go słuchając na ziemi statecznie,
Godnemi się stali, słuchać w Niebie wiecznie.

Albo.

Najwyższego Majestatu Panie — Królu Nieba, ziemi!
Ojcowskie jest Twoje panowanie — Nad dziećmi swojemi.
Tyś jest Ojcze! świetnie uwielbiony — W Niebios wysokości;
Bądźże i tu na wieki sławiony — Na ziemskiéj niskości.

Pod czas Credo.

Wierzę w Boga jednego — Stwórcę Nieba, ziemi,
Ojca wszechmogącego, — Co rządzi wszystkiemi.
W Jezusa, Syna Jego, — Który dla zbawienia
Ludu, z Ducha Świętego, — Nad bieg przyrodzenia,
Począł się, i narodził — Z Maryi Dziewice;
Nauczając, obchodził — Miast i wsiów ulice.
Za nas ukrzyżowany, — Umarł, jako znamy,
I w grobie pochowany, — Zstąpił w piekieł bramy.
Zmartwychwstał dnia trzeciego, — W Niebie na prawicy
Siadł w chwale Ojca swego. — Potém z téj stolicy
Przyjdzie zmarłych i żywych — Osądzić koniecznie,
Nadgrodzi sług prawdziwych, — Złych ukarze wiecznie.
Wierzę w Ducha Swiętego, — Jeden Kościół święty,
Który od Najwyższego — Pasterza jest wzięty.
I Świętych obcowanie, — Grzechów odpuszczenie,
Ciał ludzkich zmartwychwstanie, — Życia wieczne mienie.

Albo.

1. Wierzymy w Boga wszechmocnego,
Stworzyciela przyrodzenia,
Ojca i Pana łaskawego,
Wszystkich żyjących plemienia.

Wierzymy i w Chrystusa Pana,
Syna Jego jedynego,
Co Go Panna niepokalana
Poczęła z Ducha Swiętego.

2. Będąc Panem całego świata,
Biedny stan ludzki przełożył,
By wskazan na krzyż od Piłata
Za grzesznych życie swe złożył.
Lecz nie zwyciężyła śmierć sroga;
Wstąpił z piekłów do swéj chwały,
A siedząc na prawicy Boga,
Ztąd przyjdzie sądzić świat cały.

3. Wierzymy i w Ducha Świętego,
Który od obu pochodzi:
Ma rząd Kościoła powszechnego,
Swiętych obcowanie słodzi.
Wierzymy, iż Bóg litościwie
Chce grzesznikom pofolgować,
A zmartwychwstałych miłościwie
Żywotem wiecznym darować.

Pod czas Offertorium.

Przyjmij Panie łaskawy — Ofiary złożone,
To wino i chleb prawy — Od Ciebie stworzone,
Aby w Twe święte Ciało — I Krew przemienione,
Żywym, zmarłym, zjednało — Na wieki obronę.
Myśl, wolą, serce Tobie — I duszę dajemy,
Rządź nami w każdéj dobie — Dopóki żyjemy.
Abyśmy należycie — Twe prawa pełnili,
Bez grzechu wiodąc życie, — Nieba dostąpili.
Wszystko, co tylko mamy — I co mieć możemy,
Od Ciebie to bydź znamy, — Tobie oddajemy.
Spuszczaj rosę na ziemię — Z Twojéj opatrzności,
Błogosław ludzkie plemię — Udziel mu żyzności.

Albo.

1. Spojzrzyj łaskawy Panie!
Z wysokiego Nieba,
Na to ofiarowanie
I wina i chleba.

Niech Ci w ręku Kapłana
Przytomne te dary,
Drogie Chrystusa Pana
Przedstawią ofiary.

2. Chrystus chlebem łamanym
Śmierć swą nam wyjawił,
I w Kielichu podanym
Krew świętą zostawił.
Dla grzeszników konając,
Błagał Cię modłami;
Na to, Panie, zważając,
Zmiłuj się nad nami.

Pod czas Sanctus.

1. Do Boga nasze głosy
Niechaj się podnoszą.
I trzykroć pod Niebiosy
Z Aniołami głoszą:
O Swięty, Święty, Swięty!
Zastępów nasz Boże!
Lud do wiary przyjęty,
Niech Cię czcić pomoże.

2. Byśmy potém społecznie
Cześć i chwałę dali,
Z miłości Tobie wiecznie
Hosanna! śpiewali;
A kto w Twe Imię, Panie,
Do Ciebie się spieszy,
Niech szczęśliwym zostanie,
I z Tobą się cieszy.

Albo.

Tyś Święty, Święty, Święty — W Twoim Majestacie,
O Boże niepojęty! — Niebo wychwala Cię.
Świętych Aniołów chóry — Przed Tobą klękają,
Cherubinów wybory — Twą chwałę śpiewają.
Tobie Zastępów Panie! — W świętych zgromadzeniach
Składamy Chrześcianie — Cześć w radosnych pieniach,

Bądź nam błogosławiony, — O Boże opieki!
Bądź od wszystkich wielbiony — W nieskończone wieki.

Pod czas Podniesienia.

1. Chwalmy ten nieskończony
Sakrament wystawiony,
Który Jezus tu zostawił
Nam dla obrony.

2. Ta jego Krew i Ciało
Dobrem wielkiém się stało,
Gdy Go godnie przyjmujemy,
Da łask nie mało.

3. Niech Cię uczci lud wierny,
Boże pociech niezmierny!
W czasie głodu, moru, wojny,
Bądź miłosierny.

4. Błogosław, prosim Ciebie,
Z Niebios Najświętszy Chlebie!
Ulecz, broń, ratuj, zasilaj
W każdéj potrzebie.

5. Wierzymy stale, Panie,
Żeś tu jest. Niech wyznanie,
Które sercem Ci składamy,
W ofierze stanie.

6. Rozum, wolą dajemy,
Serca ofiarujemy.
O Jezu! nasz Zbawicielu!
Kochać Cię chcemy.

Albo.

1. Dajemyć w tym momencie
Bogu prawdziwemu
Pokłony, w Sakramencie,
Dziwnie zakrytemu.
Wzrok, smak i dotykanie
W Tobie się omyla,
Słów tylko Twych słuchanie
W wierze nas zasila.

2. Na krzyżuś Bóstwo Twoje
Ukrył, tu i Ciało
Taisz przed nami swoje,
Które tam wisiało.
Ten cud, któryś z miłości
Uczynił dla ludzi,
Niech do dzięk i wdzięczności
Serca nasze wzbudzi.

3. O Jezu, dobry Panie! — Dla ludu grzesznego
Niech Krew Twa łaźnią stanie, — Zmyje grzech każdego.
Tu zakrytego Ciebie — Pokornie błagamy,
Daj, niech Cię jawnie w Niebie — Wszyscy oglądamy.

Albo.

1. Racz przyjąć, o Boże litości,
Syna Twojego ofiarę,
Który z wielkiéj ku nam miłości
Ucierpiał dla nas nad miarę.
I na krzyż się sam ofiarował,
Ponosząc męki katowskie:
Abyś się nad nami zlitował,
Zwrócił nam serce ojcowskie.

2. Wszak Jego miłości pomnikiem
Jest ten Najświętszy Sakrament;
Chcąc bydź naszym Orędownikiem,
Zostawił nam ten Testament.
Ofiara serca skruszonego
Niech Ci więc będzie przyjemną,
By sroga męka Syna Twego
Dla nas nie była daremną.

Pod czas Agnus Dei,

1. Cud się wielki przed nami
Chrześcianie staje,
Pod chleba przymiotami
Pan nam Siebie daje!
Tu Ciało ubóstwione,
Krew Jezusa żywa!
Na ołtarzu złożone,
Tai i ukrywa.

2. Jezu! Baranku Boży!
Któryś ludzkie winy
Zgładził, niech w nas pomnoży
Ten pokarm jedyny
Łaski Twe, byśmy jego
Godnie używali,
I Ciebie, Pana swego,
Tém więcéj kochali.

3. Wszakże nas wiara uczy,
Że ten pokarm święty
Ciało i duszę tuczy,
Nabożnie przyjęty;
Utwierdza nas w cnót woni,
Błogosławi sprawy,
Od śmierci wiecznéj broni,
Sąd jedna łaskawy.

4. Dla czego niech Ci będzie,
Jezu! dobry Panie!
Cześć, chwała, od nas wszędzie,
Żeś nam w nędznym stanie
Dał Krew Twoję i Ciało,
Dziwnie tu zakryte,
Aby nam życie dało
W radości obfite.

5. Wzbudź w nas mocne pragnienie — Tego Sakramentu,
Gdy z ciałem rozłączenie — Nastąpi. Momentu
Pozwól, by uwolnieni — Od wszelakiéj winy,
Zostalim przeniesieni — W Niebieskie krainy.

Albo.

Oto Baranek Boży! — Dla nas umęczony!
Co cierpiąc życie łoży, — Krwią cały zbroczony!
On znosząc nasze winy, — Gładzi świata grzechy;
Do Boga się przyczyni, — Dla naszéj pociechy.

Albo.

Nie jestem godzien, Panie! — Byś w sercu odrodném
Obrał sobie mieszkanie: — Lecz zrób mnie tak godnym,
Użycz swych wielkich względów, — Bym łaski Twéj użył,
Był daleki od błędów, — Bez grzechu Ci służył.

Przy końcu Mszy ś.

1. Gdyśmy już wysłuchali
Mszy Świętéj, o Boże!
Niech lud, który Cię chwali,
Twa łaska wspomoże.
Błogosław nam łaskawie,
Przyjmij tę ofiarę
Ku Twéj większéj czci, sławie,
Oddal od nas karę.

2. Niech nie znamy dnia tego
Nieprzyjaciół mocy
Szkodliwéj, broń od złego,
I dodaj pomocy.
Odpuść nam nasze winy;
Gdy staniem przed Tobą,
Boże w Trójcy jedyny!
Daj nam mieszkać z sobą.

Albo.

1. Tobie upokorzeni,
Boże! dziękujemy.
W łasce Twéj upewnieni,
Szczerze ślubujemy:
Że życie nasze będzie
Cnocie poświęcone,
Swięte Twe Imię wszędzie
Przez lud Twój wielbione.

2. Panie! wiecznéj miłości!
Daj zawsze, prosimy,
Byśmy Twojéj litości
Stali się godnymi.
Nadałeś nas darami
Życia doczesnego,
Daj bydź uczestnikami
Żywota wiecznego. Amen.

Przy złożeniu, czyli asserwacyi Najświętszego Sakramentu.

1. Przed tak wielkim Sakramentem
Upadajmy na twarzy,

Niech ustąpią z Testamentem
Nowym sprawom już starzy;
Wiara będzie supplementem,
Co się zmysłom nie zdarzy.

2. Ojciec z Synem niech to sprawi,
By Mu dzięka zabrzmiała;
Niech Duch Święty błogosławi,
By się Jego moc stała.
Niech nas nasza wiara stawi,
Gdzie jest wieczna cześć, chwała. Amen.

Pieśń do śpiewania podczas Mszy ś. czytanéj, lub w czasie Offertorium.

1. Znami dziś Niebiosa Trójcę wysławiajcie,
Znami Aniołowie pokłon Trójcy dajcie,
Znami ziemia, morze, ptastwo, zwierzę, drzewa,
I co tylko żyje, niechaj tę pieśń śpiewa:
Błogosławiony Bóg Ojciec, nasz Stworzyciel!
Błogosławiony Syn, świata Odkupiciel!
Błogosławiony Duch Święty, Pocieszyciel!
We trzech osobach Pan Bóg nasz jest jedyny,
Ojciec wszystkich żywi, a Syn gładzi winy,
Duch serca uczy.

2. Do nas Święci z Nieba na ten głos pospieszcie,
Znami dusze w czyśćcu tą się pieśnią cieszcie,
Narody niewierne głos Trójcy słuchajcie,
Wierni o tém słysząc, na twarz upadajcie.
Błogosławiony Bóg Ojciec i t. d.

3. Bóg, co sam przepaści napełnia głębiny,
Ten ma trzy osoby w naturze jedyny,
Trójcą świętą nazwan, z swego objawienia,
Ktoby go tak nie znał, niepewny zbawienia.
Błogosławiony Bóg i t. d.

4. Znami wyznawajcie Apostolskie głosy,
Ojca, Syna, Ducha, Boga nad Niebiosy!
W Imię tego Boga, my od was ochrzceni,
W Imię téjże Trójcy, niech będziem zbawieni.
Błogosławiony Bóg i t. d.

5. Ojciec wszystko stworzył słowem, a nas ręką;
Syn stał się człowiekiem, zbawia nas swą męką.
Bóg Duch w Sakramentach na kapłańskiéj dłoni,
Rodzi, wzmacnia, karmi, leczy, mnoży, broni.
Błogosławiony Bóg i t. d.

6. Obraz swój na duszy ludzkiéj Bóg wyraża,
Człowiek duszę traci, gdy Boga obraża,
Bo choć dusza droższa nad słońce i gwiazdy,
Jednak ją za grzechem daje czartu każdy.
Błogosławiony Bóg i t. d.

7. Grzech jest złość gwałcąca Boskie przykazanie,
Bogu cześć wydziera, bliźniemu kochanie.
Kto grzech czyni, albo grzechem się nie brzydzi,
Tego Bóg jak czarta wiecznie nienawidzi.
Błogosławiony Bóg i t. d.

8. Hardość, chciwość, niewstyd, gniewliwi, pijani,
Gnuśni, nieochrzceni, są czartu poddani,
Myśl, słowo, uczynek, albo zaniedbanie,
Ciągną pomstę Bożą, gwałcąc przykazanie.
Błogosławiony Bóg i t. d.

9. Kto zgorszy, obmówi, zmyśli, lub posądzi,
Źle poradzi, skrzywdzi, pobłaża, pobłądzi,
Jeszcze jemu ta złość w tém życiu zaszkodzi,
Jeżeli on z chęcią krzywdy nie nadgrodzi.
Błogosławiony Bóg i t. d.

10. Którzy Boga nie chcą poznać, ani siebie,
W grzechach swoich pomrą, i nie będą w Niebie,
Bo ich pomsta Boża, i w życiu nie minie,
I na Jozafata straszliwéj dolinie.
Błogosławiony Bóg i t. d.

11. Teraz post, jałmużna, modlitwy i praca,
Sprawiedliwą karę przez odpust odwraca.
Tu kazania, spowiedź, są do Nieba drogą,
Po śmierci łzy krwawe nic już nie pomogą.
Błogosławiony Bóg i t. d.

12. Teraz Świętych Boskich wezwana przyczyna,
Z Matką miłosierdzia, zjedna Boga Syna;

Ale komu w grzechu śmierć odbiera siły,
Ten z potępionymi zawyje z mogiły.
Błogosławiony Bóg i t. d.

13. Nużeż z płaczem w Niebo oczy swe podnieśmy,
Trójcy przenajświętszéj odpuszczenia prośmy:
Przedwieczny nasz Boże! daj nam gniew Twój minąć,
I nie daj nam, dziełom rąk Twoich, zaginąć.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Nieszpory zwyczajne po łacinie.

V. Deus in adjutorium meum intende.
R. Domine ad adjuvandum me festina.
Gloria Patri, et Filio, et Spiritui Sancto.
Sicut erat in principio, et nunc, et semper, et in saecula saeculorum. Amen.

Psal. 109.

Dixit Dominus Domino meo: sede a dextris meis.
Donec ponam inimicos tuos: scabellum pedum tuorum.
Virgam virtutis tuae emittet Dominus ex Sion: dominare in medio inimicorum tuorum.
Tecum principium in die virtutis tuae in splendoribus Sanctorum: ex utero ante luciferum genui te.
Juravit Dominus et non poenitebit eum: Tu es sacerdos in aeternum secundum ordinem Melchisedech.
Dominus a dextris tuis: confregit in die irae suae reges.
Judicabit in nationibus, implebit ruinas: conquassabit capita in terra multorum.
De torrente in via bibet: propterea exaltabit caput.
Gloria Patri, et Filio et Spiritui sancto.
Sicut erat in principio, et nunc, et semper, et in saecula saeculorum. Amen.

Psal. 110.

Confitebor Tibi Domine in toto corde meo: in consilio justorum et congregatione.
Magna opera Domini: exquisita in omnes voluntates ejus.
Confessio et magnificentia opus ejus: et justitia ejus manet in saeculum saeculi.

Memoriam fecit mirabilium suorum, misericors et miserator Dominus: escam dedit timentibus se.
Memor erit in saeculum testamenti sui: virtutem operum suorum annuntiabit populo suo.
Ut det illis haereditatem gentium: opera manuum ejus veritas et judicium.
Fidelia omnia mandata ejus: confirmata in saeculum saeculi, facta in veritate et aequitate.
Redemptionem misit populo suo: mandavit in aeternum testamentum suum.
Sanctum et terribile nomen ejus: initium sapientiae timor Domini.
Intellectus bonus omnibus facientibus eum: laudatio ejus manet in saeculum saeculi.
Gloria Patri, et Filio, et Spiritui sancto.
Sicut erat in principio, et nunc, et semper, et in saecula saeculorum. Amen.

Psal. 111.

Beatus vir, qui timet Dominum: in mandatis ejus volet nimis.
Potens in terra erit semen ejus: generatio rectorum benedicetur.
Gloria et divitiae in domo ejus: et justitia ejus manet in saeculum saeculi.
Exortum est in tenebris lumen rectis: misericors, et miserator et justus.
Jucundus homo, qui miseretur et commodat, disponet sermones suos in judicio: quia in aeternum non commovebitur.
In memoria aeterna erit justus: ab auditione mala non timebit.
Paratum cor ejus sperare in Domino, confirmatum est cor ejus: non commovebitur, donec despiciat inimicos suos.
Dispersit, dedit pauperibus; justitia ejus manet in saeculum saeculi, cornu ejus exaltabitur in gloria.
Peccator videbit et irascetur, dentibus suis fremet et tabescet: desiderium peccatorum peribit.
Gloria Patri, et Filio, et Spiritui sancto.

Sicut erat in principio, et nunc, et semper, et in saecula saeculorum. Amen.

Psal. 112.

Laudate pueri Dominum: laudate nomen Domini.
Sit nomen Domini benedictum, ex hoc nunc et usque in saeculum.
A solis ortu usque ad occasum, laudabile nomen Domini.
Excelsus super omnes gentes Dominus, et super coelos gloria ejus.
Quis sicut Dominus Deus noster, qui in altis habitat, et humilia respicit in coelo et in terra?
Suscitans a terra inopem: et de stercore erigens pauperem.
Ut collocet eum cum principibus, cum principibus populi sui.
Qui habitare facit sterilem in domo, matrem filiorum laetantem.
Gloria Patri, et Filio, et Spiritui sancto.
Sicut erat in principio, et nunc, et semper, et in saecula saeculorum. Amen.

Psal. 115.

Laudate Dominum omnes gentes: laudate eum omnes populi.
Quoniam confirmata est super nos misericordia ejus: et veritas Domini manet in aeternum.
Gloria Patri, et Filio, et Spiritui sancto.
Sicut erat in principio, et nunc, et semper, et in saecula saeculorum. Amen.

Uwaga. W Święta Najświętszéj Maryi Panny, zamiast Psalmów drugiego, trzeciego i piątego, te śpiewane bywają, które tu niżéj kładą się.

Psal. 121.

Laetatus sum in his, quae in dicta sunt mihi: in domum Domini ibimus.
Stantes erant pedes nostri, in atriis tuis Jerusalem.
Jerusalem, quae aedificatur ut civitas, cujus participatio ejus in id ipsum.
Illuc enim ascenderunt tribus, tribus Domini: testimonium Israel ad confitendum nomini Domini.

Quia illic sederunt sedes in judicio, sedes super domum David.
Rogate, quae ad pacem sunt Jerusalem: et abundantia diligentibus te.
Fiat pax in virtute tua, et abundantia in turribus tuis.
Propter fratres meos et proximos meos, loquebar pacem de te.
Propter domum Domini Dei nostri, quaesivi bona tibi.
Gloria Patri, et Filio, et Spiritui sancto.
Sicut erat in principio, et nunc, et semper, et in saecula saeculorum. Amen.

Psal. 126.

Nisi Dominus aedificaverit domum, in vanum laboraverunt, qui aedificant eam.
Nisi Dominus custodierit civitatem, frustra vigilat, qui custodit eam.
Vanum est vobis ante lucem surgere; surgite postquam sederitis, qui manducatis panem doloris.
Cum dederit dilectis suis somnum: ecce haereditas Domini, filii; merces, fructus ventris.
Sicut sagittae in manu potentis: ita filii excussorum.
Beatus vir, qui implevit desiderium suum ex ipsis: non confundetur, cum loquetur inimicis suis in porta.
Gloria Patri, et Filio, et Spiritui sancto.
Sicut erat in principio, et nunc, et semper, et in saecula saeculorum. Amen.

Psal. 147.

Lauda Jerusalem Dominum: lauda Deum tuum Sion.
Quoniam confortavit seras portarum tuarum: benedixit filiis tuis in te.
Qui posuit fines tuos pacem: et adipe frumenti satiat te.
Qui emittit eloquium suum terrae, velociter currit sermo ejus.
Qui dat nivem sicut lanam: nebulam sicut cinerem spargit.
Mittit crystallum suum sicut buccellas: ante faciem frigoris ejus quis sustinebit?
Emittet verbum suum, et liquefaciet ea: flabit spiritus ejus, et fluent aquae.

Qui annuntiat verbum suum Jacob: justitias et judicia sua Israel.
Non fecit taliter omni nationi: et judicia sua non manifestavit eis.
Gloria Patri, et Filio, et Spiritui sancto.
Sicut erat in principio, et nunc, et semper, et in saecula saeculorum. Amen.

Hymnus ex completorio.

Te lucis ante terminum
Rerum Creator poscimus,
Ut pro tua clementia
Sis praesul et custodia.
Procul recedant somnia,
Et noctium phantasmata,
Hostemque nostrum comprime,
Ne polluantur corpora.
Praesta, Pater piissime,
Patrique compar Unice,
Cum Spiritu Paraclito,
Regnans per omne saeculum.
Amen.

Canticum B. M. Virginis.

Magnificat anima mea Dominum.
Et exultavit spiritus meus in Deo salutari meo.
Quia respexit humilitatem ancillae suae: ecce enim ex hoc beatam me dicent omnes generationes.
Quia fecit mihi magna qui potens est, et sanctum nomen ejus.
Et misericordia ejus a progenie in progenies, timentibus eum.
Fecit potentiam in brachio suo, dispersit superbos mente cordis sui.
Deposuit potentes de sede, et exaltavit humiles.
Esurientes implevit bonis, et divites dimisit inanes.
Suscepit Israel puerum suum, recordatus misericordiae suae.
Sicut locutus est ad patres nostros, Abraham, et semini ejus in saecula.

Gloria Patri, et Filio, et Spiritui sancto.
Sicut erat in principio, et nunc, et semper, et in saecula saeculorum. Amen.

Antyfony, śpiewywane na końcu nieszporów, stósownie do czasu.

Salve Regina, Mater misericordiae, vita, dulcedo, et spes nostra salve. Ad te clamamus exules, filii Hevae. Ad te suspiramus gementes et flentes in hac lacrymarum valle. Eja ergo advocata nostra, illos tuos misericordes oculos ad nos converte. Et Jesum, benedictum fructum ventris tui, nobis post hoc exilium ostende. O clemens! o pia! o dulcis virgo Maria!

V. Ora pro nobis sancta Dei gentrix.
R. Ut digni efficiamur promissionibus Christi.

Alma Redemptoris Mater, quae pervia coeli
Porta manes, et stella maris, succurre cadenti,
Surgere qui curat, populo, tu, quae genuisti,
Natura mirante, tuum sanctum Genitorem,
Virgo prius ac posterius, Gabrielis ab ore
Sumens illud Ave, peccatorum miserere.

In Adventu. *V.* Angelus Domini nuntiavit Mariae.
R. Et concepit de Spiritu sancto.

A nativitate Domini. *V.* Post partum virgo inviolata permansisti.
R. Dei genitrix intercede pro nobis.

Ave Regina coelorum,
Ave Domina Angelorum:
Salve radix, salve porta,
Ex qua mundo lux est orta:
Gaude Virgo gloriosa,
Super omnes speciosa,
Vale, o valde decora,
Et pro nobis Christum exora.

V. Dignare me laudare te, Virgo sacrata.
R. Da mihi virtutem contra hostes tuos.

Regina coeli laetare, alleluja
Quia quem meruisti portare, alleluja.
Resurrexit, sicut dixit, alleluja.
Ora pro nobis Deum, alleluja.

V. Gaude et laetare Virgo Maria, Alleluja.
R. Quia surrexit Dominus vere, Alleluja.

Też same nieszpory po polsku.

W Imię Ojca, i Syna i Ducha Świętego. Amen.
Boże, ku wspomożeniu memu wejzrzyj.
Panie! ku ratunkowi memu pospiesz.
Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Psalm 109.

Rzekł Pan do Pana mego łaskawym
Swym głosem: Siądź mi przy boku prawym,
Aż twoje wszystkie zuchwałe wrogi
Dam za podnóżek pod twoje nogi.

Berło twéj mocy wydam z Syonu,
Świat cały padnie u twego tronu,
A ty używać będziesz praw swoich,
Wśród nieprzyjaciół panując twoich.

Skoro rozpoczniesz twe panowanie,
Przy tobie lud twój w jasności stanie.
Nim jeszcze zorzy świecić kazałem,
Ciebie z wnętrzności moich wydałem.

Pan to poprzysiągł (jego zaś mowa
Danego nigdy nie cofnie słowa):
Ty jesteś Kapłan do końca wieka,
Według obrządku Melchizedeka.

Przy twéj prawicy Pan jest nad Pany,
W dzień gniewu swego zetrze tyrany,
Sąd swój rozciągnie po całym świecie,
I nieposłuszne narody zgniecie.

Pyszną na ziemi głowę poniży,
Która mu jego chwałę ubliży,

Z mętnéj po drodze pić będzie rzeki,
Dla tego głowę wzniesie na wieki.

Psalm 110.

Całém Cię sercem chwalić będę, Panie!
Gdzie rada mędrców, gdzie cały zbór stanie;
Wielkość niezmierna dzieł Boga Jakóba,
Któremi władnie, jak mu się podoba!

Co pocznie, wszystko pełne jest zacności,
Pełne uwielbień! wiek sprawiedliwości
Jego nie przetrwa żaden, a na ziemi
Wiecznie pamiętny będzie cudy swemi.

Pan dobrotliwy, Panto miłosierny,
Karmi i hojnie bogaci lud wierny;
Stateczny w słowie, co raz postanowił,
Wiecznemi czasy tego nie odmówił.

Moc swą okazał, gdy wygnał pogany,
A ten kraj synom Izraela dany.
Sprawy rąk Jego prawdą miarkowane,
A zaś słusznością prawa prostowane.

Te się na wieki żadnych lat nie boją,
Bo na słuszności i na prawdzie stoją;
Pan sługi swoje z niewoli wybawił,
I dla nich wieczny testament zostawił.

Imię ma straszne i pełne świętości,
A bojaźń Boża początkiem mądrości;
Ci, co z niéj biorą wzór życia na ziemi,
Będą od wszystkich wiecznie chwalonymi.

Psalm 111.

Szczęśliwy! i nie zna kaźni,
Kto w Pańskiéj żyje bojaźni;
Najmilsza jemu jest droga,
Iśdź według przykazań Boga.

Krew jego zacna na ziemi,
Porówna zawzdy z możnymi;
Ród się cnotliwych rozpleni,
I będą błogosławieni.

Dom jego będzie obfity
W zbiory i trwałe zaszczyty,
A cześć poczciwego człeka,
Pójdzie od wieka do wieka.

Niechaj noc zaćmi mgły swemi,
Światło jest nad cnotliwymi,
Zawsze im Pan jest życzliwy,
Litośny i sprawiedliwy.

Człek miły, pełen wesela,
Gdy drugim z swego udziela;
W słowie się swojém tak rządzi,
Że co wyrzecze, nie zbłądzi.

Ludzka pamięć jego sprawy
Uwieczni: Byłto mąż prawy!
I zły go język nie trwoży,
Bezpieczen w nadziei Bożéj.

Stateczność jego cnéj duszy,
Żadną się rzeczą nie wzruszy,
Wydoła złéj chwili snadnie,
Aż nieprzyjaciel upadnie.

Rozsypał swoje szczodroty
Na wdowy, biedne sieroty,
Przeto uczynnością słynie,
I chwała jego nie zginie.

Zły na to patrząc, boleje,
Zgrzyta z zazdrości, sinieje:
Taki, co w głowie uradzi,
Do skutku nie doprowadzi.

Psalm 112.

Chwalcie, o dziatki! najwyższego Pana,
Niech mu jednemu cześć będzie śpiewana!
Jego niech Imię w uszach ludzkich słynie,
Póki wiek późny swoim torem płynie!

Gdzie wschodzi słońce, i kędy zapada,
Niechaj świat Boską chwałę opowiada;
Pan ma narody wszystkie pod nogami,
Jego się chwała wznosi nad gwiazdami.

Kto się wzdy z Panem tym porówna? który
Wysoko siedząc z swéj niebieskiéj góry,
I co na niebie, i co jest na ziemi,
Oczyma widzi nieuchronionemi.

On ubogiego z gnoju wyprowadzi,
I z książętami na ławie posadzi;
On niesie radość dla niepłodnéj matki,
Miłe w domu jéj rozmnażając dziatki.

Psalm 116.

Boga naszego chwalcie wszystkie ziemie,
Daj mu cześć winną całe ludzkie plemię!
Bo litość Jego nad nami stwierdzona,
A prawda pańska wiecznie uiszczona.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu!
Temu, który jest w osobach trojaki,
W naturze zaś swéj zawsze jest jednaki!

W miejscu hymnu pieśń:

O cierpliwości chrześciańskiéj.

Będę cierpiał, bom zasłużył!
Panum się memu zadłużył;
Aby mię wsądnym dniu onym
Nie znalazł niewypłaconym.

Czyli mię człowiek kłótliwy
Lży przez język uszczypliwy,
Tém się będę zaspokajał:
Bóg przysłał go, by mię łajał.

Czy choroba dom mój psuje,
Czy mię potwarz prześladuje,
Nie mruczę pod mym ciężarem,
I karę uznaję darem.

Choć mam zmartwienie wsąsiedzie,
Choć mię przyjaciel zawiedzie,
Pan mię mój przyjmie z weselem,
I będzie mi przyjacielem.

Mór bydła, wylewy wody,
Grady, ogniowe przygody,

Choćby Bóg więcéj kar złączył,
Wiemy, jak z Jobem zakończył.
To, co nas po śmierci czeka,
Nad wszystko wspiéra człowieka;
A zmartwi mię zła godzina,
Niebo cierpliwych kraina.

Albo pieśń, zawierająca akt miłości Boskiéj.

Boże kocham Cię, Boże kocham Cię,
Całém sercem kocham Cię!
Co jest na ziemi stworzenia,
Odmieniam w miłości pienia:
Niech Cię chwalą, wysławiają,
A mnie do uszu wołają:
Boże kocham Cię, Boże kocham Cię,
Całém sercem kocham Cię!
Słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy,
Rok, godziny, moment każdy,
Dzień i noc niechaj Cię chwalą,
Serce miłością zapalą.
Boże kocham Cię, Boże kocham Cię,
Całém sercem kocham Cię!
Co się na ziemi znajduje,
Co nad ziemię wylatuje,
Co w rzekach i w morzu pływa,
Niechaj tę pieśń ze mną śpiewa:
Boże kocham Cię, Boże kocham Cię,
Całém sercem kocham Cię!
Choć się oczy zamykają,
Snu z potrzeby zażywają,
Dusza, serce, chęci czują,
Ustawicznie wykrzykują:
Boże kocham Cię, Boże kocham Cię,
Całém sercem kocham Cię!
Niech się zemną co chce stanie,
Choć mnie i opuścisz Panie,
Choć wszystko złe padnie na mnie,
Wołać będę nieustannie:

Boże kocham Cię, Boże kocham Cię,
Całém sercem kocham Cię!

Albo hymn na niedziele od Ś. Trójcy do Adwentu.

Już słońce zchodzi ogniste,
Ty, Trójco! światło wieczyste,
W sercach naszych, Trójco święta!
Rozléj miłość — niepojęta!

Ciebie my z rana wielbimy,
Ciebie wieczorem prosimy:
Racz to sprawić, byśmy Ciebie
Z Świętymi chwalili w niebie.

Ojcu razem i Synowi,
Świętemu także Duchowi,
Jak była, tak niechaj wszędzie
Wieczna chwała zawsze będzie. Amen.

Do nieszporów do N. Maryi Panny.

Psalm 121.

Ucieszyła mię wieść pożądana:
Pójdziem do domu naszego Pana;
Jerozolimo, w twym świętym progu,
Dajmy cześć Bogu.

Jerozolima, dom nasz, dom Boży,
Budowa jego codzień się mnoży:
Kędy ma słynąć słodka swoboda,
I braci zgoda.

Tam pokolenia przyjdą gromadnie,
Przed Panem każdy w pokorze padnie,
Iszcząc swe śluby, i śluby owe
Izraelowe.

Tam w świętéj sieni codziennie siędą
Pocześni starce, sądzić lud będą!
Tam się Dawida domem zaszczyca
Trwała stolica.

Proścież o pokój Jerozolimy,
I o obfitość Boga prosimy;

Moc Pańska pokój stanowić będzie
Dostatek wszędzie.
Dla braci naszych i dla bliźniego,
Prośmy o pokój; a dla świętego
Domu Pańskiego w każdéj godzinie
Niech dobro płynie!

Psalm 126.

Jeżeli domu sam Pan nie zbuduje,
Daremnie nad nim rzemieślnik pracuje;
Jeżeli miasta Pan nie strzeże z góry,
Próżno straż czujna opasuje mury.

O wy! co chlebem nędzy swéj żyjecie,
Spiesząc do pracy, jak tylko spoczniecie,
Jeżeli Pańskiéj nie macie pomocy,
Na nic się przyda wstawać o północy.

Kiedy Pan raczy wspierać swemi siły,
Wybranym swoim da spoczynek miły;
W dziedzictwie Pańskiém dadzą płodne matki
Izraelowi niezliczone dziatki.

Jako te strzały, które strzelec żywy
Z swojéj bez wieści wypuści cięciwy,
Tak rozegnane Jakóbowe syny,
Gdzieś zaludniają nieznane krainy.

Szczęśliwyto mąż, który z tamtych stanu
Żądanie swoje ma spełnione w Panu;
Nie zalęknie się, śmiało odpowiada,
Gdy do swych w bramie nieprzyjaciół gada.

Psalm 147.

Jerozolimo! chwal Pana nad Pany,
Ramieniem Jego mur twój opasany.
Górny Syonie! chwal swojego Boga,
Żadna cię przy nim nie obejdzie trwoga.

On twoje zamki w bramach obwarował,
Gdzie syny twoje bezpiecznie zachował,
On twe granice pokojem zaszczyca,
W których cię zboża dostatkiem nasyca.

On skoro ziemi swe powie wyroki,
Nie znają żadnéj słowa Jego zwłoki;
On pola śniegiem, jak wełną odziewa,
A śron po ziemi, jak popiół rozsiewa.

On gdy rozkaże, lodem skrzepnie zima,
Któréj ostrości któż łatwo wytrzyma!
Znowu rzekł słowo, rozpłyną się lody,
Wionie duch Jego, powzbierały wody.

Bóg prawa, Bóg swe sądy Jakóbowi,
Bóg podał zakon swój Izraelowi;
Żadnym narodom on tak się nie stawił
Łaskawie, ani praw swoich objawił.

Magnificat.

Wielbi dusza moja Pana,
I rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim.
Albowiem wejrzrał na pokorę służebnicy swojéj; oto bowiem odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody.
Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który mocny jest i święte Imię Jego.
A miłosierdzie Jego od pokolenia do pokolenia, bojącym się Jego.
Uczynił moc w ramieniu swojém, rozproszył pysznych myślą serca swojego.
Złożył możnych z stolicy, a wywyższył pokornych.
Łaknących napełnił dobrami, a bogate próżne wypuścił.
Przyjął Izraela, sługę swego, wspomniawszy na miłosierdzie swoje:
Jako mówił do ojców naszych, Abrahama i nasienia jego na wieki.
Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Albo wierszem.

Wielbij duszo moja Pana,
Któraś od niego wybrana,
I wesel się w Bogu twoim,
Co jest Zbawicielem moim.

Wejzrzał on z swojéj stolicy
Na pokorę służebnicy,
I po wszystkie wieki czczoną,
Chce ją mieć błogosławioną.

Moc najwyższa mnie wsławiła,
Kiedy dla mnie uczyniła
Cuda nigdy nie pojęte,
Któréj Imię zawsze święte.

A litość od pokolenia
Do pokoleń i zbawienia
Tych, co się Boga lękają,
I Panem go swym uznają.

Wszechmocny Pan nieśmiertelną
Moc okazał swoję dzielną,
Gdy myśli pysznych rozproszył,
I dumne serca pokruszył.

Bohatérów dumnomężnych,
Gdy strącił z tronu potężnych,
A pokornych wyprowadził,
I na tronach ich osadził.

Gdy ubogich bogactwami
Dom napełnił i skarbami,
A pogardził bogatymi,
I zrównał ich z ubogimi.

Sługę swego, kiedy w stałą
Wziął opiekę swą wspaniałą,
Izraela miłosierny,
Bóg w przymierzach swoich wierny,

Które z naszymi przodkami,
Abrahama potomkami,
Uczynił i zawarł stałe,
I na wieki wieczne trwałe.

Chwała Ojcu i Synowi,
Świętemu także Duchowi;
Niech będzie zawsze stateczna,
Teraz i na wieki wieczna!

W miejsce hymnu, pieśń o N. Maryi Pannie.

Gwiazdo morza, któraś Pana mlekiem swojém karmiła:
Tyś śmierci szczep, który wszczepił pierwszy rodzic, skruszyła:
Odwróć od nas głód, mór ciężki, zachowaj krwawéj wojny,
Użycz zdrowia i żyznych lat, racz nam dać wiek spokojny.
Wysłuchaj nas, gdyż Tobie Syn odmówić nic nie może:
Zbaw nas dla prośby Matki Twéj, o Jezu, wieczny Boże!
A my Ciebie, z Bogiem Ojcem, z Duchem Świętym społecznie
Chwalić i Twą Matkę sławić będziem na wieki wiecznie.

Na Salve Regina pieśń o N. Maryi Pannie.

Witaj Pani, my poddani do nóg padamy;
Lecz nie insze mamy czynsze, które składamy,
Tylko serce skruszone,
Lecz wszystko uniżone.
Z takiéj dani, śliczna Pani,
Racz bydź kontenta.

Jest to jawna, żeśmy z dawna dług zaciągnęli,
Gdyśmy z czystych macierzyńskich rąk szkaplerz wzięli.
I dobrze nam w téj barwie,
Bo nas piekło nie zarwie,
Jeśli szkaplerz jako puklerz
Grzechu nas broni.

Ale za te, tak bogate orderu znaki,
Cóż Ci damy? gdy nie mamy ziemskie żebraki,
Tylko duszę i ciało:
Weźże i to, choć mało;
A tak będzie głośno wszędzie,
Żeśmy poddani.

Więc téj Pannie nieustannie śpiewajmy dzięki,
Żeśmy taki znak nad znaki wzięli z Jéj ręki.
Szkaplerza się trzymajmy,
A Maryi wzywajmy;
Z jéj opieki żyć na wieki
Z Bogiem będziemy.

Albo.

Niebieskiego dworu Pani,
Do Ciebie z płaczem wołamy,
Ewy synowie wygnani,
Litości Twojéj żądamy.

Na wielu nam rzeczach zbywa,
Nędza człowieka uciska,
Tylko swą nagość okrywa
Tém, co z łaski Stwórcy zyska.

Ty najbliższa Twego Syna,
Powiedz Mu o naszéj doli,
Niech wad naszych zapomina,
Lepszego bytu pozwoli.

Matko, my dziećmi Twojemi,
Patrz na stan nasz, nie na winę:
Módl się za nami grzesznymi
Teraz i w śmierci godzinę.

Albo.

Witaj Królowa! Matko litości,
Nasza nadziejo, życia słodkości;
Witaj Marya! Matko jedyna,
Matko nas ludzi! Salve Regina!

Nędzne my dzieci Ewy wołamy,
Do Ciebie, Matko, z płaczem wzdychamy:
Niech nas wspomaga Twoja przyczyna
Na tym padole. Salve Regina!

O Pośredniczko! rzuć Twe wejzrzenie
Łaskawe na nas. Przyjmij westchnienie!
Pokaż nam, Matko! Twojego Syna
W górnéj krainie. Salve Regina!

Modlitwa, wychodząc z kościoła.

Upadam z jak najgłębszą pokorą przed Boskim Majestatem Twoim, utajony w Najświętszym Sakramencie Chryste Jezu, Panie i Boże mój! przepraszam Cię z serdecznym żalem, żem Ci się tu nie modlił z taką uwagą, z takiém uszanowaniem, i z taką gorącością, jako

mi należało. Odpuść mi z miłosierdzia Twojego niedoskonałości w modlitwach, i wszelkie winy w tym domu Twoim popełnione, a nie dopuszczaj tego, abym ztąd miał wychodzić z większymi grzechami, niżelim przyszedł. Odchodząc z kościoła i z przed ółtarza Twego, w którym jesteś jako Bóg człowiek pod sakramentalnymi przymiotami ukryty, niechaj się nigdy od Ciebie przez grzech nie oddalam. A jako na żadném miejscu i żadnego czasu nie ukryję się przed Twoją Boską obecnością; tak zawsze i wszędzie niechaj Cię chwalę, niech o Tobie, Boże mój! pamiętam; błogosławieni i szczęśliwi, którzy w domu Twoim mieszkają, nie przestając Cię chwalić, Panie; dajże mi ztąd tak zbawiennie wychodzić, abym, gdziekolwiek się obrócę, nie zboczył z drogi prowadzącéj do przybytków wiekuistéj chwały Twojéj w niebie. Amen.

Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament teraz, i zawsze i na wieki wieków. Amen.

RÓŻANIEC,

czyli

Ogród różany Najświętszéj Maryi Panny,
na trzy części rozdzielony.

Każda część zamyka w sobie pięć tajemnic zbawienia naszego.

Część pierwsza, radosna.

Przed zaczęciem.

Zawitaj ranna Jutrzenko,
I grzechów naszych Lekarko,
Tyś Panią świata, jesteś i Xiężną,
Anielską jesteś Królową.

Tyś Panią sama doznana
Przeciw najazdom szatana;
Obroń nas ręką niezwyciężoną,
Prosim, bądź za naszą stroną.

Zastaw nas tarczą zbawienia,
Mocą Twojego Imienia;
Uszykujże nas wmiejscach bezpiecznych,
Zbij nam nieprzyjaciół wiecznych.

Zowiesz się Polską Królową,
Bądź nam obroną gotową,
Wynieś z Korony szkodliwe zdrady,
Sprawuj senatorskie rady.

Rycerstwem polskiém, buławą,
Ty sama władasz i sławą;
Weź nas pod swoję świętą obronę,
Oddal Boski gniew na stronę.

O ulubiona od Boga,
Ty nam jesteś prosta droga
Dotąd, gdzie żywot jest doskonały,
Wprowadź nas do wiecznéj chwały.

O Ozdobo Patryarchów,
Męczenników i Proroków,
Módl się za nami, bo śmierć przed nami,
Do Ciebie się uciekamy.

O Panienko nad pannami,
Ty się racz modlić za nami
Do Syna swego najmilejszego,
Jezusa, Pana naszego. Amen.

W dni zaś powszednie, zamiast téj pieśni, śpiewać można:

O Marya, cna Dziewica, porodziłaś Królewica, Nieba Dziedzica.
Porodziłaś bez boleści; zbaw nas smutku i żałości; Zdrowaś Marya!

Antyfona, *którą zawsze wszyscy mają mówić:*

Bądź pozdrowiona Królowa, Matko miłosierdzia, żywocie słodkości, nadziejo nasza, bądź pozdrowiona! Do

Ciebie wołamy wygnańcy, synowie Ewy; do Ciebie wzdychamy, jęcząc i płacząc na tym padole płaczu. Nuż tedy Orędowniczko nasza, one Twoje miłosierne oczy zwróć do nas, a Jezusa, błogosławiony Owoc żywota Twego, po tém wygnaniu racz nam pokazać: o łaskawa! o pobożna! o słodka Panno Marya!

To skończywszy, Promotor, czyli Starszy z bractwa, exortę ma uczynić albo intencyą tak albo podobnie:

Na większą chwałę Boga w Trójcy świętéj jedynego. Za podwyższenie Kościoła Ś., za pokój i zgodę panów chrześciańskich, za wykorzenienie herezyj, za nawrócenie niewiernych, za grzeszników zatwardziałych i pokutować nie chcących; za więźniów, niewolników, chorych i w jakiémkolwiek utrapieniu będących; za konających; za dusze w czyśćcu, za dobrodziejów, braci i siostry tegoż bractwa, tak żywych jako i umarłych; za potrzeby Królestwa naszego i kraju tego; także i za grzechy swoje: ofiarować będziemy tę część N. N. Różańca Najśw. Maryi Panny, rozpamiętywając tajemnice zbawienia naszego, i czyniąc dziękczynienie za wszystkie łaski i dobrodziejstwa Boskie, na naród ludzki i Kościół Ś. hojnie wylane. — *Po tém zacząć Różaniec jak następuje:*

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego. † Amen.

W. Boże ku wspomożeniu memu wejźrzyj!

O. Panie ku ratunkowi memu pospiesz!

W. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu.

O. Jak była na początku, teraz, zawsze i na wieki wieków. Amen.

HYMN.

Którego świat, ziemia, morze,
Godnie wysławić nie może,
Rządzcę machiny troistéj
Nosi żywot Panny czystéj.

Któremu miesiąc i gwiazdy,
I słońce posłuszne zawzdy,
Tego z Boskiéj łaskawości
Noszą Panieńskie wnętrzności.

Szczęśliwa Matka, u któréj
Rzemieślnik Niebieskiéj Góry,
Co ma świat w ręku zamkniony,
Wżywocie jest zatajony.

Godna Posła Niebieskiego,
Płodna przez Ducha Świętego,
Od narodów pożądany,
Przez Jéj żywot jest wydany.

Marya! Matko miłości,
Matko przedziwnéj litości;
Broń nas od czarta srogiego,
Przyjmij w dzień zejścia naszego.

Bądź chwała Panu naszemu,
Z Dziewicy narodzonemu!
Ojcu, Duchowi Świętemu,
Wiekuistéj czci godnemu!

Tajemnica pierwsza:
Zwiastowania.

Tu należy rozważać:

1. Niewymowną miłość Pana Boga naszego, który Stwórcą będąc wszystkich rzeczy, aby naród ludzki zbawił, raczył przyjąć naturę ludzką na siebie, i stać się człowiekiem.

2. Sposób przedziwny sprawowania naszego zbawienia, że Panna przeczysta bez męża, za sprawą Ducha Ś., Syna Bożego poczęła.

3. Że Bóg wieczny raczył się stać człowiekiem w czasie; który jest nieogarniony, granice maleńkie ciała naszego sobie wymierza, i staje się oraz słabym i mocnym.

Potém wszyscy:

Nawiedza z Nieba Gabryel Maryą,
Zwiastując Syna téj, co nad lilią
Sliczniejsza; którą kiedy Aniół wita,
Staje, jak wryta.

Ojcze nasz, któryś jest w Niebiesiech, święć się Imię Twoje; przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w Niebie, tak i na ziemi. * Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj; a odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. I nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego, Amen.

Zdrowaś Marya, łaskiś pełna, Pan z Tobą; błogosławionaś Ty między niewiastami, i błogosławion owoc żywota Twojego, Jezus. * Święta Marya, Matko Boża! módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszéj, Amen.

Tak zmówiwszy 1 Pacierz i 10 Zdrowaś Marya, na końcu przydać:

W. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu.

O. Jak była na początku, teraz, zawsze i na wieki wieków, Amen.

Kiedy zaś za dusze zmarłych odprawuje się ten Różaniec, mówi się:

W. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,

O. A światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

Antyfona, *którą wszyscy mają mówić:*

Posłany jest od Pana Boga Aniół Gabryel do miasta galilejskiego, któremu imię było Nazaret, do Panny poślubionéj mężowi, któremu imię było Józef, z domu Dawidowego, a imię Pannie Marya. (Alleluja.)

Alleluja dodaje się od Bożego Narodzenia aż do oktawy ŚŚ. Trzech Króli, i przez cały czas wielkanocny.

W. Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi. (Alleluja!)
O. I poczęła z Ducha Świętego. (Alleluja!)
W. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze!
O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Boże! któryś chciał, aby Słowo Twoje z przebłogosławionéj Panny Maryi żywota, za anielskiém zwiastowaniem Ciało przyjęło, daj nam pokornym sługom Twoim, abyśmy, którzy ją Bożą Rodzicielką bydź wierzymy, u Ciebie jéj przyczynami byli wspomożeni. Przez tegoż Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Tajemnica wtóra

Nawiedzenia.

Tu trzeba uważać:

1. Pokorę wielką Panny Najświętszéj, która już Królową będąc Niebieską, i mając w sobie Boga nieograniczonego Majestatu, bieży do Elżbiety na góry z skwapliwością.

2. Wesele ś. Jana, iż za pozdrowieniem Panny błogosławionéj, w żywocie matki swojéj od radości wielkiéj skacze.

3. Niewypowiedziane także Panny błogosławionéj wesele, które mając z objawienia niepojętych tajemnic Boskich, swoją wdzięczną pieśnią wyrazić chciała.

Bogiem żywot swój mając obciążony,
Puszcza się Panna sama w górne strony;
Elżbieta syna w żywocie swym czuje,
Gdy wyskakuje.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona, *którą wszyscy mają mówić:*

Powstawszy Panna Marya onych dni, poszła na

góry ze skwapliwością do miasta judzkiego, i weszła do domu Zacharyaszowego i pozdrowiła Elżbietę. (Alleluja!)

W. Błogosławionaś Ty między niewiastami.

O. I błogosławion Owoc żywota Twojego.

W. Panie wysłuchaj i t. d. *jak wyżéj.*

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! Majestatu Twego prosimy, abyś, jakoś jednorodzonego Syna Twego przez nawiedzenie i pozdrowienie Rodzicielki Jego, dziecięciu w żywocie zamknionemu objawić raczył, tak też przez zasługi téjże Rodzicielki i prośby jéj, raczył Go nam dać poznać, jawnie widzieć i na wieki Nań patrzeć. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Tajemnica trzecia

Narodzenia Pańskiego.

Tu trzeba uważać:

1. Narodzenie od wieków niesłychane, że Bóg z człowieka się rodzi, i z Panny przeczystéj.

2. Uniżenie Boga, że się w stajni rodzi i między bydłem, a zamiast kolebki w żłobie leży.

3. Wesele wszystkiego świata, bo Aniołowie i pasterze weselą się z Narodzenia Pańskiego.

Szczęśliwy żywot Panieński, z którego
Syn się narodził Boga Przedwiecznego.
Aniół pasterzom tę nowinę głosi,
Pokój przynosi.

1 Paciérz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona, *którą wszyscy mają mówić.*

Nie znając Matka i Panna męża, porodziła bez boleści Zbawiciela wszystkich wieków; tegoż Króla Aniel-

skiego sama Panna karmiła piersiami swemi pełnemi z nieba.

W. A słowo stało się Ciałem.

O. I mieszkało między nami.

W. Panie wysłuchaj i t. d. *jak wyżéj.*

Módlmy się.

Boże, któryś zbawienia wiecznego Dobro, za płodnością Panieństwa błogosławionéj Panny Maryi, ludzkiemu rodzajowi darował: spraw, prosimy Cię, żebyśmy jéj za sobą przyczynę uczuli, przez którą zasłużyliśmy Sprawcę żywota przyjąć, Chrystusa Jezusa Pana naszego, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Tajemnica czwarta

Ofiarowania Pana Jezusa.

Tu trzeba uważać:

1. Processyą, którą Panna błogosławiona czyni z Betleem do kościoła jerozolimskiego dnia czterdziestego od Narodzenia wedle prawa przepisanego.

2. Wesele Symeona, gdy zobaczył Messyasza nowo narodzonego, którego téż i na ręku swojém piastował.

3. Pożytki wielkie, które z téj ofiary świętéj przez Pannę błogosławioną Bogu Ojcu w kościele złożonéj, na nas obficie się wylały.

Dni się spełniły, niosą do kościoła
Dzieciątko: starzec od radości woła,
Wesół, iż Boga oglądał na ziemi
Oczyma swemi.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Maryo, Chwała Ojcu i t d.

Antyfona, *którą wszyscy mają mówić:*

Gdy wprowadzili Dziecię Pana Jezusa Rodzice Jego do kościoła, wziął go Symeon na ręce swoje, i błogo-

sławił Pana Boga, mówiąc: Teraz wypuść sługę Twego Panie w pokoju.

W. Po porodzeniu Pannąś nienaruszoną została.

O. Święta Boża Rodzicielko, módl się za nami.

W. Panie wysłuchaj modlitwy i t. d., *jak wyżéj.*

Módlmy się.

Racz nam dać miłościwy i wszechmogący Panie Boże! łaskę Twoję świętą, którąś w oczekiwaniu Symeona sprawiedliwego napełnić raczył, aby, jako on nie oglądał śmierci, aż pierwéj Chrystusa Pana zasłużył oglądać, tak i my przy miłosierdziu Twojém żywot wieczny otrzymali. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą i z Duchem Ś. żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Tajemnica piąta

Znalezienia Pana Jezusa w Kościele.

Tu trzeba uważać:

1. Żałość i frasunek wielki błogosławionéj Panny Maryi, gdy swojego Synaczka straciła podczas uroczystości wielkanocnéj.

2. Pilne staranie jéj w szukaniu Pana Jezusa między krewnymi i w kościele.

3. Wesele téjże Panny przeczystéj, które z znalezienia miała; lecz też i to uważać się może, że Pan nasz był ochotnie posłusznym Pannie najświętszéj i ś. Józefowi.

Kochanéj Matki Syn w drodze zgubiony,
Między Doktory od niéj znaleziony;
Lud się zdumiewa, że w małéj Dziecinie
Nauka słynie.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Temu, który jest w osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona, *którą wszyscy mają mówić:*

Panna Marya i Józef po trzech dniach znaleźli Pana Jezusa w kościele siedzącego między Doktorami, słuchającego ich i pytającego. Zdumiewali się tedy wszyscy rostropności i odpowiedzi Jego, a widząc to, dziwowali się.

W. Synu, czemuś nam to uczynił?

O. Alboście nie wiedzieli, że w tych rzeczach, które są Ojca mego, potrzeba i mnie bydź?

W. Panie wysłuchaj i t. d., *jak wyżéj.*

Módlmy się.

Daj nam pokornym służebnikom Twoim, miły Panie! zdrowie duszy i ciała, a racz nam pozwolić, aby, jako Najświętsza Panna Marya Syna swego, Pana naszego, znalazła między Doktorami, także i my tegoż Pana Jezusa, ucieczkę naszę, ubłaganego i łaskawego znaleźć mogli. Który żyje i króluje teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Antyfona, *którą wszyscy mówić mają.*

Najzacniejsza Odkupiciela Matko! która jesteś przechodnią bramą niebieską i gwiazdą morską, racz podźwignąć lud upadający, który usiłuje powstać. Ty, któraś porodziła dziwnym sposobem, z podziwieniem wszystkiego stworzenia, twego Świętego Stworzyciela; Panno, przedtém i potém: Ty, któraś przez usta Anioła Gabryela przyjęła ono pozdrowienie: racz się wstawiać za grzesznikami.

W. A słowo stało się Ciałem.

O. I mieszkało między nami.

W. Panie wysłuchaj i t. d., *jak wyżéj.*

Módlmy się.

Łaskę Twoję, prosimy Cię Panie, racz wlać w serca

nasze, aby, którzyśmy za zwiastowaniem Anielskiém Chrystusa Syna Twego Wcielenie poznali, przez mękę Jego i Krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegoż Chrystusa Jezusa Pana naszego. Amen.

Potém wszyscy mają mówić:
Wierzę w Boga Ojca i t. d. i Litanią do N. M. Panny.

Część druga Różańca świętego, żałosna.

Tak się zaczyna przez Promotora, jako i pierwsza.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego. Amen.
W. Boże ku wspomożeniu memu wejzrzyj.
O. Panie ku ratunkowi memu pospiesz.
W. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, i t. d.

HYMN.

Stała Matka boleściwa
Pod Krzyżem bardzo troskliwa,
Na którym jéj Syn wisiał.
Któréj duszę zbyt strapioną,
Wielkim żalem obciążoną,
Miecz boleści przeniknął.

O jak smutna i strapiona
Matka ta błogosławiona,
Dla męki Syna swego.
Płakała i z żalu łkała,
Gdy na Krzyż srogi patrzała
Syna swego miłego.

Kto jest serca tak twardego,
By dziś z Matką Syna swego
Bardzo rzewnie nie płakał?
Któżby się nie wzruszył w sobie,
Pomnąc o ciężkiéj żałobie
Matki z Synem jedynym?

Dla miłości ludu swego,
Widziała tak zmęczonego,
Jezusa Syna swego.
Widziała Kochanka swego,
Od wszystkich opuszczonego,
Gdy na Krzyżu umierał.

Cna Matko, źródło miłości!
Niech czuję gwałt twéj żałości,
Dozwól mi z sobą płakać.
Spraw, by miłością pałało
Me serce, Boga kochało;
Spraw, niech Mu się podobam.

Święta Matko dopuść na mnie,
Niech ran Syna twego znamię
Mam w sercu mém wyryte.
Twego Syna zranionego,
Tak bardzo dla mnie zbitego,
Że mną mękę podzielaj.

Niech z Tobą i moim Panem
Ból czuję ukrzyżowanym,
Pókąd duch w ciele mojém.
Pragnę stać pod Krzyżem z Tobą,
Dzielić się z twoją Osobą
Okrutnym żalem twoim.

Ze wszech Panien Panno zacna,
Bądź tak, proszę, na mnie baczna:
Daj się z sobą napłakać!
Niech gorzką śmierć Pańską noszę,
Krzyż i rany Jego, proszę,
Niech mam w sercu wyryte.

Daj, niech rany ciężkie czuję,
Kielicha męki kosztuję,
Z miłości Syna twego.
Twą miłością zapalony
Niechaj będę obroniony
Przez Cię Panno w dzień sądu.

Niech mnie Krzyż Pański w złéj toni,
Śmierć Chrystusowa obroni,
Niech wspiéra łaska Jego.

Gdy się duch z ciałem rozstanie,
Niechaj z Anioły mieszkanie
Ma w chwale wiekuistéj. Amen.

Tajemnica pierwsza
Pojmania Pana Jezusa w Ogrójcu.

Tu trzeba uważać:

1. Bojaźń i tęskność śmiertelną Pana naszego, gdy przed oczyma jego stał on kielich bardzo gorzkiéj męki przyszłéj, który miał dla naszego zbawienia wypić.

2. Modlitwę Jego bardzo gorącą, którą, upadłszy na ziemię na swoję twarz przenajświętszą, do Boga Ojca czynił.

3. Pot Jego krwawy tak obfity, że aż na ziemię strumieniem z ciała Jego świętego ściekał, nie bez wielkiego politowania wszelkiego stworzenia, ponieważ Anioł cieszył Go i posilał w oném strapieniu.

Klęczy w ogrójcu Pan krwią zrumieniony,
Pot z ciała Jego gwałtem wyciśniony,
Serce troskliwe, kiedy zdrajcę czuje,
Że następuje.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona, *którą wszyscy mają mówić:*

Pan Jezus będąc w ciężkości dłużéj się modlił, i stał się pot Jego jako krople krwi zbiegającéj na ziemię.

W. Na miejsce tego, coby mnie miłowali, czci mi uwłaczali.

O. A jam się wtedy modlił.

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze i t. d., *jak wyżéj.*

Módlmy się.

Racz nam dać najłaskawszy Ojcze! przez modlitwę i pot krwawy Jednorodzonego Syna Twego, Pana na-

szego Jezusa Chrystusa, abyśmy zawsze obfitowali w dobrych uczynkach, i bez żadnéj przeszkody do Ciebie, któryś jest prawdziwą drogą, prawdą i żywotem, przyjśdź mogli. Przez tegoż Chrystusa Jezusa Pana naszego. Amen.

Tajemnica wtóra

Biczowania.

Tu trzeba uważać:

1. Wielkie nieuszanowanie Pana naszego u sędziów, gdzie Go nie tylko słowy sromotnemi, potwarzami, bluźnierstwy zelżono, ale téż i twarz Jego przenajświętszą zeplwali, pięściami i policzkowaniem srogiém okrutnie zbili.

2. Jako u Heroda w białą szatę na pośmiewisko był ubrany, a u Piłata gorszym Go bydź mienili nad Barrabasza mężobójcę.

3. Jako okrutnie był ubiczowany, tak, że od stóp aż do wierzchu głowy nie było miejsca zdrowego na ciele Jego przenajświętszém, od ran ciężkich i srogich.

Ten, co okrywa świat, z szat obnażony
U słupa srodze biczmi jest sieczony,
Że nie znać ciała od okrutnéj rany,
Tak skatowany.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona, *którą wszyscy mają mówić.*

Mężowie, którzy trzymali Pana Jezusa, naigrawali się z Niego, bijąc, zakrywali twarz Jego i oblicze Jego, a drudzy Go biczowali.

W. Byłem biczowany przez cały dzień,
O. A karanie moje czasu jutrzennego.
W. Panie wysłuchaj i t. d., *jak wyżéj.*

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! racz nam dać niegodnym służebnikom Twoim, abyśmy przez to biczowanie, naigrawanie, policzkowanie i pośmiewisko Syna Twego, Zbawiciela naszego, tak żyli, żebyśmy bez żadnéj przeszkody do wiecznego wesela przyjść mogli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Tajemnica trzecia

Koronowania koroną cierniową.

Tu trzeba uważać:

1. Jako owi żołnierze Piłata zwlókłszy znowu z Pana suknie własne, ubrali Go w szarłatną szatę na pośmiewisko i wzgardę.

2. Jako uplótłszy koronę z ostrego ciernia, na świętą głowę Jego ją wcisnęli, tak, iż do mózgu przenikała.

3. Jako na większą obelgę Jego, posadziwszy Go na miejscu wysokiém i dawszy Mu trzcinę w rękę, naigrawali się z Niego, a klękając niby na jedno kolano, pozdrawiali Go z szyderstwa Królem Żydowskim, mówiąc: *Witaj Królu Żydowski!* Tamże na Jego twarz przenajświętszą plwali i policzkowali.

W cierniową Pana koronę przybrano,
A zamiast berła, trzcinę w rękę dano:
Zawitaj Królu! tak wszyscy wołają,
Na twarz spluwają.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona, *którą wszyscy mają mówić.*

Tedy żołnierze żydowscy, wziąwszy Pana Jezusa na ratusz, zebrali do niego wszystkę rotę, a zwlókłszy Go, włożyli Nań płaszcz szarłatny i uplótłszy koronę z ciernia włożyli ją na głowę Jego, i trzcinę w prawicę Jego

dali, a kłaniając się przed Nim naigrawali się mówiąc: Bądź pozdrowiony Królu żydowski.

W. Wynidźcie córki syońskie, a oglądajcie króla Salomona.

O. W koronie, którą go ukoronowała matka jego.

W. Panie wysłuchaj i t. d. *jak wyżéj.*

Módlmy się.

Racz prostować, Panie Boże! sprawy nasze w upodobaniu Twojém, abyśmy przez pamiątkę cierniowéj korony, którą Pan nasz Jezus Chrystus dla nas wziął na świętą głowę swoję, mogli zasłużyć, żebyśmy téj Głowie naszéj byli zawsze przytomni, a nigdy się od świętéj woli Jego i miłości nie oddalali. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Tajemnica czwarta

Niesienia Krzyża na górę Kalwaryi.

Tu trzeba uważać.

1. Jako Piłat, sędzia niesprawiedliwy, Pana naszego niewinnie na śmierć skazał.

2. Jako źli Żydowie on krzyż ciężki na Jego ramiona święte zemdlone włożywszy, kazali Mu go nieść na górę Kalwaryi.

3. Jako, gdy Pan nasz pod nim ciężko upadł, od srogich żołnierzy i katów bez litości kijmi był bity, i jako robak nogami popychany i do dźwigania przymuszony.

Idzie na górę krzyżem obciążony,
Hurmem od wszystkich z miasta wypędzony.
Upada na twarz będąc spracowany,
Bóg zawołany.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona, *którą wszyscy mają mówić.*

Złośliwi żydowie wzięli Pana Jezusa i wywiedli Go; a niosąc krzyż na sobie, wyszedł na ono miejsce, które zwano Kalwaryą, albo trupią głową, a po żydowsku Golgota.

W. Na grzbiecie moim budowali grzesznicy.

O. Przedłużyli nieprawości swoje.

W. Panie wysłuchaj i t. d., *jak wyżéj.*

Módlmy się.

Racz wysłuchać, miły Panie! prośby nasze, a racz nam dać, abyśmy przez krzyż, który Pan nasz Jezus Chrystus dla miłości i przykładu naszego raczył dźwigać na ramionach swoich, mogli ten krzyż na sercu i ciele naszém nosić, abyśmy jego mocą byli wolni od niebezpieczeństwa na duszy i na ciele. Przez tegoż Chrystusa Jezusa Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Tajemnica piąta
Ukrzyżowania Pana Jezusa.

Tu trzeba uważać:

1. Jako Pana naszego, nie wprowadziwszy, ale wciągnąwszy na górę Kalwaryi, winem z mirą i żółcią zmięszaném poili, z szat Go nie bez wielkiéj boleści i zawstydzenia obnażyli; zaczém rany odnowione Krew świętą z siebie wypuszczały.

2. Jako potém na krzyżu okrutnemi gwoździami Pana naszego przybili, między łotrami w pośrodku postawili, nakoniec napis, jakoby przyczynę śmierci Jego, zawiesili: *Jezus Nazareński, Król Żydowski.*

3. Jako od swoich nieprzyjaciół Pan nasz był naigrawany, od wiszącego łotra złorzeczony, i od przyjaciół opuszczony. Naostatek, jako będąc tak wielkiemi

boleściami zemdlony, Ducha swego świętego Bogu Ojcu dla naszego odkupienia oddał.

Za złości świata jest ukrzyżowany
Chrystus do Krzyża srodze przykowany;
Nie przepuścił Bóg dla człeka własnemu
Synowi swemu.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,
Temu, który jest w osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.

I Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona, *którą wszyscy mają mówić.*

Bądź pozdrowion Królu nasz! któryś dla nas grzesznych ludzi i dla naszego zbawienia pod Pontskim Piłatem cierpiał i pogrzebion jesteś; zmiłuj się nad nami grzesznymi.

W. Własnemu Synowi Bóg nie przepuścił.

O. Ale go wydał dla nas wszystkich grzesznych.

W. Panie wysłuchaj i t. d. *jak wyżéj.*

Módlmy się.

Racz zesłać prosimy Cię miły Panie! wspomożenie ludowi twemu z świątnicy Twojéj, a racz nam dać do przykładu męki Pańskiéj, śmierci i pogrzebu Jego, przystósować żywot i sprawy nasze: abyśmy samemu Tobie żyć i podobać się mogli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Antyfona, *którą wszyscy mają mówić.*

Bądź pozdrowiona Królowa, Matko miłosierdzia, żywocie słodkości i nadziejo nasza, bądź pozdrowiona! Ku Tobie wołamy wygnani synowie Ewy; do Ciebie wzdychamy jęcząc i płacząc na tym padole płaczu. Nuż tedy Orędowniczko nasza one Twoje miłosierne oczy

obróć na nas: a Jezusa, który jest błogosławiony Owoc żywota Twojego, po tém wygnaniu racz nam pokazać. O łaskawa! o litościwa! o słodka Panno Marya!

W. Módl się za nami Święta Boża Rodzicielko!

O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Niechaj się za nami przyczyni, prosimy Panie Jezu Chryste, teraz i w godzinę śmierci naszéj, do łaskawości Twojéj, przebłogosławiona Panna Marya, Matka Twoja, któréj przenajświętszą duszę w godzinę męki Twojéj miecz boleści przeniknął; który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego na wieki wieków. Amen.

Potém mają wszyscy mówić:

Wierzę w Boga Ojca i t. d. i Litanią do N. Panny Maryi.

Część trzecia Różańca świętego, chwalebna.

Tak się zaczyna jako i pierwsza przez Promotora.

W Imię Ojca † i Syna † Ducha Świętego † Amen.

W. Boże ku wspomożeniu memu wejzrzyj.

O. Panie ku ratunkowi memu pospiesz.

W. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu,

O. Jak była na początku i t. d. *jak wyżéj.*

HYMN.

O Panno czcią ozdobiona,
Nad niebiosa wywyższona!
Stwórca Twój z przejzrzenia swego
Syn żyje z pokarmu Twego.

Co Ewa smutna straciła,
Tyś nam swym płodem wróciła;
Dla człowieka straconego,
Tyś oknem domu wiecznego.

Tyś fórtą Króla zacnego,
Tyś bramą świata jasnego:
Niechaj narody śpiewają,
Iż przez Pannę żywot mają.

Marya, Matko miłości,
Matko przedwiecznéj litości!
Broń nas od czarta srogiego,
Przyjmij w dzień zejścia naszego.

Bądź chwała Panu naszemu,
Z Dziewicy narodzonemu;
Ojcu, Duchowi Świętemu,
Wiekuistéj czci godnemu. Amen.

Tajemnica pierwsza
Zmartwychwstania Pańskiego.

Tu trzeba uważać:

1. Jako Chrystus Pan do piekieł zstąpił, ojców świętych nawiedził i onych z ciemności wyprowadził.

2. Jako powstał od umarłych z grobu zamkniętego, i żywot nasz, od umarłych powstając, naprawił.

3. Odmianę ciała Jego, która się stała za zmartwychwstaniem, gdy przedtém śmiertelne i podległe strapieniu było, teraz już uwielbione, nieskazitelne, jasne i niezmienne.

Powstaje już Pan z grobu dnia trzeciego,
Jako zwycięzca czarta przeklętego,
Więźnie wyzwolił, szatan już złupiony,
Pan uwielbiony.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu it. d.

Antyfona, *którą wszyscy mają mówić.*

Królowa Niebieska wesel się, Alleluja!
Albowiem któregoś zasłużyła nosić, Alleluja!
Już zmartwychwstał, jako powiedział, Alleluja!
Módl się za nami do Boga, Alleluja!

W. Wesel się i raduj Panno Marya, Alleluja.

O. Iż zmartwychwstał Pan prawdziwie, Alleluja!
W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze!
O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Boże, któryś przez zmartwychwstanie Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, świat uweselić raczył, racz nam dać, prosimy Cię, abyśmy przez Jego Rodzicielkę, Pannę Maryą, mogli otrzymać wesele wiecznego żywota. Przez tegoż Chrystusa Jezusa, Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, na wieki wieków. Amen.

Tajemnica wtóra
Wniebowstąpienia Pańskiego.

Tu trzeba uważać:

1. Jako Pan po swojém zmartwychwstaniu przez dni czterdzieści przebywał z Panną Najświętszą Matką swoją i z Apostołami, nauczając ich, jak mieli Jego Kościołem rządzić.

2. Jako mocą własną przy swoich miłych Apostołach do Nieba wstąpił, prowadząc wielki hufiec Ojców świętych z sobą w tryumfach Anielskich.

Czterdziestego dnia do Nieba wstępuje,
Chór mu Anielski drogę zastępuje,
Obłok się spuszcza, bierze Stwórcę swego,
Dziw ludu wszego.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona, *którą wszyscy mają mówić.*

A pan Jezus potém, jako mówił do nich, wzięty jest do Nieba, i siedzi na prawicy Bożéj, Alleluja!
W. Wstępuję do Ojca mego i do Ojca waszego, Alleluja!
O. Boga mego i Boga waszego, Alleluja!
W. Panie wysłuchaj modlitwy i t. d., *jak wyżéj.*

Módlmy się.

Racz nam to dać wszechmogący Boże, aby, którzy w jednorodzonego Syna Twego, Odkupiciela naszego, że do Nieba wstąpił, wierzymy, także sercem naszém mogli w Niebie mieszkać. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego na wieki wieków. Amen.

Tajemnica trzecia
Zesłania Ducha Świętego.

Tu trzeba rozważać:

1. Jako Apostołowie święci z Panną Najświętszą Maryą trwali na modlitwie, sposobiąc się do przyjęcia Ducha Świętego, którego im Pan Jezus zesłać raczył.

2. Ducha Świętego pożądanego zesłanie w ognistych językach, który wszystkich obecnych weselem wielkiém napełnił.

3. Jako wszyscy, za przyjęciem Jego, siedm darów otrzymali, to jest: mądrość, rozum, umiejętność, radę, męztwo, pobożność i bojaźń Pańską.

Duch Święty w ogniu zszedł na Ucznie Jego,
Dając im język narodu wszelkiego,
Którego wielkiém weselem przyjęli,
Naukę wzięli.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona, *którą wszyscy mają mówić.*

Racz przyjść Duchu Święty, a racz napełnić serca wszystkich Twoich wiernych, a ogień Twojéj miłości racz w nich zapalić.

W. Spuść Ducha Twego, a będą stworzone.
O. A odnowisz oblicze ziemi.
W. Panie wysłuchaj i t. d, *jak wyżéj.*

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! racz nam dać niegodnym służebnikom Twoim, łaskę Ducha Twojego Przenajświętszego, którąś Uczniom Twoim w dzień świąteczny darować raczył. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą w jedności tegoż Ducha Świętego żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Tajemnica czwarta

Wniebowzięcia N. P. Maryi.

Tu trzeba uważać:

1. Jako błogosławiona Panna Marya, póki na świecie po wniebowstąpieniu Syna swojego żyła, pałała miłością wielką wesela wiecznego, którego się pewnie spodziewała, pragnąc co rychléj się z Panem Jezusem widzieć.

2. Jako potém, gdy się z tym światem rozłączyła, zaraz się stała uczestniczką chwały Syna swego.

3. Wniebowzięcie Jéj radością bardzo wdzięczną napełniło wszystkie chóry Anielskie.

Już jesteś Panno w Niebie posadzona,
Nad wszystkie chóry sama wyniesiona;
Nagrodził Ci Syn prace Twoje wielkie,
I trudy wszelkie,

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona, *którą wszyscy mają mówić.*

Wywyższonaś jest, Święta Boża Rodzicielko! nad wszystkie chóry Anielskie, do królestwa niebieskiego.

W. Przejzrzał Ją Pan Bóg, i wybrał Ją sobie,
O. I dał Jéj mieszkanie w przybytku swoim.
W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się

Panie Jezu Chryste, któryś wybrał sobie pałac zacny, Błogosławioną Pannę Maryą, w którym raczyłeś mieszkać; raczże nam dać, prosimy Cię, abyśmy obroną Twoją opatrzeni, z weselem mogli świętą jéj pamiątkę odprawiać. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Świętego, na wieki wieków. Amen.

Tajemnica piąta.

Koronowania Panny Maryi.

Tu trzeba uważać:

1. Chwałę Panny błogosławionéj, która się wyrazić może przez owę Białogłowę, którą ś. Jan widział okrążoną słoneczną światłością, stojącą na miejscu, na głowie swojéj mającą koronę z dwunastu gwiazd.

2. Że ją Syn najmilszy posadził, gdzie nad inne wszystkie Święte jaśniéj i doskonaléj zażywa widzenia Bożego i szczęśliwości wiecznéj.

3. Jako jéj tenże Syn Boży dał w opiekę i obronę Kościół swój, a wywyższywszy ją nad Anielskie chóry, używa owych słów do Niéj: *Proś o co chcesz, bo nie przystoi, abym twarz moję odwracał od Ciebie.*

Koronowana już jest Panna w Niebie;
Odziana słońcem siedzi wedle Ciebie,
Jezu! Tyś rzucił pod jéj święte nogi,
Miesiąc dwurogi.

Chwała bądź Bogu w Trójcy Jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,
Temu, który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona. *którą wszyscy mają mówić.*

Pójdźże Oblubienico moja, pójdź z Libanu, będziesz koronowana. Znak wielki ukazał się na niebie: Biało-

głowa odziana słońcem, a miesiąc pod nogami jéj, na głowie jéj korona z dwunastu gwiazd.

W. Korona złota na Jéj głowie,

O. Wyrażona znakiem świątobliwości.

W. Panie wysłuchaj i t. d., *jak wyżéj.*

Módlmy się.

Boże, któryś błogosławioną Pannę Maryą, Syna Twego Rodzicielkę, wieczném i szczęśliwém weselem w niebie słusznie ukoronowaną uweselić raczył: racz dać miłościwy Boże, abyśmy do onego niewymownego wesela, do którego Ona wzięta jest, za prośbami i zasługami jéj przyjśdź sobie zasłużyli. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego na wieki wieków. Amen.

Antyfona, *którą wszyscy mają mówić.*

Bądź pozdrowiona Królowa Niebieska, bądź pozdrowiona o Pani Anielska! Zawitaj Matko górnéj światłości, która oświecasz świata ciemności. Wesel się Panno najchwalebniejsza, nad wszystkie Panny najozdobniejsza. O najśliczniejsza między Aniołami! do Syna swego módl się za nami.

W. Racz nam dać święta Panno, abyśmy Cię godnie chwalili.

O. Daj nam moc przeciw nieprzyjaciołom twoim.

W. Panie wysłuchaj i t. d., *jak wyżéj.*

Módlmy się.

Racz nam dać miłosierny Boże! ratunek w nieudolności naszéj, abyśmy, którzy Świętéj Bożéj Rodzicielki w tajemnicach Różańca świętego pamiątkę czynimy, za wstawieniem się Jéj za nami, z naszych nieprawości powstali, a w potrzebach naszych, żebyśmy pociechę odnieśli. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Potém wszyscy mają mówić:

Wierzę w Boga Ojca i t. d. Litanią do Najświętszéj Panny Maryi.

Po Litanii Promotor ma mówić:

W. Bądź pozdrowiona Marya, Matko pobożności!

O. I Trójcy Przenajświętszéj szlachetny przybytku!

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! któryś chwalebnéj Matki Panny Maryi ciało i duszę, aby była godnym przybytkiem Syna Twojego, za sprawą Ducha Świętego przygotował: racz nam dać, abyśmy, którzy przyjście Jego na ten świat, śmierć i chwalebne zmartwychwstanie, w tajemnicach Różańca świętego z weselem sobie przypominamy, za przyczyną tejże Błogosławionéj Matki i Panny od wszelkiego niebezpieczeństwa na duszy i na ciele byli wolnymi. Przez tegoż Chrystusa Jezusa Pana naszego. Amen.

Polecenie samego siebie Najśw. Pannie Maryi.

O Pani moja Święta Marya, ja się twojéj łasce, i osobliwéj straży, i wnętrznościom miłosierdzia twego, dzisiaj i każdego dnia, i w godzinę zejścia mego, duszę moję i ciało moje polecam. Wszystkę nadzieję i pociechy moje, wszystkie uciski i dolegliwości moje, żywot i koniec żywota mojego tobie poruczam: aby przez twoję najdostojniejszą przyczynę, i przez zasługi święte twoje, wszystkie uczynki moje były sprawowane i rządzone według przenajświętszéj twojéj i Syna twego woli. Amen.

Potém wszyscy poklęknąwszy śpiewać będą:

Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi i poczęła

z Ducha Świętego. *Zdrowaś Marya, i t. d.* Oto ja służebnica i t. d. *Zdrowaś Marya.* A słowo stało się Ciałem i t. d. *Zdrowaś Marya.*

Potém Promotor da błogosławieństwo następujące:

Błogosławieństwo Boga wszechmogącego, Ojca, i Syna, i Ducha Ś. † niech zstąpi na nas i mieszka z nami na wieki. Amen.

A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. Amen.

RÓŻANIEC
o najsłodszém Imieniu JEZUS,
na trzy części rozdzielony, z których każda zamyka w sobie pięć tajemnic.

Część pierwsza, radosna.
Przed zaczęciem.

Jezu słodki nasz Zbawicielu,
Świata wszego Odkupicielu!
Przez Matki Twéj przyczynę
Daj, którzy Imię JEZUS znamy,
Niech Je w uściech i w sercu mamy
Dziś i w śmierci godzinę.

Antyfona.

Bądź pozdrowiony Panie Jezu Chryste! Królu nieba i ziemi, Synu Boga żywego, samo miłosierdzie Boga Ojca Przedwiecznego, żywocie słodkości, nadziejo nasza, bądź pozdrowiony: do Ciebie wołamy wygnańcy, Adamowe potomstwo: do Ciebie wzdychamy jęcząc i płacząc na tym padole płaczu. Nuż tedy Opiekunie nasz, one Twoje miłosierne oczy obróć na nas i zasługi męki Twojéj przenajdroższéj, które są błogosławionym owocem życia Twego na świecie, po tém wygnaniu

raczy nam pokazać. O łaskawy! o litościwy! o słodki Panie Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami grzesznymi!

Potém Promotor ma uczynić exortę albo intencyą tak, albo podobnie:

Na wysławienie Najświętszego Imienia JEZUS, za podwyższenie Kościoła S., wykorzenienie herezyj, zgodę Panów chrześciańskich, za grzeszników zatwardziałych, za więźniów, niewolników, za chorych téj chwili konających, za dusze w czyśćcu zostające, i na odpuszczenie grzechów naszych: ofiarować będziemy tę część N.N. Różańca ś. o najsłodszém Imieniu JEZUS, rozpamiętywając tajemnice zbawienia naszego, na dziękczynienie za wszystkie łaski i dobrodziejstwa Boskie, na naród ludzki i Kościół święty hojnie wylane.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Ś. † Amen.

W. Boże, ku wspomożeniu memu wejzrzyj!

O. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz.

W. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu,

O. Jak była na początku, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Hymn Świętego Bernarda.

Jezusa słodkie wspomnienie
Daje sercu pocieszenie,
Lecz nad miód i wszystko słodsza
Jego obecność najsłodsza.

Nic się śpiewać wdzięczniejszego,
Nic słyszeć może milszego,
Nic w myśl nie wchodzi lepszego,
Jak Jezus Syn Boga mego.

Nadziejo pokutujących,
Jezu ucieczko proszących,
Jakoś dobry szukającym!
A cóż Ciebie znajdującym

Jezu serdeczna słodkości,
Źródło żywe dusz jasności;

Przewyższasz wszelkie radości,
Wszelkie żądze i lubości.
Ani język to wymówić,
Ni pismo może wysłowić:
Ten powie, co mógł spróbować,
Co jest Jezusa miłować.
Jezu! Królu dziwnéj chwały,
I Zwycięzco okazały,
Słodkości niewymówiona,
Miłości nienasycona!
Zostań, mieszkaj Jezu z nami,
Świeć nam swemi promieniami,
Oddaliwszy dusz ciemności,
Nie oddalaj swéj słodkości.

Tajemnica pierwsza
Wcielenia Syna Bożego.

Jezus przedwiecznéj mądrości,
Pannie przedziwnéj czystości,
Przez Gabryela zjawiony,
Dla nas stał się Bóg wcielony.

Mówić: 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya. Następujące zaś wierszyki dziesięć razy mów:

W. Jezusie, Synu Dawidów!
O. Zmiłuj się nad nami!

Na końcu:

Bądź chwała Tobie Jezu miłościwy,
Z Ojcem i z Duchem Świętym dobrotliwy,
Na wieki wieków Twoja słodkość słynie,
Z ust naszych płynie.

A jeżeli za zmarłych, to mów: Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

Antyfona.

Józefie, synu Dawidów, nie bój się wziąść sobie Maryą za małżonkę, bo co się w niéj poczęło, z Ducha

Świętego jest; porodzi bowiem Syna i nazwiesz Imię Jego Jezus. (Alleluja.)

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. (Alleluja.)

O. Teraz i na wieki wieków. (Alleluja.)

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa.

Panie Jezu Chryste, Zbawicielu nasz, któryś nie z potrzeby Twojéj, ale z użalenia człowieka straconego, w żywot Panieński wstąpiwszy, naturę ludzką do niewypowiedzianéj jedności wiecznie przyjął: prosimy Cię, wstąp w niegodne serca nasze, a złącz je tak mocno z sobą, żeby się od Ciebie nie odłączały. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

Tajemnica wtóra
Nawiedzenia Elżbiety świętéj.

Jezus dobro nieskończone,
Z Panną czystą w górną stronę,
W dom Elżbiety gdy się spieszy,
Jana przyjściem swojém cieszy.

Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy: Jezusie, Synu Dawidów i t. d., *a na końcu:* Bądź chwała i t. d., *jak w pierwszéj Tajemnicy.*

Antyfona.

Błogosławioną mnie nazywać będą wszystkie narody, albowiem uczynił mi Pan wielkie rzeczy, ten, który możny jest i święte Imię Jego. (Alleluja.)

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. (Alleluja.)

O. Teraz i na wieki wieków. (Alleluja.)

W. Panie wysłuchaj i t. d., *jak wyżéj.*

Modlitwa.

Dobrotliwy Panie Jezu Chryste, któryś jeszcze w żywocie Matki swojéj zamkniony, mocą Bóstwa swego zaczął sprawować zbawienie nasze, wejrzyj na nas w ciemnościach grzechów zamknionych, a przez nieograniczoną moc swoję, jako drugiego Jana nawiedź nas, i wzbudź, abyśmy Cię znali, chwalili i radowali się na przyjście Twoje. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica trzecia
Narodzenia Syna Bożego.

Jezus słodki Bóg wcielony,
Z czystéj Panny narodzony,
Zaczyna krwawe ofiary,
Trzech Królów przyjmuje dary.

Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy: Jezusie, Synu Dawidów i t. d., *a na końcu:* Bądź chwała i t. d., *jak w pierwszéj Tajemnicy.*

Antyfona.

Gdy się spełniło dni ośm po narodzeniu, iżby obrzezano dzieciątko, nazwane jest Imię Jego JEZUS. (Alleluja.)

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. (Alleluja.)

O. Teraz i na wieki wieków. (Alleluja.)

W. Panie wysłuchaj i t. d., *jako wyżéj.*

Modlitwa.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste, któryś dla nas grzesznych w ubogiéj stajni między bydlętami narodzony, osmego dnia przy obrzezaniu Krew swoję wylać raczył, prosimy Cię, obmyj serca nasze tą Krwią przenajdroższą i oczyść od wszelakich grzechów, abyśmy tu mogli Tobie czystém sercem służyć i przenajświętsze Imię Twoje wielbić. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica czwarta
Ofiarowania Pana Jezusa.

Jezus czystych serc wesele,
Stał się ofiarą w Kościele,
Matce o Nim prorokuje
Symeon, gdy Go piastuje.

Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy: Jezusie, Synu Dawidów i t. d., *a na końcu:* Bądź chwała i t. d., *jak w pierwszéj Tajemnicy.*

Antyfona.

A gdy Rodzice wnosili Dzieciątko, Pana Jezusa, do Kościoła, aby za Nie uczynili ofiarę według zwyczaju zakonnego; Symeon też wziął Je na ręce swoje i błogosławił Pana. (Alleluja.)

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. (Alleluja.)

O. Teraz i na wieki wieków. (Alleluja.)

W. Panie wysłuchaj i t. d., *jak wyżéj.*

Modlitwa.

Najłaskawszy Panie Jezu Chryste, któryś dla nas, śmierci wiecznéj godnych, chciał bydź Bogu Ojcu za wdzięczną i żywą ofiarę stawiony; racz też serca nasze tak oczyścić i przygotować, aby Tobie Panu i Bogu naszemu ofiarą miłą i przyjemną bydź mogły. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica piąta
Znalezienia P. Jezusa w Kościele.

Jezus między Doktorami,
Słodkiemi gdy ich ustami
Uczy, przez trzy dni zgubiony,
Z radością jest znaleziony.

Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy: Jezusie Synu Dawidów, i t. d. *a na końcu:* Bądź chwała i t. d. *jak w pierwszéj Tajemnicy.*

Antyfona.

Poszedł Pan Jezus z Panną Maryą i z Józefem do Nazaret, a był im posłuszny, i pomnażał się mądrością, wzrostem, łaską u Boga i u ludzi. (Alleluja.)

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione. (Alleluja.)

O. Teraz i na wieki wieków. (Alleluja.)

W. Panie wysłuchaj i t. d., *jak wyżéj.*

Modlitwa.

Najmędrszy Panie Jezu Chryste, któryś w Jeruzalem pozostawszy dopuścił, aby Cię Matka najmilsza Twoja przez trzy dni tęskliwie szukała, i z wielką radością w Kościele między Doktorami uczącego znalazła: prosimy pokornie, niech my Ciebie przez grzechy nie utracamy; a tym, którzy Cię utracili, daj się prędko przez skruchę i prawdziwą pokutę znaleść. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Przy dokończeniu téj pierwszéj części Różańca Ś. mają wszyscy nabożnie mówić tę

Antyfonę.

Chwalcie Imię Jego, bo jest łaskawy Pan, na wieki miłosierdzie Jego, i od rodzaju do rodzaju prawda Jego. (Alleluja.)

W. Niech ufają w Tobie, którzy znają Imię Twoje. (Alleluja.)

O. Albowiem nie opuszczasz szukających Ciebie, Panie. (Alleluja.)

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa.

Świętego Imienia Twego, Panie Jezu Chryste! bojaźń pospołu i miłość niech mamy wiekuistą, ponieważ Twojém rozporządzeniem nie opuszczasz tych, których w nieodmiennem umiłowaniu Twojém postanawiasz. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. Amen.

Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego i t. d. i Litania o Najsłodszém Imieniu Jezus z modlitwami.

Część druga żałosna Różańca Ś.
O najsłodszém Imieniu Jezus.

Zaczyna się jak pierwsza: Jezu słodki i t. d.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego. † Amen.

W. Boże ku wspomożeniu memu wejzrzyj.

O. Panie ku ratunkowi memu pospiesz.

W. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu.

O. Jak była na początku i t. d.

HYMN.

Jezusowa miłość słodka,
Wdzięczna, trwała, a nie krótka,
Jest wdzięczniejsza tysiąc razy,
Niźli język czyj wyrazi.

Męka Jego pokazuje,
Toż wylana Krew wskazuje,
Przez co nam Bóg odkupienie
Swoje daje i zbawienie.

Jezusa wszyscy poznajmy,
Miłości jego żądajmy;
Jezusa chciwie szukajmy
I szukać go nie ustajmy.

Miłującego miłujmy,
Miłość miłością wetujmy;
Za tą miłością biegajmy,
Miłość z chęcią oddawajmy.

Jezu sprawco łaskawości,
Wszelkiéj nadziejo radości,
Źródło łaski i pociechy,
Prawdziwe serca uciechy!

Jezu dobry! niech uczuję,
Jak Twa miłość obfituje;
Daj mi w czasie w obfitości
Zażyć chwały Twéj radości.

Zostań, mieszkaj Jezu z nami,
Swiéć nam swémi promieniami;
Oddaliwszy dusz ciemności,
Nie oddalaj Twéj słodkości.

Tajemnica pierwsza
Pojmania Pana Jezusa w Ogrójcu.

Jezus krwawym potem zlany,
Od zdrajcy na śmierć wydany;
Bóg związany od stworzenia
Srogie cierpi obelżenia.

Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy: Jezusie Nazareński, Królu Żydowski, zmiłuj się nad nami! *a na końcu:* Bądź chwała i t. d. *jak w I. Cz. 1 Tajemn.*

Antyfona.

Zdrajca Judasz dał Żydom ten znak, mówiąc: Kogo ja pocałuję, ten jest, imajcie go!

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione.

O. Teraz i na wieki wieków.

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa.

O najmiłosierniejszy Panie Jezu Chryste! któryś przez pocałowanie Judasza zdradliwie na śmierć był wydany, i od najmilszych Uczniów Twoich opuszczony; nie opuszczaj nas słodki Panie, i w ręce nieprzyjaciół naszych, i tych, którzy czuwają na zgubę duszy naszéj, nie podawaj nas. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica wtóra
Biczowania Pana Jezusa.

Jezus z szat swych obnażony,
Gdy był u słupa sieczony,
Ciało szarpią, rwą sztukami,
Krew się leje strumieniami.

Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy: Jezusie nazareński, Królu żydowski i t. d., *a na końcu:* Bądź chwała i t. d.

Antyfona.

Gdy tłuszcza żydowska następowała na Piłata, tedy Piłat wziął Pana Jezusa i ubiczował Go.

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione,

O. Teraz i na wieki wieków.

W. Panie wysłuchaj i t. d.

O. A wołanie nasze i t. d.

Modlitwa.

Jezu najcierpliwszy, któryś dla zbawienia naszego od synów zatracenia, jako niewinny Baranek był związany, naśmiewany, zelżony, bluźniony, policzkowany, a na ostatek u słupa sromotnie i niemiłosiernie ubiczowany i skatowany: racz nam odpuścić grzechy i zmiłować się nad nami. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica trzecia
Koronowania Pana Jezusa koroną cierniową.

Jezus zelżywéj korony
Cierniem okrutnie zraniony,
Król nad królmi jest wyśmiany,
W podłą purpurę przybrany.

Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy: Jezusie nazareński, Królu żydowski i t. d., *a na końcu:* Bądź chwała i t. d.

Antyfona.

Wyszedł tedy Pan Jezus od Piłata, niosąc na głowie swojéj cierniową koronę, a szarłatną szatę na sobie.

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione,

O. Teraz i na wieki wieków.

W. Panie wysłuchaj i t. d.

O. A wołanie nasze i t. d.

Modlitwa.

Jezu najpokorniejszy, Królu wszystkich królów, któryś na większą wzgardę, zamiast szaty i berła królewskiego, w suknią szarłatną obleczony, w ręku trzcinę trzymał, a zamiast drogiéj korony, ostrą cierniową koronę na głowie nosił: odpuść nam grzechy, a zmiłuj się nad nami. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica czwarta
Niesienia krzyża Pana Jezusa na górę Kalwaryi.

Jezus, Baranek prawdziwy,
Przez wyrok niesprawiedliwy
Idzie na śmierć osądzony,
Niosąc krzyż, pada zemdlony.

Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy: Jezusie nazareński, Królu żydowski i t. d., *a na końcu przydać:* Bądź chwała i t. d.

Antyfona.

Wydał tedy Piłat Pana Jezusa, aby był ukrzyżowan; i wzięli go i wprowadzili z krzyżem na górę kalwaryjską.

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione,
O. Teraz i na wieki wieków.
W. Panie wysłuchaj i t. d.

Modlitwa.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste, któryś za gorszego, niż łotr Barrabasz był rozumiany, i niesprawiedliwym wyrokiem na śmierć wskazany, a srogiemi mękami, ranami i boleściami zemdlony, upadłeś pod ciężarem wielkim, krzyż sobie na śmierć niosąc: odpuść nam grzechy i zmiłuj się nad nami. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica piąta
Ukrzyżowania Pana Jezusa.

Jezus na krzyżu rozpięty,
Podjąwszy ból niepojęty,
Gdy umiera śmiercią srogą,
Dla nas kładzie duszę drogą.

Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy: Jezusie nazareński, Królu żydowski i t. d., *a na końcu przydać:* Bądź chwała i t. d.

Antyfona.

A gdy przyszli z Panem Jezusem na miejsce, które zwano Kalwaryą, tam Go ukrzyżowali, i łotrów dwóch, jednego po prawéj, a drugiego po lewéj stronie.

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione,
O. Teraz i na wieki wieków.
W. Panie wysłuchaj i t. d.

Modlitwa.

Jezu najmiłosierniejszy, któryś jako złoczyńca obnażony między dwoma łotrami wisiał, a od Żydów urągania, naśmiewiska i boleści nieznośne cierpiąc, octem i żółcią był pojony, i wielkim głosem zawoławszy, za nas na krzyżu umarł; racz się zmiłować nad nami grzesznymi. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Przy dokończeniu téj wtóréj części Różańca Ś. mają wszyscy nabożnie mówić tę

Antyfonę.

Upokorzył samego siebie Pan Jezus, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowéj; przetoż Go téż Bóg wywyższył, i darował mu Imię, które jest nad wszystkie imiona.

W. Kłaniamyć się, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie.

O. Albowiem przez święty Krzyż i mękę Twoję odkupiłeś świat.

W. Panie wysłuchaj i t. d., *jak wyżéj.*

Modlitwa.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! połóż mękę, krzyż i śmierć Twoję między sądem swoim a duszami naszemi, teraz i w godzinę śmierci naszéj, i racz nam darować łaskę i miłosierdzie, żywym i umarłym grzechów odpuszczenie, Kościołowi Twojemu pokój i zgodę, a nam grzesznym żywot i chwałę wieczną. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego, teraz i na wieki wieków. Amen.

Wierzę w Boga Ojca i t. d., i *Litania o przenajsłodszém Imieniu Jezus z modlitwami.*

Część trzecia Różańca świętego O najsłodszém Imieniu Jezus.

Tak się zaczyna, jak i pierwsza: Jezu słodki i t. d.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego † Amen.

W. Boże ku wspomożeniu memu wejzrzyj.

O. Panie ku ratunkowi memu pospiesz.

W. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu.

O. Jak była na początku, teraz, zawsze i na wieki wieków. Amen.

HYMN.

Jezu nad słońce jaśniejszy,
I nad balsam przyjemniejszy,
Słodszy nad wszystkie słodkości,
Milszy nad wszystkie miłości.

Tyś méj duszy jest kochanie,
Tyś miłości wykonanie,
Tyś ma chwała, Tyś me mienie,
O Jezu! światło, zbawienie!

Z Tobą chcę bydź, gdzie Ty będziesz,
Nigdy Jezu mnie nie zbędziesz;

Kiedyś już wziął serce moje,
Weź i mnie, ostatki swoje.

Jezu! Królu dziwnéj chwały,
Królu zwycięztwem wspaniały,
Jezu wszech odpustów sprawco,
I niebieskiéj chwały dawco.

Tyś źródło wszelkiéj litości,
Tyś jasność wiecznéj światłości,
Odpądź obłoki ciemności,
Daj chwałę duszy w jasności.

Wszelkiéj cnoty doskonały
Wzorze, Jezu, Królu chwały,
Któryś wstąpił na niebiosy,
Anielskiemi chwalon głosy.

Jezus do Ojca wrócony,
Niebieskiéj Panem korony;
Mnie też serce odbieżało,
Za Jezusem się udało.

Idźmyż za nim wszyscy z chwałą,
Z chęcią, z modłą doskonałą,
Prosząc, by nas wziął do siebie,
I dał nam żyć z sobą w Niebie.

Tajemnica pierwsza Zmartwychwstania Pańskiego.

Jezus od zmarłych powstawszy,
Śmierć i piekło zwojowawszy,
Pokazał się pożądanym
Matce i Uczniom kochanym.

Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy: Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami! *a na końcu przydać:* Bądź chwała it. d., *jak w 1. Cz. 1. Tajem.*

Antyfona.

Aniół Pański pokazał się Maryom, mówiąc: Jezusa ukrzyżowanego szukacie; już od zmarłych powstał, jako powiedział, Alleluja.

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione, Alleluja.
O. Teraz i na wieki wieków, Alleluja.
W. Panie wysłuchaj i t. d.

Modlitwa.

Bądź pozdrowion Panie Jezu Chryste, żeś mocą Bóstwa swego więźnie z otchłani wywiódł, i śmierć zwyciężywszy, trzeciego dnia od umarłych powstał; racz też wzbudzić od śmierci i wyprowadzić z więzienia grzechowego dusze nasze, abyśmy w prawéj wolności żyjąc, Tobie samemu służyli. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica wtóra Wniebowstąpienia Pańskiego.

Jezus w Niebo gdy wstępuje,
Łaskę ludziom obiecuje;
Przy Boskiéj siadłszy prawicy,
Tron wiecznéj chwały dziedziczy.

Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy: Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami! *a na końcu:* Bądź chwała i t. d.

Antyfona.

A Pan Jezus potém, jako mówił do nich, wzięty jest do Nieba, i siedzi na prawicy Bożéj, Alleluja.
W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione, Alleluja.
O. Teraz i na wieki wieków, Alleluja.
W. Panie wysłuchaj i t. d.

Modlitwa.

Bądź pochwalony wiecznie, Panie Jezu Chryste! któryś w nieśmiertelność i chwałę ubrany, wielką mocą do Nieba wstąpił i siadł na prawicy Ojcowskiéj, jako Król prawdziwy nieba i ziemi: prosimy Cię, pociągnij nas tą mocą Twoją, aby się około mylnych roskoszy

świata tego nie bawiło serce nasze, ale za Tobą ustawicznie tęskniąc, przy Tobie gorącém rozmyślaniem w Niebie zawsze było. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica trzecia
Zesłania Ducha Świętego.

Jezus Uczniów serca czyste,
Przez łaski z Nieba ogniste,
Darami Ducha Świętego
Napełnił za przyjściem Jego.

Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy: Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami! *na końcu:* Bądź chwała i t. d.

Antyfona.

Napełnieni byli wszyscy Duchem Świętym, i poczęli mówić różnymi językami wielmożne sprawy Boskie, Alleluja.

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione, Alleluja.
O. Teraz i na wieki wieków, Alleluja.
W. Panie wysłuchaj i t. d.
O. A wołanie nasze i t. d.

Modlitwa.

Bądź pozdrowion, Panie Jezu Chryste! żeś z Majestatu chwały Twojéj, Ducha Świętego Apostołom zesłał, który ich i Kościół Twój udarował wielkimi z nieprzebranéj skarbnicy Trójcy Przenajświętszéj upominkami; spuść w oziębłe i ciemne serca nasze ten ogrzewający ogień Ducha Świętego, żeby nas grzesznych oświecił i tak rozpalił, abyśmy z Tobą jedynym w nierozerwanéj miłości duchem zawsze byli. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica czwarta
Wniebowzięcia Najśw. Panny Maryi.

Jezus Matkę swą kochaną
Wozdobę chwały przybraną,
Wziętą w Niebo przez Anioły,
Przeniósł na tryumf wesoły.

Mówić 1 *Pacierz*, 1 *Zdrowaś Marya*, 10 *razy:* Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami! *a na końcu przydać:* Bądź chwała i t. d.

Antyfona.

Wzięta jest Panna Marya do Nieba, weselą się Anieli, i wychwalając błogosławią Pana, Alleluja.

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione, Alleluja.

O. Teraz i na wieki wieków, Alleluja.

W. Panie wysłuchaj i t. d.

Modlitwa.

Bądź pochwalon, Panie Jezu Chryste! żeś Najświętszą Matkę Twoję ku chwale zmartwychwstania wzbudził i do królestwa swego przeniósł; daj nam się tu i w Niebie z chwały jéj weselić. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica piąta
Koronowania Najśw. Panny Maryi.

Jezus w niebieskim Syonie,
Już na wiecznéj chwały Tronie,
Matkę swoję koronuje,
Gdzie z Nim na wieki króluje.

Mówić 1 *Pacierz*, 1 *Zdrowaś Marya*, 10 *razy:* Jezusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami! *a na końcu przydać:* Bądź chwała i t. d.

Antyfona.

Umiłował ją Król więcéj nad wszystkie niewiasty, i włożył na głowę Jéj koronę królestwa swojego, Alleluja.

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione, Alleluja.
O. Teraz i na wieki wieków, Alleluja.
W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
O. A wołanie nasze i t. d.

Modlitwa.

Panie Jezu Chryste, Królu wiecznéj chwały! któryś zasługi Najświętszéj Matki Twojéj koroną królestwa wiecznego nagrodził; racz nas téż uczestnikami téj korony uczynić, którzyśmy się Tobie i Matce Twojéj na służbę wieczną oddali, z którą niech Ci będzie cześć i chwała teraz i na wieki wieków. Amen.

Na dokończeniu téj części mówić tę Antyfonę:

Na Imię Pana Jezusa niech klęka wszelkie kolano niebieskie, ziemskie i piekielne; i wszelki język niech wyznawa, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca, Alleluja.

W. Wszystkie narody, któreśkolwiek stworzył, przyjdą i będą się przed Tobą kłaniały,
O. I będą wielbiły Imię Twoje.
W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa.

Panie Boże, któryś najchwalebniejsze Imię Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego, uczynił wiernym Twoim z wielką słodkością ukochane, a duchom złośliwym bardzo straszliwe, daj nam to z łaski swojéj, aby wszyscy, którzy je czczą i wielbią na ziemi, świętego pocieszenia słodkości w wieku niniejszym, a w przyszłym wesela nieograniczonego i błogosławieństwa dostąpić mogli. Przez tegoż Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Wierzę w Boga Ojca i t. d., i *Litania o najsłodszém Imieniu Jezus.*

LITANIA
o najsłodszém Imieniu JEZUS.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas.
Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z Nieba Boże: Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad nami!
Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże: Zmiłuj się nad nami!

Jezu Synu Boga żywego,
Jezu Synu Maryi Panny,
Jezu najmocniejszy,
Jezu najchwalebniejszy,
Jezu przedziwny,
Jezu najwdzięczniejszy,
Jezu najmilszy,
Jezu jaśniejszy nad słońce,
Jezu piękniejszy nad miesiąc,
Jezu ozdobniejszy nad gwiazdy,
Jezu najsłodszy,
Jezu najroskoszniejszy,
Jezu najpokorniejszy,
Jezu najuboższy,
Jezu najciższy,
Jezu najcierpliwszy,
Jezu najposłuszniejszy,
Jezu najczystszy,
Jezu Miłośniku czystości,
Jezu miłości nasza,
Jezu Miłośniku pokoju,
Jezu zwierciadło żywota,
Jezu przykładzie cnót,
Jezu ozdobo obyczajów,
Jezu pragnienie dusz,
Jezu Ojcze ubogich,
Jezu ucieczko nasza,
Jezu Pocieszycielu strapionych,
Jezu skarbie wiernych,
Jezu perło droga,

Zmiłuj się nad nami!

Jezu skarbie doskonałości,
Jezu dobry Pasterzu,
Jezu gwiazdo morska,
Jezu światłości prawdziwa
Jezu mądrości wieczna,
Jezu dobroci niezmierna,
Jezu wesele Aniołów,
Jezu Królu Patryarchów,
Jezu Dawco Ducha Świętego prorokom,
Jezu Mistrzu Apostołów,
Jezu Nauczycielu Ewanielistów,
Jezu męztwo Męczenników,
Jezu Korono wszystkich Świętych,
Zmiłuj się nad nami!
Bądź nam miłościw: Odpuść nam Jezu!
Bądź nam miłościw: Wysłuchaj nas Jezu!
Od wszego złego: Wybaw nas Jezu!
Od grzechu każdego,
Od gniewu Twego,
Od nagłéj i niespodziewanéj śmierci,
Od morowego powietrza, głodu, ognia i wojny,
Od sideł szatańskich,
Od Twego gniewu nienawiści i wszelkiéj złéj woli,
Od ducha nieczystego,
Od piorunów i nawałności,
Od śmierci wiecznéj,
Od przestąpienia przykazań Twoich,
Od wszelkiego złego przypadku,
Przez przenajświętsze wcielenie Twoje,
Przez gorzką mękę Twoję,
Przez chwalebne zmartwychwstanie Twoje,
Przez przenajdroższe Imię Jezus Twoje,
Przez nieskończoną dobroć Twoję,
Przez przyczynę przenajświętszéj Matki Twojéj,
Przez przyczynę wszystkich Świętych Twoich,
Wybaw nas Jezu!
Bądź nam obrońcą naszym: Wybaw nas Jezu!
Jezu Chryste, Synu Dawidów: Przepuść nam Panie!
Jezu Chryste nazareński, Królu żydowski: Wysłuchaj nas Panie!
Jezu Chryste, Synu Boga żywego: Zmiłuj się nad nami!
Jezu usłysz nas, Jezu wysłuchaj nas!
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

LITANIA SERAFICZNA
dla otrzymania i nabycia miłości najsłodszego Jezusa.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas,
Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z Nieba Boże, zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami!
Duchu Święty Boże, zmiłuj się nad nami!
Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami!
Najsłodszy Jezu, niezmierne źródło miłości: Daj byśmy Cię kochali, a kochali na wieki!
Najsłodszy Jezu, miłujących życie prawdziwe: Daj byśmy Cię kochali, a kochali na wieki!
Najsłodszy Jezu, w miłości nieustający! Daj byśmy Cię kochali, a kochali na wieki!

Najsłodszy Jezu, początku miłości,
N. Jezu, Wodzu i Królu miłujących Ciebie,
N. Jezu, zupełność miłości,
N. Jezu, wszelką zwyciężający miłość,
N. Jezu, usilnie Twych miłośników kochający,
N. Jezu, osłabłe dusze ożywiający i posilający,
N. Jezu, miłujących Ciebie siło, mocy i utwierdzenie,
N. Jezu, szczęśliwy porcie miłujących,
N. Jezu, Miłośniku najuczeńszy i najwierniejszy,
N. Jezu, miłujących Stróżu i Obronicielu,
N. Jezu, Rządzco miłujących Ciebie,
N. Jezu, najwyższa doskonałości miłujących Ciebie,
N. Jezu, nieuprzykrzony na zawzdy Miłośniku,
N. Jezu, pięknéj miłości rząd czyniący,
N. Jezu, miłości wieczna,
N. Jezu, czystéj miłości sprawco,
N. Jezu, ogniu trawiący,
N. Jezu, zapale szczerego kochania,
N. Jezu, żywocie miłujących Ciebie,
N. Jezu, zapłato i chwało Ciebie miłujących,
N. Jezu, najjaśniejsza gwiazdo i słońce, pałające niestworzonym ogniem miłości,
N. Jezu, Oblubieńcze kochających Ciebie,

Daj byśmy Cię kochali, a kochali na wieki!

N. Jezu, dla miłości ludzkiéj narodzony,
N. Jezu, miłości uwieńczona cierniami,
N. Jezu, miłości ukrzyżowana,
N. Jezu, miłości doskonała ofiaro,
N. Jezu, Boże mój i wszystko,
N. Jezu, zbiorze wszelkiéj piękności i pociechy,
N. Jezu, miłości serca mojego,
N. Jezu, życie pożądane i wszystko dobro moje,
N. Jezu, Słowo, mądrości Ojca i miłości Ducha S.
N. Jezu, korono najśliczniejsza miłujących Ciebie,
N. Jezu, miłości wszystkich Świętych,
N. Jezu, zrządź to, ażebyśmy rostropnie, wiernie i statecznie Ciebie miłowali,
N. Jezu, zrządź to, ażebyśmy w Twojéj miłości byli najgorętszymi i niezwyciężonymi,
N. Jezu daj to, ażebyśmy nie tylko językiem, ale uczynkiem i sercem miłowali Ciebie,

Daj byśmy Cię kochali, a kochali i t. d.

Najsłodszy Jezu, bądź nam miłością wieczną.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata; Przepuść nam Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata; Wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata; Zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas; Chryste wysłuchaj nas!
Kyrie elejson; Chryste elejson; Kyrie elejson.

Antyfona.

Wszelki, któryby wzywał Imienia Pańskiego, zbawion będzie.

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione.
O. Teraz i na wieki wieków. Amen.
W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa.

Wszechmogący Boże! któryś chwalebném i przedziwném Imieniem JEZUS najmilszego jedynego Syna Twego, Odkupiciela naszego, mianować raczył: dajże

nam miłościwie, abyśmy tegoż błogosławionego Zbawiciela naszego chwalebnie wielbiąc na ziemi, mogli z Nim w Niebie szczęśliwego towarzystwa wiekuiście zażywać. Który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Polecenie samego siebie Panu Jezusowi,
które bracia i siostry mówić mogą prywatnie.

O Panie Jezu Chryste! Ty przy nas zawsze obecny jesteś; zmiłuj się nad nami, o najsłodszy, najmiłosierniejszy Odkupicielu nasz! o Nadziejo nasza! Zbawienie nasze jedyne! o najdobrotliwszy Jezu! Kochanku nasz najmilszy! o wszystka miłości nasza! słodkości serca naszego, żywocie duszy naszéj, o najjaśniejsza światłości nasza! największe wesele nasze, pokoju nasz najwdzięczniejszy! o bogactwo nasze najwyższe! dobroci nasza, doskonałości nasza! o Raju wszelkiéj roskoszy, Panie Boże nasz! przybądź nam na pomoc, prosimy Cię o odpuszczenie wszystkich grzechów naszych, prosimy o ducha dobrego, prosimy o łaski. Napraw, uzdrów, poświęć nas, wspomóż, broń i zbaw nas. Dajże nam, nasz słodki Jezu! abyśmy Cię ze wszystkiego serca, ze wszystkiéj duszy i ze wszystkich sił naszych miłowali. Niech Ci będzie cześć i chwała, nasz drogi Odkupicielu! teraz, i na wieki wieków. Amen.

Potém wszyscy poklęknąwszy, śpiewać będą:

Anioł Pański zwiastował i t. d., *jak wyżéj.*

Potém Promotor, albo zastępujący go, da następujące błogosławieństwo:

Błogosławieństwo Boga wszechmogącego, Ojca, Syna i Ducha Świętego, niech zstąpi na nas, i mieszka z nami na wieki. Amen.

A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju. Amen.

Koronka o słodkiéj miłości Boskiéj, złożona z trzech dziesiątków odpowiedzi Panu Jezusowi.

Pierwszy dziesiątek.

Pytanie Pana Jezusa do duszy ludzkiéj.

Duszo krwią moją tak drogo odkupiona, czy mnie też kochasz?

Odpowiedź Panu Jezusowi.

1. Najśliczniejszy Panie Jezu Chryste! miłuję Cię nad to wszystko, co może bydź na niebie i na ziemi najpiękniejszego; Ty jednak obrzydź mi marności próżne, abym Cię tém więcéj miłowała.

2. Najsłodszy Panie Jezu Chryste! miłuję Cię nad wszystkie pomyślne słodkości i smaki; Ty jednak osłabiaj mi apetyt do zbytnich napojów i potraw, abym Cię tém bardziéj miłowała.

3. Najmilszy i serdeczny Panie Jezu Chryste! miłuję Cię nad wszystkie najprzedniejsze kwiaty i balsamowe zapachy; Ty jednak daj zmysłom moim w wonnościach ziemskich pomiarkowanie, abym Cię tém roskoszniéj miłowała.

4. Najwdzięczniejszy Panie Jezu Chryste! miłuję Cię nad wszystkie Anielskie i ludzkie melodyjne muzyki; Ty jednak brzmij mi najwięcéj w uszach i w sercu mojém głosem Twoim, abym Cię tém powabniéj miłowała.

5. Najroskoszniejszy Panie Jezu Chryste! miłuję Cię nad wszystkie tak zakazane, jako i nie zakazane roskoszy; Ty jednak nie wychódź z serca, ani z myśli mojéj, abym Cię tém chętniéj miłowała.

6. Najukochańszy Panie Jezu Chryste! miłuję Cię nad wszystkie doczesne ciała i zmysłów moich wygody;

Ty jednak miłością Twoją wypal we mnie wszystkie obce nikczemności, abym Cię tém ochotniéj miłowała.

7. Najbogatszy w łaskach świętych Panie Jezu Chryste! miłuję Cię nad wszystkie całéj wieczności skarby i dostatki; Ty jednak stanowi memu przyzwoitemi tak mnie opatruj potrzebami, abym Cię tém godniéj miłowała.

8. Najmocniejszy Panie Jezu Chryste! miłuję Cię nad wszystkie siły i zdrowie moje; Ty jednak dodawaj mi mocy i takiéj czerstwości, abym Cię tém zdolniéj miłowała.

9. Najdobrotliwszy Panie Jezu Chryste, jedyna miłości moja! miłuję Cię nad życie i duszę moję; Ty jednak tak mi przedłużaj dni żywota mojego, abym Cię jak najdłużéj, i na wieki miłowała.

10. Najpożądańszy Panie Jezu Chryste! miłuję Cię nad wszystko to, co tylko serce moje pożądać może; Ty jednak spraw to, abym niczego prócz Ciebie nie pożądała. Amen.

Drugi dziesiątek.

Pytanie Pana Jezusa do duszy ludzkiéj.

Duszo krwią moją tak drogo odkupiona, czy mnie też miłujesz?

Odpowiedź Panu Jezusowi.

1. Jezu najżyczliwszy! a któżby Cię nie miłował, tak szczerego Przyjaciela? ja Ciebie miłuję ze wszystkiéj pamięci mojéj, i nigdy o Tobie zapomnieć nie mogę.

2. Jezu najmiłościwszy! a któżby Cię nie miłował tak dobrego Ojca? ja Ciebie miłuję ze wszystkich myśli moich, i nigdy Twojego około mnie starania z uwagi mojéj nie wyrzucę.

3. Jezu najmiłosierniejszy! a któżby Cię nie mi-

łował tak wiernego Opiekuna? ja Ciebie miłuję z całego serca mojego, i nigdy Cię z niego nie wypuszczę.

4. Jezu najmiłościwszy! a któżby Cię nie miłował tak wielkiego Dobrodzieja? ja Ciebie miłuję wszystką mocą ciała i duszy mojéj, i nigdy stóp Twoich nie odstąpię.

5. Jezu najchwalebniejszy! a któżby Cię nie miłował tak drogiego ludzi Odkupiciela? ja Ciebie miłuję nad wszystkie krewne, przyjacioły i dobrodzieje moje, i za najświętszą mękę Twoją zawsze wdzięczną bydź pragnę.

6. Jezu najpocieszniejszy! a któżby Cię nie miłował tak życzliwege Oblubieńca? ja Ciebie miłuję więcéj, niż ojca i matkę moję, i żeć w téj miłości stateczną będę, szczerze obiecuję.

7. Jezu najbłogosławieńszy! a któżby Cię nie miłował tak niewinnego Baranka? ja Ciebie miłuję nad wszystkie szczęśliwości i stworzone pociechy, ale oraz z Tobą się cieszyć na wieki sobie życzę.

8. Jezu najmożniejszy! a któżby Cię nie miłował tak dostatniego Pana? ja Ciebie tak gorąco, tak wysoko miłuję, że dla Twéj miłości, jeżeli Ty każesz, nieba samego odstępuję.

9. Jezu najpokorniejszy! a któżby Cię nie miłował tak wszechmocnego Boga? ja Ciebie z taką słodkością i odwagą miłuję, że dla Twéj słodkości (byleś się odemnie nie oddalał), i w samo piekło skoczyć gotowam.

10. Jezu najpiękniejszy! a któżby Cię nie miłował tak słodkiego Jezusa? ja Ciebie nie dla zarobku wiecznéj zapłaty, ani dla bojaźni ognistéj kary, ale dla Twojéj szczególnéj dobroci, nad wszystkie pomyślne nadgrody i stworzone roskoszy miłuję. Amen.

Trzeci dziesiątek.

Pytanie Pana Jezusa do duszy ludzkiéj:

Duszo krwią moją tak drogo odkupiona, czy mnie też miłujesz?

Odpowiedź Panu Jezusowi:

1. Miłuję Cię i kochać pragnę, o dobrotliwy Jezu! większą miłością, a niżeli Cię niebo z roskoszami swemi, świat z ozdobami swemi kocha i miłuje, a to dla saméj niesłychanéj wdzięczności Twojéj.

2. Miłuję Cię i kochać pragnę, o dobrotliwy Jezu! większą miłością, a niżeli Cię wszystkie niewinne święte Panny kochały i miłowały, a to dla saméj największéj czystości Twojéj.

3. Miłuję Cię i kochać pragnę, o dobrotliwy Jezu! większą miłością, a niżeli Cię wszyscy najdoskonalsi święci Wyznawcy kochali i miłowali, a to dla saméj niewymownéj doskonałości Twojéj.

4. Miłuję Cię i kochać pragnę, o dobrotliwy Jezu! większą miłością, a niżeli Cię wszystką odwagą swoją święci Męczennicy kochali i miłowali, a to dla saméj łaskawości Twojéj.

5. Miłuję Cię i kochać pragnę, o dobrotliwy Jezu! większą miłością, a niżeli Cię wszyscy Apostołowie i Uczniowie Twoi kochali i miłowali, a to dla saméj najwyższéj godności Twojéj.

6. Miłuję Cię i kochać pragnę, o dobrotliwy Jezu! większą miłością, a niżeli Cię wszyscy Duchowie niebiescy, Cherubinowie i Serafinowie kochają i miłują, a to dla saméj niepojętéj świętości Twojéj.

7. Miłuję Cię i kochać pragnę, o dobrotliwy Jezu! większą miłością, a niżeli Cię miłuje i kocha wszystko niebieskie w górnym Syonie zgromadzenie, a to dla saméj wiecznéj szczęśliwości Twojéj.

8. Miłuję Cię i kochać pragnę, o dobrotliwy Jezu!

taką (bo większą nie mogę) miłością, jaką Cię kochała i miłowała Najświętsza Matka Twoja, a to dla saméj ku grzesznikom uprzejmości Twojéj.

9. Miłuję Cię i kochać pragnę, o dobrotliwy Jezu! taką miłością (lubo to nie podobna), jakąś Ty duszę moję umiłował, kiedyś tyle kosztu Krwi Twojéj Najświętszéj dla niéj wyszafował, a to dla saméj niepojętéj miłości Twojéj.

10. Miłuję Cię i kochać pragnę, o dobrotliwy Jezu! taką miłością, jaką Ciebie samego Bóg Ojciec i Duch S. kocha, i Ty onychże kochasz; ale że i to wszystkie stworzone siły przechodzi, przeto proszę Cię, abyś Ty sam sobie swoją miłością za mnie nagrodził, i tę moję szczerą chęć wdzięcznie do serca swego przyjąć raczył, a to dla saméj niezgłębionéj dobroci Twojéj. Amen.

Zakończenie.

O najmiłościwszy Jezu! niechże mnie od téj ku Tobie miłości ani Anioł, ani niebo, ani roskosz, ani miecz, ani ogień, ani śmierć, ani piekło, ani żadne stworzenie nie rozdziela na wieki. Jezu kochany! nieoszacowanym jesteś skarbem moim; zamknijże mnie w Tobie. Jezu roskoszny! jesteś nieprzebraném słodkości prawdziwych morzem, utopże mnie w Tobie na wieki. Amen.

Modlitwa do najsłodszego Imienia Jezus.

Najdroższy Panie Jezu! Synu Boga żywego, prawdziwy Boże! i we wszystkiéj istności Boskiéj przedwiecznemu Ojcu i Duchowi Ś. równy! Tobie ja jak największe czynię dzięki, za wszystkie dobrodziejstwa Twoje; Ciebie wielbię, Ciebie błogosławię, przed Twojém najświętszém Imieniem JEZUS nisko upadam, abyś mnie dla tegoż Imienia Twego, z miłosierdzia ła-

ski Twojéj, od zatracenia wiecznego obronił, i do siebie po skończoném życiu mojém dobrotliwie przyjął. O Jezu dobry! dla Boskiéj dobroci Twojéj ratuj mnie. O Jezu słodki! dla niewymownéj łaskawości Twojéj, od wszelakich pokus i niebezpieczeństw światowych wybaw mnie. O Jezu miłosierny! dla nieskończonéj ku mnie miłości Twojéj, od złéj wieczności zachowaj mnie. O Jezu cierpliwy! drogoś to Imię JEZUS sobie przy obrzezaniu kupił, boś Je najświętszą Krwią swoją dobrze zapłacił, bądźże okupem moim. O Jezu roskoszny! któryś bez tegoż Imienia, od Piłata na krzyżu zawieszonego, umierać nie chciał, niechże ja z Tobą żyję, niechże ja się z Tobą cieszę, niechże ja bez Ciebie, o Jezu! o Jezu! o Jezu! nie konam. I któż mi zaszkodzi? kiedy Imię JEZUS obroną moją! i któraż trwoga zasmuci mnie? kiedy Jezus nadzieja moja, pociecha moja, wieczność szczęśliwa moja! Amen.

Koronka do Trójcy Przenajświętszéj.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego † Amen.

HYMN,

który się śpiewa tonem, jak „O gospodzie uwielbiona.“

Bogu Ojcu i Synowi,
I równemu Im Duchowi:
Trzem osobom niechaj będzie,
Jednakowa chwała wszędzie.

W miłosierdziu niepojęta,
Przyjdź na pomoc Trójco Święta,
I wysłuchaj prośbę moję,
A pokaż nam łaskę Twoję.

Niech Cię chwalę Boga mego,
W Trójcy Świętéj jedynego;
Chwała Twoja, wieczny Panie!
Niech w sercu mém nie ustanie.

Antyfona.

Ciebie Boga Ojca nierodzonego, Ciebie Syna jednorodzonego, Ciebie Ducha Świętego, Pocieszyciela naszego, świętą a nierozdzielną Trójcę, całém sercem i usty wyznawamy, chwalimy i błogosławimy; Tobie cześć, Tobie chwała, Tobie dzięki, teraz i przez nieskończone wieki wieków. Amen.

W. Błogosławmy Boga Ojca i Syna, z Duchem Świętym.
O. Chwalmy i wysławiajmy Go na wieki.
W. Boże! wejrzyj ku wspomożeniu memu,
O. Panie! ku ratunkowi memu pospiesz.
W. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu,
O. Jak była na początku, teraz, zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Część pierwsza.

Na chwałę Boga Ojca, pierwszéj Osoby Trójcy Najświętszéj. Którą ofiarujmy za wszystkie stany duchowne i świeckie, za potrzeby nasze i krajów tych, całéj Ojczyzny: prosząc Boga Ojca, aby Kościołowi świętemu, Ojczyznie naszéj, miejscu tutejszemu i nam samym, Ojcowskie miłosierdzie swoje w każdych potrzebach pokazać raczył.

HYMN,

śpiewa się tonem, jak „Jezu słodkie pamiętanie.“

Boże Ojcze wszechmogący,
Twe stworzenie kochający:
Wysłuchaj nas, lud proszący,
W dobroci Twéj ufający.

Dałeś na śmierć Syna Twego,
Dla miłości z nas każdego:
Niechże droga męka Jego,
Ubłaga Cię, Boga mego.

Marnotrawne kochasz syny,
I odpuszczasz onym winy:
Nas do dobréj przyjm krainy,
W dzień śmierci, Ojcze jedyny!

Ojcze nasz i t. d., *Zdrowaś Marya* i t. d., *potém dziesięć razy:* Święty! Święty! Święty! Pan Bóg zastępów, pełne są niebiosa i ziemia chwały Jego.

Po tym dziesiątku dodaje się raz:

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz, zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia, i Bóg wszelkiéj pociechy, któremu *(tu się nisko pokłonić)* niech będzie pokłon, cześć i chwała od wszystkiego stworzenia, teraz i na wieki wieków. Amen.

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Łaskawy i miłosierny, wszechmogący Boże Ojcze! pokornie Ciebie prosimy przez miłość i ojcowskie Imię Twoje! pokaż nam grzesznym miłosierdzie Twoje, teraz i w godzinę śmierci naszéj. Amen.

Część druga.

Na chwałę Boga Syna, drugiéj Osoby Trójcy Najświętszéj. Ofiarujmy tę za chorych, konających, w niewoli pogańskiéj będących, w grzechu śmiertelnym zostających i podróżnych, za dobrodziejów, za dusze zmarłych, a osobliwie żadnego ratunku nie mających, za nas samych i na podziękowanie za najdroższą mękę Jego i za wszystkie dobrodziejstwa Boskie, aby Krew Jego najdroższa wszystkim była pomocą i ratunkiem.

HYMN,

na tęż notę, co i wyższy: „Boże Ojcze.“

Synu Boży narodzony,
W Sakramencie utajony,
A na krzyżu umęczony,
Bądź za wszystko pochwalony.

W serca Twego miłéj ranie
Niech otrzyma ubłaganie,
Nasze do Ciebie wołanie
Synu Boży! Jezu Panie!

Mocą krzyża krwią zlanego,
Od wszelkiego zasłoń złego,
Każdego człeka grzesznego,
Krwią Twoją odkupionego.

Ojcze nasz, — Zdrowaś Marya, — 10 razy: Święty! Święty! Święty! Pan Bóg zastępów, pełne są niebiosa i ziemia chwały Jego!

Potém:

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz, zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Antyfona.

Błogosławiony Bóg, Syn Ojca niebieskiego, Światło z Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, Pan i Odkupiciel nasz Jezus Chrystus, któremu *(tu się nisko pokłonić)* niech będzie pokłon, cześć i chwała od wszystkiego stworzenia, teraz i na wieki wieków. Amen.

W. Panie! wysłuchaj modlitwy nasze.

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Jednorodzony Synu Ojca Niebieskiego, prawdziwy w naturze ludzkiéj Boże! pokornie Ciebie prosimy przez miłość Twoję, która Cię z nieba sprowadziła, i przez wszystkie trudy, prace i boleści życia Twojego, przyj-

mij do przenajświętszéj łaski Twojéj grzeszne dusze nasze, teraz i w godzinę śmierci naszéj. Amen.

Część trzecia.

Na chwałę Boga Ducha Świętego, trzeciéj Osoby Trójcy Najświętszéj, którą ofiarujmy za potrzeby nasze duchowne i doczesne, i za zgodę Panów Chrześciańskich i wszystkiego ludu, za niewiernych i heretyków, za wątpiących i pokutować niechcących, także na uproszenie nam samym miłości Boskiéj i innych cnót świętych, osobliwie odpuszczenia grzechów, za zachowanie od wojny i głodu, powietrza i innych plag Boskich, a sierotom i w utrapieniu zostającym, także i nam, aby Duch Święty w dolegliwościach rozlicznych raczył bydź Pocieszycielem.

HYMN.

Duchu Święty! daj natchnienie,
I nam grzesznym opatrzenie,
Przez łask Twoich udzielenie,
A potém wieczne zbawienie.

Zapal ogień w nas miłości,
Użycz daru rostropności,
W przeciwnościach cierpliwości,
I należytéj czystości.

Bądź pociechą zasmuconym,
Bądź ratunkiem utrapionym,
Przewodnikiem bądź błądzącym,
I przytomnym Ciebie czczącym.

Ojcze nasz, — Zdrowaś Marya, — 10 razy: Święty! Święty! Święty! Pan Bóg zastępów, pełne są niebiosa i ziemia chwały Jego.

Potém:

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak

była na początku, teraz, zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Antyfona.

Błogosławiony Bóg, Duch Święty, od Ojca i Syna pochodzący, Bóg prawdy i miłości, Poświęciciel dusz naszych, Pocieszyciel wszystkich utrapionych i osierociałych, któremu *(tu się nisko pokłonić)* niech będzie pokłon, cześć i chwała od wszystkiego stworzenia, teraz i na wieki wieków. Amen.

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Duchu Przenajświętszy! Oświecicielu grzesznych, i Pocieszycielu wszystkich utrapionych! przez nieskończone miłosierdzie i miłość Twoję, pokornie Ciebie prosimy, racz oświecić łaską Twoją myśli i serca nasze, i w potrzebach naszych racz nam bydź wspomożycielem, teraz i w godzinę śmierci naszéj. Amen.

Wierzę w Boga Ojca i t. d.

Niech będzie błogosławiona Święta i nierozdzielna Trójca, teraz, i na wieki wieków. Amen.

LITANIA
o Trójcy przenajświętszéj.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze wszechmogący! Stworzycielu świata Boże!
Synu przedwieczny! Odkupicielu świata Boże!
Duchu przenajświętszy! Oświecicielu świata Boże!
Boże Ojcze! Boże Synu! Boże Duchu Święty! nie trzej jednak, ale jeden Boże!
Ojcze! Synu! i Duchu Święty! trzy najświętsze w jednym Bogu osoby;
Ojcze! Synu! i Duchu Święty! we trzech osobach jedność Bóstwa, równość chwały, i wieczną społeczność Majestatu mający Boże;

} Zmiłuj się nad nami!

Ojcze przedwieczny, Synu z Ojca przedwiecznie zrodzony, i Duchu Święty od Boga Ojca i Syna Bożego pochodzący;
Trójco przenajświętsza! w któréj nic pierwszego, ani pośledniejszego; nic większego, ani mniejszego nie masz;
Trójco przenajświętsza! któréj troistość osób w jednem Bóstwie, a jedność Bóstwa w troistości osób wierzymy i wielbimy;
Trójco przenajświętsza! w któréj Imię, to jest: Ojca, Syna i Ducha Świętego, jesteśmy ochrzceni;
Trójco przenajświętsza! którą znakiem krzyża ś. wierząc wyznawamy;
Trójco przenajświętsza! chrześciańskiéj wiary naszéj najgłębsza a nieomylna tajemnico;
Trójco przenajświętsza! którą poznawać, kochać i wielbić największą jest w niebie szczęśliwością;
Trójco przenajświętsza, jedyny Boże! we trzech osobach niepojęty i niewysławiony;
Trójco przenajświętsza, jedyny Boże! z którego, przez którego i w którym jest wszystko;
Trójco przenajświętsza jedyny Boże! którego niebo i ziemia ogarnąć nie mogą;
Trójco przenajświętsza, jedyny Boże! który jako Ojciec opatrznością wszystko rządzisz;
Trójco przenajświętsza, jedyny Boże! który czynisz cuda na ziemi;
Trójco przenajświętsza, jedyny Boże! Obrońco nasz, i zapłato nasza wielka;
Trójco przenajświętsza, jedyny Boże! litościwy, cierpliwy i wszelkiego miłosierdzia;
Trójco przenajświętsza, jedyny Boże! Królu nad królmi, i Panie nad wszystkimi panującymi;
Trójco przenajświętsza, jedyny Boże! który nie chcesz zguby grzesznego człowieka;
Trójco przenajświętsza, jedyny Boże! który pokutujących do łaski przyjmujesz;
Trójco przenajświętsza, jedyny Boże! którego własność jest pokazywać miłosierdzie zawsze;
Bądź nam miłościw! Przepuść nam Panie!

Zmiłuj się nad nami!

Od wszego złego;
Od powietrza, głodu, ognia i wojny;
Od nagłéj i niespodziewanéj śmierci;
Przez wszechmocność Twoję, Boże Ojcze, Stworzycielu nasz;
Przez wcielenie, mękę i śmierć Twoję, Synu Boży, Zbawicielu nasz;
Przez oświecenie Twoje, Duchu Święty, Pocieszycielu nasz;
Przez przyczynę Najświętszéj Maryi Panny i wszystkich Świętych Twoich;

Wybaw nas Panie!

Prosimy niegodne stworzenia Twoje, abyśmy Cię Boga naszego, ze wszystkiego serca, ze wszystkiéj duszy i ze wszystkich sił naszych chwalili i miłowali;
Abyśmy przykazania i nauki Twoje wiernie zachowywali;
Abyś zgodę i pokój między Pany i ludem chrześciańskim sprawować i pomnażać raczył;
Abyś królestwo nasze, miasta i wioski, i obywatelów jego, i okoliczne kraje, od wszelkich plag surowéj sprawiedliwości Twojéj zachować raczył;
Abyś nam grzechy odpuścić, i do chwały królestwa Twojego przyjąć raczył;

Wysłuchaj nas Panie!

Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny!
Odpuść nam Panie!
Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny!
Wysłuchaj nas Panie!
Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny!
Zmiłuj się nad nami!
Kyrie elejson! — Chryste elejson! — Kyrie elejson!

Prośba.

Ciebie wzywamy, Ciebie błagamy,
O błogosławiona Trójco!
Ratuj stworzenie, daj opatrzenie,
O błogosławiona Trójco!
Wléj ducha swego, do serca mego,
O błogosławiona Trójco!

Wspomóż w potrzebie, proszących Ciebie,
O błogosławiona Trójco!
Odpuść nam złości, dla Twéj litości,
O błogosławiona Trójco!
Znieś głód, mór, wojny, spraw czas spokojny,
O błogosławiona Trójco!
Daj dar miłości, i pobożności.
O błogosławiona Trójco!
Szczęść Państwu temu, jako swojemu,
O błogosławiona Trójco!
Strzeż w niém żyjących, broń konających,
O błogosławiona Trójco!
Daj nam bydź w niebie, prosimy Ciebie,
O błogosławiona Trójco!

W. Błogosławiony jesteś Panie na firmamencie niebieskim!

O. Chwalebny, i nieskończonéj chwały godny na wieki.

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! któryś dał sługom Twoim w wyznaniu prawdziwéj wiary poznać chwałę Trójcy wiekuistéj, i w mocy Majestatu chwalić jedność Bóstwa: pokornie prosimy, abyśmy téj wiary mocą zawsze byli od wszelkich niebezpieczeństw obronieni.

Miłosierny, w Trójcy świętéj jedyny Boże! Ojcze, Synu i Duchu Święty! który nad żywymi i umarłymi panujesz, i nad wszystkimi miłosierdzie Twoje pokazujesz: pokornie Cię prosimy, pokaż miłosierdzie Twoje zgromadzeniu naszemu, i wszystkim stanom duchownym i świeckim, dobrodziejom naszym, daj wieczne dobro, a duszom zmarłych wieczny odpoczynek. Który żyjesz i królujesz w Trójcy świętéj Bóg jedyny na wieki wieków. Amen.

HYMN

za zmarłych tego bractwa.

Dla miłości ludu Twego,
Trójco święta! z czyśćcowego
Wyzwól ognia Twoje sługi,
Przez wszystkich Świętych zasługi.

Wspomnij Jezu na Twe rany,
Dla dusz tych ukrzyżowany,
I dźwignij je zranionemi
Z czyśćca rękami Twojemi.

O Marya dobrotliwa,
Matko wszystkim litościwa!
Módl się do Boga za niemi,
Srogie męki cierpiącemi.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie! A światłość wiekuista niech im świeci na wieki!

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! Stwórco i Odkupicielu wszystkich wiernych, racz duszom sług i służebnic Twoich dać odpuszczenie wszystkich grzechów, aby za przyczyną wiernych, miłosierdzia Twojego, którego zawsze pragnęły, dostąpiły; który żyjesz i królujesz w jedności Ducha świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu, Ojcu, Synowi, Duchowi Swiętemu! Temu, który jest w osobach trojaki, w Bóstwie jednaki!

Trzy modlitwy do Trójcy Przenajświętszéj.

Modlitwa pierwsza.

Ciebie Boga Ojca nierodzonego, Ciebie Syna jednorodzonego, Ciebie Ducha Świętego Pocieszyciela, świę-

tą a nierozdzielną Trójcę, całém sercem i usty wyznawam, czczę, miłuję, i błogosławię. Tobie chwała niech będzie od wszystkiego stworzenia na wieki wieków! Boże Ojcze wszechmogący! nie racz czynić sprawiedliwości z grzesznikiem, który sądów Twych wytrzymać bynajmniéj nie zdołam, i tylko się do litości ojcowskiéj łaski Twojéj po przebaczenie i miłosierdzie uciekam. W Tobie, Panie! ufność moja; ku Tobie duszy mojéj wołanie. Zniszcz we mnie wszelką nieprawość; od każdego grzechu oderwij mię; niech nic nie będzie w sercu mojém, coby Cię Stwórcę i Ojca mego obrażać mogło. Wyzwól mię i wyrwij, Panie! ze wszystkich przeszkód do zbawienia; bojaźnią Twoją, o Boże mój! racz przerazić nędzną duszę moję; daj mi żal za grzechy; a każdą wyniosłość myśli mojéj poniż i zawrzyj łaskawie w najserdeczniejszéj pokorze i pokucie. Spraw we mnie serce bez zmazy; zapal je Twoją miłością: niech usłyszę i rozumiem głos Twój, i uwielbiam Cię bez przestanku we wszystkich dziełach i rozrządzeniach Twoich. Bądź miłościw, Boże mój! bądź miłościw mnie grzesznemu. Z wysokości chwały Twojéj, i z Majestatu wielmożności Twojéj, wejrzyj ku uniżeniu sługi niegodnego; wejrzyj ku mnie, Panie! okiem miłosierdzia; otocz mię pociechą Twéj łaski. Rozświéć, i zdejm nademną ciemności i trwogi, w które dla grzechów moich upadłem; naucz mię znać świętą wolą Twoję, kochać ją i pełnić; królestwo Twoje daj mi na wieki, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Niech będzie pochwalona święta i nierozdzielna Trójca, teraz, zawsze, i przez nieskończoną wieczność. Amen.

Modlitwa druga.

Ciebie Boga Ojca nierodzonego, Ciebie Syna jedno-

rodzonego, Ciebie Ducha Świętego Pocieszyciela, świętą a nierozdzielną Trójcę, całém sercem i usty wyznawam, czczę, miłuję i błogosławię! Tobie chwała niech będzie od wszystkiego stworzenia na wieki wieków! O Jezu! Zbawicielu dusz, najświętsze pożądanie, i najsłodsza miłości moja, Synu Boga żywego, Boże! ku Tobie wołam, Ciebie wzywam, Panie mój! z głębokości serca mego: przyjmij je i poświęć, które jest utworzeniem Twojém, i naczyniem Tobie jednemu przeznaczoném; oderwij je od wszelkiéj nieczystości, łaską swą świętą napełnij, i w niéj zachowaj je na wieki, o Dobroci nieskończona! aby było przybytkiem Twoim, chwały Twojéj godnym. Któżby Cię wychwalić zdołał, Słowo przedwieczne, Ojca miłosierdzie! Któż uczcić, i ubłogosławić Cię może, Panie nasz! którego wszystkie mocy i świętości niebieskie uwielbić godnie nie umieją. Miłością i wielkiém uniżeniem mojém chwalić będę Ciebie, chwalić Twe dzieła i wszystkie sprawy Twoje będę, abyś do miłosierdzia swego przyjął głos modlitwy sługi Twego, a był mi miłościw, Stwórco mój, Ojcze mój litościwy! Racz, o Boże! Jezu najsłodszy! przez wszystkie litości Twoje, dla których nas od śmierci wiecznéj odkupiłeś, sam serce moje wzruszyć, a ku Tobie, światłości i łasce, obrócić, a racz je oczyścić i naprawić żarliwą za wszystkie winy żałością. Zagaś w niém wszelką żądzę do rzeczy ziemskich i przemijających; wydrzyj z niego radość i trwogę od rzeczy doczesnych; ku sobie je pociągnij i weź, i racz je w sobie zachować na wieki: aby w Tobie miało swe ożywienie i napełnienie, przez Ciebie i dla Ciebie żyło, i Ciebie, Boga swojego, w pociechach nieustających posiadać mogło. O Jezu, Zbawicielu mój! zapal mię i przejmij miłością Twoją, iżbym Cię kochał nad wszystko, i nad wszystko pożądał bez przestanku, aż mię, dla nieskończonych zasług Twéj męki, raczysz mieć

w przybytku błogosławionego Syonu, i dasz mi oglądać piękność Twoję i miłosierdzie Twoje w doskonałości wiekuistéj. O miłości pełna słodyczy! O Boże najłaskawszy! Niech Cię kocham, niech Ciebie jednego miłuję z całego serca! Niech usta moje Ciebie jednego wyznają! Niech dusza moja nie zna nic, prócz Ciebie. Racz mię wysłuchać, o Panie! racz mię wysłuchać, najsłodszy Jezu! za przyczyną Najświętszéj Maryi Panny, Matki Twojéj, Opiekunki, Pani i Pośredniczki mojéj, i za przyczyną Ś. Anioła Stróża mego, i wszystkich Świętych: który z Ojcem i z Duchem Świętym żyjesz i królujesz na wieki. Amen.

Niech będzie pochwalona Święta i nierozdzielna Trójca, teraz, zawsze, i przez nieskończoną wieczność. Amen.

Modlitwa trzecia.

Ciebie Boga Ojca nierodzonego, Ciebie Syna jednorodzonego, Ciebie Ducha Świętego Pocieszyciela, świętą a nierozdzielną Trójcę, całém sercem i usty wyznawam, czczę, miłuję i błogosławię. Tobie chwała niech będzie od wszystkiego stworzenia na wieki wieków! Duchu Święty! przedwieczna miłości Ojca i Syna, jedyne pocieszenie nasze! racz wlać łaskę Twą do głębi serca mego: niech odtąd obfitość niewyczerpana Boskich darów Twoich, uczyni duszę moję tak użyzniona i urodzajną, jak była dotychczas martwą i skamieniałą; niech miłości Twojéj ogień obejmie ją i przeniknie, a spali w niéj i wyniszczy, cokolwiek miała nieczystego. Racz mię ukoić i nasycić, Boże! pociecho wiernych Twoich! abym się nie kochał w zatrutych słodyczach świata tego. Ty sam, o Panie! naucz mię pełnić i miłować wolą Twoję, który sam umiesz z serca grzesznika sprawić przybytek dla Ojca i Syna. O! przybądź Pocieszycielu nasz, Ucieczko nasza! rany nasze zleczyć, niemoc naszę uzdro-

wić: który podnosisz pokorne, ufające w Tobie ożywiasz i jesteś nam ochłodą i posileniem we wszystkich tęsknościach i spracowaniach. Okaż litość, Panie! nad wielkością ubóstwa mego i niskości mojéj; według mocy miłosierdzia Twojego okaż nademną zmiłowanie w życiu i po śmierci, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, który z Ojcem i z Tobą w jedności przedwiecznéj żyje i króluje na wieki. Amen.

Niech będzie pochwalona święta i nierozdzielna Trójca, teraz, zawsze, i przez nieskończoną wieczność. Amen.

Wierzę w Boga i t. d.



II. W Poniedziałek.

Koronka, zawierająca siedm dziesiątków, na siedm próśb modlitwy Pańskiéj.

W Imię Ojca, † i Syna, † i Ducha Świętego. † Amen.

Na pierwszą prośbę.

Ojcze nasz i t. d. *Zdrowaś Marya* i t. d. *Potém dziesięć razy:* Święci NN. Patronowie moi! uproście mi u Boga łaskę, żebym wszędzie i zawsze wielbił Imię Jego Boskie.

Powtórzywszy to 10 razy, zmów raz:

Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz, zawsze i na wieki wieków. Amen.

W. Módlcie się za nami Święci Patronowie.

O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlitwa.

Boże! którego wielkie po całym świecie Imię coraz bardziéj a bardziéj przez Świętych Twoich cnotliwe i przykładne życie, a oraz przez ich nauki, i przywodzenia do tego innych, jest uwielbiane! wspomóżże nas przez tych Świętych przyczynę: ażebyśmy i tu na ziemi wielbili godnie Twe Boskie Imię, i w niebie z nimi wiecznie wyśpiewywali: Święty, Święty, Święty! Ojcze, Synu i Duchu! Amen.

Na drugą prośbę.

Ojcze nasz i t. d., *Zdrowaś Marya* i t. d., *także dziesięć razy:* Święci NN. Patronowie moi! uproście mi u Boga łaskę, żeby sam w duszy mojéj rządził i królował jako Pan.

Chwała Ojcu, i Synowi i t. d., *jak po pierwszéj prośbie.*

W. Módlcie się za nami Święci Patronowie.

O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlitwa.

Boże! którego niewzruszone tu na ziemi Królestwo, to jest: Kościół święty, przez pobożne starania Świętych Twoich rozprzestrzeniło się po wszystkich stronach świata, prosimy Cię pokornie za ich przyczyną: abyś przez łaskę swoję sam w duszach naszych królować, i domieścić nas Królestwa wiecznego raczył. Który żyjesz i królujesz Bóg w Trójcy jedyny, na wieki wieków. Amen.

Na trzecią prośbę.

Ojcze nasz i t. d., *Zdrowaś Marya* i t. d., *i dziesięć razy:* Święci NN. Patronowie moi! uproście mi u Boga łaskę, aby się zemną i przezemnie pełniła najświętsza wola Jego Boska.

Chwała Ojcu, i Synowi i t. d., *jak w pierwszéj prośbie.*

W. Módlcie się za nami Święci NN. Patronowie.

O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlitwa.

Boże! którego najświętszą wolą poznawając i pełniąc Święci Twoi, przez to do poświęcenia siebie samych w tém życiu, a po śmierci do złączenia się z świętością Twoją szczęśliwie przyszli, dajże nam za ich przykładami, zasługami i modlitwami: abyśmy wykonali wiernie, co rozkazujesz, i otrzymali z nimi, co obiecujesz w niebie, na wieki wieków. Amen.

Na czwartą prośbę.

Ojcze nasz i t. d., *Zdrowaś Marya* i t. d., *także 10 razy:* Święci NN. Patronowie moi! uproście mi u Bo-

ga, co sami w Nim widzicie potrzebnego dla mnie względem duszy lub ciała.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d. *jak wyżéj.*

W. Módlcie się za nami Swięci Patronowie.

O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlitwa.

Boże, Ojcze przedwieczny! którego Syn jedyny, pod imieniem chleba naszego powszedniego, o wszelkie potrzeby względem ciała i duszy prosić nam kazał Ojcowskiéj dobroci Twojéj, niechże wstawiających się za nami do Ciebie Świętych Twoich w potrzebach naszych prośby skutecznie przyjęte będą. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Na piątą prośbę.

Ojcze nasz i t. d., *Zdrowaś Marya* i t. d, *potém 10 razy:* Święci NN. Patronowie moi! uproście mi u Boga łaskę odpuszczenia grzechów.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d., *jak wyżéj.*

W. Módlcie się za nami Święci Patronowie.

O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlitwa.

Boże! którego łaską wspomożeni Święci Twoi, największym nieprzyjaciołom swoim wszelkie krzywdy odpuszczali, dobrze im czynili, za nich się modlili, i serdecznie ich miłowali; dodajże nam pomocy, abyśmy przykład ich w tém naśladując, za ich przyczyną wyjednali sobie u miłosierdzia Twego grzechów naszych, win i kar odpuszczenie. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Na szóstą prośbę.

Ojcze nasz i t. d., *Zdrowaś Marya* i t. d., *potém 10 razy:* Święci NN. Patronowie moi! uproście mi u Boga łaskę stateczności w pokusach wszelkich.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d., *jak wyżéj.*

W. Módlcie się za nami Święci Patronowie.

O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlitwa.

Boże! który nikomu nad siły jego kuszonym bydź nie dopuszczasz, i z którego pomocą Święci Twoi w najsilniejszych pokusach statecznie przy Tobie trwali, wspomagajże nas, prosimy Cię z Kościołem świętym, łaską Twoją, ażebyśmy żadnemi pokusami od Ciebie nie byli oderwani. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Na siódmą prośbę.

Ojcze nasz i t. d., *Zdrowaś Marya* i t. d., *potém 10 razy:* Święci NN. Patronowi moi! uproście mi u Boga wybawienie od wszelkiego złego duszy i ciała.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d., *jak w pierwszéj prośbie.*

W. Módlcie się za nami Święci Patronowie.

O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlitwa.

Wybaw nas, prosimy Cię Panie! od wszelkiego złego przeszłego, teraźniejszego i przyszłego, a za przyczyną błogosławionéj zawsze Panny, Bogarodzicy Maryi, z błogosławionymi Apostołami Twoimi Piotrem i Pawłem i Jędrzejem, jako też NN. *(tu wymień swoich Patronów świętych)*, i wszystkimi Świętymi, daj

łaskawie pokój we dni nasze, abyśmy wspomożeni Twojém miłosierdziem, i od grzechu zawsze byli wolni, i od wszelkiego zawichrzenia bezpieczni. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Zakończenie koronki.

Chwała bądź Panu naszemu
Z Dziewice narodzonemu,
I Ojcu Jego wiecznemu,
Także Duchowi Świętemu.

Marya Bogarodzico,
Najczystsza ze wszech Dziewico!
Błagaj za mną Syna twego,
Spraw, niech pełnię wolą Jego.

Patronowie, ulubieni,
W poczet Świętych policzeni!
Jednajcie mi Boga mego,
Uproście łaskę u Niego.

Aniołowie wszyscy święci,
Wszyscy Wierni, w Niebo wzięci!
Wstawcie się za mną modłami,
Niech oglądam Boga z wami.

O Boże! w Trójcy jedyny!
Przyjmij za mną te przyczyny
Przez drogą śmierć Syna Twego,
Jezusa Pana naszego. Amen.

Westchnienie do Świętych Patronów ze Chrztu i Bierzmowania.

Ach Święci NN. czyliż dla samego tylko nazwiska wasze imiona są mi nadane przy Chrzcie ś. i Bierzmowaniu? O jakby to próżna rzecz była, gdyby ztąd bydź nie miało ani żadnego obowiązku dla mnie, ani żadnéj nadziei o waszéj ku mnie miłości! Wierzę Świętych obcowanie, i wiem pewno, że chociażeście o swojém uszczęśliwieniu zabezpieczeni, nie przestajecie jednak

bydź troskliwi o nasze zbawienie. Widzicie w Bogu, twarz w twarz na Niego patrząc, wszystkie potrzeby moje; możecie u Boga wiele, jako przyjaciele Jego, i z niewygasłéj w Was ku bliźnim miłości, nie zaniedbywacie też pamiętać po zejściu z tego świata o tych, którzy tu na nim pozostali; niechajże Was od opieki nademną nie odraża moje o Was zapominanie, i niedostatek powinnéj ku Wam pobożności. Nie dopuszczajcie tego modlitwami waszemi, aby włożone na mnie święte imiona wasze, miały bydź zelżone podłością obyczajów moich. Uproście mi u Boga łaskę wzywania Was zbawiennie w wszelkich potrzebach moich, i naśladowania was w prawdziwie chrześciańskiém życiu. A gdy przyjdzie ostatnia chwila śmierci mojéj, przybądźcie mi na pomoc z Jezusem i Maryą; na strasznym zaś sądzie Boga mojego, bądźcie łaskawymi Patronami w sprawie zbawienia duszy mojéj, i zjednajcie dla mnie grzesznego, Jego miłosierdzie Boskie, który pragnę z Wami wyśpiewywać przed Jego Tronem na wieki wieków. Amen.

Modlitwa do swego Patrona.

O chwalebny zwycięzco, wybrany Pański! który na Chrzcie ś. dany mi jesteś przez Kościół za Patrona; pomnij, proszę, na wolą Boga naszego, iż On mi Ciebie za przykład szczególny i przyczyńcę do pozyskania łaski swéj podał, kiedy mnie imieniem Twojém udarować raczył. Nie wypuszczaj mnie z opieki i wsparcia swego, iżbym tego imienia mógł się stać godnym. Módl się za mną grzesznym; ratuj mnie we wszelakich potrzebach moich; uproś mi naśladowanie cnót twoich, wiarę żywą, życie niewinne, śmierć szczęśliwą: iżbym godnie uwielbiwszy Imię Jezusa Chrystusa na ziemi, był przyjęty do twojéj chwały, przez

zasługi i Krew najdroższą tegoż Pana naszego i Odkupiciela. Amen.

Modlitwa do Świętych Pańskich.

O błogosławieni biesiadnicy stołu Pańskiego, we wszelką najwyższą szczęśliwość obfitujący! raczcie usłyszeć wołanie duszy ubogiéj i łaknącéj, która, jak niegdyś Łazarz, boleścią okryta, ranami się swemi brzydząca, łaski u was żebrze; spuśćcie jéj przynajmniéj promień jeden z waszéj błogosławionéj obfitości, na uleczenie, na pokarm i na ozdobę. O dusze szczęśliwe, oblubienice Syna Bożego! nie mnieto, nie mnie grzesznikowi najniegodniejszemu, w więzach ciała złożonemu, wzdychać do przybytku waszéj szczęśliwości; ale Wy, nadgrodzeni robotnicy Pana, którzyście niegdyś siali ze łzami, a teraz i na wieki zbieracie w radości, okażcie nademną litość i zmiłowanie, jak dobrzy żniwiarze pradziada Dawidowego okazywali miłosierdzie nad Moabitką Ruth, ubogą i proszącą. Zastępie błogosławiony, od wszystkich niebezpieczeństw naszych wiecznie już uratowany! Mieszkańcy i dziedzice ziemi obiecanéj, ześlijcie mi, błagam, modlitwami waszemi, moc i wytrwałość przeciw nieprzyjacielowi: by on, co dotychczas walczy przeciwko mnie, jak olbrzym ustawicznie, uległ przedemną, i był pokonany za przyczyną waszą. Baranki ulubionéj trzody Pańskiéj, na wysokościach Syonu Pańskiego pasący się! usłyszcie płakanie owieczki nieobronnéj, do gromady waszéj bardzo tęskniącéj, a pośród lwów i wilków zabłąkanéj. Unieście ją modlitwą waszą od zbójców, zasłońcie ją od zdrajców chytrych, i do owczarni Ojca doprowadźcie przez łaskę, miłosierdzie i miłość nieprzebraną Pasterza i Pana, Jezusa Chrystusa, z którym królujecie chwaląc Go i błogosławiąc na wieki. Amen.

Druga modlitwa do Świętych Pańskich.

O błogosławieni mieszkańcy Nieba, najmilsi słudzy i przyjaciele Jezusa Chrystusa, którzy względem nas jesteście jako bracia pierworodni i wybrani, Królestwo Ojca dziedziczący! O Święci Pańscy! raczcie rzucić braterskie wejrzenie ku nam nędznym i płaczącym potomkom Ewy. My na ustawiczne boje wystawieni, ucisku i trwogi pełni, w upadek godzący: Wy palmę już posiadłszy, w koronie zwycięztwa i pokoju, kosztujecie wiekuistéj chwały. O święci i uwielbieni bracia nasi, i Wy wszystkie Święte Pańskie, błogosławione siostry nasze! okażcie nad nami zmiłowanie! jako możecie, będąc w chwale i w możności; jako chcecie, będąc w doskonałéj łasce i miłości; jako umiecie, będąc w źródle wszelkiéj umiejętności, mocy i szczęśliwości. Pomnijcie błogosławieni obrońcy nasi, że, jak my teraz, byliście także obleczeni ułomnością, pokusami uciskani, i na też same niebezpieczeństwa i szkody niegdyś wystawieni. Jezus Chrystus Was wspomógł, Jego łaska dla Was się otworzyła, zasługa najświętszéj męki Jego przybrała Was w wieniec: a przetoż przez miłość Jezusa Zbawiciela, spólnego Ojca naszego, błagamy Was pokornie, i modlitw się za sobą u Was dopraszamy. Sprawcież nam miłosiernie, iżby zasługa Krwi przenajdroższéj Tego, który Was wybrał, przyozdobił i cieszy w wieczności, odwróciła i od nas sprawiedliwe karania, abyśmy w gniew Jego nie wpadli. Sprawcie nam modlitwami i przyczyną waszą, iżbyśmy wszelkie złości z serc swych złożywszy, odstąpili na zawsze wszelkich grzechów, a zapaleni miłością Jezusa Chrystusa, nigdy w niéj nie zemdleli, aż do dokonania téj drogi ziemskiéj, ani śmiercią onéj nie przerwali; iżbyśmy podobni do Was naturą ludzką w tym żywocie, któryście

także ponosili, mogli Wam zostać podobni i równi w życiu przyszłém, i byli wraz z Wami godnymi nadgrody i chwały wiecznéj, jakiéj używacie w Niebie przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

LITANIA

do Wszystkich Świętych,

z modlitwami, które się odmawiają w dni krzyżowe, i w czasie klęsk publicznych.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z Nieba Boże. Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże. Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże. Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże. Zmiłuj się nad nami.
Święta Marya,
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad Pannami,
Święty Michale,
Święty Gabryelu,
Święty Rafale,
} Módl się za nami!
Wszyscy Święci Aniołowie i Archaniołowie. Módlcie się za nami.
Wszyscy Święci niebiescy Duchowie. Módlcie się za nami.
Święty Janie Chrzcicielu. Módl się za nami.
Święty Józefie. Módl się za nami.
Wszyscy Święci Patryarchowie i Prorocy. Módlcie się za nami.
Święty Pietrze,
Święty Pawle,
Święty Jędrzeju,
Święty Jakóbie,
Święty Janie,
Święty Tomaszu,
Święty Jakóbie,
Święty Filipie,
} Módl się za nami!

Święty Bartłomieju,
Święty Mateuszu,
Święty Szymonie,
Święty Tadeuszu,
Święty Macieju,
Święty Barnabo,
Święty Łukaszu,
Święty Marku,
} Módl się za nami!

Wszyscy ŚŚ. Apostołowie i Ewanielistowie, módlcie się za nami!
Wszyscy ŚŚ. Uczniowie Pańscy, módlcie się za nami!
Wszyscy ŚŚ. niewinni Młodziankowie, módlcie się za nami!

Święty Szczepanie,
Święty Wawrzyńcze,
Święty Wincenty,
Święty Wojciechu,
Święty Stanisławie,
Święty Wacławie,
Święty Floryanie,
} Módl się za nami!

Święci Fabianie i Sebastyanie, módlcie się za nami!
Święci Janie i Pawle, módlcie się za nami!
Święci Kosma i Damianie, módlcie się za nami!
Święci Gerwazy i Protazy, módlcie się za nami!
Wszyscy ŚŚ. Męczennicy, módlcie się za nami!

Święty Sylwestrze,
Święty Grzegorzu,
Święty Ambroży,
Święty Augustynie,
Święty Hieronimie,
Święty Marcinie,
Święty Mikołaju,
Święty Kazimirzu,
} Módl się za nami!

Wszyscy ŚŚ. Biskupi i Wyznawcy, módlcie się za nami!
Wszyscy ŚŚ. Doktorowie, módlcie się za nami!

Święty Antoni,
Święty Benedykcie,
Święty Bernardzie,
Święty Dominiku,
} Módl się za nami!

Święty Franciszku,
Święty Jacku,
Święty Stanisławie Kostko,
} Módl się za nami!

Wszyscy ŚŚ. Zakonnicy i Pustelnicy, módlcie się za nami!

Wszyscy ŚŚ. Kapłani i Lewitowie, módlcie się za nami!

Święta Anno,
Święta Marya Magdaleno,
Święta Agato,
Święta Łucyo,
Święta Agniészko,
Święta Cecylio,
Święta Katarzyno,
Święta Anastazyo,
Święta Barbaro,
Święta Małgorzato,
Święta Jadwigo,
Święta Elżbieto,
Święta Urszulo z Towarzyszkami swemi,
} Módl się za nami!

Wszystkie Święte Panny i Wdowy, módlcie się za nami!

Wszyscy Święci i Święte Boże, przyczyńcie się za nami!

Bądź nam miłościw. Odpuść nam Panie.

Bądź nam miłościw. Wysłuchaj nas Panie.

Od wszego złego, wybaw nas Panie.

Od grzechu każdego,
Od gniewu Twego,
Od powietrza, głodu, ognia i wojny,
Od nagłéj i niespodziewanéj śmierci,
Od sideł szatańskich,
Od gniewu, nienawisci i wszelkiéj złéj woli,
Od ducha nieczystego,
Od piorunów i gwałtownéj niepogody,
Od potępienia wiekuistego,
Przez tajemnicę ś. wcielenia Twego,
Przez przyjście Twoje,
Przez narodzenie Twoje,
Przez chrzest i święty post Twój,
Przez Krzyż i mękę Twoję,
Przez śmierć i pogrzeb Twój,
} Wybaw nas Panie!
} Wybaw nas Panie!

Przez święte Zmartwychwstanie Twoje,
Przez cudowne Wniebowstąpienie Twoje,
Przez Ducha Ś., Pocieszyciela, zesłanie,
W dzień sądu Twego,
} Wybaw nas Panie!

My grzeszni Ciebie prosimy: Wysłuchaj nas Panie!

Abyś nam grzechy odpuścić raczył.
Abyś karanie od nas oddalić raczył.
Abyś nas do pokuty prawdziwéj przyprowadzić raczył.
Abyś Kościół Twój święty rządzić i zachować raczył.
Abyś Namiestnika przedniejszego Apostolskiego i wszystkie duchowne stany w świętéj pobożności zachować raczył.
Abyś nieprzyjaciele Kościoła ś. poniżyć raczył.
Abyś królom i panom chrześciańskim pokój i zgodę prawdziwą dać raczył.
Abyś wszystkiemu ludowi chrześciańskiemu pokój i jedność darować raczył.
Abyś też nas samych w służbie Twéj ś. utwierdzić i zachować raczył.
Abyś myśli nasze ku niebieskich rzeczy pożądaniu podnieść raczył.
Abyś wszystkim dobrodziejom naszym wiekuistą zapłatą uczynność ich nadgrodzić raczył.
Abyś dusze nasze, braci, powinnych i dobrodziejów naszych od wiekuistego zatracenia wyswobodzić raczył.
Abyś urodzaje ziemskie dać, i one zachować raczył.
Abyś wszystkie wierne zmarłe do wiecznego odpocznienia domieścić raczył.
Abyś prośby nasze miłościwie przyjąć raczył.
} Wysłuchaj nas Panie!

Synu Boży, Ciebie prosimy.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata; Przepuść nam Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata; Wysłuchaj nas Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata; Zmiłuj się nad nami!

Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Módlmy się.

W. Zbaw Panie sługi Twoje,
O. Którzy w Tobie pokładają nadzieję.
W. Bądź Panie dla nas obroną i mocą,
O. Przeciw naszym nieprzyjaciołom.
W. Spraw, aby nieprzyjaciel nic przeciwko nam nie dokazał,
O. I aby bezbożny nie odważył się nam szkodzić.
W. Panie! nie postępuj z nami według grzechów naszych,
O. I nie karz nas według nieprawości naszych.
W. Módlmy się za najwyższego Pasterza naszego NN.
O. Panie! utrzymuj go, przedłużaj jego życie, błogosław mu na ziemi, i nie podaj go w moc nieprzyjaciół jego.
W. Módlmy się za naszych dobrodziejów,
O. Panie! racz wszystkich dobrodziejów naszych doprowadzić do żywota wiecznego.
W. Módlmy się za wszystkich zmarłych prawowiernych Chrześcian.
O. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świéci na wieki.
W. Niech odpoczywają w pokoju.
O. Amen.
W. Módlmy się za naszych nieprzytomnych braci i siostry.
O. Panie zbaw sługi Twoje, którzy w Tobie pokładają nadzieję.
W. Panie ześlij im pomoc z wysokości,
O. I z Syonu broń je.
W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! którego własnością jest litować się i przebaczać, wejzrzyj łaskawie na nasze pokorne prośby,

uwolnij nas dobrotliwie, i wszystkie sługi Twoje, od wszelkich więzów grzechowych.

Wysłuchaj Panie jęki i prośby nasze, którzy Cię błagamy w upokorzeniu, a przebacz nam dla grzechów, które opłakujemy, abyśmy otrzymawszy przebaczenie od Ciebie, mogli pokój sumienia odzyskać.

Okaż nad nami litościwie Twoję dobroć, o Panie! abyśmy przez Ciebie uwolnieni bydź mogli od winy wszystkich grzechów naszych, i kary, na którąśmy przez nie zasłużyli.

Boże! który bywasz przez grzechy obrażany, a przez pokutę dajesz się przebłagać, wejzrzyjże łaskawie na prośby upokorzonego ludu Twojego, i odwróć chłosty Twojego gniewu, na któreśmy przez nasze grzechy zasłużyli.

Wszechmogący wieczny Boże! zmiłuj się nad sługą Twoim N., naszym najwyższym Pasterzem, prowadź go litościwie na drodze wiecznego zbawienia, aby za pomocą łaski Twojéj o to się starał, i wykonywał, co się Tobie podoba.

Boże! od którego pochodzi wszelka chęć święta, każda dobra rada i sprawiedliwe przedsięwzięcie, udziel sługom Twoim tego pokoju, którego świat dać nie może, abyśmy nasze serca poddali Twoim przykazaniom, i wolni od trwogi nieprzyjacielskiéj, pod Twoją opieką dni nasze w pokoju i bespieczeństwie pędzili.

Zapal, o Panie! serca nasze ogniem Ducha Świętego, abyśmy w czystości ciała Tobie służyć, i w niewinności serca podobać się mogli.

O Boże, Stwórco i Odkupicielu wszystkich wiernych! udziel duszom sług i służebnic Twoich odpuszczenie wszystkich grzechów, aby przebaczenie, którego zawsze pragnęli, za naszém wstawieniem się otrzymać mogli.

Błagamy Cię, o Panie! racz nasze sprawy uprzedzać łaską swoją, i dopomagać w ich wykonaniu, aby wszelkie nasze prośby i sprawy od Ciebie się zawsze zaczynały i przez Ciebie kończyły.

Wszechmogący wieczny Boże! który nad żyjącymi i umarłymi panujesz, i nad tymi wszystkimi litujesz się, których znasz wiarę i dobre uczynki: błagamy Cię w upokorzeniu, racz się zlitować nad tymi, za których zasyłamy prośby nasze, tak co są jeszcze na świecie, jak co już w wieczności; racz im za przyczyną Świętych Twoich dać odpuszczenie wszystkich grzechów. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

W. Niech nas wysłucha wszechmogący i miłosierny Pan!

O. Amen.

W. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.

O. Amen.

Powszechna modlitwa do Wszystkich Świętych.

Wybrani Boga! Aniołowie i Święci Pańscy! którzy już otaczacie Tron Jego w Niebie, i doznajecie szczęśliwości, jaką zgotował miłośnikom swoim: wam cześć oddajem, my, którzy jeszcze na téj ziemi w śmiertelnych ciałach odbywamy nasze pielgrzymstwo. Wyście dochowali wiary waszéj, dokończyli walki i dokonali biegu; a teraz już używacie nadgrody za waszę wierność i miłość, za wasze dobre sprawy i cierpliwość, i używać jéj będziecie na wieki. Lecz my, ach my biedni! my jeszcze w podróży mozolnéj doczesnego życia, niepewni przyszłego zbawienia, bo nie wiemy, czy szczęśliwie dokonamy żywota. — Ach! dla tegoć bez ustanku błagamy Boga, Pana waszego i naszego, o ła-

skę i pomoc. O! wstawiajcież się i wy za nami, prosimy was, błagajcie z nami i dla nas o tę łaskę, abyśmy, równie jak wy, trzymali się mocno wiary Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, podług niéj żyli, i tę szczęśliwość osiągnąć mogli, któréj doznajecie, a która i nam jest obiecana; jakiéj ani oko ludzkie widziało, ani ucho słyszało, ani duch w ciele zostający pojąć jéj nie może. Błagamy was, święci Aniołowie i Duchowie niebiescy! którzyście wiernymi pozostali Bogu waszemu; błagamy was, święci Patryarchowie i Prorocy, i was wszystkich, wierni czciciele Boga starego zakonu! Błagamy was, Święci nowego przymierza; was, święci Apostołowie i Uczniowie Pańscy; was, święci Męczennicy; was, święci Biskupi, wierni Pasterze dusz i stróże tego, co jest Boskie w Kościele; was, święci Wyznawcy; was, Wybrani Boży każdego stanu; błagamy was, czyste Panny, święte Wdowy i wszelkiego stanu Wybrane Boże; was, wszyscy Święci i Święte! którzy otaczacie Tron Boga w Niebie. Ach! was wszystkich wiele kosztowała trudów, walk, cierpień, ta szczęśliwość, którąście osiągnęli, któréj teraz doznajecie; boście i wy byli ludźmi, tak, jak my jesteśmy; tym samym podlegaliście słabościom, co i my; z temi samemi walczyliście trudnościami i przeszkodami, które i my pokonać mamy. Wy, za pomocą i łaską Pana Boga, z którąście wiernie wespół pracowali, zwyciężyliście je szczęśliwie i osiągnęliście zbawienie. Obyśmy i my, za waszym przykładem, także wszystkie nasze słabości i trudności szczęśliwie przezwyciężyli! Mamy też same środki zbawienia, które i wy mieliście; téj saméj łaski, téj saméj pomocy, któréj wam Bóg udzielał, chce i nam udzielić, byleśmy Go tylko prosili, i wiernie z niéj korzystali. O Wybrani Boga! którzy już jako Jego przyjaciele otaczacie Tron Pana, pomóż-

cież nam prosić! proście z nami i za nami, aby nam użyczył swéj łaski wszechmocnéj, i aby duszę naszę oświecał, zachęcał, umacniał, i dopomagał nam wiernie działać z tą łaską, abyśmy w służbie Jego ciągle i stale wytrwali, i mogli osiągnąć tę szczęśliwość, którąście sami osiągnęli, a która i nam obiecana. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa Kościoła.

Wszechmogący, wieczny Boże! który nam pozwalasz czcić uroczyście zasługi Świętych, prosimy Cię, abyś za przyczyną wszystkich Wybranych Twoich dozwolił nam stać się uczestnikami obfitego skarbu Twych łask i zmiłowania. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

LITANIA
do Ś. Antoniego.

Kyrie elejson. Chryste elejson.
Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z Nieba Boże. Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże. Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże. Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże. Zmiłuj się nad nami.
Święta Marya, Matko Boża. Módl się za nami.
Święci Aniołowie, słudzy Boscy. Módlcie się za nami.

Święty Antoni Padewski,
Filarze Kościoła Chrystusowego,
Skarbnico Pisma świętego,
Seraficzny miłości ogniu,
Kaznodziejo Apostolski,
Obrazie świątobliwości,
Skrzynio wszystkich cnót,
Pochodnio gorejąca i świecąca,
Nauczycielu prawdy,
Biczu czartów,
Tryumfatorze z świata i z ciała,

} Módl się za nami!

Pocieszycielu utrapionych,
Piastunie najmilszego Dzieciątka Jezus
Najgotowszy Przyczyńco,
Najchwalebniejszy Patronie,
Najsłodszy Ojcze i Obrońco,
} Módl się za nami!

Bądź nam Boże miłościw. Przepuść nam Panie.
Bądź nam Boże miłościw. Wysłuchaj nas Panie.
Przez przyczynę Ś. Antoniego,
Od wszystkiego złego,
Od sideł djabelskich,
Od powietrza, głodu i wojny,
Od śmierci wiecznéj,
Przez zasługi świętego Antoniego,
Przez najgorętszą jego miłość,
Przez prorockiego Ducha jego,
Przez pragnienie jego dusz nawrócenia,
Przez gorące jego pragnienie męczeństwa,
Przez szczególne jego zachowanie czystości i posłuszeństwa,
Przez niezemdlone jego prace,
Przez dziwne jego cudów czynienie,
W dzień ostatni,
} Wybaw nas Panie.

My grzeszni Ciebie prosimy. Wysłuchaj nas Panie.
Abyś w sercach naszych ogień miłości Twojéj zapalił,
Abyś tę ubogą ojczyznę przez świętego Antoniego modlitwy, w całości zachować raczył,
Abyś wszystkim uciekającym się do S. Antoniego zdrowia ciała i duszy użyczyć raczył,
Abyś za przyczyną Ś. Antoniego owoc ziemi i wszystkie rzeczy żywotowi służące dać raczył,
Abyś nam go we wszystkich ścieszkach i drogach za wiernego dać raczył stróża,
Abyś go za nami proszącego miłościwie wysłuchał,
Abyś nasze modlitwy przyjąć raczył,
} Wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson. Chryste elejson.
Kyrie elejson.

Modlitwa.

Święty Antoni Padewski, wszystkich do Ciebie nabożnie się uciekających Patronie możny! przez one prace Twoje dla chwały Bożéj i zbawienia bliźnich, w kazaniach, pielgrzymkach i nawracaniu grzesznych podejmowane; przez twoję świętą męczeństwa żądzę, przez twoje święte i wielekroć za życia wznawiane przestawanie z najmilszém Dzieciątkiem Jezus, osobliwie w onych trzech godzinach, w których odpoczywał na piersiach twoich, wyrażając na sercu twém tajemnicę męki swojéj, i łagodnie do ciebie przemawiając; proszę cię, o Święty! przez te łaski, któreś natenczas od Boga otrzymał, także przez niepokalaną Najświętszą Bogarodzicę Pannę, za któréj pomocą szatańskie najazdy rozproszyłeś; przez objawienie i łaskę z Nieba ci daną do wyzwolenia ojca twego, w dalekich natenczas od ciebie krainach zostającego: racz oddalić odemnie, chwalebny nasz Obrońco! wszelkie uciski, utrapienia i niebezpieczeństwa; zjednaj mi, proszę, cierpliwość w przeciwnościach i szkodach, z domem moim i ze wszystkimi moimi ogarnij mię, a po przebytych nędzach żywota tego, racz mi uprosić szczęśliwą śmierć, i z tobą w Chrystusie błogosławiony spoczynek. Amen.

LITANIA

o Świętéj Barbarze, Pannie i Męczenniczce.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z Nieba Boże. Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże. Zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty Boże. Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże. Zmiłuj się nad nami.
Święta Marya. Módl się za nami!
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad Pannami,
Święta Barbaro,
Ś. Barbaro, Panno i Męczenniczko,
Ś. Barbaro, Oblubienico Chrystusowa,
Ś. Barbaro, bezbożnego ojca pobożna córko,
Ś. Barbaro, różo między cierniem bałwochwalstwa,
Ś. Barbaro, ozdobo twojego narodu,
Ś. Barbaro, jasności Heliopolu,
Ś. Barbaro, wybrana z tysiąców,
Ś. Barbaro, chwało Krzyża świętego,
Ś. Barbaro, najnabożniejsza do Najśw. Sakramentu,
Ś. Barbaro, szafarko niebieskiego pokarmu,
Ś. Barbaro, pokarmem wieczności karmiąca,
Ś. Barbaro, twierdzo wieży na obronę naszę znakomita,
Ś. Barbaro, patronko umierających,
Ś. Barbaro, między domowymi wygnana,
Ś. Barbaro, w więzieniu wolna,
Ś. Barbaro, w osobności niebu domowa,
Ś. Barbaro, ofiaro rodzica i tryumfatorko,
Ś. Barbaro, w pokoju wojująca,
Ś. Barbaro, okręcie chleb niosący,
Ś. Barbaro, zabiegająca wiecznemu głodowi,
Ś. Barbaro, kielichem zbawienia częstująca,
Ś. Barbaro, prowadząca swoich na drogę wieczności,
Ś. Barbaro, nadziejo grzesznych,
Ś. Barbaro, nauczycielko konających,
Ś. Barbaro, na sądzie strasznym patronko,
Ś. Barbaro, górom rozkazująca,
Ś. Barbaro, statecznie Boga się trzymająca,
Ś. Barbaro, na śmierć nieustraszona,
Ś. Barbaro, wzgardzicielko świata,
Ś. Barbaro, nad śmierć jaśniejsza,
Ś. Barbaro, bieg życia trzymać mogąca,
Ś. Barbaro, ochłodo czyśćca,
Twoi słudzy ciebie prosimy. Wysłuchaj nas Panno.

Módl się za nami! — Módl się za nami!

Abyś nam od wszego złego wybawienie wyjednała,
Abyś nas od nagłéj i niespodziewanéj śmierci strzegła,
Abyś nam bez Sakramentów świętych umierać nie dopuszczała,
Abyś nam folgę i cierpliwość w boleściach uprosiła,
Abyś nam łaskę ostateczną otrzymała,
Abyś nam konającym w pomoc przybyła,
Abyś na sądzie Bożym stronę naszę trzymać raczyła,
Abyś nas od wiecznego potępienia wyprosiła,
Abyś nam i wszystkim zmarłym pokój wiekuisty zjednała,
Abyś dusz naszych od męk czyśćcowych zachowanie wybłagała,
Przez zasługi twoje,
Przez boleść męczeństwa twego,
Przez śmierć twoję,
Przez ową łaskę, z któréj cię Chrystus Oblubienicą swoją nazwał,
Przez onę łaskę, z któréj cię Chrystus w więzieniu nawiedził i uzdrowił,
Przez wszystkie, któremi cię Chrystus obdarzył, dobrodziejstwa,
Przez wszystkie twoje od Boga odebrane łaski,

Przyczyń się za nami!

Panno Bogu najwdzięczniejsza,
Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata. Przepuść nam Panie.
Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata. Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata. Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
W. Módl się za nami, Ś. Panno i Męczenniczko Barbaro,
O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlitwa pierwsza.

Miłosierdzie nam Twoje, prosimy Cię Panie Boże! Panna i Męczenniczka Barbara Ś. niech ubłaga, która

Tobie zawsze wdzięczna była i zasługą czystości i wiary Twojéj wyznaniem, abyś nam i winy nasze miłościwie odpuścił, i łaski, o które Cię przez nię prosimy, dać raczył. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Modlitwa druga.

Święta Panno i Męczenniczko, bardziéj Boga i nieskażoną czystość niż życie miłująca, racz mi wyjednać modlitwami Twojemi u Oblubieńca twego, Jezusa Chrystusa, czystość duszy i ciała. Patronko konających, proszę cię serdecznie, uproś mi w godzinę śmierci mojéj jak najskuteczniejszą skruchę za grzechy, i ufność w miłosierdziu Boga; niech bez posilenia się Chlebem Anielskim nie umieram, ale mocą i zasługą Krwi i Ciała Jezusa Chrystusa otrzymam żywot Błogosławionych w Królestwie Jego. Amen.

LITANIA
o Ś. Walentym, Męczenniku.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z Nieba Boże! Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże! Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże! Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże! Zmiłuj się nad nami.
Święta Marya, Módl się za nami.
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad Pannami,
Święty Walenty, Kapłanie i Męczenniku,
S. Walenty, obrońco całego Chrześciaństwa,
S. Walenty, Patronie miłościwy,
} Módl się za nami!
S. Walenty, lekarzu chorych,
S. Walenty, ojcze ubogich sierót,
S. Walenty, przybytku Ducha Najświętszego,
S. Walenty, zwierciadło Kapłanów,
S. Walenty, bałwanów pogromicielu,
} Módl się za nami!

Módl się za nami!

Ś. Walenty, przykładzie doskonałości,
S. Walenty, umarłych wskrzesicielu,
S. Walenty, panieńskiéj czystości obrono,
S. Walenty, Serafinie ognisty Boskiéj miłości,
S. Walenty, kolumno wiary katolickiéj najmocniejsza,
S. Walenty, nadziejo utrapionych,
S. Walenty, pełen żarliwości Eliaszu,
S. Walenty, cudotwórco przedziwny,
S. Walenty, pełen gorliwości apostole,
S. Walenty, Męczenników Chrystusowych ozdobo,
S. Walenty, Patronie w wielkiéj chorobie,
S. Walenty, świeco gorejąca i jaśniejąca,
S. Walenty, pochodnio ognia niebieskiego,
S. Walenty, towarzyszu Aniołów świętych,
S. Walenty, palmo Męczenników nigdy nie zwiędła,
S. Walenty, skrzynio Nowego Testamentu,
S. Walenty, Kościele Ducha Świętego,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Módlmy się.

Boże! którego miłości ogniem zapalony święty Walenty gorzał, i groźbami tyrana swego pogardził: uczyń to z nami dla niego, abyśmy od wielkiéj choroby, i od śmiertelnego grzechu aż do śmierci wolnymi byli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Modlitwy.

1. Panie Boże wszechmogący! który z osobliwszéj łaski wybierasz sobie Świętych Twoich, daj nam, prosimy Cię przez te dary, któreś świętemu Walentemu, Męczennikowi Twemu, obficie udzielić raczył, abyśmy

Cię w nich wielbić, naśladować cnót jego, i we wszystkich potrzebach zupełny skutek odebrać mogli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

2. Wszechmogący i litościwy Boże! przyjmij modlitwy nasze, naucz i naprowadź nas upadających ludzi, abyśmy opuściwszy drogi nieprawości, chwycili się dróg Ś. Walentego, a przez to docześnie od chorób za jego przyczyną uwolnieni byli. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

3. Wszechmogący wieczny Boże! któryś błogosławionego Walentego Męczennika nam i różnym krajom za Patrona osobliwszego dać raczył, spraw to, prosimy Cię, abyśmy za przyczyną jego od wszelkich złych przygód, i od zarazy mogli bydź wolnymi. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

4. Panie Boże! któryś dał tę łaskę świętemu Walentemu Męczennikowi, że może uskramiać i oddalać wszelkie ludzkie choroby swoją przyczyną, niechże nam to wyjedna, aby nas zagniewana ręka Twoja najświętsza więcéj nie przyciskała, ale uwolnić raczyła od wszelkiego nieszczęścia na duszy i na ciele. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

5. Wszechmogący miłosierny Boże! jedyna ozdobo Świętych Twoich: racz nam dać, prosimy Cię przez przyczynę świętego Walentego, abyśmy mogli bydź uwolnieni od wszelkich złych przygód duszy i ciała, a przez to trafili do królestwa niebieskiego, gdzie Ty Boże w Trójcy jedyny żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

LITANIA
o Ś. Wawrzyńcu, Męczenniku.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z Nieba Boże! Zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże! Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże! Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójcy jedyny Boże! Zmiłuj się nad nami.
Święta Marya! Módl się za nami!
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad Pannami,
Święty Wawrzyńcze Męczenniku,
S. Wawrzyńcze, obrońco wiary świętéj katolickiéj,
S. Wawrzyńcze, Lewito rzymski Syxtusa Papieża,
S. Wawrzyńcze, Dyakonie najniewinniejszy,
S. Wawrzyńcze, kolumno stateczności nienaruszona,
S. Wawrzyńcze, laurze w cierpliwości zawsze zielony,
S. Wawrzyńcze, towarzyszu Ś. Szczepana Lewity,
S. Wawrzyńcze, ekonomie sierót ubogich,
S. Wawrzyńcze, obrońco wdów osieroconych,
S. Wawrzyńcze, czystych panien obronicielu,
S. Wawrzyńcze, jałmużniku skarbów kościelnych,
S. Wawrzyńcze, pelikanie krwią męczeńską płynący,
S. Wawrzyńcze, zwycięzco srogich tyranów,
S. Wawrzyńcze, wodzu dusz Chrystusowych,
S. Wawrzyńcze, wspomożycielu dusz w czyśćcu zostających,

Módl się za nami!

S. Wawrzyńcze, perło najdroższa miasta rzymskiego,
S. Wawrzyńcze, udzielający Ciała i Krwi Chrystusowéj przy ołtarzu,
S. Wawrzyńcze, krzaku ogniem miłości Boskiéj gorejący,
S. Wawrzyńcze, źródło żywe pragnących Boga,
S. Wawrzyńcze, feniksie z prochu i ognia w Niebo wlatujący,
S. Wawrzyńcze, porcyo Jezusa na róście pieczona,
S. Wawrzyńcze, od głodu, ognia, powietrza i wojny szczególny Patronie,
S. Wawrzyńcze, tarczo od strzał gniewu Bożego,
S. Wawrzyńcze, od ognia piekielnego wybawicielu,
S. Wawrzyńcze, chorych w gorączkach i upałach jedyna ochłodo,
S. Wawrzyńcze, jedyny miasta tego od ognia Patronie,
S. Wawrzyńcze, towarzyszu wszystkich Świętych,

Módl się za nami!

Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata. Przepuść nam Panie.
Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata. Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata. Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Daj nam, prosimy Cię wszechmogący Boże! grzechów naszych płomienie ugasić, któryś błogosławionemu Wawrzyńcowi udzielił mąk swoich zapały zwyciężyć. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

LITANIA
o Świętym Rochu.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z Nieba Boże! Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże! Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże! Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże! Zmiłuj się nad nami.
Święty Rochu, z linii królów francuzkich pochodzący. Módl się za nami.
S. Rochu z rodziców bogobojnych zrodzony,
S. Rochu, w starości rodziców spłodzony,
S. Rochu, z przyczyny Matki Bożéj na świat uproszony,
S. Rochu, z krzyżem czerwonym na piersiach urodzony,
S. Rochu, dwa dni w tydzień przy piersiach poszczący,
S. Rochu, jałmużniku ubogich,
S. Rochu, wzgardzicielu dóbr ziemskich,
S. Rochu, naśladowco Apostołów,
} Módl się za nami!

Módl się za nami! | Módl się za nami!

S. Rochu, hojny rozdawco bogactw twoich,
S. Rochu, wzgardzicielu dziedzicznych godności,
S. Rochu, w odzieniu pielgrzyma,
S. Rochu, wierny sługo Chrystusa,
S. Rochu, w szpitalach służący,
S. Rochu, Krzyżem ś. powietrze poskramiający,
S. Rochu, za pracę niewdzięcznością karmiony,
S. Rochu, ze szpitala wypchnięty,
S. Rochu, na puszczy w chorobie leżący,
S. Rochu, w ojczyznie od swoich nie poznany,
S. Rochu, od stryja do więzienia wtrącony,
S. Rochu, przez pięć lat w więzieniu będący,
S. Rochu, w więzieniu umarły,
S. Rochu, światłością z nieba objawiony,
S. Rochu, z krzyża uznany,
S. Rochu, od stryja opłakany,
S. Rochu, w kościele od tegoż stryja zbudowanym uczczony,
S. Rochu, po śmierci od wszystkich za Świętego miany,
S. Rochu, całego świata Patronie od zarazy morowego powietrza,
S. Rochu, cudami słynący,
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Módlmy się.

Boże, któryś jest chwalebny w Świętych Twoich, i wszystkim, do ich opieki udającym się, ku zbawieniu skuteczne udzielasz łaski, daj, prosimy, sługom Twoim, za przyczyną błogosławionego Rocha Wyznawcy, który dla Imienia Twojego na ciele swojém powietrza mo-

rowego zgrozę ponosił, abyśmy od niéj uwolnieni, Imię Twoje święte chwalili na wieki wieków. Amen.

Nabożeństwo do świętego Józefa.

Oddanie się w opiekę świętemu Józefowi.

O najchwalebniejszy Ojcze, Józefie święty! ja N., niegodny czciciel twój, z wielką pobożnością obieram sobie ciebie za najpierwszego po Matce Boskiéj Patrona, stróża, obrońcę i przyczyńcę mojego, tak u wychowańca twojego Jezusa Chrystusa, jako téż i najmilszéj oblubienicy twojéj Najświętszéj Maryi Panny, prosząc cię pokornie, abyś mi raczył tę ojcowską wyświadczyć łaskę, żebym przy Panu Bogu moim, i przy téjże oblubienicy twojéj, Najświętszéj Pannie, mógł tobie z pilnością służyć, ciebie wysławiać, i codziennie szczęśliwéj godziny śmierci czekać. To dnia dzisiejszego mocno sobie stanowię; i mam nadzieję, przez Jezusa, Pana mojego, i Jego Matki najmilszéj i wszystkich Świętych zasługi, a twoję przyczynę, że to wszystko wypełnię. Dla tego proszę cię pokornie, o święty Patronie! racz mnie między wierne sługi twoje przyjąć, i pamiętać o mnie czcicielu twoim; we wszystkich zaś potrzebach, sprawach i kłopotach, racz do mnie z ratunkiem przybywać, a osobliwie w godzinę śmierci mojéj. Amen.

Godzinki o świętym Józefie.

Na jutrznią.

Antyfona. Zawitaj ozdobo Patryarchów, i Kościoła Bożego Szafarzu! któryś chleb żywota i pokarm wybranych Bożych zachował.

W. Panie otwórz wargi moje,

O. A usta moje będą wyznawać chwałę twoję.

W. Boże ku wspomożeniu memu wejzrzyj.

O. Panie ku ratunkowi memu pokwap się.
W. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu.
O. Jak była na początku, i teraz, i zawsze i t. d.

HYMN.

Józefie, z pokolenia Dawida wydany,
Opiekunie Jezusa od Boga wybrany!
Poślubiony Panience stanu anielskiego,
Stróżu arki przeczystéj Króla niebieskiego!
Tyś sam jeden z młodzianów innych bardzo wiele,
Oblubieńcem Maryi obrany w kościele:
Gdy laska zakwitnęła w ręku twych cudownie,
Gołębica usiadła na głowie nadobnie.

W. Postanowił go Panem domu swego.
O. I książęciem wszystkiéj posiadłości Jego.
W. Módl się za nami święty Józefie.
O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlitwa.

Prosimy Cię Panie, abyśmy przez zasługi Józefa świętego, Oblubieńca Przenajświętszéj Rodzicielki Twojéj, wspomożeni byli, iż czego prośbami naszemi otrzymać nie możemy, za jego przyczyną aby nam dano było; który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.
W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
O. A wołanie i t. d.
W. Błogosławmy Panu.
O. Bogu chwała.
W. A dusze wiernych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.
O. Amen.

Na prymę.

Jezus, Marya, Józef!

Ant. Zawitaj ozdobo i t. d. *W.* Boże ku i t. d. *jako na jutrzni.*

HYMN.

Ty strapiony, nie wiedząc skrytéj tajemnice,
Myślisz zaraz opuścić swą oblubienicę:
Jużto wszystko szwankuje! We śnie Aniół głosi:
Wesel się, mówi, nie bój, Panna BOGA nosi.
Ocknąwszy tedy ze snu, uwierzyłeś słowom;
Jakoż téż należało takim wierzyć mowom.
Zjednaj nam, byśmy wiary świętéj tajemnice
Poznawszy, obaczyli w niebie Boskie lice.

W. Sprawiedliwy rozrastać się będzie jako lilia.
O. I będzie kwitnął przed Panem.
W. Módl się za nami Ś. Józefie,
O. Abyśmy się stali i t. d.

Modlitwa, wiersz *jako na jutrzni.*

Na tercyą.

Jezus, Marya, Józef!

Ant. Zawitaj ozdobo i t. d.
W. Boże ku i t. d. *jako na jutrzni.*

HYMN.

Wszystek świat popisują, idźże do Betleem,
Oddaj swe posłuszeństwo, pospiesz z Zbawicielem,
Który się tam narodzi, obaczysz Go w ciele,
Czego czekał Symeon przez lat bardzo wiele.
Stało się, że Marya Jezusa powiła,
W pieluszki uwinąwszy, w żłobie położyła,
Którego nawiedzając pasterze witali,
Toż czyniąc trzej Królowie dary Jemu dali.

W. Zaszczepiony w domu Pańskim.
O. W przysionkach domu Boga naszego.
W. Módl się za nami święty Józefie.
O. Abyśmy się stali i t. d.

Modlitwa, wiersz *jako na jutrzni.*

Na sextę.

Jezus, Marya, Józef!

Ant. Zawitaj ozdobo i t. d.
W. Boże ku i t. d. *jako na jutrzni.*

HYMN.

Nie śpi Heród okrutny, już dziatki morduje,
Krew niewinną rozlewa, Boga prześladuje,
Swym mieczem na Maryi Jedynaka godząc:
Kwapże się do Egiptu, Jezusa uwodząc.

Natychmiast usłuchałeś głosu Anielskiego,
Byś od śmierci zachował Syna Panieńskiego.
Zostawałeś w Egipcie z Jezusem, i Jego
Matką miłą, Maryą, do czasu pewnego.

W. Wierny sługa i rostropny.
O. Którego Pan postanowił za stróża Matki swojéj.
W. Módl się za nami Ś. Józefie.
O. Abyśmy się stali i t. d.
Modlitwa i t. d. *jako na jutrzni.*

Na nonę.

Jezus, Marya, Józef!

Ant. Zawitaj ozdobo i t. d.
W. Boże ku i. t. d. *jako na jutrzni.*

HYMN.

Ty po śmierci Heroda, z przestrogi Anielskiéj,
Powróciłeś do ziemi znowu Izraelskiéj.
Szedłszy do Galilei z Bogiem, Matką Jego,
Zażywałeś w Nazaret stanu pokornego.

I tam między krewnymi w radości mieszkałeś,
Zbawiciela z dzieciństwa światu wychowałeś.
Żywiłeś ciężką pracą, potem czoła swego,
Pod swą mając opieką Boga wcielonego.

W. Umiłował go Pan i przyozdobił.
O. W odzienie chwały przyoblekł go.
W. Módl się za nami Ś. Józefie.
O. Abyśmy się stali i t. d.
Modlitwa, wiersz, *jako na jutrzni.*

Na nieszpór.

Jezus, Marya, Józef!

Ant. Zawitaj ozdobo i t. d.
W. Boże ku i t. d. *jako na jutrzni.*

HYMN.

Tyś był stracił Jezusa dwunastego roku,
Jedyną twą pociechę, jak źrzenicę w oku.
Szukasz wszędzie, znajdujesz w pośrodku doktorów,
Strzeżesz pilno wiecznego Króla Archaniołów.

Któryć się w posłuszeństwo, jak Ojcu, podaje,
Twoim Pan nieba, ziemi, poddanym się staje.
Ojcem Ciebie mianuje, matką zaś Maryą,
Ten, któremu Anieli wiecznie czołem biją.

W. Ten, który strzeże Pana swego.
O. Na wieki uczczon będzie.
W. Módl się za nami Ś. Józefie.
O. Abyśmy się stali i t. d.

Modlitwa, wiersz i t. d. *jako na jutrzni.*

Na kompletę.

Jezus, Marya, Józef!

Ant. Zawitaj ozdobo Patryarchów i t. d.
W. Nawróć nas Panie, Zbawicielu nasz.
O. A oddal gniew Twój od nas.
W. Boże ku wspomożeniu i t. d. *jako na jutrzni.*

HYMN.

Szczęśliwyś jest Józefie, gdy cię leżącego
Trzyma Jezus z Maryą już konającego.
Za twe wierne usługi posługęć oddają,
Przy świętém zejściu twojém pociechy dodają.

Z jednéj strony Pan Jezus, z drugiéj Matka Jego,
Anieli też trzymają Józefa świętego.
Tak szczęśliwie dokonał, który służył wiernie,
Teraz bierze zapłatę w Niebie nieśmiertelnie.

W. Ukoronowałeś go chwałą żywota Panie.
O. I postanowiłeś go nad dziełami rąk Twoich.
W. Módl się za nami Ś. Józefie.
O. Abyśmy się stali i t. d.

Modlitwa, wiersz, *jako na jutrzni.*

Ofiarowanie.

Te godzinki pokornie z serca uprzejmego,
Ofiarujęć Patronie, Ty przed Pana swego
Zanieś na tron wysoki w modlitwie gorącéj,
Abyśmy byli w chwale, końca nie znającéj.

LITANIA
o świętym Józefie.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z Nieba Boże. Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże. Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże. Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże. Zmiłuj się nad nami.
Święta Marya! Módl się za nami.

Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad Pannami,
Matko Jezusowa,
Oblubienico Józefa świętego,
Józefie Ś., synu Dawidów,
Piastunie i opiekunie Pana Jezusa,
Mężu według serca Bożego,
Sługo wierny i mądry,
Strażniku honoru Matki Bożéj,
Świadku jéj niewinności,
Łaskami i cnotami napełniony,
W panieństwie najczystszy,
W pokorze najgłębszy,
W miłości najgorętszy,
W bogomyślności najwyższy,
Któryś za świadectwem samego Ducha Swiętego mężem sprawiedliwym jest nazwany,
Któryś z Nieba wiadomość wziął o świętéj tajemnicy wcielenia Słowa przedwiecznego,
Któryś do Betleem Pannę Maryą tobie poślubioną prowadził,
Któryś był godzien bydź przy narodzeniu Syna Bożego, i Jego w żłobie położonego widzieć,
Któryś Chrystusa obrzezanego Jezusem mianował,

Módl się za nami!

Któryś Dzieciątko Pana Jezusa z Panną Maryą w kościele ofiarował,
Któryś za anielskiém napomnieniem z Dzieciątkiem i Matką Jego do Egiptu uchodził,
Któryś po śmierci Heroda do ziemi izraelskiéj z Dzieciątkiem Panem Jezusem i przeczystą Matką Jego powrócił,
Któryś z przeczystą Matką Pana Jezusową żałosny, Onego, gdy w Jeruzalem został, szukał,
Któryś Pana Jezusa po trzech dniach między doktorami siedzącego znalazł,
Któryś Pana nad Pany sobie na ziemi posłusznego miał,
Którego umierającego sam wcielony Bóg z Przenajświętszą Matką cieszył i ratował, i do wieczności szczęśliwéj wyprawował,
Módl się za nami.
Orędowniku nasz! Ratuj nas Józefie święty.
We wszystkich naszych uciskach,
W godzinę śmierci naszéj,
Przez przedwieczne wybranie twoje,
Przez najświętsze poślubiny twoje,
Przez wszystkie prace i trudy twoje,
Przez błogosławieństwo twoje,
Ratuj nas Józefie ś.
My, którzy się pod obronę twoję uciekamy: ciebie prosimy, módl się za nami!

Przez przyczynę Józefa świętego:

Abyśmy woli Twéj Boskiéj we wszystkiém posłuszni byli: prosimy Cię, wysłuchaj nas Panie!
Abyśmy w prawéj wierze, żarliwéj miłości i mocnéj nadziei służyli Tobie zawzdy: prosimy Cię, wysłuchaj nas Panie!
Abyśmy przy skonaniu naszém Ciebie z Matką Twą Najświętszą i z Józefem ś. przytomnych sobie mieli: prosimy Cię, wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Zmiłuj się nad nami.

Jezu Chryste usłysz nas. Jezu Chryste wysłuchaj nas. Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d.

Antyfona. Józefie, synu Dawidów, nie bój się pojąć Maryi, małżonki twojéj, albowiem co się w niéj narodziło, z Ducha Świętego jest.

W. Módl się za nami święty Józefie.

O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlitwa pierwsza.

Ratuj nas zasługami Oblubieńca przenajświętszéj Rodzicielki Twojéj, prosimy Cię, Panie! żebyśmy to, czego z własnych sił dostąpić nie możemy, za jego przyczyną otrzymali. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Ś., Bóg po wszystkie wieki. Amen.

Modlitwa druga.

Wszechmogący i najłaskawszy Panie Jezu Chryste! któryś błogosławionego Józefa, sprawiedliwego syna Dawidowego, błogosławionéj Pannie Maryi, Matce Twojéj, oblubieńca przejzrzał, i za piastuna sobie jego obrał, daj prosimy Cię, aby za jego prośbami i zasługami lud Twój wierny pokoju zażywał, i do wiecznego widzenia Twego i radości uczestnictwa przyjść mógł. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Ś. na wieki wieków. Amen.

Modlitwa trzecia.

Powinność usług naszych Tobie, wszechmogący Panie! oddajemy, pokornie błagając, abyś za przyczyną błogosławionego Józefa, oblubieńca Rodzicielki Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, swoje łaski i dobrodziejstwa w nas pomnażał, a my na oświadczenie ku niemu naszego nabożeństwa, te Majestatowi

Twemu niegodne nasze składamy modły. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który żyje z Tobą Ojcem i Duchem Świętym na wieki wieków. Amen.

Modlitwa czwarta.

O najsłodszy Zbawiciela mego piastunie, Józefie Ś.! na którego ręku ten, który wszystek świat stworzył, odpoczywał; z którego opatrzności ten, który chlebem żywym jest, żądał pożywienia; pod którego obronę ten, który wszystkim w sobie pokładającym nadzieję jest szczególną ucieczką, schraniał się, do Egiptu uchodząc i powracając: przyjmij, pokornie błagam, staranie o duszy mojéj, aby we wszystkich przypadkach przy twojéj opiece bezpieczny odpoczynek miała. Kieruj, pokornie upraszam, stopy moje po Egipcie tego świata, aby, jako błędna owca, drogi przykazań Boskich nie chybiła; aby przy twéj opiece przeszła ziemskie dobra, wiecznych nie straciwszy; aby bieg życia w stanie łaski kończąc, za twém staraniem i przyczyną, chlebem niebieskim, którym jest syn twój mniemany, Jezus, Zbawiciel mój, była posilona, a do żywota postąpiła wiecznego. Amen.

Modlitwa piąta.

Przez ciebie niech przystęp mamy do Jezusa, prawdziwego Jednorodnego Bożego, a mniemanego twego Syna, o Józefie przebłogosławiony! do którego wychowania i strzeżenia wszystka, którą w Bogu niebo ma, a w Maryi ziemia, skłoniła cię pełność łaski; aby przez ciebie nas przyjął, który przez twoję najświętszą oblubienicę jest nam dany, Jezus Chrystus. Niech przed Nim wymawia sprawiedliwość twoja skazy nieprawości naszych, pokora twoja miła Bogu niechaj naszéj uprosi próżności odpuszczenie, obfita miłość twoja niech naszę okryje wielkość grzechów, i zasługi twoje uwielbione

nasze niech zdobią nikczemności. Orędowniku nasz! twojemu nas Synowi mniemanemu pokaż, z Nim nas pojednaj, Jemu nas zaleć. Spraw, o przebłogosławiony Józefie! przez łaskę, w któréj obfitujesz; przez miłosierdzie, któreś ty otrzymał; przez godność, którąś zasłużył: aby ten, który przez najsłodszą oblubienicę twoję Maryą stał się uczestnikiem naszéj słabości, za twoją przyczyną uczynił nas dziedzicami chwały i błogosławieństwa wiecznego, Jezus Chrystus. Amen.

Affekt do Najświętszéj Panny Maryi i oblubieńca jéj Józefa świętego.

Najgodniejsza i najchwalebniejsza Boga wcielonego Matko Marya, nieomylna smutnych pocieszycielko, najpoufalsza przed Boskim Majestatem orędowniczko, chorujących zdrowie, Pani wielowładna świata, dusz czyszczowych opiekunko! polecam się macierzyńskiéj dobroci twojéj i pokornie proszę, abyś wstawiła się u Pana Boga z czystym oblubieńcem twoim, Józefem świętym, za mną najmniejszym służebnikiem twoim, abym w żadnych smutkach i troskach światowych nie upadał. Znam wielkość grzechów moich, ale też wielce ufam w obronie waszéj, że mnie zastąpicie przed Bogiem prośbami waszemi; słabe mam siły do czynienia dobrego, ale mam nadzieję w pomocy waszéj, że w drodze cnót świętych nie zemdleję. Polecam wam potrzeby całego świata chrześciańskiego; nie zapominajcie więźniów czyszczowych, ale im jednajcie jak najprędzéj od cierpień ich uwolnienie. Panno a Matko, i ty mniemany Boga człowieka Ojcze! zmiłujcie się; a jakoście tegoż Chrystusa Pana na przemiany na czystych rękach waszych nosili, tak i mnie nie spuszczajcie z tychże rąk waszych, póki duszy mojéj miłosiernemu Bogu mojemu nie oddacie. Proszę, o Marya! żebrzę, o Jó-

zefie święty! ale i Ty najmilsze i najwdzięczniejsze Maryi i Józefa świętego Dzieciątko, Panie Jezu Chryste! przypomnij sobie, jakie prace i trudy dla Ciebie na ziemi żyjącego podejmowali, kiedy Cię na własnych rękach w domu i po cudzych krajach piastowali, i dla Twego wychowania ciężko na chleb wyrabiali; dla prac tedy najmilszéj Matki Twojéj, dla częstych potów mniemanego Ojca Twego, proszę Cię, nie opuszczajże potrzeb moich, opatruj mnie z łaski Twojéj, póki tu żyję, pożywieniem przystojném; odziewaj mnie według stanu mego; niech głodny bez najświętszego Sakramentu z tego świata nie zchodzę; bądź opatrznym Ojcem i Dobrodziejem moim, jako był Józef ś. żywicielem Twoim; dla wysług jego, które dla Ciebie podejmował, kiedy Cię własną ręką swoją karmił i napawał, nie oddalaj łask Ojcowskich odemnie, ale mi zawsze pokazuj miłosierdzie Twoje, abym szczęśliwie tu żył, a potém za wielowładną przyczyną Józefa i Maryi do Nieba się dostał, i tam Ci za wszystkie dobrodziejstwa Twoje po wszystkę wieczność dziękował. Amen.

III. We wtorek.

LITANIA
o Świętych Aniołach Stróżach.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże! Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże! Zmiłuj się nad nami.
Duchu Swięty Boże! Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże! Zmiłuj się nad nami.
Święta Marya, Królowa Aniołów, Stróżów naszych! módl się za nami.
Święci Aniołowie, Stróżowie nasi! Módlcie się za nami.
ŚŚ. Aniołowie, którzy miłe Bogu pienie: Święty, Święty, Święty! śpiewacie,
ŚŚ. Aniołowie, którzy ciemności szatańskie rozpędziwszy, rozumy nasze oświecacie,
ŚŚ. Aniołowie, którzy rzeczy Boskie ludziom oznajmujecie,
ŚŚ. Aniołowie, którzy straż ludzką od Boga przyjęliście,
ŚŚ. Aniołowie, którzy zawsze na twarz Boga Ojca niebieskiego patrzycie,
ŚŚ. Aniołowie, którzy się nad jednym grzesznikiem pokutującym weselicie,
ŚŚ. Aniołowie, którzyście Lota z pośrodka grzeszników wyprowadzili,
ŚŚ. Aniołowie, którzyście przy narodzeniu Chrystusa Pana wesele ludziom zwiastowali,
ŚŚ. Aniołowie, którzyście na puszczy Chrystusowi Panu służyli,
ŚŚ. Aniołowie, którzyście Łazarza na łono Abrahamowe zanieśli,
ŚŚ. Aniołowie, którzyście przy grobie Jezusa w białych szatach siedzieli,
ŚŚ. Aniołowie, którzyście się po wniebowstąpieniu Pańskiém uczniom Jego pokazali,

} Módlcie się za nami.

ŚŚ. Aniołowie, którzy modlitwy nabożnych ludzi do Boga zanosicie,
ŚŚ. Aniołowie, którzy przy umierających bywacie,
ŚŚ. Aniołowie, którzy dusze sprawiedliwych od wszelkiéj zmazy oczyszczone do nieba zaprowadzacie,
ŚŚ. Aniołowie, którzy cuda i dziwy mocą Bożą czynicie,
ŚŚ. Aniołowie, którzy dziedzictwo zbawienia biorącym na posługę posełani bywacie,
ŚŚ. Aniołowie, którzy nad królestwy i państwy postanowieni jesteście,
ŚŚ. Aniołowie, którzyście wojska nieprzyjacielskie często rozpraszali,
ŚŚ. Aniołowie, którzyście z więzienia i innych niebezpieczeństw ludzi wybawiali,
ŚŚ. Aniołowie, którzyście ŚŚ. Męczenników w mękach cieszyli,
ŚŚ. Aniołowie, którzy przed Chrystusem Panem na sąd ze znakiem Krzyża ś. przyjdziecie,
ŚŚ. Aniołowie, którzy wybranych na końcu świata zgromadzicie,
ŚŚ. Aniołowie, którzy złych od dobrych odłączycie,

Módlcie się za nami!

Bądź nam miłościw, odpuść nam Panie.
Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas Panie.
Od wszelakich niebezpieczeństw przez ŚŚ. Aniołów Stróżów naszych, wybaw nas Panie.
Od wszelkiego kacerstwa i odszczepieństwa,
Od powietrza, głodu, ognia i wojny,
Od śmierci wiekuistéj,
Od nagłéj i niespodziewanéj śmierci,

Wybaw nas Panie

My grzeszni Ciebie Boga prosimy, wysłuchaj nas Panie.
Abyś nam sfolgował,
Abyś Kościół Twój rządzić i zachować raczył,
Abyś królom i wszystkim panom chrześciańskim pokój i zjednoczenie dać raczył,
Abyś urodzaje ziemi dać i one w całości zachować raczył,
Abyś wszystkim wiernym zmarłym wieczne odpocznienie dać raczył,

Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie

Abyś nam Panie wszystkim błogosławić raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.
Abyś nas Panie wysłuchać raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata; Przepuść nam Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata; Wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata; Zmiłuj się nad nami!
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson!

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d. Wierzę w Boga Ojca i t. d.

W. Przy obecności Aniołów śpiewać Ci będę Boże mój!
O. Będę cześć oddawał w Kościele Ś. Twoim, i będę wzywał Ś. Imię Twoje.

Módlmy się.

Wszechmogący i miłosierny Boże! któryś nas anielską strażą opatrzył, zrządź, prosimy Cię, abyśmy pod taką obroną ubezpieczeni, od złych myśli na sercu wyzwoleni, i od wszystkich przeciwności na ciele wybawieni byli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

HYMN
do ś. Anioła Stróża.

Cześć winną tobie, Stróżu mój Aniele!
Z serca oddaję, oraz za tak wiele
Łask odebranych dzięki me ponawiam,
Ciebie pozdrawiam.

Ty mnie na ręku, jak matka, piastujesz,
Ty mi do nieba drogę pokazujesz,
W pośrodku wszelkich świata obłudności,
Świecisz w ciemności.

We dnie i w nocy, co dzień, co godzina,
Co chwila strzeżesz jako ojciec syna,
Jak matka córkę, jak źrzenicę swego
Oka własnego.

Ty w smutku cieszysz, duszę ty wątpiącą
Radą swą wspierasz, ty upadającą
Wydźwigasz z grzechu, bronisz od tyrańskich
Sideł szatańskich.

Więc za to ciebie będzie szanowało,
Będzie wielbiło, będzie cię słuchało
We wszystkiem serce me, zawsze i wszędzie
Kochać cię będzie.

Proszę cię także, Stróżu, mój Aniele!
Przez którego mam dobrodziejstw tak wiele,
Strzeż, rządź i broń mnie, póki mnie przez siebie
Nie stawisz w Niebie.

W. Módlcie się za nami święci Aniołowie Stróżowie,
O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlitwa kościelna.

Boże! który dziwnie Aniołów posługi rozporządzasz, użycz nam to łaskawie: aby ci święci Aniołowie, którzy Ci zawsze w Niebie służą, życia naszego na ziemi obroną byli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa do swego Anioła Stróża.

O Stróżu mój niebieski, duszy mojéj Przewodniku i nieodstępny Towarzyszu, Obrońco i Opiekunie, Aniele dobry! ty, który nieustannie błagasz Boga w Trójcy jedynego o łaski i miłosierdzie dla mnie grzesznika, pod skrzydła opieki Twojéj oddanego: składam ci najpokorniejsze dzięki, a proszę, iżbyś mię nigdy w uczynkach i myślach moich nie odstępował; iżbyś mię, jako nierozumne i zuchwałe dziecię, sam we wszystkich potrzebach i przygodach za rękę prowadził, od grzechów

powściągał, przeciw swéj woli i błędnemu rozumowi zasłaniał, i od wszelkich innych mych nieprzyjaciół widomych i niewidomych statecznie bronił, czyniąc mnie posłusznym natchnieniom Ducha Świętego, i gotując mi szczęśliwe w Panu skonanie przez zasługi Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa ś. Karóla Boromeusza do ś. Anioła Stróża.

Najświętszy, a najuczynniejszy strażniku Aniele Boży! czynię cię wykonawcą testamentu i ostatniéj woli mojéj, abyś mi wyjednał u Pana mego trojaką łaskę. Pierwsza jest: aby mi darował przynajmniéj jedno rzewliwe westchnienie z onych niezliczonych, które miał, gdy przez trzy godziny w mękach na krzyżu wisiał, któreby skutkiem i mocą swoją uśmierzyło straszne owe i lękliwe łkania i tęskności serca, jakie mnie w godzinę śmierci mojéj trapić będą; i żeby przenajchwalebniejsza Matka Zbawiciela mego, Marya, przynajmniéj mi jedno spojzrzenie darowała, z onych, które miała stojąc pod krzyżem, gdy najczystsze panieńskie oczy swoje w jedynym Synu swoim zanurzyła. Druga łaska jest: abyś mi, najwierniejszy Stróżu mój! przybył w onę godzinę, kiedy się dusza moja rozłączać będzie od ciała, abym trafił na łaskawego Sędziego, przez zasługi owéj gorącéj miłości, którą Jego ojcowskie serce pałało na krzyżu dla zbawienia ludzkiego. Trzecia łaska jest: abyś ty sam, najlitościwszy Stróżu mój! miał sobie poleconą duszę moję, a gdy wyjdzie z ciała, ofiarował ją Odkupicielowi mojemu, abym Go wespół z tobą w chwale niebieskiéj oglądał, doskonale miłował, i na wieki się z Nim cieszył.

Niech nas Pan Bóg błogosławi i zbawi od wszelkiego złego, a potém doprowadzi do żywota wiecznego.

A dusze wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya i t. d.

IV. We środę.

Nabożeństwo za dusze zmarłych.

Koronka, zawierająca pięć części, na wzór pięciu obchodów w czasie konduktu większego, do mówienia w czasie wigilii śpiewanych za zmarłego.

W Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. † Amen.

Pierwsza część.

Przybądźcie Święci Boży, pospieszcie Aniołowie Pańscy ku przyjęciu dusz wiernych na wniesienie ich przed oblicze Najwyższego. Niechaj was przypuści do siebie Chrystus, który was wezwał, i na łono Abrahamowe niechaj was wprowadzą Aniołowie.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

1 Ojcze nasz i t. d., *a potém 10 razy:*

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świéci na wieki.

W. Niech odpoczywają w pokoju!

O. Amen.

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa za umarłych Biskupów i Kapłanów.

Boże! któryś między apostolskimi Kapłanami wiernych zmarłych sług Twoich biskupią, lub kapłańską godnością ozdobić raczył: sprawże jeszcze, prosimy Cię pokornie, ażeby do wiecznego ich towarzystwa przyłączeni zostali. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Druga część.

Który Łazarza nadgniłego wskrzesiłeś z grobu, Ty im Panie daj odpoczynek i miejsce odpuszczenia; który przyjdziesz sądzić żywych i umarłych, i świat przez ogień. Ty im Panie daj odpoczynek i miejsce odpuszczenia.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d. *a potém 10 razy:*

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie i t. d., *jak wyżéj.*

Modlitwa za umarłych rodziców.

Boże! któryś nam ojca i matkę czcić przykazał: zmiłuj się łaskawie nad duszami rodziców naszych, i grzechy ich racz im odpuścić, a nam téż w radości wiecznego światła daj ich oglądać. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Trzecia część.

Panie! gdy przyjdziesz sądzić, gdzież się ukryję przed gniewem Twoim? bom zgrzeszył wielce w życiu mojém. Grzechów się moich lękam, i przed Tobą się wstydzę; gdy przyjdziesz sądzić, racz mnie nie potępiać: bom zgrzeszył wielce w życiu mojém.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d., *potém 10 razy:*

Wieczny odpoczynek i t. d., *jak wyżéj.*

Modlitwa za zmarłych krewnych i dobrodziejów.

Boże! Dawco odpuszczenia i miłośniku ludzkiego zbawienia: prosimy Twojéj łaskawości, abyś naszych braci, siostry, pokrewnych i dobrodziejów, którzy z tego świata zeszli, za przyczyną Najświętszéj Maryi Panny, ze wszystkimi Świętymi do uczestnictwa zbawienia wiecznego przypuścić raczył. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Czwarta część.

Nie pamiętaj na grzechy moje, Panie! gdy przyjdziesz świat sądzić przez ogień. Prostuj, Panie Boże mój! przed obliczem Twojém drogę moję, gdy przyjdziesz świat sądzić przez ogień.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d., *a potém 10 razy:*

Wieczny odpoczynek i t. d., *jak wyżéj.*

Modlitwa za dusze niemające żadnego ratunku.

Boże! któremu samemu jest właściwa mieć zawsze miłosierdzie i czynić grzechów odpuszczenie, racz przyjąć prośby nasze za duszami w czyśćcu żadnego zniskąd ratunku nie mającemi, aby ich Twoje nad niemi zmiłowanie z tych więzów uwolniło, w które ich ułomności i występki wprawiły. Który żyjesz na wieki wieków. Amen.

Piąta część.

Wybaw mnie, Panie! od śmierci wiecznéj w on dzień straszliwy, kiedy niebo i ziemia wzruszone będą, gdy przyjdziesz świat sądzić przez ogień. Drzę od strachu, i lękam się, gdy przyjdzie roztrząśnienie życia mego, i gniew Twój, Panie! kiedy niebo i ziemia wzruszone będą. Dzień on, dzień gniewu, klęski i nędzy, dzień wielki i gorzki bardzo, kiedy przyjdziesz, Panie! sądzić świat przez ogień.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d., *potém 10 razy:*

Wieczny odpoczynek i t. d., *jak wyżéj.*

Modlitwa za dusze wszystkich zmarłych.

Boże, Stwórco i Odkupicielu wszystkich ludzi! racz duszom wiernych sług i służebnic Twoich odpuścić wszystkie ich grzechy, ażeby za pokornemi prośbami naszemi

zmiłowania Twojego dostąpiły, którego zawsze pożądały. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Przydać pięć razy na pamiątkę pięciu ran Chrystusowych:

Dobry Jezu, a nasz Panie! daj im wieczne spoczywanie.

Proza Dies irae.

W dzień ów sądu ostateczny,
Bóg zmieni świat w proch odwieczny,
Prorok Dawid to zwiastuje,
I Sybilla wyrokuje.

Co za bojaźń wtedy będzie!
Gdy Zbawiciel tron zasiędzie,
Aby wszystko ściśle śledził,
I wymówki sam uprzedził.

Trąba zabrzmi po przestrzeni,
W grobach prochy w ludzi zmieni,
Przed tron Boga wszystkich stawi;
Sędzia Jezus tuż się zjawi.

Śmierć się zdziwi, gdy Bóg ludzi
Z grobów, jakby ze snu zbudzi,
Aby Stwórcy sprawę zdali,
Jak się w życiu zachowali.

Wtedy księgi przeznaczenia,
(W których wszystkie pomyślenia,
Słowa, sprawy wyrażone),
Zaraz będą otworzone.

Z nich, gdy Sędzia sądzić pocznie,
Wszystkim wskaże zbyt widocznie
Wszelkie sprawy, opuszczenia,
I tajemne wykroczenia.

Cóż ja biedny wtedy zrobię?
Zkąd obrońcę wezmę sobie?
Gdy i Święci zbyt strwożeni,
Wszyscy będą przerażeni!

Królu wiecznéj chwały, Boże!
Niech mnie łaska Twa wspomoże!

Wszak ty wszystkich łaską zbawiasz,
Pokutników w Niebie stawiasz.
Do Ciebie się więc uciekam,
Miłosierdzia z rąk Twych czekam,
Miłosierdzia, przebaczenia,
I grzechów mych odpuszczenia.

Pomnij Jezu na Twe drogi,
Żeś się dla mnie stał ubogi,
Znosił męki tak okrutne!
Ratujże mnie w te dni smutne.
Byś mnie zbawił, krew przelałeś,
Na mój okup krzyż dźwigałeś,
Niechże męka Twoja sprawi,
Mnie grzesznika wiecznie zbawi.

Sędzio, Boże sprawiedliwy!
Daruj wszystko, gdy rzewliwy
Płacząc, błagam przebaczenia,
Nim się stawię do sądzenia.
Jako zbrodzień tylko jęczę,
Bo się złością grzechów dręczę;
Lecz gdy żebrzę, daruj Panie,
Wszakżeś krew Twą przelał za nie.

Wszak Maryi przebaczyłeś,
I łotrowi odpuściłeś,
Mnie rozpaczać zabroniłeś,
A ufać mi zaleciłeś.
Moje prośby nie są godne,
Bom Twe dziecko jest wyrodne;
Przecież błagam Cię serdecznie,
Nie daj goreć w piekle wiecznie.

Daj mi miejsce w Świętych gronie,
Bądź mi, Jezu! ku obronie,
Oddal od kozłów stolicy,
A postaw mnie po prawicy.
Gdy bezbożnym ich złość wskażesz;
I do piekła iść rozkażesz,
Zawołajże mnie z Świętymi,
A nie odrzuć z przeklętymi.

Żebrzę żalem wskróś przejęty,
Wśród łez wołam: Święty, Święty!
Nie wypuszczaj mnie z opieki,
A przy zgonie zbaw na wieki!

Gdy ostatni dzień nastanie,
A na Twoje zawołanie
Człek mizerny z prochów wstanie,
Przebacz że mu wszystko Panie!

LITANIA
za dusze zmarłych.

Kyrie elejson. Chryste elejson.
Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże. Zmiłuj się nad nimi.
Synu Odkupicielu świata Boże. Zmiłuj się nad nimi.
Duchu Święty Boże. Zmiłuj się nad nimi.
Ś. Trójco jedyny Boże. Zmiłuj się nad nimi.
Ś. Marya. Módl się za nimi.
Ś. Boża Rodzicielko,
Ś. Panno nad Pannami,
ŚŚ. Aniołowie i Archaniołowie,
ŚŚ. Patryarchowie i Prorocy,
SS. Apostołowie i Ewanielistowie,
SS. Uczniowie Pańscy,
SS. Męczennicy i Męczenniczki,
SS. Biskupi i Wyznawcy,
SS. Kościoła Bożego Doktorowie,
SS. Kapłani i Lewitowie,
SS. Zakonnicy i Pustelnicy,
SS. Panny i Wdowy,
} Módlcie się za nimi!
Wszyscy Święci i Święte Boże. Przyczyńcie się za nimi.
Bądź im miłościw. Przepuść im Panie.
Od wszego złego. Wybaw ich Panie.
Od gniewu Twego,
Od mocy djabelskiéj,
Od mąk czyszczowych,
Przez narodzenie Twoje,
Przez krzyż i mękę Twoję,
} Wybaw ich Panie!

Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez chwalebne zmartwychwstanie Twoje,
Przez cudowne wniebowstąpienie Twoje,
Przez łaskę Ducha Ś. Pocieszyciela,
} Wybaw ich Panie!

My grzeszni za cierpiącemi duszami. Prosimy Cię Panie.
Za duszami Biskupów, Kapłanów i wszelkich duchownych stanów,
Za duszami Królów, Książąt i wszelkiéj na świecie zwierzchności,
Za duszami rodziców, braci, sióstr, krewnych i powinowatych naszych,
Za duszami tych, którzy nam co dobrego względem ciała i duszy czynili,
Za duszami tych, którycheśmy szczególnie, i oni nas za życia kochali,
Za duszami tych, którzy nam, albo my im tu na świecie nieprzyjaźni byli,
Za duszami, które z naszéj przyczyny lub zgorszenia czyszczowe męki cierpią,
Za duszami, które niespodzianie z tego świata zeszły,
Za duszami, które z ciał wychodząc, należytego usłużenia nie miały,
Za duszami tych, którzy w tym domu albo w téj parafii poumierali,
Za duszami tych, których ciała w tym kościele albo na tym cmentarzu leżą,
Za duszami tych, których ciała chrześciańskiego pogrzebu nie miały,
Za duszami dobrodziejów kościoła i innych miejsc świętych,
Za duszami tych, którzy się za umarłych nabożnie modlili,
Za duszami, które już najdawniéj lub najciężéj cierpią,
Za duszami, które od krewnych i przyjaciół ratunku czekają, a doczekać się nie mogą,
Za duszami od wszystkich opuszczonemi i żadnego ratunku nie mającemi,
} Prosimy Cię Panie!

Za duszami, za które się modlić najbardziéj jesteśmy obowiązani,
Za duszami, przez których wybawienie mamy mieć podobną od nich pomoc,
Za duszami, za które Ty wiesz najlepiéj Boże i chcesz, abyśmy się modlili,
Abyś dusze wszystkich wiernych zmarłych do wiekuistego odpocznienia domieścić raczył,
Abyś wszystkich żyjących ku nabożeństwu za też dusze statecznie wzruszyć raczył,
Abyś wszystkich Kapłanów wspomnienia we Mszy świętéj za dusze zmarłych łaskawie przyjmować raczył,
Abyś ŚS. Aniołów Twoich na pociechę cierpiących dusz, i na ich wyprowadzenie z czyśćca posełać raczył,
Abyś niegodne prośby nasze miłościwie przyjąć raczył,
Synu Boży, a Boże miłosierdzia!

Prosimy Cię Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! Przepuść im Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! Wysłuchaj nas za nimi Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! Zmiłuj się nad nimi Panie.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson. Chryste elejson.
Kyrie elejson. *Ojcze nasz* i t. d.
W. I nie wódź nas na pokuszenie.
O. Ale nas zbaw odezłego.
W. Od bram piekielnych.
O. Wybaw ich dusze, Panie!
W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa.

Panie! któryś na świętém prześcieradle, w którém Ciało Twoje przenajświętsze z krzyża złożone, przez Józefa uwinione było, męki Twojéj znaki, i w Ciele

Twojém świętém blizny zostawić raczył, prosimy Ciebie, spraw miłościwie: abyśmy przez krzyż i śmierć Twoję do chwały zmartwychwstania przyprowadzeni byli, a dusze zmarłych, aby odpoczywały w pokoju wiecznym. Amen.

Akty pobożne za dusze wiernych zmarłych.

Wierzę, o Boże mój! i wyznaję: że odpuszczając ludziom grzechy i wieczną karę za nie, zatrzymujesz karę doczesną, tak, jak zatrzymałeś Maryi, siostrze Mojżesza, i Dawidowi królowi. Wielbię w tém Twoję sprawiedliwość, że za odpuszczone grzechy obawiać się nam grzesznym każesz doczesnego karania. Ale też proszę Cię jak najpokorniéj o miłosierdzie, abyś cierpiącym te kary do czasu duszom w czyszczu, łaskawie w nich pofolgować, i skrócić ich trwanie raczył. Wspomnij, o dobry Panie! na miłość Twoję, którąś te dusze od wieku kochał, i na zasługi Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który je krwią swoją odkupił. Wyprowadźże je, o Boże! z tak ciężkiego więzienia, i przyjmij do chwały Twojéj, do któréj tęsknią.

O Boże miłosierdzia i wszelkiego pocieszenia! pokażże się tym duszom pokutującym; przypuśćże je do jasności oblicza Twojego; uznajże je dziełem rąk Twoich i okupem krwi Syna Twojego; przyjmujże tę krew świętą, którą Ci Kościoł Twój ofiaruje, na zupełne ich długów wypłacenie. Wejrzyj na modlitwy i łzy téj oblubienicy Jezusa Chrystusa, a uwolnij tych więźniow z mąk czyśćcowych, których grzechowe winy już zgładził Zbawiciel nasz, i od piekła zachował.

Ach Ojcze najmiłosierniejszy! wszakże to są prawdziwe dziatki Twoje, wpuśćże je do dziedzictwa im zgotowanego; złącz z Jezusem te członki cierpiące, jako z uwielbioną ich głową; daj wnisdź na gody Baranka

Niebieskiego tym, którzy w godowéj sukience, to jest: w łasce Twojéj z tego świata zeszli. Otwórzże, o Boże! Niebieskie Jeruzalem tym wygnańcom, których imiona są zapisane w księdze żywota; wysłuchaj ich jęczenia, i zaspokuj ich żądze; pokaż im to na oko, w co tu mocno wierzyli; oddaj im te dobra wieczne, o których niewzruszoną w Twoich obietnicach pokładali nadzieję; dokonaj zupełnego ich zjednoczenia, które z Tobą przez miłość mieli; spraw to już łaskawie, abyś i Ty w nich królował, i oni w Tobie cieszyli się na wieki.

O Boże nieskończonego Majestatu! nie wchódź i zemną w straszliwe sądy sprawiedliwości Twojéj, lecz postępuj wedle miłosierdzia Twojego. Oczyszczaj duszę moję ze wszelkiéj zmazy; karz mnie jako Ojciec w tém życiu; dodaj mi łaski, abym żył i umarł w pokucie. Zacinaj mnie Ojcowską ręką podług wielkości i liczby grzechów moich; uczyń mnie takim, abym bez cierpienia w ogniach czyszczowych, mógł wnisdź do królestwa wiecznego. Amen.

Modlitwa powszechna za dusze zmarłych.

Boże! który nam rozkazałeś miłować wszystkich ludzi, jak braci i siostry, a nie zniósłeś tego rozkazu i względem tych, których śmierć z téj ziemi zabrała, bo nas z nimi łączy wieczny węzeł miłości; nasze jestestwo trwa dłużéj, niż życie na świecie, przetoć i nasza miłość jest dłuższą. Połączymy się kiedyś wszyscy u Ciebie, jeżeli Ci w tém życiu pozostaniem wiernymi. Lecz któż z ludzi jest Ci tak wiernym, o Boże! aby po swojém przeniesieniu się z tego życia mógł bydź zaraz do chwały Twojéj przyjęty? Ty, Boże! powiedziałeś, a Twoje słowo niezmienne na wieki, że nic zmazanego nie wnidzie do Twojego królestwa; przetoć wielu ludzi, gdy się tu zupełnie z swoich przewinień nie uspra-

wiedliwili, muszą po swoim zgonie piérwéj się oczyścić; muszą tam odpokutować, czego tu jeszcze nie odpokutowali. Mogli się zupełnie oczyścić przez zasługi Syna Twojego, naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa; ale z niemi należycie nie spółpracowali. Teraz muszą cierpieć, czekać i pokutować, aż zupełnie oczyszczonymi zostaną, a dopiéro mogą wniśdź do królestwa niebieskiego. Przyjmijże tedy, o Boże! nasze prośby, nasze jałmużny i jęki, na ich zadosyćuczynienie: o to Cię błagamy, o Boże i Ojcze miłosierdzia! o to zanosimy do Ciebie prośby, Synu przedwieczny nasz Zbawicielu! o to i u Ciebie żebrzem Duchu Przenajświętszy! Zmiłuj się i zlituj nad cierpiącymi braćmi naszymi i siostrami. Zmiłuj się nad tymi, których przewinienia wstrzymały, że się nie mogą przed tronem Twoim pokazać, którzy w miłości Twéj żyli i zeszli z tego świata; przetoć jęczą i tęsknią w miejscu oczyszczenia do Ciebie, a nadto ciężkie męki ponoszą. Ach Boże! wszakże i oni w Ciebie wierzyli, w Tobie pokładali nadzieję, i kochali Ciebie. A jeżeli ich miłość była czasami niedoskonała, ich wiara i nadzieja słaba, jeżeli zgrzeszyli przed Tobą: ach Panie! wszakże Twoje miłosierdzie jest większe, niż ich wykroczenia; wszakże Twój Syn jednorodzony, nasz Zbawiciel Jezus Chrystus, męki i śmierć poniósł, i zadosyć uczynił za grzechy całego świata. Jeżeli tego zadosyćuczynienia przez wierne współdziałanie z łaską świętą w życiu swojém nie stali się całkowicie uczestnikami: ach Panie! oto Cię ze łzami błagam, uczyńże ich teraz uczestnikami, gdy tak opłakują swoję niebaczność, gdy tak gorąco wybawienia pragną! Wysłuchaj, o Boże! nasze modlitwy, przyjmij łaskawie nasze jałmużny i inne dobre chrześciańskie uczynki, które Ci dziś Kościół z wiernymi składa w ofierze, błagając o wieczny odpoczynek dla zmarłych. Zmiłujże się, ach zmiłuj, o

Boże! daj im wieczne odpoczywanie, a światłość wiekuista niech im świéci na wieki. Amen.

Modlitwa za zmarłych rodziców.

Ty, o Boże! rozkazałeś nam czcić i kochać naszych rodziców, a ten obowiązek nie może ustać z ich śmiercią. I po śmierci należy się kochanym rodzicom wdzięczność i miłość od ich na téj ziemi pozostałych dzieci; i za zmarłych rodziców obowiązane są dzieci modlić się. Bo może jeszcze nie są w Niebie, może jeszcze są zatrzymani w czyszczu na pokucie, aby i od najmniejszych zmaz grzechu oczyścili swą duszę. Gdyby tak bydź miało, o Boże! gdyby jeszcze co mieli do cierpienia i odpokutowania: ach Panie! jakże ja pragnę pospieszyć im na pomoc! Lecz cóż ja więcéj zdołam, jak tylko prosić Ciebie, o Boże! Wybaw je z miejsca mąk i cierpień, a weź do siebie! Jeżeli w swych wielkich i ważnych obowiązkach czasem zbłądzili, jeżeli kiedy z ułomności zgrzeszyli, a za to jeszcze dostatecznie nie odpokutowali; ach Panie! spojrzyjże łaskawie na ich żal, którym teraz ich dusza przejęta, a przebacz im, odpuść, i daruj! O to Cię błagam ze łzami w najgłębszém upokorzeniu, najlitościwszy Boże! przez zasługi Syna Twego, naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, który z Tobą i z Duchem Świętym żyje i króluje na wieki. Amen.

Modlitwa za zmarłych przyjaciół.

Nie na tentu tylko krótki czas życia na świecie zawieramy chrześciański węzeł przyjaźni i miłości, nie! on, tu zawarty, trwa i za grobem; przetoć moje westchnienia idą za moim przyjacielem do Ciebie, o Boże! aby mu wyjednały przebaczenie i miłosierdzie, jeżeli się jeszcze zupełnie nie wypłacił Twojéj sprawiedli-

wości. Cieszy mnie wprawdzie jego świątobliwe życie prowadzone podług praw Twoich świętych, jego szacunek dla religii i cnoty, jego sprawiedliwe postępowanie, i czyni nadzieję, że umarł w Twéj łasce i miłości, i że już jest uszczęśliwiony w Niebie Twojém obliczem. Ale jestże jaki człowiek bez wady? jestże kto tak doskonały i tak niewinny, aby zaraz po zgonie i zejściu z téj ziemi, mógł wnijść do Twoich przybytków? Jestże człowiek, któryby jeszcze na drugim świecie nie potrzebował oczyszczenia? Ach Panie! jeżeli Ci nasze błagania, jeżeli Ci nasze prośby, które zanosimy do Ciebie za zmarłymi braćmi i przyjaciołmi, jako ich pozostali na ziemi bracia, jeżeli Ci te prośby są miłe: ach Panie! spojrzyjże litościwie na łzy i jęki moje, wśród których błagam Cię za nimi, błagam za wszystkimi, szczególniéj przecież za przyjacielem N., który tak często ze mną przestawał, smutek i pociechę ze mną podzielał, a przez wierną przyjaźń i miłość pocieszał. Zgładź jego wszystkie przewinienia i zmazy jeszcze dotąd plamiące duszę jego, a przez miłosierdzie i zasługi Syna Twego, naszego Zbawiciela, wieczne odpoczywanie racz mu dać, Panie! a światłość wiekuista niech mu świéci na wieki. Amen.

Modlitwa w dzień zaduszny, za dusze zmarłych.

Kościół Twój, o Boże! dzisiaj szczególnie zasèła przed Tron Twój ofiary błagalne i modły, dopraszając się o wieczny odpoczynek i wybawienie tych, którzy na jego łonie, w Twojéj miłości, opatrzeni świętemi Sakramentami umarli, a jeszcze przecież nie są u Ciebie w Twéj chwale, bo pierwéj zatrzymani zostali w czyszczu dla uzupełnienia swego oczyszczenia z najmniejszych przewinień. I ja łączę także moje westchnienia i modlitwy z modlitwami Kościoła świętego, i błagam Cię, o Boże!

racz się zlitować nad duszami w czyszczu zatrzymanemi, przebacz im, odpuść i daruj, i jako dzieci swoje przyjmij do Nieba. Zmiłuj się nad niemi, o Boże! zmiłuj się według wielkiego miłosierdzia Twojego, a przez zasługi Jezusa Chrystusa, Syna Twego, naszego Zbawiciela, oczyść je od wszelkich zmaz pozostałych, i przyjmij do swojéj chwały. Amen.

Uwaga. Processya na dzień zaduszny, i pieśń przy grzebaniu umarłych, są między pieśniami na końcu.

Msza żałobna.

W Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. † Amen.

Przychodzę do ołtarza Boga mojego, do Boga, wktórego mocy śmierć i życie. Panie! Tyś mi dał tych, których opłakuję; Tyś mi ich odebrał. Niech święte Imię Twoje błogosławione będzie! Ale Panie! racz bydź mocą i pociechą moją, przebacz łzom, złagódź smutek; nie chciéj pamiętać na ich przewinienia, tylko na to, co dobrego uczynić mogli. Nie chciéj pamiętać na winy moje, kiedy godzina śmierci nadejdzie. Bo jeśli zechcesz karać ludzi według ich nieprawości, Panie! któż się przed Tobą ostoi?

Spowiedź.

Boże przebaczenia i miłosierdzia! Boże ojców naszych! Boże żywych i umarłych! racz wyciągnąć rękę pełną dobroci nad tymi, za których się modlę, którzy już pomarli, zgrzeszyli, bardzo zgrzeszyli — ale cierpieli, kochali. Wybacz im, zmiłuj się nad nimi, Panie! nie karz, rozgrzesz, zbaw!

Wstęp.

Dam wam spoczynek, mówi Pan, boście znaleźli łaskę przedemną; znam wszystkich po imieniu waszém,

udzielę wam wszelkich dóbr moich. Panie! w Tobie ufam, i zawstydzony nie będę. Odkupisz mnie w sprawiedliwości Twojéj i zbawisz.

Panie! racz im dać wieczny odpoczynek, a światłość Twoja niechaj im świeci.

Panie zmiłuj się nad nami.

Jezu Chryste! okaż nam miłosierdzie Twoje.

Modlitwa.

Panie! nakłoń ucha Twego na prośby i wołania nasze: przez zasługi téj świętéj ofiary chciéj umieścić w siedlisku światła i pokoju dusze tych, za których się modlę, a szczególniéj tę, za którą odprawia się to nabożeństwo. Pozwól mi oglądać ich kiedyś, i dopomóż, abym przebył szczęśliwie chwilę, która mnie z nimi połączy na wieki. Błagam Cię o tę wielką łaskę, przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego. Amen.

Lekcya

z listu Śgo Pawła do Tessalończyków.

„Nie chcemy bracia, abyście nie mieli wiedzieć o tych, co już zasnęli, i smucili się nad nimi, jako ci ludzie, którzy nadziei niemają. Albowiem jeśli wierzymy, że Chrystus umarł i zmartwychwstał, tedy wierzyć powinniśmy, że ci, którzy w Nim umierają, tak jak On zmartwychwstaną. A wtém, powiadamy wam, jako nauczeni od Pana, iż i żyjący, którzy pozostaną w dzień przyjścia Jego, nie uprzedzą tych, którzy pierwéj zasnęli. Ale skoro znak dany będzie przez odgłos Anioła, sam Pan zstąpi z nieba, umarli w Nim powstaną, a i żywi pochwyceni będą z nimi pospołu, aby na wieki żyć z Bogiem. Przeto cieszcie się spółem temi słowy. O czasie zaś, i o chwili, nie potrzebujecie, abyśmy wam pisali. Wiecie sami dostatecznie, iż dzień Pański tak

przyjdzie, jako złodziéj w nocy. Ludzie mówić będą: „Pokój i bezpieczeństwo!“ a tu nagle przyjdzie na nich dzień ostatni, jako bóle niewieście rodzącéj przychodzą, i nie ujdą przed nim, jako i ona ujść boleści swoich nie może. Lecz wy bracia, wy nie żyjecie w ciemnościach, aby on dzień miał was zejść jako złodziéj: wy jesteście wszyscy synowie światła i synowie dnia; przeto nie śpijmy, jako drudzy, ale czuwajmy!“

Przed Ewanielią.

Panie! czekam z pokorą, aż chwila moja ostatnia nadejdzie. Zawołasz mnie, a odpowiem Ci. Podaj prawicę Twoję dziełu rąk Twoich. Tyś naprzód policzył kroki i dni moje, ale nie licz grzechów. — Nie sądź sług swoich, Boże! albowiem żaden człowiek nie okaże się niewinnym przed Tobą. Wznoszę ręce moje ku Tobie! Niech doznam dla umarłych moich i dla siebie miłosierdzia Twego, Panie! Duch Twój niech mnie prowadzi drogą pewną, a żyć będę na wieki.

Ewanielia z rozdziału XI. ś. Jana.

„Onego czasu, rzekła Marta do Jezusa: Panie! gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój: lecz i teraz wiém, że o cokolwiek będziesz Boga prosił, da Tobie. Jezus jéj powiedział: Zmartwychwstanie brat twój. Marta Mu odpowiedziała: wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w on ostatni dzień. Rzekł jéj Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie; a wszelki, który żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz temu? — I owszem Panie! jam uwierzyła, żeś Ty jest Chrystus, Syn Boga żywego, któryś na ten świat przyszedł.“

Po Ewanielii.

Przez te święte słowa Ewanielii niechaj będą zgładzone winy zmarłych moich i moje, niech wzmoże się we mnie wiara nieśmiertelności duszy i ciał zmartwychwstania.

Ofiarowanie.

Racz przyjąć Ojcze wszechmogący, wieczny Boże! tę świętą ofiarę, którą Kapłan na tym ołtarzu Ci składa, za tych wszystkich, którzy snem śmierci zasnęli, a szczególnie za tych, za których modlić się jest moim obowiązkiem.

Ty, któryś sam przykazał czcić ojca i matkę, zmiłuj się łaskawie nad duszami rodziców moich, grzechy ich racz im odpuścić, i w radości wiecznego światła daj mi ich oglądać.

Proszę i błagam łaski Twojéj, abyś braci, siostry, krewnych, dobroczyńców, przyjaciół, domowników moich, których Ci się podobało powołać przedemną, do zbawienia wiecznego przypuścić raczył.

Składam także prośby pokorne za wszystkie dusze w czyszczu zostające, i za te, które zniskąd żadnego ratunku nie mają: niech ich miłosierdzie Twoje uwolni z tych więzów, w które grzechy ich wplątały.

A teraz zwracając oczy na samego siebie, i widząc w przyszłości, może bliskiéj, godzinę własnéj śmierci, wzywam Cię gorąco, o Boże pełen miłosierdzia! abyś mi tę chwilę szczęśliwie przebydź pozwolił, i ducha mego litościwie przyjąć raczył. Błagam Cię o tę łaskę przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego. Amen.

Rozpamiętywania w czasie cichéj modlitwy Kapłana.

Wielki Boże! kiedy w téj chwili milczenia Kapłana, i cichéj jego modlitwy, zbieram myśli moje, i zastanawiam się, na jaką intencyą odbywa się nabożeństwo, jakże dusza moja silnie ku Tobie się wznosi, jakiegoż wdzięku, jakiéj ceny wiara nabiera! Cóż cierpieć muszą niewierni! Gdzież ich pociecha po stracie ukochanych osób? cóż w szczęściu myśl o śmierci im słodzi, gdzie w niedoli moc życia? Wszędzie około nich nicość, przepaść, zginienie, rozpacz!

O Boże! o ileż szczęśliwsi ci, którym raczyłeś udzielić łaskę wierzenia w Ciebie, w obietnice Twoje! — Utraciłem wprawdzie wiele osób drogich sercu mojemu, myślałem długo, że z nimi zawsze żyć będę; a oto już ich nie widzę! Ale Ty, Panie! wierzyć mi pozwalasz, że oni żyją gdzieś daleko, że ich kiedyś zobaczę: i ta wiara słodzi chwilowy rozdział. — Nieraz, kiedy pomyślę o własnéj śmierci, o tém często długiém i bolesném rozerwaniu duszy z ciałem, o konieczności porzucenia tego wszystkiego, co mnie do ziemi wiąże: zimny dreszcz ciało przechodzi, żal ściska serce, zniechęcenie napada; lecz wnet pamięć na nieśmiertelność duszy, pamięć na miłosierdzie Twoje, oddala trwogę, smutek, i niechęć; a przejęty uwielbieniem ku wierze naszéj, jak oto w téj chwili, dziękuję Ci pokornie o Boże! żeś mnie do niéj powołać raczył, żeś z nadziei cnotę uczynił.

Kanon.

Przybądźcie Święci Pańscy, pospieszcie Aniołowie święci na wzniesienie téj ofiary przed oblicze Boga. Niech przez jéj zasługi przypuścić raczy na łono swoje dusze umarłych; niech je wprowadzą duchy niebieskie

w to życie wieczne, w tę krainę szczęścia, gdzie według słów Apostoła: „oko ludzkie nie widziało, ucho niesłyszało, ani serce człowiecze pojąć zdoła, co Bóg nagotował tym, którzy Go miłują!“

Wczasie podniesienia można odmówić hymn o sądzie ostatecznym „Dies irae,“ *który zwykle przed Ewanielią odmawia Kapłan*:

„Dniu gniewu, dniu straszny, kiedy chorągiew Krzyża zabłyśnie, a świat prochem się stanie.

Jakaż trwoga ludzi przejmie, gdy zstąpi Sędzia zgłębiać ich sprawy.

Odgłosem straszliwym trąba ostateczna zbudzi umarłych w grobach, i zbierze ich przed stolicą Pana.

Natura i śmierć zadrżą, kiedy człowiek zmartwychwstanie zapozwany przed Pana.

Otwarta będzie księga, obejmująca wszystko, cokolwiek do sądzenia świata służyć może.

Przed obecnym Sędzią, wszystkie zbrodnie, i najskrytsze, wydadzą się, żadna nie ujdzie kary.

Nieszczęsny! cóż powiem wtedy? jakiegoż wezwę obrońcy, tam, gdzie i sprawiedliwy bez trwogi nie będzie?

Królu straszliwego Majestatu! który jedynie przez miłosierdzie ludzi zbawiasz, Ty źródło dobroci, zbaw mnie, i moich!

Wspomnij Zbawicielu, że dla ludzi na ziemię zstąpiłeś, nie zatrać mię w tym dniu ostatnim.

Szukałeś duszy mojéj, odkupiłeś mnie męką krzyżową, niech nie zmarnieje tak wielkie dzieło.

Sędzio litościwy, odpuść mi długi moje, nim dzień obliczenia przyjdzie.

Wyznaję przewinienia moje i żałuję; wstyd okrył czoło moje; niechaj znajdę łaskę przed Tobą.

Przebaczyłeś grzesznéj niewieście, wysłuchałeś żałującego łotra, nie zostawiasz i mnie bez nadziei.

Niegodne są wysłuchania modlitwy moje, atoli wybaw mnie i moich od cierpień wiecznych.

Odłącz mnie od złych, postaw między wybranymi.

Wybaw mnie od wstydu katuszy piekielnych, powołaj do błogosławionych.

Korzący się i schylony z sercem skruszoném, błagam Cię o Boże! weź w opiekę koniec dni moich.

Dniu łez! kiedy zbrodzień odrodzi się zpopiołów własnych na karę. I nad zbrodniem miéj litość o Boże!

Dobry Jezu, racz wszystkim dać wieczny odpoczynek.“

Dokończenie Kanonu.

Panie! głęboko przejęty znikomością tego życia, koniecznością śmierci, pozwól, niech przed Tobą, na tym ołtarzu obecnym, duszę moję wynurzę, jak gdybym w téj chwili przejśdź miał z tego padołu do wieczności, i stanąć przed obliczem Twojém.

Panie! wierzę w Ciebie, i to wszystko, coś ś. Kościołowi Twemu objawił.

Wierzę, żeś jest jeden we trzech osobach, Stwórca nieba i ziemi.

Wierzę, że druga osoba Trójcy świętéj, Syn Twój jedyny, stał się człowiekiem dla naszego zbawienia.

Wierzę, że dusza moja jest nieśmiertelna, i wedle uczynków swoich wieczną karę lub nadgrodę odbierze.

Dziękuję Ci, żeś mi pozwolił urodzić się w świętéj Wierze Twojéj; w niéj żyć i umierać pragnę.

Boże mój! jedyna nadziejo moja! polegając na obietnicach Twoich, i na zasługach Zbawiciela, oczekuję odpuszczenia grzechów, wytrwania w łasce Twojéj, a po tém życiu kłopotliwém wiecznego szczęścia w niebie.

Gdyby w godzinę śmierci duch złośliwy chciał mnie trwożyć i napawać rozpaczą, chcę zawsze mieć nadzieję

w Tobie Panie, i konać ufny w dobroć i miłosierdzie Twoje, na które wypełnieniem powinności moich, znoszeniem cierpliwém przykrości wszelakich, zasłużyć pragnę.

O Boże! godzien nieskończonéj miłości! kocham Ciebie nad wszystko; w Tobie kocham wszystkich, których kochać powinienem, i pragnę umierać w miłości Twojéj.

Przyjmuję z pokorą śmierć, i wszystkie cierpienia, jakie towarzyszyć jéj będą; łączę je wcześnie z śmiercią i boleściami Zbawiciela, i ofiaruję za grzechy moje. Ześlij mi ją Panie, kiedy zechcesz, jaką zechcesz, bylem umarł w łasce Twojéj, w zgodzie z bliźnim, i z sobą samym.

Matko Zbawiciela, Opiekunko moja! nie opuszczaj mnie w chwili śmierci mojéj.

I wy wszyscy Święci, módlcie się za mną w czasie téj ostatniéj walki.

Kommunia.

Błogosławieni, którzy umarli w Panu. Spoczynek mają po pracy, a dzieła ich trwać będą na wieki. Boże! tu utajony i obecny pod przymiotami chleba i wina! Ty! który dla wybawienia mnie od śmierci wiecznéj bolesną śmierć poniósłeś, daj mi tę łaskę, abym nie wybrał się inaczéj w podróż do drugiego życia, tylko opatrzony śś. Sakramentami, zasilony Ciałem Jezusa Chrystusa. Bądź w ustach moich, kiedy ostatnie tchnienie wydawać będę; bądź w sercu, kiedy ustawać zacznie, i zaprowadź mnie sam, jak Ojciec dziecię prowadzi, do owéj krainy, gdzie już śmierci nie będzie. *(Bijąc się w piersi po trzy razy:)*

Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata, racz dać duszom wszystkich zmarłych wieczny odpoczynek.

Ostatnia Modlitwa.

Jezu Chryste! Zbawicielu mój! przez gorycz i tęsknotę, któréj doznała dusza Twoja wychodząc z błogosławionego ciała, zlituj się nad grzeszną duszą moją w chwili, kiedy skalane ciało opuszczać będzie. — Przez zasługi téj ś. ofiary, która jedynie ma moc przebłagania Ciebie, o Boże! uczyń miłosierdzie duszom umarłych moich, i téj, za którą odprawia się to nabożeństwo.

Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci na wieki. Amen.

Uwaga. W czasie Mszy ś. żałobnéj można odmawiać: Litanią o śmierć szczęśliwą; także inne modlitwy za zmarłych.

Modlitwy w czasie Mszy ś. żałobnéj za rodziców, krewnych i t. d.

Modlitwa przed Mszą ś.

Wielkim żalem przejęty stawam dziś przed Tobą, o Boże i Ojcze mój! w świątyni Twojéj, dla złożenia Ci winnéj czci najgłębszéj, dla błagania łaski Twojéj, abyś litościwie spojrzał na tego umarłego (tę umarłą), któregoś zabrał z téj ziemi.

Ach! najmiłościwszy Ojcze ludzi! któremu właściwém jest, litować się każdego czasu i ochraniać, rzuć łaskawém okiem na tę pokorną modlitwę, którą zanoszę do Ciebie za duszę tego umarłego (téj umarłéj)! Raczyłeś niegdyś, miłosierny Boże! łaskawie przyjąć ofiary cnotliwego Judy Machabeusza, za jego poległego brata; ach! nie odrzucajże i mojego błagania, gdy Ci nierównie droższą ofiarę nowego przymierza chcę złożyć; a przez wzgląd na nieskończone zasługi Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Zbawiciela naszego,

daj duszy umarłego (umarłéj) wieczny odpoczynek, a światłość wiekuista niechaj jéj świeci na wieki. Amen.

Przy rozpoczęciu Mszy ś.

Panie! wszechmogący Boże! Ojcze niebieski! Sędzio żywych i umarłych! Niewzruszona i na najświętszém słowie jest zasadzona wiara nasza, że dusze nasze przez śmierć żadnemu zniszczeniu nie podpadają, i że nawet śmiertelne ciała nasze nie będą podległe wiecznemu zatraceniu, ale że przyjdzie godzina, w któréj wszyscy w grobach spoczywający, głos jednorodzonego Syna Twego, Jezusa Chrystusa, usłyszą, i jeżeli dobrze wierzyli i czynili, i w łasce Twojéj z tego świata zeszli, powstaną na żywot wieczny.

Jakkolwiek przeto bolesną jest dla nas rzeczą, żeś według niedościgłych postanowień swoich powołał z tego świata duszę tak mi drogiego (drogiéj) N., jednakże nie chcę się zasmucać tak jak ci, którzy żadnéj nadziei nie mają, ale raczéj poddać się téj pewnéj pociesze, że przemijające z czasem jéj ciało, wywołasz na powrót z grobu w owym dniu sądu ostatecznego, nieśmiertelnością przyodziejesz, a potém do królestwa niebieskiego w tryumfie wprowadzisz.

Tym czasem wiedząc, że dusza zaraz po wyjściu z ciała stawa na sąd Twój, o Boże! że sąd Twój, o Boże najświętszy! który tylko w dobrém masz upodobanie, jest sprawiedliwy i surowy, który dobre nadgrodzi, a złe ukarze; wiedząc, że nic zmazanego niewnidzie do królestwa niebieskiego; nadto wiedząc z nauki Kościoła Twego Śgo, że nawet dusze sprawiedliwych, które w łasce Twojéj zasnęły, za najmniejsze błędy i niedoskonałości, za które w życiu na ziemi dostatecznie nie odpokutowały, wprzód w czyszczu cierpieć, i świętéj sprawiedliwości Twojéj zadosyć uczynić muszą, nim przed

najświętsze oblicze Twoje i do używania niebieskiego szczęścia dostać się mogą: ach! w okropnéj przeto zostajemy niepewności, czyli dusza ukochanego (ukochanéj) N., choć w Ciebie, o Boże! wierzyła, i ufność pokładała, nie będzie musiała cierpieć w miejscu narzekań, i oczekiwać jeszcze, a może i długie lata, na wieczny odpoczynek!

Ach Panie i Ojcze! któryś nam ojca i matkę rozkazał szanować i kochać, i który nie chcesz, aby się ta miłość z śmiercią kończyła; spojzrzyjże miłosiernem okiem na pokorną modlitwę moję, któréj niegodność, gdy sam aż nadto dobrze uznaję, przeto tém usilniéj błagam Cię: wspomnij na nieskończone zasługi Jezusa Chrystusa, i dla nich przebacz i przyjmij do Nieba duszę N. Ach Panie! dozwól świętym Aniołom wprowadzić ją do rajskiéj ojczyzny, aby tam używała wiecznéj radości. Przecież, o Ojcze najmiłosierniejszy! nie moja, ale Twoja wola niech się stanie. Wszak Ty jesteś samą miłością, samém miłosierdziem! Daleki od tego, abym się miał sprzeciwiać najświętszym wyrokom Twoim, chcę jedynie modlić się do Ciebie, błagać Cię bezustannie o łaskę i miłosierdzie. Zmiłuj się, o Boże! przebacz miłemu (miłéj) N. i przyjmij do chwały swojéj świętéj.

Ach Panie i Ojcze niebieski! Ty chcesz, aby ten bolesny zgon tak drogiéj mi osoby, stał się dla mnie nauką. On mi ma przypominać: że i mnie czeka nieochybna godzina śmierci. On mnie ma służyć za przestrogę, coto jest za nierozum, dać się omamiać marności świata, i grzesznym skłonnościom; z niego mam poznawać, na jak wielkie podawałbym się niebezpieczeństwo, gdybym nieuważnie i lekkomyślnie marnotrawił dni życia mojego; z niego mam się nauczyć, jak mi należy żyć świątobliwie, i z największą czujnością i uwagą postępować na drodze przykazań Twoich, o Boże! abym

zawsze był gotów na zawołanie Twoje, do stawienia się na sąd przed tronem Twoim. Zmiłujże się, o Panie! i nad duszą zmarłego i nademną; tę weź do Nieba, mnie zaś utrzymuj na drodze wiary i cnoty, abym się także dostał do Nieba.

Proza: „Dies irae.“ W dzień on sądu ostateczny i t. d. *jak wyżéj.*

Ewanielia taż sama, co wyżéj; a po jéj odczytaniu:

O Boże! dziękuję Ci najserdeczniéj za tę dobroczynną naukę. O zaprawdę! u kogóż innego miałbym szukać pociechy, jak u Ciebie! Wszakże Ty tylko masz słowa żywota; nie chcę przeto powątpiewać, lecz mocno wierzę, że zmarłego (zmarłą) N., drogiego sercu mojemu, znów do życia przywołasz, aby się stał uczestnikiem towarzystwa Świętych wybranych Twoich, bo w Ciebie wierzył, i w téj wierze zszedł z tego świata: domieść go tylko jak najprędzéj do Królestwa niebieskiego. Amen.

W czasie ofiarowania.

Zbawicielu Chryste Jezu! oswobódź, według nieograniczonego miłosierdzia Twego, dusze wszystkich zmarłych prawowiernych, szczególnie zaś duszę N., za któréj wybawienie z czyszcza odbywa się ta najświętsza ofiara. Niechaj ją Twój święty Archanioł Michał zaprowadzi do używania tego wiecznego światła, które niegdyś Abrahamowi i naśladowcom jego przyobiecałeś.

O najmiłosierniejszy Ojcze niebieski! spojzrzyj łaskawie na ofiarę, którą Ci w pokorze składamy. Bądź miłościw duszy, za którą ta najdroższa ofiara sprawowaną bywa. Dozwól, o Panie! aby dla nieskończonych

zasług Jezusa Chrystusa, przez tę błagalną ofiarę dostała się do wiecznego odpoczynku. Dozwól, aby z doczesnéj śmierci przeszła do życia wiecznego.

Ach Boże! najłaskawszy Ojcze! przyjmij łzy, jęki i westchnienia, wysłuchaj błagania dziecka Twojego. Zmiłuj się nademną według wielkiego miłosierdzia Twego, a według nieskończonéj litości Twojéj zgładź zdrożności duszy, za któréj wybawienie składam i wznoszę do Ciebie wśród łez ręce moje. Święty Boże! który wiész, w czém i jak wielce zgrzeszyła; obmyjże ją z jéj niesprawiedliwości, i oczyść ją z jéj grzechów, bo teraz poznaje nieprawości swoje, a grzech jéj zawsze jest przed jéj oczami obecny. Obznajmiłeś ją wprawdzie z ukrytemi i tajemnemi drogami mądrości Twojéj, udarowałeś ją darami świętéj wiary Twojéj, wielkie w niéj poczyniłeś rzeczy, niezliczone są łaski, które jéj wyświadczyłeś; gdy przecież i tak przed Tobą zgrzeszyła, i źle uczyniła, ach! pomnijże o Panie! iż ona w nieprawości poczętą, i w grzechu porodzoną była. Odwróć przeto oblicze Twoje od jéj grzechów, a dla gorzkiéj śmierci Jezusa Chrystusa, jéj Zbawiciela, zniwecz wszelkie jéj nieprawości; błagam Cię o to ze łzami o Panie! jakby słysząc wyrzekający jéj głos do mnie zmierzony: lituj się, lituj nademną, bo ręka Pańska dotknęła mnie. Ach Panie! zdejmijże Twą rękę chłoszczącą, i ulżyj temu (téj), który Cię kocha, i kochać będzie na wieki.

Ach Boże i Ojcze! ja się tylko modlić mogę, tylko Cię błagać o miłosierdzie dla niéj. Nie mogę się wdawać w prawa najświętszéj sprawiedliwości Twojéj; ale z głębokości serca wołam do Ciebie: Panie wysłuchaj głos mój! przyjmij jęki i błagania moje; bo jeżeli na grzechy pamiętać zechcesz, ach Panie! któż się przed Tobą ostoi? Wszakże Twoje miłosierdzie jest większe,

niż nieprawości nasze! Spojzrzyjże więc, spojzrzyj łaskawie na tę bezkrwawą najświętszą ofiarę, którą Ci Jezus, Syn Twój najmilszy, nasz Zbawiciel, przez posługę Kapłana składa.

W czasie podniesienia.

O Boże! wierzę w Ciebie! o Boże! ufam w Tobie! o Boże! kocham Cię z całego serca! Cała dusza moja spuszcza się na słowo Twoje, dusza moja ufa w Panu, bo u Niego jest zbawienie.

Jezu! bądź moim, bądź cierpiących dusz pośrednikiem! Tyś mnie, Tyś i one najdroższą krwią swoją odkupił.

Jezu! dla Ciebie żyję, dla Ciebie umieram; Twoim jestem żywy i umarły!

Jezu Chryste! który tu jako Bóg i człowiek jesteś przytomny, ach! daj się synowskiemu memu błaganiu nakłonić do zlitowania. Błagam Cię jak najpokorniéj, daj pomoc Twoję tym wszystkim, którzy Cię bezustannie wśród mąk proszą o łaskę. Ach Panie! wszakże i za nich przelałeś najdroższą krew Twoję na kalwaryi, usłyszże ich jęczenia, spojzrzyj łaskawie na miejsce cierpień, nie dozwalaj im dłużéj bydź odłączonymi od Ciebie, zaprowadź wszystkich, zaprowadź szczególnie duszę N., za którą odbywa się ta ofiara najświętsza, do Królestwa Ojca Twojego w Niebie. O Zbawicielu Chryste Jezu! wszakżeś sam nas zapewnił: że Ojciec niebieski wszystkie nasze prośby wysłucha, gdy Go w Imię Twoje prosić będziemy! Ach! oczyśćże wargi moje, i wznieś teraz duszę moję nad wszelkie ziemskie myśli i uczucia, ażebym najświętszą modlitwę, któréj nas nauczyłeś, z największém nabożeństwem, wiarą, i ufnością mógł przed Tobą z głębi serca wymówić. *Ojcze nasz* i t. d.

W czasie kommunii świętéj.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! zmiłuj się nad duszami wszystkich zmarłych prawowiernych. Zbawicielu Chryste Jezu! Baranku Boży i wieczny Kapłanie, zmiłuj się nad wszystkimi Twymi umarłymi prawowiernymi, zmiłuj się szczególnie nad tą duszą, która się w tych dniach z tym światem rozstała, a która tak była drogą sercu mojemu. A jeżeli na niéj jeszcze pozostały jakie plamy ziemskiéj zarazy, ach znieweczże je miłosierném odpuszczeniem Twojém! Wieczne odpoczywanie racz jéj dać Panie, a światłość wiekuista niech jéj świeci na wieki.

O Zbawicielu Chryste Jezu! z jakże wielkiém upragnieniem życzę przyjąć Cię do serca mojego! Bo Ty tylko, który sam jeden masz słowa żywota, udzieliłbyś mi takiéj pociechy, jakiéj nikt z ludzi sprawić nie może. Czuję się przecież niegodnym tego, bo żal z śmierci, tak mi ukochanéj osoby, jeszcze mnie za nadto gnębi, jeszcze nie mogę stać się panem uczucia mojego, jeszcze mnie to wiele kosztuje pracy, abym się przekonał, że przy zabraniu jéj z tego świata, jéj dobro i moje miałeś na celu; choć wiém, i mocno wierzę, że w każdym wypadku życia mojego z wszelkiém uszanowaniem poddać się rozporządzeniom Twéj opatrzności i błogosławić je winienem: boto Ty, o Panie! który mnie od wieków umiłowałeś i miłować nie przestajesz, podajesz mi kielich cierpień. Przy téj walce rozumu i uczucia mojego, nie mogę się ośmielić prosić Cię o wstąpienie do serca mego, choć mi tak bardzo wzmacniająca łaska Twoja potrzebna. Ale o Panie! rzeknij tylko słowo, a dusza N. wiecznie szczęśliwa, na wieki z Tobą połączoną będzie w Niebie; ja zaś uczuję się bydź wzmocniony do wysławiania świętéj woli Twojéj, i do naśladowania

Cię na drodze cnoty, abym także z czasem w Królestwie Ojca Twego szczęśliwy, i ze wszystkimi, którzy sercu memu są miłymi, mógł bydź wiecznie połączony.

Boże! który znasz słabość serca ludzkiego, miéj wzgląd na stworzenie Twoje, które w Ciebie wierzy, w Tobie pokłada nadzieję, i Ciebie nad wszystko miłować pragnie. Pomnóż wiarę, nadzieję i miłość moję. Amen.

Modlitwa po ukończoném nabożeństwie żałobném.

O Boże najłaskawszy! oto już najświętsza błagalna ofiara za duszę sługi Twego N. złożoną została! Nie mogę przecież oddalić się od Twego ołtarza, nie poleciwszy Ci wprzód jeszcze raz duszy tak mi drogiéj osoby. Ach Panie! wynadgródźże jéj łaską swoją i zlitowaniem to wszystko dobre, które jéj wywdzięczyć powinienem! Błogosław jéj za to, co tylko dla mnie uczyniła, a czegom za jéj życia tak nie poznawał, jak teraz łzy roniąc na jéj grobie. Błogosław jéj osobliwie za to, co odemnie ucierpiała, i dozwól, aby moja serdeczna modlitwa za nią stała się wynadgrodzeniem tego. Bądź jéj pociechą, bądź posiłkiem, bądź litościwym Bogiem, a Twoją Ojcowską miłością uszczęśliw ją. O jéj naukach, przestrogach, upomnieniach, za łaską Twoją, nigdy nie zapomnę; daj mi tylko, o Boże i Ojcze mój! poznanie tego, udziel pomocy Twojéj, abym to moje postanowienie i obietnicę mógł wiernie i sumiennie wypełnić; iżbym w czasie w Królestwie Twojém z nią, i z wszystkiemi zbawionemi duszami połączony, mógł Cię wielbić na wieki. Teraz, o Boże! wrócę do prac i powołania stanu mojego. Ach! użyczże mi siły, przejmij mnie odwagą, żebym pod żalem, jakim mnie przejmuje strata tak mi drogiéj osoby, nie uległ. Tyś

mi ją dał, Tyś mi ją znów odebrał. Ty wiesz lepiéj, co jéj i mnie jest pożyteczne. Niech będzie błogosławione święte Imię Twoje! Amen.

Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie! a światłość wiekuista niech mu świeci na wieki. Niechaj odpoczywa w pokoju. Amen.

Nabożeństwo żałobne w rocznicę śmierci rodziców, krewnych i t. d.

Modlitwa przed Mszą ś.

Boże! Ojcze wszystkich nas Twoich dzieci! mam mocną nadzieję, żeś moje pokorne prośby, błagania i modlitwy do Ciebie tak często zanoszone, za duszę N. któréj dziś rocznicę zejścia z téj ziemi obchodzimy, łaskawie już wysłuchał według wielkiego miłosierdzia Twego. Lecz, gdy nam się nie godzi wdawać w wyroki świętéj Twojéj sprawiedliwości, a to zapewnienie mieć mogę, iż moje modlitwy za wybawienie téj duszy z czyszcza Tobie są miłe; nie mając o jéj stanie nic pewnego, coby mnie zaspokoić mogło, samo uczucie wdzięczności i miłości wzywa mnie, abym się na nowo dziś do Ciebie w najgłębszém upokorzeniu modlił o prędkie jéj wybawienie. Jeżeli zaś najserdeczniejsza modlitwa moja już jest od Ciebie wysłuchana, jeżeli ta dusza już więcéj wstawienia się mojego nie potrzebuje, to przecież, o Ojcze niebieski! spojzrzyj łaskawie na tę najświętszą ofiarę, i przyjmij ją za dusze dotąd w czyszczu znajdujące się, które także naszego wstawienia się potrzebują: przebacz, daruj im ich przewinienia, i zabierz do Nieba, do Świętych Twoich.

O Panie! przetoć Cię błagam: otwórzże usta moje, oświeć rozum mój, zapal wolą moję! abym przedsięwzięte modlitwy z uwagą i skupieniem ducha, z zapa-

łem i serdecznem nabożeństwem tak mógł odprawić, iżby Ci miłe były, i zjednały wysłuchanie Twoje, przez Jezusa Chrystusa. Amen.

W czasie rozpoczęcia Mszy ś.

Z rozrzewnioném sercem stawam tu przed obliczem Twojém, o Boże! dla uproszenia łaski i zmiłowania dla duszy mojego kochanego ojca (matki i t. d.), którąś w tym dniu z ziemi do wieczności powołał. Ach Panie! gdyby jeszcze nie miała bydź zupełnie czystą od grzechów, gdyby jeszcze pokutować miała za pomniejsze błędy: o Ojcze niebieski! zmiłuj że się nad nią! O Zbawicielu Chryste Jezu! zmiłuj się nad nią! O Duchu przenajświętszy! zmiłuj się nad nią! daj jéj wieczne odpoczywanie, a światłość wiekuista niechaj jéj przyświeca.

Zmiłuj się, o Boże! nad duszą N., któréj dziś rocznicę zejścia obchodzimy; domieść ją do wiecznego pokoju w Niebie! Niegodną jest w prawdzie modlitwa moja: ale, o Boże! niech Ci będą miłe łzy z głębi serca dziecka płynące, które w żalu przed Tron Twój przeséła za kochanym ojcem (matką i t. d.). Nie na niegodność moję, o Boże! lecz na nieskończone zasługi Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, wejzrzyj, i zmiłuj się nad duszą, która choć nie zupełnie czysta, w miłości przecież ku Tobie żyła, i zeszła z tego świata.

O Ojcze Niebieski! Ty wiesz lepiéj odemnie, z jakim żalem ta dusza, równie jak wszystkie inne, z czyszcza na mnie woła: *„Zlitujcie się nademną, wy przynajmniéj przyjaciele moi, bo ręka Pańska dotknęła mnie!“* A ja tylko Twojéj litości wzywać mogę o ulgę i skrócenie czasu jéj cierpienia. O! wejzrzyjże o Boże! na łzy i jęczenia moje! przebacz i daruj jéj. Przebacz, Panie! że dziś szczególniéj o to proszę, gdzie obraz

zmarłego(zmarłéj)N.żywo stawia się oczom moim, z najserdeczniejszém wzruszeniem, i najzupełniejszém zaufaniem, gdzie mi się także zdaje, jak gdybym słyszał jéj głos wołający na mnie: „Dziecię moje! używaj starannie drogiego czasu łaski, usiłuj poprawić się, nim noc nadejdzie, w któréj już sobie zasługi jednać nie można. Naucz się teraz tak żyć, abyś bez obawy mógł oczekiwać twego wezwania na sąd. Naucz się obumierać światu, i jego nieczystym ponętom, abyś po śmierci żył wiecznie w Chrystusie. Rozpocznij zaraz sprawę zbawienia twojego, bo pierwéj niż się spodziejesz, wybije i dla ciebie godzina ostatnia. Aż dotąd korzystaj z każdéj chwili zbyt drogiéj, staraj się o zbawienie twoje, a nie zapominaj, ach nie zapominaj i o mnie!“

Tak Panie! chcę się uczyć mądrości przy wspomnieniu na tych wszystkich, którzy mnie do wieczności poprzedzili, aby tam za pracę odebrali nadgrodę!

Proza. „Dies irae,“ *jak wyżéj.*

Ewanielia, *jak wyżéj.*

Po Ewanielii.

Zbawicielu świata! bądź uwielbiony i błogosławiony za to tak pocieszające obwieszczenie woli Ojca Niebieskiego; a że dusze w czyszczu zostające wierzyły w Ciebie, i tylko dla niektórych, jeszcze nie zgładzonych kar grzechowych, od używania szczęśliwości wiecznéj są wstrzymane, rzuć przeto okiem miłosierdzia na nie, zaprowadź je do życia wiecznego. Amen.

Podczas ofiarowania.

O jakże wielkie dziękczynienie winni Ci jesteśmy, o Ojcze Niebieski! iżeś tak świat umiłował, że jednorodzonego Syna Twego dałeś mu, aby żaden z wierzących weń nie zaginął, ale miał żywot wieczny. Tak

jest, o Boże! dla tego jedynie posłałeś na świat Syna Twojego, aby świat przez Niego był zbawiony; a gdy sobie w tym momencie przywodzim na pamięć męki okropne i śmierć bolesną Jezusa Chrystusa, dla naszego zbawienia podjęte, już nie wątpim, że łaskawie przyjmiesz te czyste dary, które Ci składamy, ażeby przez posługę Twego Kapłana przeistoczone zostały w najdroższe Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, na pamiątkę śmierci Jego okrutnéj za nas. O Boże! któryś na ofiarę cnotliwego Judy Machabeusza łaskawie wejrzéć raczył, spojrzyjże także łaskawie na tę najdroższą ofiarę, którą Ci dnia dzisiejszego wśród najserdeczniejszych modłów składamy. Przyjmij ją dobrotliwie, mianowicie za tę duszę, któréj zejścia dziś rocznicę obchodzim, za którą składamy błagalne ofiary, abyś ją do liczby Świętych Twoich domieścić raczył; ażeby, jako prawdziwie przyzwoitą i słuszną, sprawiedliwą i zbawienną jest rzeczą, Ciebie, Panie święty, wszechmocny Ojcze, wiekuisty Boże! w połączeniu ze wszystkiemi zbawionemi duszami, Aniołami i Serafinami, wiecznie chwalić, Twój Majestat uwielbiać, winną wdzięczność Ci składać, i pełna uszanowania wiecznie wyśpiewywać mogła: „Święty, Święty, Święty jest Pan Bóg zastępów, pełne są niebiosa i ziemia chwały Jego! Hosanna na wysokości!“

Pod czas podniesienia.

Ty nam, o Boże! rozkazałeś kochać wszystkich naszych bliźnich, przyjaciół i nieprzyjaciół. Miłość zaś ta nie kończy się ze śmiercią. Śmierć nie rozrywa tego węzła, jakimeś nas połączył, miłosierny Ojcze! z ukochaną tą duszą, któréj dziś obchodzimy rocznicę zejścia z tego świata. Jeszcze miłujemy wszystkich zmarłych, osobliwie zaś ukochanych rodziców naszych, braci

i siostry, powinowatych i dobrodziejów; a gdy tu na ziemi nic więcéj dla nich uczynić nie możemy, jak tylko modlić się za nich, z dziecinném przeto zaufaniem przychodzimy do Ciebie, w celu uproszenia dla nich łaski i miłosierdzia Twego. O najmiłościwszy Stworzycielu nasz! nie pamiętaj na ich przewinienia, ale raczéj pomnij, że są dziełem rąk Twoich, stworzenia Twoje, za które Syn Twój, Jezus Chrystus, Pan i Bóg nasz, męki i śmierć okrutną na krzyżu poniósł. Ach! nie bądźże dłużéj dla nich surowym Sędzią, lecz dozwól, aby przed najświętszém obliczem Twojém znaleźli łaskę przez Jezusa Chrystusa, który się naszym pośrednikiem zawsze chce okazać, aby się na nowo sposobem bezkrwawym ofiarował dla chwały Twojéj.

Ach! spojzrzyj, o Ojcze niebieski! na najświętsze Ciało Jego tu nam obecne, które niegdyś wydał dla zbawienia naszego. Z najgłębszém uszanowaniem modlę się do Niego. Patrz na najświętszą Krew Jego, którą za nas i za wielu dla zbawienia naszego wylał.

Nie dozwólże, o Panie! proszę Cię najpokorniéj, nie dozwól, ażeby to miłosierdzie Twoje dla mnie, lub dla innych ludzi wierzących, a szczególniéj dla duszy N., za którą sprawujemy tę najświętszą ofiarę, nie dozwól, powtarzam, aby w niwecz poszło! Odpuść jéj, odpuść wszystkim ludziom, odpuść i mnie nędznemu grzesznikowi wszelkie przewinienia, wszelkie przestępstwa najświętszych przykazań Twoich. Z ufnością w Ojcowskiéj miłości Twojéj chcę odprawić tę świętą modlitwę, którą w Imieniu Jezusa Chrystusa odprawić mamy, dla wyproszenia sobie tego wszystkiego, co nam pożyteczném bydź może na czas teraźniejszy i w wieczności. Obym tu w témże uczuciu mógł zanieść do Ciebie, o Boże! tę modlitwę, z jakiém nas Jezus Chry-

stus nauczył! Ufny w Jego pomoc, śmiem Jego słowy modlić się do Ciebie, Ojcze Niebieski!

Ojcze nasz i t. d.

Pod czas Kommunii ś.

Nauczeni przez Twoje słowo nieomylne, o Boże! iż nic zmazanego dostać się do Nieba nie może, wiemy, że sprawiedliwe są kary, które zmarli prawowierni w czyszczu ponosić muszą. Błogosławimy Twoję świętość i sprawiedliwość; ośmielamy się przecież błagać Cię w najgłębszém upokorzeniu: odpuść im sprawiedliwe kary, na jakie zasłużyli, odpuść, dla przyczyny ukochanego Syna Twego, który jako Baranek Boży zgładził grzechy świata. Użycz wszystkim zmarłym prawowiernym, użycz osobliwie téj duszy, któréj rocznicę zejścia z tego świata dziś obchodzimy, przez tę najświętszą ofiarę, którą niegdyś Jezus Chrystus spełnił na krzyżu na górze Kalwaryi, a która teraz na pamiątkę Jego męki i śmierci niekrwawym sposobem odnawiana bywa, odpuszczenia jéj grzechów, a razem wiecznego odpoczynku.

Ach Boże! niegodzien wprawdzie jestem przyjęcia najświętszego Ciała i Krwi Zbawiciela mojego, bom się do tego najświętszego aktu należycie nie przysposobił; dozwól przecież modlitwie mojéj wznieść się aż przed Tron Twój, rzuć litościwém okiem na głęboki żal mój, przyjmij łaskawie serdeczne pragnienie moje przyjęcia tego dusznego pokarmu, zwróć na duszę ukochanego mojego (ukochanéj mojéj) N. owoce téj najświętszéj ofiary. Niech odpoczywa w pokoju, a światłość wiekuista niechaj jéj świeci na wieki, podobnie jak Świętym Twoim, otaczającym Tron Twój. Amen.

Modlitwa po Mszy świętéj.

Panie! Władzco nad życiem i śmiercią! Ojcze naj-

miłosierniejszy! do Ciebie pełni nadziei modlimy się w upokorzeniu za duszę ukochanego (ukochanéj) N., któréj rocznicę zejścia dziś obchodzimy. O! przyjmijże ją, najłaskawszy Boże! do wiecznego Twego niebieskiego Królestwa, gdzie Aniołowie Tron Twój otaczają, gdzie wybrani Twoi wiecznie Cię chwalą! aby ta, która na ziemi w Tobie pokładała nadzieję, tam u Ciebie wiecznie w Niebie mieszkała, i radości bez końca używała. Nam zaś, o Ojcze Niebieski! użycz łaski, abyśmy zawsze przejęci świętą bojaźnią niepodobania się Tobie, i szczerém usiłowaniem stania się Tobie coraz przyjemniejszymi i podobniejszymi, kończyli naszę ziemską pielgrzymkę w synowskiém posłuszeństwie ku Tobie: iżbyśmy w czasie obiecaną wieczną ojczyznę otrzymać mogli, którąś Świętym Twoim w Niebie zgotował. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, który za nas umarł i zmartwychwstał, a teraz z Tobą na wieki żyje. Amen.

W. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

O. A światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

W. Niech odpoczywają w pokoju.

O. Amen.

V. We czwartek.

Nabożeństwo do Najświętszego Sakramentu.

Koronka.

W Imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego † Amen.

Sław języku chwalebnego
Ciała i Krwi świętości,
Które na okup całego
Świata, z wielkiéj miłości,
Wydał owoc Panieńskiego
Płodu, Król wielmożności.

Nam jest dany, nam się zrodził
Z czystych Panny wnętrzności,
I po świecie siejąc chodził
Ziarno Boskiéj mądrości;
Gdy mu czas zejścia przychodził,
Cud czyni swéj miłości.

Ostatni raz, gdy za stołem
Siedząc z Apostołami,
Wieczerzając z nimi społem,
Zakon wprzód z obrządkami
Wypełniwszy, wszystkim kołem
Dał się swemi rękami.

Słowo, co się Ciałem stało,
Słowem swém chleb prawdziwy
Przemienia w swe własne Ciało,
Wino w Krwi napój żywy;
Choćby się zmysłom nie zdało,
Wiérz, a bądź niewątpliwy.

Przed tak wielkim Sakramentem,
Upadajmy na twarzy;
Niech ustąpią z Testamentem,
Nowym sprawom już starzy;
Wiara będzie supplementem,
Co się zmysłom nie zdarzy.

Ojciec z Synem niech to sprawi,
By mu dzięką zabrzmiała;
Niech Duch Święty błogosławi,
By się Jego moc stała;
Niech nas nasza wiara stawi,
Gdzie jest wieczna cześć, chwała. Amen.

Część pierwsza.

Kłaniam się Tobie, Boże nieskończony!
Pod przymiotami temi utajony!
Tobie me serce całe się poddaje,
Gdy Cię uważa, aż w sobie ustaje.

Wzrok, smak, dotknienie w Tobie się omyla,
Sam słuch Twoich słów w wierze mnie posila,

Wierzę, coś Ty rzekł: To jest Ciało moje;
Cóż prawdziwszego nad to słowo Twoje!
Proszę, mój Jezu! miłosierdzia Twego,
Którego teraz widzę ukrytego:
Niech Cię, czego ja tu jedynie żądam,
W chwale niebieskiéj jawnie więc oglądam.

1 Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

Potém z głębokim pokłonem mówić dziesięć razy: Niechaj będzie pochwalony przenajświętszy Sakrament, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Nakoniec: Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu — Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu — Jak na początku, i zawsze i ninie — Niech Imię Pańskie na wiek wieków słynie.

Antyfona.

O przenajświętsze gody, na których samego Chrystusa pożywamy!
Jego przenajświętszą mękę i śmierć rozpamiętywamy;
Obfitością łask Boskich dusze hojnie napełniamy,
Przytém chwały przyszłéj zadatek pewny odbieramy.

W. Udzieliłeś nam Panie chleba niebieskiego.

O. Wszelki smak i słodycz w sobie mającego.

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś nam w tym przedziwnym Sakramencie męki Twojéj najświętszéj pamiątkę zostawić raczył: daj nam tak najchwalebniejszego Ciała i Krwi Twojéj czcić tajemnicę, abyśmy zawsze odkupienia naszego pożytek w nas czuć mogli; który z Ojcem i z Duchem Świętym żyjesz i królujesz, Bóg w Trójcy Świętéj jeden na wieki wieków. Amen.

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

W. Błogosławmy Panu.

O. Bogu chwała.

A duszom wiernych zmarłych niech to będzie ku wiecznemu pokojowi. Amen.

Część druga.

Ran, Panie! Twoich z Tomaszem nie widzę,
Jednak Cię Bogiem wyznać się nie wstydzę:
Daj mi się w wierze, w nadziei pomnażać,
A nadewszystko miłość Twą poważać.

Na krzyżuś Bóstwo ukrył, tu i Ciało
Twe święte taisz, które tam wisiało.
Ja gdy oboje wierząc bydź wyznawam,
Z pokutnym łotrem pokłon Ci oddawam.

Proszę, mój Jezu! miłosierdzia Twego,
Którego teraz widzę ukrytego:
Niech Cię, czego ja tu jedynie żądam,
W chwale niebieskiéj jawnie więc oglądam.

1 Ojcze nasz i t. d. *Zdrowaś Marya* i t. d.

Potém z głębokim pokłonem mówić dziesięć razy: Niechaj będzie pochwalony przenajświętszy Sakrament i t. d.

Nakoniec: Chwała bądź Bogu i t. d., *jak wyżéj.*

Antyfona.

O jak miły jest Twój Duch, Panie! który żebyś swą słodkość pokazał dla synów, przez chleb najprzyjemniejszy z Nieba zesłany, łaknących napełniasz dobrami, niechętnych bogaczów oddalając próżnych.

W. Udzieliłeś nam Panie chleba niebieskiego.

O. Wszelki smak i słodycz w sobie mającego.

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś nam i t. d., *jak wyżéj.*

Część trzecia.

Święta pamiątko śmierci Pana mego,
Żywy pokarmie człowieka nędznego!
Spraw, by me serce z Tobą samym żyło,
A nadewszystko w Tobie się cieszyło.

Niech, dobry Jezu! szczodry Pelikanie!
Mnie się biednemu Krew Twa łaźnią stanie,
Której kropelka z grzechu wszelakiego,
Oczyścić może każdego grzesznego.

Proszę, mój Jezu! miłosierdzia Twego,
Którego teraz widzę ukrytego:
Niech Cię, czego ja tu jedynie żądam,
W chwale niebieskiéj jawnie więc oglądam.

1 Ojcze nasz i t. d. i Zdrowaś Marya.

Potém z głębokim pokłonem mówić dziesięć razy:
Niech będzie pochwalony i t. d.

Nakoniec: Chwała bądź Bogu i t. d., *jak wyżéj.*

Antyfona.

Duszo Chrystusowa najświętsza, poświęć mnie. — Ciało najświętsze zbaw mnie. — Krwi przenajdroższa napój mnie. — Wodo boku Chrystusowego najczystsza, oczyść mnie. — Krwawy pocie twarzy Chrystusowéj najdzielniejszy, uzdrów mnie. — Męko Chrystusowa najpobożniejsza wzmocnij mnie. — O dobry Jezu! strzeż mnie. — W ranach Twoich ukryj mnie. — Nie dopuszczaj mi oddalić się od Ciebie. — Od nieprzyjaciela złośliwego broń mnie. — Każ mi się zbliżyć ku Tobie, a postaw mnie przy sobie, abym z Aniołami i z Archaniołami chwalił Cię na wieki.

W. Ten jest chleb, który zstąpił z Nieba.
O. Ktoby go pożywał, żyć będzie na wieki.
W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś nam i t. d., *jak wyżéj.*

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.
W. Błogosławmy Panu.
O. Bogu chwała.

A duszom wiernych zmarłych niech to będzie ku wiecznemu pokojowi. Amen.

Modlitwa na widok najświętszego Sakramentu.

Oto Baranek Boży! który gładzi grzechy świata! Panie Jezu Chryste, nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku serca mojego; ale tylko rzeknij słowem, a będzie zbawiona dusza moja. Boże Ojcze! bądź miłościw mnie grzesznemu; Boże Synu! bądź miłościw mnie grzesznemu; Boże Duchu Święty! bądź miłościw mnie grzesznemu. Niech będzie pochwalony przenajświętszy Sakrament, prawdziwe Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

LITANIA
do najświętszego Sakramentu.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Jezu usłysz nas. Jezu wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże. Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże. Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże. Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, jedyny Boże. Zmiłuj się nad nami.

Jezu w Najświętszym Sakramencie! Boże prawdziwie utajony i Zbawicielu,
Jezu w Najśw. Sakramencie! Ofiarniku na ostatniéj wieczerzy i ofiaro,
Jezu w Najśw. Sakramencie! ofiarujący Kapłanie według porządku Melchizedecha,
Jezu w Najśw. Sakramencie! chleb i wino poświęcający na Ciało i Krew swoję,
Jezu w Najśw. Sakramencie! ofiaro czysta, Imieniu Boskiemu ze wszystkich innych jedynie wybrana,

} Zmiłuj się nad nami!

Jezu w Najśw. Sakramencie! Hostyo żywa, święta, przyjemna i podobająca się Bogu,
Jezu w Najśw. Sakramencie! Błagalnio za grzechy nasze i za grzechy całego świata,
Jezu w Najśw. Sakramencie! Słowo wcielone i mieszkające między nami,
Jezu w Najśw. Sakramencie! wdzięczne wspominanie męki i śmierci Twojéj,
Jezu w Najśw. Sakramencie! dziwnych cudów Boskich pamiątko,
Jezu w Najśw. Sakramencie! chlebie żywy, któryś z nieba zstąpił,
Jezu w Najśw. Sakramencie! chlebie żywota i rozumu,
Jezu w Najśw. Sakramencie! chlebie żyzny i królom roskoszny,
Jezu w Najśw. Sakramencie! kielichu Krwi nowego i wiecznego przymierza,
Jezu w Najśw. Sakramencie! kielichu zbawienny na wzywanie Imienia Boskiego,
Jezu w Najśw. Sakramencie! kielichu błogosławieństwa przez uczestnictwo Krwi najdroższéj,
Jezu w Najśw. Sakramencie! zboże wybranych, i wino, które rodzi Panny,
Jezu w Najśw. Sakramencie! owocem zboża i wina rozmnażający wiernych,
Jezu w Najśw. Sakramencie! manno ukryta, wszelki smak w sobie mająca,
Jezu w Najśw. Sakramencie! potrawo Anielska, lud Twój karmiąca,
Jezu w Najśw. Sakramencie! posiłku przeciwko tym, którzy nas trapią,
Jezu w Najśw. Sakramencie! uczto zastawionego przez mądrość Boską stołu,
Jezu w Najśw. Sakramencie! bankiecie dla powracających do Ojca niebieskiego synów marnotrawnych,
Jezu w Najśw. Sakramencie! dla wszystkich spracowanych i obciążonych ochłodo,

Zmiłuj się nad nami! — Zmiłuj się nad nami!

Jezu w Najśw. Sakramencie! sytniejsze dusz w więzieniu ciała, niż Daniela przez Habakuka posilenie,
Jezu w Najśw. Sakramencie! ostatnia wieczerzo wychodzących z Egiptu świata do niebieskiéj Jerozolimy,
Jezu w Najśw. Sakramencie! prawdziwy z Ciała Twego pokarmie, i z Krwi Twojéj napoju,
Jezu w Najśw. Sakramencie! któryś nas zapewnił, że którzyby Cię nie pożywali, nie będą mieli w sobie żywota,
Jezu w Najśw. Sakramencie! któryś powiedział, że kto Cię godnie przyjmuje, żyć będzie wiecznie,
Jezu w Najśw. Sakramencie! niegodnie Cię przyjmującym ciężkiéj winy i sądu strasznego pożywanie,
Jezu w Najśw. Sakramencie! któryś zalecił, niżeli Cię kto przyjmuje, aby się każdy doświadczał samego siebie,
Jezu w Najśw. Sakramencie! którego, abyś przyszedł do przybytku serca mego, nie jestem godzien,
Jezu w Najśw. Sakramencie! mów tylko słowem, a będzie zbawiona dusza moja,
Baranku Boży! panujący nad ziemią, którego zesłania z nieba oczekiwali Patryarchowie i Prorocy,
Baranku Boży! któryś otworzył siedm pieczęci tajemnic wiary naszéj, na jéj opowiadanie przez Apostołów,
Baranku Boży! w którego Krwi obmyli szaty swoje męczennicy,
Baranku Boży! dla którego męki i nauki świadectwa zwyciężyli piekielnego smoka wyznawcy,
Baranku Boży! za którym po niebie chodzą, pieśń Ci nową śpiewając, Panienki,
Baranku Boży! przed którym w osobach dwudziestu czterech starców upadają na twarzy swoje wszyscy Święci, i śpiewają chwałę Aniołowie,
Baranku Boży! którego Imię napisane jest na czołach wszystkich wiernych Twoich,

Zmiłuj się nad nami! — Zmiłuj się nad nami!

Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata; Zmiłuj się nad nami!
Jezu usłysz nas. Jezu wysłuchaj nas.
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Na zakończenie.

O Jezu i Boże mój! przyjmijże to łaskawie, na wyznanie najwyższego Twojego nad nami panowania, na odwdzięczenie Twojéj ku nam dobroci, w nadgrodę naszych ku Tobie niewdzięczności, i na uproszenie łask od Ciebie, które Ty sam widzisz najpotrzebniejsze nam w życiu i przy śmierci. Amen.

Modlitwa przed najśw. Sakramentem Ciała i Krwi Pańskiéj.

Jezu miłości pełen, drogi Zbawicielu! który z nieogarnionego miłosierdzia swojego zamieszkałeś z nami w Najświętszym Sakramencie: w Nim Cię uwielbiam, jako swojego wszechwładnego Pana i Boga. Oddaję Ci cześć z uczuciem jak najgłębszéj pokory. Dziękuję Ci z całego serca za czułość nieskończoną, którą nam niegodnym i niewdzięcznym w Nim wyświadczyłeś. Dręczony wyrzutem nikczemności mojéj przychodzę do Ciebie, wielki i miłosierny Boże! przeprosić Cię za wszelkie świętokradztwo i bezbożność popełnioną w obliczu Twojém, utajony w najświętszym Sakramencie! Jakże boleję, o Boże! że nie zdolny jestem wystawić Ci męki mojéj, za moje nieuszanowanie, za zbliżenie się do Ciebie z niedostatkiem gorliwości i miłości! — Zapomnij, Panie, o moich nieprawościach; pozwól, abym Ci przypomniał o Twojém miłosierdziu! Wejzrzyj na szczerą chęć oddania Ci hołdu i czci najgłębszéj, i cieszenia się chwałą Twoją w Najświętszym Sakramencie. Tak jest, życzę sobie, i z całego serca pragnę, abym w Nim Ciebie obecnego kochał, błogosławił, chwalił, i czcił tak,

jak jesteś kochany, błogosławiony i czczony od Aniołów świętych. Poprzysięgam Ci na to Ciało przenajświętsze i tę Krew przenajdroższą, że odtąd będę Cię czcił z takiém uszanowaniem, i przyjmował z taką godnością, abym mógł po śmierci mojéj ze wszystkimi błogosławionymi w niebie chwalić Cię na wieki. Amen.

Uwaga. Inne modlitwy o Najśw. Sakramencie i w czasie processyi, są umieszczone na Boże Ciało.

VI. W piątek.

Nabożeństwo o męce i śmierci Pańskiéj.

Uwaga. Choć są rozmaite sposoby tego nabożeństwa, tu przecież kładzie się nabożeństwo z starodawnéj, bo jeszcze roku 1595. siódmy raz drukowanéj książki, na podobieństwo siedmiu godzin pacierzy kapłańskich rozłożone, i czasy tajemnic męki i śmierci Pańskiéj oznaczające.

Godzinne pienia i modły o męce Zbawiciela.

Na jutrznią.

W. Panie! Ty otworzysz wargi moje.
O. A usta moje będą opowiadać chwałę Twoję.
W. Boże! racz się skłonić na poratowanie moje.
O. Panie! pokwap się na wspomożenie moje.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

HYMN.

Jezus, mądrość i prawda Ojca Niebieskiego,
Bóg i człowiek, pojmany jest czasu nocnego,
Od swych uczniów znajomych prędko odbieżany,
Żydom w ręce podany, w ogrójcu związany.

Chwała Ojcu wiecznemu, Synowi Bożemu,
I w Bóstwie Im równemu Duchowi Świętemu.

W. Własnemu Synowi Pan Bóg nie przepuścił.

O. Ale dla nas wszystkich na męki Go wydał.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson. *Ojcze nasz* i t. d., *Zdrowaś Marya* i t. d.

Modlitwa.

O Panie Jezu Chryste! prawdziwa światła tego światłości! któryś w nocy od Żydów, popędliwie na Cię targających się, był pojmany: racz nam to dać, prosimy Cię, aby my, którzyśmy wiarę Twoję na chrzcie ś. przyjęli, więcéj już w ciemnościach grzechu któregokolwiek nie chodzili, ale w światłości uczynków dobrych przystojnie się rządzili. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Ś., Bóg na wieki wieków. Amen.

Na prymę.

W. Boże! racz się skłonić na poratowanie moje.

O. Panie! pokwap się na wspomożenie moje.

Chwała Ojcu i t. d., *jak wyżéj.*

HYMN.

W pierwszą jest do Piłata godzinę wiedziony,
I od świadków fałszywych w wielu oskarzony.
Tam policzkami zbito Pana związanego,
Na twarz plwano ślicznego Króla niebieskiego.
Chwała Ojcu wiecznemu, Synowi Bożemu,
I w Bóstwie Im równemu Duchowi Świętemu.

W. Powstali przeciwko mnie fałszywi świadkowie.

O. Ale zmyślona nieprawość została na ich głowie.

Kyrie elejson i t. d., *jak wyżéj.*

Modlitwa.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! któryś o pierwszéj godzinie na dzień przed niesprawiedliwym sędzią Piłatem oskarzony został: racz nam to dać, prosimy Cię, abyśmy w dzień straszliwego sądu Twego,

między te byli policzeni, którzy na prawicy Twojéj będą postawieni. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Ś., Bóg na wieki wieków. Amen.

Na tercyą.

W. Boże! racz się skłonić na poratowanie moje i t. d., *jak wyżéj.*

HYMN.

Ukrzyżuj go! — o trzeciéj godzinie wołano,
Po zbiciu zaś, w powłokę z urągiem przybrano,
Głowę Jego cierniową koroną zbodzono,
A z miasta Go prowadząc krzyżem obciążono.
Chwała Ojcu wiecznemu, Synowi Bożemu,
I w Bóstwie Im równemu Duchowi Świętemu.

W. Grzesznicy grzbiet mój srodze skatowali.

O. Nieprawość swoję złośliwie rozciągali.

Kyrie elejson i t. d. *Ojcze nasz. Zdrowaś Marya* i t. d.

Modlitwa.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! któryś o trzeciéj godzinie na śmierć żądany, na ramionach potém Twoich krzyża niesieniem był obciążony: dajże nam to, abyśmy siebie samych się wyrzekłszy, krzyż nasz za Tobą nosili, i Ciebie naśladowali. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha ś., Bóg na wieki wieków. Amen.

Na sextę.

W. Boże racz się skłonić i t. d., *jak wyżéj.*

HYMN.

Na krzyżu o godzinie szóstéj rozciągniony,
Między łotry złośliwe Jezus policzony.
Żółć z octem pragnącemu, w mękach podawano,
Takci się z Zbawiciela świata natrząsano.
Chwała Ojcu wiecznemu, Synowi Bożemu,
I w Bóstwie Im równemu Duchowi Świętemu.

W. Przebili ręce moje i nogi moje,
O. Policzyli we mnie wszystkie kości moje.
Kyrie elejson i t. d. *Ojcze nasz. Zdrowaś Marya* i t. d.

Modlitwa.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! któryś od szóstéj godziny aż do dziewiątéj, rozciągnąwszy na krzyżu ręce, żywo wisiał, i za grzechy nasze Bogu Ojcu swemu dług wszystek wypłacał: racz nas, którzy się do Ciebie uciekamy, pod ramiona miłosierdzia Twego przypuścić, i od wszelkich niebezpieczności obronić, aby pożytek męki Twojéj nigdy nie stracił w nas wagi i drogości swojéj. Który żyjesz i królujesz i t. d. Amen.

Na nonę.

W. Boże racz się skłonić i t. d., *jak wyżéj.*

HYMN.

W czas dziewiątéj na krzyżu Pan skonał godziny,
Eli! mówiąc, dał Ojcu duszę swą bez winy.
Źródło w boku przekłutym nam się otworzyło,
Ziemia srodze zadrzała, słońce się zaćmiło.
Chwała Ojcu wiecznemu, Synowi Bożemu,
I w Bóstwie Im równemu Duchowi Świętemu.

W. Wręce Twoje Panie polecam Ducha mego.
O. Odkupiłeś mnie Panie Boże słowa prawdziwego.
Kyrie elejson i t. d. *Ojcze nasz. Zdrowaś Marya* i t. d.

Modlitwa.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! któryś o dziewiątéj godzinie na dzień, w ręce Ojca Twego oddał duszę swoję: racz téż nam to dać, abyśmy przy rozstaniu się z tym światem, duszę naszę w ręce Twoje sercem uprzejmém polecili, i od Ciebie, Odkupiciela i Zbawiciela naszego, łaskawie i miłościwie do niebieskich radości przyjęci byli. Który żyjesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha S., Bóg na wieki wieków. Amen.

Na nieszpór.

W. Boże racz się skłonić i t. d., *jak wyżéj.*

HYMN.

W wieczorną Pana z krzyża godzinę złożono.
Moc Boską w niedościgłéj tam radzie tajono.
O takąć śmierć nasz drogi żywot przyprawiono,
Ślicznéj chwały koronę na wznak położono.
Chwała Ojcu wiecznemu, Synowi Bożemu,
I w Bóstwie Im równemu Duchowi Świętemu.

W. Pan Chrystus stał się dla nas posłusznym aż do śmierci.

O. A jeszcze aż do krzyżowéj, wielce haniebnéj śmierci. *Kyrie elejson* i t. d. *Ojcze nasz. Zdrowaś Marya* i t d.

Modlitwa.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! któryś około nieszpornych godzin przez Józefowe ręce był z krzyża złożony: racz nam to dać, prosimy Cię, abyśmy od rozlicznych troskliwości i niebezpieczności świata tego będąc wyswobodzeni, przez ręce świętych Aniołów do niebieskiéj chwały byli zaprowadzeni. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

Na kompletę.

W. Boże! Zbawicielu nasz, racz nawrócić nas,

O. I rozgniewanie Twoje racz oddalić od nas.

W. Boże racz się skłonić i t. d.
Chwała Ojcu i Synowi i t. d., *jak na jutrzni.*

HYMN.

W czas komplety uczciwy pogrzeb Mu sprawiono,
W Ciele świętém nadzieję wskrzeszenia wznowiono,
Maści wonne przydano; pisma się spełniły:
Ach! niech wiecznie wspominam śmierć Twą, Jezu miły!
Chwała Ojcu wiecznemu, Synowi Bożemu,
I w Bóstwie Im równemu Duchowi Świętemu.

W. W pokoju stało się miejsce Jego.
O. A w Syonie jest mieszkanie Jego.
Kyrie elejson i t d. *Ojcze nasz. Zdrowaś Marya* i t. d.

Modlitwa.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! którego Ciało uczciwie pogrzebione, do trzeciego dnia w grobie leżało: racz nam to dać, prosimy Cię, abyśmy światu temu obumarłszy, od niego się duchownie zagrzebłszy, w Tobie samym odpoczywali, i Twego przykazania z pilnością przestrzegali. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

Rozpamiętywanie męki Pańskiéj, czyli Passya.

POBUDKA
do rozmyślania męki Pańskiéj.

Gorzkie żale, przybywajcie!
Serca nasze przenikajcie!
Rozpłyńcie się me źrenice!
Toczcie smutnych łez krynice!
Słońce, gwiazdy omdlewają,
Żałobą się pokrywają.
Płaczą rzewno Aniołowie!
A któż żałość ich wypowie?
Opoki się twarde krają!
Z grobów umarli powstają.
Cóż się pytam? co się dzieje?
Gdy wsze stworzenie truchleje.
Na ból męki Chrystusowéj,
Żal przejmuje bez wymowy!
Uderz Jezu bez odwłoki,
W twarde serc naszych opoki.
Jezu mój! we krwi ran Twoich,
Obmyj duszę z grzechów moich,
Upał serca mego chłodzę,
Gdy w przepaść męki Twéj wchodzę.

Część pierwsza.

Intencya.

Za pomocą łaski Bożéj, pobudziwszy się do żalu serdecznego za grzechy nasze, rozmyślanie niniejsze gorzkiéj męki Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, nabożnym affektem ofiarować będziemy Ojcu Niebieskiemu, na cześć i chwałę Jego Boskiego Majestatu, pokornie dziękując za tak wielką a nigdy niepojętą miłość ku narodowi ludzkiemu, że nam niegodnym zesłać raczył Syna swojego jednorodzonego, aby był w przyjętéj od siebie ludzkiéj naturze, na zadosyćuczynienie Boskiéj sprawiedliwości tak okrutną mękę wycierpiał, i śmierć podjął krzyżową. Tudzież na większe uszanowanie Przenajdroższéj Maryi Panny, tegoż Syna Bożego Matki Bolesnéj. Także na uczczenie Świętych Pańskich. A najprzód w następującéj pierwszéj części będziemy rozważać: co Pan Jezus ucierpiał od modlitwy w Ogrójcu aż do niesłusznego u sądu oskarzenia; któreto zniewagi i zelżywości temuż Panu, za nas bolejącemu, ofiarować będziemy: za Kościół św. katolicki i podwyższenie jego, za najwyższego Pasterza z całém Duchowieństwem, na uproszenie nawrócenia nieprzyjaciołom Krzyża Chrystusowego i upamiętania wszystkim niewiernym.

HYMN.

Żal duszę ściska, serce boleść czuje,
Gdy słodki Jezus na śmierć się gotuje:
Klęcząc w ogrójcu gdy krwawy pot leje,
Me serce mdleje.

Pana świętości, uczeń zły całuje!
Żołnierz okrutny powrozmi krępuje!
Wtém Jezus łzami, gdy się w miłość stapia,
Jagody skrapia.

Nielitościwie z téj i z owéj strony
Bije, popycha, Żyd nieposkromiony,

Za włosy targa; znosi w cierpliwości,
Król z wysokości.

Zsiniałe przedtém, krwią zachodzą usta,
Gdy zbrojną żołnierz rękawicą chlusta,
Wnet się zmieniło w płaczliwe wzdychanie,
Serca kochanie.

Oby się serce we łzy rozpływało!
Że Cię, mój Jezu! sprośnie obrażało;
Żal mi! ach żal mi! ciężkich moich złości,
Dla Twéj miłości.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

Jezu! na zabicie okrutne, cichy Baranku od Żydów szukany,
Jezu! za trzydzieści srebrników, od niewdzięcznego Judasza przedany,
Jezu! w ciężkim smutku żałości, tęskliwą śmierci bojaźnią stroskany,
Jezu! na modlitwie w Ogrójcu, we mdłości krwawym potem zlany,
Jezu! całowaniem zdradliwém, od bezbożnego ucznia wydany,
Jezu! powrozami grubemi, od swywolnego żołnierstwa związany,
Jezu! od pospólstwa zelżywie, u sądu Annaszowego naigrawany,
Jezu! przez ulice sromotnie, do Kajfasza za włosy targany,
Jezu! od Malchusa srogiego, zbrojną rękawicą policzkowany,
Jezu! od fałszywych dwu świadków, za zwodziciela niesłusznie udany,
Jezu mój kochany!
Bądź pozdrowiony! Bądź pochwalony!
Dla nas zelżony — i pohańbiony!
Bądź uwielbiony! Bądź wysławiony!
Boże nieskończony.

Smutna rozmowa duszy z żałosną Matką, nad Synem swoim ubolewającą.

Ach! ja matka tak żałosna,
Boleść mnie ściska nieznośna,
Miecz me serce przenika!
Czemuś Matko ukochana
Ciężko na sercu stroskana?
Czemu wszystka truchlejesz?
Co mnie pytasz? wszystkam wmdłości,
Mówić nie mogę z żałości,
Żal mi serce zalewa!
Powiedz mi, o Panno moja!
Czemu blednieje twarz Twoja?
Czemu gorzkie łzy lejesz?
Widzę me serca kochanie,
Jezusa w ogrójcu zlanie
Potu krwawym potokiem.
O Matko! źródło miłości,
Niech czuję gwałt twéj żałości,
Dozwól mi z sobą płakać.

Część druga.

W drugiéj części rozmyślania męki Pańskiéj będziemy uważać, co ucierpiał Pan Jezus od niesłusznego u sądu oskarzenia, aż do okrutnego cierniem ukoronowania. Te zaś rany, zniewagi i zelżywości, temuż Jezusowi cierpiącemu ofiarować będziemy za całe Chrześciaństwo: na uproszenie pokoju i zgody między Pany chrześciańskimi, wzajemnego znoszenia się w miłości chrześciańskiéj, prawdziwéj jedności i słodkiego pokoju, także dla uproszenia sobie odpuszczenia grzechów i karania za nie, mianowicie powietrza, głodu, ognia i wojny.

HYMN.

Przypatrz się duszo, jak cię Bóg miłuje!
Jako dla ciebie, sobie nie folguje:
Przecież go bardziéj, niż żydowska dręczy,
Złość twoja męczy.

Stoi przed sędzią Pan świata wszystkiego,
Cichy Baranek, z wzgardzenia wielkiego,
Przez białą szatę, którą jest odziany,
Głupim nazwany.

Za moje złości grzbiet srodze biczują,
Pójdźmyż grzesznicy, oto nam gotują
Ze krwi Jezusa, dla serca ochłody,
Zdrój żywéj wody.

Pycha światowa niechaj co chce wróży,
Co na swe skronie wije wieniec z róży,
Wszkarłat na pośmiech, cierniem Król zraniony,
Jest ozdobiony.

Oby się serce we łzy rozpływało!
Że Cię, mój Jezu, sprośnie obrażało!
Żal mi, ach żal mi! ciężkich moich złości,
Dla Twéj miłości.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

Jezu! od żydostwa niewinnie jako łotr godzien śmierci obwołany,
Jezu! od zajadłych morderców po ślicznéj twarzy tak sprośnie zeplwany,
Jezu! pod przysięgą od Piotra po trzykroć z bojaźni zaprzany,
Jezu! od okrutnych oprawców na sąd Piłata jak zbójca szarpany,
Jezu! od Heroda i dworzan, Królu chwały! zelżywie wyśmiany,
Jezu! w białą szatę szydersko na większy pośmiech i hańbę ubrany,
Jezu! u kamiennego słupa niemiłosiernie biczmi usmagany,
Jezu! aż do mózgu przez czaszkę ciernia kolcami ukoronowany,
Jezu! z naigrawania od Żydów na pośmiewisko purpurą odziany,
Jezu! w głowę trzciną ubity, Króla boleści! klęcząc naigrawany,

Jezu mój kochany!

Bądź pozdrowiony! Bądź pochwalony!
Dla nas zelżony — wszystek skrwawiony!
Bądź pozdrowiony! Bądź wysławiony!
Boże nieskończony!

Rozmowa duszy z Matką Bolesną.

Ach! widzę Syna mojego,
Przy słupie obnażonego,
Rózgami zsieczonego!
Święta Panno dopuść na mię,
Niech ran Syna twego znamię
Mam na sercu wyryte!
Widzę, ach! jak mizernie
Ostre głowę rani ciernie,
Dusza moja ustaje!
O Marya! Syna twego,
Ostrém cierniem zranionego,
Podzielże ze mną mękę!
Obym ja, matka strapiona,
Mogła na swoje ramiona
Złożyć krzyż Twój, Synu mój!
Proszę, o Panno jedyna!
Niechaj zawsze twego Syna
W mojém sercu krzyż noszę!

Część trzecia.

Nakoniec w téj ostatniéj części będziemy uważać, co Pan Jezus ucierpiał od ukoronowania swego, aż do ciężkiego na krzyżu skonania. Te plagi Jego, bluźnierstwa, zelżywości i zniewagi, Bogu Ojcu Niebieskiemu ofiarować będziemy: za fundatorów i dobrodziejów, za wszystkich społem braci i siostry konfraterni naszéj, tak żywych, jako i umarłych; tudzież za grzeszników zatwardziałych, tych osobliwie, którzy w złym nieczystości nałogu albo pijaństwie zostają, aby ich serca do pokuty i prawdziwéj życia poprawy wzbudził męką swoją Zbawiciel nasz; na ostatek za wszystkie dusze

w czyszczu zostające, aby im najlitościwszy Jezus krwią swoją przenajdroższą ogień zagasić, a nam wszystkim w godzinę śmierci żal skruchy serdecznéj za grzechy i szczęśliwe w łasce Boskiéj dokończenie, u Ojca swego najłaskawszego wyjednać raczył.

HYMN.

Duszo oziębła! czemuż nie gorejesz?
Serce me, czemuż całe nie topniejesz?
Toczy twój Jezus, z serdecznéj miłości,
Krew w obfitości.

Ogień miłości, gdy Go tak rozpala,
Okrutne drzewo na ramiona zwala,
Zemdlony Jezus pod krzyżem uklęka,
Na grzechy stęka.

Złośliwym katom posłusznym się staje,
Na krzyż sromotny ochotnie podaje
Ręce i nogi, ludzkiego plemienia
Sprawca zbawienia.

O słodkie drzewo! spuśćże nam to Ciało,
Aby na tobie dłużéj nie wisiało;
My go uczciwie w grobie położymy,
Płacz uczynimy.

Oby się serce we łzy rozpływało!
Że Cię, mój Jezu! sprośnie obrażało.
Żal mi! ach żal mi! ciężkich moich złości,
Dla Twéj miłości.

Niech Ci, mój Jezu! cześć będzie w wieczności
Za Twe obelgi, męki, zelżywości,
Któreś ochotnie, Syn Boga Jedyny,
Cierpiał bez winy.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

Jezu! od pospólstwa niezbożnie, jako złoczyńca z łotry porównany, Jezu mój kochany!

Jezu! od Piłata niesłusznie na szubieniczną śmierć dekretowany, Jezu mój kochany!

Jezu! srogim krzyża ciężarem na kalwaryjską górę zmordowany, Jezu mój kochany!

Jezu! do sromotnego drzewa przytępionemi gwoździmi przykowany,
Jezu! jawnie w pośród dwu łotrów zelżywie od Żydów ukrzyżowany,
Jezu! od stojących około, i przechodzących z hańbą urągany,
Jezu! bluźnierstwami od złego, współwiszącego łotra nagabany,
Jezu! gorzką żółcią i octem, wołając: pragnę! w mdłości napawany,
Jezu! w ręce Ojca swojego ducha oddawszy zamordowany,
Jezu! od Józefa uczciwie i Nikodema w grobie pochowany,

Jezu mój kochany!

Bądź pozdrowiony! Bądź pochwalony!
Dla nas zmęczony! i Krwią zbroczony!
Bądź uwielbiony! Bądź wysławiony!
Boże nieskończony!

Rozmowa duszy z Matką Bolesną.

Ach mnie Matce boleściwéj,
Pod krzyżem stojąc smutliwéj,
Serce żałość przejmuje!
O Matko! niechaj prawdziwie,
Patrząc na krzyż żałośliwie,
Płaczę z tobą rzewliwie.
Jużci! już moje kochanie,
Gotuje się na skonanie,
Toć i ja z nim umieram!
Pragnę Matko pod krzyż z tobą,
Dzielić się twoją żałobą,
W śmierci Syna twojego.
Zamknął słodką Jezus mowę!
Wtém ku ziemi skłania głowę,
Już żegna Matkę swoję!
Marya! niech z tobą noszę
Śmierć, krzyż, rany Jego; proszę,
Niech serdecznie rozważam.

Potém trzy razy:

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

Uwaga. Pieśni przy i po Processyi znajdują się na końcu między innemi pieśniami.

LITANIA
o męce Pańskiéj.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z Nieba Boże. Zmiłuj się nad nami!
Synu Odkupicielu świata Boże,
Duchu Święty Boże,
Święta Trójco jedyny Boże,
Jezu w Ogrójcu się modlący,
Jezu krwawy pot wylewający,
Jezu na twarz upadający,
Jezu aż na śmierć stroskany,
Jezu całowaniem od zdrajcy wydany,
Jezu pojmany i związany,
Jezu do Annasza prowadzony,
Jezu do Kaifasza odesłany,
Jezu pięścią w policzek uderzony,
Jezu po trzykroć od Piotra zaprzany,
Jezu chustą na oczach zasłoniony,
Jezu od żołnierzy naigrawany,
Jezu do smrodliwego więzienia wrzucony,
Jezu noc całą w mękach ciężkich i więzach zostający,
Jezu przed Piłatem niesłusznie oskarzony,
Jezu Herodowi odesłany i tam wyśmiany,
Jezu za gorszego nad Barrabasza miany,
Jezu okrutnie biczowany,
Jezu cierniem ukoronowany,
Jezu od żołnierzy upiwany,
Jezu na śmierć krzyżową osądzony,
Jezu krzyż ciężki dźwigający,
Jezu do krzyża gwoździmi przybity,
Jezu na krzyżu między łotrami wiszący

Zmiłuj się nad nami!

Jezu octem i żółcią napawany,
Jezu bluźnierstwem i zelżywością urągany,
Jezu za krzyżujących się modlący,
Jezu łotrowi Raj obiecujący,
Jezu Matkę swą Janowi ś. polecający,
Jezu do Ojca o ratunek wołający,
Jezu duszę w ręce Bogu Ojcu oddający,
Jezu konający i za nas umierający,
Jezu włócznią po śmierci przebity,
Jezu z krzyża złożony i pogrzebiony,
} Zmiłuj się nad nami!

Bądź nam miłościw. Odpuść nam Panie.
Bądź nam miłościw. Wysłuchaj nas Panie.
Od potępienia wiekuistego: Wybaw nas Panie.
Od wszystkiego złego: Wybaw nas Panie.
Przez ciężką mękę Twoję: Wybaw nas Panie.
Przez śmierć i Krew Najświętszą Twoję: Wybaw nas Panie.
Przez miłość tę, którąś nas ukochał: Wybaw nas Panie.
Przez boleść Matki Twéj, pod krzyżem stojącéj: Wybaw nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

W. Ciemności stały się, gdy ukrzyżowali Jezusa Żydowie, a około godziny dziewiątéj zawołał Jezus głosem wielkim: Boże mój! czemuś mnie opuścił?

O. Wołając Jezus głosem wielkim: Ojcze! w ręce Twoje polecam ducha mego! i skłoniwszy głowę, skonał.

Módlmy się.

Wejzrzyj, prosimy Cię Panie! na ten lud Twój, za który Pan nasz Jezus Chrystus nie wzbraniał się

podać w ręce grzeszników i śmierć podjąć krzyżową. Który z Tobą i z Duchem Świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Modlitwa Ś. Augustyna o męce Pańskiéj.

Boże! który dla odkupienia i zbawienia świata raczyłeś się człowiekiem narodzić, dać się od Żydów wzgardzić, i od Judasza pocałowaniem w ręce nieprzyjaciół wydać; który się dałeś pojmać, wiązać, jako niewinny baranek na zabicie wodzić, i przed Annasza, Kaifasza, Piłata i Heroda, jak winowajca stawić, i tam od fałszywych świadków oskarzenie, urąganie, policzkowanie, plwanie, twarzy świętéj zasłonienie, biczowanie, cierniem wieńczenie, z szat zewleczenie, i na śmierć osądzenie cierpieć; który się dałeś do krzyża przybić, i na krzyżu podnieść, między łotrami umieścić, żółcią i octem napawać, i włócznią przebić: o Panie Jezu Chryste! przez te najświętsze męczarnie Twoje, które ja niegodny z boleścią wspominam, przez święty krzyż Twój i skonanie Twoje: wybaw mnie od mąk piekielnych, a racz miłosiernie przywieśdź, gdzie przywiódłeś łotra z Tobą ukrzyżowanego, iżbym Cię w Królestwie Twojém chwalił wiecznie. Amen.

Modlitwa do Pana Jezusa cierpiącego.

Baranku bez zmazy! ofiaro niewinna! który przez krew i śmierć swoję zmazałeś grzechy ludzkie: zmaż łaskawie i moje, i niedozwalaj, aby tyle cierpień Twoich było bez użytku. Jezu! opuszczony od całego świata, smutny, stroskany, konający, gotowy na śmierć: pomóż mi do spełnienia z równą Tobie gotowością kielicha zgryzót, który zesłać dla mnie będzie Ci się podobało. Jezu! oskarzony, szkalowany, ostatnią wzgardą łżony! naucz mnie pogardy sądów ludzkich, i znoszenia

cierpliwie obelg najzłośliwszych na ziemi. Jezu! zsiniały od ciosów, poraniony cierniami, i zbroczony we krwi swojéj dla miłości mojéj: naucz mnie wzajemnie, abym dla miłości Twojéj znosił przykrość wszelaką, cierpienie i chorobę. Jezu! oddany oprawcom, i skazany na haniebną śmierć krzyżową: spraw, abym się nie uganiał za sławą, ale miłował pokorę Twoję. Jezu! obarczony wielkim ciężarem krzyża: udziel mi téj łaski, abym go dźwigał z podobną Tobie powolnością i męstwem. Jezu! przybity na krzyżu: przyzwij mnie do siebie. Jezu! który umarłeś dla mnie: spraw, abym żył dla Ciebie, i abym odtąd ukrzyżowany z Tobą, zajętym był tylko miłością ku Tobie. Amen.

Modlitwa o połączenie cierpień naszych z męką Jezusa Chrystusa.

Ojcze Niebieski! oddaję całkiem serce moje jednorodzonemu Synowi Twojemu, który oblany potem śmiertelnym modlił się, i ofiarował siebie za nas grzeszników. Wydałeś Go, Ojcze miłosierdzia! za grzechy nasze na smutek, na przykrości, na tęskność duszy. Kielich, podany Mu przez Ciebie, mieścił napój tak gorzki i odrażający, że Cię sam prosił, abyś Mu nie kazał go spełniać. Do prośby jednorodzonego Syna Twojego dołączam głos słaby: O Ojcze! ten gorzki kielich oddal odemnie; przecież niechaj się stanie wola Twoja, a nie moja! Napój kielicha mojego wlewam do napoju, który Syn Twój jedyny, Zbawiciel nasz, spełnił podług woli Twojéj. I na cóż szukać mam innego lekarstwa? Przyjmuję cierpienia moje z wdzięcznością, jako kielich, który zgotowałeś, abyś mnie uleczył, zbawił i uczynił podobnym Jezusowi Chrystusowi, Zbawicielowi mojemu. Ty jednak, o Panie! który jesteś wiernym i nieomylnym w obietni-

cach swoich, wyrzekłeś, że nic nie wymagasz od nas, coby było nad siły nasze. Pełen ufności w słowo Twoje, błagam Cię przez zasługi Syna Twojego, abyś mi albo dodał męztwa, albo skrócił cierpienie moje.

Jezu, Zbawicielu nasz! któryś jest rękojmią miłosierdzia i łaski Bożéj! łączę modlitwę moję do modlitwy Twojéj, wyrzeczonéj w Ogrójcu getsemańskim; uciekam się do krwawego Twego potu, konania, smutku, tęsknoty, trudów, okrutnéj męki, opuszczenia od wszystkich na krzyżu; do samotności i przerażającego widoku nieubłaganéj sprawiedliwości Ojca Niebieskiego, który wystąpił przeciw Tobie zbrojny w mękę Twoję, jako nadgrodę za bój stoczony z potęgą piekła podczas czterdziestodniowego postu na puszczy, za zwycięztwo odniesione nad potępieńcami; tulę się do wyniszczenia i głębokiéj pokory Twojéj, przez którą zniewoliłeś, że przed Tobą klęka wszelkie niebieskie, ziemskie i piekielne kolano; słowem, łączę modlitwę moję z krzyżem Twoim i z krzyżem śmiertelnika, który mu dźwigać i za sobą iśdź kazałeś: zmiłuj się nad wszystkimi grzesznikami, i nademną z pomiędzy nich największym; pociesz mnie, przywróć mnie na łono cnoty, uczyń mnie pokornym i godnym, abym był policzony w poczet sług Twoich. Amen.

Modlitwa do Chrystusa ukrzyżowanego.

O jakże jest wielki ogrom grzechów moich! Ach Panie! widzę go w krzyżu Twoim, który mi go wyrzuca na oczy. Miłosierdzie jednak Twoje jest takiéj wielkości, że ten ogrom nieprawości moich w niém tonie, jako kamień w morzu. To Twoje miłosierdzie kreśli wyrok na mnie. Miłosierdzie Twoje zniewala Cię, że dajesz odpowiedź na łzy i łkania człowieka. Nie wzywam miłosierdzia Aniołów i Świętych; bo tylko miło-

sierdzie wielkie i nieprzebrane Boga-człowieka ukrzyżowanego lituje się nademną. Panie cierpiący i umierający! Ty, którego śmierci jestem sprawcą, sam jeden raczysz mnie przywrócić do żywota. Złego, które popełniłem, nie ogranicza chwila, czas; bo czemże jest złe moje? jestto śmierć duszy nie mająca końca, wieczna, okropna. Dla tego całą głębinę nieprzebranego miłosierdzia swojego, która obmyła z kałuży wszystkich grzeszników, wyléj na obmycie nieprawości moich. Wemnieto, jakby w otchłani bezdennéj, utonęły wszystkie grzechy; trzeba więc łaski i miłości nadewszystko, aby mnie zbawiła. Zbawicielu Najświętszy! podnieś rękę swoję, pokaż cuda wszechmocności swojéj, pokaż ziemi, kto jesteś, o Boże! coś się stał człowiekiem dla zbawienia naszego! pokaż moc łaski swojéj na sercu skruszoném i upokorzoném. Amen.

Modlitwa do Jezusa Chrystusa, o połączenie z Jego skonaniem.

Z okropnym trzygodzinnym stanem Twoim na krzyżu, z straszną męką, boleścią, z rozłączeniem się duszy Twojéj najświętszéj od najczystszego Ciała Twojego, o Jezu! łączę konanie i pasowanie się moje ze śmiercią. Niechaj za grzeszną duszą moją przemówią nieskończone zasługi Twoje; niech najświętsza Krew Twoja popłynie między sprawiedliwością wieczną i grzechami mojemi; niech okropną chwilę mojéj śmierci, uprzyjemni obecność Twoja; niech ostatnie uderzenie serca mojego wzmocnione będzie najczystszą miłością. Ponawiam tylekroć już czynione wyznanie serca, że nienawidzę grzechy moje, i wszystko, co Ci się nie podoba; że Cię kocham nadewszystko, że Ci czynię dzięki za wszystkie dobrodziejstwa, że Ci pragnę służyć zawsze; że jedynie w Niebieskim Ojcu Twoim, w Tobie i w Duchu

Świętym, i przez Ciebie pokładam całą ufność moję. Mam nadzieję w nieskończoném miłosierdziu, w okrutnéj męce i strasznéj śmierci Twojéj krzyżowéj, że będę zbawiony. O Jezu, ofiaro najświętsza! racz nas połączyć z sobą na wieki.

O Jezu! Ty jesteś ucieczką i zbawieniem grzeszników, bądźże razem i zbawcą moim. Rzeknij do duszy mojéj: „dziś ze mną będziesz wraju.“ Przegródź grzechy nasze i sądy swoje boskie krzyżem, męką, i śmiercią swoją, abyś nam zapewnił łaskę i miłosierdzie. Najświętsza Marya Panno! przyjmij nas pod swoję opiekę, usadów nas w najświętszém sercu Syna swojego Jezusa Chrystusa. O wielka potęgo nieba! Ś. Józefie, Ś. Michale, Ś. Gabryelu, Ś. Rafale! wszyscy Aniołowie i zastępy wedle Tronu Bożego! przyczyńcie się za nami teraz i w godzinę śmierci naszéj. Amen.

Modlitwa grzesznika, uznającego swe grzechy, o pomoc Zbawiciela.

Niestety, Panie! cóż uczyniłem? otom Cię opuścił, pohańbił, zbluźnił Imię Twoje! urągał z sądów Twoich! podeptał prawa Twoje, i zelżył przykazania Twoje. O Boże mój! Stwórco mój! Zbawicielu mój! życie moje, i wszystko moje! Biada mnie nędznemu! biada mnie! zgrzeszyłem i stałem się podobny zwierzęciu nierozumnemu. O Zbawicielu Chryste Jezu! Pasterzu mój! wesprzyj mnie, i podźwignij błędną owieczkę: podaj mi upadającemu rękę, obmyj sprosności moje, racz zagoić rany moje, uleczyć słabości, albo raczéj zbawić mnie; inaczéj, zginę na wieki. Wyznaję, że nie jestem godzien, aby mnie ziemia nosiła — aby mi słońce świeciło, bo moja niewdzięczność przeszła ogromem grzechów całą wielkość dobroci Twojéj. Jednakże Twoje miłosierdzie daleko jest większe: ulituj się przeto na-

demną o Boże! który miłosierdziem cały ród ludzki ogarniasz! Ostatnia nadziejo moja! miéj litość nademną, i w źródle dobroci swojéj obmyj nieprawości moje. Amen.

Żal serca skruszonego za grzechy, które się powierza miłosierdziu Boskiemu.

Nie rozpaczaj duszo moja! pocieszaj się — owszem miéj wiarę; jeżeliś zgrzeszyła, lub jakie odebrała rany, pomnij na Boga! Bóg jako lekarz, gotów Cię uzdrowić. Dosyć jest możny, aby dług darował; dosyć łaskawy, aby Ci przebaczył. Może się lękasz, że jest sędzią twoim; ale wspomnij zarazem, że jest równie obrońcą twoim. Tak jest niezawodnie — jeżeli żałujesz za grzechy, jest twoim obrońcą i osłoni cię; — jeżeli się upokarzasz, jest twoim sędzią nie dla potępienia, ale dla twego zbawienia. Jego miłosierdzie większe, niżeli grzechy twoje: powtarzam ci to, nie dla tego, abym cię utwierdził w zbrodni, lub uczynił niegodnym jego miłosierdzia; ale dla tego jedynie, abym cię odwiódł od złego, i nie dozwolił rozpaczać o Jego łaskawości i przebaczeniu. Twój Bóg słodyczą jest i łagodnością samą; — cóż będziesz kochała, czego pragnęła, jeżeli nie Jego samego? Jego miłosierdzie rozlewa się na wszystkie dzieła rąk Jego. Oddalaj wszystkie widma bojaźni, wszystkie wyobrażenia surowości i goryczy, ile razy myślisz o Nim, lub się Nim zatrudniasz. Jeżeli powiadają o Nim, że jest okrutny, to nie dla tego, aby był takowym. Jest wprawdzie surowym, ale tylko dla tych, którzy nadużywają Jego cierpliwości, i nie porzucają grzechów. Nie zrażaj się swoją ułomnością; Bóg zna, żeś jest ułomném i słabém stworzeniem. Owszem kochać cię poczyna od chwili, jakeś zaczęła pracować nad wytępieniem ułomności swoich. On wspomoże przedsięwzięcie twoje; On cię powiedzie

drogą doskonałości, a wspierana Jego łaską, będziesz tak czystą, jak czułość Jego. Amen.

Modlitwa do Pana Jezusa o świątobliwość.

Zbawicielu Chryste Jezu! jedyny przedmiocie miłości mojéj! któż mnie uwolni z więzów doczesności, kto mi da skrzydła, abym się wzniósł ku Tobie i spoczął na łonie Twojém? Ach! kiedyż mi wolno będzie nie w wizerunku, nie pod zasłoną, lecz twarz w twarz widzieć Cię, Panie! i kosztować, jak jesteś słodkim? kiedy rozpływać się w blasku Majestatu Twojego? tak goreć w ogniu miłości Twojéj, że ani siebie czuć, ani żyć dla siebie nie będę, ale Tobie samemu w téj jedności niepojętéj, nadzmysłowéj i nieznanéj nikomu? Teraz wzdycham ku Tobie, i stękam pod brzemieniem nędzy mojéj, gdyż na tym padole płaczu co krok utykam na przygody, które nabawiają mnie niepokoju, smutku, i jakby obłokiem duszę moję zaciemniają. Często mnie nudzą i zatrzymują, odbierają przytomność umysłu, gnębią, bronią wolnego przystępu do Ciebie, i pozbawiają roskoszy czystych, któremi w Niebie cieszą się zawsze i bez utęsknienia błogosławieni. Niech do Ciebie przyjdzie moje wołanie i smutek z tego padołu płaczu. O Jezu! jasności wiecznéj chwały! Pocieszycielu tułaczów! tylko milczeniem i pokorą śmiem mówić w obliczu Twojém. Dopókiż, Panie! ociągać się będziesz z pomocą swoją? któż poda rękę Łazarzowi, leżącemu u drzwi Twoich? kto go pocieszy? kto otrze łzy jego i ulży mu ciężaru jego nędzy? Przybądź, ach przybądź Panie! Bez Ciebie wszystkie dni, wszystkie godziny płyną w smutku; Ty sam jesteś radością duszy mojéj; Ty sam zaspokoić możesz nienasycone serce moje. Nędza mnie uciska, dolegają mi kajdany pożądliwości, których póty niewolnikiem będę, póki nie

ukażesz mi światła oblicza swojego, nie wrócisz wolności, i nie rozpalisz w sercu mojém ognia miłości Twojéj. Nie zazdroszczę miłośnikom tego świata, ubiegającym się za marą i próżnością. Tyś sam celem moim, nadzieją i zbawieniem wiecznem. Ach Panie! nie zamknę ust moich, i błagać Cię nie przestanę, aż uświątobliwisz wolą moję, i przemówisz do duszy mojéj. Amen.

Modlitwa do Pana Jezusa o zaparcie się woli swojéj, a zdanie się na Boską.

Zbawicielu Najświętszy! wybiła godzina dla doświadczenia stateczności sługi Twojego. Ach Panie! sprawiedliwa jest, abym teraz cierpiał dla Ciebie. Godzina wyznaczona od Ciebie przed wieki już nadeszła; Twój wyznawca musi na chwilę cierpieć, ciągle jednak oddychać będzie dla Ciebie miłością. Potrzeba, abym na krótki czas był upokorzony, poskromiony, za nic poczytany od ludzi, obarczony brzemieniem cierpień i przykrości; ale za to, abym powstał z jutrzenką dnia wielkiego, i umaił skronie wieńcem radości niebieskiéj. Ach Panie i Boże mój! tak rozporządziłeś, tak chciałeś, tak się też stało. Dla mego dobra, Panie! uniżyłeś mnie, abyś mnie nauczył Twojéj sprawiedliwości, i wypędził z mojego serca pychę i samolubstwo. Potrzebowałem tego pohańbienia, abym w Tobie tylko szukał pociechy, nie zaś w ludziach. Dziękuję Ci, żeś nie szczędził ręki swojéj, ale zaciąłeś mnie rózgą mocno, włożyłeś krzyż ciężki na moje ramiona, i dałeś mi uczuć dolegliwości, tak na ciele, jak i na duszy. Cóż pod słońcem pocieszyć mnie zdoła? w Tobie tylko mam nadzieję, o Panie! Niebieski dusz lekarzu! który ranisz i goisz, zasmucasz i pocieszasz; prowadź mnie Twoją nauką, a rózga Twoja nauczy mnie. Ach Panie! otom w Twoich ręku! podaję się sam dobrowolnie, abyś mnie chło-

stał rózgą, która mnie poprawia. Uderz, uderz jeszcze, i wykorzeń ze mnie wszystkie niedoskonałości moje. Zdaję się sam na Ciebie we wszystkiém; chciéj tylko przywrócić wszystkie łaski, któreś mi udzielił do pierwszego stanu mojego. Lepiéj jest odbierać karę za grzechy tu na ziemi, jak w wieczności. Wiész dobrze, co mnie dla nieba udoskonalić może, wiész, ile razów potrzeba, aby wyniszczyć we mnie rdzę grzechową. Rządź mną według woli swojéj, a nie opuszczaj mnie grzesznika, którego nikt lepiéj nie zna od Ciebie. Amen.

Wzbudzenie ufności.

W Tobie tylko, Zbawicielu Chryste Jezu! w Tobie samym mam całą ufność i pociechę moję, na Twojém łonie składam wszystkie przykrości i dolegliwości moje: bo we wszystkiém, co jest z tego świata, niedołężność tylko i niestałość widzę. Nie mam tu przyjaciół na ziemi, którzyby mi usłużyli; ani orędowników, którzyby mi dopomogli; ani mędrców, którzyby mi zbawienne podali rady; ani miejsca, gdziebym się ukrył. Zginąłem, jeżeli sam nie raczysz mnie łaskawie wesprzeć, dopomódz, wzmocnić, pocieszyć, nauczyć i poprowadzić za rękę, jak prowadzi ojciec dziecię swoje: bo wszystko, co tu zdaje się udzielać pokoju i szczęścia, bez Ciebie jest męczarnią, i nie pomaga rzeczywiście do uszczęśliwienia wiekuistego. Ty sam jesteś początkiem i końcem wszelkiego dobra, władzcą życia, źródłem niewyczerpaném światłości i prawdy, pociechą sług swoich, i jedyną ich nadzieją. Oczy moje są zwrócone ku Tobie; w Tobie tylko samym całą ufność pokładam. Panie najłaskawszy! racz uświątobliwić duszę moję, udziel jéj niebieskiego błogosławieństwa, aby się stała Twoim świętym przybytkiem, stolicą Twojéj wiecznéj chwały. Gdy ją, jako drogą Krwią Twoją okupioną miłujesz,

raczże z niéj usunąć wszystko, coby Cię obrażało. Osądź mnie, Panie! według obfitości miłosierdzia swego, i według nieprzebranéj dobroci swojéj. Wysłuchaj modlitwy nędznego sługi swojego, tułacza po krainie ciemności i śmierci. Wspiéraj i zachowaj duszę moję w pośrodku niebezpieczeństw zepsutego wieku. Niech Twoja łaska jéj towarzyszy, i prowadzi ją drogą pokoju ku ojczyznie światła wiecznego. Amen.

Dziewięć westchnień duszy pod krzyżem, pragnącéj połączyć się z Jezusem Chrystusem.

I. Nikczemny ja grzesznik! nie zasługuję, o Panie! aby mnie ziemia nosiła. Niestety! oddaliłem się od Ciebie, który jesteś Panem wszelkiego dobra; zabłąkałem się w dalekie stepy do miejsc przykrości i bólu! Znękany poznaję, że jestem niczem, że się niczego chwycić bez Ciebie nie mogę. Dobry Jezu! ulitujże się nademną! obmyjże mnie w strumieniu Krwi swojéj najdroższéj! odpuść grzechy moje! uzdrów mnie, abym się w godniejszéj postaci okazał przed obliczem Twojém!

II. O Jezu, Panie i Boże mój! cóż się ośmielę wyrzec przed Tobą? Padam na kolana, i biję czołem przed obliczem Twojém! składam serce u podnoża Tronu Twego, i wyznaniem grzechów sam siebie obwiniam. Zgrzeszyłem, o Boże mój! złem uczynił w obec Ciebie! zawiniłem przeciwko mojemu Dobroczyńcy, Odkupicielowi, Ojcu i Stwórcy! Niestety! robiłem na przekór woli Twojéj! jestem zaprawdę pogardy godnym! jestem popiołem i prochem! jestem zgoła niczem! Panie! ach Panie! zlituj się nademną! pragnę, pragnę się wyzuć ze wszystkich wad, ze wszystkich uchybień, i ze wszystkich błędów życia mojego. Ty wiész, o Panie! jak ich ogromna jest liczba! Wszystek las nieprawości

moich pragnę spalić ogniem miłości Twojéj, utopić w niezgłębionéj przepaści oceanu miłosierdzia Twojego! Dla czegoż, o Panie! tak Cię srogo obraziłem? dla czegóż stałem się niewdzięcznym za Twoje łaski? albo wzgardziwszy niemi, czemuż poniechałem powrócić do Ciebie, bydź nadal posłusznym świętym natchnieniom, i pełnić wolą Twoję w każdym kroku życia mojego? Otóż przyrzekam uroczyście za pomocą łaski Twojéj, że odtąd będę unikał wszystkiego, co Ci się nie podoba; albo raczéj dręczyć się będę myślą o okropnéj wieczności, niż co takiego uczynić, coby Cię obrazić mogło. O słodki Jezu! bądź mi miłościw, przez wzgląd na nieskończone zasługi Twoje, przez pośrednictwo Najświętszéj Matki Twojéj i wszystkich Świętych. Obmyj mnie Krwią Twoją przenajdroższą, oczyść zupełnie, uzdrów na zawsze, i racz uświątobliwić bez żadnéj zwłoki!

III. O Zbawicielu najmiłosierniejszy! rzucam się do podnoża krzyża Twojego, jako najniewdzięczniejszy ze wszystkich stworzeń Twoich. Nie godzien jestem, aby mnie ziemia nosiła. Żadnego z pomiędzy ludzi nie widzę, któryby był większém brzemieniem występków nademnie obarczony; dla tego chciałbym się pokutą zaryć pod stopy wszystkich, i dobrowolnie od wszystkich bydź podeptanym. W uniesieniu szczeréj miłości pragnę wszystkich ludzi ogarnąć, przycisnąć do mego serca, nawet tych, którzy mnie dręczą i prześladują. Dla Twojéj miłości porzucam wszelką dumę, wszelką próżność, wszelkie roskosze, i wszelki opór rozkazom Twoim; wyrzekam się wszystkiego, nawet własnéj woli. Rzucam i pogardzam tém wszystkiém, co nie miłe jest Tobie, i Ciebie przekładam nad wszystko. Pragnę się zupełnie zastósować do woli Twojéj: tego sobie najmocniéj życzę tu na ziemi, i przez całą wieczność. Ofiaruję się, że dla Twojéj świętéj łaski

i chwały Imienia Twojego będę cierpliwie ponosił wszelkie rodzaje prześladowań, zniewag, wszelkich świata dziwactw, wszelkich niegodziwości, męczarni i boleści. Jestem gotów do przyjęcia dla Ciebie tego wszystkiego, co tylko złość ludzka na udręczenie wymyślić może. Pragnę, abym żył, jeżeli taka jest wola Twoja, na łonie ubóstwa w pośród tych samych utrapień, jakich sam doznawałeś na świecie!

IV. Ach Panie! kiedyż całkowicie umrę dla siebie samego? kiedyż się uwolnię od niewoli stworzeń? Daj Boże! abym był prawdziwie miłym i pokornym w sercu, prawdziwie cichym i ubogim w duchu! Spraw Panie! abym, zrzekłszy się samego siebie, przez umartwienia za moje występki, mógł tylko Ciebie kochać doskonale. Kazałeś mi kochać siebie; sprawże jeszcze, abym był posłuszny Twoim rozkazom. Udziel mi łaski, abym Cię kochał z całego serca mego, z całéj duszy mojéj, i ze wszystkich sił moich! Ulecz niemoc duszy mojéj, wypleń z mojego umysłu czczość i dziwactwo! Udziel mi zdolności do rozmyślania, abym zapatrując się na Twoje przymioty, doskonałości i gorącą miłość, mógł ciągle postępować za Tobą, i nie oddalać się z drogi przykazań Twoich!

V. O najukochańszy Jezu! spraw, aby wszystko zmartwiało we mnie, co się tylko Tobie nie podoba. Przyozdób duszę moję w cnoty i prawdziwe zasługi. Daj mi prawdziwą skromność, prawdziwe posłuszeństwo, prawdziwą miłość, prawdziwą cierpliwość. Daj mi moc panowania nad językiem, nad członkami ciała, i nad wszystkiemi zmysłami mojemi; daj mi zarazem wolność wewnętrzną, pragnienie ubóstwa, czystość, zupełne wytracenie samolubstwa. Uczyń duszę moję tak pełną ludzkości i świątobliwości, jak była dusza Twoja, która składa cząstkę świętego człowieczeństwa Twojego; a moje ciało uzacnij, aby tak było święte

i bez najmniejszéj zmazy, jak Twoje. Puść do umysłu mojego światło czyste i jasne Bóstwa Twojego. Władaj Panie sam okiem mojém, uchem, językiem, ustami i wszystkiemi członkami ciała mojego, abym to tylko czynił, co się Tobie podoba. Uwolnij mnie od tego wszystkiego, co zakłóca pokój serca, i przeszkadza do ścisłego połączenia się z Tobą. Przez wzgląd na zasługi ran Twoich, wprowadź mnie w głębią duszy mojéj, abym siebie znając, mógł Ciebie poznać, kochać i z Tobą bydź jak najprędzéj całkiem zjednanym; abym przez dziedzictwo doskonałości Twoich, dla chwały Imienia Twojego, wytchnął na łonie pokoju. Wysłuchaj mnie Panie! nie z pobudki mojéj, ale z woli Twojéj. Wysłuchaj mnie o tyle, o ile to zgadza się i przystoi Twojéj chwale, a memu zbawieniu!

VI. Uwielbiam Cię, chwalę, czczę, błogosławię i dziękuję Ci, Panie Jezu Chryste! za wszystkie łaski i dobrodziejstwa Twoje. Dziękuję Ci, o Zbawicielu najświętszy, Synu Boga żywego! który z nieprzebranego miłosierdzia swojego nademną stałeś się człowiekiem, i wybrałeś sobie żłób za kolebkę w betleemskiéj stajence. O Boże! zamiłowałeś dla mnie ubóstwo, niedostatek i przez trzydzieści trzy lat nieskończenie wiele prac i trudów podejmowałeś dla mnie! dopuściłeś, aby strumieniem Krew z najświętszych ran Twoich płynęła! dla mnie zelżony i przykuty łańcuchem do słupa zostałeś! dla mnie najczarniejszą potwarz i śmierć najniesprawiedliwszą podjąłeś! dla mnie byłeś plwany, policzkowany, jakby złoczyńca i pomięszanych zmysłów w suknię białą na pośmiewisko odziany! dla mnie poniósłeś szyderstwa, srogie biczowanie, okrutną koronę cierniową, i straszną śmierć na krzyżu! Zbawicielu mój, Chryste Jezu! Królu nad królmi! Ty dla mnie podjąłeś wzgardę od swego stworzenia, byłeś obna-

żony, okryty ranami, okrutnie umęczony i rozpięty na haniebném drzewie krzyża! Dla mnie przelałeś najświętszą Krew swoję, a w końcu skonałeś! O najsłodszy Jezu! jedyne zbawienie duszy mojéj! spraw, abym Cię kochał gorącą miłością, i w głębokości serca mojego podzielał mękę Twoję! — Oblewam łzami krzyż Twój, całuję go dla miłości Twojéj. Pozdrawiam najdroższe i najświętsze rany Twoje, któreś za mnie cierpiał. Pozdrawiam po tysiąckroć najświętsze rany Zbawiciela i Boga mojego, który mnie tak bardzo ukochał

VII. O dobry Jezu! jedyna nadziejo i ucieczko moja, miłości moja największa, najdroższy skarbie, oblubieńcze duszy mojéj najmilszy i najłaskawszy, chwało żywota mojego, osłodo i spoczynku żądz moich, pociecho moja i radości, światło wiekuiste, pobudko i najwyższy celu! Boże! cóżbym znaczył bez Ciebie? Ty jesteś prawdą i jedyném dobrem mojém! Wezwij mnie, a zbliżę się do Ciebie, i duszę moję zaleje potop wiekuistéj chwały Twojéj!

VIII. Wnidź, o Zbawicielu najświętszy! do przybytku serca mojego, i racz w niém zamieszkać! Wykorzeń ze mnie wszystko, co Ci się nie podoba. Odłącz mnie od tego, co Cię obraża. Uczyń mnie człowiekiem podług serca swojego, abym wiódł życie, jak Ty swój wiódłeś żywot człowieczy! Przeszyj serce moje Twoją miłością, a duszę moję świętą pobożnością! Złącz mnie całkowicie z sobą, przeistocz w siebie, abym się stał żywiołem chwały Twojéj!

IX. Ach! kiedyż będę pełnił to jedynie, co Ci się podoba? kiedyż wykorzenię z siebie zupełnie samolubstwo? kiedyż będę pracował jedynie dla samego Ciebie? pełnił samę tylko Twoję wolą świętą? gorzał tym ogniem, którym gorzały serca Świętych Twoich? zatapiał się w morzu niepojętéj słodkości Twojéj? Roz-

kazałeś nam kołatać: kołacę, kołacę do Ciebie Panie! otwórz mi, niech ujzrzę wspaniałe Królestwo, które jest w głębokości duszy mojéj, a które nic innego nie jest, tylko Ty sam!

Pocałowanie ran Pana Jezusa w każdym czasie, szczególniéj w smutku, i po ukończonych modlitwach wieczornych.

O nogi Pana mojego, dla mnie na krzyżu przybite! całuję was, przyjmijcie mnie do siebie z Magdaleną; pragnę was całować z takim affektem i miłością, z jaką was całowała ta święta pokutnica, z jaką was kiedykolwiek całowali święci pokutnicy konający.

O ręce Pana Jezusowe, dla mnie na krzyżu przybite, i szeroko żelaznemi gwoździami dla zbawienia mego otwarte! całuję was, i kocham serdecznie; polecam wam duszę moję, nie odrzucajcież od siebie mnie wielkiego grzesznika, ale jako własne kupno wasze piastujcie mnie zawsze.

O serce Pana Jezusa, Zbawiciela mojego, dla mnie szeroko ostrą włócznią przebite! całuję Cię, i do téj najświętszéj cisnę się rany. Czemużem Cię dotąd tak, jako należało, nie kochał? O Boże mój! kocham Cię teraz, jako mogę najbardziéj, i kochać Cię będę na wszystkie wieki. Miéjże, o Jezu! dobre serce ku mnie, od téj godziny aż na wieki, a nie żałuj mi nieprzebranéj dobroci Twojéj. Amen.

Modlitwa do ukrzyżowanego Pana Jezusa.

O najsłodszy Panie Jezu Chryste! w ciężkich bólach na krzyżu konający! ja się Tobie polecam dnia dzisiejszego i na wieki! przyjmij mnie grzesznika do nieskończonego dobra Twego, zamknij mnie w głębokich ranach Ciała Twego najświętszego, do których duszę moję i samego siebie składam. Krew i woda,

która wypłynęła z boku Twego najświętszego, niech mnie oczyści; męka Twoja święta niech mnie teraz i na strasznym sądzie broni; najświętsze Ciało Twoje i Krew najdroższa niech mnie nakarmi i napoi; tęskności pełna śmierć Twoja niech mnie zachowa ku żywotowi wiecznemu! O Boże mój! o Zbawicielu mój! ofiaruję Twój gorzki smutek Ojcu Niebieskiemu na odpuszczenie grzechów moich. Wielkie Twoje wzgardy i zelżywości, Zbawicielu Chryste Jezu! które dla mnie grzesznika cierpiałeś, niechaj zapłacą za grzechy i wyniosłości moje; Twoje ciężkie urągania, bicia, i męki niesłychane, niechaj mnie zasłaniają od wiecznego wstydu! Cierniem zraniona głowa Twoja, o Panie! niechaj mnie uchowa od wszystkiego złego! Niewinne osądzenie Twoje na tak ciężką śmierć, niechaj mi będzie na odpuszczenie grzechów moich! Prace i trudy Twoje, niechaj nadgrodzą lenistwa i popełnione złości moje! Twoja nagość niechaj mnie okryje; Twojéj śmierci gorzkość niechaj mi słodnieje! Zranione ręce, nogi i serce Twoje, niechaj mnie uzdrowią! Miłość Twoja, niechaj mnie utwierdzi, umacnia i broni od wszystkiego złego, tak na ciele, jak i na duszy! Smutki Twoje, niechaj mnie rozweselają i błogosławią! Smutne wzdychanie Twoje, najdroższy Odkupicielu! niech mi będzie pociechą przy ostatniém konaniu mojém! Naostatek wszystkie cierpliwości Twoje, życie, nauki, uczynki Boskie, niechaj mi będą pomocą do zbawienia mego! O dobry Jezu! o słodki Jezu! o najmilszy Jezu! bądźże łaskaw na mnie, abym się nigdy nie dopuścił grzechu śmiertelnego; w Tobie i w Matce Twojéj, N. Maryi Pannie, w męce i krzyżu Twoim najlepszą pokładam ufność; Twoim zasługom, Twojemu sercu oddaję siebie i wszystkich przyjaciół moich, aż na wieki. Amen.

Uwaga. Więcéj modlitw o męce pańskiéj są położone na wielki piątek i wielki post.

VII. W sobotę.

Nabożeństwo do Najświętszéj Maryi Panny.

GODZINKI

o niepokalaném poczęciu Najświętszéj Maryi Panny.

Na jutrznią.

Zacznijcie wargi nasze chwalić Pannę świętą,
Zacznijcie opowiadać cześć jéj niepojętą.
Przybądź nam miłościwa Pani ku pomocy,
A wyrwij nas z czartowskiéj nieprzyjaciół mocy.
Chwała Ojcu i Synowi Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie.

HYMN.

Zawitaj Pani świata, niebieska Królowa,
Witaj Panno nad Panny, gwiazdo porankowa.
Zawitaj pełna łaski, prześliczna światłości,
Pani! na pomoc świata spiesz się, zbaw nas złości.
Ciebie Monarcha wieczny, od wieków swojemu,
Za Matkę obrał Słowu jednorodzonemu:
Przez które ziemski okrąg i nieba ogniste,
I powietrze i wody stworzył przezroczyste.
Ciebie oblubienicę przyozdobił sobie,
Bo przestępstwo Adama nie ma prawa w Tobie.

W. Przejzrzał ją Bóg i wybrał ją sobie,
O. I wziął ją na mieszkanie do przybytku swego.
W. Pani wspomagaj modlitwy nasze,
O. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.
W. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko,
O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Święta Marya, Królowa niebieska, Matko Pana naszego Jezusa Chrystusa i Pani świata, która nikogo nie opuszczasz i nikim nie gardzisz, wejzrzyj na nas Pani nasza łaskawém okiem miłosierdzia twego, a uproś nam u Syna twego miłego odpuszczenie wszystkich grzechów naszych: abyśmy, którzy teraz święte i niepokalane poczęcie twoje nabożném sercem rozpamiętywamy, wiecznéj szczęśliwości zapłatę w niebie otrzymać mogli: co niechaj da Ten, któregoś ty Panno porodziła, Syn twój a Pan nasz Jezus Chrystus, który z Ojcem i z Duchem Świętym żyje i króluje w Trójcy jedyny Bóg na wieki wieków. Amen.

W. Pani wspomagaj modlitwy nasze,
O. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.
W. Błogosławmy Panu,
O. Bogu chwała.
W. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.
O. Amen.

Na prymę.

Przybądź nam miłościwa i t. d., *jak na jutrzni.*

HYMN.

Zawitaj Panno mądra, domie Bogu miły,
Który złoty stół i siedm kolumn ozdobiły.
Od wszelakiéj zarazy świata ochroniona,
Pierwéj święta w żywocie matki, niż zrodzona.
Tyś Matką wszech żyjących, tyś jest Świętych drzwiami,
Nowa gwiazdo z Jakóba, tyś nad Aniołami.
Ogromna czartu jesteś, w szyku obóz silny,
Bądź Chrześcian ucieczką i port nieomylny.

W. Sam ją stworzył w Duchu Świętym,
O. I wyniósł ją nad wszystkie dzieła rąk swoich.
W. Pani wspomagaj i t. d.

Módlmy się.

Święta Marya i t. d., *jak na jutrzni.*

Na tercyą.

Przybądź nam miłościwa i t. d., *jak na jutrzni.*

HYMN.

Witaj arko przymierza, tronie Salomona,
Tęczo wszechmocną ręką z pięknych farb złożona.
Tyś krzak Mojżeszów Boskim ogniem gorejąca,
Rószczko Aaronowa, śliczny kwiat rodząca.
Bramo rajska zamkniona, runo Gedeona,
Tyś niezwyciężonego plastr miodu Samsona.
Przystało, aby cię Syn tak zacny, od winy
Pierworodnéj zachował, i zmazy Ewinéj.
Który ciebie za Matkę obierając sobie,
Chciał, by przywara grzechu nie postała w tobie.

W. Ja mieszkam na wysokościach,

O. I tron mój w słupie obłoku.

W. Pani wspomagaj i t. d.

Módlmy się.

Święta Marya i t. d., *jak na jutrzni.*

Na sextę.

Przybądź nam miłościwa i t. d., *jak na jutrzni.*

HYMN.

Witaj świątyni Boga w Trójcy jedynego,
Tyś raj Aniołów, pałac wstydu panieńskiego.
Pociecho utrapionych, ogrodzie wdzięczności,
O palmo cierpliwości, o cedrze czystości!
Ziemia jesteś kapłańska i błogosławiona,
Święta, i pierworodną zmazą nie dotkniona.
Miasto pańskie i brama na wschód wystawiona,
Wszelkąś łaską jedyna Panno napełniona.

W. Jako lilia między cierniem,

O. Tak przyjaciółka moja między córkami Adamowemi.

W. Pani wspomagaj i t. d.

Módlmy się.

Święta Marya i t. d., *jak na jutrzni.*

Na nonę.

Przybądź nam miłościwa i t. d., *jak na jutrzni.*

HYMN.

Witaj miasto ucieczki, wieżo utwierdzona
Dawidowa, basztami i bronią wzmocniona.
Tyś przy poczęciu ogniem miłości pałała,
Przez cię władza piekielnych mocarzów stajała.
O mężna białogłowo, Judyt wojująca,
I Abizag prawego Dawida grzejąca!
Rachel ożywiciela Egiptu nosiła,
Nam Zbawiciela świata Marya powiła.

W. Wszystka piękna jesteś przyjaciółko moja,

O. A zmaza pierworodna nigdy w tobie nie postała.

W. Pani wspomagaj i t. d.

Módlmy się.

Święta Marya i t. d., *jak na jutrzni.*

Na nieszpór.

Przybądź nam miłościwa i t. d., *jak na jutrzni.*

HYMN.

Witaj zegarze, w którym nazad jest cofnione
Słońce dziesięcią linij, gdy Słowo wcielone.
Aby człowiek z padołu powstał wywyższony,
Niezmierny od Aniołów jest coś umniejszony.
Słońca tego promieńmi Marya jaśnieje,
W poczęciu swém jak złota zorza światłem sieje.
Między cierniem lilia kruszy łeb smokowi,
Piękna jak w pełni księżyc, świeci człowiekowi.

W. Jam sprawiła na niebie, aby wschodziła światłość nieustająca,

O. I jako mgła okryłam wszystkę ziemię.

W. Pani wspomagaj i t. d.

Módlmy się.

Święta Marya i t. d., *jak na jutrzni.*

Na kompletę.

Niech nas, Pani! twą prośbą do siebie nawróci
Jezus, Syn Twój, a swój gniew niech od nas odwróci.
Przybądź nam miłościwa i t. d., *jak na jutrzni.*

HYMN.

Witaj Matko szlachetna, w Panieńskiéj czystości,
Gwiazdami uwieńczona, Pani łaskawości.
Niepokalana, czystsza niźli Aniołowie,
Po prawéj ręce Króla stoisz w złotogłowie.
O Rodzicielko łaski, nadziejo grzeszących!
O jasna gwiazdo morska! o porcie tonących!
Bramo rajska! niemocnych zdrowie! w twéj obronie
Niech Boga oglądamy na górnym Syonie.
W. Jako oléj wylany, o Marya! Imię twoje,
O. Słudzy twoi zakochali się bardzo w tobie.
W. Pani wspomagaj i t. d.

Módlmy się.

Święta Marya i t. d., *jak na jutrzni.*

Polecenie Godzinek.

Z pokłonem, Panno święta! ofiarujem tobie,
Te pienia i modlitwy ku twéj czci, ozdobie:
Prosząc, byś się za nami grzesznymi modliła,
A przy śmierci nam słodką Maryą przybyła.

Antyfona.

Tać jest rószczka, w któréj ani sęk pierworodny, ani skaza uczynkowéj winy nie postała.
W. W poczęciu twojém Panno niezmazanaś była.
O. Módl się za nami do Ojca, któregoś Syna porodziła.

Módlmy się.

Boże! któryś przez Niepokalane Poczęcie Panny Maryi, godne Synowi Twojemu mieszkanie zgotował:

prosimy Cię, aby, jakoś ją przez śmierć tegoż Syna przejzrzaną od wszelkiéj zmazy zachował, takeś nam téż za jéj przyczyną niepokalanymi przyjśdź do siebie pozwolił. Przez tegoż Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Na zakończenie.

Antyfona.

Święta Marya! ratuj nędznych, wspomagaj słabych, pocieszaj strapionych, módl się za ludem, przyczyniaj się za duchowieństwem, wstawiaj się za pobożną płcią niewiast: niech wszyscy doznawają twego wsparcia, którzykolwiek z nabożeństwem obchodzą twoje święte wspominanie.

Uwaga. Zamiast tego słowa: „wspominanie“ można położyć: „Poczęcie, Narodzenie, Ofiarowanie“ i t. d., albo inną tajemnicę, którą wtenczas Kościół św. obchodzi, lub do któréj kto ma osobliwsze jakie nabożeństwo.

W. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko,

O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Daj, prosimy Cię Panie! sługom Twoim nieustannem duszy i ciała cieszyć się zdrowiem, i za chwalebną błogosławionéj Maryi zawsze Panny przyczyną od teraźniejszego smutku bydź wolnymi, i wiecznego dostąpić wesela. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Od Bożego Narodzenia aż do Oczyszczenia Najświętszéj Panny mówić się zwykła zamiast téj, następująca

Modlitwa.

Boże! któryś płodnością panieństwa błogosławionéj

Panny Maryi, zbawienia wiecznego pożytek ludziom sporządzić raczył, spraw, prosimy Cię, abyśmy jéj za nami przyczyny skutku doznawali, jakośmy przez nią zasłużyli otrzymać sprawcę żywota, Chrystusa Jezusa, Syna Twojego; który z Tobą i z Duchem Świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

LITANIA
o Najświętszéj Maryi Pannie.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże. Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże. Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże. Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże. Zmiłuj się nad nami.
Święta Marya. Módl się za nami.

Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad pannami,
Matko Chrystusowa,
Matko łaski Bożéj,
Matko najczystsza,
Matko najśliczniejsza,
Matko niepokalana,
Matko nienaruszona,
Matko najmilsza,
Matko przedziwna,
Matko Stworzyciela,
Matko Odkupiciela,
Panno rostropna,
Panno czci godna,
Panno wsławiona,
Panno można,
Panno łaskawa,
Panno wierna,
Zwierciadło sprawiedliwości,
Stolico mądrości,
Przyczyno naszéj radości,
Naczynie duchowne,
Naczynie poważne,

Módl się za nami!

Naczynie osobliwszego nabożeństwa,
Różo duchowna,
Wieżo Dawidowa,
Wieżo z kości słoniowéj,
Domie złoty,
Arko przymierza,
Bramo niebieska,
Gwiazdo zaranna,
Uzdrowienie chorych,
Ucieczko grzesznych,
Pocieszycielko utrapionych,
Wspomożenie wiernych,
Królowa Anielska,
Królowa Patryarchów,
Królowa Proroków,
Królowa Apostołów,
Królowa Męczenników,
Królowa Wyznawców,
Królowa Panieńska,
Królowa wszystkich Świętych,

} Módl się za nami!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Przepuść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Antyfona.

Pod twoję obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko! naszemi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych; ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona.

W. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko,
O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlitwa.

Błogosławionéj i chwalebnéj zawsze Panny Maryi

poważna przyczyna, prosimy Cię Boże, niech nam będzie opieką, i do żywota wiecznego niechaj nas zaprowadzi. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Obranie N. Maryi Panny za Patronkę i Opiekunkę w życiu i przy śmierci.

Najświętsza Marya Panno, Matko Syna Bożego, Pani nieba i ziemi, Królowa Aniołów i wszystkich Świętych! z pobożną pociechą serca mojego dziękuję Bogu za to, że ciebie jednę z wszystkich Adama córek za Matkę Zbawicielowi naszemu obrał; że cię od pierworodnego w poczęciu, i od wszelkiego w całém twém życiu grzechu uwolnił; że cię łask swoich, i zasług twoich pełną, z duszą i z ciałem zaraz po śmierci wziął do nieba: i że cię tam nad wszystkie święte dusze i Anioły niebieskie wyniósł, a przyzwoitą Matce Boskiéj chwałą uwielbić raczył. Wiedząc zaś, o najświętsza i najchwalebniejsza Panno Marya! o zupełnéj przemożności twojéj u najmilszego Syna twego, a Boga naszego, i o twojéj nieporównanéj ku nam ludziom dobroci, przez którą stajesz się ucieczką grzesznym, ufnością pokutującym, pocieszycielką utrapionym, opiekunką konającym, i Matką wszelkiéj litości wszystkim, a przeto największą w tobie po Bogu nadzieję mając: upadłszy przed tobą w duchu, pokornem sercem wszystkie ci dni życia mojego na usługi oddaję, i w twoję się opiekę wpraszam. Tak jest, najlitościwsza Panno! ciebie obieram sobie za Panią dziedziczną i wieczną; na całe życie moje ciebie upraszam sobie za patronkę wszystkich spraw, mów i myśli moich na sądzie Boskim; ciebie każdego czasu, a osobliwie ostatniego momentu śmierci mojéj, pragnę mieć opiekunką i obrończelką moją. Ach Panno święta! przyjmijże odemnie to moje oświadcze-

nie, a teraz, zawsze i przy zgonie pokaż mi się Matką miłosierdzia i dobrodziéjką moją. Ja téż wzajemnie odtąd, i póki mi zdrowie, pamięć i rozum służy, póki językiem, sercem i innemi zmysłami władać mogę, wielbić cię i wzywać nie przestanę, serdecznie upraszając: wyjednaj mi, Matko Boska! u Syna twego łaski do pokutowania za przeszłe grzechy, i do ustrzeżenia się wszystkich innych na zawsze; uproś mi pomoc ku prowadzeniu pobożniejszego życia, i ku przetrwaniu w dobrem aż do końca; uproś godne i wczesne do śmierci przygotowanie przez spowiedź należytą, przez najświętszą Kommunią i ostatnie Olejem świętym namaszczenie. A gdy mnie już ogarną boleści śmiertelne, gdy cię już zdrętwiałym językiem nie będę mógł wzywać, wspomnij miłościwie na teraźniejszą prośbę moję, którą do ciebie, rzucając się duchem i ciałem do stóp twoich, pokornie zanoszę; przybądźże wtenczas na ratunek grzesznéj duszy mojéj. O Matko pod krzyżem umierającego twojego Syna bolejąca! zasługą tychże boleści twoich ulżyj wtedy tęskności śmiertelnych bólów moich. O Panno mocna! oddal najsroższe na on czas czartowskie strachy i pokusy. O pocieszycielko utrapionych! pociesz mnie twoją obecnością przy śmierci mojéj. O Marya, Matko miłości! przez okrutną Syna twego i twoję szczęśliwą śmierć błagam cię, o Matko boleści! broń mnie od skonania złego. W ręce święte opieki twojéj polecam najniebezpieczniejszą przy śmierci zbawienia mego sprawę. Spraw to przyczyną twoją: niechaj umieram w niezachwianéj wierze, w mocnéj nadziei, w szczeréj Boga i bliźniego miłości, i w serdecznym żalu za grzechy moje. Niech najpierwszym momentem niepokalanego poczęcia twego będzie poświęcony ostatni moment życia mojego. Amen.

Modlitwa do N. Maryi Panny przed przyjęciem Szkaplerza.

Święta Marya, Matko Boska, Najświętsza Panno! ośmielam się, grzesznik niegodny, wybrać cię sobie, i wziąć za Matkę, Orędowniczkę, Panią i pośredniczkę moję; postanawiam i ślubuję nigdy w miłości twojéj nie ostygnąć, nie dopuścić się żadnéj niedbałości w twéj służbie, nie popełnić, ani dozwolić żadnéj obrazy przeciw tobie; w dowód tego zapisuję imię moje w listę dzieci i czcicielów twoich, i przyjmuję na siebie twoję sukienkę, szkaplerz ś.: proszę cię tylko, o Pani święta! z głębokości serca mego, abyś mnie za służebnika twojego znać, we wszystkich sprawach moich prowadzić, i w śmierci przemożną przyczyną twoją pocieszyć najłaskawiéj raczyła; przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna twojego, któremu z Ojcem w jedności Ducha Świętego, niech będzie cześć, chwała i dziękczynienie. Amen.

Modlitwa do N. Maryi Panny po przyjęciu Szkaplerza.

O Święta Marya, Matko Boga mojego! lubo ze wszystkich sług twych jestem najniegodniejszy, ufny jednak w wielkości miłosierdzia twego, i pobudzony serdeczném pragnieniem twojéj pomocy, jakom cię wybrał sobie, w przytomności mego Anioła stróża i wszystkiego dworu niebieskiego, za Panią, za Matkę i Orędowniczkę moję; tak spraw, proszę, o Panno błogosławiona, łaski pełna! iżbym w służbie twojéj wiernie, chętnie i przykładnie do śmierci wytrwał, nigdy cię nie obrażał, i przeciw najświętszemu imieniowi twemu żadnego ubliżenia nie cierpiał; a tę sukienkę dziś przyjętą, to jest: Szkaplerz twój święty, zawsze miał w poszanowaniu.

Niech wszystek, o Matko miłosierdzia! do ciebie należę. Niech pełnieniem wszystkich przykazań Syna twojego i Jego Kościoła ś. zasługuję statecznie przed tobą, na wszelką pociechę w smutkach, na wszelkie wspomożenie w niebezpieczeństwach, na ratunek w potrzebach; abym zawsze twoją przyczyną i modlitwą u Syna Boskiego posilony i bezpieczny, otrzymał wszelkie błogosławieństwo w życiu, śmierć szczęśliwą, i dostąpił żywota wiekuistego, gdziebym tobie, Królowo niebieska! wiecznie dziękował, i wraz z tobą wychwalał Syna twojego, Jezusa Chrystusa, Pana naszego; który z Ojcem i z Duchem Świętym Bóg w Trójcy przenajświętszéj żyje i króluje po wszystkie wieki wieków. Amen.

Modlitwa do N. Maryi Panny o śmierć szczęśliwą.

O najsłodsza Matko Pana Jezusa! Najświętsza Marya Panno, Pani moja miłosierdzia pełna! racz sprawić przyczyną swoją, aby śmierć nagła i niespodziewana nie padła na mnie; abym bez chrześciańskiego przygotowania się nie rozstał się z tym żywotem. Przez mękę i śmierć jednorodzonego Syna twego błagam cię, Panno błogosławiona! módl się za mną niegodnym, a uproś mi przed skonaniem mojém żal serdeczny, zbawienną spowiedź, żarliwą pokutę i zadosyćuczynienie; iżbym w miłości Syna twego Boskiego i Sakramentami Jego posilony doczesność opuszczając, do wiekuistéj łaski i radości wybranych przyjęty został. Uczyń ze mną miłosierdzie twoje, Marya, Matko Boska! w onę straszliwą godzinę, gdy we mnie siły życia ustaną, i martwiejący język nie będzie cię mógł wzywać; gdy się zaćmią oczy moje, i żaden się głos ziemski przez uszy moje nie przebije. Natenczas, o najłaskawsza

Matko Chrystusowa, Opiekunko i Obronicielko grzeszników! racz pomnieć na niegodne modły, jakie teraz w miłosierdzie twe składam, a ratuj nędzną duszę moję, przez łaskę Syna twojego, Pana naszego. Amen.

Modlitwa do N. Maryi Panny o uproszenie miłości Boga.

O błogosławiona Najświętsza Marya Panno, Matko Zbawiciela świata! łaski i przyczyny twojéj pokornie upraszam, przez miłość twoję dla Syna twego Boskiego Jezusa Chrystusa, abyś mi dała kochać Go i miłować miłością jak najdoskonalszą, i w téj miłości najsłodszéj nigdy się nie odmieniać, ani ustawać. Racz pomnieć, Orędowniczko i Pani moja! w godzinę śmierci mojéj, iżem ci się na służebnika twego oddał; ześléj mi w ów czas pomoc świętych Aniołów, abym umierając w miłości Matki i Syna, w téjże miłości świętéj trwał, i was chwalił na wieki. Amen.

Akty przy cudownym obrazie Najświętszéj Maryi Panny.

Bądź pozdrowiona uczczeniem wszystkiego Kościoła, przeczysta Bogarodzico Panno, najpierwsza po Bogu ucieczko i nadziejo grzeszników! Dziękuję ci z najgłębszą wdzięcznością, błogosławiona Matko Boga, żeś mnie macierzyńską opieką twoją dotychczas osłaniała, i téjże świętéj łasce miłosierdzia twego na wieki się z ufnością oddaję.

Niechaj cię błogosławi, Bogarodzico Panno! to miejsce, na którém sobie wybrałaś mieszkanie, iżbyś na ludzi zlewała łaski niebieskie.

Niechaj cię błogosławią, Bogarodzico Panno! wszystkie modlitwy, prośby i błagania, które tu kiedykolwiek od wiernych Chrystusowych były przed tron twój zaniesione.

Niechaj cię błogosławią, Bogarodzico Panno! wszystkie łaski, dobrodziejstwa, pociechy i dary, przez których uproszenie u Syna twego wysłuchałaś tu modlitwy z ufnością do ciebie czynione.

Niechaj cię błogosławią, Bogarodzico Panno! wszystkie serca ludzkie tu kiedykolwiek za twoją przyczyną nawrócone do prawdziwéj skruchy i szczeréj spowiedzi.

Niechaj cię błogosławią, Bogarodzico Panno! wszystkie łaski niebieskie, tu kiedykolwiek przy kommuniach świętych za twoją pomocą otrzymane.

Niechaj cię błogosławią, Bogarodzico Panno! wszyscy Aniołowie, którzy tu kiedykolwiek przejęci byli radością z pokuty i nawrócenia się grzeszników.

Panno przeczysta! broń nas od pokus wszelkich. Panno zawsze z Bogiem złączona! uproś nam żarliwą ochotę do modlitwy. Panno, żadnego grzechu nie znająca! uproś nam skuteczne wszystkich grzechów obrzydzenie. Panno rozkazom Boga posłuszna! uproś nam wierne rozkazów Syna twego wypełnienie. Panno, najwięcéj Boga miłująca! uproś nam miłość Boga nieodmienną tu i w wieczności szczęśliwéj. Amen.

Zdrowaś Marya i t. d.

Modlitwa do N. Maryi Panny przed jéj cudownym obrazem.

Miejsce upodobania Boskiego i twego, Najświętsza Marya Panno, Matko miłosierdzia! pokornie nawiedzam, iżbym z najgłębszą wdzięcznością i czcią złożył ci podziękowanie, za wszelkie łaski i dobrodziejstwa doznane tu kiedykolwiek za twoją przyczyną, lub jeszcze okazać się mające. Tyleś tu cudów i darów wiernym Chrystusowym u najmilszego Syna twego uprosić raczyła! tylu pociechami i błogosławieństwy obdarzyłaś, Panno święta, wszystkich żebrzących twego miłosierdzia ze

szczerą i żywą wiarą, że lubom grzesznik najniegodniejszy, i tyle razy łask Boga, Pana mojego, poznać, przyjąć i uczcić nie umiałem: śmiem jednak upaśdź tu czołem przed nieograniczoném miłosierdziem twojém, i błagać cię, Opiekunko i Pocieszycielko nasza, Pani i Matko nasza! która nikogo nie opuszczasz i nikim nie gardzisz, iżbyś mnie we wszystkich potrzebach, modlitwach i nadziejach moich wysłuchać raczyła. Otocz mię swém najświętszém błogosławieństwem, obdarz oczekiwaném i pożądaném pocieszeniem; okaż nad żałującym niewyczerpane swe zmiłowanie, błogosławiona Matko Zbawiciela! abym za twą przyczyną stawszy się w tém życiu uczestnikiem łaski Jezusa Chrystusa, mógł tegoż Syna twego, Pana mojego, na wieki wraz z tobą w Niebie wychwalać, i Nim się cieszyć. Amen.

Affekty strzeliste do N. Maryi Panny.

Przenajświętsza i najsłodsza serc strapionych pociecho, błogosławiona Marya! do ciebie się najpierwéj uciekam i proszę, nie opuszczajże mnie nigdy, ale w teraźniejszéj potrzebie podaj mi macierzyńską rękę. — Wyznawam i wierzę, że jesteś przecudowną i skuteczną wszystkich sierót opiekunką: przybądźże i teraz na pomoc moję. — W tobie nadzieję moję pokładam, Najświętsza Panno! wspomóż mnie grzesznika! — Matko miłościwa! użycz mi choć jednéj iskierki miłości twojéj, aby serce moje godnie mogło Syna twego Jezusa, i ciebie, Marya! doskonale kochać. — Matko przeczystéj miłości! oddal wszystkie złe żądze od serca mojego, aby się po próżnościach światowych, a osobliwie Boga obrażających, nie błąkało. — Tobie, Matko Przenajświętsza! wszystkie zmysły moje, tak duszne, jak cielesne, oddaję. — Najświętsza Panno! wszystkie moje sprawy tobie polecam, bądź mistrzynią moją! —

Cokolwiek cierpię, czy utrapienia, czy boleści, smutki i kłopoty, Bogu to wszystko mojemu, i tobie, Najświętsza Matko! ofiaruję. — Miłuję cię, Najświętsza Panno! nad wszystkie inne stworzenia, i chcę miłować do ostatniego zgonu żywota mojego, i po wszystkę wieczność pragnę cię miłować taką miłością, jaką cię Syn twój najsłodszy kochał i miłował. — Wszystkie zamiary, postanowienia i przedsięwzięcia moje, w twoje, Najświętsza Panno! ręce oddaję. Ucieczko najpewniejsza grzesznych! przyjmij mnie w obronę swoję! — Obróć na mnie miłosierne oczy twoje, o słodka Matko! a nie daj mi upadać w kłopotach moich! — Dla miłości twojéj, Najświętsza Panno! odpuszczam wszystkim nieprzyjaciołom moim, i szczerze kocham każdego z nich. — Dla imienia twego, Marya Panno! brzydzę się wszystkiemi sprosnościami grzechowemi. — Oświadczam się przed tobą, Przenajświętsza Panno! że więcéj wiadomie nie chcę obrażać grzechami Syna twojego. — W ręku twoich, Najświętsza Matko! obiecuję poprawę życia mojego. — Dla czci twéj, Najświętsza Panno! żyć i umierać pragnę, choćbym też krew dla ciebie przelać musiał. — Dla imienia twego, Najświętsza Panno! wszystko, co każesz, gotów jestem uczynić. — Żałuję serdecznie, żem kiedykolwiek tak dobrego Boga mojego, a Syna twojego, obraził. — Żałuję tego, żem ci tak wiele razy przyobiecał wiernie i pilnie służyć, a z ułomności mojéj nie dotrzymałem tego! — Przepraszam cię, najdostojniejsza Matko! i upadam do macierzyńskich stóp twoich, żem w oczach twoich śmiał Boga mojego obrażać, i grzechów się sprosnych dopuszczać! — Pragnę z całego serca, i szczerze życzę, aby ci wszystek świat służył, godna jak największego kochania Matko! — Co godzina, co chwila, niech będzie pochwalone przenajświętsze imię twoje, Marya! — Wszelki duch niech cię

chwali, i piekło niech upada na kolana swoje przed słodkiém imieniem twojém, o Marya! — Byłaś miłościwą Dobrodziéjką innym, bądźże i mnie niegodnemu słudze twemu! Niech doznam ratunku twego, który się uciekam pod macierzyńską opiekę twoję. — Radbym ci służył, Najświętsza Panno! jakoć usługują wszyscy najmilsi synowie i córki twoje. — Cokolwiekbym pomyślał, albo wymówił, albo czynił przez całe życie moje, a osobliwie w godzinę śmierci mojéj, z nieostrożności przeciwko tobie najświętsza Panno! to nie za moje myśli, słowa i uczynki poczytam, i wyrzekam się ich; tylko ty ratuj mnie teraz, i w godzinę śmierci nie odstępuj mnie, póki ducha mego nie oddam w ręce Bogu mojemu. — Praca moja doczesna, staranie i fortuna wszystka niech się czci twojéj wszędzie przysługuje, boś tego godna zawsze, Najświętsza Marya! — Nie dopuszczaj, Najświętsza Panno! abym bez żalu doskonałego i skruchy prawdziwéj, albo bez Sakramentów świętych, z tego świata schodził! Kiedy będę konał, ty mi pot śmiertelny z czoła ocieraj, i z Jezusem twoim, także z Józefem świętym, ostatnią zawrzyj mi powiekę. — Wszystkiemi marnościami tego świata gardzę, bylem łaskę Syna twego, i twoję, Najświętsza Panno! pozyskać mógł. — Cokolwiek przeciw czci twéj, Najświętsza Panno! za żywota wspomniałem, albo czyniłem, to chcę, aby te ostatnie dni życia mojego nadgrodziły. Ty kieruj językiem, ustami i wszystkiemi sprawami mojemi. — Duszę moję, rodziców i dziatek moich, przyjaciół i nieprzyjaciół, oddaję w ręce twoje, Najświętsza Panno! uproś nam pomnożenie w cnotach świętych i odpuszczenie wszystkich grzechów naszych! — Fortunę moję i mieszkanie moje tobie polecam, i w opiekę oddaję, uwielbiona całego świata Gospodyni! — Ratujesz uciekających się do Ciebie w nagłych potrzebach, i śmier-

telnych chorobach; ratujże i mnie grzesznika, abym tu nagłą śmiercią nie umarł, a potém wiecznie nie zginął! — Ty jesteś fórtą i bramą niebieską, niechże przez Ciebie, Najświętsza Panno! wnidę do Królestwa wiekuistego! — Nadziejo jedyna grzeszników! niech przy tobie nie ginę w godzinę śmierci mojéj! — Ty, która uzdrawiasz chorych, upadłych dźwigasz, uzdrów wszystkie zmysły moje, tak duszne, jako i cielesne, abym niemi Synowi twojemu mógł służyć na wieki! Błądzącéj owieczce, duszy mojéj, pokaż prawdziwą drogę do szczęśliwéj wieczności, żebym za dozorem twoim nie był mizernym tułaczem! — Tonący w głębokościach ciężkich grzechów moich, wołam do ciebie, przenajświętsza Panno! ratuj mnie, wspomagaj mnie, zbaw mnie, słodka Marya! Amen.

Powszechna modlitwa do N. Maryi Panny.

Najświętsza Marya Panno! Matko Zbawiciela naszego! ciebie pragnie dusza moja wielbić i cześć ci oddawać, bo ty z pośród wszystkich córek ludzkich zostałaś wybraną, abyś tego porodziła, przez którego odkupienie rodzaju ludzkiego i zbawienie uskutecznione zostało! Ciebie Bóg sam wybrał za Matkę dla Syna swego, naszego Zbawiciela, gdy tenże z miłości ku nam ludziom stał się człowiekiem, aby za nas przyjął na siebie sprawę odkupienia naszego! Tobie Anioł z Nieba posłany to zwiastował, z tém pozdrowieniem, że jesteś pełną łaski! Tyś sposobem nadprzyrodzonym, za sprawą Ducha Świętego, poczęła i porodziła Zbawiciela świata! W tobie panieństwo z macierzyństwem zjednoczone zostało, i tegoś na świat wydała, przez którego zbawienie stało się ludziom! O jakże więc słusznie i sprawiedliwie cześć ci oddają, błogosławią cię i wielbią wszystkie pokolenia ludzkie, przez którą Wszechmocny tak wielkie rzeczy uczynił! Dla

cnót twoich zostałaś tak ubłogosławioną od Boga, i te też wymagają naszego szacunku i czci. Twoja anielska czystość w młodości, twoja najczulsza miłość ku Boskiéj Dziecinie, twoja pokora przy wywyższeniu, twoja stateczna ufność w tylu doświadczeniach Nieba, twoje wytrwanie w dobrém aż do końca, wymagają od nas czci i uwielbienia, ale razem i naśladowania cię. O gdybym cię mógł czcić godnie, i wiernie naśladować! O Matko litości, pocieszycielko nasza! wyjednajże mi przez twoje wstawienie się, łaskę u Boga, abym idąc śladem twoim w każdém położeniu mojego życia, zawsze i wszędzie wiernie i mocno trzymał się Boga, w Nim całą pokładał nadzieję, a przez doskonałe pełnienie moich obowiązków, jakie na mnie moja Religia ś., moje powołanie i stan wkładają, mógł się Bogu podobać i zapewnić sobie zbawienie. Amen.

Modlitwa do N. Maryi Panny w dzień jéj Niepokalanego Poczęcia i Narodzenia.

Jako prawowierni, cieszymy się w dzień twego poczęcia i narodzenia, o Najświętsza Marya Panno, Matko Zbawiciela naszego! bo wiemy, kto nam się przez ciebie narodził: Jezus Chrystus, nasz Król wieczny, Pośrednik i Zbawiciel. Twoje narodzenie było, jak ranna jutrzenka zwiastująca dzień bliski, dzień zbawienia, w którym zjawiło się słońce sprawiedliwości, Jezus Chrystus, Bóg nasz i Zbawiciel, który zdjął z nas przekleństwo, a przyniósł błogosławieństwo, który zwyciężył śmierć a wrócił życie, życie na wieczną szczęśliwość! Z najczulszą wdzięcznością przypominamy sobie dziś ów czas, kiedy Bóg rozpoczął do skutku przywodzić wielkie dzieło naszego odkupienia, do którego twoje narodzenie było pierwszém usposobieniem. O! wyjednajże nam, przez swoję przyczynę, u Boga łaskę, abyśmy to wielkie dobrodziejstwo naszego odkupienia przez Syna twego,

Pana naszego Jezusa Chrystusa, ciągle uznawać i godnie cenić umieli; a przez życie prowadzone podług nauki tegoż Zbawiciela, do otrzymania Jego łaski i szczęśliwości nam drogo wysłużonéj się usposobili. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Wszechmogący, wieczny Boże! który ciało i duszę błogosławionéj Maryi Panny i Matki za sprawą Ducha Ś. przygotowałeś za godne mieszkanie Synowi Twojemu: spraw łaskawie, abyśmy, którzy się cieszymy z jéj niepokalanego poczęcia i narodzenia, mogli za jéj przyczyną bydź uwolnieni od wszelkiego złego w życiu i śmierci wiecznéj. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Druga modlitwa, z wyrażeniem pobożnéj wiary, o niepokalaném poczęciu N. Maryi Panny.

Boże! za którego sprawiedliwym wyrokiem nieszczęśliwego pierwszych naszych rodziców przestępstwa w raju staliśmy się winnymi, i przeto wszyscy ich potomkowie poczynamy się i rodzimy w pierworodnym grzechu: wierzę z Kościołem ś., iż od tego na cały rodzaj ludzki zaciągnionego długu samę Najświętszą Maryą Pannę nie tylko uwolniłeś, ale oraz w pierwszym niepokalanego poczęcia momencie, poświęcającą łaską twoją przyozdobiłeś i w niéj ją utwierdziłeś. Tać jest, Panie! ze wszystkich Adama i Ewy córek, sama kruszącą łeb smoka piekielnego, ta wszystka piękna przyjaciołka twoja, w téj jednéj nie było nigdy grzechowéj skazy. Wybrałeś ją od wieku, Niebieski Ojcze! aby była Matką Synowi Twojemu w czasie, i dla tego uprzedziłeś ją tak błogosławieństwy Twemi, żeby jéj nie z grzechowego przeklęctwa nie dotknęło. O jak wielka musi to bydź przeciwność między twoją świątobliwo-

ścią, Boże! a między sprosnością grzechów! jednego z nich, i to pierworodnego, nawet na jeden poczęcia moment nie chciałeś cierpieć w Najświętszéj Pannie! jakże masz we mnie bez obrzydzenia znosić tak wiele moich własnych, tak dobrowolnie popełnionych, i tak długo trwających grzechów? Ach, dobry Panie! dajże mi poznać z niepokalanego Maryi poczęcia, jaka jest nieszczęśliwość duszy zostającéj w stanie grzechowym, aby mi w nim nie przyszło kiedy uwięznąć! Jać się prawda nie mogę wrócić do takiéj niewinności, w jakiéj była najczystsza Marya Panna: ale wszakże jeszcze i przez pokutę oczyścić mię mój Boże możesz, jeżeli zechcesz. Oczyśćże mnie z moich nieprawości, a nie dopuszczaj mi oczyszczonego sumienia grzechami mazać i tracić odzyskanéj poświęcającéj łaski twojéj!

O Najświętsza Marya Panno! wierzę, i do śmierci mojéj utrzymywać to będę, żeś jest niepokalanie i w poświęcającéj łasce Boskiéj poczęta; ale oraz przez to święte poczęcie twoje błagam cię: uproś mi u Boga, przynajmniéj odtąd prowadzić życie bez zmazy grzechowéj! uznaję i wyznaję: żeś nie podpadała powszechnéj ludziom ułomności, że ciało twoje podlegało duchowi, i że skłonności serca twego do saméj tylko zmierzały cnoty: zjednajże mi, choćby jednę kroplę rosy téj niebieskiéj, którą Bóg na cię obficie wylał, i proś Go, ażeby nie dopuszczał panować grzechowi we mnie, i brać górę wrodzonéj do złego pożądliwości nad rozumem moim. Niech za twoją przyczyną ten dobrotliwy Pan stworzy w nas wszystkich wiernych serca czyste od wszelkiego grzechu, ażebyśmy Go z tobą widzieć i wielbić mogli w Niebie na wieki. Amen.

Modlitwa do N. Maryi Panny, w dzień jéj ofiarowania.

Z świętą radością przypominamy sobie dzisiaj, ów

moment twojego życia, o Najświętsza Marya Panno! gdy jako dziecię, podług przepisów starego zakonu, byłaś Panu przedstawioną, i przez ofiarę odkupioną. Mile zaiste na ciebie, jako na święte niemowlę, spoglądał wtedy z wysokości Bóg Wszechmogący, który cię do wielkiéj godności przeznaczył dla następnych czasów, i łaskawie przyjął te modlitwy i ofiarę, którą twoi pobożni rodzice złożyli za ciebie. Ach! gdy już teraz jesteś u Pana, wyjednajże i nam, przez twoje wstawienie się, łaskę, abyśmy się i my Bogu podobali, aby serdeczne westchnienia i pokorne prośby pobożnych rodziców za swemi dziećmi wysłuchał i ziścił dobrotliwie Bóg miłosierny, iżby odebrawszy chrześciańskie wychowanie, w łasce Jego wzrastać, i we wszem dobrém pomnażać się mogły! Wyjednaj dla nas wszystkich łaskę u Boga, abyśmy przez wierne współdziałanie mogli się stać godnymi obietnic Jezusa Chrystusa, i zawsze: w dzieciństwie, młodości i starości, w Jego łasce zostawać. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Boże! który chciałeś, aby dziś Najświętsza Marya Panna, mieszkanie Ducha Ś., w Kościele była ofiarowana, spraw łaskawie, prosimy Cię, abyśmy za jéj przyczyną stali się godnymi, bydź Ci przedstawionymi w wiecznym przybytku Twéj chwały. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa do N. Maryi Panny, w dzień jéj Zwiastowania.

Bądź od nas pozdrowiona, o Najświętsza Marya Panno! w tym dniu, w którym cię niegdyś pozdrowił Anioł z Nieba do ciebie posłany. Jesteś pełną łaski, Pan jest z tobą. Znalazłaś łaskę u Boga nad

wszystkie córki ludzkie, błogosławionaś ty między niewiastami. Bóg cię wyniósł do najwyższéj godności, w Niebie i na ziemi. Zostałaś obraną za Matkę temu, który jest Synem Najwyższego od wieków, a który w czasie za sprawą Ducha Ś., miał się jako człowiek począć w twoim żywocie, i narodzić się z ciebie. Szczególnie w tym dniu cieszymy się, o Najświętsza Marya Panno! z twojéj godności, i téj tajemnicy wcielenia Syna Bożego, na któréj się zasadza zbawienie całego rodzaju ludzkiego. Dzięki składamy i wielbimy Boga, że tak wielkie rzeczy uczynił tobie i nam, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Lecz i od ciebie, o Najświętsza Marya Panno! uczymy się, jakto trzeba bydź pokornym przy łasce Pana Boga, i że ci tylko podobają się Bogu i wnidą do Królestwa niebieskiego, którzy pełnią wolą Jego świętą, i wiernie Mu służą. Przy najwyższéj godności, jaką cię Bóg zaszczycił, o Matko Zbawiciela naszego! zostałaś pokorną w Jego obliczu. Oto ja służebnica Pańska! rzekłaś do Anioła, niech mi się stanie według słowa twego. O! uprośże mi tę łaskę, aby mnie twój przykład nauczył bydź pokornym, abym w tém tylko zakładał sławę moję, że jestem sługą twoim. Uproś mi, o Matko litości! abym równie godnym, tobie podobnym, mógł się stać sługą Boga, Jego wolą zawsze wiernie wypełniać, a przez to stać się uczestnikiem łaski i chwały Jego. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Boże! który chciałeś, aby Słowo przedwieczne, Syn twój, za zwiastowaniem Anioła, ciało ludzkie przyjął z żywota Najświętszéj Maryi Panny: użycz, błagamy cię w upokorzeniu, abyśmy, gdy ją czcimy jako Rodzicielkę Bożą, doznali także pomocy wstawienia się

jéj do ciebie za nami. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa do N. Maryi Panny, w dzień jéj Nawiedzenia.

Przypominamy sobie dzisiaj owo Nawiedzenie twoje, o Najświętsza Marya Panno! jakiém udarowałaś krewnę twoję Elżbietę, wkrótce po radosném zwiastowaniu ci przez Anioła, że będziesz Matką Zbawiciela świata. Święte było i pełne tajemnic to nawiedzenie: Marya i Elżbieta — Matka Chrystusa i Matka Jana Chrzciciela — Matka Króla i Matka Jego poprzedziciela i oznajmiciela! Elżbieta oświecona od Ducha Ś., na pierwszy zrzut oka uznała w tobie Matkę Pana swojego, i w uniesieniu natchniona z wysoka, wyrzekła owe słowa pamiętne: „Błogosławiony owoc żywota twego! a zkądże mnie to, że przyszła matka Pana mego do mnie?“ Ty zaś napełniona Duchem Świętym, uwielbiałaś Pana owém pieniem, w którém Go Kościół codziennie uwielbia, i uwielbiać będzie aż do końca wieków: „Wielbi dusza moja Pana, a duch mój rozradował się w Bogu Zbawicielu moim, iż wejzrzał na pokorę służebnicy swojéj; albowiem odtąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody. Bo wielkie mi rzeczy uczynił Ten, który jest potężny, i święte Imię Jego. Miłosierdzie Jego trwać będzie od pokolenia do pokolenia, dla tych, którzy się Go boją. Pokazał moc ramienia swego, a pysznych w sercu rozproszył. Złożył mocarze z stolicy, a wzniósł pokorne; łaknących napełnił dobrami, a bogacze z niczem wypuścił. Przyjął łaskawie Izraela, sługę swojego, wspomniawszy na miłosierdzie swoje; jako mówił do ojców naszych,

do Abrahama, i plemienia jego przed wieki.“ W te słowa cześć i chwałę w tym dniu składałaś Panu, o Najświętsza Marya Panno! Tak wielbiłaś wszechmocność, dobroć i miłosierdzie Boga! obyśmy za twoim przykładem zawsze godnie chwalili i wielbili Pana Boga naszego! obyśmy równie godnie, jak ty, dzięki składali Bogu za wszystko dobre, którego doznaliśmy tak względem duszy, jak ciała! o gdybyśmy wśród pomyślności zawsze uznawali Boga za sprawcę naszego szczęścia, i kochali Go z głębi serc naszych nad wszystko! Uprośże nam tę łaskę, o Matko Boża! u Syna twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Boże! który dzisiejszą uroczystość przeznaczyłeś ku czci Syna Twojego, Jezusa Chrystusa, i Najświętszéj Maryi Panny, Matki Jego, użycz łaskawie, abyśmy którzy z pociechą obchodzimy pamiątkę jéj pokory i radości przy swém nawiedzeniu Elżbiety, mogli się zawsze stawać uczestnikami téjże pokory i radości. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa w dzień Oczyszczenia N. Maryi Panny, czyli Gromnic.

O! z jakążeś radością niegdyś dnia dzisiejszego szła do kościoła, o najświętsza Marya Panno, Matko Zbawiciela naszego! gdyś tego niosła na ręku swoich na ofiarę Ojcu Niebieskiemu, który był Synem Najwyższego, którego poczęcie i narodzenie zwiastował ci Anioł, i którego jako człowieka rzeczywiście za sprawą Ducha Ś. poczęłaś i porodziłaś! Z jakąż wdzięcznością, z jakiemi uczuciami składała dusza twoja ofiarę, którąś podług przepisu prawa przyniosła! O gdybyśmy i my zawsze godną ofiarę dziękczynienia i uszanowania

mogli składać Bogu, tak wtedy, gdy tu do Jego świątyni przychodzimy na oddanie Mu czci publicznéj, jak i gdy w zakątkach domów naszych przesełamy przed tron Jego nasze modlitwy! — O! jakże się cieszyła dusza twoja, jak mocną wiarą przejęta została, gdy sprawiedliwy staruszek Symeon uznawszy w dziecięciu Zbawiciela, wziął je do rąk swoich, i wielbiąc Boga, dzięki Mu składał za bliskie wybawienie Izraela! Wtedy na nowo radował się duch twój w Bogu Zbawicielu twoim! Lecz, o Najświętsza Matko Pana mojego! jakże się prędko ta radość w smutek zmieniła! gdy ci Symeon w duchu prorockim oznajmił przyszłe losy Boskiego dziecięcia, które boleścią duszę twoję jak mieczem przeszyć miały! Przecież pozostałaś stałą i niewzruszoną w ufności Boga! Ach! o gdybym i ja w dni pomyślności i smutku, w dni szczęścia i nieszczęścia, stałą w Bogu ufność pokładał! Boga tylko trzymał się, nie unosił się w szczęściu, a nie tracił nadziei w nieszczęściu; ufny zaś w pomoc i opiekę Jego, nie zszedł z drogi cnoty, lecz dotrwał w Jego służbie! O najświętsza Matko Zbawiciela naszego, wyjednajże mi przez twoję przyczynę tę łaskę u Boga! Módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszéj. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Wszechmogący wieczny Boże! spraw to łaską Twoją, błagamy Cię w upokorzeniu, abyśmy równie tak niewinnymi stawać tu mogli w Twojém obliczu, jak twój Syn jednorodzony w ludzkiém śmiertelném ciele, dzisiejszego dnia niegdyś był ci stawiony w kościele jerozolimskim. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa do Najświętszéj Matki Bolesnéj.

Życie twoje, o Najświętsza Marya Panno, Matko

Zbawiciela naszego! tak było niewinne i święte! a przecież tak twoje, jak Syna twojego życie było pełne smutków i cierpień! Ach! któż więc z śmiertelników śmiałby spodziewać się w tém życiu doskonałéj i trwałéj szczęśliwości? Pociechy i smutki zmieniały się ciągle w twém życiu. Ledwie wydałaś na świat Boskie Dziecię, przez które miał bydź uszczęśliwiony cały rodzaj ludzki, i podzieliłaś swoję radość z trzema królami, oddającymi Mu pokłon: zaraz się zaczęło spełniać smutne przepowiedzenie sprawiedliwego Symeona. Okrutny król czychał na życie dziecięcia, i przeto musiałaś z Niém uchodzić do Egiptu, nieznajomego i obcego ci kraju. Prawda, że na przestrogę z Nieba daną Józefowi, wróciłaś z nim i Dziecięciem do Nazaretu, i tam patrząc się na Dziecię, postępujące z wiekiem w mądrości i w łasce u Boga i u ludzi, doznawałaś słodkich macierzyńskich pociech. Z świętą radością szłaś z dwunastoletnim Synem do Jerozolimy, na oddanie czci Najwyższemu w kościele. Lecz tu zgubiłaś Boską Dziecinę, i trzy dni szukałaś Go w żałości serca. Czemże przecież był ten smutek w porównaniu do owego przeszywającego bólem twe serce, gdyś widziała twego Boskiego Syna w ostatnie dni życia opuszczonego i znienawidzonego od ludu, skrępowanego od Żydów powrozami, fałszywie oskarzonego i katowanego, osądzonego na śmierć niewinnie, a w końcu dźwigającego krzyż na miejsce śmierci! Gdy Go wiszącego na krzyżu widziałaś, i stojąc pod krzyżem poglądałaś na Jego ręce i nogi przebite, bok przebodzony i całe ciało najświętsze rozciągnione, zsiniałe i w krwi zbroczone! A przecież dusza twoja nie zachwiała się w wierze i nadziei! Oby i moja dusza nie zachwiała się nigdy w wierze i nadziei, a tém samém cierpliwie znosiła wszelkie cierpienia i przeciwności, jakie opatrzność dopuści na mnie

w tém życiu! O! uprośże mi tę łaskę u Boga, o Najświętsza Marya Panno, Matko Zbawiciela naszego! najwyższą godnością udarowana od Boga, a przecież tak upokorzona, tak ciężko doświadczona! abym za twoim przykładem w dniach smutku i dolegliwości mojego życia, ciągle trzymał się Boga, w Nim szukał pociechy, w mocnéj wierze i nadziei poddawał się w upokorzeniu rozrządzeniom Jego świętym, póki mnie nie wysłucha i nie da pomocy, i abym w uczestnictwie wiecznéj szczęśliwości twojéj i Świętych Pańskich mógł otaczać Tron Boga na wieki w Niebie. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Synu Boży! w którego męce podług przepowiedzenia Symeona Proroka przeszył miecz boleści serce Najświętszéj Maryi Panny, Matki Twojéj: użycz łaskawie, abyśmy, którzy czcimy jéj bóle, przez zasługi i przyczynę wszystkich Świętych, wtedy stojących pod krzyżem, mogli stać się uczestnikami zasług męki i śmierci Twojéj. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Modlitwa w dzień Wniebowzięcia N. Maryi Panny.

Wszechmogący wieczny Boże! któryś Najświętszéj Maryi Panny ciało tak uformował za sprawą Ducha Ś., ażeby się godném stało mieszkaniem Synowi Twojemu: wierzę z Kościołem świętym, iż nietylko jéj świętą duszę, ale i ciało błogosławione w Niebo wziąłeś do przybytków wiecznych. Nie dopuściłeś Panie, aby Najświętsza z Świętych Twoich miała podpadać powszechnéj ludziom skazitelności; owszem, jako Ci ta Najbłogosławieńsza Panna i Matka na tym świecie służyła ze wszystkich sił ciała i duszy, tak zupełném to w Niebie nadgrodziłeś jéj błogosławieństwem. Dziękuję

Ci, ile mogę, Boże mój! za takie uwielbienie jednéj z wszystkich ludzi Maryi. Ale jakże Ci to odwdzięczę, żeś ją niemniéj dla tego z duszą i ciałem przeczystém wziął do Nieba, aby się tam za nami do Ciebie poufale wstawiała! Ach Panie i Ojcze nasz Niebieski! dałeś nam prawda Syna Twego za rzecznika i pośrednika w Niebie, abyśmy się do Ciebie przez Niego udawali; ale że nas niegodnych trwoży Jego Majestat Boski, poufalszy do Niego uczyniłeś nam przystęp przez wniebowziętą Matkę Jego. A jakoś ją tam nad wszystkich Aniołów wywyższył, tak pragniesz tego, o Boże! abyśmy ją tu także czcili, i jéj przyczyny mianowicie wzywali.

Otóż już z odwagą i z ufnością udajemy się do ciebie, Święta Boża Rodzicielko! Wspominamy z słodką pociechą przywiléj twój: jako w osobie Jana Ś., ucznia swego, oddał ci pod krzyżem nas za dziatki, a ciebie nam za Matkę, Syn twój, a Pan nasz Jezus Chrystus. Wiemy z wiary, jako ci był posłuszny na tym świecie, i ufamy mocno, iż cię za nami i w Niebie słuchać będzie. Pokażże się nam Matką i pokornemi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, tak dusznych, jako i doczesnych, które ty teraz w Bogu najlepiéj widzisz. Widzisz wszystkie niebezpieczeństwa życia i zbawienia naszego, w pośród których zostajemy, a sami ich nie poznajemy. Więc od tych i od wszelakich złych przygód, twoją do Syna kochanego przyczyną, racz nas wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona! O Pani nasza, Orędowniczko nasza! Synowi swojemu nas zalecaj, z Synem twoim nas pojednaj, Synowi twojemu nas oddawaj! Spraw to przez łaskę, którąś zasłużyła, i przez miłosierdzie, któreś zrodziła: ażeby Syn twój, Pan nasz Jezus Chrystus, który przez cię stał się uczestnikiem słabości i nędzy naszéj, przez

ciebie także przyjąć nas raczył do uczestnictwa chwały swojéj. Amen.

NABOŻEŃSTWO W DNI ROCZNE,
czyli
Modlitwy z okazyi różnych tajemnic w ciągu roku obchodzonych.

Modlitwa w czasie Adwentu.

Jakże wielka i niepojęta jest dobroć i miłość Twoja ku człowiekowi, o Boże! Stworzyłeś go na obraz i podobieństwo Twoje; a gdy przez grzech zniweczył w sobie ten obraz, gdyśmy wszyscy stracili prawo do téj szczęśliwości, do któréj nas stworzyłeś: obiecałeś ludziom Zbawiciela, któryby ich z grzechu podźwignął, łaskę Twoję wyjednał, i wrócił prawo do wiecznéj szczęśliwości. O! z jakiémże utęsknieniem w owych czasach sprawiedliwi pragnęli przyjścia tego Zbawiciela! które jednak podług Twych świętych zamiarów długo się spóźniało. Ta obietnica często była przez Twoich Posłańców i Proroków ponawiana ludowi wybranemu. Przetoć wielu z nich tęskniąc za Jego przyjściem, z głębi serca odzywało się: „Spuśćcie Niebiosa Sprawiedliwego! otwórz się ziemio, i wydaj tego, który ma przyjść, aby nas oczyścił z grzechu, i poświęcił na lud miły Bogu!“ Oznaczyłeś nakoniec, o Boże! miejsce i czas, gdzie miał się narodzić, opowiadać ludziom owe zbawienne nauki, i uskutecznić to odkupienie, przez które szczęśliwymi stać się mogli. Dzięki Ci składamy i wielbimy Cię, o Boże! za tę Twoję dobroć, żeś się nad nami grzesznikami zmiłował. Obyśmy stać się mogli godnymi téj dobroci, i umieli szacować to błogosławieństwo i szczęście, które nasz Zbawiciel przy

swojém przyjściu na świat zgotował ludziom, i usiłowali stać się Jego uczestnikami!

Modlitwa Kościoła ś.

Wzbudź, prosimy Cię, o Panie! moc swoję, i przybądź: abyśmy od bliskich niebezpieczeństw, na jakie wystawiają nas grzechy nasze, za Twą obroną wyrwani, a za Twą pomocą byli wybawieni. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Ś. przez wszystkie wieki. Amen.

Modlitwa druga na Adwent.

Ty Boże! posłałeś już niegdyś Syna Twojego z Nieba na ziemię dla odkupienia nas ludzi, i przyślesz Go jeszcze, aby nas wszystkich sądził. Drugiego przyjścia naszego Zbawiciela oczekujemy wszyscy. Lecz nie tylko na końcu wieków, gdy po zmartwychwstaniu ciał naszych zgromadzimy się na sąd powszechny, sądzić nas będzie, ale, zaraz po naszéj śmierci sądzić będzie każdego z nas, i wynadgrodzi, lub ukarze stósownie do tego, jakeśmy żyli, dobrze lub źle. Obym się mógł ostać na tym sądzie, o Boże! i łaskawego spodziewać wyroku! obym z pociechą w dobréj nadziei mógł stanąć przed Sędzią moim, gdy mnie z téj ziemi na sąd swój powoła! Sprawiedliwym i świętym jesteś o Boże! i twoje sądy są sprawiedliwe; ale téż jesteś miłosierny i łaskawy na tych, którzy wcześnie szukają łaski Twojéj, i korzystają z niéj. Udaję się więc do Ciebie, o Boże! i błagam Cię: przebacz mi i daruj to wszystko, co tylko kiedykolwiek złego uczyniłem; obroń mnie i zachowaj od nowych upadków. Przybądź na pomoc mojéj słabości, wzmocnij i utrzymaj duszę moję w dobrém, abym był gotowym, gdy mnie z tego życia powołasz, i gdy na sąd ostateczny przyjdziesz. Nie wiem dnia i godziny, przetoć podług przestrogi Jezusa Chrystusa chcę

czuwać zawsze, i mieć się na pogotowiu. Ty zaś, o Boże i Sędzio mój! obejdź się ze mną łaskawie i litościwie, gdy stanę przed Tobą; przyjmij mnie pomiędzy wiernych sług Twoich, i umieść w królestwie niebieskiém. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Wzbudź Panie serca nasze do przygotowania drogi Synowi Twojemu, abyśmy przez święcenie Jego przyjścia, w czystości duszy służyć Ci mogli. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Ś. po wszystkie wieki. Amen.

Modlitwa w uroczystość Bożego Narodzenia.

Jakże nam wielką tajemnicę pozwalasz dziś święcić, o Boże! o jakże wielka dobroć i miłość ku nam jest w niéj zawarta! Zesłałeś nam jednorodzonego Syna Twojego: ten stał się nam równym człowiekiem, aby nas znów podnieść, gdyśmy z naszéj pierwiastkowéj godności upadli, i łaskę Twoję stracili. Słowo przedwieczne stało się Ciałem, i mieszkało między nami, aby nam dało moc stania się synami Boskimi. Tak umiłowałeś świat, to jest: nas ludzi, żeś Syna swojego posłał, aby wszyscy, którzy weń uwierzą, nie zginęli, lecz mieli żywot wieczny. Któż zdoła objąć dostatecznie tę tajemnicę i miłość? Upadam przed Tobą, o Boże! wielbię Cię, i dzięki Ci składam. Niech Ci będzie cześć, chwała i dziękczynienie Boże na wysokości! a na ziemi pokój ludziom dobréj woli, którzy pragną uczcić tę tajemnicę, i takiéj łaski użyć na swoje zbawienie. O Boże i Ojcze najmiłosierniejszy! który nam dałeś Syna swojego na Zbawiciela i Odkupiciela: udzielże nam i téj łaski, aby nam to wcielenie i odkupienie Syna Twojego posłużyło do zbawienia naszego.

Spraw, abyśmy przez owoce prawdziwie chrześciańskiego życia mogli się stać uczestnikami wcielenia Syna Twojego; wzmocnij i dopomóż nam do tego, przez tegoż Syna Twojego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Ś. na wieki wieków. Amen.

I przed Tobą upadam, Zbawicielu mój i Odkupicielu Chryste Jezu! prawdziwy Boże i człowiecze! dzięki Ci składam i wielbię Cię w dniu tym Twego narodzenia w ludzkiéj postaci. Tego dnia niegdyś przyszedłeś do nas, narodziłeś się z Najświętszéj Maryi Panny, która poczęła z Ducha Ś. Aniołowie w powietrzu wyśpiewywali przy Twém narodzeniu, a pasterze zbiegali się na oddanie Ci czci. Przyjmijże i odemnie łaskawie tę cześć i dziękczynienie, na jakie się tylko serce moje zdobydź może, za miłość Twoję, dla któréj uniżyłeś się aż do przyjęcia postaci człowieka, abyś nas tylko mógł uczynić współdziedzicami Nieba. Ach! o gdybym tylko mógł się stać godnym téj Twojéj miłości! Chcę więc stawać Ci się podobnym, i tylko to poważać, o to się starać, co kochałeś, co Ci jest miłe, to jest: o czystość serca i wszelką cnotę. Światem, i tém wszystkiém, co świat ma wielkiego, wzgardziłeś przy Twém narodzeniu. Narodziłeś się ubogo w stajence, chcąc uniknąć wszelkich wygód. I ja podług Twego przykładu nie dbam o wygody i bogactwa, i o to wszystko, czego mi Twoja opatrzność odmówiła w mym stanie. Chcę w sobie poskramiać zmysłowość, aby nie uwiodła duszy mojéj. Przez wszystkie cnoty będę usiłował stać Ci się podobnym, jak Ty mnie przez przyjęcie natury ludzkiéj podobnym się stałeś. Dopomóż mi tylko, o Zbawicielu! abym się stał uczestnikiem Twego odkupienia.

Modlitwa Kościoła ś.

Daj nam, prosimy Cię, wszechmogący Boże! aby nowe Narodzenie Syna Twego według ciała wybawiło nas od tego jarzma niewoli, w którém tak długo dla naszych grzechów zostawaliśmy. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa w niedzielę ostatnią roku.

Znów rok upłynął, który mi żyć pozwoliłeś, o Panie! O! ileżto dobrego otrzymałem w nim z Ojcowskiéj Twéj ręki! Nie oznaczałożby to niewdzięczności z strony mojéj, gdybym przy jego końcu nie przebiegł go myślą, i nie złożył Ci dzięk za wszystko dobre? Tyś mnie zachował i wzmacniał w tym roku. Udzieliłeś mi życia i zdrowia, ochoty i siły do pracy. Ty naszym polom i pracy pobłogosławiłeś, Tyś nam dostarczył żywności; Ty zachowałeś nas od przypadków i nieszczęść, i hojnie zaopatrzyłeś darami Twojemi. Dzięki Ci składam, o Boże! za wszystkie dobrodziejstwa, których nam udzielałeś w tym roku.

Prawda, że dobre dni nasze były niekiedy smutnemi godzinami przeplatane. Lecz i te często są zbawiennemi człowiekowi, i mają swój pożytek. Tym sposobem uczymy się lepiéj poznawać dobre i szacować; to duszę naszę odrywa od doczesności i pożądliwości świata, a zwraca uwagę na jéj przeznaczenie do przyszłéj szczęśliwości: przetoć przeminęły wszystkie cierpienia, jakiemi nas nawiedziłeś w tym roku. I za to Ci dzięki składam, o Boże! Tyś mnie pocieszał i wzmacniał; Ty mnie z moich trudów, kłopotów i zmartwień wyprowadziłeś. Niech będzie Imię Twoje błogosławione na wieki. Lecz jakże się zachowałem w tym roku względem Ciebie, o Boże! Byłoż moje zachowanie się zawsze sprawiedliwe, a moje życie stó-

sownie do woli Twojéj świętéj urządzone? Nie obraziłżem Cię nigdy rozmyślnym grzechem? Ach Panie! błagam Cię o przebaczenie za każde przewinienie, które z słabości lub przewrotności popełniłem. Ufam ja wprawdzie, żeś mi przebaczył, gdym w upokorzeniu żebrał przebaczenia u Ciebie w Sakramencie pokuty świętéj. Ale, o Boże! czyż należycie odprawiłem spowiedź moję, byłżem usposobiony do odebrania rozgrzeszenia Twojego przez Kapłana mi danego! Byłże mój żal szczery, a przedsięwzięcie poprawy mocne i stałe? Przetoć Cię błagam, o Boże i Panie mój! przebacz mi wszystko, co tylko wykroczyłem w tym roku, co na nowo z głębi serca opłakuję. Wspieraj mnie na przyszłość łaską Twoją świętą w wykonywaniu dobrego. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa w dzień rozpoczęcia roku.

Znów z łaski Twojéj, o Boże zaczynam rok nowy; a czegoż w nim dożyję? To jest zakryte przed oczami mojemi, ale u Ciebie nic nie masz ukrytego. Ty wszystko przejzrzałeś w wiecznych Twoich wyrokach, co mnie, co wszystkich ludzi ma spotkać! A choć nie wiemy o losach naszych przyszłych, zaspakajasz nas przecież przez Twoję świętą Religią, która nas uczy, że wszystko podług Twéj mądrości i dobroci urządzasz, kierujesz i wykonywasz, i że tym, którzy Cię kochają, wszystko się na dobre obraca. W Tobie więc pokładam nadzieję, o Panie! Twojéj świętéj opatrzności polecam wszystkie moje przyszłe losy. Czyń ze mną, co się Tobie podoba. Życzy prawda serce moje, i przetoć śmiem Cię błagać: udziel mi, o Boże! i w tym nowo rozpoczynającym się roku Twojego błogosławieństwa, przedłuż moje życie, użycz zdrowia tak mnie, jak moim; zachowaj nas od wojny, złych czasów i

wszelkich tych nieszczęść, któremi nas zwykłeś nawiedzać. Poddaję się przecież zupełnie woli Twojéj świętéj, który we wszystkiém nasze dobro i zbawienie masz na celu, cokolwiek na nas dopuszczasz. O to Cię tylko błagam: wzmacniaj i pocieszaj nas w dni smutne, zachowaj nas od zbytku i grzechu w dniach szczęścia i pomyślności. — Odnawiam także z rozpoczęciem tego roku moje mocne postanowienie: że Ci wiernie, o Boże i Panie mój! służyć będę, a troskliwie unikać wykroczeń w zeszłym roku popełnionych. Chcę Cię wielbić, o Boże! przez życie podług praw Twoich prowadzone. Ciebie chcę się baći kochać z całego serca, i dla miłości Twojéj wiernie wypełniać powinności i wszelkie zatrudnienia, jakie stan i powołanie na mnie wkładają; ciężary zaś i przykrości, spotykające mnie, cierpliwie znosić. Przyrzekam Ci także, o Panie! że stósownie do woli Twojéj kochać będę bliźniego, jak siebie; a tę miłość wszędzie, gdzie tylko zdołam, uczynkiem okazywać będę. Troskliwie strzedz się będę wszystkiego, coby tylko mogło zakłócić pokój w domu, w sąsiedztwie i między innymi ludźmi. Bo Ty, o Boże! jesteś Bogiem pokoju i miłości; Ty chcesz, aby się wszyscy ludzie tak kochali, jak bracia, jak dzieci jednego ojca, którym Ty jesteś. Chcę nakoniec pilnie pracować około zbawienia duszy mojéj, przez wystrzeganie się wszystkiego złego, przez ćwiczenie się w cnotach, przez czuwanie i modlitwę. To mi nie wiadomo, czy tu ten cały rok żyć będę, czy mnie téż przed jego końcem powołasz do siebie. Przetoć ciągle czuwać nad sobą będę, abyś mnie Panie zastał gotowego. Ale o Boże! cóż jest człowiek, i czémże są jego postanowienia, jeżeli ich Ty nie wzmocnisz! Jakże wielkie są niebezpieczeństwa świata, jak liczne i rozmaite podniety do złego! a jak wielką słabość człowieka! Bez Ciebie nic nie możemy, lecz z Tobą, z łaską Twoją, wszystko po-

trafim. Przetoć Cię błagam, w tym dniu szczególniéj, o tę łaskę. Oświecaj mnie Panie we wszystkich przedsięwzięciach moich, abym w nich zawsze Twoję wolą i mój obowiązek uznawał. Ty mną kieruj we wszystkich drogach moich, abym Ci się mógł zawsze i we wszystkiém podobać. Umacniaj mnie, abym stósownie do woli Twojéj świętéj, zawsze i wiernie moje powinności wypełniał. Broń mnie od wszelkich niebezpieczeństw, bądź pomocą w zwyciężeniu pokus do grzechu, i zachowaj duszę moję w łasce Twojéj. Spraw, abym się codziennie lepiéj przysposabiał do wieczności, i stał się godnym mego przyszłego przeznaczenia. Spełnij na mnie i na moich tę prośbę, o Boże! a udziel nam błogosławieństwa na ten nowy rok. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa Kościoła.

Boże, któryś przez płodność panieńską błogosławionéj Maryi, narodowi ludzkiemu zbawienie wieczne zgotował: spraw, abyśmy doznali, jak mocna jest przyczyna téjże za nami, przez którą otrzymaliśmy Dawcę żywota, Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Modlitwa w dzień świętych Trzech Królów.

Niepojęta jest dobroć Twoja, o Panie! którą ludzi pociągasz do siebie, którą ich do uznania Ciebie i służby Twojéj prowadzisz, a tém samém i do zbawienia. Przy narodzeniu Syna Twojego, naszego Zbawiciela, szczególnie jaśnieje ta dobroć Twoja. Pasterzom czuwającym na polu oznajmiłeś przez Anioła narodzenie Zbawiciela, a ci przybywszy do stajenki, gdy znaleźli Dziecię leżące w żłobku, upadli na kolana, i cześć Mu oddali. Mędrców zaś ze wschodu powołałeś przez osobliwszą gwiazdę; ci przybyli i szukali Dziecięcia w Jerozolimie, a znaleźli Je w Betleem. Upadli przed

Niém, i ofiarowali Mu złoto, kadzidło, i mirę. A nas, o Boże! przywiódłeś do uznania Cię przez światło Religii. O gdybyśmy tylko zawsze wiernymi pozostali temu światłu, i Tobie służyli!

Ci trzej królowie wschodni, chociaż, jako Poganie, nie znali Twego objawienia, Twego świętego prawa, które dałeś ludowi swojemu; przecież zostali przywiedzeni do uznania Zbawiciela. Przez to dałeś poznać, o Panie! że Jezus miał być Zbawicielem i Odkupicielem wszystkich ludzi; że przez niego miałeś powołać wszystkie narody bez różnicy do wiary ś. i zbawienia; że Jezus miał bydź zbawieniem świata dla wszystkich, którzyby w Niego uwierzyli, i podług Jego nauki żyli. Dzięki Ci składamy, i wielbimy Cię, o Boże! za Twoję dobroć, żeś i nas oświecił i powołał. Sprawże to łaską swoją, abyśmy zawsze wiernymi powołaniu naszemu pozostali, podług wiary Syna Twojego, naszego Zbawiciela, żyli, a gdy tu życie ukończym, mogli Cię w Niebie oglądać i cieszyć się z Tobą. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa Kościoła.

Boże, któryś dnia dzisiejszego, za przewodnictwem gwiazdy, Poganom Syna Twojego objawił, spraw litościwie, aby, którzyśmy Cię już poznali przez wiarę, oglądać niepojętą chwałę Twoję zasłużyli. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwy w czasie Wielkiego postu.

Uwaga. Czas postu, jako czas pokuty św. i spozobienia się do godnego przyjęcia śś. Sakramentów, a razem rozmyślania męki i śmierci Jezusa Chrystusa dla nas podjętych, z szczególniejszą świątobliwością przepędzany bydź od nas powinien, i na

zbawienie duszy obracany. I w tym celu kładą się tu następujące modlitwy pokutne:

Pierwsza modlitwa pokutna, zawierająca uznanie, że jesteśmy grzesznikami w obliczu Boga.

Święty, sprawiedliwy Boże! w tym świętym czasie pokuty szczególniéj chcę serce moje wznosić do Ciebie. Ty jesteś świętym, o Panie! i chcesz, abyśmy i my świętymi byli. Lecz gdzież jest człowiek, któryby nie zgrzeszył, i mógł się ostać przed obliczem Twojém? Gdy zwrócę uwagę na dawniejsze życie moje, o jakże w niém wiele przewinień spostrzegam! Prawda, że między niémi wiele było wykroczeń słabości i lekkomyślności, ale też były często i grzechy złości z rozwagą popełnione, a nawet i zbrodnie. Jakże często bywałem obojętnym w miłości Twojéj! Moja wiara jakże maleńką, a moja ufność i pragnienie osiągnienia celu ostatecznego, jakże były słabe! a przytém, jak wielkie były moje opuszczania się w modlitwie i nabożeństwie! Ach Panie! jakżeto łatwo może się człowiek opuścić w cenieniu siebie i miłości Twojéj! Lecz gdy się jeszcze daléj zastanawiam, o jakżem często przewinił i przeciw miłości bliźniego! A chociażem mu nie wyrządził wielkiéj niesprawiedliwości, przecież nie jednego obraziłem i zasmuciłem, to przez gniew porywczy, to przez obmowę i zniewagę, lub przynajmniéj myślą przez niegodziwe posądzanie! Nadto, jakżem często obrażał moich przełożonych przez nieposłuszeństwo, albo podwładnych przez surowe obchodzenie się z nimi! O Boże! jeżeli wszystkie grzechy pamiętać będziesz, któż się przed Tobą ostoi? A nawet, co się tycze miłości względem samego siebie, o jakżem często i przeciwko téj wykraczał! Nierządnéj miłości, pożądliwości cielesnéj, często pozwalałem przewagi nad sobą; szedłem za złą

namiętnością, nie pomnąc na zbawienie duszy mojéj. Ileżem dobrego zaniedbał, i jak opieszale używałem środków do mojéj poprawy i udoskonalenia! O dobry Boże! wyznaję moje zbrodnie przed Tobą, i błagam Cię w upokorzeniu: racz mi je łaskawie przebaczyć i odpuścić! Użycz mi czasu i łaski do pokutowania za nie, a bądź mi miłościw! Amen.

Druga modlitwa pokutna, zawierająca rozważanie złości i niewdzięczności grzechu.

Zgrzeszyłem wobliczu Twojém, o Boże! źle uczyniłem, i prawo Twoje przestąpiłem. Jakże się ostoję przed Tobą? O jakże się mało zastanawia człowiek nad tém: coto jest, grzeszyć i obrażać Pana Boga! Ty jesteś Stwórcą i Panem naszym, my Twoje stworzenia i słudzy. Ty nas stworzyłeś i dałeś nam życie, abyśmy Ci służyli; a my, ach! my odmawiamy Ci winnéj służby, i gardzimy Twémi rozkazami! Ty jesteś wszechmocnym, wiecznym, nieskończonym, a my pył i proch; przecież oburzamy się przeciw Tobie, i Twojéj woli świętéj! Święci Aniołowie w Niebie, i wszystkie stworzenia w całém przyrodzeniu wiernie wykonywają Twoje rozkazy; sam tylko człowiek sprzeciwia się Najwyższemu! Ach dobry Boże! o! jakąż mi się teraz zbrodnią wydaje grzech każdy! i ten popełnia człowiek w Twojém obliczu: bo gdzieżby się mógł ukryć, gdzie schronić, gdziebyś go nie ujzrzał, gdzieby Cię przy nim nie było? W Twojém obliczu, w Twych oczach, popełnia swe głupstwa i zbrodnie. Ty nas przecież utrzymujesz mimo to, że Cię obrażamy, choćbyś nas mógł zniweczyć, na miejscu ukarać; przecież tego nie czynisz, ale czekasz, czy też wejdziem w siebie, masz politowanie nad naszą płochością i słabością. Jak ojciec ma wyrozumienie nad wykroczeniami dzieci,

tak Ty nad naszemi. A nawet, gdzież jest ojciec na ziemi, któryby tak kochał swe dzieci, jak Ty kochasz nas ludzi? Ty nas stworzyłeś na obraz Twój; Ty nas przeznaczyłeś, abyśmy z Tobą byli na wieki szczęśliwi w Niebie; a gdyśmy zgubieni zostali, Ty, Boże! znów nas uratowałeś, dając nam Syna swego za Zbawiciela, i do tego czasu utrzymujesz, pomagasz i zaopatrujesz nas codziennie w wszelkie potrzeby ciała i duszy. I Ciebie, o Boże i Ojcze najlitościwszy! mogą ludzie obrażać! a między wielu i ja byłem często tak niewdzięczny, który na wszystkie te dobrodziejstwa nie zważałem, i źle czyniłem w oczach Twoich! Ach Panie! jakże się wstydzę mojéj niewdzięczności i grzechów moich! Darujże mi je, o Boże! i wymaż z księgi potępienia, gdy je tak opłakuję i brzydzę się niemi, i brzydzić pragnę przez całe życie. Amen.

Trzecia modlitwa pokutna, zawierająca rozważanie złych skutków grzechu.

Wyznaję, o Boże! nieprawości moje przed Tobą, bo przez nie stałem się nieszczęśliwym. Stworzyłeś mnie na obraz Twój. Byłem dzieckiem Twéj łaski, na to przeznaczony, abym tu postępował w doskonałości, a w czasie stał się dziedzicem Nieba. Ale ach! jakżem sobie wbrew memu przeznaczeniu przez grzechy postąpił! Obraz Twój, to jest: duszę moję, zeszpeciłem, sukienkę niewinności straciłem, straciłem łaskę Ojca mojego, i prawo dziedzictwa Nieba. To wszystko straciłem przez grzech, żem poszedł za pożądliwością ciała, żem się ubiegał za dobrami marnemi ziemi. Ciebie, źródło żywéj wody, opuściłem, a zacząłem studnie kopać, w których wody nie było! O jakże niebacznie i błędnie postępuje człowiek, gdy grzeszy! Tak jest, Panie! czuję to w głębi duszy mojéj, przetoć upokorzony

w mojéj nędzy udaję się do Ciebie. Trwoga i niepokój opanowały mnie od chwili, gdym Cię opuścił. Wstyd i bojaźń ścigają mnie wszędzie. A dawniéj, o jakże szczęśliwy żyłem w Twojéj miłości! Pokój i ukontentowanie mieszkały w mém sercu, kontent, wesoły i bezpieczny byłem zawsze i wszędzie pod Twoją opieką. Z pociechą myślała wtedy o Tobie, Boże! dusza moja, z pociechą rozmawiało serce moje z Tobą w modlitwie; z pociechą odbywałem wszystkie moje zatrudnienia. O jakże się ten stan mój szczęśliwy zmienił od chwili, gdym grzech popełnił! Zniknęła spokojność i święta wesołość, a ich miejsce zajęły: trwoga, wstyd, niepokój i zgryzoty sumienia! Bo choć grzech może na kilka chwil w odurzenie wprawić, przecież sumienie znów z niego wyprowadza. Tak jest, przebudza się i odzywa; a wtedy strofuje grzesznika, czyniąc mu przykre wyrzuty, przypomina mu kary sprawiedliwości Twojéj, o Boże! jakie zagroziłeś grzesznikowi, a które go czekają w wieczności, jeżeli bez pokuty, bez usprawiedliwienia się zejdzie z tego świata. Ach! jakże mu wtedy będzie okropna stanąć w grzechu przed Twoim Tronem! Okropne odrzucenie od Ciebie, straszne i wieczne kary w piekle! O Boże! upadam przed Tobą upokorzony, i błagam: nie wchódźże w sąd ze mną, uznaję moję niegodność i przewinienia. Lecz bądź mi miłościw, o Boże! przebacz słudze Twojemu, który z głębi serca żałuje, że Cię obrażał. Okaż nademną miłosierdzie, przywróć mnie do łaski swojéj! Oczyść duszę moję z nieprawości, a przyjmij mnie znów do łaski; już Cię nie obrażę, lecz wielbić będę Imię Twoje na wieki. Amen.

Czwarta modlitwa pokutna, rozważająca gotowość Boga do odpuszczenia nam grzechów.

Jakże wielka i niepojęta jest dobroć Twoja, o Pa-

nie! ku nam grzesznikom! Chociażeśmy Tobą wzgardzili, i obrazili Cię przez grzechy; Ty przecież gotów jesteś nam przebaczyć. Ty nie chcesz śmierci i zguby grzesznika, lecz aby się nawrócił, i był zbawiony. To nam oznajmiłeś przez Proroków, Twoich posłańców. A Syn Twój, nasz Zbawiciel Jezus Chrystus, zapewnia, że szczególnie przyszedł szukać i wzywać grzeszników do pokuty. Przeto powiada: że w Niebie większa jest radość z pokuty jednego nawróconego grzesznika, niż z dziewięćdziesiąt dziewięciu sprawiedliwych. Tak jest. On nas zapewnia, o Panie! że tak pragniesz obłąkanego grzesznika przyjąć, gdy się nawróci, jak ów czuły Ojciec z pociechą przyjmuje syna marnotrawnego, o którym mniemał, że już zginął: gdy ten wraca, swoje przewinienia przed Ojcem wyznaje, i żałuje za nie. Któż zdolny pojąć tę dobroć Twoję, o Panie! i któryż grzesznik nie powinien Cię z ufnością błagać o łaskę i przebaczenie? Tak jest, o Boże! jesteś łaskawy i miłosierny, a miłosierdzie Twoje nie ma końca, jak nam powiada Twoje słowo. Dla tegoć nawet dałeś na ofiarę jednorodzonego Syna swojego, abyś nam przebaczyć mógł; a przez tę błagalną ofiarę wzywasz wszystkich grzeszników, aby przez jéj zasługi otrzymali przebaczenie. O duszo moja! jakże Ci się błogo zrobiło, jakże Ci już ulżyło na to zapewnienie! Wstań, porzuć nieprawości, i wróć do Boga, któregoś opuściła. On cię woła, on cię wzywa, abyś spieszyła po przebaczenie. On cię czeka, i jest gotów przyjąć cię napowrót do łaski. Tak jest: pełen nadziei w miłosierdziu Twojém, o Boże! udaję się do Ciebie i błagam o tę łaskę i przebaczenie, jakie obiecałeś szczerze pokutującym. Wzywam Cię sercem skruszoném i upokorzoném, w nadziei, że mi przebaczysz i przyjmiesz do łaski. O! ziśćże na mnie, o Boże!

Twe słowo, przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego. Amen.

Piąta modlitwa pokutna, zawierająca żal i mocne przedsięwzięcie.

Przychodzę do Ciebie, o Boże! i błagam: przebacz że mi grzechy moje, a przyjmij mnie napowrót do łaski swojéj. Wyznaję, żem zgrzeszył i źle uczynił przed Tobą i Niebem, przetoć nie jestem godzien zwać się dzieckiem Twojém. Ciebie, Boga mojego, Stwórcę i Pana obraziłem, i Twoje święte prawo niegodziwie w Twych oczach zgwałciłem! Gdybyś stósownie, jak zasłużyłem, postąpił ze mną, ach Panie! cóżby się ze mną stało? jakiż los by mnie potkał, gdybyś mnie chciał karać według grzechów moich? Ale o Panie! u Ciebie jest łaska i miłosierdzie, a miłosierdzie większe, niż grzechy moje. Ty obiecałeś przebaczenie grzesznikom, którzy się do Ciebie nawrócić i życie poprawić pragną. O jakżeś dobry, o Boże! O jakżeś łaskawy i miłosierny! Jakże długo cierpiałeś mnie, gdym grzeszył; jakże długo czekałeś mojéj pokuty i nawrócenia! Nie przestałeś mi świadczyć dobrodziejstw, okazywać swojéj miłości i wtedy, gdym Cię obrażał. Ach! jakżem mógł Cię obrażać, o Boże! któryś mnie tak miłował od pierwszych lat moich; któryś mi tak wiele dobrego wyświadczył; któryś mnie na swój obraz stworzył, jako swoje dziecko przyjął, tylu dobrodziejstwami ciała i duszy udarował, a nadto, do wiecznéj szczęśliwości przeznaczył! O jakiéjże niewdzięczności dopuszcza się człowiek, gdy grzeszy! Brzydzę się z całego serca tą niewdzięcznością, jaką popełniłem przez moje grzechy, i błagam Cię w upokorzeniu, o Panie! daruj, przebacz, i odpuść mi wszystkie winy, któremim Cię, największego Dobroczyńcę i Ojca, tak niewdzięcznie obraził. Już więcéj serce moje nie stanie Ci się

nigdy niewdzięcznem. Już mnie nic nie zdoła uwieśdź do złego, do obrazy Twojéj. Każdego grzechu troskliwie strzedz się będę, i unikać wszelkiéj okazyi do niego. Moje złe nałogi porzucę i odmienię; wszystkich środków użyję, abym stale na drodze poprawy pozostał, a nie wrócił się do złego. Wszelkie zgorszenie naprawię, wszelką szkodę i krzywdę uczynioną nadgrodzę. Tylko okaż miłosierdzie nademną, o Boże! a odpuść mi grzechy moje! Ale mnie nie opuszczaj i wspomagaj łaską swoją świętą, o Boże! abym spełnił moje postanowienia, a zawsze wykonywał wolą Twoję świętą. Amen.

Szósta modlitwa pokutna, zawierająca żal, pochodzący z miłości Boga.

Cóżem uczynił, o Boże! cóżem uczynił, gdym grzeszył w Twojém obliczu! Boże! źródło wszelkiego dobra, najdoskonalsze, najwyższe dobro! któżby Cię nie powinien nad wszystko poważać i kochać? Czémże są wszystkie stworzenia w Niebie i na ziemi względem Ciebie, Stwórco wszystkiego? Czémże jest wszystek rozum, wszelka mądrość Aniołów i ludzi względem Twojéj mądrości wszystko obejmującéj? Czémże wszelka wytworność i piękność stworzonych istót względem Twojéj doskonałości i wielkości? Czémże jest wszelka dobroć i miłość względem Ciebie, który jesteś samą miłością? I Ciebie, o Boże! nasze najwyższe dobro, Ciebie, najdoskonalsza istoto! mógłem obrazić? Ciebie mogło moje serce wyłączyć od swojéj miłości, a przywiązać się do nędznych, znikomych rzeczy, i te raczéj pokochać? Ach! jakże mi żal mojego obłąkania, mojéj niebaczności! Jakże mi żal, o Boże! żem o Ciebie nie dbał, żem Cię nie kochał, nie czcił, owszem znieważał! Przebaczże mi, o Boże! i przyjmij łaskawie przyrzeczenie z głębi serca mojego: że od tego momentu, Ty tylko jedy-

nie, o Boże! będziesz przedmiotem mojéj czci, mojéj miłości i życzeń. Ciebie, o Boże! nieskończone, najwyższe dobro moje! chcę kochać nad wszystko; inne zaś rzeczy tylko dla Ciebie kochać będę. Już mnie nic nie odłączy od Ciebie, nic nie oderwie od Twojéj miłości. O Panie! utrzymujże mnie i wzmacniaj w miłości swojéj; a gdy mnie przyjmiesz do łaski Twojéj, sprawże, abym w niéj wytrwał aż do owéj szczęśliwéj chwili, gdy Cię w Twym Majestacie widzieć, a tém samém na wieki kochać, i przez miłość szczęśliwym będę. Amen.

Siódma modlitwa pokutna, zawierająca ofiarowanie cierpień i dobrych uczynków na uzupełnienie pokuty.

Szczęśliwy ten człowiek, któremu Bóg grzechy przebacza, i znów go do swojéj dawniejszéj łaski i miłości przyjmuje. Nigdy ja nie zapomnę téj dobroci i miłości Twojéj, o Boże! zawsze Ci dzięki składać i wielbić Cię będę za Twoję łaskę i dobroć. Nie przestanę przecież wypłacać Ci się przez ciągłą pokutę za zasłużone kary. Nie dla tego, jakobym wątpił o Twojéj dobroci, o Boże! lub o Twojém słowie, którém mi odpuszczenie obiecane; ani téż jakobym wątpił o tém, że mój Zbawiciel przyjął na się grzechy moje, i zgładził je przez mękę i śmierć swoję krzyżową; nie, Panie! to wszystko mocno wierzę, i całą moję nadzieję pokładam w Twojéj dobroci, i w zasługach Jezusa Chrystusa, Zbawiciela mojego. Nie przestanę przecież mojéj pokuty, abym znów nie wrócił do grzechów; przetoć z pokutującym Dawidem chcę zawsze mieć przed oczami grzechy meje i opłakiwać je. Wiem także i wierzę, o Panie! że gdy pokutującemu człowiekowi grzechy odpuścisz, napowrót go przyjmiesz do łaski, i od kary wiecznéj uwolnisz, że jeszcze powinien się oczyszczać przez kary do-

czesne, aby Ci się podobał, i z Tobą, Boże najczystszy i najświętszy! mógł bydź połączony. Ty Panie! przebaczyłeś słudze Twemu Dawidowi, gdy czynił pokutę; przecież ręka Twoja nie przestała go chłostać, i coraz bardziéj oczyszczać przez cierpienia, i wszelkiego rodzaju utrapienia. Przetoć wzdychał bez ustanku: Obmyj mnie jeszcze więcéj i więcéj od moich zbrodni, i oczyść mnie z grzechów moich! Tak i my powinniśmy jęczeć i pokutować za nasze grzechy. Wiem wprawdzie i wierzę mocno, o Panie! że nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus, najdostateczniéj uczynił zadosyć za grzechy nasze; lecz wiem także, że tylko przez nasze współdziałanie stajemy się uczestnikami zasług i zadosyćuczynienia Jezusa Chrystusa; następnie, że z Nim mamy pokutować, cierpieć i spółpracować, abyśmy się stali uczestnikami owoców Jego drogiéj śmierci. Ofiaruję Ci tedy wszystko, o Boże! co tylko cierpię, i co tylko dobrego czynię, wszystkie moje przykrości i utrudzenia, wszystkie moje uczynki, z miłości bliźniego pochodzące, i co tylko wykonam dobrego; wszystko to łączę z zasługami męki i śmierci Jezusa Chrystusa. Przyjmijże to, o Panie! na uzupełnienie mego zadosyćuczynienia za grzechy moje, i spraw, aby Ci to miłém było dla Jezusa Chrystusa, i wyjednało mi zupełne przebaczenie i usprawiedliwienie. Przez tegoż Pana naszego. Amen.

Uwaga. Po tych modlitwach odmawiają się psalmy pokutne.

Siedm rozmyślań z modlitwami o męce i śmierci Jezusa Chrystusa.

Pierwsze rozmyślanie: „Jezus na górze oliwnéj.“

Modlitwa poprzednia, *jako przygotowanie.*

Oto nadszedł czas święty, w którym się szczegól-

niéj zatrudniamy rozmyślaniem męki i śmierci Twojéj, o Zbawicielu nasz Chryste Jezu! które podjąłeś dla usprawiedliwienia i pojednania nas z Ojcem niebieskim, a razem i dla dania nam przykładu, jak Cię naśladować mamy. Sprawże to łaską swoją świętą, aby nasze serce uczuć mogło to dobrodziejstwo, jakie nam przez męki i śmierć dobrowolnie dla nas podjęte wyjednałeś, abyśmy przez to do świętych postanowień pobudzeni bydź mogli. Amen.

Rozmyślanie.

Gdy nasz Zbawiciel po ostatniéj wieczerzy umył swym uczniom nogi z upokorzenia, i dał im Ciało swoje i Krew najświętszą do pożywania, udał się z nimi na górę oliwną, aby się tam Ojcu niebieskiemu ofiarował dla naszego zbawienia, i prosił o umocnienie do dokonania dzieła naszego odkupienia. Oddalił się tedy pomiędzy drzewa od uczniów, i tam samotny upadłszy na kolana, modlił się. Wiedział, że już przyszła Jego godzina, i że teraz spełni się na Nim to wszystko, co o Nim przepowiadali Prorocy. Wszystkie męki, które miał ponieść téj nocy i dnia następującego, stały Mu przed oczami, a grzechy całego świata, które na siebie przyjął, ciążyły Go. Jego człowieczeństwo wzdrygało się na okrutne męki, jakie za moment miał ponosić, duszę smutek opanował, a wszystkie członki w Nim drżały. Modlił się tedy do Ojca swojego: „Ojcze! jeżeli to być może, odejm odemnie ten kielich męki; przecież nie moja, lecz Twoja wola, Ojcze! niech się stanie!“ Po trzy razy tak się modlił, i po trzy razy chodził do uczniów, upominając ich, aby się także modlili: „Módlcież się i wy, i czuwajcie,“ mówił im, „abyście nie wpadli w pokusę.“ W końcu rzekł: „Wstańcie teraz, i pójdźmy, bo się już zbliża mój zdrajca.“ Gdy to wyrzekł, już

Judasz, niewierny uczeń, szedł na czele znacznéj liczby żołnierzy pojmać Go. Zbliżył się do Niego, i przez zdradzieckie pocałowanie wydał Go w ręce nieprzyjaciół. Łatwoby się był mógł Zbawiciel uwolnić z ich rąk cudowną mocą, jak dawniéj, gdy Go z góry skalistéj w Nazaret zepchnąć chcieli, a On niewidzialny przeszedł pomiędzy nimi; albo tak, jak im uszedł z kościoła, gdy Go kamienować chcieli. Ale tego nie chciał, bo już Jego godzina nadeszła. Zapytał tedy: „Kogożto szukacie?“ a ci odpowiedzieli: Jezusa z Nazaretu. „Ja jestem,“ odpowiedział; a na te słowa padli na ziemię. Kazał im wstać, i dobrowolnie podał im ręce, aby Go związali, i dał im się prowadzić, jak baranek na rzeź.

Modlitwa.

O Zbawicielu najświętszy! kogoż nie zadziwi Twoje postanowienie i gotowość, z jaką oczekiwałeś i podałeś się na męki. Tylko posłuszeństwo Ojcu Niebieskiemu, i miłość ku nam, których chciałeś mieć w Niebie, mogły sprawić tę gotowość. O gdybym i ja, za Twoim przykładem, mógł się zawsze poddawać woli Ojca Niebieskiego, i to wszystko z uległością z rąk Jego przyjmować, czém mnie tylko dotknąć raczy! Obym i ja mógł być zawsze posłusznym Bogu we wszystkiém, czém mnie tylko Jego Opatrzność nawiedzi! Obym i ja wśród cierpień i wszelkich umartwień pomniał zawsze na koniec i błogie skutki z nich wyniknąć mogące, a przez to utwierdzał się w stałości i odwadze do poddawania się woli Pana Boga! Kierujże i umacniaj mnie, o Zbawicielu! abym Cię we wszystkiém mógł naśladować, a zawsze i we wszystkiém w świętéj cierpliwości poddawać się woli Ojca Niebieskiego! Amen.

Drugie rozmyślanie: „Jezus w Jerozolimie przed arcykapłanami Annaszem i Kajfaszem.“

Modlitwa poprzednia.

Sprawże to, łaską swoją, o Zbawicielu! abym w duchu moim szedł tam z Tobą, gdzie Cię złość ludzka oprowadzała, i uczył się od Ciebie, jak się człowiek zachować powinien, gdy od drugich zostanie wzgardzony, spotwarzony i poniewierany. Od Ciebie chcę się uczyć pokory, cierpliwości i łagodności. Ty byłeś cichym i pokornego serca. Wzbudźże mnie Twoim przykładem do godnego naśladowania Cię. Amen.

Rozmyślanie.

Wśród ciemnéj nocy poprowadzono Zbawiciela do Jerozolimy, aby Go tam arcykapłani i lud na śmierć wskazali. Najpierwéj Go zaprowadzono do arcykapłana Annasza, gdzie go sługa uderzył w twarz, iż nie odpowiedział stósownie do życzenia. Wnet potém poprowadzono Go do arcykapłana Kajfasza. Tu już było zgromadzonych siedmdziesiąt dwóch mężów, składających senat całego narodu. Ci zażądali, aby zdał sprawę z swoich postępków. Na to rzekł Jezus: „Nauczałem jawnie, nic w skrytości nie czyniłem, o tém każdy może dać świadectwo.“ Wkońcu zapytali Go: czém jest, i za kogo się ma. „Zaklinam cię na Boga żywego,“ rzekł arcykapłan, „powiedz nam, czy jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego?“ Na to odpowiedział Jezus: „Jestem; lecz przyjdzie czas, kiedy tegoż samego Chrystusa, który tu dziś przed wami związany stoi, ujzrzycie zstępującego z Nieba w mocy i Majestacie.“ Na te słowa rzekł do zgromadzonych arcykapłan: „Sami słyszeliście, za kogo się ma; nie potrzebujemy więcéj świa-

dectw, prócz tego bluźnierstwa.“ Tak jest, zawołali wszyscy, zbluźnił Boga, jest godzien śmierci! Zgromadzenie rozeszło się, Jezusa oddano straży wojskowéj, aby go pilnowała do jutra, kiedy miał być zaprowadzony do starosty, czyli do rządcy owego kraju. W czasie tym, gdy się to działo, Piotr trzy razy zaparł się swego Mistrza na dziedzińcu. Lecz gdy się nań obejrzał Chrystus, to spojrzenie, z którém się i oczy, Piotra spotkały, tak go zmiękczyło, że odszedłszy ztąd, gorzko zaczął płakać. Tym czasem Jezus był znieważany od żołdactwa, które Go strzegło. Zawięzywano Mu oczy, bito w twarz pięścią lub kijem, i pytano: Proroku! któżto cię uderzył? Inni plwali Mu w twarz, a przytém rozmaite obelgi nań rzucali. Na to wszystko milczał Jezus, i nie otworzył ust swoich, jak baranek, gdy go strzygą.

Modlitwa.

O Zbawicielu najświętszy! jakąż łagodność i cierpliwość okazujesz przy ponoszeniu tych mąk okrutnych! Milczysz na największe potwarze, zniewagi i oskarżania Cię przed sędziami, a na szyderstwa i na poniewieranie ludu nie otworzyłeś nawet ust swoich! Wszelką niewierność uczniów swoich, którzy Cię opuścili lub zaparli się, wszelką pogardę i zniewagi pospólstwa, wszelkie poniewieranie nieprzyjaciół, zniósłeś spokojnie w cichości i cierpliwości. Bo wiedziałeś, że to czynili w błędzie, zaślepieni namiętną złością. O! użyczże mi łaski, abym Cię zawsze naśladował, abym zawsze był pokorny i cierpliwy, gdy mną ludzie gardzić i poniewierać mnie będą. Abym miał politowanie nad ich słabością lub ślepotą, gdy się ze mnie urągać i uciskać mnie będą. Sprawże to, o Zbawicielu! łaską swoją, abym Cię mógł

naśladować w podobnych wypadkach, i ćwiczyć się w łagodności i cierpliwości. Amen.

Trzecie rozmyślanie: „Jezus przed starostą Piłatem i przed królem Herodem.

Modlitwa poprzednia.

O mój Zbawicielu! Ty nawet dobrowolnie raczyłeś się oddać w moc i ręce pogan, i od nich słyszeć niesprawiedliwy wyrok na Ciebie wydany! O jakże pragnę nauczyć się od Ciebie, Panie, jak powinienem uważać i znosić wszelką niesprawiedliwość, jaką mi świat, to jest, ludzie wyrządzają. Twoję naukę, Twój przykład, chcę mieć zawsze przed oczyma, aby mi przypominał moję powinność cierpliwego znoszenia wszelkiéj niesprawiedliwości mi wyrządzanéj.

Rozmyślanie.

Już Żydzi nie mieli swojego sądownictwa, bo berło zostało odjęte pokoleniu Juda; zostawali pod władzą Rzymian, i mieli w Jerozolimie starostę rzymskiego, który we wszystkich ich sprawach wyrokować musiał, mianowicie tam, gdzie szło o życie. Do tego więc zaprowadzili naszego Zbawiciela. Raniutko zgromadzili się na jego dziedzińcu. Wyszedłszy Piłat, zapytał ich, coby mieli przeciw temu człowiekowi? Po wielu płonnych i fałszywych obwinieniach, w końcu rzekli: że Jezus jest burzycielem ludu, że się nazywa królem żydowskim, a nawet Synem Bożym; lecz Jezus na to milczał. — Wziął Go tedy Piłat samego, i zapytał: Kto on jest, i zkąd jest? czy on rzeczywiście jest królem żydowskim? Na to Jezus rzekł: „Jestem Królem, ale moje królestwo nie jest z tego świata; przyszedłem na świat, abym nauczał prawdy, i dał świadectwo pra-

wdzie. Ktokolwiek kocha prawdę, ten należy do mojego królestwa.“ Wtedy rzekł Piłat: cóżto jest prawda? a rzekłszy, nie czekając odpowiedzi, wstał, wyszedł do czekających Żydów, i oznajmił publicznie: że w Nim żadnéj winy nie znajduje, i że Go chce posłać do Heroda, jako do rządcy Galilei, z któréj jest rodem Jezus. Zaprowadzono tedy Jezusa do Heroda, który, że Mu zadawał wiele pytań z ciekawości tylko, przeto żadnéj odpowiedzi nie otrzymał od Jezusa. Gdy nakoniec żądał, aby Jezus uczynił cud wjego oczach, a i na to Zbawiciel zamilczał, zaczął Nim gardzić, i przyodziawszy go białą szatą, kazał go wśród szyderstw odprowadzić napowrót do Piłata, który powtórnie oświadczył ludowi i przełożonym żydowskim, że Jezusa uważa być niewinnym; przecież Go kazał w ich oczach biczować!

Modlitwa.

Jakże wielką jest Twoja stałość i cierpliwość, o Zbawicielu! którą okazałeś wśród wszelkich niesprawiedliwości Tobie wyrządzonych! Tak fałszywe oskarzania przed sędzią pogańskim, jak szyderstwa na dworze Heroda, zniósłeś z niezachwianą odwagą i męztwem. Ach! obym i ja mógł wstępować wślady Twoje, gdy mi ludzie niesprawiedliwość wyrządzać będą! O gdybym wtedy na to pamiętał: że przyjdzie czas, kiedy najsprawiedliwszy Sędzia każdemu sprawiedliwość wymierzy, a wszelkie doznane niesprawiedliwości publicznie wyjawi! I te prześladowania, które dla wiary świętéj ponosiłem i ponosić będę, chcę za Twoim przykładem znosić cierpliwie. Wspomagaj mnie tylko, o Panie! łaską Twoją świętą, dodawaj odwagi i męztwa, uzbrajaj cierpliwością, aby mnie żadna niesprawiedliwość, żadna

obelga mi zadana, nie uniosła gniewem i popędliwością. Amen.

Rozmyślanie czwarte: „Biczowanie i koronowanie Jezusa.“

Modlitwa poprzednia.

Pomnażają się Twoje cierpienia, o Zbawicielu mój! a po zniesionych zniewagach i udręczeniach duszy, następowały ciężkie dolegliwości, jakie zadawano ciału Twojemu. I te zniósłeś cierpliwie i stale. Nauczże mnie, o Panie! z równą cierpliwością i stałością znosić cielesne cierpienia, któremi mnie albo Twoja Opatrzność dotknie, albo które mi złość ludzka zada. Amen.

Rozmyślanie.

Piłat oświadczył, że Chrystus jest niewinny, a przecież kazał go biczować: co za sprzeczność! możeto dla tego, aby w części uczynił zadosyć wrzaskliwym naleganiom Żydów, a potém mógł niewinnego na wolność puścić. Wyprowadzono tedy Jezusa, zdjęto z Niego suknie, przywiązano do słupa, i rózgami sieczono! Wtedy spełniło się to, co o Nim napisali Prorocy: że od stóp do głowy nie było na nim miejsca zdrowego. Po biczowaniu, odwiązano Go od słupa, i wtłoczono Mu na głowę koronę uplecioną z ciernia. Potém Go przyodziano podartym purpurowym płaszczem, dano w rękę trzcinę, i wśród szyderstw witano Go jako króla. Piłat ujrzawszy Go w krwi swojéj zbroczonego, został litością wzruszony. Wziął Go w téj postaci i jeszcze raz wyprowadził na widok ludu, w nadziei, że sam ten widok okropny zmiękczy ich i do litości pobudzi. Patrzcie, mówił: Oto człowiek! — Ale to żadnego wrażenia na nich nie sprawiło. Wszyscy krzyczeli: Ukrzyżuj! ukrzyżuj!

Modlitwa.

O Zbawicielu mój, Chryste Jezu! niewinnie zacudze grzechy, za nas, biczowany i poraniony! Przez którego rany my uleczeni zostaliśmy! O jakże Ci zdołam nadgrodzić tę wielką miłość! Całém mojém sercem, całą duszą, dzięki Ci składać, kochać Cię, i święcie pełnić wolą Twoję pragnę.— Chcę także podług Twego przykładu poddawać się i cierpliwie znosić wszelkie cielesne dolegliwości, jakiemi mnie dotknie Opatrzność Twoja, albo z dopuszczenia Ojca Niebieskiego ludzie zadadzą. Błagam Cię o łaskę i pomoc, abyś mnie w tém mojém postanowieniu utwierdzić i zachować raczył. Amen.

Piąte rozmyślanie: „Jezus krzyż swój dźwiga na miejsce śmierci.“

Modlitwa poprzednia.

W rozmyślaniu cierpień Twoich, o Panie! przychodzę aż do téj godziny, kiedy wyrok Twéj śmierci ogłoszony, i Ty zostałeś wyprowadzony na plac śmierci. Nauczże mnie, o Zbawicielu mój! przez Twoje chętne poddanie się, przez Twoje posłuszeństwo aż do śmierci, być także posłusznym woli Boga, poddać się chętnie wyrokowi śmierci, gdy nadejdzie moja godzina, którą mi Pan życia i śmierci naznaczył. Amen.

Rozmyślanie.

Gdy Starosta Jerozolimy, Piłat, już po kilka razy napróżno starał się uwolnić Jezusa, którego niewinnym ogłosił, użył jeszcze jednego sposobu. Było zwyczajem, że na święta wielkanocne wypuszczano z więzienia jednego zbrodniarza, a wybór tego należał do ludu. Stawił tedy Piłat dwóch przed ludem, to jest: Barabbasza, znajomego złoczyńcę, i Jezusa, o którym był prze-

konany, że go lud kochał, tylko przełożeni i kapłani nienawidzili. Lecz niestety! już ci lud podburzyli i przysposobili, którego mieli obrać. Stanąwszy tedy Piłat z Barabbaszem i Jezusem przed ludem, rzekł: Któregoż z tych dwóch chcecie uwolnić, Barabbasza, czy Jezusa? Na to wszyscy krzyknęli: Nie Jezusa, ale Barabbasza. Znów zapytał Piłat: A cóż chcecie uczynić z Jezusem? I powtórnie krzyknęli wszyscy: Na krzyż, na krzyż z Nim! Wtedy Piłat umył publicznie ręce, i rzekł: Nie chcę należeć do rozlewu krwi tego niewinnego. Lecz oni krzyczeli: Krew jego niech spadnie na nas i na dzieci nasze! i zaraz dodali: gdybyś go zaś wypuścił, okazałbyś, że nie sprzyjasz cesarzowi, bo on się królem głosił, i przeto godzien jest śmierci. To odgrażanie niełaską cesarską, wielkie uczyniło wrażenie na sercu Piłata. Oddał im Barabbasza, a na Jezusa wyrzekł wyrok śmierci, i zaraz im Go wydał wręce, aby go ukrzyżowali.

Co prędzéj korzystali Żydzi z czasu i okoliczności do wykonania wyroku śmierci z największym pośpiechem. Zaraz poczynili potrzebne przygotowania. I poprowadzono niewinnego Jezusa na miejsce śmierci. Włożono ciężki krzyż na poranione jego ramiona, a tak choć był zupełnie osłabiony od plag i ran, musiał przecież sam dźwigać krzyż, na którym miał życie zakończyć. Z ukontentowaniem prowadzili go Żydzi przez ulice Jerozolimy, z radością szło za nim gromadnie to pospólstwo, które niedawno z rozczuleniem i podziwieniem słuchało Jego nauk, patrzało na Jego cuda, i z uwielbieniem wydawało radosne okrzyki: Hosanna Synowi Dawidowemu! gdy przed sześcioma dniami wjeżdżał do Jerozolimy; a dziś wśród pląsów i urągań idą za nim na miejsce śmierci. Tylko kilka czułych niewiast rzewnie nad nim płakało. Gdy Jezus usłyszał ich płacz i la-

menty, stanąwszy, rzekł: „Córki jerozolimskie! nie płaczcie nademną, płaczcie raczéj nad sobą, i nad dziećmi waszemi; bo jeżeli się to dzieje z zieloném drzewem, cóż się dziać będzie z uschłém?“ to jest: jeżeli to potyka niewinnego, cóż się stanie z grzesznikami? To rzekłszy, jako posłuszny wyrokowi Ojca Niebieskiego, szedł daléj na miejsce śmierci.

Modlitwa.

Upadam przed Tobą, o Zbawicielu mój, Chryste Jezu! w téj Twojéj zniewadze, gdy sam dźwigając krzyż dałeś się jako złoczyńca na śmierć prowadzić. Dobrowolnie poddajesz się wyrokowi Ojca swojego, i chętnie idziesz, abyś dla zbawienia świata śmierć poniósł! Oby serce moje mogło Ci godne składać dzięki! Lecz obym Cię także mógł godnie naśladować, gdy podług odwiecznego wyroku Boga i mojéj śmierci godzina nadejdzie! Obym wtedy mógł się zupełnie zdać na wolą Boga, i posłuszny aż do śmierci, chętnie poddał się wyrokowi Ojca Niebieskiego, który każdemu oznaczył czas i godzinę! Ach! pragnę wcześnie oczyścić moje sumienie, abym spokojnie i w dobréj nadziei mógł oczekiwać mojego końca. Umocnijże mnie, o Panie! i spraw, abym równie spokojnie, jak Ty, wyglądał mojego końca. Amen.

Rozmyślanie szóste: „Śmierć Jezusa.“

Modlitwa poprzednia.

Chcę dzisiaj rozmyślać śmierć Twoję, o Zbawicielu mój! którą za mnie, i za wszystkich ludzi poniosłeś na krzyżu! Ach! dajże mi w niéj uznać miłość Twoję, którą nas ukochałeś aż do śmierci. Dajże mi uznać i uczcić tę ofiarę, którą ofiarowałeś za grzechy moje, i całego świata! Abym zaś mógł się stać uczestnikiem téj naj-

świętszéj ofiary, udzielże mi łaski, abym równie jak Ty, mógł wytrwać aż do końca w miłości Ojca Twego, i w niéj umrzeć. Amen.

Rozmyślanie.

Po długiém i uciążliwém dźwiganiu krzyża, do którego przybrano pomocnika, gdy Jezus upadł na siłach, przyszedł nareszcie na górę Kalwaryi, gdzie miał śmierć ponieść. Położył krzyż swój, zdięto suknie z Jego poranionego ciała, i jako owieczkę na rzeź, położono Go na krzyżu. Rozciągnięto Mu ręce, i mocnemi gwoździami przybito do krzyża; toż samo uczyniono z nogami; po takiém przybiciu, wśród wrzasku podniesiono krzyż z Jezusem, Bogiem i człowiekiem. Co za widok dla Nieba i ziemi! Co za widok dla nieprzyjaciół Jezusa i Jego przyjaciół! Ci oniemieli, tylko jękiem wydają swoję boleść i lamenty; tamci zaś cieszą się i lżą jak mogą najszkaradniéj: Oto cudotwórca i zburzyciel kościoła! wołali z urąganiem, oto król izraelski, Syn Boży! czemuż nie zstąpi z krzyża, gdy może, abyśmy wszyscy w niego uwierzyli? Te mowy powtarzane musiał Jezus słyszeć z krzyża, przecież one nie przemogły Jego cierpliwości. Owszem wśród nich wzniósł w Niebo swe oczy łzami i krwią zalane, i modlił się: „Przebacz im Ojcze! bo oni nie wiedzą co czynią!“ Nawet jeden z łotrów obok zawieszonych na krzyżu, łączył swoje urągania z szyderstwami tych bluźnierców; drugi zaś rozrzewniony łagodnością i cierpliwością Jezusa, uznał Go za Zbawiciela świata, i rzekł z żalem serdecznym i wyznaniem swych grzechów: Panie! pomnij na mnie, gdy przyjdziesz do swego królestwa! A Jezus zapewnił go z krzyża: „Dziś jeszcze będziesz ze mną w Raju.“ Tedy zbliżyli się do niego niektórzy z uczniów, dotąd rozproszeni między ludem. Jan przystąpił do krzyża, i Najśw.

Marya Panna, ta Matka, która Go porodziła w Betleem, którą Anioł błogosławioną nazwał przy zwiastowaniu: ta teraz stała pod krzyżem, i na tego patrzyła w krwi zbroczonego na krzyżu, który miał posieśdź tron Dawida na wieki! Matka Jezusa i Jan stali pod krzyżem. Jezus widząc ją w smutku pogrążoną, pocieszał i polecił ją Janowi, aby nad nią miał opiekę, jak nad swoją matką; Maryi zaś polecił Jana, aby go uważała jak swego syna: „Oto syn twój, oto Matka twoja!“ Po długiém cierpieniu, czując pragnienie, rzekł: „Pragnę!“ — i podano Mu za napój żółci z octem. Jeszcze się nie skończyły Jego udręczenia śmierci, najokropniejsze jeszcze nie nadeszło. Byłoto uczucie, że Go Bóg opuścił. Bo musiał być od Boga ten opuszczonym, który przyjąwszy na siebie kary grzechowe, chciał cierpieć i umrzeć za grzeszników. Choć tedy Jezus Chrystus był Synem jednorodzonym Ojca Niebieskiego, lecz że cierpiał za nasze grzechy, musiał tedy doznać téj najokropniejszéj kary, opuszczenia od Boga! Zbliżyła się okropna godzina; niebo zostało zasłonione ciemnością, całe przyrodzenie smuciło się, a Jezus mocnym głosem zawołał: „Boże mój! Boże mój! czemuś mnie opuścił!“ Lecz wkrótce wróciła pociecha do duszy Jego. Czuł bliski swój koniec, i rzekł: „Teraz się już spełniło!“ a wzniósłszy ostatni raz swe oczy w Niebo, rzekł: „Ojcze! w ręce Twoje oddaję ducha mojego!“ i skłoniwszy głowę, skonał.

Modlitwa.

Cześć Ci oddaję, o Zbawicielu mój, Chryste Jezu! który przez śmierć swoję, na krzyżu podjętą, świat odkupiłeś. Ofiara została spełnioną; my odkupieni, uratowani od potępienia wiecznego przez Ciebie, przez śmierć Twoję. Tak ukochałeś ludzi, o Zbawicielu! żeś

za nich na męki poszedł, i śmierć podjął, aby oni żyć mogli na wieki. O jakież Ci dzięki składa serce moje! czemże Ci odwdzięczę miłość Twoję, o Panie! oto Cię kochać będę nad wszystko, bo innéj wdzięczności nie żądasz odemnie. Oto starać się będę, abym życie prowadził podług Twéj ś. nauki, unikał złego, czynił dobrze, stósował się do woli Twojéj, a tym sposobem uzupełnił na sobie odkupienie Twoje. — Umacniaj mnie tylko, o Zbawicielu! w tém mojém mocném postanowieniu! Spraw, abym Ci był wierny przez całe życie moje; a gdy przyjdzie moment zejścia, aby koniec mój mógł bydź Twemu podobny! Utrzymuj mnie, o Panie! w uległości woli Twojéj świętéj, abym w pokoju mógł zamknąć powieki, i ducha mego w ręce Ojca Niebieskiego polecić. Amen.

Rozmyślanie siódme: „Złożenie w grobie Jezusa."

Modlitwa poprzednia.

Nawet złożenie Twoje w grobie, o Zbawicielu! jest dla nas pełne pociechy i nauki. Ono nam pokazuje, żeś się stał we wszystkiém nam podobny. Przyjdzie czas, kiedy i nasze ciało, tak jak Twoje, złożone zostanie w grobie, aby tam oczekiwało dnia zmartwychwstania. Niechże więc Twój pogrzeb stanie się dla mnie pociechą i nadzieją! Spraw, abym w Tobie umarł, i aby moje kości spoczywały w grobie, póki ciała nie obudzisz, z duszą połączysz, i oboje uszczęśliwisz! Amen.

Rozmyślanie.

Po śmierci Jezusa, pragnęli Jego przyjaciele zdjąć ciało umarłe z krzyża, i złożyć w grobie. Dwaj tedy zacni z najwyższéj rady żydowskiéj mężowie, potaje-

mni uczniowie Jezusa, Nikodem i Józef z Arymatei, udali się do Piłata, i prosili o pozwolenie, aby mogli zdjąć ciało z krzyża, i pochować. I rzeczywiście poszli zdejmować ciało z krzyża. Jeden z żołnierzy, dla zupełnego przekonania się o śmierci, przebił włócznią bok Jezusowi, i wypłynęła z rany krew i woda, jako niezawodne znaki śmierci. Dopiero zdjęli ciało z krzyża, obwinęli w białe prześcieradło, zanieśli i złożyli w grobie nowo wykutym w skale, który dla siebie dał zrobić Józef z Arymatei w swoim ogrodzie. W krótce przybyły pobożne niewiasty, uważając, gdzie Go złożono, aby mogły namaścić ciało zmarłego. Lecz wnet wydano rozkaz, aby grób zamknąć i zapieczętować, bo Żydzi wiedząc, co Jezus był powiedział: iż trzeciego dnia wstanie z grobu, bali się, aby uczniowie nie wzięli ciała potajemnie, i nie rozgłosili, że zmartwychwstał. Zamknęli tedy grób wielkim kamieniem i opieczętowali. Nadto, przy tak zabezpieczonym grobie, postawili żołnierzy na straży, aby pilnowali umarłego.

Modlitwa.

I ja równie umrę i pogrzebiony zostanę, jak Ty, o Zbawicielu mój! jest to los wszystkich dzieci Adama, jest to kara pozostała po grzechu. Z prochu jesteśmy, i w proch się obrócimy. Lecz choć moje ciało i kości spróchnieją w grobie, tam przecież oczekiwać będą swojéj przemiany i zmartwychwstania. Ty nam to zapewniłeś, o Zbawicielu mój! przetoć w téj nadziei, bynajmniéj nie lękam się ciemnicy grobowéj. Spraw tylko, o Panie! łaską swoją, abym w Tobie umarł, a wtedy, niechaj moje ciało w grobie próchnieje, lub spoczywa dopóty, aż je znów z duszą połączysz i uszczęśliwisz na wieki. Amen.

Modlitwy wielko-tygodniowe.

W Niedzielę palmową.

Kościół Twój, o Zbawicielu! obchodzi uroczyście w tym tygodniu pamiątkę ważnych zdarzeń, zaszłych w ostatnie dni życia Twojego na ziemi. I ja chcę je w duchu moim rozważać, wielbić Cię, i dzięki Ci składać za odkupienie rodzaju ludzkiego. Na sześć dni przed śmiercią odbyłeś uroczyste wejście wśród ludu jako ich Król. Jakkolwiek nie dbałeś o powierzchowną okazałość, i troskliwie unikałeś, gdy Cię dawniéj chciano ogłosić Królem, dziś przecież dozwoliłeś tego, bo chciałeś się przed śmiercią okazać publicznie tym, który miał przyjść jako Król żydowski i Zbawiciel świata; i aby się na Tobie spełniły przepowiedzenia Proroków: Powiédzcie córce syońskiéj: oto Król wasz idzie; aby wszystek lud wiedział, za co się masz, i że jesteś Chrystusem, Synem Dawida, i Synem Boga żywego. O jakże to uroczyste wyznanie rozlegało się dzisiaj po ulicach Jerozolimy, i w kościele! i rozlega się dotąd jeszcze, po upłynieniu przeszło ośmnastu wieków, między nami, w naszych kościołach! Jak mieszkańcy Jerozolimy szli za Tobą z palmami w ręku, tak do tego czasu w ten dzień lud Twój chrześciański przynosi do świątyń gałązki palmowe. Jak niegdyś lud Twój wołał w ten dzień, tak my dziś na cześć Twoję wołamy: Hosanna Synowi Dawidowemu! Hosanna Synowi Bożemu! Hosanna Zbawicielowi naszemu! Błogosławiony i na wieki niech będzie wielbiony ten, który idzie w Imię Boga, od Ojca posłany na świat! Hosanna na wysokości!

Oby Ci się tylko podobała i miłą była cześć nasza, którą Ci oddajemy, naśladując ów lud! Oby Ci miłemi stały się nasze uwielbienia i dziękczynienia, które

Ci składamy jako naszemu Królowi i Panu, Odkupicielowi i Zbawcy! Jezu Chryste, Synu Boży, i Synu człowieczy z pokolenia Dawida! w Ciebie wierzymy, Ciebie uznajemy naszym Odkupicielem i Zbawicielem! w Tobie całą pokładamy nadzieję. Chryste Jezu, Zbawco nasz! Ciebie kochamy, Ciebie wielbimy, Ciebie błagamy, zbaw nas, któryś nas odkupił przez mękę i śmierć na krzyżu podjętą. Amen.

Uwaga. W czasie paszyi można zatrudnić się rozwagą następujących rozmyślań i modlitew:

Modlitwa Kościoła ś.

Wszechmogący wieczny Boże! któryś Zbawicielowi naszemu ciało przyjąć i krzyż dźwigać dopuścił, aby rodzaj ludzki pokory Jego przykładu naśladował; racz sprawić, abyśmy i cierpliwości Jego świadectwo, i zmartwychwstania uczestnictwo otrzymać mogli. Amen.

Modlitwa w Wielki czwartek.

W dniu przed męką Twoją, o Zbawicielu mój! odbyłeś w przytomności swych uczniów sprawy pełne tajemnic. Te chcę w sercu mojém rozważać dnia dzisiejszego. Udziel mi tylko światła i łaski Twojéj, abym to, co jest w tych sprawach świętego, ważnego i nauczającego, mógł pojąć, i w sercu mém zachować.

Rozmyślanie pierwsze: „Jezus pożywa z uczniami baranka wielkanocnego.“

Wiedząc Jezus, że się zbliża dzień Jego śmierci, zakończający cierpienia, postanowił jeszcze pożywać z uczniami swymi ostatnią na téj ziemi wieczerzę. Jak kochający ojciec, zmuszony rozłączyć się i oddalić od dzieci swoich, zgromadza je wszystkie około siebie, i jedząc z niemi, pociesza, i dawszy przestrogi i upomnienia, dopiéro się oddala; tak Jezus uczynił z swymi uczniami.

Nadchodziło także Święto wielkanocne, i to chciał wspólnie z uczniami obchodzić, a razem ustanowić ważną, pełną tajemnic ucztę miłości, którą już dawniéj obiecał z zapewnieniem, że w Jego Kościele ponawianą będzie aż do końca wieków.

Wysłał tedy przodem dwóch uczniów do Jerozolimy, aby w domu, który im wskazał, poczynili przygotowania. Sam zaś z resztą uczniów udał się za nimi. Przyszli do sali, gdzie wszystko było gotowe. Usiadł Jezus z dwunastu uczniami do stołu; jedli, a w końcu przyniesiono i baranka, którego podług przepisu prawa powinni byli jeść na pamiątkę, jak Bóg niegdyś przez krew baranka uwolnił Izraelitów w Egipcie od plagi, którą Egipcyan ukarał, a potém ich wyprowadził z niewoli. Rzekł tedy Jezus: „Od dawna pragnąłem obchodzić z wami uroczyście tę ostatnią pamiątkę baranka wielkanocnego przed śmiercią.“ Słysząc to uczniowie zasmucili się. A Jezus obszerniéj mówił im o swoim bliskim końcu. Wśród téj mowy rzekł: jeden z was mnie zdradzi! Ta mowa ścisnęła serce wszystkich; przeto każdy z nich pytał: Nauczycielu! czyto ja jestem? Jezus zas rzekł: „Który teraz zemną rękę kładzie do miski, ten jest, co mnie zdradzi; ale biada nieszczęśliwemu! Syn człowieczy będzie wprawdzie wydany i zabity, jak przepowiedzieli Prorocy, i jak rozporządził Ojciec; ale biada nieszczęśliwemu, przez którego zdradzony będzie!“ Tak mówił Jezus, aby przeraził i wstrzymał swego ucznia Judasza od zdradziectwa. I innych uczniów ostrzegał, dając im poznać ich słabość; powiedział Piotrowi, że się zaprze swego Mistrza i Pana; wszystkim zaś, że go odstąpią.

Modlitwa.

O Zbawicielu mój! któż zdoła pojąć miłość Twoję,

jaką nas ukochałeś aż do śmierci? Jak Ojciec między dziećmi swojemi, siedziałeś dziś jeszcze wieczorem przed samą śmiercią Twoją między uczniami, opowiadałeś im swoje męki i śmierć, aby się usposobili do zniesienia tego ważnego zdarzenia. Stawiałeś im przed oczy ich błędy, abyś ich tylko od nich ubronił; dawałeś im jeszcze ostatnie ojcowskie upomnienia, nauki i pociechy. O bądźże i naszym Ojcem, naszym Nauczycielem i Pocieszycielem we wszystkich wypadkach naszego życia! Utrzymaj w nas odwagę, udziel łagodności i cierpliwości, abyśmy nasze własne losy, i losy osób nas interesujących, ufni w Twą pomoc i opiekę, w cierpliwości znosić mogli! Naucz nas i wzmocnij, abyśmy się w nich rostropnie i stale zachowali, stósownie do woli Twojéj świętéj. Amen.

Rozmyślanie drugie: „Jezus umywa nogi uczniom.“

Po wieczerzy i po pożyciu baranka wielkanocnego, wstał Jezus od stołu, przepasał się, kazał przynieść wody, i zaczął umywać uczniom nogi. Co za pokora! Mistrz i Pan umywa nogi swym sługom; Nauczyciel uczniom; Syn Boży, postacią ludzką osłoniony, śmiertelnym, słabym i grzesznym ludziom! Piotr tak uczuł to upokorzenie Jezusa, i swoję niegodność, że nie chciał pozwolić, aby mu Pan umywał nogi. Lecz gdy mu Zbawiciel zagroził, że jeżeli opierać się będzie, to cząstki z Nim mieć nie będzie, wtedy poddał się woli Mistrza swego. Po odbytém umywaniu nóg, oznajmił im Jezus znaczenie i zamiar tego czynu. To jest: chciał im dać przykład pokory i uniżenia, a zniweczyć w nich chętkę do wynoszenia się nad drugich, która w nich dotąd była, gdyż każdy w Jego królestwie chciał bydź pierwszym. Przeto rzekł: Uczyniłem to dla tego, abym wam poka-

zał, że najwyższy pomiędzy wami ma bydź sługą drugich; tak i wy powinniście jeden drugiemu wszelką czynić posługę, a nie ubiegać się za wyższością: wtedy tylko jako uczniowie naśladować mnie będziecie.

Modlitwa.

O Zbawicielu najświętszy! cześć Ci oddaję w tém upokorzeniu przed Uczniami. I nam, którzy to dziś czytamy w Ewanielii, i mnie dałeś ten przykład, abym był pokornym, a nie ubiegał się za wyniesieniem nad innych; gdyby zaś Opatrzność wznieść mnie miała, abym i wtedy małym pozostał w mych oczach. O! wspomóżże mnie, i umocnij, abym i ja w upokorzeniu świadczył posługi bliźnim, i chętnie uniżał się, gdy tego położenie po mnie wymagać będzie. Aby wtedy szczególniéj obraz Twego upokorzenia stawał mi w oczach, gdy mnie duma jakiéj urojonéj wyższości będzie chciała nadymać! Utrzymajże mnie, o Panie! w pokorze i gotowości służenia bliźniemu, abym Cię mógł zawsze naśladować, i podług Twojéj nauki i przykładu bydź cichym i pokornego serca. Amen.

Rozmyślanie trzecie: „Jezus daje swym Uczniom Ciało i Krew swoję do pożywania.“

Coraz świętsze, i pełniejsze tajemnic zdarzenia zachodzą przy ostatniéj wieczerzy. Po skończoném umywaniu nóg, znów Jezus usiadł do stołu. Teraz wziął chléb w swe ręce, złamał go, i wzniósłszy oczy w niebo, pobłogosławił. Patrząc na to Uczniowie, dziwili się. A Jezus podał Uczniom, mówiąc: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje, które za was wydane będzie.“ Uczniowie wzięli, i pożyli. Potém wziął kielich z winem, pobłogosławił, i podał Uczniom mówiąc: „Pijcie z niego wszyscy, to jest kielich Krwi mojéj, która za was i za wielu wylaną

będzie na zgładzenie grzechów.“ Uczniowie wzięli, i pili. — „To i wy czyńcie,“ mówił daléj Jezus, na moję pamiątkę: tak obchódźcie pamiątkę mojéj miłości, mojéj śmierci, pożywając Ciało i Krew moję, które za was wydaję. W ten sposób Jezus dziś pierwszy raz to uskutecznił, co od dawna obiecał, gdy mówił: „Dam wam inny chleb, który z Nieba zstąpił. Ja sam jestem tym chlebem niebieskim. Jeśliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki. A chléb, który ja dam, jest moje Ciało za żywot świata. Ciało moje jest prawdziwie pokarm, a Krew moja prawdziwie napój. — Kto pożywa Ciała mego, a pije Krew moję, ten we mnie mieszka, a ja w nim: ten ma żywot wieczny.“ — O! z jakiémże zadziwieniem ten tajemniczy pokarm przyjęli dziś Uczniowie pierwszy raz, Ciało i Krew swego Zbawiciela; ale razem z jak świętém uszanowaniem, wdzięcznością, i miłością!

Modlitwa.

O Zbawicielu mój! i my nigdy dostatecznie nie pojmiemy miłości, z jaką nam dajesz Ciało swoje i Krew w Najświętszym Sakramencie. Dla nas zgotowałeś i zachowałeś w swoim Kościele ten święty pokarm i napój. Ty rozkazałeś swym Uczniom i ich następcom toż czynić, i rzekłeś: To czyńcie na moję pamiątkę. Nawet wszystkim, którzy w Ciebie wierzą, rozkazałeś pożywać Ciało Twoje i Krew najświętszą. Przetoć wiemy, że i dla nas zachowałeś ten tajemniczy pokarm i napój, który dziś ustanowiłeś i Uczniom podałeś. O! jakże Ci potrafim złożyć godne dzięki i uwielbienia za taką miłość? Zostawać między nami, jest Twoją pociechą. O sprawże łaską Twoją, aby nasze serce było zawsze godném Twojém mieszkaniem! Spraw, aby w tym

zwłaszcza świętym czasie wielkanocnym, wszyscy uniewinnili dusze swoje, aby Cię mogli godnie przyjąć w Najświętszym Sakramencie! Wspomagajże mnie łaską swoją o Zbawicielu! abym się należycie usposobił, abym się pierwéj dobrze doświadczał, niż się odważę ten chléb najświętszy pożywać. Udziel mi łaski do prawdziwéj pokuty i poprawy życia. Przytłum i zniszcz we mnie wszelką słabość i skłonność do złego. Umocnij mnie w wierze, nadziei, i miłości Twojéj, abym się mógł godnie zbliżyć do stopni ołtarza, i czystém sercem przyjąć Cię, Zbawicielu mój! Amen.

W Wielki piątek.

W cichém rozmyślaniu chcę obchodzić dzień śmierci Twojéj, o Panie i Zbawicielu mój! Umarłeś najboleśniejszą i najobelżywszą śmiercią, po tak licznych i wielkich mękach! Sprawże to łaską swoją świętą, aby dusza moja przejęta Twém miłosierdziem, mogła Ci godnie dzięki składać, czcić i miłować Cię, a w końcu dostąpić tego zbawienia, które nam przez śmierć swoję wysłużyłeś. Amen.

Rozmyślanie pierwsze: „Ktoto jest, co niegdyś w tym dniu umarł?“

Dla czegóż to smuci się dzisiaj świat cały katolicki? czyjążto śmierć lud wierny obchodzi? Któżto jest, którego śmierć dziś opłakujemy? Ach! jestto ten, którego Ojciec niebieski posłał na świat, aby ludzi uratował od zguby i wysłużył im wieczną szczęśliwość! Jestto jednorodzony Syn Boga! jestto Słowo przedwieczne, jestto Światło z Nieba zesłane na oświecenie wszystkich ludzi i wskazanie im drogi zbawienia! Jestto ów Dobroczyńca i Cudotwórca, Miłośnik nieszczęśliwych, który głodnych karmił, chorych leczył, umarłych

wskrzeszał, smutnych pocieszał, grzesznikom odpuszczał grzechy, ubóstwu opowiadał Ewanielią. — Jestto Zbawiciel i Odkupiciel całego rodu ludzkiego, Jezus Chrystus, Pan i Bóg nasz! Jestto to Syn Boży, przez którego stało się wszystko, co się stało; który w czasie zstąpił z Nieba, i stał się człowiekiem, aby nas ludzi wzniósł do godności swych braci i dzieci Boskich! Tento, ten ukochany Syn Ojca przedwiecznego, ten Zbawiciel i Odkupiciel, którego przyjścia z utęsknieniem od wieków pragniono, ten Sprawiedliwy Najświętszy, ten Boski Nauczyciel, ten Dobroczyńca ludzi, ten Zbawiciel i Odkupiciel — ponosił męki i umarł!

Modlitwa.

Ach! cześć Ci oddaję wśród Twych mąk i śmierci dla nas podjętych, Synu Boży, Odkupicielu i Zbawicielu nasz! Upadam przed Tobą, i cześć Ci oddaję. Chryste Jezu! Panie i Boże mój! Ty we wszystkiém, prócz grzechu, stałeś się nam podobny, nawet i w cierpieniu, i w śmierci saméj. Jakże słusznie mógłeś był żyć na zawsze, jakże słusznie mógłeś tu doznawać wszelkich pociech! Ty przecież obrałeś męki i śmierć. Ta była wola Ojca przedwiecznego, któréj chętnie poddałeś się, dobrowolnie poszedłeś na śmierć, i byłeś posłuszny aż do krzyża; bo to było postanowiono w przedwiecznych wyrokach Boga, bo tego wymagało zbawienie ludzi: sprawże, abyśmy równie Ciebie naśladując, za przewodnictwem wiary ś. i nauki Twojéj, we wszystkiém aż do śmierci z wolą Ojca Niebieskiego się zgadzali. Amen.

Rozmyślanie drugie: „Jak umarł Jezus.“

Wznieś się duszo moja! abyś mogła widzieć umierającego Zbawiciela! Wstąp duchu mój na kalwaryą! Po zniesionych licznych i wielkich zniewagach, udrę-

czeniach, szyderstwach, po bolesném biczowaniu i wzgardliwém koronowaniu cierniem, włożono nań ciężki krzyż, aby go sam zaniósł na miejsce śmierci. Doszedł tam. Położył krzyż. Obnażono Go, i złożono na drzewie krzyża, jak baranka na rzeź, który nie otworzył ust swoich. Rozciągniono Go na krzyżu, do którego ręce i nogi gwoździmi przybito. Tedy wzniesiono Go z krzyżem, jako Pośrednika między niebem i ziemią; wzniesiono na widok ludu i całego świata. A wśród tych najokropniejszych mąk jeszcze się urągali i szydzili z Niego nieprzyjaciele, wraz z pospólstwem od nich zwiedzoném. On zaś modlił się do Boga, Ojca swojego: Ojcze! odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią. Nawet zniewagi doznawane od łotra, obok wiszącego, zniósł cierpliwie. Drugiego zaś łotra, z serca nawróconego i żałującego za swe zbrodnie, pocieszył odpuszczeniem mu grzechów i zapewnieniem przyjęcia go do nieba. Matkę swoję, stojącą pod krzyżem, pogrążoną w żalu, pocieszał także, i polecił ją opiece ukochanego ucznia. — Po trzech godzinach okropnych męczarni, uczuł pragnienie, i podano Mu żółci z octem. A wkońcu, ach! któż pojmie to pełne tajemnic narzekanie, które jedyne wśród wszystkich męczarni wyszło z ust Jego: Boże mój! Boże mój! czemuś mnie opuścił! Przecież minęła smutna godzina. Pociecha i spokojność wróciły do duszy Jego! Teraz się wszystko spełniło! — rzekł. — O Ojcze weź duszę moję! w ręce twoje polecam ducha mojego! a rzekłszy to, skłonił głowę, i skonał.

Modlitwa.

Upadam przed Tobą, o Zbawicielu rozpięty na krzyżu! i cześć Ci najgłębszą oddaję. Okropną wydawała się w oczach ludzkich śmierć Twoja; lecz jakże była

piękną w oczach Boga! boś umierał niewinnym, sprawiedliwym i świętym; a z jaką łagodnością i miłością, z jaką spokojnością i cierpliwością, z jakiém poddaniem się woli Boga, z jaką rezygnacyą i przytomnością szedłeś na śmierć, i umierałeś na krzyżu! Tak sprawiedliwy umiera. O gdyby i mój koniec mógł bydź w tym względzie Twemu podobny! Ach Panie! który stałeś się Nauczycielem i przykładem dla mnie w życiu i śmierci, sprawże to, abym tak świątobliwie żył, jak Ty, i tak spokojnie, jak Ty, umierał! Spraw, aby przez to najsmutniejsze opuszczenie, jakiego za mnie i za wszystkich ludzi doznałeś na krzyżu, doznała dusza moja przy zgonie pociechy i pomocy od Ciebie! — Spraw, abym spokojnie i świętobliwie umarł w Tobie. Amen.

Rozmyślanie trzecie: „Dla czego Jezus umarł?“

Jakaż była właściwa przyczyna śmierci Jezusa? dla czegoż tak wiele, i tak ciężkich męczarni zostało na Niego włożonych? Czemużto Sprawiedliwy tak haniebną śmiercią umierać musiał? Ach! któż dostatecznie objąć zdoła tę przyczynę pełną tajemnic! Bóg włożył na Niego nieprawości nas wszystkich — mówi Pismo ś. — dla naszych grzechów został zraniony, a przez Jego rany my uleczeni zostaliśmy. (Izaj. 53.) Tak jest: za nas, za wszystkich umarł Chrystus: tak naucza ś. Paweł Apostół. Więc i za mnie cierpiał i umarł, i za moje grzechy poszedł na śmierć: dla tego umarł Jezus, abym ja mógł żyć na wieki. Co za miłość! Tak jest: większéj miłości już nikt okazać nie może nad tego, kto życie kładzie za przyjaciół swoich. Ach! więc tak bardzo mnie, i wszystkich umiłowałeś Chryste Jezu! Boże i Zbawicielu mój! Ty poniósłeś tę karę, którą my

ponosić powinniśmy byli; Ty pokutowałeś za te grzechy, i zgładziłeś je, za które my pokutować byli powinni, a których przecież zgładzić nie mogliśmy sami. Ty umarłeś, abyśmy żyli na wieki! Ty nas pojednałeś z Ojcem niebieskim! Już teraz życie i zbawienie są nasze; jesteśmy uratowani, odkupieni przez Ciebie, uwolnieni od grzechu, i kar grzechowych: bo ten Baranek, który za nas ofiarowany został, zdjął z nas wszystkie grzechy. Przecież i ja teraz powinienem brzydzić się grzechem, i żadnym nie obciążać duszy mojéj. Bo, o jakże niegodnymi stają się Jego odkupienia ci, którzyby jeszcze dobrowolnie grzeszyli! Ach nie! niech będzie odemnie dalekim wszelki grzech! Bo mógłżebym dobrowolnie na nowo Boga mojego obrażać, a tak, niweczyć dzieło odkupienia Zbawiciela mojego! Statecznie więc chcę przezwyciężać wszelkie złe, a kochać i ćwiczyć się w każdéj cnocie, abym się mógł stać uczestnikiem zasług odkupienia Zbawiciela mojego.

Modlitwa.

O Zbawicielu mój! jakże Ci zdoła dusza moja złożyć godnie dzięki! jakże Cię potrafię miłować należycie, za tak wielką miłość, którą mi okazałeś? Przez Ciebie, przez śmierć Twoję odkupiony zostałem; przez Ciebie mam odpuszczenie grzechów, i życie wieczne. Ach! czuję to, jak dusza moja powinna Cię kochać ze wszystkich sił swoich, trzymać się święcie, a nie odłączać nigdy od Ciebie. W Ciebie chcę wierzyć, w Tobie całą nadzieję pokładać, Ciebie i Ojca niebieskiego miłować nad wszystko. Podług Twojéj nauki pragnę urządzić życie moje, abym się Tobie i Ojcu podobać mógł. Umacniaj mnie tylko, o Zbawicielu mój! abym się mógł stać uczestnikiem zasług męki i śmierci Twojéj. Amen.

W Wielki piątek i w sobotę przy grobie Zbawiciela.

Przy grobie Twoim, o Zbawicielu najświętszy! chce dzień dzisiejszy dusza moja przepędzić. Po obelżywéj a najboleśniejszéj śmierci zdjęto Ciało Twoje z krzyża, i złożono je w grobie. Śmierć jest końcem wszystkich cierpień na ziemi, a grób jest spoczynkiem dla cierpiących. I Zbawiciela mojego Ciało spoczęło w grobie, po zniesionych mękach i dokonaném wielkiém dziele odkupienia. Tu do Ciała Twojego, o Jezu! zgromadzili się Twoi rozproszeni Uczniowie; tu opłakiwali wybrani Twoi i święte niewiasty śmierć Twoję. O jakże żałosne łzy tu roniła Matka Twoja najświętsza, która niedawno wskróś żalem ściśniona pod krzyżem stała, i patrzała na Cię wśród bólów krew przelewającego! teraz stoi przy grobie, i najczulsze łzy wylewa. Tu święte niewiasty namaszczając Ciało Twoje wonnemi maściami, łzy najserdeczniejszéj miłości, jako najdroższe perły, z niemi mięszały. Ach! i ja pragnę łzę miłości uronić przy grobie Twoim, Zbawicielu mój! Cały Kościół, wszyscy wierni na całym okręgu ziemi, od wschodu słońca aż do zachodu, smucą się dzisiaj. Posępna cichość dziś panuje w świątyniach; uroczyste śpiewy Kościoła zmieniły się dziś i przybrały ton żałobny. Bo ten umarł, który był jego pociechą, chwałą i wonią. Nasz Pośrednik i Odkupiciel, nasz Król i Zbawiciel, najsprawiedliwszy, najświętszy, w grobie spoczywa!

O Zbawicielu mój, Chryste Jezu! i w grobie wielbi Cię dusza moja, i cześć najgłębszą Ci oddaje. Odłączyła się w prawdzie dusza Twoja od ciała, i poszła zaspokoić, pocieszyć i zbawić dusze sprawiedliwych, w przeciągu czterech tysięcy lat oczekujących swego wybawienia. Ale ona wróci do tego ciała, które nie do-

zna skażenia. Tak i moja dusza wróci kiedyś do ciała swego, i ja wstanę w ciele mojém, i widzieć Cię będę, Zbawicielu mój! O duszo moja! nie bójże się tedy śmierci, nie lękaj się grobu. Niech spoczywają kości moje, niech z nich ciało opadnie i zgnije; ty przecież żyć będziesz; a i ciało, niby uśpione, jako domek twój, znów wzbudzone zostanie. O Jezu! moja cała i jedyna nadziejo w śmierci i grobie! sprawże to łaską swoją, abym po świątobliwém życiu mógł umrzeć i spocząć w Tobie; bo wtedy dusza moja w Tobie i u Ciebie żyć będzie, a moje zaśnięte ciało oczekiwać będzie w grobie chwalebnego zmartwychwstania. Amen.

Po téj modlitwie zbliż się do krzyża położonego przed grobem, i ucałuj rany Zbawiciela najświętsze, mówiąc:

O Zbawicielu Chryste Jezu! skrusz serce moje tym żalem i tą miłością, jakiemi było przejęte serce Magdaleny, gdy Twe nogi całowała i łzami umywała. Ach Panie! i ja podobny grzesznik całuję strudzone, zranione, i okrutnie przybite do krzyża nogi Twoje; dajże mi przy nich serdecznie westchnąć, zapłakać, i żałować za grzechy moje: niechże się ztąd nie ruszę, póki mi, jak Magdalenie, nie odpuścisz wszelkich nieprawości moich! — Całuję wskróś przebitą prawą rękę Twoję, pod którą jeden z dwóch łotrów wisząc nawrócił się do Ciebie, i w dobréj nadziei umarł; pobłogosławże i mnie tąż ręką, Zbawicielu! niech mnie z grzechu podźwignie, niech w łasce Boskiéj utrzymuje prawica Twoja. — Całuję i lewą, a niemniéj dla mnie dobroczynną rękę Twoję; przytulże mnie nią, jako Jana świętego, do serca Twego; nie daj mnie ztąd odrywać światu i czartu, a w dzień sądu ostatecznego, nie dopuszczaj mi stanąć na lewicy między kozłami! — Całuję

przebodzony włócznią, i Tomaszowi świętemu otworem pokazany bok Twój, Chryste Jezu! utajże mnie w nim przed gniewem sprawiedliwości Twojéj, i pokaż mi przezeń wnętrzności miłosierdzia Twego!

O święty wizerunku Ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa! nie wiem, czy mi przyjdzie do tego, aby mi Cię podano przy zgonie życia mego; nie wiem i tego, czyli natenczas ćmiące się oczy moje dojzrzą Cię? martwiejące ręce moje uczują Cię? czyli spieczone gorączką usta moje ucałują Cię? Ach Jezu! rozpięta na krzyżu miłości moja! bądźże Ty odtąd na zawsze w sercu mojém; nie daj mi oddalać się od Ciebie; obroń mnie od nieprzyjaciela duszy mojéj. W rany Twoje zachowaj mnie, w godzinę śmierci mojéj zawołaj mnie, i każ mi przyjść do siebie, aby mi się dostało z Świętymi Twoimi chwalić Cię na wieki wieków. Amen.

W Wielkanoc.

Modlitwa pierwsza.

Alleluja! Jezus zmartwychwstał, Pan mój! Bóg i Zbawiciel mój! Jakże świetny jest koniec męki i śmierci Twojéj! Zabili Cię grzesznicy; sprawiedliwi złożyli ciało Twoje w grobie; Żydzi zamknęli i zapieczętowali grób; wnijście do Niego zawalili kamieniem, i straż postawili nad ciałem przy grobie. Lecz co tylko dzień trzeci zawitał, dusza Twoja wróciła do ciała. Wstrzęsła się ziemia, grób się otworzył, i Ty w Majestacie wyszedłeś z niego. Żołnierze, postawieni na warcie, przerażeni Twym Majestatem, co prędzéj pobiegli do Jerozolimy oznajmić arcykapłanom o Twojém zmartwychwstaniu, o którém przez Anioła zawiadomiłeś swych uczniów, i wnet sam im się okazałeś. Cześć i chwała niech Ci będzie na wieki, Zwycięzco grzechu i śmierci!

O jakże Twojém zmartwychwstaniem wzmocniła się wiara nasza w Ciebie, że jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego, oczekiwanym Zbawicielem świata. To zapewnienie stwierdziłeś licznymi cudami; z tém zaręczeniem poszedłeś na śmierć, umocniłeś je krwią swoją i śmiercią; teraz zaś zapieczętowałeś tę prawdę największym cudem, Twojém zmartwychwstaniem. O Zbawicielu mój, Chryste Jezu! Synu przedwieczny Ojca Niebieskiego! w Ciebie wierzę, Ciebie czczę, i uwielbiam dzieło odkupienia Twojego, którego tak chwalebnie dokonałeś dla naszego zbawienia. Amen.

Modlitwa druga.

Alleluja! zmartwychwstał Jezus! moja nadzieja, moja ucieczka! Bóg Ojciec nie zostawił Go w grobie, i nie dozwolił, aby Jego Święty doznał skażenia; tak i my wszyscy, którzy wierzym w Jezusa Chrystusa, wzbudzeni zostaniem z grobów do nowego życia. O! co za radosny widok my Jego odkupieńcy mamy na przyszłość! Twoje zmartwychwstanie, o Zbawicielu! jest dla nas nową rękojmią nieśmiertelności, i razem nowém zapewnieniem przyszłego zmartwychwstania. Ja żyję, i wy żyć będziecie — tak mówiłeś do Uczniów i do nas po zmartwychwstaniu; do Marty zaś powiedziałeś: Wszyscy, którzy we mnie wierzą, nie umrą; a choćby umarli, żyć będą na wieki; bo ja ich wzbudzę wdzień ostateczny. Tak powiedziałeś; a przez swe zmartwychwstanie stwierdziłeś i umocniłeś to zapewnienie. Obym jeno przez życie, podług Twéj nauki prowadzone, mógł się przysposobić do chwalebnego zmartwychwstania! Przetoć Cię błagam: wspomagajże mnie, o Panie! łaską swoją, abym ciągle chodził Twojemi drogami, i jedynie żył dla Ciebie i

w Tobie, a wtedy niezawodnie, tak jak Ty, chwalebnie z grobu zmartwychwstanę. Amen.

Modlitwa trzecia.

Alleluja! zmartwychwstał Jezus, miłość moja, pociecha i szczęśliwość moja! Tak jest, o Panie! i w zmartwychwstaniu byłeś samą miłością dla nas. Aniołowie przy grobie musieli oznajmić o Twojém zmartwychwstaniu, gdy pobożne niewiasty tam przybyły o wschodzie słońca namaścić jeszcze ciało Twoje: Nie bójcie się, rzekli, Jezusa Nazareńskiego szukacie; niemasz Go tu, już zmartwychwstał! Spieszyły ztą radosną nowiną do uczniów do Jerozolimy; tymczasem gdy Marya Magdalena ujzrzawszy grób próżny, do niego nie weszła, słów Anioła nie słyszała, a przeto żalem ściśniona płakała w ogrodzie: jakże łaskawie ukazałeś się jéj, abyś jéj żal w radość przemienił! Tylko jedno słowo wyrzekłeś: Marya! ale tak wyrzekłeś, że Cię jéj serce zaraz poznało; przecież w zbytniéj radości tylko jedno słowo: Mój Nauczycielu! wymówić zdołała, i upadła Ci do nóg. A Ty znów łaskawie rzekłeś: „idźże, oznajmij uczniom i Piotrowi, żem zmartwychwstał i żyję.“ Lecz i tychże uczniów wraz z Piotrem tegoż dnia ucieszyłeś twojém zjawieniem się, gdy stanąwszy między nimi, rzekłeś: Pokój wam! Ach Panie! tak się i my uradujemy i cieszyć będziemy, gdy Cię ujzrzymy; my, którzy wierzym w Ciebie, w Tobie pokładamy nadzieję, kochamy Cię, choć Cię nie widzimy; ale Cię zobaczymy, tak jest, zobaczymy Cię, Chryste Jezu, miłości nasza! i cieszyć się z Tobą na wieki będziemy. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Boże! któryś nam dnia dzisiejszego, po zwycięże-

niu śmierci przez jednorodzonego Syna Twojego, przystęp do wieczności chwalebnéj otworzyć raczył, prosimy Cię pokornie: nasze pragnienia i chęci, które sam łaską swą uprzedzając w nas wzbudzasz, racz i wspomagając wykonać. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

W Poniedziałek wielkanocny.

Coraz bliżéj, o Panie! lecz zwolna objawiałeś się uczniom swoim po zmartwychwstaniu, bo pierwéj chciałeś usposobić ich serca do tak wielkiéj radości. Przetoć naprzód zwiastowałeś im przez Anioła, a dopiero sam się im ukazałeś. O jakże zachwycającém było Twoje okazanie się dwom uczniom w Emaus! Zbliżyłeś się do nich w drodze jako podróżny im nieznajomy; gdy oni się smucili, Ty ich cieszyłeś; gdy oni wątpili i tracili nadzieję, Ty ich uczyłeś i wzmacniałeś. Pokochali Cię piérwéj, nim Cię poznali. Prosili Cię z sobą na wieczerzę, a Ty im nie odmówiłeś. Siedzieli z Tobą u stołu, a Ty chléb dla nich łamać zacząłeś! Na widok ten, pomyśleli sobie: Ach! tak Jezus łamał nam chleb przed śmiercią! tak zwykł dzięki składać i błogosławić chléb Mistrz nasz! Wtém spojrzeli, i poznali Cię: co za radość, co za szczęśliwość przejęła ich serca miłością pałające! Ale ta radość była przemijającą, bo zaraz zniknąłeś z ich oczu! Ach! tak téż i my w tém pielgrzymstwie naszego życia na ziemi, nie możem doznawać zupełnego i trwałego szczęścia; lecz gdy Cię w przyszłém życiu ujrzymy, o Panie! wtedy już na wieki szczęśliwi widzieć Cię będziemy. O! sprawże łaską swoją, aby tu dusza moja stała się tak czystą i tak doskonałą, aby po ukończoném pielgrzymstwie doczesném, mogła Cię, o Zbawicielu! oglądać na wieki, a w tém widzeniu doznawać owéj szczęśliwości, jakiéj

tu ani oko ludzkie widziało, ani ucho słyszało, ani serce uczuło, a którą zgotowałeś tym, co Cię miłują. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Boże! któryś przez uroczystość wielkanocną światu lekarstwo zgotował: zléj, prosimy Cię, na lud Twój dary niebieskie, abyśmy doskonałéj wolności dostąpili, i żywot wieczny otrzymali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

W niedzielę pierwszą po Wielkanocy, czyli przewodnią.

Chryste Jezu, Zbawicielu mój! Ty i po zmartwychwstaniu swojém byłeś miłością. O jakżeto znosiłeś cierpliwie wątpliwości i słabości swych uczniów! Powiedziałeś im, że dnia trzeciego zmartwychwstaniesz; a przecież, o jakże mało z nich uwierzyło Twojemu słowu! a gdy nawet wstałeś z grobu, i gdy ci, którym się ukazałeś, opowiadali to: jakże słabą była ich wiara, póki Cię sami nie ujzrzeli! a któż niewierniejszym bydź może nad Tomasza, który dopóty nie chciał uwierzyć, ażby Cię nie tylko oczami ujzrzał, ale nadto dotknął się palcami ran Twoich! A przecież zmiłowałeś się nad nim; na nowo ukazałeś się uczniom, i rzekłeś do Tomasza: „włóż twój palec w rany moje, i rękę twoję ściągnij do boku mojego.“ Gdy to Tomasz uczynił, upadł Ci do nóg i zawołał: Pan mój, i Bóg mój! Gdy obejzrzał i dotknął się ran Twoich, uwierzył. Przyjąłeś wiarę jego; przecież rzekłeś: „Błogosławieni są, którzy nie widzieli, a uwierzyli.“ — O Panie! mogęż się spodziewać, że do tych błogosławionych należeć będę? Ach! tak jest, o Zbawicielu mój! jeżeli moje życie, moje uczynki, zgadzać się będą z wiarą moją. O Panie i Boże mój! wspomagajże mnie i umacniaj, aby życie moje, podług

przepisów Twéj ś. Ewanielii prowadzone, okazywało, że wierzę w Ciebie, i razem było dowodem, że mnie moja wiara zbawi na wieki. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Użycz, prosimy Cię, wszechmogący Boże! abyśmy, ukończywszy ze czcią Święta wielkanocne, ich pamiątkę, za Twoją pomocą, we wszystkich naszych postępkach i w całém życiu zatrzymali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

W inne niedziele po Wielkanocy.

O Zbawicielu najświętszy! Ty jeszcze dni czterdzieści raczyłeś po swojém zmartwychwstaniu bawić na téj ziemi między ludźmi, nim wróciłeś do Nieba, na prawicę Ojca. W tym czasie objawiałeś się kilka razy uczniom swoim, a nawet wszystkim wiernym, całéj trzódce wybranych Twoich w liczbie pięćset na górze w Galilei, gdzie ich zawezwałeś. Ach Panie! jakże dobrotliwie i łaskawie pocieszałeś i wzmacniałeś wybranych Twoich w wierze, nadziei, i miłości! O umacniajże i nas w wierze ś., nadziei i miłości Twojéj! Lecz najzaufańszym uczniom, których obrałeś i przeznaczyłeś do opowiadania Twojéj nauki wszystkim narodom, udzielałeś jeszcze, w te ostatnie dni bawienia Twego na ziemi, nauk, wykładałeś ich znaczenie, aby zrozumieli, co im się jeszcze ciemném wydawało. Pocieszałeś ich i sposobiłeś do bliskiego pożegnania się z nimi. Ach Panie! pocieszajże i nas, gdy czując próżność i marność życia tego, smutek nas ogarniać będzie! Oświecaj także i nauczaj i nas, abyśmy coraz lepiéj znaczenie Twojéj nauki rozumieli; wspomagaj nas, abyśmy coraz doskonaléj ją wypełniali, a przez wypełnianie w dobréj wierze zapewnili sobie wieczną szczęśliwość. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Boże! któryś przez pokorę Syna Twojego świat upadły podniósł: racz dać wiernym Twoim wieczne wesele, aby ci wiecznych radości zażywali, którzy z wiecznéj śmierci są wyrwani. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

Dzisiaj Cię widzę, Zbawicielu mój! w całéj Twéj chwale i majestacie. Nadszedł dzień Twego uwielbienia. — Uczniowie Twoi mają ujzrzéć Twój majestat, jak im obiecałeś. Zgromadziłeś ich tedy ostatni raz do stołu, i jadłeś z nimi, aby ich raz jeszcze przekonać o rzeczywistém zmartwychwstaniu i obecności Twojéj; a potém udałeś się z nimi na górę oliwną, aby tam na Twe uwielbienie patrzeli, gdzie rozpoczęcie Twego poniżenia i mąk widzieli. Tam stałeś między uczniami, jak czuły Ojciec wśród swoich dzieci; dawałeś im jeszcze ostatnie upomnienia, ostatnie rozkazy, aby czekali przyjścia Ducha Ś., a dopiéro opowiadali Ewanielią wszystkim narodom. A potém, o! co za widok! wzniósłeś się w ich oczach i wstąpiłeś do Nieba, gdzie siedzisz na prawicy Ojca. Uczniowie patrzeli za Tobą, szukali Cię wzrokiem w obłokach, i posełali westchnienia swych serc za Tobą. Lecz wnet przez Aniołów ostrzegłeś ich, aby dłużéj nie czekali, aby zaczęli wykonywać dane im rozkazy, a potém dopiéro czekali powtórnego Twojego przyjścia. I my często tęsknim do Ciebie, o Panie! i do radości w domu Twoim. I dusza moja pragnie i spodziewa się widzieć Twój majestat, i bydź przyjętą do Twego Królestwa; bo wiém, że tu nie mamy stałego mieszkania, lecz przyszłego szukamy. Ale się tu pierwéj mamy przysposobić dla przyszłości;

przez dobre sprawy i cierpienie mamy się stać pierwéj godnymi naszego przeznaczenia, a dopiéro, jak Ty, wniśdź do chwały. Sprawże o Panie! aby dusza moja ciągle na to pamiętała! abym żył zawsze stósownie do mego przeznaczenia, abym wszystkie przeszkody zbawienia mógł stale przezwyciężyć, i w dobrém dotrwać do końca. Lecz gdy tylko za Twoją pomocą, o Panie! za Twoją oświecającą i wzmacniającą łaską to uczynić potrafię: o to oświecenie, o tę łaskę błagam Cię wupokorzeniu i dobréj nadziei, bo sam powiedziałeś: Gdy będę podwyższony, wszystkich do siebie pociągnę. Pociągnijże i mnie, o Panie! przez łaskę swoję do siebie, abym Cię zawsze naśladował, a po zgonie dostał się do chwały Twojéj. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Użycz, prosimy Cię, wszechmogący Boże! abyśmy, którzy wierzymy, że Twój jednorodzony Syn dnia dzisiejszego wstąpił do Nieba, i my także myślą w Niebie mieszkali. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

W niedzielę świąteczną.

O jakże wiernie spełniłeś obietnicę Twoję, Zbawicielu nasz! gdy niegdyś w dzień dzisiejszy zesłałeś na uczniów swoich Ducha Ś. w postaci ognistych języków, który ich rozum oświecił, i serce zagrzał miłością. O! spuśćże, Panie! i na nas Ducha Twego Świętego, a odnów postać ziemi! Apostołowie stali się zupełnie innymi ludźmi, gdy odebrali Ducha Ś. Wtedy zrozumieli wszelką prawdę, i uczuli w sobie moc i odwagę do pełnienia swych obowiązków. Ach Panie! i my potrzebujemy Twego oświecenia i pomocy, abyśmy Ciebie i nasze obowiązki dostatecznie poznać i wyko-

nać mogli. Bez Ciebie, bez pomocy Twéj łaski, nic nie potrafim; oświeceni zaś i wzmocnieni przez Ciebie i Ducha Twego Ś., wszystko zdołamy. Błagamy Cię więc, o Panie! spuść i na nas światło i moc Ducha Twego Świętego. Spraw, aby dusza moja przez Niego zawsze to uznawała, kochała i wykonywała, co jest prawdziwe i dobre. Niech mnie Duch Twój Święty nauczy wszelkiéj prawdy, niech mnie prowadzi drogą cnoty, utrzymuje w bojaźni Boga, pociesza w czasie utrapień, broni wśród niebezpieczeństw, umacnia przeciw pokusom do grzechu, pokrzepia, gdybym miał upaśdź z słabości, niech mną rządzi we wszystkich moich przedsięwzięciach i sprawach. Przyjdź, o Duchu Święty! Duchu Ojca i Syna! przyjdź do nas nieumiejętnych i słabych ludzi! Ty w nas dokonaj wielkiego dzieła zbawienia łaską Twoją i dzielnością. Ześlij, Panie! Ducha Twego Świętego, a odnowisz postać ziemi! Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Boże! któryś dnia dzisiejszego serca wiernych przez oświecenie Ducha Ś. nauczyć raczył: daj nam w tymże Duchu poznać rzeczy święte, i z Jego pociechy zawsze się weselić. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

W poniedziałek świąteczny.

Przez Ducha Świętego oświeceni i wzmocnieni uczniowie Twoi, o Panie! zaczęli opowiadać Twoję świętą naukę, i ogłaszali ją poganom i Żydom. O jakże cudowne jest rozkrzewienie nauki Twojéj! tysiące ludów ją przyjmowały, i uwierzyły w Ciebie, Zbawicielu! w Ciebie, którego niedawno bezbożni, jako łotra, ukrzyżowali! Żydzi odstępowali od starego przymierza, które podług rozporządzenia Boskiego ustać miało, a przyj-

mowali prawo nowego przymierza, które z nami zawarłeś, o Zbawicielu! a zawarłeś już do skończenia wieków! Poganie porzucali swoje bożyszcza, a przyjmowali wiarę w jednego Boga, Stwórcę Nieba i ziemi. Wszyscy dawali się chrzcić w Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Przyjmowali religią, która uczyła prawd po większéj części niepojętych rozumowi ludzkiemu, i obowiązków przeciwnych zepsutym skłonnościom ludzkim. Któż tu nie widzi dzieła Twojego, o Panie! już przeszło tysiąc ośmset lat, jak ta religia święta jest rozszerzoną po całym świecie, i mimo niezliczonych przeciwności i prześladowań, od większéj części narodów ziemi przyjęta. Któż tu nie widzi ręki Twojéj, o Panie! która to wszystkiém kierowała i rządziła? — I my mamy tę Twoję Boską religią; aż do nas przyniesioną została przez świętych Apostołów i ich następców Twoja nauka. Utrzymałeś ją, i utrzymasz niepokalaną aż do końca wieków w Twoim Kościele, który zbudowałeś na tak mocnéj i trwałéj opoce, że go i bramy piekielne nie przemogą. Niech Ci będzie cześć i chwała na wieki, o Panie! za Twoję dobroć i opatrzność! Niech Ci będą nieskończone dzięki, żeś nas powołał do wiary świętéj, do prawdziwego Kościoła. Utrzymuj nas tylko w niéj, o Panie! i spraw, abyśmy się mocno i wiernie trzymali Twojéj świętéj religii, a przez życie prawdziwie chrześciańskie uświetniali naszę wiarę świętą, i doszli do żywota wiecznego. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Boże! który Twym Apostołom udzieliłeś Ducha Ś., udziel ludowi Twojemu tego, o co Cię prosi: aby ci, którym dałeś wiarę, używali oraz Twego pokoju. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Na uroczystość Trójcy Przenajświętszéj.

Niepojęty jesteś w istocie Twojéj, o Boże! Ojcze, Synu i Duchu Święty! Bo któryż ograniczony rozum mógłby objąć Nieskończonego? Wszak i w stworzeniu, w całém przyrodzeniu, jest bardzo wiele rzeczy dla nas ukrytych i niepojętych! o ileż bardziéj niepojętą bydź musi istota Twoja, Stwórco natury! Ty nam przecież, o Boże! objawiłeś przez Syna swojego, przez Twoich posłańców, że trzej są, którzy dają świadectwo w Niebie: Ojciec, Syn, i Duch Ś.; i że ci trzej jedno są. Syn Twój nauczył nas i zapewnił: Ja i Ojciec, jedno jesteśmy; i że Duch Święty od obydwóch pochodzi. To dla mnie dosyć; przetoć mój rozum ograniczony poddaję pod tajemnicę, któréj żaden człowiek nie zgłębi, dopóki w śmiertelném ciele zostaje. Wtedy dopiéro, gdy na Cię, o Boże! twarz w twarz poglądać będziem, to w swym blasku ujzrzymy, co nam się teraz ciemném wydaje, i wydawać musi. Tu Cię więc, o Boże! człowiek zupełnie pojąć nie może; tylko Ci cześć oddawać powinien, służyć Ci, i wolą Twoję wypełniać: to jest jego obowiązek, i to bydź powinno moje usiłowanie. Tak jest, o Boże i Ojcze mój! Tobie dzięki składam, Ciebie kocham, bo mnie stworzyłeś na obraz swój, udarowałeś mnie rozumem i nieśmiertelnością, a ciało i duszę moję wielu zdolnościami zbogaciłeś. Tobie dzięki składam, Ciebie miłuję, Synu Ojca przedwiecznego! bo z miłości ku rodzajowi ludzkiemu i ku mnie, przyszedłeś na świat, przyjąłeś naturę ludzką, ogłosiłeś nam naukę zbawienia, i dla naszego odkupienia śmierć podjąłeś na krzyżu. Tobie dzięki składam, Ciebie kocham, o Duchu Święty! bo i Ty udzielasz się ludziom, poświęcasz ich, oświecasz i wzmacniasz, aby mogli uskutecznić sprawę zbawienia swojego, i

dojśdź do swego przeznaczenia. Niech będzie pochwalony i uwielbiony Bóg w Trójcy jedyny, Ojciec, Syn i Duch Święty! Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Wszechmogący wieczny Boże! który w wyznaniu prawdziwéj wiary dałeś sługom Twoim uznać chwałę Trójcy przedwiecznéj, i w mocy Majestatu czcić jedność Bóstwa: prosimy Cię, abyśmy dzielnością téjże wiary, od wszelkich przeciwności zachowani byli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Uwaga. Inne modlitwy do Trójcy przenajświętszéj są w Nabożeństwie niedzielném str. 194. i t. d.

W uroczystość Bożego Ciała.

Wielką jest tajemnica, i wielką miłość Twoja, o Panie! których pamiątkę dziś Kościoł uroczyście obchodzi. Twoja, o Jezu! przytomność w najświętszym Sakramencie, jak jest pełną tajemnic, tak i pełną miłości. Twoje przebywanie na ziemi było krótkie; a chciałeś bydź z nami aż do końca wieków. Twojéj widzialnéj obecności musiałeś nas pozbawić, gdy wstąpiłeś do Nieba; lecz mądrość i miłość Twoja wynalazła środek pozostania z nami niewidzialnie w sposób tajemniczy, to jest: w Sakramencie, pod postacią chleba i wina utajony, a obecny z Bóstwem i człowieczeństwem. Tak jest: Ty chciałeś bydź z każdym najściśléj złączonym, ktoby tylko wierzył w Ciebie. Tak ukochałeś ludzi, że im dałeś tę obietnicę: „Moje Ciało będzie dla was prawdziwym pokarmem, a Krew moja prawdziwym napojem; a kto pożywa Ciała mego, i pije Krew moję, ten mieszka we mnie, a ja w nim;

ten żyć będzie na wieki.“ Jakże dobrotliwie, o Zbawicielu mój! spełniłeś to przyrzeczenie, gdy na ostatniéj wieczerzy rzeczywiście dałeś pierwszy raz Ciało i Krew Twoję za pokarm i napój! Wziąwszy chleb w ręce swoje, złożyłeś dzięki, pobłogosławiłeś i rzekłeś: „Bierzcie i jédzcie, to jest Ciało moje.“ Potém wziąłeś kielich i rzekłeś: „Pijcie z niego wszyscy, to jest Krew moja nowego przymierza, która za was i za wielu wylaną będzie, na zgładzenie grzechów. Ile razy to czynić będziecie, czyńcie na moję pamiątkę.“ Niech Ci będzie cześć i chwała, Zbawicielu! za ustanowienie téj tajemnicy, w któréj nam dajesz Ciało i Krew Twoję, Twoje Bóstwo i człowieczeństwo utajone pod postacią chleba i wina. Cześć Ci oddaję i pokłon, o Boże utajony w najświętszym Sakramencie! Nie widzą Cię wprawdzie oczy moje, ale Cię widzi wiara moja, bo mocno wierzę, że jesteś z Bóstwem i człowieczeństwem obecny w tym Sakramencie.

„Ile razy to czynić będziecie, czyńcie na moję pamiątkę.“ Tak mówiłeś, o Panie! do uczniów, i rozkazałeś im czynić podobnie, i dałeś im, i ich następcom, moc do czynienia tego, coś Ty uczynił, do przeistaczania chleba w Ciało, a wina w Krew Twoję. Świętym i czcigodnym pozostanie na zawsze dla mnie ten akt, w którym odbywa się ofiara nowego przymierza, a chleb i wino przemienia się w Ciało i Krew Zbawiciela mojego; świętą i czcigodną każda uroczystość, w któréj bywasz obnoszony utajony w Sakramencie, aby Ci oddać cześć i uszanowanie, jako Królowi i Panu naszemu; świętém i czcigodném każde miejsce, każdy kościół, gdzie się zachowywa ta tajemnica; świętym i czcigodnym ten akt, kiedy się zbliżam do téj tajemnicy, i przyjmuję Ciało i Krew Zbawiciela mojego. Sprawże

to łaską swoją, o Panie! abym godnie przystępował; bo kto niegodnie pożywa ten pokarm, i pije z kielicha, ach! ten sobie pożywa i pije sąd i potępienie. Ubroń że mnie, o Boże! od takiego grzechu, a spraw, aby nam się to nie obracało z naszéj winy na sąd i potępienie, co ustanowiłeś dla naszego zbawienia. Nie, o Panie! pierwéj się troskliwie doświadczać będę, nim się zbliżę do pożywania tego pokarmu. Pierwéj przez szczerą spowiedź sakramentalną oczyszczę z grzechów duszę moję; pierwéj się przysposobię przez serdeczne nabożeństwo, a dopiéro błagać Cię będę, o Panie! w mojéj niegodności: uczyń mnie godnym przystąpić do stołu Twojego! a wtedy ufny w miłosierdzie Twoje, zbliżę się, i przyjmę Ciało Twoje najświętsze, które duszę moję zachowa do żywota wiecznego. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Boże! któryś nam w cudownym Sakramencie pamiątkę Twéj męki zostawił; daj, prosimy Cię, abyśmy tak czcili święte tajemnice Ciała i Krwi Twojéj, iżbyśmy pożytków z odkupienia naszego nieustannie doznawali. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Druga modlitwa z Ewanielii przed processyą.

Panie Jezu Chryste! któryś nam w Najświętszym Sakramencie pod przymiotami chleba i wina, prawdziwe Ciało i Krew zostawić, a z Ciała Twego prawdziwy pokarm, i z Krwi Twojéj prawdziwy napój uczynić raczył: wierzę mocno, że kto godnie pożywa Ciała Twego, i Krew Twoję pije, ściśle się z Tobą, o Jezu łączy! i Ty z nim. A jako Ty, Synu Boski! żyjesz przez Ojca Niebieskiego, który Cię tu zesłał, tak przez Ciebie żyć będzie, kto Cię należycie usposobiony godnie przyjmuje w Najśw. Sakramencie.

O Jezu! Tyćto jesteś tak żywym, jako się sam nazywasz, i tak ożywiającym chlebem, który z Nieba zstąpił, i z którym owa na puszczy manna ani w zacności, ani w skutkach porównać się nie może. A jeżeli ów tak przedziwny, i z Nieba także dla starozakonnych spuszczany pokarm, był w takiéj czci u dawnych, że go z tablicami przykazań i z rózgą rozkwitłą Aarona w świętéj skrzyni przymierza Boskiego chowano, którą z nabożeństwem z miejsca na miejsce przenoszono, i wiele przez to Twych błogosławieństw Boskich doznawano: nie jestżeś Ty, największa i istotna świętości, Boże! godzien, abyśmy Ci pobożną cześć, tak w świątyniach Twoich, jak na ulicach, wyrządzali?

Ach Jezu, oblubieńcze Kościoła chrześciańskiego! wejzrzyjże łaskawie na ten tryumf, który Ci sprawuje tego czasu taż oblubienica z nami prawowiernemi dziatkami swemi. Przyjmijże od nas, Panie! obecne nasze ku Tobie nabożeństwa; przyjmij je, prosimy Cię, na oświadczenie od nas najwyższego Twojego nad nami panowania; przyjmij na podziękowanie Ci za wszystkie dobrodziejstwa, a mianowicie za postanowienie tego najświętszego Sakramentu; przyjmij na przeproszenie Cię za grzechy nasze, za nędze, prześladowania i sromotne zelżywości i męki, któreś, bawiąc tu na ziemi, ponosił za nas i dotąd od niewiernych ponosisz; a osobliwie za nieczułość naszę podczas Mszy świętéj, i kommunii: przyjmij i udziel nam potrzebnych łask Twoich teraz w życiu i przy śmierci naszéj. Amen.

Ewanielia przy pierwszym ołtarzu.

Początek ś. Ewanielii według świętego Mateusza.

Księgi rodzaju Jezusa Chrystusa, Syna Dawidowego, Syna Abrahamowego. Abraham zrodził Izaaka, a

Izaak zrodził Jakóba, a Jakób zrodził Judę, i bracią jego. Juda zaś zrodził Faresa i Zarę z Tamary; a Fares zrodził Ezrona, a Ezron zrodził Arama. Aram zaś zrodził Aminadaba, Aminadab zrodził Naassona, Naasson zrodził Salmona, a Salmon zrodził Booza z Rahaby. Booz zaś zrodził Obeda z Ruthy, a Obed zrodził Jessego, a Jesse zrodził Dawida króla, a Dawid król zrodził Salomona z onéj, która była Uryaszowa. Salomon zaś zrodził Roboama, a Roboam zrodził Abiasza, a Abiasz zrodził Azę. Aza zaś zrodził Jozafata, a Jozafat zrodził Jorama, a Joram zrodził Ozyasza. Ozyasz zaś zrodził Joatama, a Joatam zrodził Achaza, a Achaz zrodził Ezechiasza, a Ezechiasz zrodził Manassessa. Manasses zaś zrodził Amona, a Amon zrodził Jozyasza, a Jozyasz zrodził Jechoniasza i bracią jego w przeprowadzeniu babilońskiém. A po przeprowadzeniu z Babilonu Jechoniasz zrodził Salatyela, a Salatyel zrodził Zorobabela, a Zorobabel zrodził Abiuda. Abiud zaś zrodził Eliakima, a Eliakim zrodził Azora, a Azor zrodził Sadoka. Sadok zaś zrodził Achima, a Achim zrodził Eliuda, a Eliud zrodził Eleazara. A Eleazar zrodził Matana, a Matan zrodził Jakóba, a Jakób zrodził Józefa, męża Maryi, z któréj się narodził Jezus, którego zowią Chrystusem.

Ewanielia przy drugim ołtarzu.

Początek świętéj Ewanielii według świętego Marka.

Początek Ewanielii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Jako napisano jest u Izaiasza Proroka: oto ja posélam Anioła mego przed oblicznością Twoją, który zgotuje drogę Twoję przed Tobą. Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste ścieszki Jego. Był Jan na puszczy chrzcąc i przepowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. I wycho-

dziła do niego wszystka kraina żydowskiéj ziemi, i Jerozolimczycy wszyscy; a byli od niego chrzceni w rzece Jordanie, spowiadając się grzechów swoich. A Jan odziany był siercią wielbłądową i pasem skórzanym około biódr swoich, a jadał szarańcze i miód leśny. I przepowiadał, mówiąc: Idzie za mną możniejszy niżli ja, którego nie jestem godzien, upadłszy, rozwiązać rzemyka trzewików Jego, jamci was chrzcił wodą, aleć On was będzie chrzcił Duchem Świętym.

Ewanielia przy trzecim ołtarzu.

Początek świętéj Ewanielii według świętego Łukasza.

Był za dni Heroda, króla żydowskiéj ziemi, Kapłan niektóry imieniem Zacharyasz, z porządku Abiasza, a żona jego z córek Aaronowych, a imię jéj Elżbieta. A byli oboje sprawiedliwymi przed Bogiem, chodząc we wszystkich przykazaniach i usprawiedliwieniach Pańskich bez przygany; a nie mieli syna, przeto, iż Elżbieta była niepłodna, a byli oboje podeszli w leciech. Stało się tedy, gdy odprawował urząd kapłański w rzędzie swéj kolei przed Bogiem, według zwyczaju urzędu Kapłaństwa losem padło, że miał kadzić wszedłszy do kościoła Pańskiego: a wszystko mnóstwo ludu było zewnątrz modląc się godziny kadzenia. I ukazał mu się Aniół Pański, stojąc po prawéj stronie ołtarza kadzenia. I zatrwożył się Zacharyasz ujrzawszy, i przypadła nań bojaźń. I rzekł do niego Aniół: Nie bój się Zacharyaszu, bo jest wysłuchana prośba twoja, a żona twa Elżbieta urodzi tobie syna, i nazwiesz imię jego Jan; a ty będziesz miał wesele i radość, i wiele ich będą się radować z narodzenia jego. Albowiem będzie wielki przed Panem: wina i tego, co upija, pić nie będzie, a będzie napełnion Duchem Świętym jeszcze z żywota matki swéj; a nawróci wiele synów Izrael-

skich ku Panu Bogu ich; a on uprzedzi Chrystusa w duchu i w mocy Eliasza, aby obrócił serca ojców ku synom, a niedowiarki ku rostropności sprawiedliwych: iżby zgotował Panu lud doskonały.

Ewanielia przy czwartym ołtarzu.

Początek świętéj Ewanielii według świętego Jana.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To Słowo było na początku u Boga. Wszystko się przez Nie stało; a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Niém był żywot, a żywot był światłością ludzi; a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jéj nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu było imię Jan. Ten przyszedł na świadectwo: aby dał świadectwo o Światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie był on Światłością; ale iż świadectwo dał o Światłości. Była Światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego. Na świecie był, i świat jest uczyniony przezeń, a świat Go nie poznał. Do swéj własności przyszedł, a swoi Go nie przyjęli. A ilekolwiek ich przyjęli Go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi, tym, którzy wierzą w Imię Jego: którzy nie ze krwie, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo Ciałem się stało, i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako Jednorodzonego od Ojca, pełnego łaski i prawdy.

Po ostatniéj Ewanielii śpiewa się: Antyfona.

O święta uczto! na któréj Chrystus bywa pożywany, pamiątka męki Jego rozpamiętywa się, myśl napełnia się łaską, a przyszłéj chwały zadatek nam się daje. Alleluja.

W. Uczynił w granicach twoich pokój. Alleluja.

O. A tucznością zboża nasyca cię. Alleluja.

Módlmy się.

Boże! któryś przez przytomność skrzyni przymierza, na dom i wszystkę majętność Obededoma, wiernego sługi Twego, obfite zlał błogosławieństwo: daj nam miłościwie, aby skrzynia odkupienia naszego, Chrystus Jezus, Syn Twój, w dzisiejszéj tajemnicy Ciała swojego nas nawiedzając, doczesném i wieczném błogosławieństwem nas obdarzył. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

W dzień uroczystéj Processyi.

Panie! Tobie należy się cześć i chwała od ludzi. Ty jesteś naszym Władzcą, Królem i Panem naszym, Pośrednikiem i Zbawicielem naszym, Chryste Jezu! Jakże jest słusznie, abyśmy to wyznali przed całym światem, i publicznie okazali Ci tę cześć, którą Ci w kościele oddajemy. Ty jesteś w nim przytomny, i mieszkasz pomiędzy nami, jak Król wśród swego ludu. Lud Twój pragnie Ci i w uroczystéj processyi cześć oddać, jak nawet ziemskim monarchom zwykł przy wydarzonych okolicznościach czynić. Ach Panie! niechże Ci miłą będzie ta cześć nasza, którą Ci dzisiaj oddajem, gdy Cię w Sakramencie publicznie z tryumfem obnosim; gdy kwiaty przed tobą ścielemy, jak niegdyś mieszkańcy Jerozolimy gałązki palmowe; gdy na cześć Twoję pienia dziękczynne wyśpiewujemy, jak tamci Hosanna! śpiewali. Sprawże to, o Panie! łaską swoją, aby Ci nasze pienia i cześć były miłemi! Pragniemy z naszéj strony w tym świętym akcie uniknąć wszelkiéj próżności, i nie tylko powierzchownie, lecz w duchu i prawdzie cześć Ci oddawać. Składamy Ci dzięki z głębi serc naszych, o Zbawicielu najświętszy! za Twoję dobroć, za wszystkie dobrodziejstwa, a błagamy o opiekę

nad nami, o łaskę Twoję, i wszelki dar dobry: przetoć Cię wielbim i pobożnym śpiewem, i serdeczną modlitwą. Wejzrzyj litościwie na lud Twój, o Panie! a spraw, aby to nasze nabożeństwo, Tobie miłém, a nam się zbawiennem stało. Amen.

Modlitwa po Processyi.

Przyjmij, o Panie! łaskawie tę cześć i uszanowanie, któreśmy Ci publicznie oddali. Są one wprawdzie małe względem Twojéj wielkości i Majestatu; aleć wiész, że jesteśmy słabymi ludźmi, przeto przestajesz na naszéj, acz słabéj, lecz dobréj woli. Nie wypuszczaj nas, Panie! z Twojéj opieki, którzy, póki nam życia stanie, wielbić będziem Imię Twoje, i publicznie przed światem wyznawać, że jesteś Panem i Bogiem naszym. Który żyjesz i królujesz z Ojcem i z Duchem Świętym, na wieki wieków. Amen.

Akty przy wystawieniu najświętszego Sakramentu.

„O salutaris hostia.“

Witaj przenajświętsza Ofiaro! która nam wrota niebieskie otwierasz. Otwórz serca nasze do Twéj miłości; otwórz serca niewiernych do wiary, i serca grzesznych do pokuty. O Boże! Tyś Pan życia i śmierci; Ciebie lękają się nieprzyjaciele nasi; przed Tobą drżą piekielne siły: umocnij nas przeciwko nim, abyśmy zawsze zwyciężali wszystko, co nam do miłości Twojéj i do zbawienia naszego przeszkadza. Amen.

„Uni trinoque Domino.“

Bogu w Trójcy jedynemu niech będzie wieczna chwała: Ojcu, który nas stworzył, i Synu swego jednorodzonego dla naszego zbawienia na śmierć wydał; Synowi, który nas odkupił, a Ciało i Krew swą dał nam

w tym Sakramencie na pokarm zbawienny; Duchowi Świętemu, który nas poświęcił, a miłością Bożą i nabożeństwem do najświętszego Sakramentu serca nasze zapala: niech Mu będzie cześć, chwała i pokłon od wszelkiego stworzenia, a nam żywot szczęśliwy w wieczności. Amen.

Módlmy się.

Utajony w tym najświętszym Sakramencie Boże wielki! oddaję Ci najgłębszy pokłon na cześć i chwałę przenajświętszą i wiekuistą, jaka Ci się należy od wszelkiego stworzenia, a osobliwie od człowieka, Krwią Twoją najdroższą miłosiernie odkupionego i zbawionego. Pragnę czcią moją nadgrodzić wszystkie bluźnierstwa i wszystkie niewdzięczności, jakie Ci, Chryste Jezu, Panie mój! wyrządza tylu zaślepionych grzeszników. Wołam z głębokości duszy mojéj na ziemię i na świat cały: Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Gdy najświętszym Sakramentem Kapłan żegna:

1. „Salvum fac.“

Zbaw, Panie! lud swój w pogaństwie, żydostwie, odszczepieństwie, i w jakiéjkolwiek ślepocie zostający; wszakżeś na to zstąpił na ziemię, wszakżeś się nam na to zostawił w tym Sakramencie, abyśmy wszyscy żywot wieczny w Królestwie Twojém otrzymali. Niechże Cię, Boże! wszyscy uznają, czczą i miłują na wieki. Amen.

2. „Salvum fac.“

Zbaw, Panie! lud swój po wszystkim świecie w grzechu śmiertelnym zostający, a daj wszystkim łaskę skuteczną do prawdziwej pokuty. Przyjmij marnotrawnych

synów do swego miłosierdzia: iżby przebłagawszy nieskończoną dobroć Twoję, już więcéj od Ciebie nie odstępowali, już Cię nigdy w sercach swych nie krzyżowali. Amen.

3. „Salvum fac."

Zbaw, Panie! lud swój po wszystkim świecie, teraz, i w godzinę śmierci; daj wszystkim po życiu przykładném szczęśliwe w łasce i w miłości Twéj skonanie. Daj nam w ranach Twych żyć i umierać; a tym, którzy się tu teraz na chwałę Twoję zgromadzili, pobłogosław, jako dziedzictwu swemu, na wieki. Amen.

Módlmy się.

Przeżegnaj i błogosław, Chryste Jezu! duszę moję, a będzie nad śnieg bielsza; przeżegnaj i błogosław ciało moje, a żaden mi nieprzyjaciel nie zaszkodzi.

Błogosław, Jezu mój! wszystkim dobrym zamiarom, pracom, i nadziejom moim; błogosław mym domownikom, mojéj rodzinie, moim przyjaciołom, mojéj Ojczyznie: otocz nas łaską swą przenajświętszą.

Bądź pochwalon i błogosławion, nad wszelką chwałę wywyższon, Jezu, Zbawicielu mój! Bądź czczony od wszelkiego stworzenia, przez święte Imię Twoje, teraz i na wieki.

Pragnę, Boże wszechmogący! serce moje przeniknąć i napełnić ku Tobie miłością wszystkich Twych Aniołów, wszystkich Świętych Twoich: iżbym Ciebie, Pana mojego, Dobro najwyższe, ze wszystkiémi Nieba i ziemi mocami miłował, wychwalał, i błogosławił wiecznie.

Jezu najsłodszy! Ty znasz i wiész, że Cię najwięcéj, nad wszystko, i ze wszystkich sił moich kocham. O Panie! pomnóż we mnie wiarę; uczyń jeszcze obfitszą i doskonalszą miłość moję ku Tobie: niech ona

będzie tak nieskończona i niezmierna, jak jest nieskończone, niezmierne, i bez granic Twoje miłosierdzie nad światem.

O Boże! miłości duszy mojéj, Boże mój, Odkupicielu i Zbawicielu! którym się nasycają Cherubinowie i Serafinowie, wszyscy Duchowie niebiescy, a nad wszystkich Królowa Anielska: daj mi zupełnie i wiecznie miłością Twą Boską nasycać się i cieszyć; daj mi łaskę dostateczną do godnego chwalenia i sławienia najświętszego Imienia Jezus, teraz i na wieki. Amen.

W czasie Processyi akty do Najświętszego Sakramentu.

Bądź pochwalon, miłościwy Jezu, w Sakramencie utajony! który z wysokości Nieba dla zbawienia naszego zstąpiłeś na ziemię, i będąc prawdziwym Bogiem, stałeś się prawdziwym człowiekiem. Niech wszelkie kolano na Niebie, na ziemi, i pod ziemią upada przed wielkością Bóstwa Twego!

Bądź pochwalon miłościwy Jezu, w Sakramencie utajony! któryś w żywocie Matki Twojéj, Panny niepokalanéj, nawiedził Elżbietę. Błagamy Cię, o Boże! zostawuj nam takież skutki łaski Twéj, jakieś natenczas w domu Zacharyaszowym uczynił.

Bądź pochwalon, miłościwy Jezu, w Sakramencie utajony! któryś był na ręku Najświętszéj Panny do kościoła Jerozolimskiego niesiony, kiedy Ci zabieżał Symeon, i od przeczystéj Matki Twéj przyjął Cię, Boga swojego. Daj nam tak Ciebie w Kommunii świętéj przyjmować, abyśmy się godziny śmierci nie lękali, ale na Twój sąd wieczny z ufnością i z pokojem czekali.

Bądź pochwalon, miłościwy Jezu, w Sakramencie utajony! któryś Dzieciątkiem jeszcze będąc niewinném, musiał do Egiptu przed srogim nieprzyjacielem bydź

unoszony. Daj nam, prosimy, abyśmy umieli unikać pokusy do grzechu; abyśmy znali się tu bydź pielgrzymami na wygnaniu, do Nieba tęsknili, i tam serce swe w pokornéj modlitwie zwracali!

Bądź pochwalon, miłościwy Jezu, w Sakramencie utajony! któryś do Jeruzalem dobrowolnie na mękę się zbliżał, kiedy pobożne rzesze i niewiniątka poprzedzały Cię, wołając: Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie! Daj nam, Boże! niewinność serca, i gotowość głoszenia Twéj chwały.

Bądź pochwalon, miłościwy Jezu, w Sakramencie utajony! któryś od swoich nieprzyjaciół, jako najgorszy złoczyńca, publicznie był oprowadzany. Niech Ci tę zniewagę osłodzimy, wołając z najgłębszą pokorą: Boże nasz! Tobie cześć, Tobie chwała na wieki!

Bądź pochwalon, miłościwy Jezu, w Sakramencie utajony! któryś cierpliwie niósł Krzyż swój na górę Kalwaryi. Jak byłeś w ówczas pośmiewiskiem dla tłumów grzeszników, zaślepieniem i szaleństwem rażonych; tak miéj teraz od nas, od wszystkiego świata, od chórów Anielskich, pokłon, chwałę i uwielbienie: boś Ty jest Bóg nasz, i Pan nasz.

Bądź pochwalon, miłościwy Jezu, w Sakramencie utajony! który nikim nie gardzisz, i nikogo nie opuszczasz. Nawiedź nas, błagamy, w godzinę śmierci naszéj, iżbyś nas posilił na drogę wieczności, i stał się nam wieczną szczęśliwością. Boże litościwy! żebrzemy o to twego miłosierdzia.

Bądź pochwalon, miłościwy Jezu, w Sakramencie utajony! który z nieograniczoną łaską ukończywszy swe dzieło odkupienia, Krwią je przenajświętszą zapieczętowawszy, wstąpiłeś na Niebiosa, i siedzisz na prawicy Boga Ojca wszechmogącego, a ztamtąd przyjdziesz są-

dzić żywych i umarłych. Przyjmij nas, błagamy, do Królestwa Twéj chwały, nie pomnąc na winy nasze.

Błogosław, Panie! domy chrześciańskie, gdzie przykazań Twych strzegą, i daj nam łaskę potrzebną do ciągłego onych zachowywania. Błogosław nam w doczesnych naszych potrzebach, ile tego do służby Twojéj i do zbawienia naszego pożądamy. Błogosław wszystkim, którzy tu są przytomni, i tym, co się nie mogąc z nami tu połączyć, mają swe serce do Ciebie obrócone. Daj nam wszystkim, którzy teraz na Ciebie, Boga naszego zakrytego, ze czcią patrzymy, oglądać twarz Twoję przenajświętszą w radości nieskończonéj przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Uczczenie Pana Jezusa na każdy czas.

Modlitwa.

Niech Cię ubłagam, Panie! niech Cię uczczę, Jezu Chryste! radości ducha mego, pociecho moja, Panie i Boże mój! niech Cię znajdę, pożądanie serca mojego! niech Cię otrzymam, miłości duszy mojéj! Niech Cię miłuję, Panie! mocy moja, ucieczko moja, Wybawicielu mój! Niech Cię błogosławię, Boże mój! nadziejo moja we wszystkiém! skarbie wiernych, wspomożenie strapionych, konających orzeźwienie! nagrodo, łasko, światłości wiekuista, Jezu, Synu Dawidów, Synu Boga żywego! Ciebie czczę i chwalę, Tobie się uniżam, Twojego miłosierdzia żebrzę, Twego Królestwa czekam, i otrzymać je mam nadzieję przez Twoje najdroższe zasługi, Boże i Zbawicielu mój, Chryste Jezu! Amen.

Modlitwa o błogosławieństwo Najświętszego Sakramentu.

Zbawicielu mój! który raczyłeś drogie swe Ciało i drogą Krew swoję zostawić nam w tym najświętszym

Sakramencie: czczę w nim Ciebie, Boga mojego, z najgłębszą miłością i pokorą; a jako jesteś źródłem wszelkiego błogosławieństwa, błagam litości Twéj, wielki Boże! pobłogosław mnie, i tym wszystkim, za których Ci modlitwy moje śmiem ofiarować. Uwolnij serca nasze od wszystkich grzechów, oczyść je i poświęć swą Boską łaską. Błogosław nam, jakoś błogosławił uczniom swym wstępując do Nieba, iżbyśmy Ducha Twego pełni, i nim się zawsze rządząc, mogli dostąpić błogosławieństwa, które gotujesz w Królestwie wiecznem dla wybranych Twoich. Amen.

Modlitwa do Pana Jezusa, przed Jego cudownym obrazem.

Boże wszechmogący, Stwórco i Rządco wszystkiego! wierzę, iż wszędy i zawsze jesteś obecny; lecz dozwól miłosiernie, Ojcze mój i Panie! iżbym z większą jeszcze i doskonalszą, jak gdziekolwiek, miłością i ufnością, chwalił Cię i czcił w tém miejscu, które Ci się upodobało szczególniejszemi Bóstwa Twego łaskami uświęcić. Wierzę, Panie! z całéj duszy mojéj, iż jak od początku i zawsze czyniłeś i okazywałeś cuda, od żadnego stworzenia niepojęte i niezbadane; tak i dziś, i na nieskończone czasy, tąż samą władzą i wszechmocnością Bóstwa swego, podobnież one sprawiać i okazywać możesz: boś Ty jest przedwieczny i najmocniejszy, Stworzyciel i Pan wszystkiego, którego wielmożność i chwała nie znają miary, ni kresu, i będą bez końca, jak są i były bez początku; i rozkazanie Twoje zawsze wszechwładne i straszne; i miłosierdzie Twoje nigdy nieprzebrane. Jakżeby, Panie! mogła wiara moja w Twe cuda kiedykolwiek osłabnąć, gdy jestem nieustannie cudami Twemi otoczony; gdy wszystko, na co spojrzę, co usłyszę, czego się dotknę, nie czém innem,

jak Twoim cudem; gdy każde moje tchnienie, każde serca mego uderzenie, każdy myśli mojéj obrót i użytek, jest tak jawnym, a tak niezbadanym cudem Twoim! Pan, który to wszystko zdziałał, jestże podobna, aby czegokolwiek zdziałać i ziścić nie mógł? I będzież rozum ludzki w niedołęztwie swojém tak zarozumiały i obłąkany, iżby o jakiéjkolwiek sprawie Twojéj, o jakimkolwiek cudzie Twoim śmiał wątpić, i rzec przed sobą: bydź nie może! On, który tyle tylko pojąć tu i widzieć zdoła, że nic nie pojmuje, i nie wié? O Boże wszechmogący! w tém świętém miejscu Twojego upodobania, i Twoich łask szczególnych i widomych, korzę się przed Majestatem Twym najgłębszą modlitwą ducha mego, i żebrzę u Ciebie miłosierdzia! Wierzę, Panie! wiarą moją żyję, wiarą moją spodziewam się i pocieszam się; lecz błagam Cię, pomnóż wiarę moję, a uczyń ją jeszcze doskonalszą, uczyń ją w dobre i przyjemne Tobie uczynki obfitą: Boże święty, Boże przedwieczny! obdarz mię tą łaską. Niech wiara moja będzie tak żywa i skuteczna, jak była wiara Twych Patryarchów i Proroków, Twych Apostołów i Męczenników; jak była wiara ucznia Twojego, gdy zawołał: „Pan mój, i Bóg mój!“ O Boże i Panie mój, Jezu Chryste! ulituj się nademną niegodnym według wielkości miłosierdzia Twego, a ratuj mię we wszelkich potrzebach i wołaniach moich; nie według méj prośby, lecz według woli Twéj najświętszéj, i na zbawienie duszy mojéj: abyś ją litościwie do Królestwa Twego doprowadzić raczył. Który w społeczności Ojca i Ducha Świętego, Bóg w Trójcy jedyny żyjesz na wieki. Amen.

NA WSZYSTKIE NIEDZIELE PO ŚWIĄTKACH.

Wzbudzenia serca, i Modlitwy o wykonanie powinności chrześciańskich.

1. Wzbudzenie Wiary.

Gdzie tylko myśl moję i wzrok obrócę, wszystko, co tylko przy sobie i około siebie widzę i czuję, mocnym głosem powiada mi, iż jest Bóg, który niebo i ziemię stworzył, i co tylko jest w ziemi, na ziemi i nad ziemią. Jego istność jest niewątpliwa; wszechmocność Jego wskazują mi miliony stworzeń, które z niczego stworzył; dobroć Jego poznaję z utrzymania tego wszystkiego, a mądrość z rządzenia całym światem. W serce moje wpoił prawo obyczajności, przez które czuję się bydź świadomym tak dobrych, jak występnych moich czynności. Wierzę, o Boże! że jesteś wszędzie obecny, i pragnę Cię wielbić dobremi myślami, słowami i uczynkami. Przez Ciebie przyszedłem szczęśliwie na ten świat, i przez Ciebie zostałem opatrzony zdolnościami ciała i duszy, które nauką, zastanawianiem i pilném ćwiczeniem się, pragnę na cześć Twoję wykształcić.

Lecz czuję w sobie, Boże mój! wstręt do dobrego, i widzę wielokrotną nędzę pomiędzy ludźmi; a możeż to bydź, aby kto pod mądrym i sprawiedliwym rządem Twoim miał znosić nędze i nieszczęścia nie z swego przewinienia? Niestety! rozum mnie tu podburza i niepokoi, a słowo Twoje święte daje mi widzieć źródło wszystkiego złego w pierwszych rodzicach, i naucza mnie o litościwéj dobroci Twojéj i miłości, jaką okazałeś dla ich uratowania. Obiecałeś im dać Syna Twego, aby szkodę grzechową wynadgrodził, i od zguby ich uratował: co się też i ziściło; przyszedł tu w czasie Syn Twój, Jezus, Zbawiciel świata, nauczać obłąka-

nych, i wybawić ich z grzechu śmiercią swoją. Wierzę w Niego, i mam się za szczęśliwego, że przez Chrzest święty zostałem z Nim złączony. Nauka i przykład Jego ma mi służyć za prawidło wszystkich myśli, słów i czynności moich; bo wiém, że sama wiara nie może mnie zbawić, jeżeli mego serca w cnocie doskonalić, i mojéj wiary uczynkami, to jest: sprawiedliwością i świątobliwością, umacniać nie będę.

Własnemi siłami nie zdołam tego uskutecznić; lecz Jezus Chrystus, Syn Twój, Ojcze Niebieski! zesłał przyobiecanego Ducha Twego Świętego nawróconym do Ciebie, który ich serca wzmocnił w wierze i cnocie, jedność Kościoła świętego ustanowił, i uczynił im nadzieję wiecznéj szczęśliwości przez zachowanie wiary i cnoty. Wierzę w Niego, który jest tak Twoim, jak i Syna Twego Duchem Świętym, i spodziewam się za Jego natchnieniem poznać światło Niebieskie, a w tém uznaniu, za Jego pomocą, pełnić obowiązki moje. Serce moje powinno bydź zawsze dla Jego napomnień otwarte; przetoć nic nie chcę ani myśleć, ani mówić, ani czynić takiego, coby się Jego światłości sprzeciwić miało. Od dnia dzisiejszego poświęcam Mu duszę i ciało moje, i pragnę pod Jego obroną zostawać nazawsze godném Jego mieszkaniem.

W takich myślach i postępkach mogę z pociechą spoglądać na przyszłość po śmierci mojéj, skoro żyć będę pobożnie i świątobliwie: bo w Tobie, Chryste Jezu! najwyższe Dobro moje! znajdę na całą wieczność zmartwychwstanie ciała w uwielbieniu, które przyobiecałeś wiernym Twym wyznawcom. Amen.

2. Modlitwa i wzbudzenie serca do zdania się na Opatrzność Boga.

O dobry Boże! gdy wierzę, że co tylko jest na

całym świecie, to wszystko stworzyłeś Twoją nieskończoną wszechmocnością, mądrością i dobrocią; mógłżebym choć na chwilę przypuścić myśl powątpiewającą, abyś to wszystko miał z mniejszą wszechmocnością i dobrocią utrzymywać, i z mniejszą mądrością przywodzić do skutku? Widzę słońce, księżyc i gwiazdy, odbywające swój biég roczny i dzienny w najlepszym porządku; tysiące lat upłynęło, a wszystko jest w tym stanie doskonałości, jak wyszło z rąk Twoich, o Boże, Stwórco nasz! żadne z tych ciał ogromnych nie nadpsuło się, nie zmieniło miejsca, w którém je osadziłeś, nie zeszło z toru swego, który mu wskazałeś.

Widzę ptaki powietrzne, które ani sieją, ani zbierają zapasów, z Opatrzności Twojéj do sytu nakarmione; widzę kwiaty polne, które ani przędą, ani szyją, pięknie i ozdobnie przybrane! i miałżeby się człowiek, najdoskonalsze Twoje stworzenie, o Boże! mniéj cieszyć z Twojéj ojcowskiéj opieki i wszechmocności w swém utrzymaniu, z Twojéj dobroci w zaspokojeniu swych potrzeb, z Twojéj mądrości w prowadzeniu go do przeznaczonego mu celu?

Nie jedno wprawdzie złe zdarza się ludziom w tém życiu, i właśnie najczęściéj się trafia, że najlepszy człowiek, najwięcéj tu cierpień ponosić musi. Lecz czyż i tu nie okazuje się Twoja ojcowska opieka, która odrywając go od znikomości ziemskich, wymaga po nim dowodów przywiązania ku Tobie? wszak bez woli Twojéj i jeden włos z głowy człowieka spaśdź nie może. Jestto więc dopuszczenie Twéj woli, o Boże! gdy zły ze mną źle postępuje; lecz ja wtedy powinienem okazać, iż Twemi słowy nauczony, szlachetniéj myślę, i lepiéj postępować umiem. I tak: choroba, ubóstwo, i prześladowanie, które na nas zsełasz, są tylko doświadczeniem Twojém, przez które powinniśmy się stać

lepszymi i rozumniejszymi. Same nawet wielkie odmiany w świecie, są mądremi urządzeniami, które człowieka sposobią do królestwa Twojego. O z jakąż pociechą, ufnością i spokojnością, wolny od wszelkiéj obawy i trosek, mogę się oddać Twojéj ojcowskiéj opiece, wiodącéj mnie do szczęśliwości!

Lecz mamże już dla tego opuścić ręce od pracy, i stać się nieczynnym? o nic się nie starać, tylko się całkowicie spuszczać na Twoję Opatrzność w lenistwie i próżniactwie? Ach nie, o Boże! ja wiém, że Twoja opatrzność tylko świątobliwości i pracowitości błogosławi; że próżniak, leniwiec, nawet darów Twoich pożywać nie powinien, jako ich niegodzien, jako odstępujący od Twego postanowienia, o Boże! który go przeznaczyłeś do pracy na ziemi, aby w pocie czoła swego pożywał dary Twoje. Najpierwéj wprawdzie, podług nauki Zbawiciela, powinienem szukać królestwa Twojego, to jest: starać się bydź pobożnym, dobrym, poczciwym i cnotliwym, a tém samém pracowitym, pilnym, oszczędnym, dobroczynnym: wszystkie dni życia mojego obracać na udoskonalenie i wykształcenie tak duszy jak ciała mojego, i podług możności sposobić się do należytego pełnienia obowiązków stanu, w którym mnie Opatrzność postawi, lub już postawiła. W tém usilném staraniu mogę się bezpiecznie oddać prowadzeniu Twemu, a wszystko, co mnie tylko spotka, czy pociecha, czy smutek, wyjdzie na dobro moje. Oby wiara moja w Opatrzność Twoję, dobrotliwy Ojcze! nigdy nie upadała! i oby się zawsze okazywała w uczynkach pobożności, i dopełnieniu obowiązków! Przyjmij mnie pod obronę Twoję i wspieraj łaską, abym zawsze był pobożny i dobry; a potém niech się stanie najświętsza wola Twoja ze mną. Przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego. Amen.

3. Wzbudzenie serca i Modlitwa dziękczynienia Bogu.

Wielkie i liczne są dobrodziejstwa Twoje, o Boże! któremi udarowałeś wszystkich ludzi i mnie. Któżby potrafił o nich zapomnieć, i nie składać Ci należnych dzięk za nie? Ty mi dałeś istnienie i życie, Ty udarowałeś ciało i duszę moję tak zacnemi zdolnościami. Dusza, na obraz Twój stworzona, ożywia ciało moje. Ty jéj udzieliłeś zdolności myślenia, chcenia, i czucia; Ty ją przejąłeś miłością prawdy i dobrego; Ty użyczyłeś pamięci, do zatrzymania wszelkiego dobrego; zmysłów ciała, dla pojmowania rzeczy zewnętrznych; mowy, do udzielania drugim swych myśli i umiejętności. Ach Boże! czémże jest człowiek, że o nim pamiętasz, i syn człowieczy, żeś go tak uczcił? Lecz Twoja miłość nie przestała dotąd mieć o nas starania. Świat cały pełen jest darów Twoich dla ludzi. Dla nas świéci słońce, ogrzewa i ożywia ziemię, aby te owoce wydała, których do utrzymania potrzebujemy; dla nas w nocy przyświeca księżyc i gwiazdy, dla nas ziemia płody swe wydaje, nie tylko na zaspokojenie koniecznych potrzeb, lecz i dla wygody i przyjemności. Wszystkie zwierzęta są dla naszego użytku i posługi. Morza, wody, rzeki, służą do zbliżenia ku sobie ludzi, i ułatwienia im zamiany swych wyrobów i płodów przyrodzenia. Ach Boże! jakże wiele uczyniłeś dla pożytku i wygody naszéj! Przecież to, co uczyniłeś dla duszy naszéj i jéj wiecznego zbawienia, przechodzi wszelkie pojęcie. Stworzyłeś ją nieśmiertelną, i przeznaczyłeś ją do innego życia, po ukończeniu dni swego pielgrzymstwa na ziemi, do życia pełnego pociech i szczęśliwości przed Tronem Twoim, które na wieki mieć końca nie będzie. A gdy niestety! przez grzech pozbawieni

zostaliśmy niegdyś téj szczęśliwości, z Nieba przyszedł do nas Syn Twój, stał się człowiekiem, poniósł męki i śmierć krzyżową, aby nam przywrócił utracone prawo do Nieba. Ach Boże! jakże Ci potrafim należyte dzięki złożyć za te dobrodziejstwa? A czegoż jeszcze dotąd nie czynisz bez ustanku dla ciała i duszy naszéj! Ty nas utrzymujesz, i wszystkie stworzenia dla naszego dobra i użytku służące; Ty nas żywisz i nauczasz; Ty bronisz i zachowujesz; Ty nas chłoszczesz dla naszego dobra; Ty leczysz i pocieszasz; Ty przebaczasz nam grzechy, i poświęcasz nas; Ty kierujesz i rządzisz nami; Ty mieszkasz pomiędzy nami, i dopomagasz nam we wszystkich naszych przedsięwzięciach i zatrudnieniach. Ach Panie! któż Ci zdoła należyte dzięki złożyć? A cóż dopiero, gdy na siebie zwrócę uwagę! gdy dni życia mojego odznaczone szczególnemi Twemi dobrodziejstwami rozważać zacznę! Ach Boże! gdy się zastanawiam, jak szczególną miałeś nademną opiekę od dzieciństwa aż do tego czasu! jak mnie z niejednego wyrwałeś niebespieczeństwa! jak litościwie w mojéj niebaczności wśród skłonności do grzechu, wzbudzałeś trwogę sumienia, i wstrzymywałeś od grzechu! jak mi dobrotliwie przebaczałeś, gdym przewinił z ułomności, a wśrod żalu błagał Cię o miłosierdzie! z jaką łaskawością udzielałeś mi światła i odwagi do postępowania na drodze zbawienia! O jakież Ci serce moje dzięki złożyć potrafi? Oto wielbić będę dobroć i Imię Twoje, i starać się, aby Ci się podobać: bo takie podziękowanie jest Ci najmilsze. Dusza moja nigdy nie zapomni o dobrodziejstwach Twoich, i ile zdoła, wielbić i sławić Cię będzie w słabych uczuciach swoich, póki Cię w Niebie z Świętymi na całe wieki doskonale uwielbiać nie rozpocznie. Amen.

4. Modlitwa o zdanie się we wszystkiém na wolą Boga.

Panie i Boże mój! niedocieczone są drogi Twoje, i niezgłębione wyroki względem nas ludzi. Ty podług świętéj i sprawiedliwéj woli Twojéj rozdzielasz pomiędzy ludzi szczęście i nieszczęście, pociechy i smutki; a jestże człowiek, któryby Cię śmiał o przyczynę zapytać? Użalić się przecież przed Tobą, i szukać u Ciebie pociechy w smutku, pozwoliłeś Twym dzieciom, o Ojcze niebieski! nawet wtedy, kiedy je nawiedzasz i chłoszczesz. Wszystkie cierpienia od Ciebie pochodzą: tego nas uczy Twe słowo; we wszystkiém zaś, co tylko czynisz, lub dopuszczasz, masz święte, sprawiedliwe i dobre zamiary. Przez smutki i cierpienia chcesz nas oczyścić z wad naszych, chcesz przez to poprawić złych, doświadczyć dobrych i udoskonalić, odwieśdź od złego, a utrzymać w dobrém. Od doczesności, któréj zbyt łatwo dajem się opanować, chcesz nas tym sposobem odwieśdź, a pociągnąć do siebie, wiecznego i niezmiennego dobra. Lecz któryż człowiek potrafiłby zgłębić te wszystkie dobre i święte zamiary Twoje, dla których utrapienia i smutki zsełasz na ludzi? Nie maszże przeto, duszo moja! bydź zupełnie podległą Bogu? Tak jest, o Panie! chcę całkowicie bydź Ci podległym, i we wszystkiém zdać się na wolą Twoję świętą. Wszystko co czynisz, jest sprawiedliwe, mądre, i dobre. Gdy się swego czasu dostanę do Ciebie, o Boże! do Nieba, wtedy dopiero doskonale to uznam, i wielbić Cię będę za wszystko, i za smutki, i za cierpienia, które na mnie spuściłeś w tém życiu. Wtedy poznam potrzebę i pożytek wszelkich cierpień i smutków. Wszelki smutek zmieni się wtedy w radość, jak naucza nasz Zbawiciel: w radość, która od nas odjętą nie będzie; a coś-

my tu wśród łez zasiewali, z tego nasze snopki nieść, i z radością patrzeć na błogie owoce będziemy. O! umacniajże mnie tedy, o Boże! i dopomóż cierpliwie znosić wszelkie przykrości, któremi święta, a najdobrotliwsza Twoja opatrzność kiedykolwiek mnie dotknie. Pocieszaj i pokrzepiaj duszę moję, abym się nie zachwiał, i nie dał unieść niecierpliwością. Nadewszystko utrzymaj mnie w Twojéj łasce i miłości, a wtedy wszystko mi posłuży do mego zbawienia. Bo tym, którzy Cię kochają, wszystko obraca się do zabezpieczenia im zbawienia. Amen.

5. Modlitwa wyrażająca nadzieję w Bogu.

Wszechmogący najłaskawszy Boże! w Tobie jednym ufam, i całą pokładam nadzieję. Co Ty obiecałeś, to możesz wykonać, bo jesteś wszechmocny; co obiecałeś, to chcesz chętnie wykonać, bo jesteś samą miłością. Niezawodnie to ziścisz, co obiecałeś, bo jesteś wierny i niezawodny w swéj obietnicy. Przetoć w Tobie ufam, i całą nadzieję pokładam. Ty stworzyłeś ludzi do nieśmiertelności, i do wiecznego szczęśliwego życia z Tobą. Ty ziścisz Twe słowo, i po upływie dni mojego życia na ziemi, weźmiesz mnie do siebie: tego sobie życzę, tego pragnę, tego się spodziewam w mocnéj, niezachwianéj nadziei. Ty nam obiecałeś przebaczenie, jeżeli się szczerze nawrócim, porzuciwszy grzechy, a za popełnione sercem skruszoném i upokorzoném przez Sakrament pokuty ś. błagać Cię będziem, i szukać łaski i przebaczenia u Ciebie. Już nie raz okazałeś nademną to miłosierdzie, o Boże! darowałeś mi, i darujesz jeszcze, jeżeli nie ze złości, to jest nie z lekceważenia praw Twoich, lecz z słabości i ułomności upadnę, i zaraz w żalu serdecznym, w szczeréj pokucie, nawrócę się do Ciebie, i błagać będę o miłosierdzie:

tak ufam, tę mam mocną nadzieję. Ty nam obiecałeś Twoję pomoc, Twą łaskę w naszéj słabości wśród rozmaitych niebezpieczeństw, okazyj i pokus do złego, abyśmy się złemu oprzeć, a w dobrém wytrwać mogli. Téj łaski, téj pomocy spodziewam się od Ciebie. Gdyśmy się przez grzech stali niegodnymi tych łask, Syn Twój, a nasz Zbawiciel Jezus Chrystus, znów nam je wysłużył przez mękę i śmierć swoję; jeżeli tylko przez szczere i wierne współdziałanie nasze staniemy się uczestnikami jego zasług, wtedy nasza nadzieja będzie pewna i niezawodna. O dobry Boże! utwierdźże mnie i wzmocnij, dopomóż do życia świątobliwego chrześciańskiego, abym tu mógł doznawać Twéj łaski, a po zgonie, bydź przyjętym do owéj szczęśliwości, któréj tu ani oko ludzkie widziało, ani ucho słyszało, ani serce uczuło, a którą zgotowałeś dla tych, co Cię miłują. Amen.

6. Modlitwa wyrażająca miłość Boga.

Boże! Ty jesteś samą miłością: i któżby Cię nie kochał? Wszystko, co tylko uczyniłeś, uczyniłeś najpiérw dla chwały Twojéj, a potém dla dobra, pożytku, i szczęśliwości Twych stworzeń, a mianowicie ludzi. Któż zdoła policzyć te dobrodziejstwa, które dla naszego doczesnego dobra sprawiłeś; a cóż dopiéro, gdy zwrócim uwagę na to, co uczyniłeś dla naszego wiecznego zbawienia! jestże pojęcie ludzkie, któreby to mogło zgłębić, pojąć i należycie uczcić? O Panie! niezliczone i niepojęte są dobrodziejstwa Twoje. I względem mnie, o Boże! ciągle okazywałeś dobroć swoję. Ty mi dałeś życie, zdrowie, siły, zdolności do pełnienia obowiązków moich; Ty mnie zaopatrywałeś w potrzeby ciała i duszy, i więcéj dobrodziejstw świadczyć obiecałeś, jeżeli Ci tylko wiernym pozostanę: obiecałeś mnie uszczę-

śliwić na wieki, i jako swoje dziecię przyjąć do Królestwa Twojego. I mógłżebym Cię, o Panie! nie kochać? — O gdybyśmy Cię, o Boże! mogli pojąć w całéj Twojéj istocie, i patrzeć na Cię w całéj Twojéj świetności, blasku i majestacie! o ileżby wtedy nasze serce zdolniejszém było do kochania Cię godnie i należycie! Ale niestety! póki nasza dusza w ciele jako więzieniu na ziemi zostaje, dopóty jesteś niepojętą dla nas istotą; tu Cię tylko jak w zwierciedle widzimy; całe stworzenie jest tém zwierciadłem, a Twoje święte objawienie, światłem oświecającém, i wskazującém nam Stwórcę. Widzi wprawdzie człowiek Stwórcę swego w każdém stworzeniu, od małéj mrówki aż do ogromnego słonia, od drobniuchnego komara aż do okazałego orła, od źdźbła trawki aż do wzniosłego dębu: bo w każdém są ślady wszechmocności; lecz to widzenie jest jak pod zasłoną. Przecież i to widzenie tak nam wielkie wskazuje przymioty Twoje, o Boże! że te największéj od nas wymagają miłości ku Tobie. One bez ust świadczą, że jesteś najpotężniejszym, najmędrszym, najświętszym, najlitościwszym, a zatém najgodniejszym największéj miłości. O wspomóżże mnie, o Boże! łaską swoją, abym Cię kochał z całego serca nad wszystko; tą zaś miłością przejęty, żebym się zawsze stósował do woli Twojéj świętéj, i stale postępował drogą Twoich przykazań, drogą cnoty, póki mnie nie wezwiesz do siebie, i jako kochającego Cię, nie połączysz z wybranymi Twymi na wieki. Amen.

7. Modlitwa z oświadczeniem i prośbą posłuszeństwa Bogu.

Panie! mógłżeby się znaleźć człowiek, któryby Cię nie chciał słuchać, i wypełniać woli Twojéj? Ty jesteś naszym Stwórcą, Ty nam dałeś życie, wszy-

stkie siły i zdolności, jakie mamy; i możeż bydź co słuszniejszego nad to, abyśmy ich podług Twéj świętéj woli używali? Wszystko, co mamy, jest darem Twoim; wszystko od Ciebie mamy; my sami jesteśmy Twoją własnością z duszą i ciałem. I nie powinniżeśmy Ci służyć, i bydź posłusznymi we wszystkiém, co rozkazujesz? Co zaś nam rozkazujesz, tego właściwie nie dla siebie wymagasz od nas, o Boże! Tobie żadna korzyść, żadna przysługa bydź od nas świadczoną nie może, bo jesteś najszczęśliwszy, źródło wszelkiego szczęścia. Dla naszego tylko własnego dobra dajesz nam rozkazy. Prawa Twoje mają na celu nasze poświęcenie, nasze udoskonalenie, a przez to chcesz zabezpieczyć nasze wieczne zbawienie. O Boże! któżby się odważył odmawiać Ci posłuszeństwa we wszystkiém, co widziałeś bydź potrzebném i dobrém dla nas? Bydź może, że nie jedno w Twém prawie, ciężkiém się nam wydaje. Ale wszakże przezorny i dobry ojciec często swoim dzieciom daje rozkazy, które im się trudne wydają; lecz on wié najlepiéj, co jest pożyteczne jego dzieciom. Niechaj nadejdą takie czasy i okoliczności, kiedy dla dopełnienia Twéj woli, gwałt sobie zadać, i zwycięztwo nad sobą odnosić trzeba, jakiemi są: gdy bywamy kuszeni do grzechu, do niewierności i nieposłuszeństwa Tobie; przecież i wtedy dusza moja ciągle pamiętać powinna, że Twoja wola jest święta i sprawiedliwa, że jéj wypełnienie zabezpiecza mi szczęśliwość, a gwałcenie jéj ściąga na mnie nieszczęście. Chcę Ci więc, o Boże! jako memu Stwórcy, Ojcu i Zbawcy, zawsze bydź posłuszny; nie tylko dla bojaźni kary, jakąbym na się ściągnął przez nieposłuszeństwo, lecz z synowskiéj miłości; i dla tego, iż wiém, że Twoja wola jest święta, sprawiedliwa i dobra, chcę ją zawsze wypełniać we wszystkich rozkazach Twoich, których

mnie uczy Religia święta. Wspomóż tylko i wzmocnij łaską swoją, o Boże! moje posłuszeństwo, i spraw, abym i na włos z dróg Twoich przykazań nie zbaczał. Amen.

8. Modlitwa z oświadczeniem i prośbą o bojaźń Bożą.

Nie tylko kochać Boga, Pana i Stwórcę mojego, pragnę, ale i bać się Go, a bać się nie jak podły bezsumienny sługa boi się surowości pana za swoje niegodziwości, lecz jak się boi najprzywiązańsze dziecię swego kochanego ojca, aby go nie zasmuciło i nie obraziło. Tak ja chcę się bać Ciebie, Panie! troskliwie chcę czuwać, a w każdém niebezpieczeństwie stania Ci się niewiernym, przejmować trwogą i bojaźnią serce moje, abym był ostrożny, a niezboczył z drogi zbawienia. I bojaźń sądu Twojego i kar niech mnie przeraża, o Boże! gdyby dusza moja w pokusie do złego miała się kiedy znów zachwiać i skłaniać do przeniewierzenia Ci się, a miłość ku Tobie nie była dostatecznie dzielną do wstrzymania mnie od złego. Ach Panie! napełniajże mnie wtedy bojaźnią i trwogą, abym drżał przed niegodziwością, do któréj popełnienia będę się zdawał skłaniać. Spraw, o Boże! aby Twoja sprawiedliwość, Twój surowy sąd, Twoje pogróżki, Twoje kary, żywo stanęły wtedy w oczach duszy mojéj, aby się przelękła, i nieprawość odrzuciła od siebie, do którejby namiętnością zaślepiona, lub podstępną chytrością zwodziciela podniecona, już już skłonić się chciała. Wzbudź, o Panie! we mnie tę bojaźń w godzinach pokusy, i spraw, aby mnie bojaźń z miłością ciągle wstrzymywały i odwodziły od złego. Spraw, abym Ci całe życie służył w świętéj bojaźni, iżbym żyjąc w bojaźni, nie potrzebował bać się Ciebie w godzinę śmierci i w wieczności, lecz Cię kochał i całą w Tobie pokładał na-

dzieję. Prowadź mnie, o Boże! między nadzieją i bojaźnią drogą Twoich przykazań, abym choć ze drzeniem, lecz tém bezpieczniéj sprawował moje zbawienie; przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

9. Modlitwa o uległe z rąk Boga przyjmowanie dobrego i złego.

Ty, Boże! rozmaicie, a często bardzo nierówno rozdzielasz tu na ziemi dary Twoje. Jednemu dajesz bogactwo, drugiego pozostawiasz w ubóstwie; temu udzielasz stałego zdrowia, a tego trzymasz w ciągłéj chorobie; jednemu pozwalasz pędzić tu życie w nieprzerwanym pokoju, na łonie dostatku, wygód i szczęścia, drugiego rozmaitemi nieszczęściami nawiedzasz. Lecz ośmielą się dla tego ci, którzy tak mało odebrali z Twéj ręki ojcowskiéj, którym w pewnym względzie usuwasz swych darów, ośmielą się, mówię, i odważą wchodzić z Tobą, o Boże! w rozprawę? Nie jesteś Ty Panem, a my sługami Twoimi? Ach nie, o Panie! ja się nie posunę do téj zuchwałości! ja przyjmę od Ciebie, co się Tobie podoba, w najmocniejszém przekonaniu, że tylko ta cząstka Twych darów jest dla mnie zbawienną, któréj mi udzielasz. Ty najlepiéj wiész, o Boże! co komu pożyteczne, wiele lub mało, szczęście lub nieszczęście. Przetoć Cię błagam o łaskę uległości, o łaskę stósowania się do Twoich rozporządzeń, bo w gruncie serca mojego pragnę przestać na tém, co mi udzielisz, i tych darów Twoich, czy one będą szczupłe, czy obfite, chcę użyć stósownie do Twych świętych zamiarów, i tylko na to je obracać, coby do uwielbienia Twego Imienia dążyło. Tém pragnieniem serce moje przejęte, jak sam znasz najlepiéj; lecz czemże są chęci i życzenia nasze, jeżeli ich łaską swoją nie wzmocnisz? dla tegoć Cię, o Boże! o nią żebrzę w upokorzeniu. Wesprzyj

mnie także, o Panie! i utwierdź w dobrém, abym przez własną winę nie ściągał na siebie nieszczęścia lub cierpień, abym przez marnotrawstwo lub próżnowanie nie upadł w ubóstwo, przez zbytek lub rozpusty nie ściągnął na siebie choroby, słowem, przez jakikolwiek grzech nie zanurzał się w nędzy; bo jakiéjże pociechy mógłbym wtedy doznać, gdyby mi samo sumienie wyrzucało, żem jest sprawcą mego nieszczęścia? — Gdy zaś to przyjdzie od Ciebie, Boże! wtedy potrafię bydź spokojnym, bo wiém, że Ty wszystko obracasz na dobro tym, którzy Cię miłują; że Ty mądrze i dobrotliwie wszystkiém rozrządzasz, i każdemu tego udzielasz, co mu pożyteczne i zbawienne. O! utwierdźże mnie, o Boże! i wzmocnij w tém przekonaniu i postanowieniu! udziel mi ducha uległości, abym całując Twoję rękę, chłoszczącą mnie nawet, mógł w świątobliwości przepędzić życie, i cieszyć się z Tobą w Niebie na wieki. Amen.

10. Modlitwa o uproszenie u Boga miłości chrześciańskiéj samego siebie.

Ta jest wola Twoja, o Boże! aby człowiek kochał samego siebie; a któżby nie chciał chętnie wypełniać tego rozkazu, gdy miłość własna jest w głębi serca naszego złożona? Ale, o Boże mój! jakże człowiek łatwo błądzi w téj mierze, i przeciw Twojéj woli świętéj postępuje! Człowiek z dwóch istót złożony, z duszy i ciała. Najszlachetniejszą i najprzedniejszą istotą, którą kochać winniśmy, jest dusza, którą na obraz i podobieństwo swoje, o Boże! stworzyłeś, i przeznaczyłeś do nieśmiertelności. Ciało jest tylko domkiem i mieszkaniem duszy, które umrze i spróchnieje. O! sprawże to, o Panie! abym tych prawd nie wypuścił z serca, i miał je ciągle przed oczami, abym umiał szanować duszę moję nieśmiertelną. Spraw, abym się przede-

wszystkiém zajął jéj kształceniem, abym się starał udoskonalać ją przez pożyteczne wiadomości i szlachetne uczucia, iżby mogła dójść do téj szczęśliwości, do któréj ją przeznaczyłeś. Dopomóż że mi, o Panie! abym duszę moję zachował od grzechu, który ją szpeci w Twych oczach, rani i życia duchownego, to jest Twéj łaski, pozbawia, a tém samém od jéj jedynego celu, to jest zbawienia, oddala. Chcesz prawda, o Boże! abym tu także i o własne ciało miał staranie; przetoć Cię proszę, dopomóż mi, abym się i mojém doczesném dobrem i szczęściem mógł tak zajmować, aby te zabiegi i troski około niego nie były na przeszkodzie udoskonaleniu duszy, lecz jéj podlegały zupełnie; aby ciało i jego pożądliwość nie wzięły przewagi i nie panowały nad duszą. Boć Ty wiész najlepiéj, o Panie! jak zbyt często te dwie istoty są w sprzeczce i nieporozumieniu między sobą, a następnie, jak nam jest w tych walkach Twoja łaska potrzebna. Ty wiész, jak często nasz duch jest chętny, ale ciało słabe, a z niém i człowiek. Ach! tylko w Tobie i z Tobą może człowiek spodziewać się zwycięztwa. Wszystko mogę przez Tego, który mnie umacnia, mówi święty Apostół. I ja wszystko potrafię, gdy mnie umocnisz, o Boże! Od Ciebie oświecony i wzmocniony, potrafię w całéj osnowie ważny obowiązek rozumnéj i chrześciańskiéj miłości samego siebie, pojąć, zrozumieć, i wiernie dopełniać. Amen.

11. Modlitwa na uproszenie u Boga mądrości chrześciańskiéj.

Boże! który jesteś najwyższą mądrością, nauczże i mnie prawdziwéj mądrości chrześciańskiéj. Ty widzisz i znasz wszystkie rzeczy; Ty we wszystkiém, co tylko rozrządzàsz, masz najmędrsze i najlepsze zamiary, obierasz najlepsze środki, i wszystko czynisz dla najświęt-

szych celów. O gdybyśmy Cię mogli naśladować, o Boże! bydź choć w najmniejszéj cząstce tak mądrymi, i zawsze postępować rostropnie! Przetoć Cię błagam: naucz mnie, o Panie! wszystkie rzeczy podług ich prawdziwéj wartości poznawać i cenić. Ustrzeż moje serce i rozum, abym o niczém podług pozoru nie sądził; abym dobrom doczesnym, sławie, zaszczytom świata i wygodom cielesnym, nie nadawał wielkiéj wartości; abym w tych wszystkich rzeczach nie szukał mego uszczęśliwienia, które tylko w Tobie znaleźć mogę. Oświecaj i rządź mną, Panie! abym dóbr doczesnych z umiarkowaniem szukał, a nie przywięzywał się do nich; żebym je sprawiedliwie posiadał, i tylko ich na dobre używał. Spraw, abym stósownie do nauki Twego ś. Apostoła, tak używał tego świata, jakbym go wcale nie używał, to jest: tylko z potrzeby, godziwie i z umiarkowaniem. Spraw, abym zawsze i ciągle miał przed oczami mój cel ostatni i koniec, a nad wszystko, co jest doczesne, znikome i zmienne, przekładał wieczne i niezmienne. Naucz mnie poznać krótkość i niepewność dni życia mojego na ziemi, i użyć ich ku mojéj poprawie i udoskonaleniu. Wznieś i wzmocnij duszę moję, abym przed wszystkiemi rzeczami starał się o to, co trwa na wieki: o wieczną szczęśliwość. Takie uczucia utrzymuj we mnie, o Panie! i spraw, abym się coraz bardziéj pomnażał w Twojéj miłości, w uznaniu Twéj woli świętéj, i tę wiernie wypełniał. Bać się Ciebie i miłować Cię, to jest początek prawdziwéj mądrości. W téj miłości utrzymuj i utwierdź mnie, aby wszystkie moje myśli, zamiary i sprawy tylko do Ciebie, jako ostatecznego celu i najwyższego dobra mojego, zmierzały, a w końcu doprowadziły mnie do osiągnienia Cię w Niebie na wieki. Amen.

12. Modlitwa na uproszenie u Boga czystości odpowiedniéj stanowi.

Ty jesteś duchem, o Boże! lecz człowiekowi dałeś ciało, które z duszą zjednoczone, w najściślejszém z nią połączeniu zostaje. Ciału dałeś zmysły, skłonności i żądze; duszy zaś rozum, aby niemi zarządzała i kierowała podług Twojéj woli świętéj. O! nauczże i wzmocnij duszę moję, aby zawsze z mądrością i cnotą czuwała i panowała nad zmysłowością. Zbyt często w człowieku ciało walczy przeciw duchowi: dopomóżże mi oprzeć się złemu w téj walce. — Niech Twoje prawo święte, o Panie! będzie zawsze wzorem moich spraw, mów i myśli. Dopomóż mi walczyć przeciw napadom złéj pożądliwości, która zbyt często powstaje w człowieku. Twoje słowo powiada, a doświadczenie stwierdza, że ona do zguby prowadzi. Przetoż strzeż serca mojego, o Boże! abym niegodziwym cielesnym pożądliwościom nie dał żadnego przystępu, lecz żebym im się zawsze mężnie opierał, przezwyciężał je i oddalał od siebie. Wszakże każdy Chrześcianin przez Chrzest ś. stał się kościołem Ducha Świętego; jesteśmy członkami Jezusa Chrystusa, jak naucza ś. Apostół. Ach biada mi! gdybym Twój kościół, o Panie! znieważył; gdybym przez lubieżną rozpustę członki Chrystusowe na członki grzechu zamienił. Ty chcesz, o Boże najświętszy i najczystszy! abyśmy czystymi byli na ciele i duszy. O! dopomóżże i umacniaj mnie we wszystkich stósunkach i położeniach życia, abym kochał czystość, i zachował ją zawsze stósownie do stanu mojego. Odwołuję się do świadectwa Twojego, Boże! boć Ty znasz, jak szczerze pragnę unikać wszelkiego niebezpieczeństwa, grożącego téj cnocie, i bydź ostrożnym w przestawaniu z ludźmi; jak troskliwie chcę czuwać nad mojemi

zmysłami, brzydzić się i unikać wszelkich rozmów lubieżnych, a książek bluźnierczych, cielesność podniecających, które tak przewrotném czynią serce człowieka, ani wziąść do ręki. Każdą powstającą złą myśl, każdą skłonność do grzechu, chcę przytłumić i zniweczyć w samym zarodzie: tylko mnie wspieraj Twoją łaską świętą. Gdy zaś niespodzianie i bez mojéj winy dostanę się w niebezpieczeństwo, ach Panie! wtedy szczególniéj spiesz mi na pomoc, wtedy bądź moim obrońcą, tarczą i mocą. Ach! wtedy obudź w duszy mojéj pamięć na Twoję obecność, wszechmocny, najłaskawszy i najsprawiedliwszy Boże! a ta przejmie ją trwogą, odnowi odrazę grzechu, że powie, jak niegdyś wzór czystości młodzieńczéj i panieńskiéj, Zuzanna, i Józef egipski: jakżebym śmiał taką zbrodnię popełnić, i zgrzeszyć w obliczu mojego Pana! Łaska Twoja niech mi wtedy dopomaga do walczenia i zwyciężenia. Amen.

13. Modlitwa na uproszenie u Boga miłości bliźniego.

Ty chcesz, o Boże! abym kochał bliźnich moich, jak siebie. Jakże słuszny i sprawiedliwy jest ten rozkaz, abyśmy Cię naśladowali, który, bez wyjątku, wszystkich ludzi kochasz! Pragnę więc tych kochać, których Ty miłujesz, których na Twój obraz stworzyłeś, których Syn Twój odkupił, a Duch Ś. poświęcił, którym codziennie tyle dobrodziejstw świadczysz, tak względem duszy, jako i ciała. — Tak jest Panie! my wszyscy jesteśmy Twojemi dziećmi, a między sobą braćmi i siostrami, a zatém jedną familią: dzieci Twoje, powszechny nasz Ojcze Niebieski! stworzeni i przeznaczeni do téjże szczęśliwości, wszyscy tąż samą Krwią Jezusa Chrystusa, Syna Twego, naszego Zbawiciela, odkupieni! Przetoć pragnę, o Boże! kochać każdego człowieka;

tylko wspomóż i udoskonal łaską swoją to moje pragnienie. Choćby więc znaleźli się ludzie innego uczucia i zdania, niż jest moje; choćby nawet błądzili, i zbrodni byli oddani: brzydząc się ich zbrodnią, szanować i kochać ich chcę, jako ludzi, jako Twój obraz, a braci moich, ile niewiadomy dróg, jakiemi ich, o Boże! zwrócić możesz do cnoty, i do siebie. Chcę ich przeto poważać i kochać; tę zaś miłość, nie słowy tylko oświadczać, lecz uczynkiem okazywać. Jaką tylko dobrą przysługę zdołam komu wyświadczyć, czy radą lub uczynkiem, czy pociechą lub pomocą, czy politowaniem, czy wsparciem; nie zaniedbam jéj wyświadczyć, a wyświadczyć dla tego, że się to Tobie, Boże! podoba: że cokolwiek bliźniemu uczynim, to tak mile przyjmujesz, jakbyśmy Tobie samemu uczynili. Syn Twój, a nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus, służyć mi będzie w téj mierze za wzór i przykład. Stósownie do Jego nauki i przykładu kochać Cię będę, o Boże! nade wszystko, a bliźniego jak siebie. Utrzymaj tylko i umocnij we mnie to postanowienie: błagam Cię o to, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

14. Modlitwa na uproszenie u Boga łagodności, i znoszenia się w pożyciu z bliźnimi.

Ty, Boże! przeznaczyłeś nas ludzi do życia towarzyskiego, i chcesz, abyśmy żyli w wzajemnéj miłości, jedności i zgodzie. Jakże słuszną i sprawiedliwą jest ta Twoja wola, gdy jako Twe dzieci, wszyscy względem siebie nawzajem, braćmi i siostrami jesteśmy. Każdy więc z nas przykładać się do tego obowiązany z swéj strony, aby utrzymać ten wspólny, święty, wzajemny pokój. O jakże tedy wiele z naszéj strony czynić winniśmy, gdy chcemy żyć stósownie do świętéj woli Twojéj, Boże! w pokoju i jedności! Z jakąż wyro-

zumiałością powinniśmy jeden drugiemu przebaczać, i znosić słabości i wady! jak troskliwie przytłumiać wybuchy gniewu, strzedz się wszelkiéj obrazy i zniewagi, a wyrządzoną sobie, znosić w cierpliwości! O jakże nam do tego wszystkiego jest potrzebna łagodność, i duch przebaczający! Dla tegoć Cię błagam, o Boże! naucz że mnie przyswoić sobie uczucia łagodności, przejąć niemi serce, i ćwiczyć się w miłości i uleganiu! Spraw, abym się często nad tém zastanawiał, i poznał, jak to jest nieoszacowaném dobrem dla ludzi: święty pokój, zgoda i jedność, które niestety rzadko pomiędzy nami goszczą! Spraw, o Boże! abym się często zastanawiał nad własnemi wadami i słabościami, a ztąd pobudki czerpał do upokarzania się w Twojém obliczu, do wyrozumienia, przebaczania i litowania się nad wadami innych. Tak jest, o Panie! chcę z mojéj strony wszelkie siły łożyć na to, abym zawsze mógł żyć w jedności, porozumieniu, i świętym pokoju z tymi którzy mnie otaczają, między którymi żyję. Moim zwierzchnikom chcę bydź wierny i posłuszny, z podwładnymi zaś obchodzić się łagodnie i z miłością. Chcę bydź przezornym i ostrożnym w przestawaniu z drugimi, abym nikogo nie obraził umyślnie, i nikogo nie zasmucił i nie zmartwił z porywczości. Chcę czuwać nad sercem mojém, aby się nie dozwoliło opanować gniewowi, gdy od kogo umyślnie, lub z nieostrożności obrażony zostanę. Spraw to, o Boże! łaską swoją świętą, abym się tego wszystkiego nauczył z nauk i przykładu Zbawiciela mojego, który był cichy i pokornego serca; i umacniaj moją wolę, abym wierny memu postanowieniu, uczynkiem to zawsze stwierdzał, a z bliźnimi, z którymi codziennie przestaję, wśród których się znajduję, żył ciągle w świętym pokoju, porozumieniu, zgodzie i jedności. Amen.

15. Modlitwa na uproszenie sobie u Boga skromności i ostrożności w myśleniu, sądzeniu, i mówieniu o innych ludziach.

Ty chcesz, o Panie! abyśmy wszystkich ludzi kochali, jak braci; abyśmy jak najtroskliwiéj strzegli się tego wszystkiego, co tylko tę miłość niweczy, zmniejsza, lub obraża. Nauczże mnie tedy, o Boże! i dopomóż wypełnić tę ważną powinność w całéj swéj osnowie. Nie tylko uczynki przeciw miłości bliźniego nie podobają się Tobie, Boże! ale i myśli, posądzania i mowy. A przecież o jakże płochymi w téj mierze zbyt często jesteśmy! Twój Syn jednorodzony, nasz Zbawiciel, naucza nas i ostrzega, abyśmy bez dostatecznych dowodów, nic złego nie myśleli o nikim, nie posądzali, nie obmawiali nikogo. On nas upomina: Nie sądźcie, abyście sądzeni nie byli! Jakże słuszny i sprawiedliwy jest ten zakaz! gdy często tylko z pozoru sądzimy, tylko na mocy powieści ludzi kłamliwych, lub złośliwych. Strzeżże, o Panie! duszy mojéj, abym przez występne posądzanie bliźniego, nie zgrzeszył przeciw niemu, i Tobie! Lecz ustrzeż także i język mój, aby bliźniego nie obmówił, nie znieważył, nie ganił i nie obraził. Daj mi raczéj coraz lepiéj poznać własne wady, abym widząc w sobie belkę, nie uważał źdźbła w bliźnim; przejmij serce moje zgrozą, odrazą i obrzydzeniem obmowy i posądzania. Spraw, abym się nigdy nie mięszał do ludzi takich, którzy lubią cudze sprawy przetrząsać, abym mów czerniących nigdy nie słuchał; a ile zdołam, ujmował się za niewinnością, i bronił sławy przez posądzanie i obmowę krzywdzonych nieprzytomnych osób. Wspomagaj mnie, o Boże! łaską swoją, abym wiernie dopełnił powinności miłości bliźniego, abym

się zawsze zachował skromnie i ostrożnie, w myśleniu, sądzeniu, i mówieniu o innych ludziach. Amen.

16. Modlitwa na uproszenie u Boga pokory i cierpliwości przy doznanéj zniewadze.

Przychodzę użalić się przed Tobą Panie! abyś mnie pocieszył. Wyrządzone mi zniewagi i zmartwienia, boleścią przejmują moje serce; lecz wiém, o Boże! żeś Ty je na mnie dopuścił dla mego upokorzenia i doświadczenia. Nauczże mnie tedy pokory i cierpliwości wśród tych wszystkich zniewag, jakie mnie już spotkały, i jeszcze spotkać mają. Nasza pokora i cierpliwość, muszą bydź doświadczone, aby się przed Tobą Panie ostać, i Tobie podobać się mogły: przetoć doświadczenia i upokorzenia są nam potrzebne. Jestem grzesznikiem, i może przez moje grzechy zasłużyłem na takie chłosty. Ludzie, którzy mi je zadają, są tylko narzędziami Twojemi, o Boże! przez które mnie upokarzasz i chłoszczesz. Błogo mi, jeżelim ich mojém własném przewinieniem nie pobudził do znieważania mnie! Lecz choć mi niesprawiedliwość wyrządzają, nie chcę ich nienawidzieć, i z serca im przebaczam. Może prędzéj lub późniéj uznają swoję niesprawiedliwość, i żałować tego będą, że mnie zmartwili. Udziel mi tylko cierpliwości, o Panie! i pociesz duszę moję; a ja, stósownie do nauki i przykładu Zbawiciela mojego, Tobie to moje zmartwienie polecę, zmilczę i ścierpię, aż sami uznają swą winę. Spraw i to, o Boże! aby ta ich porywczość i zniewaga mi wyrządzona, stała się dla mnie przestrogą, abym się tém troskliwiéj strzegł, iżbym nikogo nie zmartwił, i nie obraził. Wzmocnij we mnie te uczucia, i utwierdź duszę moję, abym się zawsze wszelkim zniewagom i udręczeniom, doznanym od ludzi za Twojém dopuszczeniem, z uległością i cierpliwością pod-

dawał, jako pochodzącym z Twéj ręki, dla doświadczenia, oczyszczenia, poprawienia i udoskonalenia mnie na żywot wieczny. Amen.

17. Modlitwa na uproszenie sobie u Boga miłości nieprzyjaciół.

Surowe są Twoje rozkazy, Panie! a ich zachowanie z ciężkością i przykrością człowiekowi przychodzi. Ty chcesz, abyśmy i nieprzyjaciół naszych kochali. Ciężkieto przykazanie, Panie! gdybyś go nie ułatwiał i nie dopomagał do wypełniania. Mamy przebaczać tym i odpuszczać, którzy nam źle czynią; mamy nawet kochać tych, którzy nas nienawidzą. Tego od nas wymagasz, tego Syn Twój, a nasz Zbawiciel, żąda po tych, którzy Go chcą naśladować, bydź Jego uczniami, i nabydź prawa do owych obietnic, jakie uczynił swoim wybranym. Nauczże mnie więc, błagam Cię Panie! i dopomóż mi wypełniać tę ważną chrześciańską powinność. Daj mi poznać słuszność tego przykazania i przyczyny, dla czego rozkazujesz to, o Boże! iżby serce moje skłonném się stało do pełnienia powinności, która mu się prawie niepodobną wydaje. Ty chcesz, o Panie! abyśmy Cię naśladowali: a Ty każesz słońcu świecić równie dla dobrych, jako i dla złych; Ty równie spuszczasz rosę i deszcz na pola bezbożnych, którzy Cię obrażają, jak na pola sprawiedliwych, którzy Cię kochają i wielbią. Tak téż chcesz, abyśmy bez różnicy kochali tych, którzy dla nas są dobrzy, jak i tych, którzy nas obrażają. Wszakże i my sami obrażamy Cię, Boże! i to dość często, naszemi grzechami: a z taką łatwością przebaczasz nam i odpuszczasz! Cóż więc słuszniejszego bydź może nad to, abyśmy i my odpuszczali tym, którzy nas obrazili? gdy tego od nas wymagasz, i tylko pod tym warunkiem chcesz nam odpuścić nasze

zniewagi, Tobie wyrządzone przez grzechy, jeżeli i my odpuścim. Tak jest, Panie! chcę chętnie darować i odpuścić wszystkim, którzy mnie obrazili, abym i ja mógł od Ciebie dostąpić odpuszczenia wielu grzechów moich. — Ale ja mam jeszcze nad to kochać moich nieprzyjaciół! Tak jest, Panie! chcę ich kochać, bo Ty ich kochasz, bo i oni są Twojémi dziećmi; bo ich tak na swój obraz stworzyłeś, jak mnie; bo ich tak Syn Twój odkupił, jak mnie, i Duch Ś. tak poświęcił jak mnie; bo oni równie do życia wiecznego przeznaczeni i powołani, jak ja; a w końcu, bo Ty chcesz tego, abym ich kochał. Choćby mi więc ten obowiązek wydawał się najtrudniejszym, choćby mnie jego wypełnienie kosztowało najwięcéj pracy nad sobą: dla Ciebie, Boże! chcę im odpuścić, i kochać ich. Wszakże podług nauki i przykładu naszego Zbawiciela, na tém wielkość i doskonałość nasza, jako Chrześcian, zawisła. Gdybyśmy tych tylko kochali, którzy dla nas są dobrzy, czyniliżbyśmy co więcéj, niż poganie? Nie! I tych więc kochać winniśmy, którzy nas nienawidzą i prześladują. Tak nauczał i tak kochał nasz Zbawiciel Jezus Chrystus, który swemu nieprzyjacielowi przebaczył, i dobrze czynił, i jeszcze z krzyża nawet modlił się za swych nieprzyjaciół i szyderców owemi słowy: „Ojcze, daruj im, bo nie wiedzą co czynią!“ Sprawże to, o Boże! aby te przykłady Zbawiciela, pobudzały mnie do ich naśladowania. Oświeć i wzmocnij mnie łaską swoją, abym tym przebaczał, którzy mnie obrażają, i kochał tych, którzy mnie nienawidzą. Amen.

18. Modlitwa na uproszenie sobie u Boga rostropności i rzetelności w przestawaniu z złymi ludźmi.

Z najmędrszych i sprawiedliwych przyczyn dozwa-

lasz Panie na tym świecie, dobrym i złym ludziom, żyć z sobą pospołu, a nawet w Twoim Kościele mięsza się kąkol z pszenicą. Nauczże mnie, o Boże! mądrości i rostropności przestawania ze złymi ludźmi. Ustrzeż moje serce, aby mnie nie zepsuły ich mowy i przykład, i utrzymuj mnie zawsze w sprawiedliwości, w Twojéj bojaźni i miłości. Ty każdego człowieka, o Panie! zobowiązałeś do cnoty, dałeś mu rozum, i wolną wolę, użyczasz mu nauki i łaski do ćwiczenia się w cnocie; a choć są ludzie, którzy dobrowolnie nadużywają rozumu, i wolnéj woli, gardzą Twoją religią ś. i łaską, niechże to mnie, o Boże! nie gorszy i nie obłąka. Ty zostawiłeś człowiekowi jego wolną wolę, i często dopuszczasz złe z niedocieczonych przyczyn: może chcesz, aby przez dobrych naprawili się źli; może przez złych chcesz doświadczyć dobrych; może jeszcze w czasie przywiedziesz złych do uznania, a wtedy gorliwszymi będą czcicielami religii i cnoty, niż teraz są jéj nieprzyjaciołmi; słowem, może dla tego, abyśmy wiedzieli, że we wszystkiém masz najlepsze i najświętsze zamiary, cokolwiek dopuszczasz. Przetoć nikogo potępiać nie będę, choć źle czyni; tylko ubolewać i litować się, że nie uznaje nieszczęścia, które sobie gotuje; nie będę nim gardził, ani się nad niego wynosił, lecz w upokorzeniu błagać Cię będę, Panie! zachowaj mnie od grzechu i występku, nie usuwaj mi Twéj łaski. Gdy zaś będzie w mojéj mocy poprawić błądzącego, czyto przestrogą, czy upomnieniem, czy prośbą lub przełożeniem, chętnie chcę czynić, co tylko zdołam, abym Ci, go Panie! pozyskał; gdzie zaś uważać będę, iż tego nie zdołam, wtedy wszelkiego przestawania ze złymi unikać będę, abym i ja nie zachwiał się w dobrém, i nie zszedł z drogi cnoty. Boć nam sam dałeś tę przestrogę, o Boże! „z dobrymi, dobrym będziesz; a ze złymi, sprzewrotniejesz.“ Troskliwie

więc chcę unikać przestawania z nimi. — Gdybym przecież przypadkiem, lub z obowiązku, musiał się kiedy w ich gronie znajdować, ach! błagam Cię, Panie! umocnijże mnie wtedy w wierze i cnocie, dodaj męztwa i odwagi, abym śmiało i dzielnie oparł się ich namowom i układom; ich zaś bluźnierstwami i szyderstwami z religii i cnoty wzgardził, a nie wstydził się ująć za chwałą Twoją, Boże! i wyznać, że jestem czcicielem Twojéj ś. religii i cnoty. Amen.

19. Modlitwa w uroczystość doroczną poświęcenia Kościoła.

Żaden dom ręką ludzką wzniesiony, ogarnąć nie potrafi Twojéj istoty, o Boże! Twoje jest Niebo i ziemia, a i wszystkie Niebiosa ogarnąć Cię nie mogą. Gdziekolwiek zostajem, w Tobie żyjemy, ruszamy się, i jesteśmy. Wszędzie nas widzisz, wszędzie słyszysz nasze prośby, nawet najciszsze serc naszych westchnienia. Przecież dla uczczenia Twego Imienia, dozwoliłeś ludziom stawiać kościoły. Tam się mają Twoje dzieci zgromadzać, i wspólnie, jako Stwórcy i Ojcu, cześć Ci oddawać. Tak rozkazałeś jeszcze w starym zakonie, aby Ci Twój sługa Salomon wystawił kościoł, i aby tam tylko, a nie gdzie indziéj, lud składał Ci ofiary. Lecz z czasem miały ustąć ofiary starozakonne, po odbyciu owéj ofiary, którą tamte wyobrażały, którą Syn Twój, a nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus, dla zbawienia wszystkich ludzi, uskutecznił na krzyżu. Od tego momentu wszędzie, na całym okręgu ziemi, od wschodu do zachodu słońca, miała bydź Imieniowi Twemu, o Boże! taż sama na krzyżu dokonana ofiara, acz nie krwawym sposobem, ponawiana i składana: ofiara według obrządku Melchizedecha, z chleba i wina, które, stósownie do ustanowienia naszego Zbawiciela na ostatniéj wieczerzy,

przeistaczają się w Krew Jego najświętszą i Ciało. Ta ofiara odbywa się na cześć Imienia Twego świętego, o Panie! we wszystkich kościołach katolickich! — Ty Boże! Ojcze i Stwórco nasz wszechmocny! bywasz w nich od Twoich dzieci wspólnie przez śpiewy i modły wielbiony i czczony! Syn Twój, Baranek Boży, który grzechy całego świata wziął na się, jest tu, jak niegdyś na górze Kalwaryi krwawym sposobem, tak tu niekrwawym, ofiarowany za grzechy nasze. On sam, Syn Boży, nasz Zbawiciel, mieszka tu ciągle między nami na ołtarzach. On tu nam w Sakramencie pokuty odpuszcza grzechy; On tu nas na stopniach ołtarza zasila Ciałem swojém najświętszém; tu nas w Sakramentach świętych przez łaskę Ducha Ś. poświęca. Jakiémże uszanowaniem to wszystko powinno przejmować serca nasze, o Panie! skoro tylko próg Twego kościoła przestąpim! A jakąż wdzięczność winniśmy Ci za tyle łask i dobrodziejstw, które tu świadczysz swym wiernym! Dziś więc, jako w doroczną pamiątkę poświęcenia tego domu czci Twojéj, przypominać sobie będę wszystkie dobrodziejstwa Twoje, i dzięki Ci składać za łaski, jakich tu, uczęszczając do świętych tajemnic religii, na zbawienie dusz naszych dostępujemy. Starać się nadto pragnę, abym się tu zawsze z uszanowaniem znajdował, a moje modlitwy w duchu i prawdzie przed Tron Twój zanosił zawsze, o Boże! a szczególniéj w czasie ofiary Mszy świętéj; chcę bydź baczny na wszelkie nauki, które nam tu Twojém Imieniem udzielane bywają. Wspieraj mnie tylko łaską Twoją, o Boże! abym moje modlitwy tu z serca zanoszone, mógł łączyć z modlitwami Twego Kościoła Ś., wielbić Cię i chwalić, tu i na wieki. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Boże! który nam corocznie ponawiasz pamiątkę po-

święcenia Twego kościoła ś., i do świętych tajemnic rozważania w zdrowiu nas przyprowadzasz: wysłuchaj łaskawie prośby ludu Twojego, i spraw, aby każdy, kto tylko do tego kościoła dla uproszenia od Ciebie dobrodziejstw wstąpi, otrzymał to wszystko, czego potrzebuje. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

20. Modlitwa o zbawienne użycie czasu.

Boże i Panie mój, któryś mnie na to do życia powołał, abym mógł sobie zasłużyć na żywot wiekuisty w Królestwie Twojém, i przed którego stolicą mam zdać sprawę z najmniejszéj chwili mojéj: racz mi nie pamiętać na sądzie Twoim, jak niegodnie czasu mego używałem! Z tak wielkiéj liczby lat, dni i godzin, które już przeżyć mi dozwoliłeś, jakże mało, ach! jakże nieskończenie mało chwil obróciłem na modlitwę, na pokutę, na miłosierne uczynki! Cały mój czas oddawałem światu, jego próżnościom i staraniom o rzeczy znikome, jak gdyby przeznaczeniem i jedyną potrzebą moją było otrzymanie względów, i uciech świata tego znikomego, nie zaś zasłużenie na łaskę Pana i Boga mojego, który mnie nadgrodzić pragnie koroną szczęśliwości wiecznéj. O! spraw, Ojcze mój najmiłosierniejszy! żebrzę Twego miłosierdzia, iżbym żałując za przeszłość, umiał odtąd tak używać godzin swoich, jak powinien każdy z serca chrześcianin, i jak ich używali Święci i Wybrani Twoi: abym pamiętał, że nie dla ziemi zostałem stworzony, że nie ona jest moim domem, i moją ojczyzną; że tu jestem tylko przechodniem, i najemnikiem jednodziennym, który za moment stanie przed sądem Ojca i Pana przedwiecznego, iżby Mu ze wszystkich dni i najmniejszych uczynków swych zdał sprawę, a odebrał od Niego nadgrodę, lub karę wieczną. Najświętsza Marya Panno, Matko Boska, Opiekunko moja! przyczyń się za mną u

Syna swego najmilszego, aby mnie miłością swoją napełnić raczył, iżbym dla Niego tylko żył, i Jemu wszystkie chwile moje poświęcił i oddał. Amen.

21. Modlitwa o pokonanie swych namiętności.

Święty Boże! Ojcze nieprzebranego miłosierdzia! któryś swą wszechmocnością na to mnie stworzyć raczył, abym Cię chwalił, i Tobie jednemu służył: ratuj mnie Panie, a wyzwól litościwie z ohydnéj i zgubnéj niewoli mych własnych żądz i namiętności. Dopomóż mi, o Boże mój! iżbym ich jarzmo, do piekła mnie tłoczące, mógł co najrychléj na sobie złamać. Wierzę, Panie! jak najmocniéj, że to otrzymać mogę przez najświętsze zasługi Boskiego Zbawiciela, i Zwycięzcy świata; przez godne przystępowanie do Najświętszego Sakramentu, przez modlitwę, pokutę i miłosierne uczynki. Ale nieprzyjaciel duszy kładzie sidła na drodze mojéj, rozumem mnie ludzkim omamia, przykładami świata do grzechu ciągnie, a własna słabość i ułomność moja, ustawicznie wystawia mnie na upadek. Gniew mnie unosi, pycha mnie nadyma, pożądliwość mnie pokonywa, łakomstwo mnie miłością dóbr ziemskich zapala, lenistwo mnie od powinności odciąga, fałszywa mądrość błędami mnie opasuje, własna miłość ludzi mnie i zaślepia, a próżność, nawet dobre uczynki, jakie za łaską Boską wypełniam niekiedy, kazi i niweczy. W Tobie jednym, o Panie i Ojcze mój! pokładam nadzieję. Sam własną mocą nie zdołam poskromić w sobie i pokonać tych nieprzyjaciół; ale się brzydzę nimi dla miłości Twojéj i bojaźni gniewu Twego, i pragnę najgoręcéj uwolnić się od nich na zawsze. Przeto błagam Twojéj pomocy i wsparcia: spraw Panie, iżbym jako wierny żołnierz Jezusa Chrystusa, mógł naśladowaniem świętych cnót Jego i zachowaniem wszystkich przykazań Kościoła, zwycię-

żać skutecznie złe swoje żądze, nigdy się im nie poddawać, i zasłużyć nadgrodę, którąś nam w Królestwie wieczném przeznaczyć raczył, przez Syna Twojego Pana naszego. Amen.

22. Modlitwa na uproszenie łaski do cierpliwego znoszenia przykrości życia.

Boże mój, jedyna ucieczko moja, jedyna pociecho w dolegliwościach, uciskach i nędzach naszych! błagam Cię pokorne, utrzymaj mnie na drodze dobréj, przemożną pomocą Twéj łaski świętéj, bo upadam od słabości i ułomności mojéj. Znam to Panie, iż lepiéj mi jest cierpieć na ziemi, niżeli obfitować w jéj rozkosze; iż cierpieniem, gdybym je znosić umiał, mógłbym odpłacić grzechy moje, i zasłużyć na Niebo, stając się podobnym Zbawicielowi świata, którego całe najświętsze życie było pokutą i boleścią. Znam, iż przez niecierpliwość i nieuległość, pomnażam jeszcze około siebie cierpienia, i wszystek owoc ich dobrowolnie utracam i niszczę; boć przecie, jeśli mnie, o Boże! wesprzeć i umocnić nie raczysz, żadna dolegliwość i gorycz życia, któremi mnie nawiedzasz, nie obróci mi się na zbawienie, gdy onych znosić nie umiem, dla niedostatku cierpliwości i poddania się woli Twojéj. Upraszam Cię, Panie! o tę cnotę pobożnéj cierpliwości; błagam o nią Twego miłosierdzia! Umacniaj mnie, o Boże! nieustanną pamięcią nadgrody wiekuistéj, jaką mi gotujesz po przykładném zniesieniu chwilowych cierpień! Nakłoń mnie, wszechmogący Boże! do naśladowania tylu Świętych Twoich, którzy w prześladowaniu, w ubóstwie, w największych boleściach, przez miłość ku Tobie, wiernie dochowali chrześciańskiéj cierpliwości. Przy tém, co oni ponieśli, czemże są cierpienia i przykrości moje! Więc jako byłeś dla nich pomocą, Chryste Jezu! racz bydź i dla mnie nie-

godnego grzesznika: gdyż pragnę cierpieć, pragnę dla miłości Twojéj, pragnę tego z uległością, o ile można, podobną Twojéj. Tobie się poruczam i oddaję, Boże mój! dla Ciebie chcę wszystko bez szemrania znosić i wytrzymać, iżbym się Tobie, Ojcu mojemu, mógł podobać, który z Synem i z Duchem Ś. królujesz, i wszystkim Twym wiernym wieczną zapłatę gotujesz. Amen.

Modlitwa o prawdziwe szczęście.

W Tobie jednym, Boże najmiłosierniejszy! jest moje szczęście; w Tobie jednym moje uspokojenie. Rozwiąż mnie, najsłodszy Jezu! z pętów świata, pełnego fałszu, zaślepienia i złości; serce moje napełnij bojaźnią Twą najświętszą, miłością je Twoją zapal, a poznam i posiędę szczęście prawdziwe. Dla czegoż tak późno przychodzę do Ciebie, Panie mój! czemuż Ci dotychczas tak niegodnie i nieczule służyłem! Ach! pragnę od téj chwili nadgrodzić przeszłe życie moje! pragnę Cię, Boże miłosierny! tyle uczcić i ukochać, ilem Cię obraził i zasmucił: abym w Tobie, przez zasługi najmilszego Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, prawdziwéj szczęśliwości dostąpił, i nią się w królestwie Twojém cieszył na wieki. Amen.

Modlitwa przed każdém ważniejszém przedsięwzięciem.

Do Ciebie, Boże mój, Ojcze najdobrotliwszy! który nikogo nie opuszczasz i nikim nie gardzisz, obracam myśl moję, i wznoszę serce moje; u Ciebie szukam światła i natchnienia. Nie daj mi nic przedsiębrać, coby się sprzeciwiać mogło woli Twojéj, i świętym przykazaniom Twoim. Błagam Cię, nie daj mi nic rozpoczynać, ani niczego pożądać, coby było szkodliwe zbawieniu mojemu. Niech się w żadnym zamyśle moim nie uwodzę światem, ani

jego próżną a niebezpieczną chwałą, ani jego omylnemi sądami, ani jego znikomemi i zgubnemi dobrami: ale niech mnie zawsze prowadzi i rządzi mną bojaźń i miłość Twoja. Jeśli to, co sobie zamierzam, nie jest przeciwne woli i chwale Twojéj, i ma się obrócić na pożytek duszy mojéj: pobłogosław mi Panie, i racz sprawić, aby się ziściło: nie dla tego, że ja niegodny grzesznik tak pragnę; lecz dla tego, że się Tobie, Ojcu najmiłościwszemu, tak upodobało, i jest Ci przyjemném. Albowiem potrzebuję i pragnę przedewszystkiém szukać Królestwa Twojego, i sprawiedliwości: przez Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, Pana i Zbawiciela naszego. Amen.

Modlitwa przed podróżą.

Ciebie, Panie Boże wszechmogący, na każdém miejscu obecny! biorę sobie z ufnością jak największą za przewodnika i towarzysza mojéj podróży. W Ojcowską opiekę Twoję, i w nieuśpioną straż świętych Aniołów Twoich poruczam pokorną modlitwą dom mój, i wszystkich moich, czuwaniu ich i rozrządzeniom Twéj Boskiéj Opatrzności bezpiecznie oddając. Racz mnie Panie prowadzić szczęśliwie i łaskawie, jakoś przed wieki prowadził miłego Tobie syna Tobiaszowego: abym, gdziekolwiek się obrócę, i czegokolwiek z woli Twojéj doświadczę na każdém miejscu, Ciebie, Pana i Ojca mojego, pokorném sercem czcił i chwalił, i wszędzie przykazania Twoje wypełniał; a pamiętając statecznie, iż dla nas całe to doczesne życie jest tylko podróżą nietrwałą, zasługiwał sobie na szczęśliwe przybycie do błogosławionego domu Świętych Twoich, i z nimi chwalił Cię wiecznie, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa pod czas długiego oddalenia od domu, i w przygodach.

Odłączyłeś mnie, Panie! od domu i od moich, od widoku i pociechy osób mi drogich; jestem opuszczony i smutny; podobien pisklęciu samotnemu i bez gniazda: wszystkie dni moje są pełne jednakowego utęsknienia; w żalu moim nikt mi ulgi nie przyniesie! O Boże wszechmogący! bądź wola Twoja, jako w Niebie, tak i na ziemi! niechaj Ci za to wszystko będzie dziękczynienie; niech Cię błogosławi dusza moja, Ojcze najłaskawszy! iż za grzechy i ciężkie winy moje raczysz mnie niegodnego karać w tém życiu znikomém; iż odpychając mnie od szczęścia ziemskiego, pociągasz miłosiernie do zasługiwania sobie przed Tobą na łaski, i dobra Twoje wiekuiste. Spraw, Panie! miłości najłaskawsza, iżbym czuł i znał to z jak najgłębszą serca mojego pokorą, że przeciwności i smutki, które mnie ogarnęły, nie są rzeczą przypadku żadnego, ani poszły z woli ludzkiéj; lecz wolą i rozkazaniem Twojém sprawione, są dla mnie karą Ojcowskiéj ręki Twojéj. Nie dopuść, najłaskawszy Ojcze! iżbym kiedykolwiek miał szemrać na los mój, na który przed Tobą zasłużyłem. Daj mi znosić cierpliwie wszelkie gorycze i uniżenie, wszelkie niedostatki i opuszczenie, wszelkie dolegliwości i smutki, któremi mnie nawiedzasz; daj mi je znosić bez rozpaczy, bez wyrzekania, na zgładzenie grzechów moich i przebłaganie Twojéj sprawiedliwości dla mnie, i dla wszystkich moich. Uczyń tę łaskę nademną, Boże mój, litości nieprzebrana! iżbym ze wszystkiéj duszy mojéj wierzył, pamiętał, i Tobie Ojcu najlepszemu, z najgłębszą wdzięcznością dziękował: że i w tych strapieniach i uciskach moich, w tym smutku i opuszczeniu, nie zostawiasz mnie, o Panie mój! sierotą; bo opatrzność Twoja

rządzi wszystkiém. Racz wysłuchać, miłosierny Boże! prośby i błagania moje za wszystkimi, z którymi dziś jestem rozłączony, a którym winien jestem miłość, opiekę i staranie. W Twoje Ojcowskie ręce poruczam ich i oddaję; Twojego miłosierdzia dla nich żebrzę, Ojcze wszystkiego stworzenia! Niech dobroć i łaska Twoja, o Boże nasz! raczy z nimi zamieszkać, i będzie im obroną, pocieszeniem i nadzieją. Racz ziścić, o Boże! zmiłowanie Twoje nad domem naszym. Czy mnie do niego, litości Twojéj zrządzeniem, szczęśliwie powrócić raczysz; czy też radości téj doznać nie mam, jak owi, co byli niegodni dójść do ziemi obiecanéj, i już widzianéj od Mojżesza z góry Abarim, a wszyscy przed dokonaniem pielgrzymki swéj zginęli: okryj go, Panie Boże wszechmogący! przemożną tarczą Twéj Boskiéj opieki, a nie będzie się bał żadnego złego, i żaden go przeciwnik nie pokona. Pod skrzydłem opatrzności Twojéj miéj go, o Panie! niech będzie cały bezpieczny, pocieszony, i w dary Twoje zamożny, aby w nim chwała i cześć najświętszego Imienia Twojego nigdy nie ustawała; przez Jezusa Chrystusa, Pana i Odkupiciela naszego. Amen.

Modlitwa pod czas rozłączenia się z drogą sobie osobą.

Panie Jezu Chryste, Boże nasz! który się za cały rodzaj ludzki, przez miłość najdoskonalszą, na mękę i śmierć ofiarowawszy, jednak szczególniejszą miłością ukochałeś Wybranych Twoich, i nad śmiercią Łazarza płakałeś: uchowaj łaskawie w Boskiéj Twéj opiece, a od wszelkich złych przygód i niebezpieczeństw strzeż i osłaniaj sługę Twego (służebnicę Twoję), za którego (którą) najpokorniejszą modlitwę w miłosierdzie Twoje składam. Daj nam, Panie! znosić cierpliwie to rozłączenie się doczesne; daj nam połączyć się, w pomnożo-

nëj bojaźni i miłości Twojéj, i w tak gorliwém chowaniu przykazań Twoich, abyśmy w sobie nawzajem znaleźli budujący przykład, a miłość swoję i całe serce do pełnienia woli Twojéj obrócili. Niech nas Aniołowie Twoi na każdy dzień, od wszelkiego grzechu i wszelkiego złego bronią, a do Królestwa Boskiéj i nieustającéj chwały Twéj doprowadzą, na wiekuiste z Świętymi Twymi pojednanie się; przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa po podróży.

O Boże! którego miłosierdzie czuwa nad nami nieustannie, którego rozrządzenia są zawsze dla naszego dobra, niechaj Cię chwalę, Ojcze litościwy! w każdym czasie i miejscu, i w każdéj sprawie mojéj; niechaj Ci najgłębsze daję dziękczynienie za wszystkie dobrodziejstwa Twoje, i wszelkie rozrządzenia. Nie wypuszczaj mnie z Twéj opieki najświętszéj; nie dozwalaj, iżbym się bez niéj miał gdziekolwiek rozumieć bezpiecznym: miéj dom ten pod skrzydłem Twéj opieki. Tobie samemu, Panie! poruczam duszę moję i ciało moje, teraz i przy śmierci, i na wieki wieków: przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i przyczynę Matki Boskiéj. Amen.

Modlitwy w czasie odpustu.

1. Modlitwa w uroczystość doroczną poświęcenia Kościoła.

Niepojęty jesteś, o Boże! w dopuszczeniu i cierpieniu tak wielu, i tak różnych religij. Prawda jest tylko jedną, i więcéj ich bydź nie może; a zasad religijnych tyle jest między ludźmi, i tak od siebie różnych! O! nauczże mnie, o Panie! który wiem, że na łonie nieomylnego Twego Kościoła zostając, wyznaję i posiadam

prawdziwą, świętą, Twoję Boską, bo z Nieba przez Zbawiciela przyniesioną, religią; nauczże mnie, o Panie! jak się mam zachować względem tych, którzy nie są na łonie Kościoła katolickiego, i względem wszystkich, którzy nie posiadają prawdziwéj religii. Wiem, że masz najmędrsze zamiary, dla których tyle różnych zdań religijnych dopuszczasz między ludźmi; lecz któż je zgłębi? Przetoć dalekim będę, i nie dopuszczę się téj niesprawiedliwości, abym tymi miał gardzić, martwić ich, lub obrażać, którzy nie są mojéj wiary. Wszak my wszyscy jesteśmy Twojemi dziećmi; a nie wiemy, jaką drogą możesz ich do siebie przywieśdź. Jakżebym śmiał Twojemi dziećmi gardzić dla tego, że się na błędnéj drodze znajdują, i martwić moich błądzących braci, lub znieważać dla ich błędu, którego po większéj części nie poznawają, lub poznać nie mogą? Wszakże wiara jest darem Twoim, o Boże! za który tylko Ci dzięki składać winniśmy, a nie brać z niego przyczyny i powodu do gardzenia tymi, którzy jeszcze tego daru od Ciebie nie otrzymali. A nadto, wszak Twoja prawdziwa wiara ś. wymaga od nas jéj odpowiedniego świętego życia; gdyby zaś nasze życie nie zgadzało się z przepisami wiary, toćby nam sama wiara nic nie pomogła: bo ona bez uczynków dobrych jest umarłą, ona sama nikogo nie zbawi, tylko złączona z dobrymi uczynkami. W upokorzeniu tedy zachowywać się będę w mojéj wierze świętéj, a nigdy się dla niéj nie wynosić. Bo jakże wielu, w innych religiach, dobrych ludzi, zawstydzają nie jednego oziębłego Katolika, przez swoje przykładne, dobroczynne życie! O! czegożby oni nie czynili, czémżeby oni nie stali się, gdyby się znajdowali w prawdziwéj religii! I jabym miał nimi gardzić? Są oni w prawdzie w błędzie, ale może bez własnéj winy. Zrodzeni i wychowani w swéj religii, nie

poznawają błędu, w którym im wzrość dozwoliłeś, o Panie! i podług swego przekonania służą Ci i wielbią Cię w najlepszéj chęci; i jabym nimi miał pogardzać? ja, który mam kochać bliźnich, jak siebie, i to im czynić, czego sobie życzę? Ach Boże! chcę szanować, poważać i kochać każdego bez wyjątku, bez różnicy religii i wyznania. Ta jest Twoja wola, Boże! To jest prawo ewanjeliczne Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa. Raczéj modlić się będę za nich, i błagać Cię, Boże! abyś ich oświecił, i przywiódł do uznania, i abyś nas, i wszystkich chrześcian i wszystkich ludzi, nauczył dróg Twoich, a w końcu wszystkich doprowadził przed Twe oblicze do wiecznéj szczęśliwości. Przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego. Amen.

2. Modlitwa za Kościół ś.

Najdobrotliwszy Panie Jezu Chryste! który z wszelkiego pokolenia, języka, ludu i narodu, zebrałeś sobie zgromadzenie ludzi jedno wierzących, uczyniłeś je Kościołem Twoim, na mocnéj opoce ugruntowanym, i z miłości ku niemu wylaną krwią Twoją świętą poświęciłeś go, zaślubiłeś sobie, i stałeś się najwyższą jego głową; pokornie prosimy za nim łaskawości Twojéj: abyś go w pokoju sprawować, strzedz, rządzić, i zjednoczyć raczył po całym świecie. Patrz najłaskawszy Jezu! jako uparcie i potężnie bije nań złość nieprzyjacielska, jako z otwartą paszczeką piekielnych mocarstw bramy przeciw niemu powstają: nie dopuszczajże proszę, aby go przemogły, ale broń i zachowaj go w mocy ramienia Twego. Obacz téż, Panie! z jakiém nabożeństwem odprawuje się służba Twoja, z jaką niewytwornością czynią się obrządki święte, z jaką nieczułością opuszcza się Twoja cześć i chwała i jak ustaje wiadomość Bo-

stwa Twego na ziemi: wzbudzajże i dawaj takich temuż Kościołowi Twemu pracowników, którzyby w nim wykorzeniali i obalali, co jest złego, a wszystko dobre budowali i zaszczepiali. Spojzrzyj także na rzewliwe łzy téjże oblubienicy Twojéj, które wylewa nad żałosném nieszczęściem wielu dziatek Twoich, że się jedne z łona jéj wyrywają, drugie w śmiertelnym grzechu umierają: wzrusz się litością Panie! nad jęczeniem téj powszechnéj Matki nas wierzących, a wysłuchaj prośby i modlitwy, które za nami wszystkimi wznosi do Ciebie. Daj też nam wszystkim dobrą wolę, abyśmy we wszystkiém słuchali Kościoła świętego, jego przykazania chowali i we wszelkiém dobrem codziennie na większą Imienia Twego chwałę postępowali. Amen.

3. Za niewiernych błądzących.

Najłaskawszy Zbawicielu Chryste Jezu! który jesteś prawdziwém światłem na oświecenie narodów, prosimy Cię pokornie: racz wejzrzéć na zgubę dusz tak wielu, którzy za zdradą szatana, i za oszukaniem posłańców jego, zaślepieni na umyśle, i zatwardzeni na sercu, wpadli w głębokie ciemności błędów. O najmiłosierniejszy Panie Jezu! czyliż to znieść możesz, aby te nędzne dusze, najdroższą Krwią Twoją odkupione, czart przeklęty miał zwodzić, i brać w moc swoję! Czyliż tego dłużéj dopuszczać będziesz, aby tyle dusz, z niedostatku prawdziwéj wiary, miał nieprzyjaciel zbawienia wtrącać w przepaść piekielną? Ach dobry Jezu i Panie nasz! wspomnij sobie, żeś tak wiele dróg pracowitych odprawił dla ich zbawienia, i że przy odkupieniu ich, nad liczbę i nad miarę boleści, zelżywości, smutki, tęsknośći, i samę najokrutniejszą śmierć poniósłeś! Nie dajże ginąć tym duszom, których zbawienie tak Cię wiele kosztowało. Prosimy Cię tedy przez mękę i śmierć Twoję:

racz między niewiernymi rozszerzyć wiarę Twoję, a z pomiędzy wiernych wykorzenić wszelkie błędy. Racz to sprawić, nasz najwyższy i jedyny Pasterzu, Chryste Jezu! aby na tym świecie jak najprędzéj ze wszystkich ludzi stała się jedna owczarnia Twoja, abyśmy i na tamtym wszyscy zjednoczyli się ku chwaleniu Cię na wieki wieków. Amen.

4. Modlitwa za grzeszników trwających w grzechu.

Boże! który nie chcesz śmierci grzesznika, lecz pragniesz, aby się przez pokutę nawrócił; który nie odrzucasz Mojżeszowéj, chociaż z naleganiem, modlitwy za ludzi grzesznych, i owszem utyskujesz, gdy Cię nikt nie zatrzymuje w gniewie przeciw grzeszącym: znam się bydź Panie w wielu i ciężkich grzechach; ale że sam kazałeś nam się modlić jednym za drugich, abyśmy zbawieni byli: otóż ztąd powziąwszy ufność, odważam się przystąpić do tronu łaskawości Twojéj z pokorną prośbą o miłosierdzie dla wszystkich zostających w grzechu. Odpuśćże im więc, Ojcze Niebieski! bo nie wiedzą, co czynią. Odsłoń ich oczy, a daj im poznać, jak zła i gorzka jest rzecz, że Cię, Pana Boga swojego, grzesząc odstąpili, i jak ciężkie im biada! gdy się też Ty oddalisz Panie! Otwórz ich uszy, a daj im usłyszeć, jak łaskawie ich wzywasz do siebie; a jak im surowo grozisz sądem i piekłem, jeżeli się do Ciebie nie nawrócą. Zmiękcz zatwardziałe ich serca, i daj im się tém brzydzić, w czém się kochali, a w tém się kochać, czego nienawidzili. Wspomagaj ich, Boże! tak skuteczną łaską, aby w gorzkości duszy swojéj wspomnieli sobie wszystkie grzechy swoje; aby za nie serdecznie dla Twojéj miłości żałowali, i przyzwoicie pokutowali; aby je z siebie wyrzucili przez świętą spowiedź, i nigdy

się do nich nie wracali. A Ty, miłosierny i dobrotliwy Boże! odpuść im wszystkie nieprawości, również i nam winy nasze. Amen.

5. Modlitwa za zgodę Panów chrześciańskich.

Najsłodszy Jezu! Sprawco pokoju, cichéj pokory i zgodnéj jedności Miłośniku! prosimy Cię najpokorniéj, abyś wszystkim Panom chrześciańskim pokój, i prawdziwą zgodę darować raczył. Wysłuchajże nas Panie! wszak nam się modlić za nich kazałeś, ażebyśmy spokojne życie w służeniu Tobie prowadzili. Wspomnij tedy, prosimy Cię, o Jezu najłaskawszy! jak wiele krwi niewinnéj wylewa się przez wojny ustawiczne. Ty sam wiesz najlepiéj, jak wiele wtenczas ludzi umiera bez pokuty w grzechu śmiertelnym. A czyliż się nie wzruszą wnętrzności miłosierdzia Twojego nad ich nieszczęściem, że razem na ciele i na duszy giną! Ach Boże pokoju, Chryste Jezu! któryś go tak często życzył i zalecał uczniom Twoim, i zostawiłeś go jako najdroższy upominek przez swój testament; dajże nam téż ten pokój, którego świat dać nie może, a rozprosz pyszne i zawzięte zamysły tych narodów, które chcą wojować, albo je obróć na kraje nieznające Twego Imienia. O Boże! w którego ręku są serca królów, i który je kierujesz podług woli swojéj; złączże je nierozerwanym związkiem miłości: aby ich ukoronowane głowy rządząc ludami spokojnie, i w prawdziwéj jedności utrzymując, zachowali je bez zamięszania w służbie Boskiéj, i doszli z nimi do wiecznego pokoju. Amen.

6. Modlitwa za Ojca świętego, Pasterza wszystkich Katolików na całym świecie.

Zbawicielu Chryste Jezu, Pasterzu nas wszystkich owieczek Twoich! któryś nad trzodą Kościoła Twego

postanowił Piotra świętego swoim namiestnikiem na ziemi, a jego następcami Biskupów Rzymskich; miéjże łaskawą pamięć na teraźniejszego *(tu wymień imię żyjącego Papieża:)* za którym Cię pokornie proszę. Wspomagajże go, Panie! skuteczniejszemi łaskami Twemi w sprawowaniu świątobliwie najwyższego urzędu, w rządzeniu rostropnie powszechnym Twoim Kościołem, i w wiernem zażywaniu powierzonéj mu Twojéj własnéj władzy i powagi. Znam go bydź następcą w urzędzie S. Piotra: niechże go naśladuje w kochaniu Ciebie, Boże! w pasieniu owieczek Twoich, w utwierdzaniu współbraci swoich, i zastawianiu się nieprzyjaciołom Twoim! Wiem, że powinien mieć z Pawłem świętym troskliwość o wszystkie kościoły: niechże w nich utrzymuje całość wiary swoją nauką apostolską, pobożność obyczajów świątobliwym przykładem swoim, i trwałość w służbie Boskiéj nieustannemi modlitwami swojemi. Widzę w duchu, iż owę świętą, którą inni Papieże, przodkowie jego, skropili krwią męczeńską, i rozlicznemi cnotami przyozdobili, zasiada stolicę. Niechże na niéj za największą ma chwałę bydź w saméj rzeczy, jak się nazywa, sługą sług Bożych, aby dla wszystkich stawszy się wszystkiém, zaprowadził nas wszystkich z sobą do żywota wiecznego Amen.

7. Modlitwa za Pasterza swojéj Dyecezyi.

Duchu przenajświętszy, któryś postanowił Biskupów na rządzenie Kościołem Bożym, dla którego nabycia Jezus Chrystus Krew swoję najdroższą przelał: nie odstępujże rządzącego Dyecezyą naszą NN. *(tu się wyrazi imię żyjącego Arcybiskupa)* Pasterza, któregoś na jéj sprawowanie wybrał, poświęcił i przełożył. Udzielajże mu obficie siedmiorakich Twych darów: mądrości i rozumu na poznawanie owieczek swoich, i na obmyślanie

dla nich pastwiska zbawiennego; darów rady i męztwa na zabieganie ich niebezpieczeństwom, i na zastawienie się w wszelkich przeciwnościach Kościoła; darów umiejętności i pobożności, na wybieranie, przysposabianie, i osadzanie w miejsca przyzwoite innych Kapłanów, którzyby mu wiernie dopomagali w pracy i staraniu około trzody jego. Napełnij go, Duchu najświętszy! darem bojaźni Pańskiéj, ażeby przez się, i przez swych współpracowników tak strzegł dusz naszych, jako ma za każdą z nich oddać rachunek na sądzie Boskim. O Duchu Święty, Boże! bądźże mu pocieszycielem w troskliwościach ciężkiego urzędu jego: nauczaj go wszelkiéj prawdy, którą nam masz opowiadać przez niego i jego namiestników; sądź sam przez niego świat o grzechy i sprawiedliwość. Niech za Twoją pomocą Boską wyraża na sobie żywe obrazy świętych Biskupów naszych Wojciecha i Stanisława! Niech nam, swéj trzodzie, stawa się wzorem świętego życia! A wtenczas, gdy Chrystus przyjdzie sądzić żywych i umarłych, niech ma świadectwo sumienia swego: iż z nas, swéj trzody wiernych, nikogo przez winę swoję nie utracił na wieki. Amen.

8. Modlitwa za Pasterza własnéj parafii.

Boże w Trójcy jedyny! któryś przez świętych Apostołów, po wszystkich kościołach postanowił Kapłany, i dotąd nieprzestajesz ich rozstawiać przez następców apostolskich, Biskupów: raczże łaskawie wejzrzéć na NN. *(tu się wyrazi Pleban miejscowy,)* Pasterza nad naszą parafią przełożonego. Straszliwy Anielskim nawet ramionom urząd włożyłeś nań, Panie! uczyniwszy go nietylko Kapłanem ołtarza niedostępnego innym, ale téż oddawszy staraniu jego wszystkie w téjtu parafii dusze nasze, z których każdéj zgubienia z rąk jego upominać się grozisz. Wspomagajże go, Panie! prosimy

Cię, niech za pomocą Twoją ten Pasterz nasz zna, pod względem duszy, nas owce swoje, i rozeznaje, co nam jest potrzebnego, lub szkodliwego; niech jako Kapłan nieustanne modlitwy i Mszy S. ofiary czyni za nas żywych i umarłych; niech jako nauczyciel naucza nas nie tylko słowem, lecz i przykładem: jak wierzyć, jak czynić, i jak i czego strzedz się mamy; niech jako Ojciec upomina nas o grzechy nasze, gromi i karci; niech jako szafarz tajemnic Twoich, Boże! strzeże ich wiernie, i roztropnie udziela dla nas. Nasze także serca, racz, Panie! usposabiać, aby jego zbawienne prace około dusz naszych nie były próżne: aby nie ze smutkiem, ale z weselem nasze zbawienie sprawował. Daj to, o Boże! Amen.

9. Modlitwa za Ojczyznę.

Panie Boże nasz, Królu nieba i ziemi! w którego ręku wszystkie królestwa są złożone: Ty wszystkiém rządzisz, Boże zastępów! nad wszystkiém opieka Opatrzności i moc sprawiedliwości Twojéj! Przed Twoim majestatem, Ojcze najlitościwszy! padając na twarze, grzechy nasze, któremi na gniew Twój zasłużyliśmy, wyznajemy, i sercem skruszoném o odpuszczenie prosimy. Wejzrzyj na utrapienia i uciski nasze, wysłuchaj płacze i wzdychania nasze! Przepuść ludowi Twemu, a te plagi odwróć od nas, abyśmy nie zginęli w gniewie zapalczywości Twojéj. Daj nam, Panie! pamiętać statecznie, że nie przez ludzkie rachuby i zabiegi uratujem się od wszelkiego złego, i w bezpieczeństwie staniemy; ale tylko przez wierne chowanie wszystkich przykazań Twoich, przez prawdziwą miłość bliźniego, przez folgę dla uciśnionych i jęczących w spracowaniu, przez braterską zgodę, przez szanowanie władz, pełnienie cnót chrześciańskich, przez gotowość poświęce-

nia się, przez hamowanie miłości własnéj, a osobliwie przez wytrwałe przywiązanie do wiary Ojców, przez synowską wierność Kościołowi świętemu, i niezachwianą ufność w sprawiedliwości i miłosierdziu Twojém: że kary Twe, Panie! są do czasu, a dobroć i zmiłowanie Twoje nie mają końca, ani kresu. Zmiłuj się nad ludem Twoim, wysłuchaj nas, najmiłosierniejszy Boże! przez przyczynę najświętszéj Matki Twojéj, Królowy naszéj, i wszystkich Świętych Patronów naszych: łaski Twéj i pocieszenia Twego żebrzemy. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

10. Modlitwa o urodzaje.

Boże wszechmogący, Dawco wszystkich rzeczy! rozkaż ziemi Twojéj, aby płodną była, i wydała Twe dary sługom Twoim. Niech ją Twoje rosy i słońce, Twe deszcze i pogody, i cała Twoja służba powietrzna sprawią, sposobem Tobie jednemu znajomym użyznią dla nas i rodzajną uczynią. Twojeto Panie posialiśmy ziarno, oddane Twojéj opiece i Opatrzności, skropione potem ludu Twojego. Chleba naszego powszedniego racz nam dać, Panie i Ojcze nasz! Nie spuszczaj na nas plag Twoich, Boże! którzy na gniew Twój zasługujemy; ale wielkością Boskich darów Twoich, racz serca nasze do wdzięcznego Opatrzności Twojéj wychwalania łaskawie zagrzewać. Prosimy Cię o to, Boże w Trójcy jedyny! przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, Syna Twego, któremu z Ojcem i z Duchem Ś. cześć, chwała i dziękczynienie, teraz i przez wieki wieków. Amen.

11. Modlitwa za drogą sobie osobę.

Panie Jezu Chryste, Boże nasz! który się za cały rodzaj ludzki przez najdoskonalszą miłość na mękę i śmierć podawszy, jednak szczególniejszą miłością uko-

chałeś wybranych Twoich, i nad śmiercią Łazarza płakałeś; chowaj łaskawie w Boskiéj Twojéj opiece, a od wszelkich złych przygód i niebezpieczeństw strzeż i osłaniaj sługę Twego N. (służebnicę Twoję), za którego (za którą) najpokorniejszą modlitwę do tronu miłosierdzia twego zanoszę. Dawaj mu (jéj) wzrost i pomnożenie we wszystkich cnotach chrześciańskich; niechaj we wszystkiém spoczywa nad nim (nad nią) błogosławieństwo Twoje. Niech go (ją) Aniołowie Twoi na każdy dzień bronią od wszelkiego złego. Ciesz go (ją), jeżeli będzie wola Twoja, powodzeniem doczesném; a osobliwie racz duszy jego (jéj) zgotować żywot wiekuisty w Królestwie Świętych. Amen.

12. Modlitwa za nieprzyjaciół.

Panie Jezu Chryste, miłości najsłodsza i nieogarniona! któryś nam rozkazał wszystkich miłować, wszystkim winy odpuszczać, i wszystkim błogosławić; który będąc bez winy na krzyżu zabijany od tych, którym zbawienie przyniósłeś, modliłeś się za swych zabójców: o Boże nasz! racz nas uchować łaską swoją przenajświętszą, iżbyśmy się nigdy nie powodowali nienawiścią, zemstą, pogardą, i żadném złém uczuciem ku nieprzyjaciołom i przeciwnikom naszym. Spraw Panie, prosimy Cię, iżbyśmy dla miłości Twéj umieli cierpliwie przyjmować od nich wszelkie przeciwności, szkody, i smutki, mając je sobie za karę od Ciebie i z woli Twojéj zrządzone. Uczyń miłosiernie, Boże nasz! iżbyśmy nieprzyjaciół swych żałowali, za nich się modlili, we wszystkiém dobra i pożytku ich szukali i strzegli, sprzyjając im szczerze uczynkiem, słowy i myślą, i usiłując ich sobie zmienić w przyjaciół; iżbyśmy za łaską Twoją, najmiłosierniejszy nasz Ojcze! z ufnością synów i wiernych naśladowników Twoich, co dzień i w godzinę śmierci

naszéj, prosić Cię mogli: odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom! Jezu dobry! bądź miłościw nieprzyjaciołom naszym, a racz nas bronić od ich pocisków Twoją opieką: który z Ojcem i z Duchem Świętym Bóg w Trójcy jedyny żyjesz i królujesz na wieki. Amen.

13. Modlitwa za więźniów.

O Boże przedwieczny, pełen dobroci i litości! Ty sam wszystkiém rządzisz, w Twoich ręku jest wszystko; przez Ciebie nam dobrodziejstwa i kary przychodzą; a przed pociechą i obroną Twoją, żadne miejsce nie zakrywa tych, którzy w Tobie ufność położyli. Tyś uratował Józefa i Dawida; Tyś ocalił Daniela od lwów, Jonasza od przepaści morskiéj; Tyś wszystek lud Izraelski z niewoli Egipskiéj cudowną mocą Twą wyzwolił i wywiódł. Ufamy, o Panie i Ojcze nasz! ufamy i wiarę mocną mamy, że i dla tych, dla których ludzie nic nie mogą, Ty wszystko możesz. Za więźniami prosim Cię Panie! o Boże! usłysz wołania i jęki czekających od Ciebie ratunku; okaż swą litość nad nimi: niech będą pocieszeni wszyscy płaczący, którzy Cię chwalą; który żyjesz i królujesz, Bóg w Trójcy przenajświętszéj po wszystkie wieki wieków. Amen.

14. Modlitwa za opiekunów i dobroczyńców.

Panie Boże wszechmogący, Ojcze wszelkiego stworzenia! który w Opatrzności Twojéj najlitościwszéj i na mnie grzesznego pomnieć raczyłeś, i ku mojéj pomocy i pociesze wzbudziłeś mi łaskawych opiekunów i dobroczyńców! Twojato ojcowska i wszechmocna ręka podała mi dary, jakiem przez nich odebrał: Tobie samemu, o Boże i Panie nas wszystkich! należy najpierwsza

cześć i najgłębsze serca dziękowanie. Racz Panie nagrodzić łaską Twoją i wieczną zapłatą wszystkim mym przyjaciołom i dobroczyńcom; racz wysłuchać za nimi modlitwę moję, a obdarz ich pociechą sprawiedliwych! Najświętsza Marya Panno, ucieczko, pocieszycielko, i Matko moja! przyczyń się za nimi u Syna twego, uproś im we wszystkiém błogosławieństwo za życia, a po śmierci zaprowadź ich do wiekuistéj nadgrody: przez zasługi, mękę i śmierć Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

15. Modlitwa za podróżnych.

O Boże, Ojcze miłosierdzia! który wszystko stworzywszy, wszystko opatrujesz, chowasz, i nad wszystkiém z dziwną miłością czuwać nie przestajesz. Ty każdemu stworzeniu Twemu naznaczasz pokarm i dajesz przytułek. Ty ptaków szukających żywności uczysz dróg powietrznych, i szczęśliwie napowrót do gniazda je przywodzisz; Ciebie prosimy, Panie! dobroci nieskończona! bądź miłościw podróżnym, miéj je w opiece Twojéj ojcowskiéj, pocieszaj we wszelkich złych przygodach, udaruj je męztwem do znoszenia wszelkich przeciwności, uzdrawiaj w chorobach, broń od zwątpienia w Opatrzności Twojéj, zasłaniaj od wszelkich niebezpieczeństw, daj im Aniołów Twoich za stróżów i przewodników, i powróć je szczęśliwie do domu. Bądź im Panie miłościw pośród obcych, jakoś był miłościw Tobiaszowi i Józefowi. Bądź dla nich Ojcem i Matką, którzy w Tobie jednym obronę i bezpieczeństwo znaleźć mogą, a pociesz nas wszystkich, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Odkupiciela i Zbawiciela. Amen.

16. Modlitwa Ś. Augustyna w nieszczęściu.

Okaż Twoje zmiłowanie, Boże! przez swoję do-

broć nieskończoną; okaż Twe zmiłowanie nad nędznym grzesznikiem, który za winy swoje ponosi sprawiedliwą karę. Gdy uważę, o Boże mój! przestępstwa i nieprawości moje, będęż mógł skarzyć się na Twoję karzącą rękę? Ty Panie jesteś nieskończenie sprawiedliwy, i wszelki sąd Twój jest sprawiedliwość i prawda. Ty sam, Panie i Boże mój! jesteś najwyższą sprawiedliwością, najwyższym porządkiem, i nie masz w Tobie żadnéj niesłuszności. Przez sprawiedliwość, nie przez srogość, zasmucasz nas, o Panie wszechmogący, Boże miłosierdzia, Sprawco zbawienia naszego! od Ciebie pochodzi wszystko, czegokolwiek doznajemy; pod panowaniem Twojém nic się nie dzieje przygodą ślepą. Nie rozprawiaj się ze mną według mych grzechów, jedno według Twojego nieograniczonego miłosierdzia, które jest większe nad wszystkie złości nasze. Dajże mi przyjmować z pokorną i ustawiczną cierpliwością wszelkie dolegliwości i uciski, jakiemi karać mnie raczysz, a niech serce moje nie przestaje chwalić Cię. Bądź mi miłościw, Panie! bądź mi miłościw! ześlij mi wszelką pomoc, któréj wiész, że potrzebuję: który wszystko znasz i wszystko możesz, i który sam żyjesz w trwałości wieków nieskończonych. Prosimy Cię przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

17. Modlitwa grzesznika tęskniącego do Boga.

Wyznam przeciwko sobie nieprawość moję; wyznam przed Tobą, Panie! wielką niemoc moję. Boże miłosierdzia, Wspomożycielu dusz, racz wejrzéć litościwie na trudy i ucisk mój, który upadam nieustannie z ułomności mojéj, i walczyć naprzeciw niéj nie umiem. W Tobie jednym moc moja, i męztwo moje; Ty sam dla duszy mojéj nieprzełomna tarcza od zgubnych żądz i myśli zdradliwych, na które okrom Ciebie, nie mam z ni-

kąd siły i uskromienia. Jakże mógłbym życiem nazwać to życie, które rodzi tyle śmierci i zguby? Utwierdź mnie, o Panie! łaską i mocą niebieską. Daj mi, najłaskawszy Jezu! w Tobie samym spocząć nad wszelkie stworzenie, nad wszelką piękność i zdrowie, nad wszelką zacność i cześć, nad wszelką godność i potęgę, nad wszelką mądrość i naukę, nad wszelką chwałę i sławę, nad wszelką słodycz i pociechę, nad wszelką nadzieję i obietnicę, nad wszystkie mocy i trony, nad wszystko widome i niewidome, nad wszystko, czém Ty sam, Boże mój i Panie mój! nie jesteś. Ty bowiem jeden, nic mogący z niczém bydź zrównany, sam najlepszy, najwyższy, najdoskonalszy, najprzemożniejszy, którego chwały i wielmożności nic objąć i godnie uwielbić nie zdoła. O Przenajświętszy oblubieńcze mój, Jezu Chryste, Miłośniku najczystszy, panujący nad wszelkiém stworzeniem! któż mi da skrzydeł prawdziwéj wolności do odpocznienia w Tobie! kiedyż mi zupełnie dopuszczono będzie widzieć i poznać, jak słodkim jesteś, Boże mój! kiedyż się całkowicie w Tobie zanurzę, abym żyjąc miłością Twoją niebieską, nic czuł i nie miał siebie, lecz Ciebie jedno, nad wszelki zmysł, i nad wszelką miarę, w sposób nie wszystkim znany! Teraz często wzdycham i jęczę, a tęsknotę i pragnienie moje z żałością dźwigam: bo od Ciebie, miłości i światłości mojéj, rozłączon jestem, wydany błędom i burzom, sieroctwu, walkom i niebezpieczeństwom życia. Jezu! jasności chwały wiekuistéj, pociecho duszy w pielgrzymstwie! przed Tobą usta moje bez głosu, i jeno milczenie moje przemawia do Ciebie. Dopókiż Pan mój omieszkiwać będzie swe przyjście do mnie, ubożuchnego swego, aby mnie uweselić raczył? Przybądź, Najświętszy! który sam jesteś radością moją, i uspokojeniem mojém; przyciągnij mnie do siebie bez omieszkania; racz ukoić tęskności i upragnie-

nie duszy mojéj; nie przestanę błagać i wołać, a zmiłowania żebrać u Ciebie, o Boże! aż w Tobie spocznę, i w Tobie zamieszkam na wieki, przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana mojego, Odkupiciela i Zbawiciela. Amen.

18. Modlitwa o nawrócenie ukochanéj obłąkanéj osoby.

O Boże! który nam rozkazujesz miłować się wzajemnie: u stóp Twoich błagam Cię za nieszczęśliwym, z którym mnie łączy węzeł najtkliwszych uczuć. Namiętność uwiodła go na drogę obłąkania. O Boże! zginie pewno, jeśli go nie poprowadzisz za rękę, jeśli go nie odwrócisz od zguby, i jeżeli Twojego serca nie rozczuli opłakany stan jego. Ach! zmiłujże się nad nędzném stworzeniem swojém! Nie pozwalaj mu rzucać się w przepaść zatracenia. Wszakże i za niego, o Zbawicielu najświętszy! modliłeś się, cierpiałeś, i krew swoję przelałeś! Wyzuty z wiary, przez swój błąd zapewne, już Cię więcéj nie zna! — Pokaż mu się znowu raz jeszcze, oświéć go, bo siedzi w ciemnościach i w cieniu śmierci, a skieruj kroki jego na drogę pokoju! — Jezu! obróć oczy swoje na tę duszę, dla mnie tak drogą, a zaspokoisz moje pragnienie. — Mógłżebyś patrzéć obojętném okiem na tak wielką nędzę? Ten nieszczęśliwy, któremu Twoja miłość utorowała drogę do Nieba, puścił się bezdrożami i manowcami, wiodącemi w przepaść zatracenia. Zmarnował okup tak drogi! Oto! w téj chwili już, już stoi nad samą przepaścią! Przez miłosierdzie Twoje, podaj mu rękę, zatrzymaj go: jeden krok uczyni, a już po nim będzie! Przez zasługi okrutnéj męki Twojéj, przez krzyżową śmierć Twoję, odpuść mu, odpuść Panie! nie odrzucaj pokornéj prośby mojéj. — Ach! któż mi doda wyrazów, abym poruszył miłosierdzie Twoje! Na same tylko łzy i jęki

zdobydź się mogę. — Cóż więc uczynię, pozostanęż daremnie u nóg Twoich w morzu łez brodzący? Ach nie! o Panie! mam nadzieję, że wysłuchasz modlitwy moje. — Wszakże gdyś płakał nad ludźmi, Ojciec Twój niebieski wysłuchał prośby Twoje; przetoć i ja ufam, że w mojéj nadziei zawiedziony nie będę. Biedna owieczka opuściła owczarnię, i zabłąkała się w pustyni. Ach najlepszy Pasterzu! poszukaj jéj, poszukaj łaską i miłosierdziem Twojém, i przyłącz do swéj trzody. Amen.



NABOŻEŃSTWO DZIĘKCZYNNE ZA ODEBRANE ŁASKI W SAKRAMENTACH ŚWIĘTYCH, I SPOSOBIĄCE DO ICH GODNEGO PRZYJĘCIA.

I. Sakrament Chrztu świętego.

Modlitwa zawierająca dziękczynienie za łaski otrzymane w Sakramencie Chrztu świętego, i ponowienie przyrzeczeń.

Wspominając sobie, o Boże mój! na owę wielką łaskę Twoję, którąś mi uczynić raczył przez odrodzenie moje w Jezusie Chrystusie na chrzcie świętym, muszę przyznać z Prorokiem, że dobrodziejstwa takiego nie wyświadczyłeś wszelkim narodom. O! jak wiele jest na świecie pogańskich i żydowskich ludzi, którzy, choćby jak najprzykładniéj żyli, jednak bez chrztu ś., życia wiecznego w Niebie mieć nie będą, boś to sam zapewnił: „Kto nie będzie odrodzon z wody i z Ducha Świętego, nie może wejśdź do Królestwa Bożego.“ Nie jestżeto osobliwsza dla mnie, nad wielu innych, dobroczynność Twoja, Boże mój! a jeszcze wyświadczona mi od Ciebie wtenczas, kiedy jéj ani zasłużyć, ani uprosić, ani poznawać nie mógłem!

Ach Panie! lubo Ci i teraz za to odsłużyć i podziękować nigdy, jak należy, nie potrafię, wielbić Cię jednak podług sił moich nie przestanę, uznając szczególne Twoje nademną miłosierdzie, żeś mnie przypuściwszy do chrztu świętego, obmył przezeń duszę moję z pierworodnego grzechu, przyoblókłeś ją w sukienkę niewinności, wróciłeś utracone prawo do Nieba, i między wierne Twoje łaskawie mnie przyjąłeś.

Wspominam sobie także, o Panie mój! że przyjmując mię do siebie wtenczas, przyjąłeś oraz śluby i obietnice, które Ci mojém imieniem uczynili moi rodzice chrześni, a które, przyszedłszy do rozumu, należało mi potwierdzić, odnowić i zachować. Ale żem na to w pierwszych latach rozeznania mojego mało był baczny, przetoć proszę z Dawidem: nie pamiętaj mi, Panie! tych i innych grzechów młodości mojéj! a przejęty żalem serdecznym za przeszłe niewierności moje, zaczynam choć nierychło, lecz szczerze, znać się do moich obowiązków ku Tobie, i ponawiam uczynione przy chrzcie ś. śluby i obietnice.

Oto w obliczu Twojém, Boże mój! odrzekam się ducha złego, i nie chcę już więcéj słuchać jego poduszczenia, ani wdawać się z tymi, którzyby mnie wprawić mogli w jego poddaństwo przez grzech. Odrzekam się wszelkich spraw czarta, to jest: tego wszystkiego, cokolwiek się sprzeciwia Twoim Boskim przykazaniom. Odrzekam się wszelkiéj szatańskiéj pychy, przez którą tyle dusz wprowadza w nieporządne pragnienia honorów, dostatków i rozkoszy światowych, a przez to znowu prowadzi je na zgubę wieczną. Odrzekając się tedy czartowskiego nademną panowania, Tobie się na wieczną oddaję służbę, najwyższy Nieba i ziemi Panie! któryś mnie przez chrzest święty do siebie przyjął, i do którego ja téż teraz zupełnie już przystaję.

A że według Apostoła, ten, co do Ciebie przystępuje, powinien wierzyć: Wierzę i ja, o Panie mój! racz tylko wspomagać moję małą wiarę. Wierzę w Ciebie, Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela Nieba i ziemi. Wierzę w Jezusa Chrystusa, Syna Twego jedynego, Pana naszego, narodzonego, i dla nas umęczonego. Wierzę w Ducha Ś., święty Kościół powszechny, Świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmar-

twychwstanie, i po śmierci żywot wieczny. Wierzę też i to wszystko, cokolwiek, Boże! objawiłeś, i do wierzenia nam podałeś przez Kościoł Twój święty, katolicki, apostolski, rzymski, na którego łonie chcę żyć i umierać. A gdy po śmierci nie mogę dostać się, jak pragnę, do żywota wiecznego, tylko chowając i pełniąc Twoje Boskie przykazania: przetoż kochać Cię będę, Boże mój! z całego serca mego, z całéj duszy mojéj, ze wszystkich sił i myśli moich; ile zaś kochać mi siebie wolno, tak kochać będę bliźnich moich dla miłości Twojéj.

Miéjże mnie w opiece i straży Twojéj, Boże mój! a nie dopuszczaj mi przeniewierzać się Tobie w tych moich obietnicach, z któremi się nie tylko oświadczam usty; ale też samą rzeczą chcę Ci ich dotrzymywać, za pomocą łaski Twojéj świętéj, o którą Cię serdecznie proszę. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa Ojca i Matki dziecięcia do Chrztu przyniesionego.

O Panie! Boże wszechmogący! Ojcze nasz, miłosierdzia i cudów pełen! któryś mnie ucieszył rodzicielstwem, i najłaskawiéj dozwalasz, iżbym w téj dziecinie gotował Tobie sługę: błagam Cię, Panie! ze wszystkiéj duszy mojéj, przyjmij ją, jak ustanowić raczyłeś, przez wysługę i krew Zbawiciela naszego, za dziecię swoje odrodzone. Wierzę, o Boże w Trójcy jedyny! iż Sakrament chrztu świętego, o który dla tego niemowlęcia, Ciebie i Kościół Twój pokornem sercem upraszam, ma cudowną i niepojętą mocą, jaką w nim złożyć raczyłeś, wyrwać je grzechowi pierworodnemu, i urodzić czystém i usprawiedliwioném dzieckiem Bożém, na dziedzictwo i królestwo, jakie nam Syn Twój najmilszy zasłużył. Spraw, o Panie! dobroci nieprzebrana! aby ta cecha święta, którą mu Sakrament Twój położy na duszy, była jemu

tarczą przeciw wszystkim grzechom w życiu: iżby to słabe i biedne stworzenie, które opiece i obronie Twéj z zupełną ufnością ofiaruję i oddaję, ubrane dzisiaj chrztem świętym w szatę niewinności, nigdy onéj nie straciło; a uwielbiając i chwaląc miłosierdzie Twoje przenajświętsze, którém naprzód już otaczasz je i ozdabiasz, nim uczuć i uznać może Twą łaskę, zasługiwało sobie na żywot wieczny, i tegoż dostąpiło, przez niewinną mękę i krew Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa dla Ojca i Matki Chrzestnéj.

O Boże święty, Stworzycielu nasz! który temu dziecięciu dałeś życie, i zaraz je raczysz gotować i sposobić do Królestwa Twojego: błagam Cię za niém z całego serca mojego, abyś mu dał chodzić w jarzmie Twojém lekkiém, słodkiém i wdzięcznem, które jest żywot pobożny, sprawiedliwy, czysty na duszy i na ciele. Niech Sakramentem Chrztu Ś. przeniesione z Adama w Jezusa Chrystusa, wierzy ku swemu zbawieniu w Boga w Trójcy jedynego, którego się mocą ochrzci; i w Syna Bożego którego wysługą, męką i zmartwychwstaniem dostąp królestwa wiecznego; i w Ducha Świętego, który je odrodzi i oczyści. Niech ta dziecina słaba, którą Ci z najpokorniejszą modlitwą ofiarujem, obleczona przez Chrzest ś. w sukienkę niewinności, dochowa jéj bez zmazy całém życiem swojém. Wyrzekamy się za nią szatana i pychy jego, to jest: wszystkich grzechów jego; poruczamy ją Twojéj najświętszéj Ojcowskiéj opiece i miłości, prosząc: abyś nam dał skutecznie pamiętać, że bierzem na się powinność starania się o jéj przyszłą naukę chrześciańską, i czuwać, iżby w pełnieniu wszystkich przykazań Twoich, była pociechą Kościołowi, ojczyznie, i rodzicom; iżby zasługiwała sobie na żywot w towarzystwie Świętych Twoich: o który Cię dla niéj,

i dla nas wszystkich błagamy przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą i z Duchem Świętym żyje i króluje wiecznie. Amen.

Modlitwa dla wszystkich obecnych.

Boże wieczny! któryś nam hojne dał przez Syna Twego odkupienie, i tę cudowną kąpiel odrodzenia i naprawy naszéj zgotować raczył; daj Ducha swego temu stworzeniu swojemu, które się tu teraz odnawia i odradza: aby było prawdziwém dziecięciem Twojém, i członkiem żywym Jezusa Chrystusa, kwitnącym w cnotach chrześciańskich; aby Duchem tegoż Syna Twego Najświętszego sprawowane, do wiecznéj Jego korony, dobrze Mu służąc, przystąpiło. Daj i nam wszystkim, odrodzonym przez ten Ś. Chrzest, jednę wolą, jedno serce: abyśmy w miłości i zgodzie spojeni, łaski Twéj zażywali, a potém chwały wiecznéj dostąpili, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa o dopełnienie przyrzeczeń na Chrzcie ś. uczynionych.

Dziękuję Ci, o Boże mój! za dar wiekuisty, udzielony mi na chrzcie świętym. — Byłem w ciemnościach; wyprowadziłeś mnie z nich, i objawiłeś światłość swoję. Umarłem przez grzech; Ty zaś, o Boże! powróciłeś mi żywot w Jezusie Chrystusie przez odrodzenie na chrzcie świętym. Byłem od urodzenia synem gniewu; a Ty mnie uczyniłeś uczestnikiem natury Boskiéj przez odnowienie Ducha Ś., którego na chrzcie ś. zesłałeś na mnie z obfitością darów, abym usprawiedliwiony Twoją świętą łaską, posiadł żywot wieczny. Sprawiedliwie jest przeto, abym Cię kochał, o Ojcze mój! skoro Ty pierwszy tyle mnie ukochałeś. I miałżebym jeszcze nieszczęsny żyć w grzechu, umarłszy raz dla niego przez przyjęcie chrztu świętego? Uchowaj mnie od tego, o Boże! spraw owszem,

abym nigdy nie zapomniał, żem od Chrztu świętego przestał bydź starym człowiekiem, którym wyuzdane namiętności miotają; a zaczął bydź nowym, którym był sam Jezus Chrystus tu na ziemi: abym nie uganiał się za światem, ani za jego dobrami; ale owszem stawszy się członkiem ciała Chrystusowego, abym ukrzyżował pożądliwość oczu, pożądliwość ciała, i pychę tego żywota: aby Duch Jezusa Chrystusa objawiał się w każdém tchnieniu życia mojego, i abym posiadał te same skłonności i uczucia, które On posiadał: abym był zawsze jak niemowlę nowonarodzone, bez skażenia serca, bez przewrotności, obłudy, i wzdychał gorąco za pokarmem duchownym i czystym słowa Twojego, któryby mi dodawał wzrostu do zbawienia. Uchowaj mnie, abym kiedy przez grzech nie zasmucał Ducha Świętego, któregoś mi przeznaczył, jakby pieczęć i zastaw nieśmiertelności; abym przynosił, przez łaskę Twoję, wszelkiego rodzaju owoce dobrych uczynków; abym przeżywszy wiek ten w sposób godny Ciebie, osięgnął królestwo, do któregoś mnie powołał. Amen.

II. Sakrament Bierzmowania.

Przed Bierzmowaniem.

Modlitwa pierwsza.

Duchu Święty Boże! który do niegodnego i podłego sługi chcesz przybydź najłaskawiéj i masz zamieszkać we mnie: czczę Ciebie i korzę się Tobie jak najgłębiéj. Spraw Duchu Święty, iżbym się coraz prawdziwiéj i zbawienniéj przenikał świętością dobrodziejstwa, które gotować mi raczysz; iżbym ciągle pomnażał w sobie nabożne staranie godnego przyjęcia Ciebie, Boga mojego. Racz Ty sam, Panie najświętszy, miłości i czystości Boże! racz sam przygotować serce moje, sam je

sprawować i tak zachować, iżby się stało jak najgodniejszym domem Bóstwa Twojego, który z Ojcem i Synem Bóg jeden królujesz na wieki. Amen.

Modlitwa druga.

O Duchu Święty, mocny Boże! który wszystko zagrzewasz i odradzasz, który ziemię serc naszych odnawiasz, a jako suchą deszczem pogodnym ożywiasz i rodzajną czynisz: przyjdź a nawiédź nas. Ty pisklęta maluczkie i bezsilne, Ty dusze ubogie i niedorosłe pokryj skrzydłami Twémi, a zagrzewając i karmiąc, i od dzikich orłów, szatanów i grzechów broniąc, dochowaj je do wzrostu i doskonałości zbawiennéj chrześciańskiéj. Weź je w moc i rząd Twój, Wodzu nasz! uczyń je mądre, baczne, poradne, wiadome, i w miłości i bojaźni Bożéj żarliwe. Podają się pod opiekę Twoję: przyjm je w obronę mocną Twoję, a daj szczęśliwe nad grzéchami zwycięztwo, a po niém koronę pracy w Królestwie zgotowaném przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który z Tobą i z Ojcem jest jednym Bogiem, na wieki królującym. Amen.

Modlitwa trzecia.

Wszechmocny i wiekuisty Boże! coś mię już raczył odrodzić w wodzie i w Duchu Świętym, dopełnij niezmiernéj łaski Twojéj, spuszczając na mnie Ducha mądrości, który mię nauczy pogardy świata a miłości dóbr wiecznych; Ducha rozumu, który mię oświéci i da mi zupełne wiary poznanie; Ducha rady, który mi poda sposoby podobania się Bogu i dostąpienia Królestwa Jego; Ducha męztwa, który mię przyoblecze siłą potrzebną ku zwyciężeniu wszystkich przeszkód zbawienia; Ducha umiejętności, który mię wprowadzi na drogi Pańskie; Ducha pobożności, który służbę ku Bogu uczyni mi słodką i zawzdy pożądaną; Ducha bojaźni, który mię natchnie bojaźnią i miłością Boga. Naznacz mię, Panie,

przez swe miłosierdzie, znakiem Krzyża Jezusa Chrystusa; zrządź najłaskawiéj, iżbym nosząc Krzyż święty, znamie odkupienia, nie tylko na czole, lecz i w sercu, a wyznając Cię jawnie przed światem, był po tym znaku poznany i do nagrody wiecznéj na Sądzie strasznym wzięty. Amen.

Akt wiary. Wierzę, o Boże mój! że mam przyjąć Ducha Twego Świętego w Sakramencie Bierzmowania. Wierzę, albowiem Ty sam mię o tém nauczasz, który jesteś Prawdą odwieczną, i nie możesz ani się omylić, ani nas zawieśdź.

Akt nadziei. Mam nadzieję, o Panie mój! w dobroci Twojéj nieskończonéj, iż mimo całéj podłości mojéj, przyjmując Twojego Ducha Świętego, przyjmę Go ze wszelką i zupełną łask Jego obfitością; że On mię uczyni doskonałym Chrześcianinem i da mi siłę wyznania wiary mojéj, choćby nawet z życia narażeniem.

Akt miłości. O Boże mój! kocham Cię z całego serca, z całéj duszy mojéj, ze wszystkich sił moich, i nad wszystko, który jesteś nieskończenie dobry i nieskończenie miłości godny, i który gotujesz mi łaskę przyjęcia Ducha Świętego przez Sakrament Bierzmowania. Zapal serce moje miłością Twoją najdoskonalszą, iżbym w niéj trwał do śmierci, i Królestwo Twoje zasłużył.

Akt pokory i skruchy. Duchu Święty Boże! masz przybydź tedy do mnie najniegodniejszego, ze wszelką i zupełną darów Twych obfitością! Czémże zasłużyłem na tyle miłosierdzia! ach! czegoż raczéj nie czyniłem, iżby je od siebie odepchnąć! Świętych Twych natchnień nieszanowanie, w pełnieniu Twych przykazań niewierność, za wszystkie łaski Twoje niewdzięczność: takie są zasługi moje przed Tobą! Jakże się brzydzę grzéchem wszelkim, jakże go teraz nienawidzę! Przebacz, Panie! o! przebacz, Boże mój! Nie gardź żalem

moim, że jest niedoskonały, ale go litościwie wzmóż we mnie, podnieś, i uzupełnij.

Po Bierzmowaniu.

Akt dziękczynienia. Chociaż, o Boże i Panie mój! nie zdołam pojąć wielkości dobrodziejstwa, które wylać na mnie raczyłeś: czynię Ci dzięki jak najgłębsze. Przyjm je, Panie, Dobroci nieogarniona! a spraw, abym to znamię doskonałego Chrześcianina, jakie na siebie wziąłem, wiernie i niepokalanie dochował, i przez nie był przyjętym do Królestwa wiecznego: gdziebym też dzięki mógł Tobie, Bogu mojemu, zupełniejsze i doskonalsze nieskończenie ponawiać.

Akt ofiarowania. Duchu Święty, który przez czysty skutek nieskończonego miłosierdzia Twego cały we mnie wstąpiłeś, a to pomimo jak największéj mojéj niegodności: mógłżebym zostać tak niewdzięcznym, iżbym się wzajemnie wszystek Tobie nie ofiarował! O przyjm łaskawie, Boże mój! niegodną ofiarę, na którą oddaję Ci cały siebie. Tobie, o Boże miłościwy i łaski pełen! ofiaruję i poddaję rozum mój ze wszystkiémi jego myślami, duszę moję z jéj wzruszeniami, serce moje ze wszelkiém jego uczuciem: niech wszystek do Ciebie należę i Tobie jedynie służę; niech cały nieprzestannie goreję świętym ogniem Twojéj Boskiéj i najsłodszéj miłości.

Akt obietnicy. Duchu Święty, Boże! chwalebne imię doskonałego Chrześcianina, jakie przez Sakrament Bierzmowania najłaskawiéj dać mi raczyłeś, obowiązuje mię do jeszcze większéj wierności Twoim przykazaniom i wszystkim powinnościom syna świętego Kościoła. Czuję jak najmocniéj, iż będąc stworzeniem Boga, uczniem Jezusa Chrystusa, przybytkiem Ducha Świętego, nie powinienem znać inszych praw, jak prawa Ewanielii. Lubo więc świat będzie chciał omamiać mię swojemi próżnościami i zepsuć je przez swoje

zdania i nauki, lubo ciało poddawać mi będzie pokusy, lubo szatan wywrze przeciw mnie gwałt swój i podstępy swoje; za Twoją jednak pomocą i opieką, o Boże najsłodszy i niewysławionego miłosierdzia! pokonam szczęśliwie wszystkie napaści i uniknę wszelkich zdrad od tych ustawicznych zbawienia mojego nieprzyjaciół. Pragnę jak najgorliwiéj oświécać się w obowiązkach i wiadomościach chrześciańskich: ku czemu błagam Cię Panie, Mądrości i Litości przedwieczna! o najłaskawsze zamiarom moim pobłogosławienie.

Akt pragnienia. Uposażony Twémi Boskiemi dary, błagam Cię pokornie, Duchu Święty Boże! o zachowanie mi téj łask obfitości, jaką zlać na mnie raczyłeś. Skarbto niezmierny; alem ja niegodne i niemocne dla niego naczynie. Bez łaski Twojéj, o Boże mój! nigdybym tych darów nie otrzymał; bez Twojéj opieki ojcowskiéj, mogę je stracić w każdéj chwili. Pragnę jak najserdeczniéj ten kosztowny skarb zachować: lecz znam to i wyznaję z pokorą, iż tylko przez Ciebie zachować go zdołam. O Duchu mocny! Twojéj pomocy pragnę, pożądam i żebrzę: ani mi jéj odejm kiedykolwiek, chociażbym na tę karę zasługiwał, grzesznik niegodny i ułomny, Panie mój! i nie sprawiedliwości, lecz miłosierdzia u Ciebie błagam.

Modlitwa o otrzymanie dwunastu owoców Ducha Ś.

Duchu Święty Boże, Miłości przedwieczna Ojca i Syna! racz mi udzielić miłości Twojéj, abym Boga i bliźniego kochać umiał! daj wesele Twoje, abym w Tobie tylko szukał pociechy, i radował się w łaskach od Ciebie odebranych! udziel mi pokoju Twego, aby żadna przygoda duszy mojéj zmięszać i jedności z Bogiem i z ludźmi rozerwać nie zdołała! daj cierpliwość, abym wszystkie przykrości znosił z uległością i łago-

dnie! natchnij mnie dobrotliwością, abym był dla bliźnich uczynnym, usłużnym, uprzejmym, pożytecznym ku ich radości i zbudowaniu! obdarz mię dobrocią Twoją, abym potrzebom bliźnich chętnie zaradzał! daj mi nieskwapliwość, abym wszystkie sprawy z potrzebną rozwagą i ostrożnością przedsiębrał i wykonywał! daj cichość, abym znosił wady i ułomności bliźnich moich cierpliwie, i urazy obrażających mnie chętnie darował! uzbrój mnie wiarą, abym był daleki od podejrzliwości przeciw bliźnim, i z nimi szczerze i otwarcie się obchodził! udziel mi skromności, którąby wraz z pokorą panowała w słowach i myślach moich! daj wstrzemięźliwość i czystość, abym nigdy, i najmniejszym grzechem, nie skaził ani duszy, ani ciała mojego; ale w pokarmach i napojach, w odzieży i innych potrzebach niezbędnych tego życia, mierność zachowując, a wszelkie nieporządne żądze do zbytku hamując, w wstydliwości dochował niewinności serca. Amen.

LITANIA
o Duchu Ś.

Panie zlituj się, Chryste zlituj się, Panie zlituj się!
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas!
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami!
Synu, Odkupicielu świata, Boże.
Duchu Święty Boże.
Święta Trójco jedyny Boże.
Duchu Święty od Ojca i Syna pochodzący.
Duchu Święty mądrości.
Duchu Święty bojaźni Bożéj.
Duchu Święty łaski i miłosierdzia.
Duchu Święty wiary, pokoju i miłości.
Duchu Święty pokory i czystości.
Duchu Święty cierpliwości.
Duchu Święty skruchy i żalu.
Duchu Święty światłości serca.
Duchu Święty wesele wybranych.
Duchu Święty Oświeciciełu Proroków.

Zmiłuj się nad nami!

Duchu Święty mądrości Apostołów.
Duchu Święty czystości panieńskiéj.
Duchu Święty Pocieszycielu nasz.
Duchu Święty Wodzu i Przewodniku nasz.
Zmiłuj się nad nami!

Bądź nam miłościw! — Przepuść nam Panie!
Bądź nam miłościw! — Wysłuchaj nas Panie!

Od wszelkiego grzechu i pokusy doń.
Od sprzeciwiania się uznanéj prawdzie wiary ś.
Od zbytecznéj ufności w miłosierdzie Boga.
Od wszelkiéj rozpaczy.
Od złości i nienawiści.
Od zatwardziałości serca.
Od wszelkiego niedbalstwa.
Od wszelkich złych i nieczystych spraw i myśli.
Od nagłéj i niespodziewanéj śmierci.
Od potępienia wiekuistego.
Wybaw nas Duchu Ś. Boże!

My grzeszni Ciebie Boga prosimy! Wysłuchaj nas o Boże!

Abyś Kościół Twój święty rządzić i zachowywać raczył, Ciebie prosimy.
Abyś Namiestnika Apostolskiego i wszystkich dusz Pasterzy w świętéj pobożności utrzymywać raczył, Ciebie prosimy.
Abyś nas w pobożności i pokorze utwierdzać raczył, Ciebie prosimy.
Abyś nam stałości i męztwa udzielić raczył, Ciebie prosimy.
Abyś myśli nasze ku niebieskich rzeczy pożądaniu podnosić raczył, Ciebie prosimy.
Abyś nas oczyściwszy, na godne mieszkanie dla siebie poświęcić raczył, Ciebie prosimy.
Abyś nas w cierpieniach naszych pocieszać raczył, Ciebie prosimy.
Abyś nas w łasce Twojéj utwierdzać i zbawić raczył, Ciebie prosimy.
Abyś nas wszystkich do uczestnictwa chwały wiekuistéj doprowadzić raczył, Ciebie prosimy.
Wysłuchaj nas Duchu Ś. Boże!

Przez wierne pochodzenie od Ojca i Syna: wysłuchaj nas, o Panie.
Przez poczęcie Maryi Dziewicy, Najświętszéj Matki Jezusa Chrystusa: wysłuchaj nas Panie.

Przez przyjście Twoje w językach ognistych: wysłuchaj nas Panie.

Abyśmy Ciebie miłowali i dla Ciebie grzechów się strzegli: wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, odpuść nam Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami Panie.

Panie zlituj się, Chryste zlituj się, Panie zlituj się.

Ojcze nasz i t. d.

W. Serce czyste stwórz we mnie Boże.

O. I Ducha prawego odnów we wnętrznościach moich.

W. Panie wysłuchaj modlitwę moję.

O. A wołanie moje niech przyjdzie do Ciebie.

Módlmy się.

Przybądź Duchu Święty napełnić serca Twoich sług wiernych, i Twojéj miłości ogień w nich zapalić, który wszystkie narody w jedność wiary zgromadziłeś, iżby łaska Twa przenajświętsza serca nasze oświeciła, i od wszelkiego złego nas chroniła. Amen.

Modlitwa przed wyjściem z Kościoła.

Mam już opuścić, o Panie, ten Dom święty, gdzie Duch Twój Boski duszę moję nawiedzić raczył; powrócę znowu na świat, który jest we wszystkiém przeciwny Jezusowi Chrystusowi. Nie odstępujże mię, o Boże! pośród jego złości; niech Twoja światłość mną kieruje, niech Twoja miłość mnie ogarnia. Nie dozwól, Panie, aby czoło moje, przyjąwszy święte znamię, wstydziło się kiedykolwiek wyznawania świętéj Ewanielii; ani aby serce moje, stawszy się Twoim przybytkiem, kiedykolwiek się grzechem i nieczystością skaziło. Bądź nademną, o Duchu Święty! Tobie się poruczam i oddaję,

który z Ojcem i z Synem w Trójcy Przenajświętszéj żyjesz i królujesz na wieki. Amen.

Uwaga. Hymny: „Przyjdź Duchu Stwórco“ i „Zstąp Duchu Przenajświętszy“ są między pieśniami.

Modlitwa dziękczynna do częstego odmawiania po przyjętym Sakramencie Bierzmowania.

Wszechmogący Boże! najłaskawszy Panie! najmiłosierniejszy Ojcze! dziękuję Ci za powołanie mnie do wiary Twojéj świętéj, Boskiéj: a gdy mnie łaską Sakramentu świętego Bierzmowania, w téjże wierze świętéj utwierdzić raczyłeś; sprawże i to, abym nie tylko w sercu ją nosił, życiem stwierdzał, ale i usty wyznawając, gotów był zawsze za nią męki ponieść, krew przelać, i życie położyć. Gdy zaś za łaską Twoją, o Duchu Przenajświętszy! który zstąpić raczyłeś do serca mojego w tym świętym Sakramencie, serce i dusza moja tak żywą wiarą przejęta będzie, ufam w miłosierdziu Twojém, że mnie na drodze cnoty utrzymasz, od wszelkiego upadku grzechowego obronisz, do znoszenia cierpliwego przeciwności, do zgadzania się z wolą Twoją świętą w każdéj przygodzie dopomagać, i do wykonywania dobrych uczynków w całém życiu mojém przywodzić będziesz, bez których i najgorętsza wiara nie zbawiłaby mnie, bo ona bez nich jest umarłą. O to Cię błagam, Boże Ojcze! Synu Boży! i Duchu Przenajświętszy! Boże Stwórco, Odkupicielu, i Poświęcicielu mój, w Trójcy jedyny! Amen.

Modlitwa o stałą wytrwałość w pobożności.

Boże przedwieczny! oddaję Ci cześć, na jaką tylko zdobydź się mogę. Dziękuję Ci, żeś mnie stworzył, żeś mnie najświętszą krwią Jezusa Chrystusa odkupił, żeś mi dał Kościół Twój święty za Matkę, żeś mi, acz

pogrążonemu w kale grzechowym, tak długo łaskawie przebaczał, od tylu grzechów mię zachowywał, w którebym był bez pomocy łaski Twojéj świętéj nieustannie wpadał. Boże mój! oto, nieprzyjaciel duszy mojéj ciągle mnie kusić nie przestaje: błagam Cię przeto, bądź moim zawsze opiekunem, abym Cię jeszcze srożéj, niźli przedtém, nie obrażał. O Ojcze! udziel mi daru świętéj cierpliwości, dla miłości Jezusa Chrystusa. Wszakżeto Syn Twój najukochańszy wyrzekł, że nic nikomu nie odmówisz, byle Cię błagał w Imię Jego święte. Oto właśnie błagam Cię jak najpokorniéj przez zasługi Syna Twojego, naszego Zbawiciela: nie oddalaj mnie od siebie! O tęż samą łaskę błagam Cię równie dla tych, którzy Cię obecnie wychwalają. Wiém dobrze, że gdy Cię będę ciągle błagał o dar wytrwałości, niezawodnie go uzyskam; gdyż przyrzekłeś nakłonić ucha ku błagalnym prośbom naszym. — Obawiam się tylko, Panie! abym nie zapomniał polecić Ci wszelkiéj czynności mojéj. Dla tego błagam Cię w Imię Jezusa Chrystusa, i Najświętszéj Maryi Panny, Matki Jego: nie dopuszczaj, abym kiedykolwiek miał zaprzestać wielbienia Majestatu Twego! Spraw, abym w pokusach uciekał się do Ciebie, wzywał ukochanego Syna Twojego, i Najświętszéj Matki Jego ku pomocy. Teraz mam nadzieję, o Boże mój! że umrę w Twojéj świętéj łasce, że otrzymam Niebo, złączę się z Tobą na wieki, posiędę Ciebie, i że rozmiłuję się w Tobie na całą wieczność. Amen.

Modlitwa o nabycie cnót świętych.

Panie i Boże mój! błagam Cię najprzód przez zasługi Jezusa Chrystusa, o światłość Twoję z Niebios: daj mi, abym poznał marność dóbr doczesnych; że niemasz nigdzie prawdziwego dobra, prócz miłości Twojéj, która jest najwyższém i nieskończoném dobrem.

Użycz mi świętéj pokory, abym z radością przyjął wszelką pogardę, któréj będę doznawał od świata. Udziel mi szczerego żalu za grzechy moje. Udziel mi łaski Twojéj świętéj: abym zamiłował umartwienia, przezwyciężył wzburzone namiętności moje, przytłumił zbuntowane zmysły moje! abym się rozmiłował w posłuszeństwie winném moim przełożonym, abym wszystkie kroki moje stawiał jedynie ku przypodobaniu się Tobie! Daj mi świętą czystość ciała i duszy, i wstręt od wszystkiego, co nie zmierza ku Twojéj miłości i chwale. Daj, abym zupełną ufność pokładał w niewinnéj męce Jezusa Chrystusa, i w macierzyńskiém pośrednictwie najświętszéj Matki Jego; nadewszystko zaś, daj mi żywą miłość ku Tobie, i zupełną zgodność mojéj woli z Twoją!

Polecam Ci także dusze w czyszczu będące moich rodziców, dobrodziejów, krewnych, przyjaciół i nieprzyjaciół: proszę Cię, udziel im wszelkiego dobra! Polecam Ci nakoniec odszczepieńców od Kościoła, niewiernych i wszystkich grzeszników. Boże mój, o Ty! nieskończonéj miłości godzien! spraw, aby Cię wszyscy poznali i miłowali, a nadewszystko ja sam, ze wszystkich Tobie najniewdzięczniejszy! Udziel mi łaski Twojéj świętéj, abym Cię kochał nadewszystko tu na ziemi, a w Niebiosach przez całą wieczność opiewał Twoje miłosierdzie. Matko Boska! proś za mną Jezusa Chrystusa! Amen.

Modlitwa o żywą wiarę.

Boże niepojęty! z głębi serca pragnę, bym Cię poznał: rozprosz pomrokę duszy mojéj, wykorzeń wątpliwość, puść do duszy Boski promień światłości, któréj jesteś nieprzebraném źródłem. Wierzę, iż jesteś Bóg żywy: nie tylko ogrom świata do tego mnie zniewala, ale nawet nicość, jego poprzedzicielka, która głos Twój zrozumiała, raz go usłyszawszy. Jestże Twój przybytek w krainach niedostępnych stworzeniom Twoim?

zachodziż jaki związek między niemi a Tobą? wskazałżeś mi jakie obowiązki względem Ciebie? potrzebujesżże mojego hołdu, czci, sumiennego pełnienia przykazań Twoich? Rozum mój ginie w odmęcie tych badań, i niestety! zdać z tego nie umie sobie sprawy, nawet dalekiéj od pewności! Im więcéj sili się na jéj zbadanie, tém bardziéj krzyżuje się w rozumowaniach, i w końcu upada! Najoczywistsze prawdy stają się dla niego niedościgłe, kiedy ich sam przez się dociec usiłuje! Wymykają mu się, gdy mniemał, że już trzyma je w ręku, i porzucają go samotnie w krainie wiekuistéj nocy i niepewności! Ach! postrzegam, Panie! żem się obłąkał dla tego, iż poległem z zupełnością na rozumie, równie słabym jak dumnym z przyrodzenia swojego; przekonywam się, że oprócz niego, trzeba mi innego przewodnika. I któż nim będzie? Gdym przyszedł na ten świat, niczego nie znałem, i nic nie umiałem. Rozum mój rozwinął się i ukształcił, nie swoją własną mocą, ale podległością Nauczycielom, posłuszeństwem Władzy, która mi rzekła: wiérz! któréj wierzyłem. Cały przeto żywot duszy mojéj, winien jestem saméj wierze. — Przekonywam się więc o zadziwiającéj pewności wyroku Pisma świętego: „Sprawiedliwy wiarą żyje.“ O Boże! pomnóż ją we mnie, ponieważ jest małą; uczyń ją żywą, ponieważ jest słabą, a przywrócisz mi żywot. Tak jest Panie! wiara jest jedném z największych dobrodziejstw Twoich: nikt jéj inny człowiekowi udzielić nie może prócz Ciebie samego. — Rozum, sam przez się obłąkany w niedojzrzanych ścieszkach żywota, przekonywa się o jéj zacności; serce głośno mówi, że bez niéj obejśdź się w żaden sposób nie może. — Nieszczęśliwy, kto nie ma wiary! on nie ma żywota w sobie trwającego, ale trupem tylko jest chodzącym. Mam wiarę, Panie! pomnóż ją tylko łaskawie, i uczyń żywą! Amen.

Modlitwa o czystość serca.

Szczęśliwa dusza niepokalanéj czystości serca: na nię samę tylko spoglądasz, o Boże! miłościwém okiem swojém, bo ona sama tylko jest piękną w obliczu Twojém, jakby gołębica zlatująca nad zdrój żywéj wody. Onę to jednę, jakby namioty Cedaru, ozdabiasz swojemi najzacniejszemi dary; zstępujesz do niéj z tronu chwały swojéj, wzywasz ją do siebie, aby tonęła w potoku niebieskiéj roskoszy. — Wtenczas, kiedy dziećmi tego świata gwałtownie miotają rozhukane żądze, Ty na nię zlewasz obfitość pokoju i pieszczót swoich, pozwalasz jéj słodko zasypiać na łonie swojém, i mówisz jéj: śpij, śpij kochanko moja, nie przerywaj snu miłego tobie; śpij, dopóki się sama nie ockniesz! A gdy cienie tego żywota przejdą, i zaświta jutrzenka dnia wiecznego; oblubienica zamieszka z oblubieńcem, z prawdziwym Salomonem, i Niebiosa zabrzmią pieśnią: „Wynidźcie córy Syońskie, wynidźcie! oglądajcie króla Salomona w koronie, którą mu na czoło włożyła Matka jego w dzień zrękowin Jego, w dzień weselny serca Jego!“ O! któżmi da tę błogą niewinność, tę niepokalaną czystość serca, tak miłą Bogu? Ty sam tylko to jesteś mocen uczynić Panie! Od Ciebie tylko jedynie téj łaski oczekuję! Zmysły człowieka i jego myśl, od dzieciństwa ku złemu są skłonne! Poskrom żądze mojéj skażonéj natury; stwórz we mnie serce czyste; skrop wargi moje kilku kroplami tego wina niebieskiego, które rodzi panny. Spraw, aby moje pragnienia, rozkute z kajdan doczesności, ulatywały na łono Twoje, i tam poiły się wiecznie słodyczą niewymownéj rozkoszy, którą obiecałeś kochającym Ciebie. Amen.

Modlitwa o łaskę Bożą.

Panie Boże! najwyższe dobro moje! czémże ja jestem, że śmiem do Ciebie przemawiać? Oto, najuboższym ze sług Twoich, podłym robaczkiem ziemi, daleko nikczemniejszym i nędzniejszym, niżeli wiém, i powiedzieć mogę. Ty wiész Panie! że jestem nicością, że nic nie posiadam, i żem niedołężny. Ty jesteś samą dobrocią, sprawiedliwością, i świętością. Ty możesz wszystko, Ty dajesz wszystko, błogosławisz wszystko, wyjąwszy tylko grzech, od którego się odwracasz. Wspomnij na swoje miłosierdzie, napełnij serce moje łaską swoją, Panie! który nie chcesz, aby stworzenie Twoje z próżną ręką odchodziło od Ciebie. Jakże w tém nędzném życiu udźwignę krzyż własny, jeżeli Twoje miłosierdzie i łaska Twoja nie doda mi siły? O błoga łasko Pana mojego, którą ubogacasz w cnoty serca prawdziwéj pokory! wspomóż mnie, zstąp w serce moje, napój je wporanku pociechą, aby nędznego, zemdlonego, czczość nie znękała wednie. Upraszam Cię, Boże! o łaskę Twoję świętą; nic więcéj nie pragnę, gdyż Twoja łaska będzie mi dostateczną. Bez niéj nic nie nakarmi głodnéj duszy mojéj. W doświadczeniu, mękach, zgryzotach, nie upadnę na siłach, gdyż mnie wspierać będzie łaska Twoja. Łaska Twoja jest moją mocą, radą, i podporą. Łaska Twoja jest potężniejszą od wszystkich nieprzyjaciół, i mędrszą od wszystkich mędrców. Łaska Twoja naucza prawdy, kieruje drogami prawdziwego żywota, oświeca umysł, pociesza w utrapieniu, rozprasza smutek, odpędza bojaźń, karmi pobożność, wyciska łzy pokuty. Bez niéj jestem podobny do uschłego drzewa, i nieurodzajnego krzewu, przeznaczonego na ogień. Spraw więc Panie! aby Twoja łaska przewodniczką i przyjaciółką moją wierną była, i ciągłą po-

budką do pełnienia dobrych uczynków. Proszę Cię o to, przez Jezusa Chrystusa Syna Twojego. Amen.

Modlitwa o odpuszczenie grzechów, i o śmierć szczęśliwą.

Otom, Boże! przed obliczem Twojém, bojaźnią i trwogą przejęty! Stoją mi w oczach pełne goryczy przeszłe lata moje. Biada mi! cóżem uczynił w ciągu mojego pobytu na ziemi? Cóż mi rzeknie sprawiedliwość Twoja? Przeszłości rozwaga truje życie moje, a na wzmiankę o przyszłości, drżę jak liść osowy. Panie! zmiłuj się nademną! Ale czyliż możesz mieć litość nademną, który podeptałem nogami dary Twoje, nadużyłem łaski Twojéj świętéj, i nigdy nie pomyślałem nawet o dopełnieniu miłości bliźniego? Możeszże, przez wzgląd jedynie na samego siebie, ukryć słuszną zemstę za tak wyrodną niewdzięczność? Zaiste Panie! uznaję, żem nie godzien nie tylko miłosierdzia Twego, ale nawet odpuszczenia grzechów. Przecież, Panie! zmiłuj się nademną! cisnę się pod drzewo krzyża świętego. Nie patrz na mnie nędznika, ale wejzrzyj na tego, który na krzyżu za mnie wisiał. Wejzrzyj na twarz Syna swojego, wejzrzyj nań Panie! oto kona w mękach, i umiera za mnie. Twoją wolą było, aby cierpiał i umarł ku memu zbawieniu. Niechajże nie płynie Krew Jego najświętsza daremnie. Lecz niestety! czyliż ta sama najświętsza Krew nie woła o pomstę na mnie? Biada mi! sama miłość mnie oskarza, a miłosierdzie potępia! Dokądże się udam? Gdzież się schronię przed słusznym gniewem, który mnie ściga? Wstąpięli do Nieba? Ty tam jesteś; zstąpię do piekła? Ty tam jesteś; jeźli na skrzydłach jutrzenki ulecę na krańce świata, ręka Twoja tam mnie poprowadzi, i w każdéj chwili dosięgnie. Gdzież się

więc udam? Ach! wiém gdzie pójdę: rzucę się oblany łzami u krzyża Jezusa Chrystusa, a krew broczącą po nim, którą podeptałem nogami, obmyje wszystkie nieprawości moje, obelgę nawet uczynioną jéj przezemnie. Ojcze Niebieski! Syn Twój konający wyjedna łaskę dla nędznych Twoich stworzeń, całą swoję nadzieję pokładających w Nim tylko, w Jego nieskończonych zasługach, w Jego miłosierdziu. Miłości Jezusowa! obsyp mnie dary swojemi, wyjednaj mi łaskę Boską, która wieńczy wszystkie inne: łaskę wytrwałości w dobrém aż do śmierci! Stanowię odtąd, że dla Ciebie jedynie żyć będę, że obleję łzami szczeréj pokuty wszystkie grzechy moje. Niczego więcéj na ziemi nie pragnę, prócz łez serdecznego żalu, cierpień nie przechodzących sił moich, połączenia ich z męką Zbawiciela mojego: oto wszystkie doczesne moje pragnienia! A gdy przyjdzie ostatnia śmierci godzina, która stanowić będzie o mojéj wieczności, o mój Jezu! przybądź mi na pomoc! pozwól abym skonał na Twoich ręku, a potém spoczął na Twojém łonie, kędy bije serce Twoje, serce, które mnie ukochało aż do śmierci, a śmierci krzyżowéj! Amen.

Modlitwa o cierpliwość w zmartwieniu.

Ojcze cierpliwości i pociechy! do Ciebie wołam z głębi serca mojego. Potok zgryzoty mnie uniósł! w jakąż przepaść smutku popadłem, w jakimże oceanie strapień zatapia się dusza moja! dni mojego życia nie znają pokoju, a moje nocy schodzą mi na wylewaniu łez. O Ty! który czuwasz nad ludźmi, dla czegoż obrałeś mnie za cel swoich pocisków, dla czegoż jestem ciężarem samemu sobie? Zmiłuj się nad stworzeniem swojém! Nawiedzasz je łaskawie w poranku, i tuż zaraz doświadczasz! Nie utyskuję na to bynajmniéj; ale o to

Cię błagam, abym wytrwać podołał: bo życie moje jest tylko tchnieniem, a gdy oczy Twoje szukać mnie będą, już mnie nie będzie! A nawet nie lękam się śmierci, owszem jéj pragnę, tak jak wędrownik zmordowany pragnie cienia, jak robotnik wzdycha do końca pracy swojéj! Życie jest dla mnie goryczą, odkąd serce Twoje, Panie! do głębi przez grzech rozdarłem! Najwięcéj się lękam, abym Cię znowu nie obraził przez szemranie. — Błagam Cię przeto o cierpliwość ową, którą miał Syn Twój najmilszy, gdy wyrzekł: Niech się nie moja, ale Twoja wola dzieje. Naucz mnie poddaństwa Twoim wyrokom, naucz mnie dźwigania krzyża Pańskiego! — Zagrzewaj, mnie Panie! do chętnego naśladowania cierpień Jezusa Chrystusa, ową nadzieją przyszłéj chwały, która się ma w nas objawić, nieporównanéj z cierpieniami obecnemi! Oddaję się, Panie! w ręce Twoje! rozrządź mną podług swojéj świętéj woli. — Ty mnieto, o Boże! swoją rószczką zacinasz i chłoszczesz. Nie będę się przed jéj razami uchylał: owszem siecz mnie rózgą, biczuj teraz, nie odkładaj na przyszłość; ale zachowaj miłosierdzie swoje na całą wieczność! Amen.

Modlitwa o męztwo w cierpieniach.

O Boże! który widzisz wielkość nędzy naszéj: Ty tylko sam możesz ją zmniejszyć, i zupełnie usunąć. — Udziel nam wiary, nadziei, miłości i męztwa pierwszych Wyznawców Kościoła Ś. Na tém wszystkiém zupełnie nam zbywa. Spraw, abyśmy nasze pragnienia, myśli, mowy i uczynki, ciągle ku Tobie zwracali, o Ojcze wszechmocny! który tylko ukochanym dzieciom swoim tego udzielasz, co ich zbawić może, i zwracasz je ku Jezusowi Chrystusowi, Synowi Twojemu, który jest dla nas wzorem w dźwiganiu krzyża. — Za nas podałeś Go

na śmierć krzyżową. Żywot Jego cały człowieczy bierzemy za samo cierpienie, i dowiadujemy się z chwały, którą ztąd odniósł, o pożytkach jego. Niech więc człowiek wypieszczony i gnuśny umilknie na widok Chrystusa wystawionego na obelgi, i mękę krzyżową. Podnieś serce moje ku Tobie, o Boże! uczyń je podobném swojemu; uczyń je kamiennem na głos samolubstwa, a le na głos Twój miękkiém, i pełném bojaźni Pańskiéj: aby Ci się podobało, truchlało na wspomnienie męki wiecznéj, a skakało z radości za krzyżem Twoim, który jest bramą do Królestwa Niebieskiego. Panie! widzisz słabość i utrapienie stworzenia Twojego: nie posiada nic w sobie, coby godne było Ciebie; na wszystkiém mu zbywa. — Tém lepiéj jest dla niego, bylebyś z niém pozostał, byleby z ufnością w Tobie szukało tego, czego w sobie znaleźć nie może. Amen.

Modlitwa o oświecenie umysłu.

Oświéć mój umysł, o Panie najmiłosierniejszy! spuść promień doskonałości swojéj do serca mojego, i rozprosz grubą pomrokę, która zaległa duszę moję. Wstrzymaj rozum zaciekły w krainę obłąkania, powściągnij pokusy gwałtownie mnie dręczące. Podnieś rękę swoję, ujarzmij tę wściekłość, ugaś ten ogień morderczy, który wewnątrz mnie goreje, abym znalazł pokój w mocy Twojéj! Rozkaż wiatrom i burzom; powiedz morzu: uspokój się! wichrom: nie wiéjcie! a uspokoją się zupełnie. Puść światło swoje, i prawdę swoję, ażeby mnie oświeciły, bom jest, jak rola płonna dzika bez słońca! Ześlij łaskę swoję z wysokości. Spuść rosę Hermońską na duszę moję; spraw, aby tak, jak rola niepłodna, użyznioną była; aby zdrój pobożności, wytryskający z mojego serca, usposabiał mnie do wydawania obfitych plonów. Podnieś duszę moję obarczoną

brzemieniem grzechów; spełnij pragnienie moje do Nieba! Spraw, abym zasmakowawszy dobra wiecznego, brzydził się doczesném. Podźwignij upadłego na duchu; wypleń z serca mojego znikome roskoszy, których dostarczają podobne mi stworzenia: bo żadne stworzenie nie zaspokoi, nie pocieszy serca mojego. Połącz mnie z sobą nierozdzielnym węzłem miłości swojéj. Ty sam wystarczysz dla tego, który Cię kocha; a wszystko inne, bez Ciebie, jest mi niczém. Amen.

Modlitwa o mądrość i czystość serca.

Wesprzyj mnie łaską swoją, o Duchu Przenajświętszy! Wlej czystość swoję do duszy mojéj, abym nie tylko umorzył wszystkie chuci marności, wszystkie zgubne i nieczyste żądze, które zaległy serce moje, i niém ciągle miotają; ale nadto wzgardził rozkoszami tego świata, jakkolwiek zdawałyby się łudzące i miłe: abym każdą przyjemność cenił właściwie, jaką jest w istocie, i pomniał, że razem z życiem mojém prędko ulatuje: gdyż niema nic stałego pod słońcem, wszystko jest próżnością i strapieniem ducha. Udziel mi Panie mądrości Tron Twéj otaczającéj, abym Cię umiał szukać i znaleść, abym w Tobie samym znajdował roskosz i Ciebie nadewszystko kochał; a wszystko inne uważał jako dzieło wszechmocnéj ręki Twojéj. Amen.

Modlitwa o wolność serca od złego.

Błagam Cię, o Boże najmiłosierniejszy! uwolnij mnie od trosk tego świata, aby nie opóźniały postępu mojego na drodze zbawienia; uwolnij od nagabań ciała mojego, aby mnie nie nęciła roskosz; i oswobódź od tego wszystkiego, coby mnie mogło zatrzymywać na drodze, i kłócić pokój duszy mojéj, aby jéj nieprzyjaciel nie pokonał i nie zwyciężył. O najłaskawszy Boże!

wszystkie słodycze i roskoszy ciała, które mnie odwracają od Ciebie, Dobro wieczne! a nęcą ku sobie, i niedołężnym czynią, przemień na gorycz, abym tarzając się w mule dóbr pozornych i niewolniczych, nie postradał roskoszy rzeczywistych, to jest: prawdziwéj serca wolności, i Ciebie! Spraw o Boże! abym się nie stał podłym służalcem krewkości ciała i krwi, abym nie padł ofiarą oszukaństwa tego świata, przelotnéj jego sławy, i nie wpadł w sidła czartowskie. Udziel mi siły do ich potargania, męztwa w dźwiganiu krzyża Pańskiego, i wytrwałości w dobrém do końca. Zamiast dóbr tego świata, daj mi błogie namaszczenie Ducha Ś., a zamiast w roskoszach doczesnych, spraw, abym się rozmiłował w święceniu imienia Twojego! Amen.

Modlitwa o pokój sumienia.

Boże! Ojcze mój i Panie! bądź błogosławiony teraz i na wieki; bo wszystko coś stworzył podług woli swojéj, jest w ogóle najwyższą doskonałością, ku szczęściu mojemu zgotowaną. Spraw, aby Twój sługa nie tarzał się ani w kale samolubstwa, ani w kałuży doczesności; ale rozpływał się w morzu miłości Twojéj, w morzu prawdziwéj roskoszy! Ty jesteś, Panie! moją nadzieją, koroną i chwałą! Bo cóż może bydź w Twoim słudze, czegoby nie odebrał od Ciebie bez żadnych swych zasług? Wszystko jest Twojém, wszystko sam uczyniłeś, wszystko sam podałeś. Jestem ubogi, i w pracy od młodości mojéj. Niekiedy powieki moje we łzach brodzą, dusza moja jest smutną, truchleje, wspomniawszy na żądze, które nią miotają! pragnie napić się radości, odpocząć w pokoju dziatek Twoich, na które sam spuszczasz światło i wesele! Jeżeli podniesiesz rękę swoję, i podasz kielich radości w Duchu Ś., dusza sługi Twojego pije słodycz, zachwyca się mi-

łością, śpiewa pochwały Twoje. Lecz, jeżeli rękę zatrzymasz: nie może biédź drogą przykazań Twoich, pada na kolana, bije się w piersi, boś odwrócił miłe jéj oblicze, bo zagasło słońce, co świeciło nad jéj głową; bo znikł jéj cień skrzydeł Twoich, gdzie miała schronienie przeciwko pokusom. Panie! zmiłuj się nademną, udziel mi Twego pokoju, pokoju Boga, który przewyższa wszystkie uczucia: w tym pokoju pragnę zasypiać, i wypoczywać! Amen.

Modlitwa o oddalenie złych myśli.

Panie Boże mój! nie oddalaj się odemnie. Boże pospiesz ku wspomożeniu memu. Tłum myśli różnych ciśnie się do głowy mojéj, i te miotają duszą moją. Pokonamże nieprzyjaciół bez ran i boleści? rozproszęż ich swoją mocą? Będę szedł przed tobą, mówi Pan, i pokonam najmożniejszych na ziemi; otworzę drzwi więzienia, i wyprowadzę Cię tajemnie. Uczyń, Panie! jakoś przyobiecał: niech wszystkie złe myśli ustąpią Ci miejsca w przybytku serca mojego! Jedyna nadziejo, jedyna pociecho w złych przygodach, które mnie dręczą; jedyna ucieczko moja! wzywam Cię z głębi serca mojego, gdzie oczekuję z utęsknieniem pomocy Twojéj! Amen.

Modlitwa o pomoc w pełnieniu woli Bożéj.

Udziel mi pomocy swojéj, o Boże mój! abyś był we mnie, działał ze mną, i mieszkał ze mną do końca. Spraw, abym to tylko czynił, co Ci jest przyjemne, co Ci się podoba: aby Twoja wola święta, moją była wolą; a moja wola, Twojéj była podległą, i nigdy jéj w niczém przeciwną; abym złączony z Tobą, nie pragnął i nie miał myśli czego innego pragnąć, prócz tego, czego Ty sam

pragniesz; i nic nie czynił nigdy, czego Ty nie chcesz, abym czynił; abym na wszystkie roskoszy tego świata patrzał obojętném okiem, i z téj nawet przyczyny od niego był nienawidzonym; aby moje pragnienia do Ciebie się jedynie odnosiły, i nigdzie indziéj nie spoczywały, jedno w Tobie samym: aby serce moje w Tobie samym i jedynym miało wytchnienie! Ty, Panie! jesteś najmilszym pokojem serca mego, Ty jedynym spoczynkiem jego; oprócz Ciebie zaś wszystko mnie dręczy i nudzi. W tym pokoju, to jest: w Tobie samym, wieczny i wszechmocny Boże! będę spał i odpoczywał. Amen.

Modlitwa o obrzydzenie marności światowych, a przywiązanie do Boga.

Przywab duszę moję do siebie, o piękności nieskończona! wznieś ją nad wszystkie stworzenia, i przymocuj łańcuchem wiecznéj miłości! Czegoż mam szukać, czego pragnąć, jeżeli nie Ciebie, o Boże! który jesteś źródłem i obfitością wszystkiego dobra, albo raczéj mocą istoty ludzkiéj, która niewidomie żywi i pokrzepia duszę! Spraw, Boże! aby wszystko, co nie jest Tobą, było mi obrzydłém; abym ciągle myślał o Tobie, i Ciebie miłował; aby nieustanném usiłowaniem mojém było, połączyć się tylko z Tobą, w Tobie mieszkać, Ciebie chwalić, Ciebie błogosławić z całéj siły i duszy mojéj, Tobie służyć po wszystkie dni życia mego; aby wszystkie przedmioty dobre, lub niecne, taki szacunek miały w oczach moich, jaki mają u Ciebie, aby według nieskończonéj dobroci Twojéj i zdumiewającéj doskonałości, zasługiwały u mnie na szacunek, lub wzgardę. Racz, Panie! podług niezgłębionych wyroków swoich, wyryć na mojém sercu piętno wiekuistéj miłości swojéj. Przenieś mnie całego w siebie, ażebym z Tobą

jednę istotę stanowił, z Tobą był nierozdzielny, w Tobie i dla Ciebie żywot prowadził! Amen.

Modlitwa o wieczne z Bogiem połączenie.

Najukochańszy Jezu! troskliwy Pasterzu! najłaskawszy Panie mój! Królu wiecznéj chwały! kiedyż ja, owieczka Twoja, stanę przed Tobą bez zmazy, z prawdziwą pokorą? kiedyż będę przejęty głębokiém uczuciem dla Ciebie? kiedyż będę odłączony od siebie samego, i od dóbr tego świata? bo jeżeli nie będę miał własności, nie będę téż posiadał żadnéj woli, następnie nie będę służalcem moich chuci, i przewrotnych nagabań ciała, które mnie szukając, nie najdą nigdy. Sama doczesność jest przyczyną rozdziału między mną a Tobą, i miota mną na drodze przykazań Twoich! Kiedyż się zatem wyzuję z wszelkich bogactw tego świata? kiedyż się spuszczę całkowicie z synowską ufnością na wolą Twoję? kiedyż Ci zacznę służyć duchem czystym, prostym, łagodnym, i szczerym? kiedyż Cię będę mógł kochać doskonale? kiedyż dusza moja Tobie tylko żyć będzie, i przytuli się do Ciebie, jak do Oblubieńca? kiedyż wypocznę w czułém Twojém objęciu? Kiedyż moja oziębłość roztopi się w pożarze miłości Twojéj? O Boże mój! o przedmiocie duszy mojéj! o rozkoszy moja, życie moje, moje kochanie, moja żądzo, mój skarbie, moje dobro, mój początku i końcu! Moja dusza wzdycha do Twoich uściśnień, trawi się żarem połączenia z Tobą, i chciałaby zgorzeć w ogniu Twojéj nierozdzielnéj miłości! Czegoż szukam po Niebie, czego upatruję po ziemi? Ciebie, Boże mojego serca, dzielnico mojéj wieczności! O! kiedyż ucichnie dla mnie wrzawa tego świata? kiedyż się uwolnię od sideł, trosk, i przeciwności tego wieku? kiedyż się skończy moja

pielgrzymka i smutna niewola tego wygnania? kiedyż, szczęśliwie pozbywszy się ciężaru tego ciała, pocieszę się widokiem Twoim, i rozpocznę chwalić Cię wiecznie, bez żadnéj przeszkody, w gronie wybranych Twoich? O Boże mój! o kochanie moje! o rozkoszy moja! o dobro moje jedyne! stańże się niém dla mnie na wieki. Amen.

III. Sakrament Pokuty świętéj.

Nabożeństwo przy spowiedzi i kommunii świętéj.

Przestroga.

Najważniejszemi sprawami religijnemi Katolika są: pokuta, czyli spowiedź, i kommunia święta. Przez pokutę wracamy do Boga, od którego nas grzechy oddaliły; przez przyjęcie zaś kommunii ś. znów się jednoczymy najściśléj z Zbawicielem naszym. Przez ustanowienie więc tych śś. Sakramentów największe nam dobrodziejstwo wyświadczył Zbawiciel. On chce przybydź w pomoc naszéj słabości; chce tych napowrót przyjąć, którzy się obłąkali, lecz pragną wrócić do Niego; chce się z nimi zjednoczyć, aby w Nim żyć, i zbawienie sobie zapewnić mogli. O gdyby tylko wierni umieli poznać i cenić to dobrodziejstwo, i użyć go na swoje zbawienie! Wszystko tu zawisło od wewnętrznego stanu umysłu i usposobienia serca. Do obojga posłużą następujące uwagi i modlitwy.

Uwaga o przyjęciu Sakramentu pokuty.

Gdy Zbawiciel zostawił w swoim Kościele moc odpuszczania grzechów, chciał zaraz, aby Jego zastępcy, Kapłani, przezornie używali téj władzy, i tylko tym odpuszczali grzechy, którzyby się przez swoje prawdziwe nawrócenie i pokutę stali godnymi téj łaski. Aby więc w Sakramencie pokuty można otrzymać odpuszczenie

grzechów, trzeba się pierwéj szczerze nawrócić, porzucić grzechy, i za nie czynić pokutę. To zaś zależy naprzód: na poznaniu grzechów; powtóre: na żalu za nie; nakoniec: na postanowieniu unikania grzechu i wszelkiéj okazyi wiodącéj do grzechu; dopiéro następuje spowiedź i rozgrzeszenie, wraz z zadośćuczynieniem, częścią od Kapłana nadaném, częścią dobrowolnie obraném. Poznanie grzechów tak dla tego jest potrzebne, aby za nie można należycie żałować, jak i dla tego, aby się ich można dobrze wyspowiadać. Przeto pokutujący grzesznik, na to szczególniéj uwagę i pilność swoję obrócić powinien. Najpierw tedy prosi Pana Boga o łaskę, wzywa Ducha Ś. o oświecenie, a dopiéro rozpoczyna rachunek z swojém sumieniem, przypominając sobie wszystkie swoje grzechy.

Modlitwa przed rachunkiem sumienia.

Najłaskawszy i najlitościwszy Boże! który nie chcesz śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił, i żył; z ufnością udaję się do Ciebie, błagam Cię o łaskę i przebaczenie grzechów moich. Dopomóżże mi, o Boże! abym się stał godnym téj łaski, i mógł jéj dostąpić. Oświéć i porusz serce moje, abym mógł dobrze poznać wszystkie moje grzechy, żałować za nie serdecznie, i dostąpić ich odpuszczenia. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Przyjdź, o Duchu Święty! który oświecasz duszę człowieka, miękczysz i poruszasz jego serce; oświeć i duszę moję, porusz i zmiękcz moje serce, abym należycie uznał, przez co, i jak obraziłem Boga mojego, abym uczuł prawdziwe obrzydzenie wszystkich grzechów i żal serdeczny, a otrzymał odpuszczenie. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Uwaga względem rachunku sumienia.

Kto szczerze pragnie usprawiedliwić się Bogu przez Sakrament pokuty, otrzymać odpuszczenie wszystkich grzechów swoich, i zacząć nowe, świątobliwe życie, ten przedewszystkiém powinien dobrze poznać samego siebie, swoje słabości i wykroczenia. Bez takiego poznania siebie, nietylko nie potrafi odprawić dokładnie spowiedzi, ale nawet jego żal i przedsięwzięcie będą tylko powierzchowne: boć nie można brzydzić się tym grzechem, i żałować za niego, o którym nawet nie wiemy, czyśmy go popełnili. Prawdziwy więc pokutnik wszystkie siły na to obraca, aby tak stan duszy swojéj poznał, ilu, i jakimi grzechami jest obciążona, jak go sam Bóg zna. Szczerze się więc pyta w obliczu Boga przez co, jak, i wiele razy zgrzeszył przeciw przykazaniom Bożym i kościelnym? jak przez myśli, słowa, uczynki, opuszczenia obowiązków? — słowem, rachuje się z swojém sumieniem. Rachunek sumienia zaczynać się musi od tego czasu, którego sumienie grzechem obciążyliśmy; bo każdy grzech jestto dług, z którego się Bogu przez łzy i uczynki pokutne, i spowiedź sakramentalną, wypłacać potrzeba. A następnie, gotując się do spowiedzi, koniecznie musimy bydź pewni, że przez rozgrzeszenie na przeszłéj spowiedzi usprawiedliwieni zostaliśmy; czyli: że dotąd nie zostało nam żadnych długów na sumieniu, lecz wszystkie przez zasługi Jezusa Chrystusa, to jest: przez godnie i należycie przyjęty Sakrament pokuty świętéj, z księgi potępienia wymazane zostały, i na nowo nam prawo dziedzictwa do Nieba wrócone, a my z stanu grzechu, do stanu łaski i upodobania Boskiego przeniesieni. Początek tedy rachunku sumienia, po wezwaniu na pomoc Ducha Ś., zaczyna się od pytań własnego sumienia w obliczu Boga względem przeszłych spowiedzi:

Z jakiéj intencyi odprawiałem spowiedzi? czy nie ze względów ludzkich, np. aby widzieli rodzice, nauczyciele, państwo? — czy, aby tylko odbydź spowiedź roczną wielkanocną? czy jedynie dla przebłagania Boga, i wypłacenia się Jego sprawiedliwości?

Czy należycie i dostatecznie rachowałem się zawsze z sumieniem? to jest: czym użył na tę sprawę stósownego czasu, miejsca wolnego od przeszkód i roztargnień?

Czy wyraziłem każdy grzech, jego liczbę, i okoliczności?

Czy ze wstydu lub bojaźni nie zataiłem jakiego grzechu?

Czy niewinnie zapomnianego na przeszłéj spowiedzi grzechu, spowiadałem się na następnéj spowiedzi?

Czy ponawiając też same grzechy ostrzegłem Spowiednika, żem się tego samego grzechu i na przeszłych spowiedziach spowiadał, poprawę obiecywał, a jednak go nie poprzestałem? bo to jest ważna okoliczność, i tylko z jéj wyjawienia Spowiednik może poznać stan duszy.

Czy wszystkich danych rad, przestróg, upomnień i obowiązków, przez Spowiednika włożonych, wiernie dopełniłem?

Czym w grzechu nie przystąpił rozmyślnie do jakiego Sakramentu, np. do kommunii ś., do ślubu, do Bierzmowania, do ostatniego namaszczenia?

Czym spowiedzi kiedy nie odprawiał bez prawdziwego i serdecznego żalu, bez szczerego i mocnego postanowienia poprawy, porzucenia okazyj, odmiany życia?

Tym sposobem człowiek zapewniwszy się o dobroci przeszłych spowiedzi, czyli: że aż do momentu, którego duszę swoję zasilił Ciałem Jezusa Chrystusa w kommunii ś., z całego przeszłego życia nie ma ża-

dnego długu przed Bogiem w księdze potępienia, dopiéro zaczyna wchodzić z sobą w rachunek, czy jakiego na nowo nie zaciągnął długu: myślą, mową, uczynkiem lub opuszczeniem? Wié o tém człowiek każdy, że sądzony będzie, że sprawę swemu Stworcy z życia i darów sobie udzielonych zdać musi: czy się sprawował stósownie do swego przeznaczenia? czy zachował prawa Boskie, przykazania Jego świętego Kościoła? obowiązki włożone na ten stan, w którym zostawał i zostaje? powinności urzędu, rzemiosła, z którego się utrzymuje? Czy się ćwiczył i doskonalił w cnotach chrześciańskich, a unikał wszelkich grzechów i ich okazyj? Czy nie zaniedbał jakich dobrych uczynków wykonać, które mógł był wykonać, albo nawet był obowiązany i t. p; — z tego też sam się sądzić powinien, aby od Boga sądzony nie był. Gdy podług prawa Boskiego Jezusa Chrystusa, każdy grzech ma bydź w żalu wyznany usty przed Spowiednikiem, i dopóty z księgi potępienia wymazany i z sumienia zgładzony nie będzie, póki wyznany nie zostanie przed tym, któremu Jezus Chrystus po swojém wstąpieniu do Nieba dał moc odpuszczania; bardzo więc pilny i troskliwy bydź powinien grzesznik w dochodzeniu i rachowaniu swych grzechów, aby się nie pomylił, i nie zostawił którego z własnéj winy na sumieniu, bo ten, niezgładzony jeszcze zasługami Jezusa Chrystusa w Sakramencie pokuty, i niewymazany z księgi potępienia przez rozgrzeszenie sakramentalne, wyłączyłby go od Królestwa Niebieskiego, gdzie nic zmazanego nie wnidzie.

Najłatwiéj i najpewniéj porachuje się człowiek z sumieniem, wszystkie grzechy sobie przypomni i zrachuje, gdy przebiegając wszystkie w szczególności prawa Boskie, kościelne, powinności stanu, tak siebie samego w obliczu Boga wszystko wiedzącego pytać będzie:

1. Z Przykazań Bożych.

Pierwsze przykazanie: „Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną.“

Czy nie przywiązałem mojego serca do jakiéjkolwiek doczesnéj rzeczy: np. do osoby, do pieniędzy, do jakiéj namiętności, np. pijaństwa, nieczystości? bo gdzie skarb, do czego przywiązanie, tam serce, tam Bóg. Czy zbytnie nie polegałem na faworach i przychylności osób, na przebiegłości? Byłże Bóg żywy zawsze moją najpierwszą i najmilszą myślą? — Czy ja téż wiém i znam wszystko, co wiedzieć i wierzyć potrzeba do otrzymania zbawienia? Czy ja téż zaraz w młodości, i w dalszym wieku starałem się poznać z gruntu zasady mojéj Ś. Religii? — Czy pilnie chodzę na kazania i nauki, i słucham ich uważnie, abym gruntowniéj poznał prawdy wiary? Czy staram się mieć książeczkę duchowną, utwierdzającą w wierze i cnocie? Czy ją czytam pilnie, lub słucham drugich czytających, gdy sam czytać nie mogę? Czy téż lubię rozpoczynać pobożne rozmowy o Bogu, o Zbawicielu, o N. M. Pannie, i Świętych Pańskich, i czy z upodobaniem i pociechą serca takich rozmów słucham? Czy téż zawsze i wszystko to wierzyłem, co Kościół Ś. Rzymsko-Katolicki do wierzenia podaje? Czy nie szperałem i nie roztrząsałem z próżnéj ciekawości i w powątpiewaniu tajemnic Wiary Ś., nie pomny, że mi Bóg ku mojéj zasłudze wierzyć rozkazał, przed rozumem moim ograniczonym Majestat swój ukrył, i aż do Nieba widzenie zostawił? Czy nie wątpiłem o którym artykule wiary? a nadto téj wątpliwości drugim nie wyjawiałem, nawet młodzieży? Czy uporczywie nie sprzeciwiałem się jakiéj prawdzie wiary, abym mógł żyć wolniéj, bez skrupułu, w niewstrzemięźliwości? Czym w zbytnią poufałość nie wchodził z niewiernymi,

lub szydercami mojéj Ś. Religii, z uszczerbkiem téjże? — Czy nie chodziłem na nabożeństwa niewiernych, abym słuchał ich nauk, a przez to sam był sobie pokusą słabienia w wierze? Czy nie myślałem, albo nawet nie mówiłem, że to jest jedno, bydź Katolikiem, lub innego wyznania? Czy sam nie szydziłem z Duchownych, z postów, ze spowiedzi, i z innych świętych obrządków i ćwiczeń pobożnych, praktykowanych w Kościele; lub czy z upodobaniem nie słuchałem podobnych naśmiewań i szyderstw? Czy broniłem mojéj wiary ś., ile mógłem? Czy nie czytałem książek przeciw wierze; czym ich u siebie nie trzymał, nie darował komu, nie przedał lub nie pożyczył? Czym nie przyganiał w mojéj dumie, i nie krytykował kazań i nauk moich pasterzy, i w żart sobie słowa Bożego nie obracał? Czym nie żartował z rzeczy świętych, i nie przyganiał obrządkom kościelnym? Czym się kiedy nie wstydził mojéj wiary, nie śmiejąc w przytomności drugich przeżegnać się, uklęknąć, wziąść wody święconéj, oddać należytą cześć świętym obrazom; na głos dzwonu rano, w południe i wieczór uklęknąć, i zmówić nabożnie Anioł Pański? Czy mową, myślą lub uczynkiem nie ubliżyłem kiedy winnéj czci obrazom Świętych Pańskich, lub miejscom poświęconym? Czy też nie żartowałem i nie wyśmiewałem się z świątobliwości osób pobożnych, lub nawet nie prześladowałem w celu odwiedzenia ich z drogi pobożności? Czy nie wynosiłem się z moich zdolności? czy sobie nie przypisywałem tego, co z łaski Boga, za Jego pomocą, dobrego zrobiłem? Czy nie używałem zabobonnych modlitew i środków, dla dowiedzenia się przyszłości, uleczenia chorób, nabycia pieniędzy? Czy sobie nie dałem kłaśdź kart, czy nie wierzyłem w sny, nie udawałem się do wróżków, aby mi tłumaczyły, lub wyjawiały rzecz ukradzioną, lub zgubioną? i czy jakich świętości

nie używałem do guseł? Czy nie opuściłem modlitwy rano, w wieczór, przed i po jedzeniu? czy w czasie modlitwy nie byłem z mojéj winy roztargniony? Czy każdego dnia zaraz, wstawszy, uczyniłem intencyą: że cokolwiek w ciągu całego dnia czynić, myśleć, mówić lub cierpieć będę, we wszystkiém stósować się pragnę do świętéj woli Boga, i tylko Jego czci, chwały, i mego zbawienia szukać? i czy w saméj rzeczy często w ciągu dnia myślałem o Bogu, a nic nie czyniłem dla oka jedynie ludzkiego? Czy nie zgrzeszyłem w kościele przez nieprzystojne zachowanie się, przez dobrowolne roztargnienie, przez występne myśli i spojrzenia, przez niepotrzebne mowy, śmiechy, albo nawet nieczyste zamiary i zejścia? Czy umyślnie nie przychodziłem do kościoła za późno, a wychodziłem przed skończeniem nabożeństwa? Czy w utrapieniach i przeciwnościach pokładałem nadzieję w Bogu, a nie szemrałem przeciw świętym Jego rozporządzeniom, i nie przyganiałem im? czym nie narzekał, nie bluźnił, nazywając Boga niesprawiedliwym, że o mnie zapomniał, że mi pomocy dać nie chce? Czy nie wątpiłem kiedy o miłosierdziu Boga, i nie myślałem, że mi już Bóg nie odpuści, i że się już poprawić nie potrafię? Albo czy też kiedy nie spuszczałem się zbytecznie na miłosierdzie Boga, i w nadzieję Jego dobroci nie grzeszyłem, myśląc: Bóg jest dobry, choć więc grzeszę, toć się mogę spowiadać, a na spowiedzi, toć mi jest jedno, czy się oskarzyć o jeden grzech, czy też i o 20, lub więcéj! — Czy też składałem dzięki Bogu za wszystko? czy nie chowałem w sercu myśli przeciwko Bogu, albo jakim uczynkiem nie okazałem mojéj złości przeciw Niemu? Czy na przekorę i uporczywie nie trwałem w grzechu? Czy też często wzbudzałem w sobie akty wiary, nadziei, i miłości, szczególnie w czasie pokusy do grzechu, i w niebezpieczeń-

stwie śmierci? Czy też każdą radę, przestrogę, upomnienie, mile przyjąłem, a nie gniewałem się na tego, kto mnie upominał?

Drugie przykazanie: „Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno.“

Czy też w płochości, bez potrzeby i należytego uszanowania, nie używałem imion: Boga, Jezusa Chrystusa, N. Maryi Panny i Świętych Pańskich, na potwierdzenie mowy, zjednanie wiary u ludzi, nawet w rzeczach niepewnych, albo i w kłamstwach? Czy nie używałem do klątwy lub złorzeczeń, świętych przedmiotów, np. Sakramentu, krzyża i t. p., i czy tego nie obróciłem sobie w nałóg? Czy do nieprzystojnych żartów nie używałem słów Pisma Ś.? Czy nie używałem słów zelżywych? Czy nie złorzeczyłem, lub nie klątem umarłych? Czy bez potrzeby, o lada co, ze zwyczaju, nie uważając nawet, czy to prawda lub nie, nie zaklinałem się na Boga i duszę moję? np.: dali Bóg, jak Boga kocham, jak Bóg widzi, jak pragnę zbawienia i t. p? Czy nie zwykłem przysięgać się, nawet złorzecząc sobie lub bliźnim? np. żebym się z tego miejsca nie ruszył! — Czy nie przysięgałem: że komu szkodzić będę, albo się zemszczę, lub niegodziwą znajomość, albo nawet zbrodniczy związek zawrę? Czy nie wykonałem fałszywéj przysięgi przeciw prawdzie lub w niepewności? Czy z téj fałszywéj przysięgi nastąpiła nadto jaka szkoda dla bliźniego? Czy przez gadatliwość lub niewierność nie złamałem przysięgi mojego urzędu? Czy nie przywiódłem kogo do niepotrzebnéj, fałszywéj, zbrodniczéj przysięgi? Czy nie przyrzekłem z pewną osobą wnisdź w związki małżeńskie, a bez przyczyny ważnéj w obliczu Boga niedotrzymałem? Czy nie ślubowałem czego Bogu, a nie spełniłem, choć mógłem, albo spełnienie bez przyczyny zbyt długo odwlókłem? Czy płocho, bez namysłu, nie

uczyniłem jakich ślubów? Czy nie bluźniłem w gniewie przeciwko Bogu, i jego sprawiedliwości? Czy w gniewie i zapalczywości nie klątem? Czy nie byłem skory do czynienia Bogu obietnic, bez doświadczenia sił i zdolności, i zasięgnienia rady od Spowiednika, lub innych pobożnych osób? Czy nie zwodziłem ludzi obietnicami kłamliwemi?

Trzecie przykazanie: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.“

Czy słuchałem w niedziele i święta Mszy ś. i kazania z należytém nabożeństwem? Czy kiedy z własnéj winy, np. z lenistwa, dla niepotrzebnéj podróży, nie opuściłem nabożeństwa? Czy bywałem i na nieszporach? przed nabożeństwem zaś i po nabożeństwie wszystek czas w każdą Niedzielę i Święto, czy się starałem poświęcić modlitwie, czytaniu książek pobożnych, wykonywaniu chrześciańskich uczynków, np. nawiedzanie chorych, czynienie jałmużny? Czy starałem się o to, aby domownicy i podwładni moi dzień Bogu poświęcony należycie święcili? Czy ich nie wstrzymywałem od nabożeństwa? Czy w dni święte bez gwałtownéj potrzeby, bez opowiedzenia się Pasterzowi, sam nie odbywałem robót, nawet ze zgorszeniem, lub służących do robienia nie przymuszałem, rozkazując wyraźnie, albo nie pozwalając im czasu w dzień powszedni do oporządzenia się? Czy właśnie tych dni świętych, jedynie na chwałę Boga i zbawienie duszy przeznaczonych, nie przepędzałem na ucztach, bankietach, grach, nieczystości, tańcach, i innych niegodziwych zabawach, a choćby i niewystępnych z siebie, lecz przeszkadzających do nabożeństwa? Czy w dzień święty nie bawiłem się handlem, targami, dokończaniem robót, choć nie jednę godzinę w dzień powszedni próżnowałem? Czy w te dni

święte zamiast modlić się, rachować z sumieniem z zeszłego tygodnia, nie wolałem pójść do karczmy, do szynkowni, do towarzystwa bezreligijnych ludzi, i tam przez pijaństwo, bluźnierstwo, obmowy, Boga obrażać, lub też przez zabawy próżne i niepożyteczne kraść czas Bogu i duszy swojéj? Czy kmiotków, wyrobników, nie obciążałem tak pracą tygodniową, że sobie w Święta robić musieli? Czy wpisawszy się w bractwo, regularnie w Święto brackie chodziłem do spowiedzi?

Czwarte przykazanie: „Czcij Ojca twego i Matkę twoję, abyś długo żył, i dobrze ci się powodziło na świecie.“

a) Pytania dla dzieci i podwładnych:

Czy byłem zawsze z przywiązaniem i uszanowaniem ku moim rodzicom, zawsze im posłuszny? Czy ich nie martwiłem uporem, krnąbrnością, marnotrawstwem, rozrzutnością, i nie czyniłem im hańby przez jakie niegodziwe postępki? Czy nie życzyłem im nic złego, albo śmierci, lub też ich nie przeklinałem? Czy im nie odpowiadałem nieskromnie i nie szemrałem w obec albo pokątnie, gdy mi co zrobić rozkazywali? Czy z pogardą lub szyderskim uśmiechem na nich nie spoglądałem? Czy z rodzeństwem, to jest: z braćmi i siostrami, żyłem w zgodzie, jedności, miłości, uległości, szacunku, bez pretensyi, z któréj zwykle kłótnie pochodzą? Czy nie podniósłem w zapalczywém zapomnieniu się na nich ręki, albo nawet i nie uderzyłem już? Czy nie rozgłaszałem ich słabości, wad, i błędów? Czy je owszem znosiłem w cierpliwości i uległości? Czym się z nich nie naśmiewał, nie szydził, lub nimi nie gardził? Czy bez ich wiadomości nic sobie nie brałem, lub nie wydawałem, nie trwoniłem, i nie rozpraszałem? Czy się nie wstydziłem ich ubóstwa i niskiego stanu? Czy już jako dorosły zasię-

gałem ich rady, i z pokorą przyjmowałem ich upomnienia do dobrego? Czy nie zawierałem bez ich wiedzy i woli znajomości, albo przyrzeczenia do związków małżeńskich nie dałem? Czy przed nimi nie kłamałem, w czém ich nie podchodziłem, albo im czego pokryjomu nie wziąłem? Czy w sercu nie nosiłem gniewu przeciwko nim, i czy nie byłem obojętny na ich los? Czym ich nie zasmucił, nie martwił, przykrości nieczynił, do gniewu nie pobudzał? Czy też modliłem się za nich? Czy ich wspierałem w potrzebie i niedostatku? Czy miałem koło nich należyte staranie w chorobie? Czy chętnie i z przywiązaniem usługiwałem im w ich chorobie, słabości i niedołężności? Czym sobie wtedy nie przykrzył, niemiał obrzydzenia? Czy starałem się, aby wcześnie w chorobie opatrzeni zostali świętymi Sakramentami? Czy wiernie dopełniłem ich woli ostatniéj, ich długi pospłacałem, i w niczém innych sukcessorów nie ukrzywdziłem? Czy zmarłych rodziców nie obmawiałem? Czy starałem się po ich śmierci nadgradzać i naprawiać ich wykroczenia, przez modlitwę, jałmużnę, wrócenie cudzego dobra, nadgrodzenie wyrządzonéj krzywdy, i inne dobre uczynki? Czy te wszystkie powyższe powinności zachowałem także względem mojego ojczyma, macochy, opiekunów, nauczycielów, urzędników, i wszelkich przełożonych i zwierzchników, tak duchownych jak świeckich? Czy ich szanowałem, i byłem im posłuszny? Czy ich nie posądzałem w złym sposobie, i nie ganiłem ich rozporządzeń? Czym przed nimi nie kłamał, nie oszukiwał ich, nie lżył, i nie obmawiał? Czy też szanowałem wszystkich ludzi sędziwych, z żadnego się nie urągałem, nie naigrawałem, lub dla ich słabości z wieku powstających nie lekce ważyłem? Czy nie dałem się rodzicom lub przełożonym namówić i użyć do złéj spra-

wy, choć wiedziałem: że Bogu trzeba bydź bardziéj posłusznym, jak ludziom?

b) Pytania dla rodziców i przełożonych:

Czy nie zaszkodziłem moim dzieciom jeszcze przed ich narodzeniem? Czy je polecałem często w modlitwach Panu Bogu? Czy je należycie pielęgnowałem, i zawszem miał na oku pod dozorem? Czy wcześnie zaszczepiałem w młodociane ich serca miłość Boga i cnoty, i troskliwie uczyłem zasad świętéj Religii; codziennie wzwyczajałem do modlitwy rannéj, południowéj i wieczornéj, chodzenia do kościoła, i częstego odprawiania spowiedzi, lub téż na to byłem obojętny? Czym je pilnie posełał regularnie do szkoły, przyzwyczajał do pracy, do rannego wstawania, a to nie tylko słowy, to jest: przestrogą, upomnieniem, w karności Pańskiéj, lecz i dobrym przykładem we wszystkiém? Czy wcześnie pamiętałem o zabezpieczeniu ich losu przyszłego przez nauczenie się uczciwego rzemiosła i robót? Czy nie byłem obojętny na ich wady dziecinne, szczególniéj na kłamstwa, próżniackie biegania i wałęsania, wdawania się w złe towarzystwa, w nieprzystojne swawole, niesforności, gry, i t. p.? Czy nie pozwalałem im chodzić do karczmy, do szynkowni, w kompanie pijaków i t. p.? Czy w abytnim gniewie nie karałem ich za surowo? Czy im nie dawałem słów obelżywych, albo nawet nie kląłem? Czy je odzwyczajałem od bałamuctw, a przez ścisły dozór przyzwyczajałem do zamiłowania porządku i pracowitości? Czy nie pozwalałem im, szczególniéj dziewczętom, wybiegać wieczorem bez dozoru, chodzić na teatra, na tańce? Czy byłem troskliwy o czystość, cnotę i niewinność dzieci? Czy nie obeznałem albo nie przywiódłem jakiego dziecka do grzechu, albo im nie dałem zgorszenia przez bluźnierstwa, mowy nieczyste, niego-

dziwe sprawy? Czy nie przymuszałem którego dziecka do takiego stanu, do którego ono żadnéj chęci nie miało? Czy znów nie odwiódłem od tego stanu, do którego widziałem w niém powołanie, zdolności i chęci? Czy z ślepego uprzedzenia nie przekładałem jednego dziecka nad drugie? lecz wszystkie porówno kochałem? Czy nie pieściłem zbytecznie, lub nie postępowałem za surowo? Czy umiałem w cierpliwości rodzicielskiéj wykorzeniać z nich wady i złe narowy? Czy byłem także troskliwy o zbawienie służących i podwładnych? Czy zawsze byłem pewny, że służący nocują w domu? Czy pod moim dachem nie cierpiałem żadnéj obrazy Boga? Czy nie rozkazałem, lub nie dozwoliłem im kiedy czego złego? Czy nie pozwalałem im zawiérać podejrzanych znajomości, albo nawet gorszących schadzek? Czy byłem troskliwy o przekonanie się, czy znają zasady S. Religii, czy jéj przepisy święcie chowają, czy zaczynają i kończą dzień modlitwą? czy uczęszczają do kościoła, do śś. Sakramentów? Słowem, czy w troskliwości religijnéj o ich zbawienie, nie czyniłem różnicy między nimi a dziećmi? Czy się z nimi obchodziłem w miłości łagodnie? mianowicie, czy miałem o nich staranie w chorobie? Czy im nie wyrządziłem jakiéj krzywdy, przez wytrącanie z ich zasług, lub niewypłatę w czasie im się należącym?

Piąte przykazanie: „*Nie zabijaj.*“

Czy nie wpływałem, i nie byłem przyczyną czyjéj śmierci, albo sam bezpośrednio, albo przez drugich? Czym nie zabił, nie otruł, w chorobę nie wprawił, nie skaleczył, lub przynajmniéj nie myślał co złego komu wyrządzić? Czy nie wyzywałem na pojedynek, czy nie pobudzałem, nie radziłem, nie rozkazywałem, nie dopomagałem bić, ranić? Czy nie karałem w popędliwości

sług, podwładnych? Czy nie skracałem sobie, lub drugim życia, albom nie szkodził na zdrowiu przez pijaństwo, nieczystość, zbytni gniew, uciemiężanie, prześladowanie, martwienie, kłótnie i t. p.? Czy opierałem się gniewowi i zapalczywości, ile mógłem? Czy nie łżyłem i nie znieważałem drugich w gniewie? i czy obrażonego zaraz przeprosiłem, albo przynajmniéj przed zachodem słońca pojednałem się z nim? i z tymi nawet, którzy mnie obrazili, i przeto się z nimi kłóciłem? Czy z niecierpliwości nie mówiłem jakich słów nieuczciwych, szkalujących i nieprzyzwoitych? Czy nie nosiłem w sercu nienawiści, dla któréj nawet mówić z nieprzyjacielem nie chciałem? Czy nie byłem zawziętym lub mściwym, i czy téj zemsty kiedy nie wywarłem? Czy w chorobie, ucisku i przeciwnościach nie życzyłem śmierci sobie, lub téż drugim? Czy nawet nie chciałem się otruć, lub zabić? Czy nie radziłem jakiego środka, albo nawet nie użyłem, do zaszkodzenia poczętemu płodowi? Czy nie przeciążałem siebie, albo drugich, zbytnią pracą, dźwiganiem, z zuchwałości albo chciwości? Czy nie byłem dla domowników moich przykrym, nieludzkim, i okrutnym? Czy nie szkodziłem moim bliźnim na duszy, dając zgorszenie, pobudzając do złego przez sprosne mowy, bezecne śpiewy, lubieżne obrazy, bezbożne książki, nierządne żarty, bezwstydne przykłady? Czy nie rzuciłem trucizny w serca niewinne, jaką dwuznaczną, niby to dowcipną, a złośliwą mową? Czy nie namawiałem i nie zachęcałem do grzechu? albo go chwaliłem, lub nań milczałem, albo téż broniłem i usprawiedliwiałem, a przez to stałem się winnym grzechu cudzego? Czy się nie cieszyłem z nieszczęścia mojego bliźniego, lub nie smuciłem z jego szczęścia? Czy nie miałem woli zelżyć kogo przy sposobności, i wywrzeć na nim swój gniew?

Szóste i dziewiąte przykazanie: „Nie cudzołóż. — Nie pożądaj żony bliźniego twego.“

Czy nie bawiłem się i trwałem dobrowolnie w myślach nieczystych? czy w nich nie miałem upodobania? czy w upodobaniu nie nastąpiło zezwolenie, pożądliwość, chęć, uczynek? Czy nie wystawiałem sobie dobrowolnie rzeczy nieczystych, i w nich ukontentowania doznawałem? Czy nie przypatrywałem się z umysłem nieczystym przedmiotom podniecającym złe żądze? Czy byłem wstydliwym względem samego siebie? Czy się ubierałem zawsze skromnie, przystojnie, bez zgorszenia drugich? Czy nie dozwalałem sobie kiedy dwuznacznéj mowy, lub żartów? albo takowych nie słuchałem z upodobaniem, nie przyczyniałem się do nich, czy mową, czy śmiechem? Czy nie śpiewałem szpetnych pieśni, albo się im nie przysłuchiwałem z upodobaniem? czy ich nie odpisywałem, nie uczyłem ich się na pamięć i drugim nie udzielałem? Czy nie czytałem złych, miłosnych książek, które drażnią imaginacyą, i wzbudzają cielesne żądze; czy takowych książek drugim nie udzielałem? Czy dobrowolnie nie wdawałem się w okazyą grzechu? Czy nie pozwoliłem sobie nieczystych dotykań, tak siebie, jak innych osób, całowań, ściskań innéj osoby, albo też jéj spełniać toż samo na sobie? Czy w tych pożądliwościach cielesnych nie postąpiłem aż do bezecności i niewstydu? Czy zaraz z młodości nie dopuszczałem się nieprzystojnych żartów? Czym w zamiarze nierządnym nie pisał listu, albo nie odbierał, lub do kogo nie nosił? Czy przez czytanie romansów, słuchanie powieści lubieżnych, śpiewy niecne, arye, mowy, żarty, myślenie, zapatrywanie się, próżnowanie, zbytnie używanie pokarmu lub trunku, nie dałem sobie okazyi do zmazy ciała, do snów lubieżnych? czy odecknąwszy się, miałem w nich upodobanie, lub też zaraz westchną-

łem do Boga o pomoc? Czy nie zawierałem jakich niegodziwych znajomości, i jak długo w nich zostawałem? Czy rzeczywiście nie dopuściłem się grzechu cielesnéj nieczystości? i jaka była ta osoba, z którą grzeszyłem? czy niewinna, czy wolna, czy zamężna, czy owdowiała, czy krewna, czy powinowata, lub też Bogu poświęcona przez ślub czystości? Jakim sposobem uwiódłem i skłoniłem do grzechu, czy przez podchlebstwo, zdradę, podarunki, obietnicę, groźby i t. p.? Czy ten grzech niebył połączony z szczególniejszą obrzydliwością przeciw przyrodzeniu i z obelgą Stwórcy? Czy nie był spełniony w czasie lub na miejscu świętém? Czy moja namiętność nie posunęła się aż do niemych zwierząt? Co za skutki z tego grzechu nastąpiły? Czy wynikłą szkodę, krzywdę, starałem się naprawić i nadgrodzić?

Pytania dla Małżonków:

Czy nie wszedłem w stan małżeński z zamiarów niegodnych Chrześcianina? Czy w jakikolwiek sposób nie złamałem wiary małżeńskiéj? Czy przez wdawanie się w towarzystwa podejzrzane, nie dałem przyczyny do posądzań i podejzrzliwości? Czy bez słusznéj przyczyny nie odmówiłem kiedy współmałżonce powinności małżeńskiéj? Czy praw świętego stanu małżeńskiego nie nadużyłem do jakowych nieuczciwości? Czy nie miałem kiedy woli oddalenia się lekkomyślnie i bez przyczyny od współmałżonki, bez wiedzy i zezwolenia zwierzchności duchownéj?

Siódme i dziesiąte przykazanie: „Nie kradnij; nie pożądaj żadnéj rzeczy bliźniego twego.“

Czy nie zazdrościłem innym szczęścia lub majątku? czy nie zabrałem lub nie przywłaszczyłem sobie cudzego dobra tajemnie, lub gwałtem, przemocą? Czy nie wziąłem rzeczy poświęconéj, albo z miejsca świętego,

i przez to świętokradztwo popełniłem? Czy przez potajemne brania potrosze, i przeniewierstwa w drobnostkach, z czasem znacznéj krzywdy nie zrobiłem? Czy kogo nie oszukałem przy kupnie i przedaży, w mierze, w wadze, w towarach, w rachubie? Czy nie kupowałem od ludzi podupadłych, ubóstwem do zbycia zniewolonych, na pół darmo, z ich szkodą? A znów, czy kiedy ludziom gwałtownie czego potrzebującym, nie przedawałem nad wartość z lichwą i zdzierstwem? Czy zapytany o wady i defekta rzeczy przedajnéj, np. konia i t. p., szczerze wyznałem, albo téż podstępnie taiłem i przechwalałem? Czy nie uciemiężałem ubogich? Czy nie zatrzymałem służącym i robotnikom zapłaty, albo im niesłusznie i bez względu i litości wytrącałem z zasług? Czy rzecz ukradzioną, pożyczoną, znalezioną, oddałem właścicielowi? Czy za pożyczki nie wymagałem zbytnich procentów, czyli lichwy? Czy nie dałem zniweczyć rzeczy w zastaw mi danéj? Czy wiernie oddawałem dziesięciny, kompozyty mesznego, czynszu, cła, akcyzy i inne podatki? Czy przez lenistwo, bałamuctwa, szulerstwa, marnotrawstwo, nie zaszkodziłem sobie, rodzeństwu, dzieciom na majątku? Czy nie przechowywałem skradzionych rzeczy, albo od złodziejów czego nie kupowałem, lub téż już z trzeciéj ręki, lecz wiedząc, że to rzecz cudza? Czy nie robiłem długów, wiedząc, że nie mam ich zkąd zapłacić? Czy nad stan, nad możność, nie czyniłem wydatków na ubiór, na zabawy, na pijaństwo i t. p., a przez to traciłem majątek dzieciom, zaniedbawszy ich potrzeb niezbędnych? Czy bez potrzeby nie żebrałem o wsparcie i jałmużnę? Czy stósownie do możności dawałem jałmużnę ubogim? Czy powynadgradzałem krzywdy poczynione? Czy nie pozbawiłem kogo niesprawiedliwie służby, urzędu? Czy w zbożu, łąkach, w lesie, w sadzie, ogrodzie, nie zrobiłem krzywdy? Czy

nie prowadziłem niesprawiedliwego procesu, albo do niego nie radziłem, lub dopomagałem? Czy nie przekupowałem sędziów, aby wygrać niesprawiedliwy proces? Czy przy przechowywaniu cudzych powierzonych mi pieniędzy, nie dozwoliłem sobie jakiéj niesprawiedliwości? Czy przy testamentach i podziałach spadkowych nie szukałem jakiéj korzyści z uszczerbkiem innych? Czy starałem się odwrócić od bliźniego, przez ostrzeżenie, zawiadomienie, wszelkie nieszczęście i krzywdę mu grożącą? Czy nie miałem szczególniejszego zbytniego przywiązania do cudzego dobra, a przytém i chęci nabycia tego, nawet przez niegodziwe sposoby? Czy wziąwszy umówioną sprawiedliwą zapłatę, nie robiłem niewiernie, nie szczerze? Czy komu nie przeszkadzałem do zarobku, do służby, do nabycia urzędu? Czy jako urzędnik nie wymagałem czego nad słuszność? Czy byłem sprawiedliwy w podziale? czy zamiast trzymać się stósunku, czyli sprawiedliwéj proporcyi, nie kładłem równych ciężarów na majętnych i ubogich? Czy z rzeczy na podział przeznaczonych nie zatrzymałem sobie czego? Czy nie zabrałem majątku cudzego, prawnie poniekąd przysądzonego, ale niesprawiedliwie się należącego? niepomny, że rzecz cudza woła do swego pana!

Osme przykazanie: „Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu.“

Czy przed zwierzchnością duchowną lub świecką nie złożyłem kiedy fałszywego świadectwa? Czy nie podałem fałszywych świadków? Czy nie sfałszowałem listów lub pism? Czy nie ukryłem prawdziwych dokumentów na czyją szkodę? Czy nie przysiągłem fałszywie w sądzie, na nieprawdę, lub rzecz niepewną? Czy nie kłamałem kiedy z potrzeby, lub żartu? ze szkodą

czyją, lub też i na spowiedzi? Czy nie grzeszyłem przez udawanie, zmyślanie pobożności, obłudę? Czy nie podchlebiałem komu obłudnie, podstępnie i chytrze, chwaląc to, co godne nagany? Czy nie wykrywałem lekkomyślnie, lub ze złości, cudzych błędów przed tymi, przed którymi nie należało? Czy nie sądziłem surowiéj mojego bliźniego, jakbym sobie życzył bydź od drugich sądzonym? Czy takie sądzenie nie działo się z nienawiści, z chęci szkodzenia, w przytomności drugich? Czy to nie miało szkodliwych skutków dla niego? Czy nie tłumaczyłem mowy i spraw cudzych na złą stronę? Czy bez dowodów nie miałem kogo w podejzrzeniu? Czy nie przypisywałem komu niecnych zamiarów w działaniu, złych dążności i uczynków, a tym sposobem, czy mu nie szkodziłem na sławie? Czy nawet przykładnych osób nie miałem w podejzrzeniu, np. Pasterzy, księży, urzędników, a przez to ich martwiłem, szacunku i zaufania pozbawiłem, że już tak pożytecznymi bydź nie mogą, jak byli, mając przed posądzeniem szacunek? Czy powierzonych tajemnic i sekretów nie odkrywałem bez ważnych przyczyn? Czy choć prawdziwych, ale tajemnych grzechów czyich nie wyjawiałem? Czy w towarzystwach nie obmawiałem kogo, nie znieważałem? Czy przez gadatliwość nie byłem przyczyną kłótni, nieprzyjaźni, niezgód, rosterków? Czy potwarz i obmowę odwołałem, sławę wziętą wróciłem? Czy nie słuchałem chętnie oszczerców? Czy nie powtarzałem ich obmów? Czy nie przyczyniałem się do rozszerzenia mów, albo pism obelżywych? czy z szczerością i rzetelnością, jak przed Bogiem, odpowiadałem na pytania moich przełożonych, czy one się mnie, czy innych tyczyły? Czy słysząc obmówców, zganiłem i broniłem sławy bliźniego? Czy błądzącego upomniałem, zwłaszcza, kiedy z napomnienia można się było spodziewać poprawy? Czy na ro-

dzeństwo, służących i t. p., przed rodzicami, państwem, czego kłamliwie nie mówiłem? Czy słuchając czyich pochwał, nie starałem się z zazdrości w czém mu przyganić?

2. Z przykazań kościelnych.

Pierwsze: „Postanowione od Kościoła Bożego dni święte, święcić.“

Drugie: „W niedziele i święta, Mszy świętéj i kazania nabożnie słuchać.“ (Grzechy przeciw tym dwom przykazaniom już są umieszczone pod trzeciém przykazaniem Bożém.)

Trzecie przykazanie: „Posty od Kościoła nakazane wiernie zachować.“

Uwaga. Co do dni postnych w Kościele ś. Katolickim, jedne są w ścisłém znaczeniu posty, i takiemi są: Suche dni, cztery razy do roku; środa, piątek i sobota w Adwencie; wszystkie dni, prócz niedziel, wielkiego czyli czterdziestodniowego postu; wigilie.

Inne nazywają się dni wstrzemięźliwości, i takiemi są: zwyczajne piątki i soboty, prócz tych, w które przypadają suche dni, lub wigilie; krzyżowe dni.

Różnica między niémi ta zachodzi: W dni postne, te osoby, które już ukończyły lat dwadzieścia jeden, a nie doszły do lat sześćdziesięciu, raz tylko na dzień, to jest na obiad, mogą jeśdź do sytości potrawy postne; na wieczór zaś, tylko maleńkie posilenie. Osoby osłabione wiekiem, już lat 60 mające; niewiasty brzemienne, lub mające dzieci u piersi; osoby chore, osoby ciężko pracujące, mogą jeśdź trzy razy na dzień postne potrawy. Także i ci, którzy mają dyspensę do jedzenia mięsa, tylko raz na dzień, to jest na

obiad, pożywać mogą mięso, a jedząc mięso, już im razem ryb jeść nie wolno; na kolacyą zaś, i tacy, tylko postną potrawą cokolwiek posilić się mogą.

W dni zaś wstrzemięźliwości, jako to: w zwyczajny piątek, w sobotę, w krzyżowe dni, i w niedziele w wielkim poście, każdy może jeść trzy razy o dzień, ale tylko postne potrawy, bo wtedy jest obowiązek wstrzymania się tylko od mięsa.

Zatem dochódź: Czy wywiadywałem się o dniach postnych? Czy w piątki, soboty, i inne dni postne nie jadałem mięsa? Czy w dni wielkiego postu, w suche dni, w wigilie, tylko raz na dzień, na obiad, do sytości jadałem? Czy nie szemrałem na post? czy nie przyganiałem, nie szydziłem, nie gwałciłem, a gwałcąc, nie dałem innym zgorszenia? Czy swoich dzieci, służących, podwładnych nie przywiódłem do złamania postu? Czy mając dyspensę, nie jadłem razem na obiad mięsa i ryb?

Czwarte przykazanie: „Przynajmniéj raz w rok około Wielkanocy spowiadać się przed własnym pasterzem, albo przed innym, za jego pozwoleniem, i kommunią ś. przyjąć.“

Uwaga. Czas wielkanocnéj spowiedzi i kommunii świętéj, nie we wszystkich dyecezyach jest jednakowy. Każdy więc Katolik powinien wiedzieć z pewnością, od którego czasu zaczyna się w jego parafii, i kiedy się kończy spowiedź wielkanocna. Bo gdyby po upłynieniu tego czasu odbył spowiedź, przez tę nie wypełniłby przykazania. U nas zaczyna się ona dwie niedziele przed Wielkanocą, i kończy się w drugą niedzielę po Wielkanocy; przedłużenie zaś tego czasu, tylko za pozwoleniem zwierzchności duchownéj nastąpić może.

Tego przykazania i chorzy, choćby już byli opa-

trzeni wszystkiemi Sakramentami świętemi, dopełnić są obowiązani. Bo kiedy im Bóg pozwolił dożyć tego czasu, już ciąży ich sumienie obowiązek, aby przyjęli kommunią świętą wielkanocną, tak jak każdy żyjący Katolik.

Dochódź więc: Czy każdego roku odprawiłem spowiedź i kommunią świętą przyjąłem w czasie wielkanocnym? Czy te spowiedzi były ważne, a nie świętokradzkie z mojéj winy, żem się dostatecznie nie rachował z sumieniem? że nie miałem szczerego żalu, i mocnego postanowienia poprawy? przetoć nie przestałem tychże grzechów popełniać, przestawać z temiż samemi osobami? Czy ze wstydu lub bojaźni nie zataiłem jakiego grzechu, albo dostatecznie wszystkich okoliczności nie wyraziłem? Czy wiernie wypełniłem naznaczoną pokutę, czyli zadosyćuczynienie? Czy nie przystąpiłem do kommunii świętéj niegodnie?

Piąte przykazanie: „Czasów zakazanych wesela niesprawować, i dziesięciny kościelne wiernie Pasterzom oddawać.“

Uwaga. Tym czasem zakazanym do sprawowania uciech, tańców, uczt i wszelkich zbytnich wesołości, są dni, które Kościół przeznaczył szczególniéj do pokuty, do rozpamiętywania męki Pańskiéj, do martwienia ciała, do modlitwy. Takiémi są wszystkie dni postu, jako to: Adwent, post wielki, czyli: Od niedzieli pierwszéj Adwentu, aż do ŚŚ. Trzech Króli; i od wstępnéj, czyli popielcowéj środy, aż do niedzieli przewodniéj.

Dochódź więc: Czy w dni i czasy takowe nie oddawałem się tym wizaskliwym uciechom? Albo, czy bywałem przytomny grom, tańcom, lub do nich dawałem okazyą? Czy wszelkie daniny, pro-

wizye na Msze święte, czynsze, meszne, zboże w snopkach, czyli dziesięcinę, lub kompozytę, wiernie, i tak, jak się należy, nie po Kajmowsku poślednie ziarno, ale jakie mi Bóg dał, oddawałem?

3. Z siedmiu grzechów głównych.

Pycha. Czy moich zdolności, talentów, urody, nie przypisywałem sobie, zamiast Bogu? Czy dla nich nie unosiłem się próżnością, nie wynosiłem się nad innych? Czy za nie dziękowałem Bogu? Czy nie pragnąłem, aby mnie nad innych wynoszono, szanowano? Czy nie byłem uparty przy mojém zdaniu? Czy nie ważyłem lekce zdania i mowy innych? Czy innym mowy nie przerywałem, a sam tylko mówiłem, aby moje słowo było ostatnie, i moje zdanie miało znaczenie? Czy nie miałem szczególnego ukontentowania w moich sukniach, majątku, godności? Czy nie starałem się o chwałę i szacunek u ludzi? Czy nie miałem się za lepszego, pobożniejszego nad drugich? Czy nie gardziłem drugimi? Czy się nie wstydziłem ich ubogiego stanu? Czy nie zatwardzałem serca na zbawienne przestrogi? Czy się nie obrażałem i nie unosiłem gniewem na zasłużone upomnienia? Czy nie byłem kłótliwym, nieznośnym? Czy się lada czém nie obrażałem, nawet żartem?....

Łakomstwo. Czy namiętnie nie goniłem za pieniędzmi i majątkiem? Czy się zbytnie nie smuciłem z ich utraty? Czy dla zysku nie gwałciłem świąt, nie opuszczałem nabożeństwa? Czy nie byłem nieczuły względem ubogich, lub też czy nie byłem marnotrawcą? Czy nie traciłem pieniędzy na stroje, zbyt wygodne życie, na gry ażardowne na loteryą? Czy dla odziedziczenia majątku, dostania jakiego spadku, nie pragnąłem śmierci rodziców, krewnych? Czy ubogich dłużników gwałtem nie uciskałem o oddanie długu, mimo ich

próśb o cierpliwość? Czy się zbyt nie troszczyłem o zgromadzenie jakiéj doczesności?...

Nieczystość. Grzechy przeciw niéj są umieszczone pod szóstém przykazaniem Bożém.

Zazdrość. Czy komu nie zazdrościłem szczęścia, pomyślności, szacunku i wziętości, rozumu, cnoty, pobożności? Czy się nie smuciłem z dobrego powodzenia drugich, a cieszyłem z czyjego nieszczęścia? Czy nie ubliżałem w czém komu, dla zmniejszenia jego wzięto-ści? Czy nie nosiłem w mojém sercu ku komu nienawiści dla tego, że mu się lepiéj wiedzie, i że jest szczęśliwszym odemnie?...

Obżarstwo i pijaństwo. Czy nie używałem kiedy pokarmu i napoju zbytecznie nad potrzebę? Czy rzeczywiście kiedy nie upiłem się? a w pijaństwie czy nie dałem zgorszenia? czy innego jakiego grzechu nie popełniłem, obowiązków nie zaniedbałem? czy się w suknie innéj płci nie przebierałem? Czy nie zachęcałem, czy nie przymuszałem drugich do picia? Czy mogąc przeszkodzić, odwieśdź kogo od pijaństwa, a tego nie uczyniłem? np. szynkarze lejąc podpiłemu więcéj? Czy w czasie nabożeństwa przed lub popołudniowego nie siedziałem w szynkowni, zamiast pójśdź do kościoła? Czy z pijaństwa nie przyszło aż do womitów, zmaz ciała w nocy? Czy kilka razy na dzień w dni postne nie jadłem? Czy przestawałem na zwyczajnych potrawach, a nie szukałem wymyślnych, dla dogodzenia zmyślności? Czy w poście raz na dzień jedząc, nie jadłem nad miarę i zwyczaj, jedynie dla tego, abym mniéj czuł umartwienie postu?

Gniew. Czy w złości nie złorzeczyłem Bogu, lub bliźniemu? Czym nie łżył, nie przezywał, nie znieważał, nie krzywdził? Czy nienawiści w sercu nie nosiłem? Czy byłem łatwy w przebaczeniu? Czy się nie

wzbraniałem od pojednania, gdy mnie kto przepraszał? Czy z sercem zagniewaném kiedy spać nie poszedłem? Czy się nie wzbraniałem mówić z nieprzyjacielem? witać go, nawiedzać? Czy w gniewie nie życzyłem złego bliźniemu? nie rzucałem potwarzy, wad nie wyjawiałem, nawet i dawnych, z których się już poprawił? Czy nie nastawałem, aby był ukarany? lub czy sam w gniewie nad słuszność kogo nie karałem? Czy nie przeklinałem ludzi, bydła, i t. d.?

Lenistwo. Czy z opieszałości nie opuściłem pacierza, modlitwy, czytania książki pobożnéj, kazania i nauki, mszy ś., spowiedzi i kommunii świętéj? Czy nie odbywałem niedbale, aby zbydź, mojéj pracy? Czy obowiązki stanu wiernie wykonywałem? Czy nie marnotrawiłem czasu na gry, bałamuctwa, niepotrzebne wizyty, z uszczerbkiem zarządu domowego? Czy nie wątpiłem o swojém zbawieniu, i przeto zaniedbałem ćwiczyć się w cnotach, jakoby to już było na próżno?

Tylko po tak szczerém i dokładném rachowaniu się z sumieniem można założyć fundament do poprawy i pokuty, a tym fundamentem jest uznanie grzechów, i z niego wynikające upokarzanie się i bojaźń Boża. Wtedy dopiero pokutnik z głębi serca odezwie się:

Upokorzenie się po rachunku sumienia.

O Boże mój! o jakże ja błądziłem! o jakże wiele i ciężkich grzechów popełniłem w Twojém obliczu! jakże często źle czyniłem, i gwałciłem święte przykazania Twoje! Ty duszę moję stworzyłeś na obraz i podobieństwo swoje, i powołałeś mnie do życia świętego; a ja, o jakże zeszpeciłem duszę moję, obraz Twój Boski, przez złe życie! Ty mi dałeś prawo Twoje, rozum i wolną wolę do dopełnienia go; a ja, jakżem tego nadużył, wbrew czyniąc prawom Twoim! O jakże często

grzeszyłem, myślą, mową, uczynkiem, i niedopełnieniem obowiązków moich! Ach Boże! gdybyś mnie wedle sprawiedliwości chciał sądzić, jakżebym się mógł ostać przed obliczem Twojém? Ale wiem, że jesteś miłosierny i litościwy, że nie chcesz zguby grzesznika, lecz aby się nawrócił i był zbawiony. Ach! przetoć Cię błagam ze łzami, wspomóżże mnie łaską swoją, abym się szczerze i z gruntu serca mógł nawrócić, i zbawić duszę moję. Amen.

Uwaga względem żalu za grzechy. Żal za grzechy nie zależy na pięknych słowach, na sztucznie ułożonych aryngach, czyli aktach żalu, lecz na uczuciu boleści w sercu. Serce powinno bydź rozrzewnione, ono powinno bydź bolesnym smutkiem przejęte za to, że grzeszyło. A mógłżebyś uczuć w sercu tę boleść żałosną i smutek, gdy nie wiész i nie uznajesz, jaki grzech popełniłeś, i jakato zniewaga czyni się Bogu przez grzech! Przetoć pierwéj zastanów się i rozważ, coto jest grzech, i kogo to obraziłeś przez grzechy twoje.

1. Cóżto jest grzech? Jestto nieposłuszeństwo Bogu; jestto pogarda Jego woli świętéj i prawa; jestto przestąpienie przykazań Boga w Jego przytomności, w Jego obliczu; jestto postępowanie przeciw naszemu przeznaczeniu i szczęśliwości.

2. Kogóżto obrażam przez grzech? Oto Boga, mojego Stwórcę i Pana, od którego mam istność i życie, któremu następnie, jako stworzenie, powinienem służyć i bydź posłuszny; Boga, wszystko wiedzącego Sędziego, który wszystkie moje uczynki, słowa i myśli roztrząsać i sądzić będzie, i złe ukarze! Oto Boga, mojego Ojca i Dobroczyńcę, który mnie stworzył na obraz swój, i przyjął jako dziecię swoje; który mi dał ciało i duszę, i te tylu zdolnościami

udarował; który mi tyle dobrego w tém życiu zgotował, i daje, a po zakończoném tém życiu, wieczną szczęśliwość obiecał, i da! Oto Boga najświętszego, wszechmocnego, najmiłosierniejszego, którego dla samych doskonałości powinienem nad wszystko poważać i kochać; a którym wzgardziłem przez grzechy, i znieważyłem!

Kto się tak zastanawia, i w głębi swojego serca rozważa, że przez grzechy swoje obraził Boga, i wzgardził Nim; ten w sercu uczuje żal, który obok czułych westchnień, z jego oczu i łzy wyciśnie; w tém zaś ułożeniu jego usta z obfitości serca témi, lub podobnémi słowy przemówią:

Żal za grzechy, czyli Akt żalu.

O Boże mój! cóżem uczynił, gdy grzeszyłem przed Tobą! w Twojém obliczu stałem się nieposłusznym i wbrew prawu Twojemu, wbrew woli Twojéj świętéj postępowałem! Tobie, o Boże i Panie mój! któremu służyć, i bydź posłusznym winienem, stałem się niewiernym, i przestąpiłem prawa Twoje. Ach Boże! gdybyś ze mną tak chciał postąpić, jak zasłużyłem, jakiżby mnie los spotkał? Bydź odrzuconym na wieki od Ciebie, toby była sprawiedliwa kara moja za tak liczne i ciężkie grzechy, które popełniłem. W wieczném oddaleniu od Ciebie, mego najwyższego dobra, celu i przeznaczenia, ponosić karę, toby był los mój zasłużony. — Ale Ty tego nie chcesz, o Boże! owszem pragniesz, aby grzesznik porzucił drogi swoje nieprawe, zszedł z nich, wrócił do Ciebie, i żył. Ty chcesz, aby on wszedł w siebie, uznał swoje grzechy, żałował za nie, poprawił się, a wtedy chcesz mu przebaczyć, i nie pamiętać grzechów jego. Tak, jesteś miłosierny, o Boże! a z tą dobrocią i mnie czekałeś, i wzywałeś do pokuty.

I wtedy nawet gdy grzeszyłem, nie usunąłeś mi dobroci swojéj. Od pierwszego momentu mojego istnienia byłeś Stwórcą i Opiekunem moim. Stworzyłeś mnie na obraz swój, i gdy zgubiony byłem, znów mnie odkupiłeś przez jednorodzonego Syna Twojego. Przyjąłeś mnie jako swoje dziecię, gdy przez chrzest ś. odrodzony zostałem na żywot wieczny. Obdarzyłeś mnie rozmaitemi zdolnościami na duszy i ciele, wiele łask i dobrodziejstw świadczyłeś mi w życiu, a w wieczności zgotowałeś mi szczęśliwość, jakiéj tu nawet wyobrazić sobie nie potrafim. O Boże! jakże jest wielka dobroć i miłość Twoja! a ja tak dobrego Boga, mógłem obrażać? za taką dobroć i miłość, jako niewdzięcznik przez grzechy okazywać się? Ach! jakże mnie wstyd teraz przed Tobą, o Boże! jakże mi żal tego, żem Cię, najlitościwszy Boże i Ojcze mój! tak obrażał, żem Ci się stał niewdzięcznym za dobrodziejstwa Twoje, niegodnym Twojéj dobroci i miłości! Ach Boże i Ojcze mój najmiłosierniejszy! nie pamiętajże mi mojéj niewdzięczności, przebacz moim nieposłuszeństwom, daruj i odpuść grzechy moje, któremi się już brzydzę, i przeto je zgłębi serca teraz opłakuję.

Lecz o Boże mój! Ty nie tylko jesteś wszechmocnym, najmędrszym, najlitościwszym Ojcem ludzi; Ty jesteś także najświętszą, nieskończoną, wieczną, najdoskonalszą Istotą. Wszyscy Aniołowie i Wybrani wielbią i błogosławią Cię; wielbią doskonałość Twoję i cześć Ci oddają. A ja Tobą wzgardziłem i znieważałem Cię! a ja więcéj poważałem i kochałem znikome doczesne dobro, podły zysk, lubieżną pożądliwość, niż Ciebie, dobro moje najwyższe, którego nad wszystko powinienem był miłować i poważać! Ach Panie! Ty najlepszym teraz świadkiem jesteś serca mojego! Tobie, który je wskróś przenikasz, najlepiéj wiadome jego uczu-

cia; Ty widzisz, jak teraz brzydzę się każdym grzechem! O gdybym mógł to sprawić, aby ich w życiu mojém nie było! o gdybym Cię był nigdy nie obraził! O! weźże odemnie, o Boże! grzechy moje! zgładźże wszystkie nieprawości moje! bo chcę zacząć nowe życie, życie, przez którebym Cię, Boże mój! wielbić, i podobać Ci się mógł. Wesprzyj tylko, o Panie! te moje chęci i pragnienia łaską swoją świętą! Amen.

Uwaga względem mocnego przedsięwzięcia. Przedsięwzięcie, jest szczera wola poprawienia życia. Wypływa ono koniecznie z szczerego żalu; lecz aby zbawienne skutki wydało, powinno bydź nietylko powszechne, to jest: rozciągać się do wszystkich grzechów, ale nadto szczególnie do tych, które są najcięższe, które popełniałeś najczęściéj, i w które mógłbyś znów najłatwiéj upaśdź, czyto z słabości, czy z przyzwyczajenia, czy też z szczególniejszéj okazyi i niebezpieczeństwa. To przedsięwzięcie powinno także zawierać w sobie szczerą wolę, tak nadgrodzenia krzywdy, którą wyrządziłeś bliźniemu na majątku, lub sławie; jak i chwycenia się potrzebnych środków do poprawy, czy one z natury rzeczy wypływają, czy też z rady spowiednika pochodzą. Staraj się tedy szczerze wzbudzić w sobie to postanowienie, czyli przedsięwzięcie, a dopiéro przyrzecz Bogu poprawę życia.

Akt mocnego przedsięwzięcia.

O Boże mój! Ty widzisz i znasz serce moje. Ty wiész, jak mocno żałuję za popełnione grzechy moje, i jak się nimi brzydzę; przetoć ufny miłosierdziu i przyrzeczeniu Twojemu, mam nadzieję, że mi je odpuścisz. Ach Panie! Ty najlepszym świadkiem jesteś, jak szczerze i mocno postanowiłem poprawić życie moje; jak szczerze pragnę bydź Ci posłusznym, zachowywać

wszystkie przykazania Twoje, i wiernie służyć Ci przez resztę życia mojego! Ach Boże mój! ufam w łasce Twojéj, że mnie już nic nie potrafi odłączyć od Ciebie, i uwieść do grzechu, do przeniewierzenia się Tobie. Pragnę unikać każdego grzechu; szczególnie czuwać będę nad sercem mojém, abym znów nie upadł w grzech, którym tak często Ciebie obrażałem. Strzedz się będę i wszelkiéj okazyi do grzechu. Chcę walczyć i zwyciężać moje złe skłonności, a zaciągnione złe nałogi starać się będę oddalić od siebie. Wszelką wyrządzoną krzywdę, ile sił moich, przyrzekam Ci, Boże! że się starać będę nadgrodzić i naprawić. Wszelkich zaś środków, do stałości w dobrém, chwytać się, i używać będę. Wspomóż tylko, o Boże! słabość moję! utwierdź i wzmocnij we mnie te chęci moje, dopomóż je uskutecznić, a przebacz i odpuść mi grzechy moje, przez Jezusa Chrystusa. Amen.

Akty żalu i mocnego przedsięwzięcia dla tych, którzy mniemają, że tylko powszednimi grzechami Boga obrazili.

Akt żalu.

Znów, o Boże mój! po otrzymaném przebaczeniu Twojém, często błądziłem i obrażałem Ciebie! Nie wyrzuca mi wprawdzie sumienie wielkich przestępstw, ale zwykłe małe uchybienia bynajmniéj nie stały się rzadszemi niż dawniéj. Jeszcze codziennie wykraczałem przeciw Tobie, o Boże! O jakżem jeszcze daleki od téj miłości, jaką Tobie, dobro moje najwyższe! winienem! O jakże jeszcze mało uznawałem Twoję dobroć i miłość ku mnie, gdy doświadczając codziennie dobrodziejstw Twoich, codziennie odpłacałem Ci za nie tylko niewdzięcznością, przez grzechy! O jakże mi żal teraz, żem Cię, o Boże! tak często obrażał! Bo wiém, że i najmniejszy grzech, musi się Tobie, jako

Najświętszemu, nie podobać; bo i najmniejszy grzech, jako przestąpienie prawa Twojego, karać będziesz, Sędzio najsprawiedliwszy! bo i najmniejsza niesprawiedliwość, najmniejsza plama na duszy, zmniejsza łaskę Twoję, i oddala nas od Królestwa niebieskiego, do którego przecież, póki błąd poprawiony, plama obmytą, namiętność poskromioną, nałóg pozbyty nie zostanie, nic zmazanego wnijść nie może. Przetoć pragnę brzydzić się i najmniejszymi grzechami, i unikać ich; o gdybym tylko nie był tak lekkomyślny, tak porywczy, prędki, skwapliwy, popędliwy i tak nieuważny! a w części, ach Boże mój! i przewrotny, za mało uważający lekkie wykroczenia! Błagam Cię więc, o Boże najmiłosierniejszy! dobro moje najwyższe! okażże litość nademną: przejmij serce moje prawdziwą miłością Twoją, która nie cierpi, lecz brzydzi się i najmniejszą obrazą Twoją. Spraw, abym Cię kochał nad wszystko, a nigdy, ach nigdy, o Boże! nie obraził Cię i najmniejszym grzechem. Amen.

Akt mocnego przedsięwzięcia.

Ty wiesz najlepiéj, o Boże! jak szczerze, jak mocno pragnę wystrzegać się i najmniejszych grzechów; jak ostrożnie chcę się zachowywać w każdém mojém położeniu; jak pilnie, jak troskliwie chcę czuwać nad mojém sercem, nad mojemi skłonnościami do złego. Ach pragnę, o Boże! wszelkie podniety do złego zniweczyć w samym zarodzie i powstaniu; bydź ostrożnym w mowie, aby mi nigdy ani z prędkości, ani z nieuwagi nie wymknęło się z ust takie słowo, którémbym Cię obrazić mógł. Pragnę, ile sił moich, pozbywać się złych narowów i przyzwyczajeń, a codzień stawać się wierniejszym tak w wielkiém, jak w małém. Wzmocnij tylko, o Panie! łaską swoją słabość woli mojéj, abym szczerze pracował około poprawy życia mojego, a codzień, jak po-

stępuję w wieku, i przybliżam się do grobu, tak pomnażał się w dobrém i zbliżał do Ciebie. Spraw, abym wytrwał w dobrém, coraz bardziéj mógł Ci się podobać, i zapewnić sobie zbawienie. Amen.

Uwaga względem spowiedzi. Gdy serce twoje zostało wskróś przejęte żalem za grzechy, i mocno postanowiłeś w obliczu Boga, że poprawisz życie swoje; wtedy zbliż się do konfessyonału ku odprawieniu spowiedzi, to jest: oskarz się, i wyjaw wszystkie grzechy twoje przed Kapłanem, tak jak przed Chrystusem, bo Spowiednik miejsce Chrystusa zastępuje. W spowiadaniu się, czyli w wyznawaniu grzechów twoich, bądź szczery, pokorny i skromny. Nie zataj żadnego, i najmniejszego grzechu, choćby ci się najlżejszym i małoznaczącym wydawał. Miłość własna łatwo człowieka oszukuje i zaślepia, i to jako drobnostkę, jako bagatelę wystawia, co bydź może ważném w sprawie zbawienia. Nie uniewinniaj twych upadków, ani ich tylko na pół nie wystawiaj; lecz wyznaj szczerze i zupełnie tak jak się stało, jak się rzecz ma w obliczu Boga wszystko wiedzącego. Oddal od siebie wszelką bojaźń i wstyd przed Kapłanem; wiédz, że jego sumienie jest obciążone ścisłym obowiązkiem, aby się w duchu łagodności i miłości z tobą obchodził; tak, jak Jezus Chrystus, który szukał i łaskawie przyjmował pokutujących grzeszników, i on się z tobą obchodzić będzie jako uprzejmy lekarz, i czuły ojciec, skoro tylko w tobie spostrzeże prawdziwe nawrócenie serca, i szczerą chęć poprawy.

Modlitwa przed spowiedzią.

Teraz chcę się zbliżyć do trybunału pokuty, który ustanowiłeś, o Boże! w Twoim Kościele. Chcę się

zbliżyć, abym tam osądzony został, a dopiéro uzyskał łaskę Twoję. Ty sam, o Panie! tak rozkazałeś, abyśmy, gdy zgrzeszym, przed Kapłanem wyznali grzechy nasze. Ten ma nas osądzić w Twojém Imieniu, i znów przywrócić do łaski Twojéj, albo jéj nam odmówić. Bo tak wyrzekł Syn Twój przedwieczny, a nasz Zbawiciel Jezus Chrystus, do uczniów swoich i ich następców: którym odpuścicie grzechy, tym są odpuszczone; a którym zatrzymacie, tym są zatrzymane: a przez to dałeś moc Kapłanom, odpuszczania grzechów, i zatrzymywania; a nam razem i rozkaz spowiadania się grzechów przed Kapłanem. Słucham tego rozkazu, o Boże! i proszę Cię: wspomagaj mnie łaską Twoją, abym szczerze i w pokorze wyznał grzechy moje, i dostąpił ich odpuszczenia przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Westchnienie do Boga przed samém zaczęciem spowiedzi.

Bądźże już w ustach moich, i w sercu mojém, Panie! aby ta spowiedź była szczerém i zupełném wyznaniem grzechów moich! oddalże odemnie wszelkie przeszkody do tego, a mianowicie wstyd i bojaźń. Nie było mnie wstyd, o Boże mój! grzeszyć w oczach Twoich, w obecności Aniołów świętych, a może i ludzie o tém wiedzą: niechajże się za łaską Twoją nie wstydzę wyznać tego przed namiestnikiem Twoim; niech mi przynajmniéj ten wstyd nie przeszkadza do wyjawienia wszystkich zbrodni, których musiałbym się bardziéj wstydzić na strasznym sądzie Twoim, kiedy wszelkie sprosności ludzkie objawisz całemu światu! Oddalajże odemnie, Panie! i próżną bojaźń: wszakże nie do sądu sprawiedliwości, ale do tronu miłosierdzia Twego przystępuję. Czegoż się mam obawiać tego namiestnika Twojego, który

mi nie może uczynić nic złego, chyba mnie urazi, jako lekarz, w grzechowe rany, aleć to będzie dla ich uleczenia. A jeżeli, Boże mój! nie chcesz we mnie zatłumić wpojonéj serca lękliwości, zamieńże ją przynajmniéj w lękanie się zatajenia jakiego grzechu, i w bojaźń świętokradzkiéj spowiedzi. Ach! broń że mnie, Panie! z większymi odchodzić ztąd grzechami, niżeli te, z którymi przychodzę do spowiedzi świętéj. Dopomóż że mi do niéj łaską Twoją *(żegnając się:)* † Ojcze, Synu i Duchu Święty! Amen.

Teraz uklęknąwszy koło Spowiednika, przeżegnaj się i mów: „Błogosław mi ojcze duchowny“ *i dodaj w sercu skruszoném:* „Spowiadam się Panu Bogu wszechmogącemu, wszystkim Świętym, i tobie ojcze! żem zgrzeszył myślą, mową i uczynkiem *(bijąc się w piersi)* moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina.“

Tu zacznij wyjawiać grzechy twoje. Po zakończeniu spowiedzi, odebraniu upomnień, przestróg i pokuty, w czasie rozgrzeszenia mów choć w głębi serca twego: „Boże! kocham Cię nadewszystko z całego serca mego, i z téj miłości żałuję serdecznie za wszystkie grzechy moje, brzydząc się nimi. Bądź mi miłościw! proszę Cię przez zasługi Jezusa Chrystusa; jakoż i ja, ufając w Twojém miłosierdziu, mam mocną wolę już się do nich nie wracać: raczże je téż odpuścić mnie grzesznemu! *(bijąc się w piersi)* moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina! i przetoż proszę wszystkich Świętych, i ciebie ojcze duchowny! o przyczynę do Pana Boga naszego. Amen.

Modlitwa po spowiedzi.

Dzięki Ci składam najpokorniejsze, o Boże! żeś mi przez rozgrzeszenie Kapłana odpuścił grzechy moje! Niech będzie na wieki wielbiona dobroć i miłosierdzie

Twoje! Już Cię teraz obrażać nie chcę, o Boże! już odtąd starać się będę w posłuszeństwie i wierności chodzić drogami przykazań Twoich; już ich gwałcić nie będę, lecz święcie dopełniać. Z nową odwagą i mocą pragnę walczyć, i przezwyciężać w sobie wszystko złe. Już mnie nic nie potrafi, za łaską Twoją, odłączyć od miłości Twojéj, o Panie! O jakże mi teraz lekko, i błogo na mojém sumieniu, gdy mam mocną nadzieję, że mi odpuściłeś grzechy moje! o jakże się cieszy dusza moja, że znów w łasce Twojéj zostaje!

Trwoga i niepokój dręczyły mnie we wszystkich drogach moich, dopóki żyłem w grzechu; teraz znów doznaję słodkiego pokoju sprawiedliwych. Ach Panie! teraz dopiéro uczułem, że dzień jeden z Tobą, jest lepszy, jak tysiące w grzechu i oddaleniu od Ciebie! Ach składam Ci dzięki najczulsze w upokorzeniu, i wielbię dobroć Twoję, a ufny w łasce Twojéj, mam nadzieję, że mnie już żadne dobro doczesne, żadna roskosz cielesna, żadna pożądliwość grzechowa, nie omami, i nigdy nie przywiedzie do utraty mojéj spokojności, i łaski Twojéj.

Ale, o Boże! czémże jest człowiek, gdy Ty go nie wzmocnisz? Ach! bez Twojéj łaski, nic nie możemy. Przetoć Cię błagam: bądźże mi pomocą, abym wierny memu postanowieniu, tylko się Ciebie trzymał, Ciebie nad wszystko poważał i kochał, i stósownie do Twojéj woli świętéj urządził życie moje! Chcę troskliwie czuwać nad skłonnościami mojego serca, unikać wszelkiéj okazyi do grzechu. Ale, o Panie! Ty wiesz, że cały świat jest pełen okazyi i niebezpieczeństw, a zatém, że jeszcze popaśdź mogę w niejednę okazyą do grzechu: wtedy skłonność do złego i chętka znów obudzi się we mnie; ach Panie! jakże ja tę walkę odbydź zdołam bez Ciebie? O! nie odmawiajże mi wtedy pomocy, o Boże!

wspiérajże mnie i wzmacniaj łaską Twoją! Błagam Cię o to, przez Syna Twojego, naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje w jedności Ducha Ś. na wieki wieków. Amen.

Proszę Cię także, o Boże! przyjmij łaskawie te modlitwy i uczynki pokutne, które mi Kapłan naznaczył na zgładzenie kar grzechowych, które jeszcze pozostają do odpokutowania po otrzymaném odpuszczeniu grzechów. Przyjmij i to łaskawie, cokolwiek z rozporządzenia Twojego potka mnie w życiu mojém: wszystkie moje utrapienia, przykrości, i cokolwiek dobrego wykonam. Niech mi to wszystko posłuży na zgładzenie i odpuszczenie kar doczesnych; a co jeszcze nie dostaje pokucie i zadosyćuczynieniu mojemu, zastąp to przez zasługi Syna Twojego, naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Imię Pana naszego, Jego dobroć i miłosierdzie, niech będą wielbione na wieki. Amen.

Modlitwa po spowiedzi dla tego, komu zatrzymane, lub do czasu odłożone zostało rozgrzeszenie.

Panie Jezu Chryste! który przyszedłeś na ten świat z jedynéj miłości, szukać obłąkanych, w nieprawościach zostających grzeszników, z których liczby i ja niegodny grzesznik, jako trup nieczuły, jednak w mojém sercu z niepojętego miłosierdzia Twego, to natchnienie usłyszałem: „Powstań, a oświeci cię Chrystus!“ ach Stwórco, Boże mój wszechmocny! Królu nad królującymi, Panie nad panującymi: Tyś mnie wezwał do Sakramentu pokuty ś., a przez to wskazał drogę, którą idąc, mogę obmyć zmazaną, ożywić umarłą, bo łaski i miłości Twojéj pozbawioną, grzeszną duszę moję, za którąś Ty, Zbawicielu mój! męki cierpiał, krew najświętszą wylał, i śmierć na krzyżu poniósł! Ach Panie! Ty najdoskonaléj wszystkiém władasz! —

Udałem się tedy do zastępcy Twego w świętym trybunale pokuty, dla odzyskania pokoju sercu mojemu, bez którego Ty, Boże pokoju! we mnie mieszkać nie możesz. Lecz ten w poselstwie Twojém, jako troskliwy ojciec mój duchowny, uznał mnie za niedosyć usposobionego, iż jeszcze nie czyniłem godnych owoców pokuty; jako sędzia miejsce Twoje zasiadający, żąda po mnie, abym się z rozwiozłego stał świątobliwym; jako lekarz, nie może kości moich spruchniałych dla grzechów, i duszy mojéj obmierzłemi ranami zeszpeconéj uleczyć i naprawić, tylko przez serdeczną modlitwę, i różne umartwienia; jako najszczerszy zbawienia mego przyjaciel, dał mi przestrogę, abym przeprosił, kogom w czém obraził — odwołał, czyją sławę lub honor szarpałem — wynadgrodził wszelkie niesprawiedliwości — okazyi unikał, nałogi porzucił, gniew i zemstę z serca wyrugował — był baczniejszym w mowie, a przez to zgorszenia dane drugim, skromnością, cierpliwością i pobożnością naprawiał. — Ach Panie! uznaję w tém Twoję najosobliwszą opatrzność nademną, żeś mi téj w życiu mojém szczególniejszéj łaski użyczyć raczył, prowadząc mnie do takiego Twego namiestnika, który zatrzymując mi rozgrzeszenie, otworzył mi oczy duszy mojéj, które były zamknięte na tak wiele popełnionych świętokradztw, i dziś mnie od nich oddala, a wprowadza na drogę bojaźni Bożéj. — Niech Ci za mnie całe Niebo dziękuje, o Boże! żem trafił na takiego Spowiednika, który zakamieniałe i zatwardziałe do dziś serce moje, przez to zatrzymanie rozgrzeszenia, pobudza do wiary w słowo Twoje: iż wszędzie jesteś obecnym, sądzić mnie będziesz ze wszystkich myśli, słów i uczynków moich; do nadziei w miłosierdziu Twojém: że jesteś dla mnie dobry, i dodasz łaski Twojéj ś., abym wszystkie węzły grzechów moich, które mnie krępowały, ro-

zerwał i porzucił; który do miłości Twojéj, boś Ty sam skarb wszelakiéj doskonałości i źródło najczystszéj miłości, pobudzając, skłonił mnie, iż odtąd wszystko dla Ciebie i chwały Twojéj ś. czynić, i z miłości i dla miłości Twojéj wszystkie przykazania wypełniać, a do grzechu powracać nie chcę. — Przeto błagam Cię Boże, najlitościwszy Ojcze! przez zasługi najdroższe Syna Twego a Zbawiciela mojego Jezusa Chrystusa, przez przyczynę najświętszéj Maryi Panny, a Matki Odkupiciela wszystkich grzeszników, przez modlitwy Świętych Twoich: racz mi użyczyć téj pokory i skruchy prawdziwéj, jak Magdalenie; téj serdecznéj modlitwy, jak owemu celnikowi; téj gorącéj miłości ku Tobie, jak Pawłowi; tych łez obfitych, jak Piotrowi; ochoty porzucenia na zawsze, i nigdy nie powtarzania tych grzechów, od których chcę i pragnę bydź rozgrzeszonym, jak owemu celnikowi; chęci wynagrodzenia wszelkich krzywd, jak Zacheuszowi. Błogosław Ojcze, Synu, i Duchu Przenajświętszy mnie grzesznikowi i tym moim postanowieniom, abym, gdy się stanę godnym, i zasłużę usłyszeć od Twego zastępcy te słowa Twoje: „ja ciebie rozgrzeszam!“ trzeźwie, sprawiedliwie, i pobożnie żył na tym świecie, a po śmierci z Wybranymi Twoimi wyśpiewywał: Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów, na wieki wieków! Amen.

Siedm Psalmów pokutnych.

Antyfona: Nie racz pamiętać Panie na występki nasze, albo rodziców naszych, ani racz nas karać za grzechy nasze.

Psalm 1. (6. Dawidowy.)

Nie karz mnie, Panie! w zapalczywości Twojéj; pozwól Twojéj dobroci wstrzymać Twą zemstę.

Niechaj Cię, Panie! zmiękczy stan mój, w którym

się znajduję nędzny; niech ta żorota, w której mnie widzisz, ułagodzi kary moje.

Świadkiem będąc niespokojności serca mego od czasu, jak się oddaliłem od Ciebie, dopókiż, Panie! będziesz omieszkiwał te niespokojności uśmierzyć?

Obróć oczy Twoje na mnie, Boże mój! i uwolnij duszę moję od jéj udręczenia: poratuj mnie przez miłosierdzie Twoje.

Alboż, kiedy smutek i zgryzoty mnie zniszczą, wtedy zdolnym będę w grobie pieniem mojém wielbić święte Imię Twoje?

Wiész dobrze Panie! jak wiele mnie łez kosztuje grzech mój; pragnę go przecież opłakiwać przez resztę dni życia mojego: czasu, na spoczynek naznaczonego, na opłakiwanie grzechów używać będę.

Z oczu moich i z méj wynędznionéj twarzy, sądzili nieprzyjaciele moi, że już téż nakoniec powinienem upaśdź, i żem napróżno szukał u Ciebie łaski.

Precz odemnie grzesznicy! bo gdy wysłuchał Pan głosu łez moich, nie mogą one bydź dla was, tylko zawstydzenia przyczyną.

Pan modlitwę moję wysłuchał: Pan prośbę moję łaskawie przyjął!

Niechaj więc nieprzyjaciele moi zostaną okryci wstydem, niech się gryzą; niech zmartwieni, widząc szczęśliwość moję, prędko się odemnie oddalą.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz, zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Psalm 2. (31. Dawid.)

Szczęśliwi, których nieprawości są odpuszczone, i grzechy zmazane!

Szczęśliwy człowiek, który szczerym prostego serca

swego żalem, bez żadnéj obłudy, zniewolił Boga do zapomnienia jego grzechu.

Cobym był zaraz powinien wyznać Ci, Panie! moję zbrodnię, to ja w długiém i niegodziwém zaciąłem się milczeniu; dla czego potém wszedłszy w siebie, wołałem z boleścią do Ciebie w dzień i w nocy, a udręczenie moje przywiodło mnie do ostatniéj słabości.

Żądając, nawet niewdzięcznego serca mego, coraz bardziéj mnie uciskałeś ręką swoją; pogrążyłeś mnie w goryczy, i podałeś mnie w najostrzejsze zgryzoty.

Stawszy się wtenczas czulszym na me dolegliwości, aniżelim był czuły na Twoję dobroć, nawróciłem się do Ciebie, i wyznałem grzech mój przed Tobą.

Obarczony nieszczęśliwościami, rzekłem sam do siebie: może zmiękczę Pana, oskarzając się przed Nim o moję nieprawość; i skoro uczyniłem przed Tobą wyznanie, zaraześ mi odpuścił.

Wszyscy tedy grzesznicy, którzy zechcą zostać oczyszczonymi, niech się przykładem moim ośmielą, i udadzą się do Ciebie z prośbą swoją.

A korzystając z czasu miłosierdzia Twego, unikną gniewu Twego wtenczas, gdy nieprzyjaciół Twoich, jak w jakim potopie, w nieszczęśliwościach pogrążysz.

Lecz w dolegliwościach, które na mnie ściągnęły grzechy moje, gdzież znajdę schronienie, jeżeli nie u Ciebie?

Ty więc Panie! od którego jedynie w uciskach moich spodziewam się pociechy, nie dopuść, żebym padł od natarczywości nieprzyjaciół moich!

Wszakżeś powiedział: udzielę ci światła do rozpoznania nieprzyjacielskich zamysłów: pokażę ci drogę, którąś iśdź powinien, ażebyś uszedł ich nienawiści: oczy moje zawsze na ciebie obrócone będą.

Wy więc, którzy mnie prześladujecie, jak bestye

nie mające rozumu, próżno się unosicie waszą ślepą zawziętością.

Potrafisz Ty, Panie! włożyć wędzidło na tych, którzy winnego Tobie posłuszeństwa jarzmo zrzucają z siebie.

Grzesznicy wystawieni będą na wielkie plagi sprawiedliwości Boskiéj; gdy tymczasem sprawiedliwy, który całą ufność swoję pokłada w Panu, miłosierdziem Bożém otoczonym się obaczy.

Cieszcie się więc sprawiedliwi, co macie serce proste: połóżcie całą chwałę waszę w podobaniu się Panu!

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu i t. d.

Psalm 3. (37. Dawid.)

Wstrzymaj Twe kary, Panie! póki Twój gniéw przeciw mnie nie będzie ułagodzony.

Strzały sprawiedliwości Twojéj, przeszywszy ciała mego wszystkie członki, dały mi aż nadto poczuć ciężar Twego mściwego ramienia, które mnie przyciska.

Widząc Cię przeciw mnie zapalonego gniewem, wpadłem w niewypowiedzianą słabość: nieustanny widok grzechów moich, napełnia smutkiem duszę moję, i na moment nie daje mi pokoju.

Nieprawości moje wzniosły się nad moję głowę: jestto ciężar, pod którym jestem bliski upadku.

Zaślepiony! nie starałem się prędko zaraz uleczyć ran, które mi grzech zadał, przeto się one rozgniły.

Tyle razy czułem, żem się uginał pod ciężarem mych nieszczęśliwości, wszędy za sobą ciągnąłem moje utrapienie i nędzę; zawsze było widać smutek wyrażony na méj twarzy.

Pożądliwość, przez pierwsze moje wykroczenia rozjątrzona, uporczywie mnie napastowała, i nie czułem w mém ciele, tylko słabość.

Słowem, strapiony i do najwyższego stopnia znużony, wzniósłem ku niebu łkania i jęczenia, które się rykiem bydź zdawały.

Tyś je usłyszał, Panie! Ty, co znasz najskrytsze serca mego myśli i pragnienia, i byłeś świadkiem łez moich.

Widziałeś, do jakiego stopnia przyszedł smutek serca mego: widziałeś, że siły moje ustawały, że się oczy moje oćmiły.

Nakoniec, o Panie! ponieważ dla ogołocenia mnie ze wszelkiéj pociechy dopuściłeś, żeby nawet przyjaciele moi przeciw mnie powstali, ujzrzałem, że przeciw mnie powstała nawet krew moja.

Moi domownicy nawet, którzy najbardziéj do méj osoby przywiązanymi bydźby powinni, opuścili mnie, i zostawili gwałtowności przeciw mnie sprzysiężonych.

Nieprzyjaciele moi dzień i noc nie myśleli, tylko jakby nowe wynaleźć sposoby zgubienia mnie: a nawet znaleźli się tacy, którzy natrząsając się z méj nędzy, fałszywe mi na oczy wyrzucali zbrodnie.

Mógłem ja się nad nimi zemścić, wiész to dobrze mój Boże! ale jakbym nie słyszał krzywdy, jakbym niemy był, albo nie miał co im odpowiedzieć, nie wyrzekłem ani słowa dla użalenia się na nich, albo usprawiedliwienia siebie.

Spodziewałem się, Panie! że się może zmiękczysz mojém utrapieniem; i w Tobiem pokładał nadzieję, Boże mój! iż wysłuchasz moje prośby.

Widząc zaś nieprzyjaciele moi, że się me szczęście zachwiało, rozmawiali o mnie ze zbytnią zuchwałością. To podało mi do myśli, Panie! żeś mógł mnie karać, nie dopuszczając jednak, żeby się oni z upadku mego natrząsali.

Z tém wszystkiém, Panie! biczuj mnie, jak Ci się jeno podoba. Grzech mój, który mam zawsze przed

oczyma, i który jest szczególnym żalu mego przedmiotem, zniewala mnie, żebym wszystko przyjmował z ręki Twojéj.

Rozważać będę, że nie masz kary, któraby zbyteczna była na grzesznika, jakim ja jestem; a jawnie wyznam nieprawość moję.

Śmiem jednak przełożyć Ci, Panie! że nieprzyjaciele moi żyją, codzień się wzmacniają, i liczba ich coraz bardziéj się pomnaża.

Nie przestają szarpać mnie swemi potwarzami, choćem im nigdy nie czynił, tylko dobrze: cały mój występek u nich jest, przywiązanie moje do sprawiedliwości.

Ty przynajmniéj, Boże mój! Ty Panie! od którego jedynie oczekuję zbawienia mego, nie oddalajże się ode mnie, ani mnie zostawuj bez pomocy na wolą nieprzyjaciół moich!

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu i t. d.

Psalm 4. (50. Dawid.)

Zmiłuj się nademną Boże! jakom jest największy z grzeszników, tak wzywam największego miłosierdzia Twego.

Żebyś się nademną zlitował, potrzeba do tego całéj Twojéj dobroci; i właśnie na téjto ja nieskończonéj dobroci Twojéj zakładam nadzieję Twego przebaczenia.

Zgładź więc nieprawość moję Panie! i jeżeli już mam szczęście bydź oczyszczonym, wszelako obmywaj mnie zawsze coraz bardziéj i oczyszczaj.

Wiész dobrze, że ja nie ukrywam, ani wymawiam grzechu mego: mam go ustawicznie przed oczyma, i zawsze się o niego strofuję.

Ty tylko jesteś świadkiem zbrodni, którą przed Tobą samym popełniłem; jednakże ja ją wyznaję jawnie, ażebyś w osobie mojéj usprawiedliwił obietnicę,

którąś uczynił, odpuścić grzesznikom skruszonym, i zawstydził wszystkich, którzyby śmieli oskarżać Cię o niedotrzymanie słowa.

Zgrzeszyłem ja, Boże mój! ale czegoż się można było spodziewać od człowieka poczętego w nieprawości, i mającego tak nieszczęśliwą skłonność do złego? Prócz tego, nie zawsze Panie! było zepsute serce moje. Kiedyś prostotę jego i szczerość kochałeś, i przeto objawiłeś mi najskrytsze tajemnice Twéj mądrości.

Żebyś mnie znowu uczynił miłym oczom Twoim: pokrop mnie Panie! hyzopem, a będę oczyszczonym; obmyj mnie, a zostanę od śniegu bielszym.

Daj mi uczuć w głębi serca mego słowa pociechy i radości; a za tym wnętrznym pojednania się mego z Tobą dowodem, wszystkie moje władze skołatane nowéj nabiorą mocy.

Obróć więc w inną stronę wzrok Twój, o Panie! żebyś nie patrzał na me grzechy, i zgładź je tak, ażeby ich oko Twoje nie mogło dojrzéć.

Odnów we mnie tę czystość serca, i tę prostotę ducha, w którychem niegdyś chodził!

Nie odrzucaj mnie od Twego oblicza, i przyświecaj nademną zawsze światłością Ducha Twego Świętego.

Powróć mi tę radość i wesele, które powinno bydź rękojmią i owocem mego z Tobą pokoju; ale razem natchnij mnie duchem męztwa, któryby mnie utwierdził w dobrém.

Gdy to nastąpi, będę nauczał grzeszniki dróg Twoich, a nauczeni, czego się po Tobie spodziewać mogą, powrócą do Ciebie.

Ty Boże mój! w którym położyłem całą nadzieję zbawienia mego, uwolnij mnie od tych okrutnych zgryzót, które mi sprawuje pamięć na krew przezemnie roz-

łaną: a język mój będzie z radością wysławiał miłosierdzie Twoje.

Wtedy otworzysz mi, Boże mój! wargi moje, a usta moje opowiadać będą chwałę Twoję.

Gdybyś dla złagodzenia méj zbrodni chciał był odemnie ofiar, dałbym Ci je był chętnie.

Ale widząc, że nie wiele u Ciebie ważą moje całopalenia, i że tylko żal grzesznika jest jedyną ofiarą, którą Cię można ubłagać: opłakiwałem nieprawość moję, a gniew Twój nie będzie mocen utrzymać się naprzeciw sercu skruszonemu i upokorzonemu.

Niechże, Panie! grzechy moje nie wstrzymują biegu dobroci Twojéj nad duszą moją.

Ach! sprawże, abym mógł znów odbudować niezwyciężone mury miłości ku Tobie około oblubienicy Twojéj, duszy mojéj.

Wtenczas mile przyjmiesz moje ofiary i całopalenia, jako ofiarę człowieka przez pokutę usprawiedliwionego: wtenczas i bliźni, i domownicy, i poddani moi cisnąć się będą, za moim przykładem, przed Twoje ołtarze, ku wielbieniu Cię w duchu i prawdzie.

Psalm 5. (101. Dawid.)

Wysłuchaj modlitwy moje, Panie! i spraw, żeby wołanie moje do Ciebie doszło.

Nie odwracaj oczu Twych odemnie, i kiedy tylko mnie widzisz w smutku, słuchaj głosu mego!

Kiedy jeno do Ciebie wołać będę, racz mnie zawsze prędko wysłuchać.

Szybkość życia mojego, które jak dym przemija, i ciało moje, jak drzewo od ognia strawione, znikczemniałe, zapowiadają mi zgon bliski.

Rażony sprawiedliwością Twoją, upadłem, jak trawa

kosą podcięta, w ostatnią niemoc; czasem, dla wielkiéj boleści mojéj, zapominam brać posiłku.

Tak mnie ususzył smutek, że skóra przylgnęła do kości moich.

Podobny do pelikana i nocnego kruka, które lubią samotne tylko ustronie i pustynię, unikam, jak mogę, widoku ludzi.

Całe nocy przepędzam na opłakiwaniu mego nieszczęścia; jak samotna ptaszyna, szukam najodleglejszego miejsca na moje mieszkanie.

Nieprzyjaciele moi, co niegdyś mi szczęścia zazdrościli mego, teraz cały dzień natrząsają się ze mnie, i zmawiają się, jakby nędzę moję powiększyć.

Widząc, żem się stał przedmiotem Twego gniewu, i z jak wysokiego mnie szczytu godności strąciłeś, w niczém nie znajduję smaku: wszystkie dla mnie potrawy cierpkie, a z napojem, którego używać muszę, mięszam gorycz łez moich.

Dni moje tak szybko jak cień przemijają; zwiędniałem, jak liść z drzewa strącony.

Lecz Ty, Panie! jesteś ten sam zawsze: chwała Twoja opowiadana jest po wszystkie wieki.

Wkrótce, jakby z głębokiego snu obudzony, powstaniesz, by przyjść na pomoc Syonu, boć już czas, czas już, żebyś się nad jego nędzą zlitował.

To miasto, niegdyś tak uwielbione, teraz spustoszone, jest tylko kupą gruzów; wszelako słudzy Twoi nieustannie pragną szczęścia zobaczenia go znów w dawnéj świetności: zawsze czuli na los jego, radziby z serca na nowo je zbudować!

A wtenczas narody i królowie ziemscy, widząc, że Ty znowu budujesz Syon, i znowu zaczniesz go zaszczycać potęgą swoją, narody, mówię, wielbić będą

Imię Twoje, i królowie ziemscy oddadzą hołd Twojéj wielkości.

Boć przecie wysłuchasz modlitwy strapionego ludu, i próśb jego nie odrzucisz na zawsze.

Te cuda na wiecznych pamiątkach wyryte, przejdą aż do najodleglejszych pokoleń, a potomne narody będą za nie oddawać chwałę Panu.

Chwalić Go one będą, że raczył z wysokości świątyni swojéj spojzrzéć na ziemię, i uważyć nędzę swego ludu.

Chwalić Go będą, że usłyszał jęki tych nieszczęśliwych więźniów; że ich więzy pokruszył, i uwolnił ich od śmierci, na którą zdawali się bydź przeznaczeni.

Chwalić Go będą, że wszystkich, książęta i lud, w jedno ciało zjednoczył w Jerozolimie, ażeby śpiewali Jego pochwały i wielbili Imię Jego.

Lecz Panie! widząc ja, że się gotujesz okazać tym sposobem moc ramienia Twojego, godziż mi się zapytać: czy krótka liczba lat moich tak jest wymierzona, iż ja tych cudów widzieć nie mogę?

Nie zabieraj mnie, proszę, w połowie życia mego, wielki Boże! którego lata są wieczne; Ty sam tylko możesz mi lat moich przymnożyć.

Ty jesteś ten sam, Panie! co od początku ugruntowałeś ziemię na jéj fundamentach, a niebiosa są dziełem rąk Twoich.

Utracą one kiedyś swą piękność i jasność, zestarzeją się, jak suknia od długiego czasu wytarta; lecz Ty, Boże mój! zostaniesz zawsze tém, czém jesteś.

Odmienisz je, jak płaszcz stary, i odnowisz je; ale Ty, Panie! nigdy się nie odmienisz, i lat Ci Twoich nigdy nie ubędzie.

Zatem zawsze będziesz w stanie dopełnić Twych

obietnic; i jeżeli słudzy Twoi nie zobaczą ich skutków, przynajmniéj ich synowie lub wnucy mieszkać będą w mieście świętém, a potomstwo ich będzie zawsze przedmiotem Twojéj pieczołowitości.

Chwała Ojcu i t. d.

Psalm 6. (129. Dawid.)

Z głębokości przepaści nędzy, w którą wpadłem, wołam do Ciebie, Panie! Boże mój! nie bądź na mój głos nieubłaganym!

Racz posłuchać żalów nieszczęśliwego, który nie ma innéj ucieczki, jedno do miłosierdzia Twego.

Wiem ja, o Boże mój! jak jestem godzien pogardy w oczach Twoich; ale jeżeli będziesz nieprawości nasze roztrząsał surowo, któż będzie mógł wytrzymać Twe sądy?

Choć nie znajdujesz w nas, tylko przyczyny do potępienia nas, potrafisz przecie znaleźć w sobie pobudki do zbawienia nas. Postanowiłeś łaskawie u siebie nigdy się naszym łzom nie opierać; i to jest, dla czego ja wszystkiego spodziewam się, Panie! po dobroci Twojéj.

Nigdym ja nie zapomniał o obietnicach Pańskich, a te obietnice umacniały mnie zawsze w największych moich nieszczęśliwościach: zawsze miałem nadzieję w Panu.

Niech dusza moja w nadziei nie ustaje: bo odbiera w nocy smutku tę pomoc, o którą w dzień radości próżno prosiła.

Albowiem miłosierdzie u Pana jest nieskończone, i zawsze On w niewyczerpanych skarbach wszechmocności swojéj znajdzie skuteczne lekarstwa na nasze dolegliwości.

Przeto On wkrótce uwolni lud swój z tych wszy-

stkich nieszczęść, które na niego ściągnęły nieprawość jego.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu i t. d.

Psalm 7. (142. Dawid.)

Posłuchaj Panie prośby mojéj, a spełnij obietnicę, którąś uczynił ku wysłuchaniu grzeszników; spraw, aby dobroć Twoja skłoniła Cię do ulitowania się nademną.

Nie wchódź w sąd ze sługą Twoim, ponieważ nie ma człowieka na ziemi, któryby śmiał tyle sobie pochlebiać, że może się pokazać niewinnym w oczach Twoich.

Więc Panie! puściwszy w niepamięć nieprawości moje, uważaj, z jaką zawziętością usiłują zgubić mnie nieprzyjaciele moi: zrzucili mnie oni haniebnie z tronu łaski Twojéj.

Przymusili mnie zagrzebać się żywo w tych pustyniach, i nie patrzą na mnie, tylko jak na tych królów, którzy już umarli, i o których już nikt nie pamięta; pogrążyli mnie w okropnym smutku.

Dla pokrzepienia się w tak biednym stanie, przywiódłem sobie na pamięć owe świetne dni wieków przeszłych; i zacząłem rozważać cuda, które Twoja wszechmocna ręka uczyniła dla ojców naszych.

Wzmocniony na ów czas nadzieją żywą, podniósłem do Ciebie ręce, a dusza moja zwróciła się do Ciebie, jak ziemia spieczona od słońca od Ciebie pragnie ochłody.

Pospiesz się, Panie! dopomódz mi, bo mi nie podobna dłużéj wytrzymać ciężaru méj nędzy.

Nie odwracaj swych oczu odemnie; inaczéj, mam się za policzonego między tymi, których spuszczają do grobu.

Ja mam nadzieję w Tobie, Boże mój! dajże mi

prędko poczuć ten głos skryty, przez który się tłumaczy miłosierdzie Twoje sercu już skruszonemu.

Lecz w tymże samym czasie, kiedy ja nie zakładam sobie, tylko udać się do Ciebie, daj mi poznać drogę, któréj się powinienem trzymać, żebym do Ciebie trafił.

Uwolnij mnie od nieprzyjaciół moich! bo ubolewając, żem Cię obraził, chcę się rzucić w ręce Twoje.

Ale żebym znowu nie zapomniał o Tobie, Panie! naucz mnie bydź Ci posłusznym wiernie, bo Ty jesteś Bogiem moim.

Za przewodnictwem Twego Ducha Świętego, wnidę na drogę sprawiedliwości, i dla chwały Imienia Twego, na złość moich prześladowców, zachowasz mi życie, podług sprawiedliwych Twoich obietnic.

Wyrwiesz mnie z utrapienia, a miłosierdzie Twoje, w tymże samym czasie, kiedy się pobudzi do litości nad moją nędzą, wzbudzi się do gniewu przeciw moim nieprzyjaciołom.

I nie przestając na tém, że położysz koniec dolegliwościom moim, zechcesz się jeszcze zemścić za sługę Twego, gubiąc tych, którzy mu tych dolegliwości byli przyczyną.

Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona: Nie racz pamiętać Panie na występki nasze, albo rodziców naszych, ani pomsty bierz za grzechy nasze. Przebacz Panie, przebacz ludowi Twojemu, któregoś przelewem krwi Twojéj świętéj odkupił, i wstrzymaj pociski gniewu Twojego.

LITANIA

skruszonego serca za grzechy.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z Nieba Boże! zmiłuj się nademną grzesznikiem.

Synu Odkupicielu świata Boże!
Duchu Święty Boże!
Święta Trójco jedyny Boże!
Boże najłaskawszy na grzeszników,
Boże! któryś jest sam Bogiem,
Boże! z którego ręku źli i dobrzy pożywienie mają,
Boże! któremu wszystka cześć i chwała należy,
Boże! któremu w miłości nikt wyrównać nie może,
Boże! którego dobroci żaden przebrać nie potrafi,
Boże! który pyszne zrzucasz, a pokorne wywyższasz,
Boże! który miasto karania, do pokuty nas zapraszasz,
Boże! który się mścisz krzywd sierót niewinnych,
Boże! który wszystkie skrytości serc naszych widzisz,
Boże! który skruszone serca leczysz i uzdrawiasz,
Boże! który zatracenia grzesznych nie pragniesz,
Boże! który łzami pokutnemi Anioły święte częstujesz,
Boże! który nas tu karzesz, abyś na wieki przepuścił,
Boże! który nawrócenia naszego każdéj godziny czekasz,
Boże! który łkania nasze miłosiernie liczysz,
Boże! który marnotrawnych synów po ojcowsku przyjmujesz,
Boże! który w płaczących Magdalenach słodko sobie smakujesz,
Boże! który z celników Apostoły czynisz,
Boże! który pokutę Zacheuszową sowicie błogosławisz,
Boże! który Judaszowi, aby się nawrócił, nogi umywasz,
Boże! który łotrowi dobremu za słowo pokutne Raj otwierasz,
Boże! który Piotra, krzywoprzysięzcę, do łaski przypuszczasz,
Boże! który Tomasza niewiernego do boku swego przytulasz,
Boże! który się o Sodomitów z Abrahamem targujesz,
Boże! który Niniwitom grzechy odpuszczasz,

Zmiłuj się nademną grzesznikiem! Zmiłuj się nademną grzesznikiem!

Boże! który nad Dawidem upokorzonym miłosierdzie czynisz,
Boże! który znalezioną owieczkę na ramionach dźwigasz,
Boże! który konając za grzeszniki się modlisz,
Boże! który na pociechę grzesznym, Najświętszą Maryą Pannę za Matkę dajesz,
} Zmiłuj się nademną grzesznikiem!

Bądź nam miłościw! Przepuść mi Panie.
Bądź nam miłościw! Wysłuchaj mnie Panie.
Od wszelkiego grzechu. Wybaw mnie Panie!
Od pychy i wyniosłego serca.
Od łakomstwa i chciwości światowéj.
Od obżarstwa i zbytków cielesnych.
Od gniewu, zawziętości i złéj woli.
Od zazdrości i pragnienia cudzego.
Od nieczystości i wszelkiego niewstydu.
Od lenistwa i zbytniego smutku.
Od daremnego wzywania Imienia Twego Ś.
Od gwałcenia świąt kościelnych.
Od niesłusznego łamania postu.
Od zasmucenia rodziców i starszych.
Od uwłaczania cudzéj sławy i honoru.
Od czynienia szkód bliźniemu.
Od pożądliwości i myśli plugawych.
Od fałszywego świadectwa i kłamstwa.
Od obmowisk i słów bezbożnych.
Od wszelakiéj niewdzięczności.
} Wybaw mnie Panie!

Ja grzesznik wielki proszę: odpuść mi Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Bądź mi pośrednikiem u Ojca Niebieskiego!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Daruj mi winy, mój Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Ześlij mi Ducha Świętego, Panie!
Chryste grzesznym najmiłościwszy. Usłysz mnie Panie.
Chryste pokutującym najprzyjaźniejszy. Wysłuchaj mnie Panie.
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Ojcze nasz. Zdrowaś. Wierzę w Boga i t. d.

Modlitwa.

Końca nieznające dobro, i niezgruntowane miłosierdzia morze: Niebieski Ojcze Boże! zatop grzechy moje we krwi Syna Twego, za mnie ukrzyżowanego, a dla Jego zasług i boleści, nie potępiaj mnie największego grzesznika. Amen.



KRÓTKIE ĆWICZENIA POKUTNE,

czyli:

Rozmyślania o upowszechnionych grzechach pomiędzy ludźmi, i stósowne modlitwy na uproszenie u Boga łaski do porzucenia tych wad.

1. Oziębłość.

Naucz mnie, Panie! coraz lepiéj poznawać moje wady, abym się niemi brzydził i ich się wystrzegał. Szczególnie zaś te mi daj poznać, którym dotąd niestety tak mocno podlegałem. Oziębłość w nabożeństwie i służbie Twojéj, o Boże! była szczególniejszą moją wadą. Chcę się więc zatrudnić rozwagą niegodziwości téj wady, i smutnych skutków z niéj wynikających. Oświeć mnie tylko łaską Twoją, abym uznał, jak jest ciężkim ten występek w oczach Twoich, jak jest szkodliwy i niebezpieczny dla mnie, abym się nim brzydził z całego serca, i poprawił się odtąd. Amen.

Uwagi o oziębłości. Bóg jest naszym Stwórcą i Panem; powinniśmy Mu więc wiernie służyć, jako Jego stworzenia i dzieła rąk Jego, które udarował rozumem i tylu zdolnościami. Obowiązkiem jest naszym służyć Mu, bo On jest naszym Dobroczyńcą i Ojcem, który nam codziennie nowe dobrodziejstwa świadczy. Ach! jakże więc niegodziwie i niewdzięcznie zachowuje się względem Boga ten człowiek, który o Nim zapomina! który przepędza dni bez wspomnienia o Bogu, bez modlitwy, bez dziękczynienia! — A nadto, do czegoż ta niepamięć na Boga prowadzić musi? Oto wnet stanie się oboję-

tnym na wszystko, co jest Boskie: obojętnym względem nabożeństwa publicznego, oziębłym w wierze i dobrych uczynkach, oziębłym w miłości Boga, a nakoniec oziębłym względem Religii św. W dni święte nabożeństwo publiczne wydawać mu się będzie za nudne, przeto będzie pragnął jak najprędzéj oddalić się z zgromadzenia wiernych; modlitwa, która jest najmilszą pociechą i najprzyjemniejszą zabawą dla prawego Chrześcianina, będzie dla niego ciężarem; przystępowanie do śś. Sakramentów, tych jedynych środków zbawienia w Kościele, zawsze odkładać będzie i ledwie je raz w rok przyjmie, wtedy, gdy Kościół bez wyjątku wszystkich właśnie do tego przyniewala. Tym sposobem pozbawia się człowiek oziębły dobroczynnych środków łaski, postanowionych przez Zbawiciela dla wiernych w Kościele. A w końcu, gdzież wiedzie takowa gnusność i oziębłość? Ach Boże! na skutki jéj codziennie patrzymy. Onato drogę toruje wszelkim zbrodniom i niegodziwościom, zaślepia człowieka i wszelkie uczucie religijne przytłumia. O jakże więc szkodliwą i niebezpieczną jest oziębłość i gnusność! jak niegodziwą względem Boga, jak szkodliwą i niebezpieczną dla człowieka! O jakże bliskim jest zguby i potępienia oziębły Chrześcianin!— Ponieważ nie jesteś ani zimnym, ani gorącym, lecz letnim, przeto Cię zacznę wyrzucać z ust moich: mówi Duch Boży w objawieniu Ś. Jana.

Modlitwa.

O Boże mój! jakże niebezpiecznéj wadzie podlegałem! jakże daleko obłąkałem się od Ciebie! Bo możeż człowiek obłąkać się daléj od Boga, jak kiedy

o Nim już prawie zupełnie zapomina? jak kiedy o Nim czas znaczny prawie wcale nie myśli? albo tylko powierzchownie na chwilę o Nim wspomni, gdy podług przepisu przybędzie do Jego Kościoła w dni święte? Ach Boże mój! takim byłem czas długi względem Ciebie! rzadko, i to jeszcze niechętnie myślałem o Tobie! Ty czuwałeś nademną, Tyś miał o mnie staranie, Ty kochałeś i szukałeś mnie, dopóki mnie znów litościwie nie zwróciłeś z dróg moich niebezpiecznych do siebie. Ach Boże! Ty i wtedy kochasz ludzi, kiedy Cię oni nie tylko nie miłują, ale nawet wcale na Ciebie nie zważają! Ach Panie! o jakże mi teraz żal tego, żem na Cię dotąd tak mało uważał, żem był tak obojętnym i gnuśnym w służbie Twojéj! O Boże mój! Ty najlepiéj znasz serce moje! jak ono gorąco pragnie służyć Ci odtąd z tém większą gorliwością! O Tobie myśleć, do Ciebie się modlić od dzisiaj szczerze stanowię. Już nie zaniedbam, lecz często przystępować będę do śś. Sakramentów, i wiernie używać tych jedynych w Twoim Kościele środków zbawienia, a wiarę moję okazywać przez wykonywanie dobrych uczynków. Mam nadzieję, że za łaską Twoją wytrwam w tém dobrém, które już w Imię Twoje rozpocząłem. Wspomagaj tylko słabość moję, o Boże! a duszę moję utrzymaj w miłości Twojéj, i w świętéj chęci do wszystkiego dobrego. Amen.

2. Nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu.

Oświeć mnie, o Boże! abym coraz lepiéj mógł poznać i przekonać się, jak Ci jest obmierzły zbytek w jedzeniu i piciu. Daj mi poznać niebezpieczeństwo, w jakiém się znajduje człowiek, téj wadzie podległy, a potém przejmij mnie, o Boże! za pomocą łaski Twojéj, ciągłą nienawiścią i obrzydzeniem tego występku. Amen.

Uwagi o zbytecznem używaniu pokarmu i trunku. Tak Pan Bóg, Stwórca nasz, ukształcił ciało człowieka, że do swego utrzymania potrzebuje pokarmu i napoju; przetoć w przyrodzeniu przysposabia i utrzymuje ciągły zasób pokarmu i napoju dla człowieka. Z tego, stósownie do potrzeby dla utrzymania swego ma używać, lecz miernie: ta jest wola Boga. Kto tedy bez potrzeby, nieumiarkowanie używa darów Boga; kto ich używa tylko dla dogodzenia pożądliwości; kto przebiera miarę w jedzeniu i piciu: ten jawnie postępuje wbrew woli Boga, i przeciw zamiarowi, w jakim je przeznaczył. Pokarm i napój, które z rozporządzenia Boskiego tylko za środek do utrzymania życia służyć powinny, stanowią dla takiego człowieka cel życia, są dla niego najwyższém dobrem, w którém on szuka swojéj najwyższéj szczęśliwości. Jakże to uwłacza godności człowieka, a zwłaszcza Chrześcianina! — A w tém przecież nie znajdzie swéj szczęśliwości. Zbytek każdy sam się karze: osłabiając ciało człowieka, niwecząc jego zdrowie i wcześnie wtrącając go do grobu. Ludzie przywykli do zbytku, sami się zwolna zabijają. A jakichże wyrzutów nie będzie sobie musiał czynić ten w ostatnie dni życia, czując naoczne zniszczenie ciała swojego, osłabienie sił i zbliżenie się wczesnéj śmierci, któréj on sam był przyczyną przez zbytek! A cóż dopiéro, gdy wspomni, że przez takową śmierć, swoję familią w sieroctwie i niedostatku zostawia!

Lecz choćby nic z tego nie nastąpiło, przecież z innego względu zawsze zbytek i nieumiarkowanie jest złą i niebezpieczną wadą, pociągającą za sobą złe skutki. Łatwo się z nim łączy marnotrawstwo, upadek gospodarstwa, rzemiosła i t. p.; sło-

wem, ubóstwo. — A nadto, cóż się dzieje z człowiekiem, który szczególnie napoju, czyli trunku gorącego nazbyt używa, aż do odurzenia i utraty rozumu? Na jakież zbrodnie nie jest gotów odważyć się takowy? jakież niedorzeczności wtedy mówi i popełnia? w jakież sprzeczki i kłótnie nie wdaje się? ileż kłopotów i zmartwień nie sprawia swoim? Ach niegodziwy, obmierzły zbytek! Któżby się nim z gruntu serca nie brzydził, gdyby się tylko nad nim szczerze zastanowił i poznał!

Modlitwa.

Wskróś przejęty wstydem i żalem, upadam przed Tobą, o Boże! Jakżem mógł podlegać tak podłéj wadzie i tak hańbiącéj każdego rozumnego człowieka, a zwłaszcza Chrześcianina? Jakżem mógł tak niegodziwie używać darów Twoich, których nam użyczyłeś do miernego użycia podług potrzeby! Jakżem mógł mojéj najwyższéj szczęśliwości szukać w zaspokojeniu pożądliwéj zmyślności mojéj i grzeszyć przez zbytek? Ach Panie! uznaję błąd mój, i zawsze go opłakuję, gdy o nim myślę, żem się mógł tak zapomnieć i upodlić; szczególnie, gdym się oddawał nałogowi pijaństwa. Ach Panie! ileżem złego mógł wtedy mówić i czynić, o czém ja sam nie wiem! Przetoć Cię błagam: przebacz, ach! przebacz i nie pamiętaj mi Panie! Przebacz mi wszystkie zgorszenia dane w takiém położeniu! Już odtąd z całego serca brzydzić się będę tą wadą. Za Twoją łaską porzucę ten zły nałóg. Może jeszcze jest czas zapobiédz złym skutkom, które za sobą ta zbrodnia pociąga. Dopomóżże mi, o Boże! łaską swoją, abym się ustrzegł téj zbrodni, która Ci się tak nie podoba; która tak nieszczęśliwym czyni tego, kto się jéj oddał,

tak jest: nieszczęśliwym na ciele i duszy, doczesnie i wiecznie. Ach Panie! wzmocnijże to postanowienie moje i dopomóż, abym go dotrzymał, i spełnił. Amen.

3. Gniew.

Dajże mi, o Boże! uznać, jakto człowiek przez gniew ciężko grzeszy przeciw Tobie i bliźniemu! Daj mi poznać, jak złe skutki pociąga za sobą ta wada, na którą dotąd tak mało uważałem, i do jakich grzechów zwykła przywodzić ludzi, którzy pozwalają złości nad sobą panować. Spraw, abym to dobrze poznał, i nigdy o tém nie zapominał, a dopomóż mi wcześnie postrzegać powstający gniew we mnie, i uśmierzać go.

Uwagi o gniewie. Pan Bóg, Stwórca nasz, jest Bogiem pokoju i miłości. Jak On nas miłuje, tak też chce, abyśmy się miłowali wzajemnie, jak bracia i siostry; abyśmy, jako dzieci jednego Ojca, żyli w zgodzie i jedności. Tego zaś pokoju, miłości i jedności, nic bardziéj nie niweczy, jak gniew. — Człowiek, pozwalający téj namiętności panować nad swém sercem, jest wichrzycielem świętego pokoju: on wszczyna kłótnie i niezgody między rodzinami, on bez zastanowienia się obraża tych, z którymi przestaje; a przez to, nie tylko grzeszy przeciw Bogu miłości, nie tylko przeciw istotnemu obowiązkowi chrześciańskiéj miłości bliźniego, ale nawet i przeciw własnéj samego siebie chrześciańskiéj miłości. On się pozbawia pokoju; przez nieumiarkowany gniew szkodzi własnemu zdrowiu, a nawet niekiedy przez gwałtowny gniew ściąga na siebie ciężkie choroby. Ach! o jakże ważne mamy przyczyny, do znienawidzenia i unikania téj wady!

Lecz do jakże wielu innych jeszcze wad może gniew przywieśdź człowieka! O jakże nieraz daleko przywodzi popędliwość niepohamowana gnie-

wliwego! Zwada, kłótnie, nienawiść, zemsta, prześladowanie: są to niestety smutne, lecz częste skutki téj zbrodni; a nieraz nawet poranienie, lub zabójstwo. Ach! jakże daleko może się człowiek posunąć, gdy nie czuwa nad swemi namiętnościami, i nie poskramia wcześnie jéj szkodliwych wybuchów! w jakież nieszczęście nie pogrąża siebie i drugich! Gniew należy do najniebezpieczniejszych namiętności; przetoć odtąd wszystkiemi siłami chcę go w sobie poskramiać, a ćwiczyć się w cierpliwości i łagodności. Umocnij mnie tylko, Boże! i dopomóż w mojém postanowieniu.

Modlitwa.

Błagam Cię, o Boże! i żebrzę o pomoc i łaskę: dopomóż mi poskromić wadę, któréj niestety za wiele pozwoliłem przewagi nad mojém sercem. Ach! jakże często przez gniew mój grzeszyłem przeciw Tobie, Boże pokoju i miłości! jakże często zmartwiłem, obraziłem i znieważyłem bliźnich moich; ile zgryzót i nieszczęścia narobiłem! Ach! pragnę wniśdź w siebie, i obrzydzić sobie tę wadę, przez którą siebie i drugich czyniłem nieszczęśliwymi. Przebacz mi tylko, o Boże! wszystkie dotychczasowe niesprawiedliwe wybuchy gniewu, wszystkie zmartwienia i zniewagi, jakie przez niego kiedykolwiek bliźnim zadałem. Już chcę troskliwie na przyszłość czuwać nad sercem mojém, i przytłumiać wszelką popędliwość gniewliwą w pierwszém jéj powstaniu. Pragnę często odnawiać to przedsięwzięcie, szczególnie w takich okolicznościach, gdziebym mógł bydź łatwo do gniewu pobudzony; tak jest, o Panie! wtedy wcześnie pragnę o tém myśleć, abym się miał na baczności, a nie dał się opanować gniewowi. Ale, o Boże! przybądźże mi wtedy na ratunek i pomoc, bo bez niéj, mógłbym się znów zapomnieć i unieść gnie-

wem. Przejmijże serce moje cierpliwością i powolnością. Naucz mnie być cichym i pokornego serca podług Twego przykładu, Chryste Jezu, Zbawicielu mój! który byłeś znieważany, a sam nie znieważyłeś nikogo; który byłeś potwarzany, a sam nie potwarzałeś; który największe niesprawiedliwości znosiłeś cierpliwie w milczeniu; o przejmijże i mnie, o Panie! uczuciami cierpliwości i łagodności! daj mi ducha pokoju i miłości! Amen.

4. Pycha i zarozumiałość.

Panie! Ty kochasz pokornych i dajesz im swą łaskę, a nienawidzisz pysznych i brzydzisz się nimi: ustrzeżże serce moje od téj zbrodni, a daj nam uznać, jak wiele mamy przyczyn, abyśmy byli pokornymi. Pobłogosław rozmyślaniu uwag w téj mierze, i spraw, abym zawsze miał przed oczami zbyt ważne pobudki do chrześciańskiéj pokory, abym się nigdy nie uniósł pychą, lecz zawsze był skromny i pokorny. Amen.

Uwagi o pysze. Nie masz zbrodni szkodliwszéj człowiekowi, jak pycha, wyniosłość i zarozumiałość, czyto z przyczyny talentów rozumu, czy urodzenia, czy też majątku. Boć to wszystko, czém jesteśmy i co mamy, jest darem Boga; jakże się więc można z tego wynosić? Czemuż się szczycisz z tego, co otrzymałeś, mówi ś. Paweł, i pogardzasz tym, który nie otrzymał? A przecież, o jakże łatwo dają się ludzie unosić dumie i próżności, i to sobie przywłaszczają, co jest Boskie; a wtedy wynoszą się z pogardą nad drugich, którzy nie są tém, lub tego nie mają, co oni. Śmieszna pycho! potrafiszże te zalety i dary, z których się szczycisz, zatrzymać nazawsze? Może do śmierci; a wtedy będziesz musiał zdać rachunek, jak ich użyłeś. Twoje wiadomości, twoje talenta,

twoja piękność, twoje zacne urodzenie, twoje dobra, i wszystko, przez co się tu człowiek odznacza, ustaną wtedy; a nadto sługa, któremu te talenta były do czasu powierzone, musi okazać ich dobry użytek; a jeżeli ich nie użył na dobre, lub nadużył, kara go czeka. Ach! jakże więc nierozumnie ci postępują, którzy się pysznią z swych zalet! i do jakichże niedorzeczności nie dają się swéj pysze uwodzić! Rozpusta, marnotrawstwo, zbytek, przepych w ubiorach, zwykle towarzyszą téj zbrodni. Pogarda, lekceważenie drugich, chełpliwość, wynoszenie się, i znieważanie tych, którzy zdają się im równać, nieczułość i uciskanie biednych: sąto zbrodnie, których sobie pyszny bez zgryzoty sumienia dozwala. A tak dumny człowiek występuje w swéj próżnéj okazałości, podziwiany od siebie, i od otaczających go podchlebców; lecz w oczach Boga ubogi i czczy, tylko w głupstwa i wady bogaty. Tych przecież nie widzi, i to jest jego nieszczęście! Gdyby poznał swoje słabości i wady, o jakże wtedy łatwą stałaby się dla niego pokora! Gdyby się tylko choć czasem, lecz szczerze zastanowił nad ułomnością i słabością człowieka, nad krótkością tego życia, po którém znów wszyscy przed Bogiem będziemy równymi, nad próżnością i znikomością wszystkich doczesnych rzeczy; wtedy poznałby nierozum, że się człowiek może wynosić z drobnostek, które nie są jego, które tylko mu są dane, i znów mu niedługo będą odjęte; a jego słabości i wady przywiodłyby go do tego, iżby się z owym celnikiem bijąc w piersi odezwał: Panie! bądź miłościw mnie grzesznemu!

Modlitwa.

O Boże! my tylko słabymi ludźmi i grzesznikami jesteśmy przed Tobą! O jakimżeto jest nierozsądkiem, gdy się nad drugich wynosimy, i z jakiéj rzeczy szczycimy! Wszystko, czém jesteśmy, i co mamy, jest darem Twoim, o Boże! za który powinniśmy Ci w pokorze dziękować, i stósownie do woli Twojéj świętéj używać, bo z użycia będziem Ci musieli zdać swego czasu rachunek. Ach! o jakże więc mało mamy przyczyny unoszenia się ztąd pychą, żeśmy więcéj otrzymali od Ciebie, Boże! jak drudzy! Jakiémże to było głupstwem z strony mojéj, żem się czasami zaszczycał i dumą unosił z tych darów, jakiemi mnie nad drugich opatrzyłeś: z mojego mająteczku, z moich zdolności! Jakże mi żal, żem z dumy lub próżności grzeszył przed Tobą, i lekce ważył bliźnich moich, którzy niezawodnie lepszymi są w Twojém obliczu, niż ja! Ach Panie! przebacz mi niebaczność moję! już ja odtąd nie spuszczę z pamięci niegodności mojéj, nie zapomnę o moich wadach i słabościach, aby ich pamięć utrzymała mnie w pokorze. Ty Boże brzydzisz się pysznymi, a kochasz pokornych. Ty miłosierdzie pokażesz nad pokornymi, a dumnych uniżysz swego czasu. Ach! przetoć pragnę być z serca pokornym. A choć mnie Twoja opatrzność udarowała więcéj darami, niż drugich; nie zapomnę przecież o tém, iż dla tego nie jestem lepszym od drugich, i że mnie z użycia Twych darów większy czeka rachunek. Jeżeli mnie Twoja opatrzność nieco wywyższyła nad drugich przez mój stan, lub urodzenie; nie zapomnę o tém, że ta wyższość nie daje mi właściwie żadnego pierwszeństwa, lecz owszem wkłada na mnie obowiązek służenia i szafowania drugim temi darami, i że tylko życie prowadzone w mądrości i cnocie uszlachetnia i wielkim czyni; i że ci, którzy są na urzędzie, powinni go spra-

wować podług woli Twojéj świętéj, na dobro swoich podwładnych, gdy z tego będą Tobie musieli zdać swego czasu rachunek. Moje zaś słabości i wady mieć zawsze będę przed oczami, abym się z nich uczył pokory. Utwierdzaj mnie tylko, o Boże! w chęciach moich, i wspieraj łaską swoją: Ty mnie sam dawaj uczuć niegodność moję, i przejmuj serce moje uczuciami szczeréj, nieobłudnéj pokory. Amen.

5. Nieczystość.

Udaję się do Ciebie, o Boże! i błagam o światło i łaskę, abym należycie poznał, i w sercu złożył, jak haniebną jest zbrodnia nieczystości dla każdego człowieka, a szczególnie dla Chrześcianina. Dajże mi to, o Boże! poznać z Twojego własnego słowa; przejmij duszę moję zgrozą i obrzydzeniem zbrodni najniebezpieczniejszéj i najszkodliwszéj! Przejmij duszę moję szacunkiem i miłością czystości ciała, utwierdź mnie i uczyń zdolnym do zachowania czystości odpowiednéj stanowi!

Uwagi o nieczystości. Z mądrych i bardzo ważnych przyczyn dał Pan Bóg człowiekowi żądze ciała, które częścią do jego utrzymania, częścią zaś do rozkrzewienia rodzaju ludzkiego są potrzebne. Ale mu także dał rozum, aby za jego pomocą przytłumiał i w granicach trzymał też pożądliwości cielesne, gdyby z obrębów wstydu i przystojności występować, a do niegodziwych lubieżności posuwać się chciały. To poskramianie włożył mu Bóg za obowiązek. A co Bóg każdemu człowiekowi włożył za obowiązek, to potwierdził Syn Jego przedwieczny, a nasz Zbawiciel, i doskonaléj wyjaśnił w ś. Ewanielii. Ten nas naucza, że nie tylko uczynki nieczyste, lecz i same pożądliwości, i chęci serca dobrowolnie wzbudzane i utrzymywane, są grzechem przed Bo-

giem. Bo z serca wszystko złe pochodzi, mówi Zbawiciel, i każdy grzech, tam bierze swój początek. Każdego więc Chrześcianina jest powinnością, aby był czystym tak na duszy jak na ciele. Bo Bóg nie tylko patrzy na uczynki, lecz i na serce, którego nawet najskrytsze tajniki wskróś przenika.

Przecież człowiek zbyt łatwo oddaje się zbrodni nieczystości, a nawet nie jeden Chrześcianin, którego ciało, od chwili odrodzenia się przez chrzest święty, jest przybytkiem Boga, a członki jego członkami Jezusa Chrystusa, maże te członki, to ciało i duszę swoję, uczynkami lub żądzami nieczystemi. Najpiérw z płochości i z słabości daje się własnéj złéj żądzy, lub innym złym ludziom uwieśdź do grzechu, który wkrótce całe jego kazi serce. Gdy zaś ta zbrodnia przemoc nad jego sercem weźmie, i w nałóg się zmieni, ach! wtedy biada nieszczęśliwemu! wtedy tysiąc razy uzna swój grzech, tysiąc razy widzieć będzie swoje nieszczęście, a przecież, skrępowany od swojéj złéj żądzy, nie wyrwie się z jéj mocy: z jednéj zbrodni przechodzić będzie do drugiéj podlejszéj, z jednéj przepaści nie wybrnie, a już się w drugiéj jeszcze głębiéj zanurzać będzie. A jakiż to koniec mieć będzie? Jeżeli wcześnie nie ucieknie się do Boga, i nie chwyci środków przez Religią podanych, aby za ich pomocą, wsparty łaską Pana Boga, gwałtem się wyrwał z jéj szponów, to w końcu zła namiętność zupełną i całkowitą nad nim weźmie górę. Wtedy na wszystko gotów będzie, aby tylko zaspokoił swoję lubieżną pożądliwość ciała: wyrzecze się wstydu i uczciwości, prawa przymierza małżeńskiego nogami podepce, a odda się zbrodni, która wyniszczy jego ciało, osłabi umysł, stępi zmysły

zepsuje soki dobre, i przyprawi go o chorobę, która jak zaraza szerzyć się będzie, i wśród okropnych bólów jego życie zakończy. Nie są to rzadkie w tém życiu skutki nieczystości; a jakież dopiero będą skutki i kary téj zbrodni w przyszłém życiu, przed wszystko wiedzącym i na wszystko patrzącym Bogiem i Sędzią? —

Modlitwa.

Ach Boże! na jakże niebezpiecznych drogach znajdowałem się, gdym się oddał pożądliwościom lubieżnym, a duszę i ciało moje mazałem zaspokajaniem niegodziwych chuci cielesnych! Ach! teraz poznaję, jak haniebnie i niegodziwie postępowałem w obliczu Twojém, który z najmędrszych przyczyn, ku oderwaniu serca naszego od stworzeń, a przywiązaniu go do Stwórcy swego, zakazałeś wszelkiéj nieczystości; który chcesz, aby szczególnie Chrześcianin zachował duszę i ciało swoje niesplamione, i wolne nie tylko od wewnętrznych grzechów, lecz i od powierzchownéj zmazy ciała. Teraz widzę, jak podło i niegodziwie postępowałem względem samego siebie, gdym się oddał takiéj zbrodni, która ciało i duszę znieważa, i najokropniejsze skutki pociąga za sobą na mnie, tak w tém, jak w przyszłém życiu. Teraz poznaję, jak niegodziwie postępowałem względem bliźniego, gdy może nawet niewinność uwiódłem do złego, a drugich uczyniłem wspólnikami zbrodni, i stałem się jeszcze sprawcą cudzych grzechów, cudzego nieszczęścia i zguby. Ach Panie! jakże mi żal mojéj utraconéj niewinności! w jakiéjże goryczy opłakuję niewstydy i rozpusty moje! Mam wprawdzie nadzieję, że łaskawie wejrzałeś na łzy i przyjąłeś pokutę moję, a dla niéj przez zasługi Jezusa Chrystusa przebaczyłeś i darowałeś mi litościwie nieprawości moje. Przecież

nie przestanę ich opłakiwać, i prosić Cię z pokutującym Dawidem: Obmyj mnie, Panie! coraz bardziéj z nieprawości mojéj, i z grzechu mojego oczyść mnie, i z tajemnych, ukrytych grzechów oczyść mnie, i za cudze grzechy przebacz, a nie karz mnie! Ach, już teraz strzedz się będę grzechu, który Ci jest tak obmierzły, a mnie i drugich tak nieszczęśliwymi czyni. Chcę czuwać troskliwie nad sercem mojém, i zaraz przytłumiać najpierwsze złe skłonności. Chcę strzedz moich zmysłów, i w mowie bydź ostrożnym, abym nie obraził skromności. Złych zaś towarzystw i okazyi do grzechów, które mnie tyle razy do upadku przywiodły, zupełnie chcę unikać; a wszelką krzywdę, jaką wyrządzić mogłem przez moje grzechy, i wszelkie dane zgorszenie, chcę naprawić i nadgrodzić. Wszelkich środków zbawiennych, jakie mi Religia ś., i rządca mego sumienia radzić będzie, chcę wiernie i pilnie używać, abym znów nie popadł w tak niebezpieczną zbrodnią, z któréj mnie dobrotliwie wyratowałeś. Wtedy zaś, przy takiém mojém usiłowaniu, i tak szczerych chęciach, jakie Ci są wiadome, mam nadzieję, o Panie mój! że wzmocnisz słabość moję, i wspierać mnie będziesz łaską swoją świętą we wszystkich drogach moich. Amen.

6. Zazdrość.

Ty chcesz, o Boże! abyśmy wszystkich ludzi tak kochali, jak siebie. Pomyślność i powodzenie bliźniego naszego powinny nas cieszyć, jego zaś nieszczęście smucić. Powinniśmy mu życzyć wszystkiego dobrego. Lecz, o jakże często względem tego obowiązku słabymi jesteśmy! O! nauczże mnie, o Panie! poznawać słuszność tego obowiązku, i zachowaj serce moje od zazdrości i złośliwéj radości z cudzego nieszczęścia!

Uwagi o zazdrości: Kochać Boga nad wszystko, a

bliźniego jak siebie: to jest całe prawo, mówi Jezus Chrystus. Obowiązek kochania bliźniego, jest równy obowiązkowi miłowania Boga; kto jednego z tych obowiązków nie dopełnia, już tém samém i drugiego dopełnić nie może. Przeto Chrześcianin równie o obydwa być troskliwym powinien, aby je wypełnił. Lecz jest wada przeciwna miłości bliźniego, na którą wielu mało zważa, która ją przecież zupełnie niweczy; a tą wadą jest zazdrość, i zwykle z nią złączona złośliwa radość z nieszczęścia bliźniego. Szczęście i powodzenie bliźniego, jego talenta, zalety, majątek, a nawet wziętość, szacunek i sława u ludzi, są zazdrosnemu przeciwne, cierpieć on ich nie może; w nieszczęściu zaś, lub w uciśnieniu, jakie go spotyka, czuje zazdrośnik tajemną radość. Jak podło i niegodziwie! Lecz zkądże ta wada pochodzi? Tajemna pycha, samolubstwo, są jego źródłami. Człowiek zazdrosny mniema, że jest lepszym i wyższym od drugich, że jest godniejszym, a przynajmniéj równie godnym, jak drugi; skoro więc niespotyka go to szczęście, jakiego Opatrzność drugiemu użycza, albo gdy mniéj otrzymuje, niż drudzy, wtedy jest niekontent, patrzy na bliźniego złośliwém okiem, gryzie się sam, i drugim zazdrości.

Lecz i ta wada karze się sama. Zazdrośnik dręczy siebie samego; bliźni zaś, mimo jego zazdrości, pozostaje w swém szczęściu, szacunku i t. p. Przecież zazdrośnik stara się rzeczywiście szkodzić bliźniemu. Stara się przeszkodzić mu do szczęścia, albo je zniweczyć, gdy to jest w jego mocy; a gdy tego dokazać nie może, to go gani przed drugimi, i jak może, pozbawia go szacunku i dobrego imienia. Nareszcie taką się nienawiścią i zemstą ku niemu przejmuje, że przy sposobności

gotów dopuścić się nawet morderstwa, jak Kain; lub innéj niesprawiedliwości, jak bracia Józefa. Cóżto było, co króla Saula przywiodło do czynienia zasadzek na życie Dawida? Oto zazdrość. Cóż przejęło kapłanów żydowskich nienawiścią i żądzą zabójstwa Jezusa? Wszak zazdrość. Co tyle klęsk i zdrad w kraju sprawiło, a następnie tyle familij o upadek przyprawiło? Oto zazdrość. O jakże więc zazdrość stać się może niebezpieczną, gdy wcześnie poskromioną nie będzie!

Modlitwa.

Zachowajże i ubroń, o Boże! serce moje, abym się znów nie dał uwieść wadzie, która, dotąd jeszcze niepostrzeżona, wkradła się do duszy mojéj. Ach! zazdrościłem bliźnim moim tego dobra, które otrzymali od Ciebie, Panie! tego szczęścia, którém ich Ty udarowałeś. O jakże to było niesprawiedliwie! Nie jestżeś Ty Panem? i nie możeszże czynić, co Ci się podoba? Nie jestże bliźni dzieckiem Twojém, tak jak ja? A gdy jednemu więcéj użyczasz, niż drugiemu, masz w tém święte i dobre zamiary. Ach Panie! już się nigdy nie dam powodować zazdrością. Już odtąd serce moje cieszyć się będzie z szczęścia i powodzenia bliźniego mojego, a tylko z nieszczęścia jego smucić się pragnę. Gdy mi się szczęśliwszym odemnie wydawać będzie, wtedy pomyślę: może więcéj, niż ja, zasłużył sobie; albo może takie szczęście nie byłoby z dobrem mojém, lub też, że masz inne, mnie niewiadome przyczyny, dla czego tak bydź musi; bo cokolwiek czynisz, wszystko dobrze czynisz. Natchnijże mnie, o Panie! duchem miłości, abym wszystkich ludzi tak kochał, jak siebie; abym się cieszył z szczęścia bliźniego mojego, a smucił z nieszczęścia; abym mu zawsze dobrze życzył, a nawet dopo-

magał do szczęścia. Spraw to, o Panie! łaską swoją, abym Cię kochał nad wszystko, a bliźniego, jak siebie. Amen.

7. Chciwość i niesprawiedliwość.

Użyczyłeś nam, o Boże! dóbr doczesnych do użycia naszego, ale nam nie kazałeś przywięzywać do nich serca. Do wyższych dóbr stworzyłeś nas, o Panie! a tém dobrem naszém najwyższém, o które starać się mamy, Ty sam jesteś; naucz mnie przeto miernie kochać dobra doczesne, nabywać ich sprawiedliwie, i roztropnie używać podług woli Twojéj świętéj. Amen.

Uwagi o chciwości i niesprawiedliwości. To urządzenie zaprowadził Pan Bóg między ludźmi, że się muszą starać o rzeczy doczesne, tak do utrzymania, jak do ich wygody potrzebne, i nabywać ich przez prace i zabiegi. Bez tego urządzenia znikłaby z pośród ludzi wszelka pilność i pracowitość. Lecz to staranie o dobra doczesne może się stać zbytecznem, i zamienić się w chciwość. Pragnienie ich może się stać nienasyconém; a chciwiec, zamiast uważać rzeczy doczesne jako środki do utrzymania życia, poczytuje je za cel swojéj istności; tylko o nich myśli, one tylko kocha, i o nic więcéj, tylko się o nie stara! bo gdzie jest jego skarb, mówi Zbawiciel, tam też i serce jego. Jego skarb, jego bogactwo, jest dla niego najwyższém dobrem, jego bogiem, i wszystkiém. Otóż tém jest chciwość! prawdziwe bałwochwalstwo w sercu, jak mówi Paweł ś.

Lecz jakże daleko uwodzi zaślepionego chciwca nierządne pragnienie pieniędzy i majątku! Gotów on będzie zbogacać się przez nielitościwe uciskanie biedniejszych ludzi, korzystać będzie z niedostatku

wdów i sierót, kupując ich rzeczy na pół darmo, a nawet przez lichwę i niesprawiedliwość pomnażać będzie swój majątek. Na biedę i potrzebę ubogich będzie zupełnie nieczuły, a gdy go kto prosić będzie o wsparcie, nie da mu go, albo go drobnostką pozbędzie od siebie. Religią, nabożeństwo, modlitwę, cnotę, mało cenić będzie, i tylko jako rzecz poboczną uważać; bo jego największe zabiegi i usiłowania do tego zmierzają, aby się stał bogatym. Czyż chciwość nie była przyczyną największéj zbrodni na ziemi, to jest: zdradziectwa Judasza? To sprawia w człowieku chciwość, który jéj pozwoli przemocy nad sobą, i którego cała dążność do tego zmierza, aby się zbogacił. Nawet wszelka niesprawiedliwość w codziennych przedażach i kupnach po większéj części z téj zbrodni, jako ze źródła pochodzi, i jest pogwałceniem praw ludzkości i miłości bliźniego. Tak pierwszemu, jak drugiemu, tak chciwcowi, jak krzywdzicielowi, jest odmówione wejście do Królestwa Bożego. A cóż pomoże człowiekowi, choćby świat cały pozyskał, a na duszy uszczerbek poniósł, i tę wtrącił do wiecznego zatracenia?

Modlitwa.

O Boże! do Ciebie się udaję, Ty sam oderwij serce moje od doczesności. Ach Panie! poznaję teraz, żem dotąd zbyt się przywiązywał do dóbr znikomych, a mało dbałem o wieczne i niezmienne dobra, o łaskę Twoję, o cnotę i sprawiedliwość. A przecież, cóż mi to wszystko pomoże, gdybym miał stracić zbawienie duszy mojéj w przyszłém życiu? Ach Panie! uchroń że mnie od tego nieszczęścia! już ja się więcéj tak dalece nie zapomnę. O jakże mi żal, żem się tak długo dawał oma-

miać zbytniéj miłości dóbr doczesnych! już odtąd o te najpierwéj skarby starać się będę, których ani złodziéj ukraśdź, ani rdza pożréć, ani mól zepsuć nie może: o skarby łaski Twojéj, o Boże! i moje zbawienie w Niebie!

Jeżelim kiedy niesprawiedliwość popełnił, i jaką krzywdę bliźniemu uczynił, oto, Panie! chcę z pokutującym Zacheuszem wszystko nadgrodzić; a gdy nie jestem w stanie dać ubogim połowę majątku, i w czwórnasob krzywd poczynionych powrócić, chcę przecież wiernie i sumiennie oddać wszystko cudze, i wszelką wyrządzoną szkodę nadgrodzić. Na przyszłość zaś mieć się będę na baczności, abym już nie popełnił żadnéj niesprawiedliwości; a ubogich i biednych, ile tylko zdołam, wspierać będę z tego, co mi Twoja opatrzność udzieliła. Dzięki Ci zaś składając, skromnie tylko, stósownie do potrzeb, używać tych dóbr doczesnych, i sprawiedliwie nabywać będę. Umocnij, o Boże! i utrzymaj we mnie te chęci, i spraw, abym się zawsze niemi rządził. Amen.

8. Posądzanie i obmowa bliźniego.

Ty jesteś miłością, o Boże! a podług Twego przykładu, i podług nauki i przykładu Syna Twojego, i my powinniśmy zawsze postępować w miłości, w miłości ku Tobie i ku bliźnim. Wszystkiego nam zakazałeś, o Ojcze! co tylko tę miłość naruszyć może. Nie tylko uczynkiem i słowy, lecz i myślą nawet nie godzi nam się nadwerężać sławy bliźniego. O dajże mi, o Boże! dobrze zrozumieć to słodkie przykazanie miłości, a brzydzić się i strzedz wad, przez które wzajemna miłość bliźniego tak często nadwerężana bywa! Amen.

Uwagi o posądzaniu, przyganianiu i wszelkiéj obmowie. Nie mógł nam dać nasz Zbawiciel piękniejszego, i łatwiejszego do pojęcia przepisu względem miłości bliźniego, nad ten, który nam dał: Czego nie

chcesz, aby tobie czyniono, tego nie czyń nikomu; czego zaś sobie życzysz, aby ci uczyniono, to też czyń drugim. Jestże człowiek, któryby sobie nie życzył, aby inni dobrze o nim mówili i myśleli? a przynajmniéj, aby o nim nie myśleli i nie mówili źle? Otóż, tego sobie każdy życzy; bo cóż więcéj dręczy i zasmuca serce, jak gdy drudzy nie chcą nas znać z dobréj strony; jak gdy o nas źle myślą, nasze postępki niesprawiedliwie posądzają, i tymże złe zamiary poddają? o jakąż nam to boleść sprawia, gdy się dowiadujemy, że nawet drugim oznajmują i wmówić w nich pragną złośliwe swoje posądzania nas, że nas ganią, wyszukują w nas wady, i powiększają je, albo nawet obwiniają nas o zbrodnie i potwarzają! Imy, którzy dobrze w tém postępowaniu, gdy go doświadczamy, widzimy niesprawiedliwość, mieliżbyśmy toż drugim czynić? o jakżeby to było złośliwie i niegodziwie z strony naszéj! Każdy człowiek ma słuszne i niezaprzeczone prawo do swojéj sławy i dobrego imienia; a nawet wady, które Chrześcianin w bliźnim spostrzega, powinien pokryć płaszczem miłości: powinien wtedy szczególnie wspomnieć na własne wady, które może są większe, jak w bliźnim. Tak nam radzi nasz Zbawiciel Jezus Chrystus: Nie sądźcie, mówi On, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; a gdy spostrzeżesz wadę w bliźnim, która może jest tak małą, jak źdźbło, zastanów się tylko szczerze nad sobą, a znajdziesz w sobie wadę, może tak wielką, jak balka.

Gdy szukamy przyczyny, czyli źródła, zkąd pochodzą złośliwe posądzania, przygany, potwarze, i. t. p.; takiemi znajdziem tajemną pychę, miłość wła-

sną, zazdrość, brak miłości bliźniego: te dają do nich powód, z nich to złe, jak ze źródła wypływa. Gdy zaś zwrócim uwagę na skutki tych wad, témi są: wydarcie sławy i dobrego imienia, dobra najkosztowniejszego, jakie człowiek z dóbr doczesnych, prócz życia, posiada; zmartwienia i zniewagi, które największą boleść sprawiają bliźniemu, a często są mu nawet przeszkodą do polepszenia jego losu. Wada więc ta, nie tylko jest ciężkim grzechem przeciw Bogu, który jest samą miłością, chcącą, abyśmy się szczerze kochali nawzajem, i nietylko jest grzechem przeciw miłości bliźniego; ale nawet przeciw sprawiedliwości: gdyż bliźniemu wydzieramy przez nią jego najkosztowniejsze dobro, jego sławę, dobre imię. I gdy takowy krzywdziciel chce mieć nadzieję otrzymania odpuszczenia swéj niesprawiedliwości, obok szczeréj pokuty i poprawy życia, musi koniecznie wrócić niesprawiedliwie wydarte dobro, szkodę wyrządzoną nadgrodzić; koniecznie więc obowiązany jest obmówca, ile jest w jego mocy, wrócić i naprawić wziętą sławę, zapobiédz dalszemu oczernianiu: bez tego, jego pokuta nie może bydź prawdziwą, i nie może mu u Boga wyjednać odpuszczenia.

Modlitwa.

Poznaję, o Boże mój! jak złośliwém i niesprawiedliwém było postępowanie, którego sobie dotąd tak często pozwalałem przeciw bliźnim moim. Ach! jakże mi tego żal, żem tyle osób przez moje niebaczne posądzanie i ganienie pozbawił szacunku, a nadto, gdy się dowiedziały o tém, tak ciężko je zmartwił! Jakżem niesprawiedliwie postąpił! Ach Boże! co za złość i niesprawiedliwość! kiedy nawet zmyślałem wady i zbro-

dnie na nich; albo te wyjawiałem, które tajemnemi były, i powinny były niewiadome ludziom pozostać; lub też je zwiększałem. A gdy ci, którym choć pod sekretem powierzyłem złośliwe potwarze, daléj je rozgłosili, któż jest pierwszą przyczyną wszystkich grzechów i złego, jeżeli nie ja? — Ach Boże! błagam Cię upokorzony, przebacz mi i odpuść moję niesprawiedliwość, za którą z całego serca żałuję. Starać się będę, według sił moich, nadgrodzić i naprawić wyrządzone złe. Wrócę i naprawię wydarty szacunek; a na przyszłość już się mieć będę na baczności, abym z płochości lub złości nic złego o bliźnim nie myślał i nie mówił. Raczéj nad memi wadami zastanawiać się będę, abym wykroczenia bliźniego pokrywał. Już do żadnych obmów i posądzań mięszać się nie będę; owszem unikać pragnę każdéj do nich sposobności. Gdy zaś obmowę usłyszę, nie dam jéj wiary; a gdzie tylko zdołam, ujmę się, i stanę w obronie obmawianéj osoby. Gdy się zaś tak według prawa Twojego, o Panie! zachowywać będę, mam nadzieję, że mi przebaczysz to wszystko, com tylko dotąd przez obmowy i posądzania złego uczynił. Wzmocnij mnie tylko łaską Twoją w mojém postanowieniu, i spraw, abym zawsze i wszędzie wiernie dopełnił Twego przykazania o szczeréj miłości bliźniego. Amen.

9. Małe wady, czyli grzechy powszednie.

Naucz mnie, o Boże mój! nienawidzieć i wystrzegać się nawet lekkich grzechów, na które my tak często, mało, lub wcale nie zważamy. Daj mi poznać, jak one się Tobie mocno nie podobają, i gdzie nakoniec mogą zaprowadzić tego, który je lekkomyślnie popełnia. Daj mi poznać, że ci, którzy Cię często małemi grzechami obrażają, jeszcze Cię, jako swego Ojca, bardzo niedoskonale i słabo kochają, i że takowi zostają w niebez-

pieczeństwie zbłądzenia z dróg zbawienia, gdy w dobrém nie postępują. Pobłogosław, o Panie! następującym w téj mierze uwagom, a broń mnie przez łaskę swoję świętą i od małych grzechów. Amen.

Uwagi o małych wadach, czyli: o grzechach powszednich. Jestto obowiązkiem człowieka, aby coraz bardziéj postępował w doskonałości; bo to jest jego przeznaczenie na ziemi: tym sposobem ma dójść do wyższego przeznaczenia swego wprzyszłém życiu. Aby zaś doszedł do tego celu, nie tylko większych zbrodni powinien się strzedz, ale nawet i małych przewinień. Powinien bydź wiernym prawu, tak w małém, jak w wielkiém. Bo tak Jezus Chrystus mówi w Ewanielii świętéj: Kochaj Pana Boga twego z całego serca, z całéj duszy, i ze wszystkich sił. Wypełniaż to przykazanie takowy, który się w prawdzie strzeże wielkich grzechów, lecz na lekkie mało uważa, albo sobie nic z nich nie robi? Cóż należy myśleć o miłości dziecka, które wprawdzie słucha rodziców w ważnych rzeczach, lecz w wielu drobnych obraża ich codziennie przez swoje nieposłuszeństwo? I cóż warta miłość Boga w Chrześcianinie, który bez wzdrygnienia pozwala sobie wad, choć one w jego mniemaniu są małemi grzechami? Prawda, że wszyscy błądzimy, że i sprawiedliwy nawet, jak stoi w księgach mądrości, siedm razy na dzień w małe słabości upada. Lecz gdy mimo pilnego czuwania nad sobą, upadamy często z słabości, lub zapomnienia się; na cóż mamy rozmyślnie lub z lekkomyślności małe grzechy popełniać?

Może myślisz, że one ci mało szkodzą, i że ci łatwo odpuszczone będą? Jakże! mało ci szkodzą?

podług czegoż obrachowujesz tę szkodę? czy podług kar Boskich w tém, lub w przyszłém życiu? Jeżeli te, w stósunku do kar wiecznych za grzechy śmiertelne, za małe uważasz; to przecież uważane same w sobie, są tak wielkie i okropne, że wszystkiemi siłami starać się powinieneś, aby cię nie spotkały. A choć ci łatwo odpuszczone będą, to przecież wiele ci jeszcze czynić i cierpieć trzeba w tém lub przyszłém życiu, abyś zgładził przez nie zaciągnioną, i po ich odpuszczeniu pozostałą karę: bo nic zmazanego nie wejdzie do Królestwa Niebieskiego. — A co tu jest najgorsza, to to: że często błędnie, dla zaślepiającéj nas własnéj miłości, to za mały grzech sobie mamy, co jest wielkim w obliczu Boga! a nadto, o jakże często mała wada toruje drogę do wielkiéj zbrodni! Wszak mała rana zaniedbana i nie opatrzona, nieraz się zmienia w niszczącą całe ciało, i o śmierć przyprawia. Wszak na to często patrzymy, że małe kradzieże, lekkomyślnie powtarzane, za nic miane, głównych robią złodziejów. Toż samo się dzieje z wszystkimi grzechami. Kto tedy szczerze pragnie bydź dobrym Chrześcianinem, ten nie będzie tego uważał za drobnostkę, co się Bogu nie podoba, co plami duszę jego, i co mu przeszkadza do postąpienia na drodze doskonałości, na drodze zbawienia.

Modlitwa.

Tak jest, o Boże mój! uznaję to, że i małych grzechów strzedz się trzeba. Jeżeli nam je łatwo z miłosierdzia swego przebaczasz, to nas nie upoważnia do ponawiania ich; owszem byłoby nową niewdzięcznością i niesprawiedliwością z strony naszéj, gdybyśmy przeto bez wstrętu obrażali Cię niémi. Nie będziesz ich wprawdzie

karał wiecznemi mękami, przecież sprawiedliwość Twoja nie zostawi ich bez kary w tém, lub przyszłém życiu. A nadto, o jakże wtedy nasza miłość ku Tobie, o Boże! est słabą, kiedy sobie nic z tego nie robimy, gdy Cię codziennie, a często rozmyślnie, acz małymi grzechami obrażamy! Ach Panie! jakże mi teraz żal, żem Cię tak często niebacznie obrażał! o przebacz że mi Panie! już tego więcéj czynić nie będę. Już się i małymi grzechami brzydzić, i strzedz się ich będę. Przetoć pilnie czuwać się zobowiązuje nad sercem mojém, aby się znów nie zapomniało. Chcę się starać, abym się coraz lepszym i doskonalszym stawał, postępując na drodze zbawienia. Ale o Boże! Ty wiesz najlepiéj, jak jest słabym człowiek, ile codziennie natrafia podniet, pokus, i okazyj do upadków! Ach! przetoć błagam Cię, wspomagajże mnie łaską swoją świętą! Strzeż i broń mnie we wszystkich drogach moich, abym zawsze i wszędzie zachował się i postępował podług woli Twojéj świętéj, abym Ci był wiernym tak w małém, jak w wielkiém, abym Cię kochał z całego serca, i Ciebie tylko szukał, póki Cię nie znajdę w chwale Twojéj na całe wieki. Amen.

IV. Najświętszy Sakrament Ciała i Krwi Pańskiéj.

Modlitwy przed i po Kommunii świętéj.

Uwaga. Najświętszy Sakrament Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa, jest największą tajemnicą Religii Chrześciańskiéj, a razem największym dowodem miłości Boga i Zbawiciela naszego ku nam. Chce w nim nasz Zbawiciel łączyć się z nami w sposób tajemniczy. Chce przez to odnawiać w nas pamiątkę miłości swojéj, gdy nam daje za pokarm i napój du-

szy naszéj swe Ciało, które dla nas na śmierć wydał, i Krew, którą za nas przelał. Przez to zjednoczenie się z nami, chce wzmocnić duszę naszę, aby się Go wiernie trzymała, wytrwała w walce przeciw złemu, i osiągnęła żywot wieczny. Chrześcianin powinien mocno zgłębiać te zamiary Zbawiciela, który się do niego zbliża w tym Najświętszym Sakramencie; a dopiéro starać się, aby godnie przyjmował Ciało i Krew Pańską. Jego dusza nie tylko powinna bydź wolną od wszelkiego ciężkiego grzechu i przywiązania doń, ale nawet i z lekkich grzechów oczyszczoną bydź musi przez Sakrament pokuty. Potém powinien usposobić serce swoje i przejąć je takiemi uczuciami, które odpowiadają téj najważniejszéj sprawie religijnéj. Te uczucia zaś są: żywa wiara w obecność Zbawiciela w tym Sakramencie; mocna nadzieja, że się w nim stanie uczestnikiem obiecanéj łaski Jego; prawdziwa i szczera miłość, wzbudzona przez pamiątkę męki Jezusa Chrystusa; pokora i uznanie swojéj niegodności do połączenia się z Najświętszym Sakramentem; nakoniec święte pragnienie przyjęcia do swego serca Zbawiciela w tym Sakramencie. Do wzbudzenia i utwierdzenia takowych uczuć, posłużyć mogą następujące modlitwy i rozmyślanie.

Modlitwa przed Kommunią ś.

Ty nam, o Boże! po usprawiedliwieniu się naszém z grzechów, zgotowałeś pokarm i napój w używaniu Ciała i Krwi jednorodzonego Syna Twojego, naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, którego my przyjmujemy w najświętszym Sakramencie utajonego pod postacią chleba. O dajże mi to, Boże! mocno uczuć, i złożyć w sercu; a gdy pragnę zbliżyć się do téj świętéj ta-

jemnicy, poświęćże mnie sam, i uczyń godnym do jéj przyjęcia!

Rozmyślanie.

Idę więc teraz przyjąć Ciało i Krew Zbawiciela mojego, który jest rzeczywiście obecny w tym Sakramencie z Bóstwem i człowieczeństwem, bo sam Jezus Chrystus zapewnia nas o tém, gdy mówi: Ciało moje, jest prawdziwy pokarm, a Krew moja, jest prawdziwy napój; kto pożywa Ciało moje, i pije krew moję, ten mieszka we mnie, a ja w nim, ten żyć będzie na wieki. Tak mówił Jezus, nasz Zbawiciel, gdy jeszcze przed ustanowieniem tego Sakramentu, pierwszy raz uczynił wzmiankę o téj tajemnicy. Na ostatniéj zaś wieczerzy przed swoją męką i śmiercią, spełnił to, co od dawna obiecał; i wtedy dopiéro poznali Uczniowie, co im się dawniéj ciemném wydawało. Gdy Pan Jezus zjadł z nimi wieczerzą, i stósownie do prawa starozakonnego pożył łącznie baranka wielkanocnego, umył naprzód Uczniom nogi; potém usiadłszy do stołu, wziął chleb wręce swoje, i wzniósłszy oczy w Niebo, dzięki złożył Ojcu Niebieskiemu, pobłogosławił go, łamał, i dał Uczniom, mówiąc: „bierzcie i jédzcie, bo to jest Ciało moje, które za was wydane będzie;“ potém wziął kielich, dzięki czynił, pobłogosławił go, i dał Uczniom, mówiąc: „pijcie z niego wszyscy, bo to jest kielich Krwi mojéj, która za was wylaną będzie na zgładzenie grzechów.“ Po takiém zapewnieniu Zbawiciela naszego, z uszanowaniem brali Uczniowie i jedli Ciało Jego najświętsze pod postacią chleba, i pili Krew Jego z kielicha pod postacią wina. A co oni czynili, to i my czynić mamy; przetoć im rozkazał, aby czynili toż samo: „Ile razy to czynić będziecie, czyńcież zawsze na moję

pamiątkę.“ Dał im tedy moc, czynić toż samo, co On czynił, a ta moc miała przejść na wszystkich ich Następców w urzędzie, to jest: na Kapłanów. Bo gdy ta była Jego wola, aby wszyscy, którzy weń wierzyć będą, pożywali Ciało i Krew Jego; gdy mówi: kto nie pożywa Ciała mego, i nie pije Krwi mojéj, ten nie będzie miał żywota wiecznego; więc też i po wszystkie czasy muszą bydź Kapłani, mający moc, przeistaczania chleba w Ciało Jezusa Chrystusa, a wina w Krew Jego najświętszą.

Modlitwa.

Po rozwadze tych zasad, wierzę mocno Chryste Jezu Zbawicielu mój! że jesteś rzeczywiście obecny w najświętszym Sakramencie pod postacią chleba i wina.

Tak jest, Panie! i Zbawicielu mój, Chryste Jezu! wierzę Twojemu słowu. Ty mnie zapewniłeś, że to jest Ciało i Krew Twoja, co ja pod postacią chleba w Sakramencie przyjmuję; a choć mój rozum nie może objąć téj tajemnicy, ani zmysły dociec, ale Ty masz słowa prawdy, słowa żywota. Wierzę Ci, bo jesteś Synem prawdziwego, wszechmocnego Boga, którego mądrość omylić, i słowo zawieśdź nie może. Utrzymuj tylko, i wzmacniaj jeszcze we mnie coraz bardziéj tę wiarę!

Zbliżam się przeto do Ciebie, Pośredniku i Zbawicielu mój! abym się z Tobą zjednoczył w tym świętym Sakramencie. Ufam, i mam mocną nadzieję, że na mnie ziścisz to, co obiecałeś tym, którzy pożywać będą Ciało i Krew Twoję. Kto pożywa Ciało moje, i pije Krew moję, ten mieszka we mnie, a ja w nim, ten żyć będzie na wieki: sąto Twoje słowa, o Panie! Ach! sprawże to łaską swoją, aby się te święte obietnice ziściły i spełniły na duszy mojéj! abym w tym

najświętszym Sakramencie połączył się z Tobą jak najściśléj, abym tylko za tém się ubiegał, tego szukał, to kochał, co się Tobie podoba; i abym miał podobne Tobie chęci, uczucia, i usiłowania. Spraw, aby przyjęcie tego najświętszego Sakramentu stało się dla mnie zadatkiem życia wiecznego, które obiecałeś tym, co go przyjmują. Ach Panie! mocno ufam, i niezachwianą pokładam nadzieję w Twojém słowie, w mocy i dobroci Twojéj. Utrzymuj i pomnażaj we mnie tę ufność i nadzieję! —

Tak jest: czegoż się nie mam od Ciebie spodziewać i oczekiwać? który mnie tak ukochałeś, i dotąd nie przestajesz coraz nowych dawać mi dowodów miłości. Ach Zbawicielu mój! Ty z miłości ku mnie, umarłeś za mnie na krzyżu, i teraz przychodzisz do mnie połączyć się ze mną, i dajesz mi za pokarm dla duszy mojéj Ciało, które za mnie wydałeś na śmierć, a za napój, Krew swoję, którą wylałeś na obmycie z grzechów duszy mojéj. O udzielże mi łaski swojéj! abym mógł należycie poznać tę miłość Twoję, i miłować Cię nawzajem! Udziel mi łaski, abym Cię godnie mógł przyjąć.

Ale, o Panie! któryż człowiek byłby godnym przyjąć Cię? Ty jesteś najświętszym Synem Boga, a my biedni grzesznicy; w Tobie Ojciec Niebieski ma upodobanie, a ja, ach! ja niebaczny! tak często obrażałem Cię! Przebaczyłeś mi wprawdzie, o Panie! i odpuściłeś mi grzechy moje, przecież tego nie jestem godzien, abyś do mnie przyszedł, abyś w mojém sercu, jako domku, zamieszkał, abyś się ze mną zjednoczył. Wyznaję z setnikiem Ewanielicznym: Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku mojego, ale rzeknij tylko słowo, a będzie oczyszczona z grzechów i zbawiona dusza moja.

Ale Ty chcesz tego, o Panie! Ty rozkazujesz na-

wet, abyśmy przyszli do Ciebie; inaczéj, nie moglibyśmy mieć cząstki w Twojém Królestwie, i téj szczęśliwości, którą nam wysłużyłeś. Ach! spojzrzyjże przeto na mnie łaskawie! oto idę do Ciebie upokorzony w uczuciu mojéj niegodności, ale z posłuszeństwa Tobie winnego, idę z pragnieniem dostąpienia Twéj łaski, i z świętą żądzą połączenia się z Tobą. Tak jest, Zbawicielu i Odkupicielu mój! dusza moja pragnie i tęskni do Ciebie: przyjdźże, o Panie! i połącz się ze mną! przyjdź Zbawicielu i Pojednawco grzeszników! przyjdź i oczyść duszę moję z wszystkich grzechów, i z wszelkiéj skłonności do złego! przyjdź Lekarzu dusz, ulecz i wzmocnij duszę moję! przyjdź Boże, Zbawicielu i Odkupicielu mój! poświęć mnie, i zbaw na wieki. Amen.

Modlitwa po kommunii świętéj.

Już tego znalazła dusza moja, którego kocha; przetoć pragnie zatrzymać go, a nie opuszczać. Ciebie, Zbawicielu mój! już posiadam w głębi serca mojego. O! wspomóżże duszę moję, aby uczuła Twoję przytomność! aby mogła kosztować, jak słodki jest Pan! iżby przejęta Twoją miłością, niczego nie pragnęła, niczego nie szukała, prócz Ciebie, niczego nie kochała, tylko dla Ciebie. Ty jesteś Królem moim: przyjdźże w pomoc moim potrzebom! Ty jesteś Sędzią moim: przebaczże grzechom moim! Ty jesteś moim Lekarzem: uleczże duszę moję! Ty jesteś Bóg mój, wszystko moje: sprawże, abym w Tobie i przez Ciebie był zbawiony!

Duszo Chrystusowa, poświęć mnie!
Ciało Chrystusowe, pobłogosław mnie!
Krwi Chrystusowa, napój mnie!
Wodo z boku Chrystusa, obmyj mnie!
Męko Chrystusowa, wzmocnij mnie!

O najłaskawszy Jezu! wysłuchaj mnie!
W Ranach Twoich ukryj mnie!
Nie daj mi się nigdy rozłączyć z Tobą!
Od wszelkiego złego, obroń mnie!
W godzinę śmierci mojéj, powołaj mnie!
I spraw, abym przyszedł do Ciebie,
Chwalić Cię z Świętymi Twoimi,
Na wieki wieków. Amen.

Najczulsze dzięki Ci składam w upokorzeniu, o Zbawicielu najświętszy! żeś raczył przyjść do mnie, i połączyć się ze mną. Ach Panie! zostań tylko zawsze ze mną przez łaskę Twoję! Ziśćże i spełnij na mnie to Twoje przyrzeczenie, jakie nam uczyniłeś w tych słowach: kto pożywa Ciało moje, i pije Krew moję, ten mieszka we mnie, a ja w nim. Spraw, aby pożywanie Ciała i Krwi Twojéj, pokrzepiło i wzmocniło duszę moję, do wypełniania woli Twojéj ś., iżbym tu zawsze i we wszystkiém szedł wiernie za słowem i przykładem Twoim, a w wieczności mógł osiągnąć tę szczęśliwość, którąś nam obiecał, i przez śmierć Twoję wysłużył.

Lecz jakże Ci nadgrodzę to wszystko, Zbawicielu mój! co dzisiaj uczyniłeś dla duszy mojéj? Ty mi odpuściłeś grzechy, i przyjąłeś do stołu Twego ś., abym się stał uczestnikiem uczty miłości Twojéj, którą zgotowałeś wybranym Twoim. Dałeś mi Ciało i Krew swoję najświętszą, dałeś mi samego siebie, w zastaw żywota wiecznego. O jakże Ci taką miłość nadgrodzę? O Zbawicielu najświętszy! oto Ci ofiaruję serce moje, wolą moję, duszę moję ze wszystkiemi jéj skłonnościami, życzeniami i uczuciami. Już odtąd tylko Ciebie kochać będzie serce moje nad wszystko; resztę zaś, jedynie dla Ciebie. Moję wolą starać się będę zawsze do Twojéj stósować. Ty tylko jedynie będziesz naj-

wyższym celem wszystkich moich żądz, chęci i uczuć. Oczyszczaj tylko coraz bardziéj serce moje, poświęcaj duszę moję, kieruj i skłaniaj moje myśli, życzenia i chęci do Ciebie, i do wszystkiego dobrego. O Panie! zostań zawsze ze mną, spraw to łaską swoją, abym w Tobie żył, i w Tobie umarł!

Tak jest, o Zbawicielu mój! tylko dla Ciebie pragnę żyć resztę dni moich, a grzechowi i wszelkim złym skłonnościom coraz bardziéj obumierać. Udziel mi łaski i dopomóż, abym próżność i dumę poskromił w sobie i przezwyciężył, przez skromność i pokorę; a chciwość i przywiązanie do doczesności, przez szacunek i miłość rzeczy wiecznych; gniew i zazdrość, i wszelką nieżyczliwość, przez łagodność, uprzejmość i prawdziwą miłość bliźniego; zmysłową pożądliwość, przez umarzanie i poskramianie skłonności; oziębłość i gnusność, przez święty zapał i gorliwość w modlitwie i służbie Twojéj. Ach Zbawicielu mój! gdym się z Tobą połączył, dopomóżże mi prowadzić nowe życie podług Twojéj nauki, podług Twego przykładu, podług Twojéj woli świętéj!

O Zbawicielu najświętszy! gdy raczyłeś przyjść do mnie, gdy mi tę największą łaskę wyświadczyłeś, śmiem Cię jeszcze o inne łaski upraszać. Polecam Ci tedy wszystkie moje doczesne i duchowne sprawy, wszystkie moje kłopoty, troski i cierpienia. Ach! pocieszajże duszę moję w wszystkiém tém, co jest nieoddzielne od ludzkiéj niedoskonałości, i co Opatrzność Twoja uzna za pożyteczne do zbawienia mojego, i na mnie dopuści. Wzmacniaj duszę moję, aby wśrod wszelkich przygód życia tego wytrwała stale, i niezachwianą w Tobie pokładała nadzieję, który wszystko ku naszemu dobru kierujesz. Polecam Ci także drogie sercu mojemu osoby, moich rodziców, braci, siostry, kre-

wnych... wszystkich Chrześcian, prawowiernych i błądzących, tak jest: wszystkich ludzi, których Ojciec Niebieski stworzył na obraz swój, a Ty, Synu Boży, Zbawicielu nasz! przez przyjęcie człowieczeństwa, przez mękę i śmierć, odkupiłeś. Spraw, aby wszyscy stać się mogli uczestnikami Twego odkupienia, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego na wieki wieków. Amen.

Panie! teraz wypuść sługę Twego w pokoju; przez Ciebie wzmocniony i pocieszony znów wracam do moich zatrudnień; ale Twoja łaska towarzyszy mi. Ty zaś duszo moja! nie zapomnij nigdy, co ci Pan dzisiaj uczynił, który cię uleczył od grzechów twoich i najściśléj połączył się z tobą!

MODLITWY DLA DZIECI
do pierwszéj Kommunii ś. przystępujących.

Modlitwa całego Kościoła za dzieci.

Zbawicielu Chryste Jezu! spojrzyj łaskawie na tę gromadkę dziatek tu klęczących przed Twojém obliczem! One przyrzekły tak czule, tak uroczyście, kochać Cię nad wszystko przez całe życie, że i na jeden włos nie odstąpią od Twojéj świętéj nauki. O! utrzymajże ich w Twéj prawdzie, w tém mocném postanowieniu! Jeszcze niemowlętami będąc, przez Chrzest Ś. zapisane zostały między Twe dzieci, Chryste Jezu! — A choć wzrósłszy przez niebaczność dziecinną złamały święte przymierze z Tobą zawarte, choć Cię nieraz obraziły; przecież o Zbawicielu! ty sam świadkiem jesteś, że Cię nigdy nie przestały kochać zupełnie. Teraz zaś, ach teraz! usprawiedliwione przez Sakrament pokuty ś.

już nie przez chrzesnych, lecz własnemi ustami, tak uroczyście wśród łez przyrzekły: że Cię już nie odstąpią nigdy, że nie zejdą z dróg Twoich, i już przez resztę życia obrażać Cię nie będą, lecz wielbić Twoje Imię najświętsze.

Przyjmijże je, o Zbawicielu! w Twoję świętą opiekę! przyjmij tę pociechę rodziców, tę błogą nas wszystkich nadzieję! Bo jeżeli wytrwają w Twojéj miłości, z nich zrodzą się wybrani Boga, czciciele świętego Imienia Twego. — Przetoć my, ojcowie, matki, opiekuni, i cały Kościół, błagamy Cię ze łzami: utrzymujże te dziatki na drodze świątobliwości, i w Twojéj miłości! Nie dozwólże tego, aby je porwał świat zepsuty! Nie prosimy Cię, o Boże! abyś je wziął z tego świata, lecz zachowaj je od złości i przewrotności tego świata, aby jeszcze mogły wiele dobrego czynić na świecie, ku odebraniu tém większéj i świetniejszéj nagrody w Niebie!

Gdyby zaś które miało Cię obrażać ciężkim grzechem, zabierz je raczéj teraz do Nieba, teraz, kiedy jest usprawiedliwione, kiedy niewinne jak Aniół!

Spraw to łaską Twoją świętą, aby, kiedy Cię przyjmą w Najświętszym Sakramencie do serca, już się nigdy z Tobą nie rozłączyły — *tu dzieci odpowiedzą*: Amen — o! daj to Boże!

Wezwanie pomocy Boga.

O Zbawicielu najświętszy! Ty najlepiéj znasz nasze serca! Ty widzisz, jak Cię serdecznie kochamy, i całe życie kochać Cię pragniemy! Wesprzyj nas tylko łaską, Twoją świętą, abyśmy nigdy, ach nigdy o Boże! z drogi świątobliwości nie zeszli. A gdy nas już przyjąłeś do łaski przez Sakrament pokuty ś., dziś zaś jeszcze i do stołu Twojego wezwałeś; zstąpże, o Jezu! do serc naszych! bądź z nami! mieszkaj z nami! bo

my tylko z Tobą i w Tobie żyć i umierać pragniemy; przetoć na nowo, nim się odważym przyjąć Cię do serca, wśród łez żalu i miłości ponowiliśmy święte z Tobą przymierze. Nie dajże nam go, o Boże! nigdy złamać.

Nim zaś klękniemy na stopniach Ołtarza, i usta nasze otworzym na przyjęcie Ciebie, Zbawicielu utajony w najświętszéj Hostyi! wprzód czynim przed Tobą to wyznanie wiary ś., za którą i życie gotowiśmy położyć.

Akt wiary.

Wierzymy, o Zbawicielu Chryste Jezu! żeś będąc Bogiem od wieków, stał się w czasie człowiekiem, i narodził z Najświętszéj Maryi Panny; byłeś ubogim, znosiłeś wiele przykrości, cierpiałeś męki okrutne, i Krew za nas przelałeś na krzyżu. Wstałeś z grobu, wstąpiłeś do Nieba, a ztamtąd w dzień ostateczny przyjdziesz sądzić żywych i umarłych. Wierzymy, że jesteś przytomny w Najświętszym Sakramencie, do którego chcemy przystąpić. Wierzymy, że w nim pod postacią chleba, Ciało i Krew Twoję, Chryste Jezu! z duszą i Bóstwem połączone przyjmiemy. Wierzymy, że ten najświętszy Sakrament, jest ciągle trwającą ofiarą, w któréj się po wszystkie dni, Ty sam przez ręce i posługę Kapłana ofiarujesz Ojcu Niebieskiemu za grzechy nasze. A to wszystko wierzymy z daleko większém upewnieniem, niż gdyby na to oczy nasze patrzały, inne zmysły czuły; boś Ty sam to objawił, i Twój Kościół katolicki, który błądzić nie może, tego nauczał i naucza. Wierzymy to mocno, w téj wierze żyć i umierać pragniemy; bo tylko ta wiara święta zbawić nas może.

Akt pokory.

Zbawicielu Chryste Jezu! Ty wiesz wszystko; Ty wiesz i to, jak pragnę pokarmu ze stołu Twojego! Lecz je-

stemże godzien pójśdź na tę świętą ucztę Twoję? mogęż się odważyć przyjąć Ciało Twoje najświętsze? ja, biedny robak ziemi, Ciebie Pana Wszechmocnego! ja proch i popiół, nawet mówić z Tobą niegodzien, miałbym bydź godnym przyjąć Cię do serca? — Ach Panie! moje serce nieczyste; a Ty sama czystość niepokalana, mógłżebyś sobie podobać we mnie, który Cię już tyle razy obraziłem! O jakże się odważę przyjąć Cię do tego serca, w którém nie świątobliwość, ale raczéj przewrotność, duma, nieczystość, kłamstwo, dotąd panowały!

Ach Panie! wszystkie moje grzechy przychodzą mi na pamięć, wszystkie w oczach stawają, i zawstydzają mnie, gdy Cię, Zbawicielu mój! przyjąć do serca pragnę! O gdybym Cię przynajmniéj w ciągu mego sposobienia się do kommunii ś. serdecznie był pokochał! Ale niestety! i to się nie stało; nawet i w czasie nauk byłem często oziębły, i nie wszystkie Twe słowa złożyłem w głębi serca. Starałem się prawda poprawić życie, ale ta sama trudność, z jaką mi to przychodziło, dostatecznie okazuje, jak jest mało we mnie Twojéj miłości!

Ileżto ja już grzechów popełniłem w mém życiu! o jakże często przeciw kochanym rodzicom, braciom, siostrom, nauczycielom, współrówiennikom zgrzeszyłem! Ileżto razy skłamałem, opuściłem moję pracę, albo ją niedbale wykonałem! Jakżem był dawniéj oziębły względem Twojéj ś. nauki i natchnień zbawiennych! A teraz śmiem się zbliżyć do Twego stołu, jako Twój wierny wyznawca? Mój Boże! gdy słyszę: że Twój święty Apostół upokorzony wołał: Wynidź odemnie Panie, bom ja grzeszny człowiek! — a Twój poprzednik Jan ś. niegodnym się sądził dotknąć rzemyka obuwia Twego, choć był najświętszy z pomiędzy synów ludzkich: jakże ja grzesznik Ciebie samego śmiem przyjąć?

Spowiadałem się wprawdzie wszystkich grzechów moich, i na spowiedzi przyrzekałem Ci, o Jezu! poprawę; ale właśnie to mnie czyni winniejszym, że już kilka razy odprawiłem spowiedź, a jeszcze zupełnie dobrym nie jestem. Mimo tego przecież poważam się, jako niewinny, zbliżyć do ołtarza, i przyjąć Ciało Twoje najświętsze! Niegdyś Izraelici nie śmieli nawet patrzeć na arkę przymierza, a ja nie patrzeć się, ale Ciebie Boga samego chcę przyjąć do serca! O Zbawicielu mój! przejmijże serce moje prawdziwą pokorą; bo jeżeli się szczerze upokorzę, to i łaskę znajdę u Ciebie, gdy wiem, że pokornych miłujesz. Rzeknij tylko słowo, a będzie zbawiona dusza moja!

Akt pragnienia.

Gdy sobie przypominam, o Zbawicielu! Twój wyrok niezmienny, że ktoby nie pożywał Ciała Twojego najświętszego, mieć w sobie życia nie będzie, ten w Tobie mieszkać i mieć nadziei cieszenia się z Tobą w Niebie na wieki nie może: o jakież pragnienie powstaje we mnie przyjęcia Ciebie, o Jezu! jak najprędzéj w Kommunii świętéj! Przybądź — ach przybądźże, o Panie! a nie zwłócz przyjścia Twojego! Przybądź do tego serca, które choć dotąd było próżnością zajęte, ale odtąd Ciebie tylko samego żąda; a jak jeleń do źródła czystéj świeżéj wody, tak dusza moja do Ciebie pragnie!

Akt nadziei.

Trwoży mnie niestety moja niegodność; lecz gdy wspomnę, jak litościwie, o Jezu! obchodziłeś się z pokutującymi grzesznikami: z jaką czułością zapewniłeś płaczącego łotra, że jeszcze dziś będzie z Tobą w Niebie; jak łaskawie pocieszyłeś Magdalenę, że jéj nie

potępiasz, lecz przebaczasz, gdy już porzuciła grzechy; z jakiém politowaniem spojzrzałeś na Piotra, na owego paralityka, na marnotrawnego syna, na Szawła, i na tylu innych dziś z Tobą cieszących się w Niebie: to, obok trwogi, wzbudza we mnie nadzieję, że i na mnie litościwie spojzrzeć, i nie odepchnąć, lecz przyjąć mnie do siebie raczysz, którytakże z całego serca wracam wśród łez do Ciebie, a wracam w téjże pokorze, jaka uczyniła Ci miłym jawnogrzesznika, bo z nim wołam: Boże! bądź miłościw mnie grzesznemu!

A co pomnaża moję nadzieję, że i święci Apostołowie, gdy im na ostatniéj wieczerzy dałeś Ciało Twoje do pożywania, nie byli doskonałymi, lecz jeszcze rozmaitym słabościom podlegli, a przecież własnemi rękami dałeś im, o Zbawicielu! Ciało Twoje do pożywania: toć mnie ośmiela, abym się zbliżył do tych stopni ołtarza na przyjęcie Ciała Twojego najświętszego, choćem niegodny! Bo gdybym czekał, aż będę zupełnie godny, tobym Cię w całém życiu nie mógł przyjąć, gdy i najczystsi Aniołowie nie są dostatecznie godnymi! Pełen więc nadziei przychodzę do Ciebie, o Jezu! przychodzę jako chory, abyś mnie uleczył; przychodzę jako słaby, abyś mnie wzmocnił; przychodzę jako grzesznik, abyś mnie ułaskawił; przychodzę jako biedak, abyś mnie wspomógł; przychodzę do Ciebie z wszystkiemi słabościami, ułomnościami, grzechami, swawolami, abyś mnie udarował mocą, doskonałością, świątobliwością i stałością w cnocie. Wszakżeś sam powiedział: żeś nie przyszedł dla sprawiedliwych, lecz dla grzeszników; nie potępiać ich, lecz wzywać do pokuty i zbawiać; bo zdrowi nie potrzebują lekarza, tylko chorzy.

Przetoć, o Zbawicielu! przychodzę do stołu Twojego: przychodzę w uczuciu mojéj niegodności, przy-

chodzę z posłuszeństwa, boś mnie wezwał, abym przyszedł. Tyś rozkazał i surowo zagroził nieposłusznym: że żywota w sobie mieć nie będą, jeżeli nie będą pożywać Ciała Twojego. Ach! przetoć, o Panie! choć ze drzeniem, lecz świętém pragnieniem, jako dziecko, idę do Ciebie, a idę z tą wiarą, że dając mi w Kommunii ś. samego siebie, dasz mi też oraz odpuszczenie grzechów, pomnożenie Twéj łaski, wytrwanie w niéj do śmierci, i żywot wieczny: o co Cię gorąco proszę!

Akt miłości.

Błagam Cię, o Panie! dopomóżże Twą łaską sercu mojemu, aby Cię z należytą miłością przyjąć mogło utajonego w Kommunii ś. Z miłości ku nam postanowiłeś ten najświętszy Sakrament, z téjże miłości idziesz w nim do serc naszych. Otóż i ja z taką miłością, na jaką się zdobydź mogę, chcę się zbliżyć do Ciebie, przyjąć Cię i zjednoczyć się z Tobą. Ty, o Boże! przykazałeś, abym Cię kochał z całego serca, z całéj duszy, i ze wszystkich sił. Bez rozkazu kocham Cię, o Panie mój! a jeźli mnie pytasz, jak pytałeś Piotra ś., czy Cię w saméj rzeczy kocham? tylko wzdychaniem serca mojego odpowiadam pokornie: kocham Cię, o Boże! kocham nad wszystko, kocham z całego serca! i Ciebie samego na świadka wzywam, bo Ty wiesz najlepiéj, jak Cię serdecznie kocham, jak pragnę w Twojéj miłości całe życie przepędzić. Pomnażaj tylko i utrzymuj, o Boże! tę miłość we mnie!

Akt żalu.

Dla téjże miłości ku Tobie, żałuję, o Boże mój! żałuję serdecznie za grzechy moje, które choć mi już, jak ufam pokornie, darować, przebaczyć i odpuścić raczyłeś przez rozgrzeszenie Kapłana na spowiedzi; serce moje przecież płacze na samo wspomnienie, żem Cię

obraził. O! udzielże mi, o Boże! łaski, abym Cię już nigdy nie obraził! Stwórz we mnie serce czyste, stwórz ducha prostego, abym już nigdy z dróg Twoich przykazań nie zchodził, których trzymać się, strzedz i zachowywać szczerze przyrzekam. Bądź mi tylko, Boże! miłościw. Amen.

HYMN *do śpiewania przed, lub w czasie Kommunii ś.*

Nie jestem godzien, o Panie!
Jedynie na Twe wezwanie,
Przyjmę najświętsze Twe Ciało,
Aby mnie uszczęśliwiało.
Błagam Cię Boży Baranku!
Na klęczkach i bez ustanku:
Sam oczyść moje sumienie,
I wnieś we mnie Twe zbawienie.
Wszak widzisz moje pragnienia,
Z miłości czyste westchnienia:
Zstąp w me serce na mieszkanie,
A kochać Cię nie przestanie. Amen.

Akty po Kommunii świętéj.

Witam Cię, Zbawicielu najświętszy! w ubogim domku serca mojego, i składam Ci dzięki najpokorniejsze, żeś do mnie, jak niegdyś do nawróconego Zacheusza, do pobożnéj Maryi i Marty, i z serca nawróconéj Magdaleny przyjść raczył. O zostańże we mnie i ze mną, o Zbawicielu! po wszystkie dni życia mojego! Utrzymajże mnie na drodze świątobliwości! Nie dajże mi zchodzić z drogi cnoty! Spraw to, abym się nie cieszył, tylko w krzyżu Twoim! aby mnie od Ciebie ani głód, ani nagość, ani więzienie, ani prześladowanie odłączyć nie zdołało! abym w niewinności i świątobliwości pędząc życie, jak kazałeś, każdego momentu był na zawołanie Twoje gotowy, jak ostrzegłeś: abyśmy czuwali, gdyż nie wiemy dnia, ani godziny. Czuwać więc

będę, tylko mnie wspomagaj łaską Twoją ś.; bo nie schyłek lat moich, nie starość, jeżeli mi jéj dożyć pozwolisz, lecz wszystkie chwile życia Tobie oddać pragnę i przyrzekam.

Zanoszę także do Ciebie, o Jezu! najpokorniejszą prośbę za kochanymi rodzicami moimi. Nadgródźże im swojém błogosławieństwem tę czułość, tę miłość, tę troskliwość, z jaką mnie od dzieciństwa chowali, z jaką święte nasiona cnoty składali w serce moje, i dziś z radością do stołu Twojego mi towarzyszyli. O! sprawże to, o Boże! abym się im codziennie większą stawał pociechą! Pobłogosław, ach pobłogosław, o Boże! i moim braciom i siostrom, moim dobrodziejom, nauczycielom i spowiednikowi, którzy mnie z taką czułością sposobili, abym tylko godnie usposobiony Ciebie, Chryste Jezu! przyjął do serca! Stańże się dla nich nadgrodą!

Błagam Cię jeszcze i za dusze zmarłych krewnych moich, którzy się Twojéj sprawiedliwości dotąd nie wypłacili; którzy jeszcze mają ukończać w czyszczu swoję pokutę.— O! wejzrzyjże, o Panie! na łzy i westchnienia moje! przyjmij je, na ich zadosyćuczynienie, przebacz im i przyjmij do Nieba!

Pobłogosław nas wszystkich, i utrzymuj na drodze świątobliwości. Amen.

V. Sakrament Kapłaństwa.

Modlitwa na uproszenie powołania i innych łask Boskich dla Kapłanów, zwłaszcza w soboty suchodniowe, kiedy Kościół na Kapłanów poświęca.

Panie Jezu Chryste! który powiedziałeś: żniwo wprawdzie jest wielkie, lecz robotników mało:

prosimy Cię, jakoś rozkazał, a prosimy jako własnego Pana tych żniw: raczże na nie przymnażać wybranych i przysposobionych od Ciebie samego pracowników! Wszak Twój Kościół święty jest winnicą Twoją, Panie! Wzywałeś do niéj przez wszystkie wieki; nie przestawajże i do końca świata wzywać tych, którzyby w niéj ochotnie i pożytecznie pracowali. O Jezu i Panie nasz! nazwałeś się sam drzwiami do téj owczarni Twojéj, któréj jesteś dobrym Pasterzem; niechajże do niéj przez Ciebie samego wchodzą ci wszyscy, którzy mają paść i od wilków piekielnych bronić nas owieczki Twoje. Możesz, i racz zapobiegać temu, Boże! aby kto miał inaczéj wchodzić na dostojność kapłańską, tylko chyba wezwany będzie, jako Aaron. Ty, Panie! który poznajesz serca ludzkie, wskazuj Kościołowi świętemu tych, których wybrałeś sam do usług ołtarza, i rządzenia duszami ludzkiemi. A że z wybranych na kapłaństwo i przysposabianych od Ciebie samego Apostołów, znalazł się jeden świętokradzca; między tylu tysiącami apostolskich Kapłanów nie dopuszczajże, o Panie! tak strasznego przykładu: nie dopuszczaj, ażeby który z poświęconych do sprawowania Sakramentów, nauczając drugich ludzi, miał bydź sam odrzucony! Ach Boże! utwierdzajże Kapłanów Kościoła Twego w łasce Twojéj, która im jest dana przez rąk kładzenie. Przerażaj ich serca bojaźnią, aby się lękali sądu, który ma się zaczynać od domu Bożego. Utrzymuj ich w wstrzemięźliwości i czujności przeciwko krążącemu na pożarcie ich lwu piekielnemu. Wzbudzaj w nich Ducha Apostolskiego, aby w modlitwie i usłudze Boskiego słowa pilnymi byli. Daj im to samym czynić, czego nauczać będą, aby się nikt nie ważył mówić o nich co złego. Niech zawsze będą ich obyczaje przykładne, nauki pożyteczne, modlitwy Bogu miłe, i ofiary Tobie

przyjemne. O Panie! uprzedzaj ich w błogosławieństwach Twoich! błogosław, co błogosławić będą; rozwięzuj, co rozwiążą; i doprowadź ich z nami do szczęśliwéj wieczności. Amen.

Druga Modlitwa za Duchowieństwo.

Pasterzu Boski! któryś owieczki swoje powierzył wybranym swoim, aby ich strzegli, i zemdlone na duchu, zdrojem żywota, Duchem Twoim ożywiali, do wyrozumienia głosu Twojego usposabiali, i do owczarni Twojéj na ciernistych tego świata drogach zdrowe doprowadzili; pokornie Ciebie prosimy, zsélaj ich z Niebios, z przybytku swojego, abyśmy ich mieli obficie, aby Twoje owieczki same się nie błąkały, aby światłością swoją przyświecać im nie ustawali: bo wtenczas cały świat ciemnościby ogarnęły, bo szatan zająłby ich miejsce, i zdradliwą strażą swoją zniszczyłby dzieło odkupienia, i owieczkiby Twoje wszystkie zaginęły.

Gospodarzu i ogrodniku Niebieski! któryś pozostawił czeladce swojéj sól duchowną, ku zachowaniu jéj od zgnilizny grzechów i utrzymaniu w czerstwości pokarmu jéj duszy, któryś ucznie swoje posadził na ziemi jakoby drzewo, ku wydaniu obficie dobrego owocu, ku zakładowi roskosznego Raju, ku wybudowaniu nowéj Jerozolimy; daj to, aby ta sól czeladce Twojéj nie zwietrzała, bo wtenczas wszystkoby było dla niéj niesmaczne, mdłe, i jałowe; aby to drzewo Twoje nie stało próżno na ziemi, lecz aby nietylko zasłaniało Kościół Twój święty przeciw burzom i wichrom piekielnym, ale nadto, aby owocem doskonałości zgłodniałe pod jego cieniem dziatki zasilało, i umęczone skwarem i trudem pielgrzymy ożywiało, to jest: aby miało ochłodę, i pokarm i balsam.

Uchowaj Panie! aby który z Kapłanów Twoich miał

bydź owym kalecznikiem, co nietylko że jest stróżem ślepym, nie znającym złodzieja, nie znającym majątku Pana swojego; który nietylko, jak mówi Pismo ś., jest psem niemym, ospałym, gnuśnym, nie umiejącym szczekać około owczarni Chrystusowéj, nietylko, że nie jest pośrednikiem pomiędzy Bogiem i grzesznikiem; ale, co większa, żyje sam w sobie, z sukni saméj nakazuje się szanować, urząd swój uważa nie za ciężkie brzemię, Panu wiernie oddać się mające, ale za łoże wygodne, udaje się za łakomstwem, rozłącza przyjaciół, szydzi z prawdy, i od niéj odwodzi...!

Spraw to, o Panie wszechmocny! aby każdy Twój sługa przedewszystkiém oczyścił serce swoje, i nad niém panował; aby poznał prawdę, zaparł się samego siebie, porzucił ojca, matkę, braci, siostry, to jest: wszystek świat, i co z niego jest, a niósł krzyż Chrystusów, i postępował tą drogą, którą mu ręka Chrystusowa na krzyżu przybita wskazuje; tą drogą, którą Apostołowie, poprzednicy jego, chodzili: aby to, czego naucza, z głębokości jego wynikało; bo ten nie może dać poznać Chrystusa, który Go nie ma w sercu, który sam nie pełni Chrystusowéj nauki, ale jest kłamcą, i w nim prawdy nie ma: bo nikt sam w studni siedząc, nie wydobędzie z niéj na wierzch bliźniego swojego.

Umocnij siły sług Twoich, aby mogli ocierać łzy sierotom i maluczkim, idąc śladami Chrystusa, który nie przyszedł na świat, aby Mu służono, ale aby sam służył, i aby wszystkie swoje myśli, mowy, pragnienia i uczynki zawsze obracał na pomnożenie chwały Ojca Niebieskiego, i zbawienie dziatek Bożych: aby nie na powierzchowności, ale na uczynkach opierali doskonałość swoję; aby się kochali w zakonie Pańskim, i o nim rozmyślali wednie i w nocy; aby ich usta były źródłem mądrości, jako potok wylewający; aby owocem

warg swoich byli nasyceni, i jedynie zajęci dobrem dziatek Bożych, a w trudnéj przeprawie tego świata, sami szli naprzód, aby w bezpieczeństwie za nimi postępować mogły; i aby omdlałe na barkach swoich przenosili, iżby żadne nie zginęło, ale aby wszystkie miały żywot obficiéj na łonie Kościoła Chrystusowego, niżeli gdzie indziéj; aby Imię Pańskie było dla nich warowną wieżą, dokąd sprawiedliwy uciekać powinien; aby, skoro przyjdzie Pan, zastał je czuwające.

O Boże miłosierny! spojzrzyj z wysokości świątyni swojéj na ziemię, uważ nędzę ludu swojego, usłysz jęki, zobacz sieroctwo, i wysłuchaj wstrząsający Niebiosa płacz jego. Ześlij prawdziwe sługi Twoje, tę jedyną pociechę w dzisiejszéj nędzy i utrapieniu, którzyby, jako widomy Chrystus, stali na świeczniku Kościoła, i przyświecali ludowi otoczonemu grubą ciemnością, która już sama okropnym strachem przeraża; aby wszyscy mogli się w jedno doskonałe ciało Chrystusa budować, z jednéj doskonałości w drugą przechodzić, i rychło stanęła jedna owczarnia i jeden Pasterz. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa o Nauczycieli.

Ojcze Niebieski! któryś nie puścił samego człowieka na ten padoł płaczu, aleś mu niewidzialnie przydał ś. Anioła Stróża, a widzialnie powierzył go ojcu, matce, nauczycielom; co większa! zesłałeś najukochańszego Syna swego, drogę, prawdę, żywot, wzór nauczycieli dla wszystkich ludów, aby uczynione były Niebiosa i ciało Chrystusowe; to jest: aby wszyscy ludzie zeszli się w jedność wiary, w jedność znajomości: spuść, prosimy Cię pokornie, Nauczycieli posiadających mądrość Syna Twojego; Jego wiarę i miłość, przez co położył duszę swoję za ucznie swoje; Jego łago-

dność, dla czego bezsennie trawił dni i nocy; Jego cichość i zaparcie się samego siebie, w skutku czego nie miał kędy głowy skłonić; Jego uczynność i pokorę, co go uniżyła aż do umywania nóg uczniom swoim; Jego zamiłowanie prawdy i Boga, słowem: Nauczycieli, objawiających w sobie życie Chrystusowe, aby jaśniejąc światłością Twoją, i nakształt gwiazd i pochodni niebieskich światu przyświecając, rozproszyli powszechną pomrokę ciemności szatańskich, które świat ogarniają; aby wsparci mocą Twoją, zdziczałe serce człowiecze ułagodzili, i wyrwali z toni zatracenia, z potopu łez królestwo Twoje; aby zaszczepili w sercu człowieczém Niebiosa, i w niém założyli ziemię, to jest: gorącą miłość Boga, i Jego sprawiedliwość świętą; aby pisali na sercach, a nie na ciele i zmysłach, bo nie masz zbawienia z powierzchownéj nauki.

Niechaj wejdzie już jutrzenka, niechaj dzień zaświta, i sprawiedliwy zstąpi w obłokach z mocą wielką i majestatem! bo dzisiaj noc powszechna, odrętwiałość powszechna, bo znikczemniałe społeczeńskie ciało nie może się zdobydź na okazanie znaków życia Chrystusowego! Wszakże łaknącym przyrzekłeś przez Syna Twojego, że będą nasyceni. Oto! czcze i zgłodniałe dzieci Twoje, daremnie wyciągają za chlebem spracowane ręce, i chleba, chleba! żebrzą od Ciebie, Ojca swojego. Zwróć się ku nam, Niebieski Pasterzu! i wejrzyj na obłąkane, na zgłodniałe owieczki Twoje!

Spraw to, niechaj Nauczyciele, te widzialne Anioły Twoje, nauczą nas, że tak tym, którzy się dopuszczają niesprawiedliwości, jako i tym, którzy ją cierpią nikczemnie, którzy nie łakną i nie pragną sprawiedliwości Królestwa Bożego, nie ujdzie bezkarnie; że nie jesteś obojętnym na tych, którzy zaniedbują przykazania Twoje. Niechaj nas uczą, że wszyscy ludzie za największą ro-

skosz sobie mieć powinni, czynić dobrze ubogim, i służyć sierotom, i tak się starać o pełnienie uczynków miłosiernych, jak się dzisiaj starają o dogodzenie pożądliwości oczu, ciała, i o pychę żywota; niechaj wszystkie badania zwrócą do powiększenia największéj chwały Boga i pożytku bliźnich: inaczéj, zawsze będą na drodze błędu i zatracenia; niechaj się nie sprzeciwiają uznanéj prawdzie, i nie grzeszą przeciw Duchowi Świętemu.

Spraw to, niechaj Nauczyciele bronią prawdy z zupełném poświęceniem dóbr ziemskich, i życia nawet samego: niechaj ją upowszechniają nie dla sprosnego zysku, nie dla sławy, nie dla cielesnych widoków; ale dla Ciebie samego, dla chwały Twojéj, dla poznania sprawiedliwości Twojéj, wypełnienia woli Twojéj, i zbawienia ludzkiego. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

VI. Sakrament Małżeństwa.

Modlitwa dla małżonków.

O Boże! któryś w raju małżeństwo postanowił, a nowém prawem, przez Jezusa Chrystusa Syna Twego jednorodzonego, do Sakramentu wyniósł: proszę Cię o udzielenie mi łaski, abym dziś, i po wszystkie dni życia mojego, żył w moim stanie podług Twéj woli, w spokojności, w zgodzie, i ze zbudowaniem, zdarzające się trudy cierpliwie znosił, dzieci moje w bojaźni Pańskiéj świątobliwie wychowywał, moich domowników w cnocie i pobożności utrzymał, wszelkie zgorszenia z domu mego oddalił, ażeby Twe Imię przez prawdziwie chrześciańskie życie między nami, i od nas było wysławiane. Amen.

Modlitwa Małżonków proszących Boga o potomstwo.

Ojcze miłosierdzia, i Boże wszelkiego pocieszenia! który nietylko dla pomnożenia chwały Twojéj dajesz potomstwo małżonkom, ale téż dla ich pociechy i wsparcia w starości! Jeżeli owa tak wielka w starym zakonie ohyda niepłodności, ma bydź i w chrześciaństwie znakiem dla nas niebłogosławieństwa Twojego: przez cóżeśmy na tę karę u Ciebie zasłużyli? Opowiédzże nam, jakowe mamy nieprawości; zbrodnie i grzechy nasze pokaż nam Panie! Cóż chcesz, ażebyśmy czynili na wypłacenie się sprawiedliwości Twojéj za nie? Oto już za wszystkie przestępstwa nasze serdecznie i z głęboką pokorą żałujemy: nie raczże wzgardzić sercem skruszoném i upokorzoném. Ach Boże! odpuśćże nam to, czémeśmy Cię kiedy obrazili; odwróć od nas tak ciężką nas trapiącą karę: a daj nam ucieszyć się potomkiem jakim. Jeżeli zaś nie karzesz nas za jakie grzechy tą niepłodnością, ale tylko dla tego nie dajesz nam dziecięcia, ażebyśmy jakiéj serc naszych, których Ty w całości pragniesz, części do niego nie przywiązali; albo żebyśmy starania o chwałę Twoję, i o zbawienie nasze nie umniejszyli, starając się o doczesność dla potomstwa naszego; jeżeli dla tych przyczyn chcesz, ażebyśmy żadnego na świecie dziedzica nie zostawili: mogą nas wtém utrzymać łaski Twoje. A nadto, z Anną, Samuela matką, przyrzekamy Ci Panie: jeżeli litując się wejzrzysz na utrapienie nas sług Twoich, i wspomnisz na nas, a dasz nam potomstwo; tedy je tak wychowamy, abyśmy je dać mogli na usługę Twoję, po wszystkie dni życia jego. Gdyby zaś święta Opatrzność Twoja przejzrzała: żeby to, o które Cię prosimy, dziecię, miało Cię, Boże! obrażać w życiu śmiertelnie, i

przeklinać na wieki; albo jeszcze: żeby przyszło mu bydź przyczyną potępienia nas samych, rodziców jego: nie daj nam go do śmierci, prosimy Panie. Ty sam bądź dziedzicem naszym, i cząstką dziedzictwa naszego w Niebie. Amen.

Modlitwa męża za żonę.

O Boże! który sam jeden dni nasze przedłużyć możesz, zachowaj życie i zdrowie téj, którą kocham nad życie i nad zdrowie moje, którąś mi sam dał, Panie! za dożywotnią przyjaciółkę i towarzyszkę, i kochać rozkazał. Niech żyje, nietylko dla mego szczęścia, ale dla pożytku bliźnich, i dla własnego zbawienia. — Ty, któryś obiecał wysłuchać modlitwy upokorzonych i szczerze błagających, wysłuchaj tę prośbę moję. Zabrałeś mi już, o Panie! tyle drogich osób: poddaję się woli Twojéj; ale zachowaj mi najdroższy skarb mój, zachowaj mi żonę. Niech każdy cios, wymierzony na nią, spada na mnie; przydaj jéj dni życia z tych, które dla mnie są przeznaczone! wzmacniaj umysł jéj, przemawiaj do serca, błogosław pracom i zamiarom, broń od nieprzyjaciół, dopomagaj w trudnych przygodach. Nie odrzucaj, wielki i miłosierny Boże! téj pokornéj modlitwy mojéj; ofiaruję Ci ją, jakoś sam przykazał, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą i z Duchem Ś. żyje i króluje po wszystkie wieki wieków. Amen.

Modlitwa o łaskę poznania i polubienia powinności swoich.

Boże! którego mądrość wszystkiém kieruje, a wola wszystkiém rządzi, który każdemu z ludzi właściwe i przyzwoite dla niego powołanie naznaczasz, i w tém powołaniu mieć go chcesz; dziękuję Ci za przezna-

czenie, któreś mnie wydzielił, i pragnę przez całe życie moje bydź niém zaspokojony. Dopomóż tylko Panie, abym poznał wszystkie jego powinności, polubił je, jako wychodzące z wysokich rozporządzeń Twoich, i wypełniał jak najlepiéj, pamiętając, że to sposób jedyny chwalenia Ciebie. Niech mu wiernym będę, niech umiem oceniać wszystkie jego korzyści, znosić przykrości, jakie koniecznie mieć musi. Niech mnie nigdy nie uniesie próżna zazdrość przeznaczenia drugich, ani ta myśl zwodnicza, że na inném miejscu lepszymbym i użyteczniejszym był. Wszelkie narzekania na los mój, wszelką niechęć ku wypełnieniu bądź przykrych, bądź drobnych powinności, niech uważam jako obrazę przeciw Tobie, Boże! Udziel mi daru przyczynienia się do szczęścia tych wszystkich, którzy mnie otaczają i odemnie zależą, niech nikomu zgorszeniem, każdemu zbudowaniem, nikomu zawadą, każdemu pomocą, i osłodą będę. Napełnij mnie rozsądkiem i wytrwałością, ażebym dopełniał mądrze i stale wszystko, czego po mnie żądać masz prawo; udziel mi łaski swojéj, abym tak codzień zadosyć czyniąc powinnościom moim, dostąpił szczęśliwie końca i nadgrody. Błagam Cię o to przez zasługi Zbawiciela mojego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa ojca zajętego wychowaniem swych dzieci.

Panie! Ty jesteś Stwórcą i prawdziwym Ojcem dzieci moich, kierujże i rządź przywiązaniem mojém do nich. Ty, który mi je powierzyłeś jako zakład święty, z którego kiedyś żądać będziesz rachunku, wspiéraj mnie sam w trudnéj pracy ich wychowania. Naucz mię, jak im zachować i zabezpieczyć zdrowie, jak je osłonić przed zarazą występku, jak w nie wpoić zasady wiary

i cnoty, jak je przysposobić na ludzi Tobie miłych, a bliźnim użytecznych. Uwolnij mnie od słabości ślepego i zbytecznego ich kochania, uchroń od nagannéj niesprawiedliwości i upośledzania: wszystkie dziatki moje mam zarówno z rąk Twoich; spraw, niech je kocham porówno. Nie dopuść, o Boże! aby próżność, albo samolubstwo kierowało mną w wyborze ich nauk, a późniéj w wyborze losu; niech będą zdrowe, pobożne, cnotliwe: dosyć mi na tém będzie. Ale wiém, o Panie mój! że nic dobrego dla dziatek moich uczynić nie zdołam, jeżeli sam takim nie będę, jako każde z nich widzieć pragnę; dodaj mi więc, o Boże wszechmocny! światła i siły, abym dla dzieci moich tém był, czém niegdyś byli Prorocy dla ludu Twojego, czém Apostołowie dla pierwszych Chrześcian. Broń drogi mojéj od najmniejszego zbłądzenia, oczyść serce i usta, oświecaj rozum! Niech uczę dzieci moje przykładem i słowy. Popraw tysiączne ułomności charakteru i ułożenia mojego, daj troskliwość bez zbytku, pobłażanie bez słabości, stałość bez uporu, tę cierpliwość i słodycz chrześciańską, któréj nic nie zraża, i nic nie zniechęca. Dodaj tyle łaski, abym potrafił bydź we wszystkiém wzorem i przedmiotem poszanowania dzieciom moim. Pozwól, o Boże! abym kiedyś stanąwszy wraz z dziećmi mojémi przed stolicą Twoją, rzec mógł: „Panie! Twoje były, a dałeś mi je; strzegłem je, i żadne nie zginęło.“ Błagam Cię o tę łaskę przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego. Amen.

Polecenie dziatek Bogu.

Boże mój i Dobroczyńco! Tobiem te dziatki zrodził, Tobie je w ojcowską oddaję opiekę: miéj sam o nich staranie! rządź niémi, jak własnymi sługami; przydaj im Anioła stróża, aby je w wszelkich przy-

godach za rękę prowadził, ażeby się w drodze życia nie potknęły, i z ścieszki przykazań Twoich nigdy nie zboczyły, ale żeby Ciebie, Boże! zawsze przed oczami mając, cnotliwie, pobożnie, i użytecznie żyły. Najdroższy Zbawicielu! Tyś Jana pod krzyżem stojącego oddał Matce Najświętszéj za syna; oddajże jéj równie dziatki moje, aby je swém macierzyńskiém sercem kochała i strzegła, i codziennemi napawała pociechami, teraz i w godzinę ich śmierci. Amen.

Nabożeństwo do ś. Józefa, Patrona małżonków, patrz na str. 235.

Modlitwy dla Nowożeńców.

Modlitwa przed ślubem.

O Panie, Boże mój! Ojcze miłosierdzia! źródło dobroci i łaski, bez przestanku przed dziećmi Twémi otwarte! który nie pomnąc grzechów mych i złości, jakiémi Ciebie, Pana najlepszego, obraziłem, wołasz mnie do nowego dobrodziejstwa Twojego, i nowym mnie Sakramentem poświęcić, i błogosławić pragniesz: uczyń miłosiernie, Królu nieba i ziemi, Boże wszechmogący! iżbym całą wielkość daru Twego uczuł i poznał, i doskonale się przejął ważnością i świętością obowiązków, które mi przeznaczasz. Tobie ja samemu, Panie! mam przysiądz miłość i wierność; pod Twojeto słodkie jarzmo wpraszam się sługa niegodny, ślubując Ci gotowość chętnego wypełniania powinności, jakie raczysz mi wskazywać w nowym stanie, dla chwały Twojéj, dla pociechy Twego Kościoła, i zbawienia duszy mojéj. — Ciebie, Panno najświętsza, Oblubienico Ducha Świętego! upraszam o przyczynę i łaskę: módl się za mną grzesznikiem, abym ten ś. Sakrament mógł przyjąć z taką bogobojnością, i z tak doskonałém nabożeństwem, jakie ty, Matko miłosierdzia! czułaś w sercu

twém najświętszém, kiedyś przyjmowała Anielskie zwiastowanie i Ducha Swiętego. — Aniele, stróżu mój! twojéj modlitwy za sobą błagam; i nie we własném postanowieniu, ale w opiece i straży twojéj ufność moję kładę. — Święty Józefie Oblubieńcze! módl się za mną; uproś mi ducha zgody i miłości, który związek twój z przeczystą Matką Zbawiciela uświęcał, i błogosławionym uczynił. — Jezus, Marya, Józef! wam się oddaję. Was najpokorniejszém proszeniem przyzywam do serca mojego. Nie wzgardźcie niegodnym siebie przybytkiem; owszem raczcie łaskawie sprawić: iżby ten Sakrament, do którego się przybliżam, stał mi się nowém zapewnieniem łaski niebieskiéj, bezpieczném umocnieniem przeciw pokusom i napaściom mych nieprzyjaciół, utwierdzeniem w cnotach Chrystusowych, i zakładem Królestwa wiekuistego przez wszystkie zasługi Jezusa Chrystusa, Pana naszego, kt ry w społeczności Ojca i Ducha Świętego, Bóg w Trójcy jedyny, żyje i króluje na wieki nieskończone. Amen.

Modlitwa, którą małżonkowie zaraz po ślubie łącznie klęcząc na stopniach ołtarza odmówią, zapraszając Jezusa Chrystusa na swe gody.

O Boże! najmiłosierniejszy Stwórco i Ojcze nasz! racz to dobrotliwie potwierdzić, coś w nas dziś uczynił przez Twój święty Sakrament, abyśmy to, cośmy w Twojém obliczu przyrzekli, wiernie i niezłomnie dotrzymali, aż do tego momentu, kiedy nas z téj ziemi przed tron Twój, do zdania z całego życia rachunku powołasz, Zbawicielu Chryste Jezu!

O najświętszy Zbawicielu! który przez Twoję przytomność na godach w Kanie Galilejskiéj, uczciłeś i poświęciłeś związek małżeński: zstąpże z nami na nasze gody, udaruj i nas Twoją łaską świętą, aby

Twoje błogosławieństwo było i trwało z nami na wieki! Amen.

Modlitwa po ślubie.

Panie święty! Ojcze przedwieczny! któryś przez swą wszechmocność wszystko stworzył; który od początku świata uczyniwszy człowieka na obraz i podobieństwo swoje, utworzyłeś oraz niewiastę z żebra jego, ucząc nas przez to, iż żona z swym mężem stanowią ciało jedno; który małżeństwo przez tak przedziwną tajemnicę poświęcić raczyłeś, że połączenie małżeńskie stało się wyobrażeniem połączenia Chrystusa, i Jego Kościoła Świętego: O Boże! w Twych ręku jest serce ludzkie! Ty sam wszystkie rzeczy znasz i swą Opatrznością rządzisz, a żadna siła nie może tego rozdzielić, co połączyłeś; ani temu zaszkodzić, nad czém błogosławieństwo Twoje spoczęło: wlej, Panie! w serca nasze miłość i jedność, abyśmy odtąd złączeni w Imię Twoje przenajświętsze, oboje byli jedném tylko utworzeniem Twojém, dla Ciebie przeznaczoném, Tobą żyjącém, Tobie miłém, i do Ciebie, Pana i Ojca naszego, po nadgrodę Królestwa Twego dążyli. Błogosław nam, Boże! przez Ducha Twojego Pocieszyciela, aby nic jedności między nami naruszyć nie mogło. Błogosław nam, Boże! przez Syna Twojego, Odkupiciela, a obdarz nas wszystkiemi cnotami Jego! abyśmy siebie wzajemnie miłowali, sobie chętnie urazy odpuszczali, w jarzmie Chrystusa wiernie chodzili; abyśmy się stali pociechą Kościołowi świętemu, jako jego owieczki posłuszne; i przykładem dla bliźnich, jako prawdziwi i bogobojni Chrześcianie. Obdarz nas potomstwem, przez któreby się chwała Twoja rozmnażała; obdarz nas miłością spólnych rodzin naszych, modlitwą ludzi dobrych, i cierpliwością chrześciańską do zno-

szenia wszystkiego, cokolwiek podoba Ci się na nas dopuścić. Zbawiennym przykładem racz nas otoczyć, i pamięcią na sąd Twój ostateczny serca nasze mocno przeniknąć. Niech Aniołowie Twoi, o Panie najmiłościwszy! wejdą do domu naszego, i błogosławieństwem Twojém zleją nań zdrowie i powodzenie; niech nas prowadzą i nieodstępnie z nami będą, jako Rafał Anioł był niegdyś z Tobiaszem: abyśmy we wszystkich rozkazaniach Twoich, łaską Twą utwierdzeni, postępując, zasłużyli na miłosierdzie Twoje Boskie, i przez nie Królestwo Niebieskie oboje otrzymali: przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Boże wysłuchaj, Boże zmiłuj się! Święta Marya, Matko Boska! przyczyń się za nami, teraz i w godzinę śmierci naszéj. Amen.

Modlitwa dla wszystkich przytomnych ślubowi.

Panie! dobroci nieskończona! miłości przedwieczna! racz wejzrzéć miłosiernem okiem na sługi Twoje, i zrządzić, iżby ten Sakrament ś., przez który łączą się ci oto z sobą w Imię Twoje przenajświętsze, stał się dla nich obojga zbawiennym zakładem łaski i błogosławieństw Twoich. Poruczamy ich w Twoję opiekę! O dary Twoje dla nich prosimy: bądź im miłościw, Boże! jakoś był miłościw na godach w Kanie Galilejskiéj, abyś wszelkie kary, na jakie przez grzechy zasłużyć mogli, przemienił dla nich cudowną swą miłością w łaskawe dobrodziejstwa i obdarzenia. Racz ich udarować męztwem do znoszenia wszelkich przeciwności; wzajemną miłością, wiarą i stałością w służbie Twojéj. Obdarz ich Panie potomstwem, iżby oboje widzieli nad rodem swym błogosławieństwo Twoje aż do trzeciego i czwartego pokolenia. Aniołów Twoich daj im za przewodników i stróżów, aby w najsłodsze Imię Jezusa

Chrystusa nierozerwanym związkiem zjednoczeni, łaskami Sakramentu poświęceni, dożywszy świątobliwie do kresu swéj drogi doczesnéj, dostąpili w życiu przyszłém błogosławionéj zapłaty, jaką od wieków wiernym Twoim zgotować raczyłeś. Daj i nam wszystkim, Boże miłosierny! zgodę i miłość: iżbyśmy w miłości Twojéj i bliźniego, stanowiąc tu zawsze jedno rodzeństwo, szczęśliwie otrzymali królestwo Ojca i Pana naszego, i z Świętymi chwalić Cię mogli na wieki: przez Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa dla męża.

Boże łaskawy! któryś mnie powołać raczył do świętego Sakramentu małżeństwa, racz mnie oświecać przez Ducha Ś., Nauczyciela Boskiego, we wszystkich powinnościach mego stanu: abym wszystkie znał, o wszystkich pamiętał, i wszystkie za łaską Twoją ku zbawieniu duszy mojéj wypełniał. Rządź mną i sprawuj, Najsłodszy Panie! iżbym ani mym domownikom, ani mojéj rodzinie, i nikomu w niczém złego przykładu nie dał, ale im zawsze w wiernéj służbie Twojéj, i w czynieniu wszelkich rozkazań Twych przewodniczył. Niech bojaźń i miłość Twoja, pośród nas mieszkają, niech nas przyozdobią we wszystkie cnoty Tobie miłe, a niech nas obdarzą i ubogacą wszelkiemi pociechami i słodyczami Ojcowskich błogosławieństw Twoich! Daj mi, Panie! znosić cierpliwie, dla miłości Twojéj, wszystkie prace, trudy, i przykrości do stanu i losu mojego przywiązane! Niech umiem zachować wierność i zgodę domową, strzegąc przysięgi, jaką Ci złożyłem, przebaczając urazy, i wypełniając wszystko, com winien, przez miłość, staranność i opiekę. Nie dopuść, Boże! abym szczęśliwość i przeznaczenie mojego stanu zakładał na obmyślaniach korzyści doczesnych, i na powodzeniach

światowych; lecz spraw, iżbym się przezeń mógł uświęcać i rość w cnotach chrześciańskich, szukając statecznie chwały Twojéj, i do niéj dążąc: przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

1. Modlitwa ojca po narodzeniu zdrowego dziecięcia.

Wszechmogący wieczny Boże! o jakże wielkie okazałeś miłosierdzie nademną, żoną moją i nad mojém dziecięciem! w rozczuleniu serca mojego, po odebraném błogosławieństwie, stawam w Twojém obliczu złożyć Ci dzięki za tę opiekę i pomoc, jaką okazałeś żonie mojéj w jéj boleściach. Wspiérajże mnie, o Boże! i nadal swą łaską, udaruj zdolnością do wypełnienia wielkich i trudnych obowiązków ojca, udziel trwałego zdrowia i życia według niedościgłych wyroków Twoich! Nie wypuszczaj i nowo narodzonego dziecięcia z Twojéj opieki, o Boże! wszakże ono do Ciebie należy: Twoje ono jest, mnie tylko do wychowania powierzone. Zachowajże je przy życiu, pokrzepiaj zdrowiem, a mnie wspiéraj swą łaską w jego chowaniu stósownie do woli Twojéj świętéj, aby postępując w lata, postępowało także w mądrości i łasce przed Tobą i ludźmi; iżby po ukończeniu przeznaczonego zakresu życia, mogło wraz ze mną przyjśdź do Nieba, i odziedziczyć wieczną szczęśliwość, którą nam wszystkim obiecałeś przez Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, Pana naszego. Amen.

2. Modlitwa ojca po narodzeniu nieżywego dziecięcia.

O Boże! Zachowawco wszelkich istót w Twojém niezmierzoném stworzeniu! przychodzę dziś do Twojéj świątyni dzięki Ci złożyć, żeś małżonkę moją przy jéj rozwiązaniu obronił od śmierci, i zachował jeszcze przy

życiu. Ach! o jakże często w gorącości ducha błagałem Cię, o Boże! o jéj i mojego dziecięcia życie! W jednéj tylko cząstce raczyłeś wysłuchać moję pokorną prośbę, zachowując mnie, ulubieńca zaś mojego serca, moje dzieciątko, pierwéj powołałeś do siebie, nim ten świat ujzrzało. Ach Panie! gdy mi sumienie nie czyni żadnego wyrzutu, owszem zaspakaja, że nie z mojéj winy umarło, zgadzam się zupełnie z Twojém świętém postanowieniem; boć ono było Twoje: Ty jego członki spoiłeś, Ty mu dałeś życie, i wziąłeś jak swoje do siebie, jako Ojciec najukochańszy, w tym czasie, kiedy Ci się podobało. Więcéj dowodów nie potrzeba ojcu do przekonania się, iż nie mógłeś chcieć jego nieszczęścia. Ufam więc, o Boże! żeś je już tam umieścił w wieczności, gdzie żałować nie będzie, żeś mu dał przezemnie życie; owszem Cię wielbić będzie za nie na wieki. Wszakże Twoja miłość, o Panie! nie ma granic. Ty nie możesz zapomnieć o Twojém dziecięciu, choćby nawet matka zapomniała o tym drogim owocu swojego żywota, i była nieczułą o dobro swego dziecięcia. Wzmocnijże, o Boże! moje serce temi prawdami wiary świętéj, aby mogło złożyć wszelką trwogę i obawę o los mego, już bez życia doczesnego, narodzonego dziecięcia; a przejęte nieograniczoną ufnością w miłosierdziu Twojém, Ojcze Niebieski! zupełnie zgadzało się z wolą Twoją najświętszą. Tak jest: umacniam się w sumiennem pełnieniu wszelkich obowiązków mojego stanu, abym, gdy mnie także powołasz do siebie z téj ziemi, był znaleziony godnym cieszenia się na wieki w gronie sprawiedliwych. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

3. Modlitwa ojca, któremu dziecię po chrzcie świętym umarło.

Wszechmogący, wieczny Boże! idąc za przykładem Najświętszéj Maryi Panny, Matki jednorodzonego Syna Twojego Jezusa Chrystusa, stawam dziś w Twoim świętym Kościele złożyć Ci pierwszy raz w ofierze najczulsze dzięki za szczęśliwe żony mojéj rozwiązanie, i ponowić w Twojém obliczu ślub: że mojego życia, przy którém mnie dobrotliwie zachować raczyłeś, tylko na dobre, po chrześciańsku użyję. Stawam tu bez dziecięcia na ręku ojcowskich, bo je już powołałeś do siebie. Jego śmierć wczesna nie jednę mi wprawdzie łzę żałosną wycisnęła, przecież pocieszam się tą myślą: że ono tylko dla tego pospieszyło do Ciebie, swego Ojca Niebieskiego, aby się uchroniło wszelkich niebezpieczeństw grzechu, na któreby niezawodnie przy dłuższém życiu wystawione było; i tą nadzieją pokrzepiam się także, że się z niém w szczęśliwéj wieczności połączę. Przetoć błagam Cię, o Boże! utrzymujże mnie na drodze cnoty, abym i ja tak szczęśliwą śmiercią umarł, jak moje dziecię, i mógł się z niém cieszyć w Niebie na wieki. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

4. Modlitwa ojca, któremu nowonarodzone dziecię umarło, lecz starsze żyją.

Wszechmogący, najmędrszy i najdobrotliwszy Boże! spojrzyj łaskawie okiem ojcowskiéj miłości na mnie sługę Twojego, którego małżonką przy rozwiązaniu tak litościwie opiekować się raczyłeś, że bez niebezpieczeństwa odbyła czas boleści. Znów tu stawam dziś w Twoim ś. Kościele, abym Ci winną ofiarę dziękczynienia w uczuciu sługi Twojego złożył. Wziąłeś do siebie moje nowonarodzone dziecię w jego niewinności! Jakkol-

wiek przykrém było dla mnie to rozłączenie, schylam przecież w upokorzeniu moję głowę przed Tobą, najmędrszy, wszechmogący Boże! i całuję tę rękę, która, choć chłoszcze, jest przecież ręką najlitościwszego Ojca. Tak jest: dobrotliwym byłeś dla mnie, swego sługi. Uwolniłeś mnie od pielęgnowania nowonarodzonego dziecięcia, abym z tém większą troskliwością ojcowską mógł czuwać nad pozostawionémi mi dziećmi, które także mam z rąk Twoich. Czułe dzięki składam Ci, najlitościwszy Ojcze Niebieski! żeś mi je powierzyć raczył jako najdroższe sercu mojemu istoty, a powierzyć, abym ich umysły wcześnie przejmował zasadami wiary świętéj, i miłością cnoty, iżby postępując w lata, wzrastały w mądrości i świątobliwości, i tak błogie owoce w życiu przynosiły, któreby im wyjednały doczesną i wieczną szczęśliwość: przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

5. Modlitwa ojca po narodzeniu pierwszego dziecięcia.

Wszechmogący, dobry Boże! pierwszy raz dzisiaj jako ojciec, z dziecięciem na ręku stawam w Twoim świętym Kościele, abym Ci złożył najczulsze dzięki za szczęśliwe żony mojéj rozwiązanie! Pierwszy raz doświadczyła, ileto matka wycierpieć musi, nim wyda na świat dzieciątko. Ty, o Boże! byłeś jéj pomocą w godzinę niebezpieczeństwa. To pierwsze dziecię składam z nią dziś w Twojém obliczu, jako najdroższą serca mojego ofiarę, i polecam je Twojéj ojcowskiéj miłości. Racz, o Boże! łaskawie wejrzeć na tę czułą ofiarę błagającéj Cię matki! Przyjmij mnie, i to moje pierworodne dziecię w swoję świętą opiekę! Wzmacniaj i utrzymuj nasze zdrowie! Udziel chęci i zdolności do wychowania, stósownie do woli Twojéj świętéj, tego dziecięcia. Spraw,

aby moja miłość ku niemu była rozumną, iżbym i jego rozum rozwijać, i serce kształcić umiał. Spraw, abym dla tego mego dziecięcia stawał się przykładem wszelkiéj cnoty: iżbyśmy oboje miłémi Ci byli w życiu, i na wieczną szczęśliwość zasłużyć mogli: przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

6. Modlitwa ojca, którego żona miała ciężki i niebezpieczny połóg, przecież wraz z dziecięciem uratowaną została.

O Boże! Zachowawco wszystkich Twoich stworzeń! ze łzami wdzięczności i miłości stawam dziś pierwszy raz (znów) z małżonką moją przed Tobą, abym Ci złożył najczulsze dzięki, za zachowanie jéj przy życiu. Niebezpieczne było tą razą rozwiązanie jéj: już prawie stała nad grobem! Moje dziecię już było w niebezpieczeństwie stracenia jéj, swéj matki! Ja przecież błagałem Cię, Pana życia i śmierci, i wysłuchałeś prośby moje. Teraz znów jest żona moja w stanie, o Boże! na nowo służyć Ci, i dopełniać świętych obowiązków matki względem mojego dziecięcia. Udzielże mi zupełnego zdrowia i sił do spełnienia moich postanowień i przyrzeczeń, jakie uczyniłem w mojém smutném i niebezpiecznem położeniu, błagając Cię o zdrowie i życie méj żony. Spraw, abym był ciągle wiernym i uległym małżonkiem, czułym ojcem, zgodnym sąsiadem, sumiennym dopełnicielem wszelkich Twoich przykazań: abym się mojemu dziecięciu stał wzorem wszelkich cnót; iżbyśmy oboje swego czasu, gdy nas z téj ziemi do siebie powołasz, mogli bydź umieszczeni między Twymi wybranymi w Niebie, i cieszyć się przed Tronem Twoim na wieki: przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

7. Modlitwa sieroty, opuszczonéj od ojca i matki.

Gdy tu upadam na kolana w domu Twoim, o Boże! abym Ci dzięki złożył za wszystkie dobrodziejstwa, którémi mnie od pierwszéj chwili mojego życia udarowałeś, i o nowe prosił; a razem, abym Ci jako mojemu Stwórcy, cześć najgłębszą oddał: błagam Cię, o Boże! spraw to łaską Twoją, aby moje westchnienia i modlitwy doszły do tronu Twojego, i były Ci miłe; żebyś na nie łaskawie wejrzréć, i litościwie wysłuchać raczył. Błagam Cię najprzód, o Boże! za moimi kochanymi rodzicami: dajże im wszystko dobre! — Prawda, że prawie nie znam mojego ojca; zapomniał on o mnie, i o matce mojéj! Ale Ty, o Boże! o nim nie zapominaj! my biedne sieroty błagamy Cię o to! Daj mu zdrowie! daj mu łaskę swoję! wzbudź w jego sercu podobną ku nam miłość, jaką my mamy ku niemu!

Szczególnie zaś żebrzę miłosierdzia Twojego za moją kochaną matką, która wraz ze mną opuszczona, osierocona, sama sierota, troskliwie stara się o mnie sierotę. Ona mnie, moje siostry i braci żywiła i żywi. Ona tak pragnie, abyśmy Ciebie, Boże! kochali, a kochali aż do śmierci, i żyli cnotliwie. Ona tak troskliwie zaszczepia w nasze serca pobożność! Z jéj starania jeszcześmy głodno spać nie poszli, ona nam i sukienek dostarcza. O! wejzrzyjże, o Boże! miłosiernem okiem na osieroconą matkę naszę! zasilajże ją zdrowiem, pocieszaj w jéj umartwieniach, wspomagaj w jéj niedostatku! O najmiłosierniejszy Opiekunie sierót! chowajże ją nam jak najdłużéj, i postaw ją w tym stanie, aby się mną wraz z siostrami i braćmi, równie sierotami, mogła ciągle opiekować.

Nam zaś, o Boże! biednym sierotom, użycz téj ła-

ski: abyśmy z drogi cnoty nigdy nieschodzili; nikomu się nie naprzykrzali, a naszéj kochanéj matki nie zasmucili. Utwierdź w nas, o Boże! tę miłość, abyśmy naszéj kochanéj matce do samego ostatniego momentu życia tylko pociechą stawali się, a po zgonie mogli łącznie wraz z Świętymi cieszyć się przed tronem Twoim w Niebie na wieki. Błagamy Cię o te łaski przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

VII. Sakrament ostatniego Olejem świętym namaszczenia.

Nabożeństwo dla chorych i za chorych.

Przestroga I. Bóg każdemu przeznaczył pewną liczbę lat życia, w którém tak się sprawować powinien, aby zasłużył na łaskę u Boga, i zapewnił sobie wieczną po zgonie szczęśliwość. Śmierć człowieka, to jest: rozłączenie się jego duszy od ciała, i przeniesienie do wieczności, zwykle poprzedza choroba, krótsza lub dłuższa. Skoro tedy złożony zostaniesz chorobą, powinieneś wzorem patryarchy Jakóba, Dawida, Tobiasza, chętnie zdać się na wolą Boga, i téj choroby użyć jako środka do zapewnienia sobie wiecznéj szczęśliwości, a to przez wczesne usprawiedliwienie się Bogu, opatrzenie świętémi Sakramentami, cierpliwe znoszenie bólów, i zupełne polecenie się Opatrzności.

Przestroga II. Jak tylko Katolik zachoruje, natychmiast bez wszelkiéj odwłoki obowiązany jest przywołać do siebie Kapłana, odprawić spowiedź i przyjąć święte Sakramenta; a po uleczeniu duszy, dopiéro wezwać lekarza do leczenia ciała. Gdyby sam chory był opieszały w wezwaniu Kapłana, wtedy wszyscy domownicy i przyjaciele, a szczególnie gospodarz domu, tak się ma starać, aby chorego skłonił do zabezpieczenia sobie

zbawienia przez przyjęcie świętych Sakramentów; gdyby zaś gospodarz i przyjaciele, lub domownicy, tego nie uczynili, a chory, broń Boże! bez dyspozycyi umarł; wtedy wszyscy biorą na siebie odpowiedzialność przed sądem Bożym za zgubę duszy, która przez żal i użycie świętych Sakramentów mogła była zabezpieczyć sobie zbawienie, a tak, dla opieszałości, lub ludzkich niewczesnych względów otaczających ją osób, straconą została!

Rozmaite modlitwy w chorobie.

Modlitwa poranna chorego.

† W Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Boże i Ojcze mój! dzięki Ci składam z całego serca, żeś mi tę noc przeżyć pozwolił. I dzisiaj na nowo polecam się Twojéj ojcowskiéj opiece. Zdaję się zupełnie na wolą Twoję, czy mnie weźmiesz do siebie, czy tu żyć jeszcze pozwolisz. Tobie ofiaruję wszystkie moje cierpienia i bóle, które w dniu tym będę musiał ponieść. Wszystko chcę znosić dla miłości Twojéj, o Boże! a moje cierpienia łączę z cierpieniami i śmiercią mego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Gdybym zaś gwałtowności mych bólów i osłabienia ciała nie mógł znieść z świętą uległością, o! przyjmijże, Ojcze najmiłosierniejszy chęć i pragnienie Twego chorego dziecka za uczynek!

Jeżeli mi jeszcze, o Boże! dzień ten żyć pozwolisz, z największą wdzięcznością przyjmę z rąk Twoich ojcowskich ten dar, i wielbić będę Imię Twoje najświętsze. Gdyby Ci się zaś, o Boże! podobało już dzisiaj powołać mnie z tego życia, niech się dzieje wola Twoja najświętsza. Okaż tylko takie miłosierdzie nademną, jakie okazałeś nad pokutującym łotrem, i daj mi też najradośniejsze słowa usłyszeć: „Dziś jeszcze będziesz ze mną w raju.“

O najświętsza Marya Panno! moja nadziejo! moja ucieczko! i moja pociecho! do ciebie wołam z płaczem: bądź moją orędowniczką u Syna twojego, proś Go za mną: aby mi albo zdrowia ciała, albo szczęśliwéj godziny śmierci użyczył. Broń mnie od wszelkich nieprzyjaciół, i wyjednaj mi u twego Syna wieczną szczęśliwość. Tobie się, Matko najlepsza! oddaję z ciałem i duszą. Pod twoją opieką i za twoją przyczyną spodziewam się z pewnością zbawienia.

I tobie, Ś. Aniele stróżu mój! dzięki składam za twoję dotychczasową obronę, straż i opiekę! nie opuszczajże mnie aż do końca mojego życia, i bądź mi towarzyszem aż przed Tron Jezusa Chrystusa.

I was Święci Boży, szczególnie was NN. patronowie moi! proszę, wstawiajcie się za mną do Boga i mego Zbawiciela, zwłaszcza w godzinę mego zejścia! — Trójco najświętsza! przyjmij dobrotliwie tę moję słabą modlitwę, jako pierwiastek dniowy Twego schorzałego dziecka i wejrzyj z wysokości na mnie łaskawie! Amen.

Modlitwa wieczorna chorego.

Dziękuję Ci, Boże mój! z całego serca za wszystkie łaski, dobrodziejstwa i cierpienia, które mi zesłać raczyłeś dnia dzisiejszego. Jeżelim nie znosił moich boleści z należytą cierpliwością, jeżelim był zbyt drażliwy, przykry i nieznośny; przebaczże mi, o Panie! proszę Cię pokornie.

Polecam Ci się w opiekę na tę noc z duszą i z ciałem, z wszelkiemi memi cierpieniami. Żałuję z całego serca za wszystkie grzechy moje, a żałuję dla tego, żem niémi obraził Ciebie, moje dobro najwyższe, które kocham nad wszystko. Ty sam wiesz, o Boże! jak mocno sobie stanowię poprawić życie moje.

O najmiłosierniejszy Ojcze Niebieski! ofiaruję Ci

za grzechy moje, nieskończone zasługi męki i śmierci najukochańszego Syna Twojego. Sprawże to, o Boże! aby nieskończona cena Jego krwi najświętszéj, nie straciła swojéj wartości na duszy mojéj.

O Jezu! Tobie zasypiam, Tobie czuwam, Tobie żyję, Tobie umieram, Twoim jestem w życiu i śmierci. Amen.

Najświętsza Matko Boża! niepokalana Marya Panno! uproś mi u Syna Twego ulgę w czasie téj nocy w cierpieniach moich. Bądź moją obrończielką w godzinę pokusy! bądź moją pociechą, bądź moją orędowniczką u Syna twego Jezusa Chrystusa.

Święty Aniele, stróżu mój! święta moja Patronko i wszyscy Święci! brońcie mnie téj nocy i ustrzeżcie od wszelkiego złego duszy i ciała.

Najlitościwszy Boże! zmiłuj się według nieskończonéj dobroci i miłosierdzia Twojego i nad duszami w czyszczu zostającemi. Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci na wieki. Przez miłosierdzie Twoje, Boże! niech odpoczywają w pokoju. Amen.

Modlitwa chorego pod czas nocy bezsennéj.

Wszystko się uciszyło. Zewsząd mnie okropna ciemność otacza. Wszystko snem uśpione spoczywa. Ty tylko Boże wszechmocny nie zasypiasz nigdy! Ty i teraz wśród téj ciemnéj nocnéj ciszy, kiedy oczy ludzkie snem są sklejone, widzisz moję nędzę! Ty słyszysz moje jęczenia, gdy się próżno o uszy snem zmorzone obijają. Ty nie zapomniałeś o mnie; a choć mnie dręczą tęskności i bóle, Ty przecież jesteś moją pociechą i ucieczką. Bo i w tém, czego mnie z najmędrszych zamiarów pozbawiasz, widzę Twoję dobroć. Ach Boże! tyle razy używałem miłego snu, a mało ceniłem to Twoje dobrodziejstwo.

Nigdym Ci za nie, jak należało, nie dziękował; i dotąd nie byłbym uznał tego dobrodziejstwa, gdybyś mi nie dał uczuć jego wartości, pozbawiając mnie onego. Ach! teraz żywo czuję, jak wszystko życie pochodzi od Ciebie; jak Ty jedynie wszystko utrzymujesz, i wszystkiém rządzisz! O! gdybym Cię zawsze był miał przed oczami mojemi! a tak często nie gwałcił praw Twoich! Wyznaję przed Tobą, wszystko wiedzący Boże! że ciężko zgrzeszyłem. Opłakuję z całego serca wszystkie grzechy moje; tę nawet bezsenną noc chcę obrócić ku mojéj poprawie. Tu wśród téj samotnéj ciszy, gdzie Ty mi tylko jesteś świadkiem, przyrzekam, że już wiernie prawa Twoje zachowywać będę: wspomóż mnie tylko, i umacniaj łaską swoją świętą!

Akt żalu.

Ojcze miłosierdzia! upokarzam się przed Tobą i wyznaję, żem Cię często i ciężko obrażał. Ach ja niewdzięczny! tyle razy Twoich dobrodziejstw i łask użyłem na złe, Twoje święte prawo tak niegodziwie gwałciłem! Ty, Stwórco wszechmocny! z nieskończonéj swojéj dobroci wyprowadziłeś mnie z niczego, i stworzyłeś na swój obraz, abyś mnie szczęśliwym uczynił. Najłaskawszy Zbawicielu! Tyś mnie swoją krwią, męką i śmiercią odkupił, abyś mię współdziedzicem Nieba uczynił. Tyś mi tyle dobrodziejstw do tego momentu użyczał! z pomiędzy tylu tysięcy, których już powołałeś przed surowy sąd swój, mnie jednemu nie dałeś w grzechach moich umrzeć. Ach! cóżem uczynił! Ciebie, Boże! najwyższe dobro, źródło mego uszczęśliwienia, utraciłem przez grzechy moje! Opłakuję z całego serca nieprawości moje, opłakuję dla tego, że Cię kocham, że Cię niémi obraziłem! już Cię więcéj obrażać nie chcę. Ty, Boże mój! przed którym nic niema ukrytego, wi-

dzisz serce moje, że Cię kocham, a kocham nad wszystko. O gdybym przelaniem krwi mojéj mógł obmyć grzechy moje! Ach! wielkie są grzechy moje, ale większe miłosierdzie Twoje! do niego się uciekam, i w niém tylko całą moję nadzieję pokładam. Ofiaruję Ci mękę i śmierć Syna Twojego, a Zbawiciela mojego. Oto Jego krew woła do Ciebie, chcąc zmiękczyć Twe ojcowskie serce, i zadosyć uczynić Twéj sprawiedliwości. Najłaskawszy Ojcze! zmiłuj się nad duszą moją, która jest tak drogo kupiona. Dokończ dzieła Twojego, a udziel mi łaski do opłakania grzechów moich, i ustrzeżenia się ich napotém.

Akt wiary.

Boże mój! wierzę, że jesteś; wierzę z całego serca w to wszystko, co objawiłeś; mianowicie wierzę, że tylko jeden jesteś, który dobre uczynki nadgradzasz, a za złe karzesz; że jesteś jeden w Bóstwie, a trojaki w osobach. Wierzę, że Syn Boży przyjął na siebie ludzką naturę, a przez swoje cierpienia i śmierć odkupił nas. Wierzę, że dusza ludzka jest nieśmiertelna, i że łaska Boska do otrzymania zbawienia jest koniecznie potrzebna. Wierzę, że i ciało moje w dzień ostateczny z prochów wstanie, i złączy się z duszą na wieki. To wszystko dla tego wierzę, żeś to sam powiedział, który jesteś nieomylną mądrością i prawdą. W téj wierze za łaską Twoją chcę żyć i umrzeć. Umacniaj mnie tylko, o Panie! w téj wierze.

Akt nadziei.

Mam nadzieję, o Boże mój! że mnie przyjmiesz do siebie, i tego wszystkiego użyczysz, co mi potrzeba, bo jesteś wierny w obietnicach swoich, wszechmocny i miłosierny. Mam nadzieję w zasługach Syna Twojego Je-

zusa Chrystusa; w Imię Jego proszę Cię o łaskę i wieczne zbawienie.

Akt miłości.

Miłuję Cię, o Boże mój! a miłuję z całego serca, bo Ty mnie od wieków umiłowałeś. Miłuję Cię z całéj duszy, bo mnie na swój obraz stworzyłeś, i najdroższą krwią Syna swojego odkupiłeś. Miłuję Cię i pragnę miłować ze wszystkich sił moich, bo Ty jesteś najwyższém dobrem. O gdybym Cię mógł tak miłować, jak Cię wszystkie stworzenia miłować powinny, jak Cię już Święci w Niebie miłują! Spraw to, o Panie! abym przy pomocy łaski Twojéj, miłował Cię do ostatniego tchu życia, a przez to stał się godnym miłować Cię z wybranymi Twoimi na wieki. O Boże mój! dla miłości Twojéj miłuję i bliźniego, jak siebie. Daruj mi grzechy moje tak, jak ja przebaczam tym, co mnie obrazili; i jak szczerze także proszę o darowanie tym wszystkim, których obraziłem, lub zgorszyłem.

Modlitwa na początku choroby.

Gdzież się mam uciec, jeżeli nie do Ciebie, o Boże mój! Ty tylko pocieszyć mnie, i poratować możesz; a nadto wzywasz mnie łaskawie, abym w potrzebie do Ciebie udawał się o pomoc. Wzywaj mnie, mówisz w Twém Piśmie ś., a ja cię wysłucham. Z ufnością więc udaję się do Ciebie w mojéj chorobie, i błagam o pociechę i pomoc. Ach Panie! Ty najlepiéj znasz moje cierpienia, bo one od Ciebie pochodzą. Chceszże mnie tylko doświadczyć przez chorobę, czy też już mi zwiastować mój koniec? Lecz cokolwiek zamierzasz, o Boże! wszystkie Twoje zamiary są sprawiedliwe, dobre i święte. Udziel mi tylko cierpliwości, o Panie! abym się mógł zgadzać z wolą Twoją świętą.

Pociesz duszę moję, a przez łaskę swoję uczyń mi lżejszemi boleści choroby, którą mnie złożyłeś: abym ją mógł znosić na chwałę Twoję, moje zbawienie, i zbudowanie tych, którzy mnie otaczają. Ufny w Twą dobroć i pomoc, chcę użyć tych środków, jakie Ty w naturze, w samych ziołach ku leczeniu chorób nam dajesz. Pobłogosław je, o Boże! jeżeli Ci się podoba, i jeśli to będzie zgodne z mojém dobrem, aby mi pomogły; a ja po odzyskaném zdrowiu, dzięki Ci składać i wielbić Imię Twoje będę. Amen.

Modlitwa, przy powiększaniu się choroby.

Spóźniasz się, o Panie! z Twoją pomocą, boleści choroby mojéj pomnażają się, zwiększa się niebezpieczeństwo. Dajże mi, o Boże! poznać, co służy ku ratunkowi mojemu. Może już Twoje przyjście jest blisko, może już posłańca wyprawiłeś po mnie, aby mnie z téj ziemi do Ciebie powołał. Ach Panie! sługą Twoim jestem, jeżeliś tak postanowił, gotowym na głos Twój! Pozwól mi tylko, o Boże! przed moim zgonem opłakać błędy, słabości, i grzechy życia mojego. Ach Panie! teraz dopiéro poznaję, jakem Cię ciężko obraził! o czemużem niebaczny opuścił drogi cnoty! o czemużem Ci nie dochował sukienki niewinności, którą mi dałeś na Chrzcie ś.! O jakże mi żal teraz, żem Cię obrażał, o Boże! dajże mi łzami obmyć grzechy duszy mojéj! Prawda, żem się ich wyspowiadał, i mam nadzieję, żeś je już wymazał z księgi potępienia; błagam Cię przecież, o Boże! daruj i przebacz żebrzącemu Cię grzesznikowi! Uzupełnij usprawiedliwienie moje! Wszakże Twoje miłosierdzie jest większe, niż grzechy moje, choć te są liczne i ciężkie. Jezu, Synu Dawidów! zmiłuj się nademną! Wspomóż mnie łaską swoją, pokrzep siły duszy i ciała, spraw, abym miłością Twoią prze-

jęty, w żywéj wierze i mocnéj nadziei zamknął tu moje powieki, i jako Twoje dziecię pospieszył przed Tron Twój, jeżeli mnie już powołasz do siebie. Amen.

Modlitwa przed spowiedzią na uproszenie łaski Ducha Ś.

Najmiłosierniejszy Boże! ocuć, porusz i oświéć przez Ducha Ś. moje sumienie, abym wszystkie moje grzechy poznał, a żałując za nie serdecznie, szczerze się ich wyspowiadał. Ty najlepiéj znasz stan duszy mojéj. Ty znasz wszystkie moje myśli, życzenia, skłonności, żądze, poruszenia serca, i wszelkie wykroczenia w całéj ich wielkości. Przed Tobą, wszystko wiedzący Boże! nie zdołam się ukryć, ani moich przewinień uniewinnić. Nie będziesz mnie sądził podług tego, jakim okazuję się przed ludźmi; ale podług tego, jakim jestem przed Tobą, według prawdy i sprawiedliwości. Z każdéj myśli, z każdego słowa, ze wszystkich uczynków złych, z każdego opuszczenia dobréj sprawy, muszę przed Tobą złożyć rachunek. Sprawiedliwy Boże! jakże się ostoję przed Tobą! Może dla ulżenia tego rachunku złożyłeś mnie chorobą, abym Ci się mógł usprawiedliwić. Chcę, o dobry Boże! korzystać z świętych rozporządzeń Twoich! Przyjmuję tę chorobę jako dobrodziejstwo z rąk Twoich, przez którą dajesz mi czas i sposobność do wniścia w siebie, sądzenia się w obliczu Twojém, abym poznawszy grzeszny stan duszy mojéj, tém serdeczniéj błagał Cię o miłosierdzie. Pragnę więc, o Boże! przebiédz całe życie moje! Udziel mi tylko łaski, i oświéć mój rozum przez Ducha Świętego, i umocnij wolą, aby mnie miłość własna nie zaślepiła, iżbym grzechy moje tak szczerze wyznał przed Kapłanem Twoim co do liczby, gatunku i okoliczności, jak Tobie są wiadome, tak, jakbym już

stawał przed Tronem Twoim. Umacniaj mnie, o Panie! i bądź mi pomocą!

Wzbudzenie żalu.

Uznaję, o Boże! żem Cię ciężko obrażał przez nieposłuszeństwo ku Twojéj świętéj woli, i zbytnie przywiązanie do świata. O jakże wiele grzechów stawa mi przed oczami! jakżem często przestępował Twoje ś. prawo! Twym głosem wzgardziłem, dobrodziejstw na złe użyłem, z łask nie korzystałem! Przetoć w uczuciu niegodności nie śmiem się już dzieckiem Twojém nazywać, bom się stał niegodnym łask i miłosierdzia Twojego. Ty przecież, o Panie! każesz mi się Ojcem swoim nazywać; Ty litościwie marnotrawnego syna przyjąłeś, gdy z żalem i płaczem wrócił do Ciebie! Ty Magdalenie przebaczyłeś, gdy w goryczy opłakiwała upadki swoje. Ach! i ja, o Panie! upokorzony wśród łez wracam do Ciebie, i błagam o przebaczenie; wejrzyj na mnie miłosiernem okiem! nie pamiętaj mych nieprawości, które w gorzkości serca opłakuję, a opłakuję dla tego, żem niemi Ciebie, jedyne dobro moje, Ojcze Niebieski! obraził!

Przedsięwzięcie.

Przyrzekam Ci, o Boże! że już nie wrócę do grzechów, o których przebaczenie błagam miłosierdzia Twojego, jeżeli mnie jeszcze do zdrowia przywrócić raczysz: już Cię, Panie! kochać z całego serca, i wiernie Ci służyć będę, choćby mnie to jak najwięcéj kosztowało; wolę raczéj najcięższe utrapienia ponosić, niż Cię obrazić najmniejszym grzechem. Na znak mojéj poprawy, chcę, o Boże! od tego momentu cierpliwie znosić te boleści, jakiemi mnie nawiedzasz, i zupełnie oddać się woli Twojéj: przyjmij je tylko, o Boże! na zadosyćuczynienie za grzechy moje.

Modlitwa po spowiedzi.

O jakże mi teraz na sercu ulżyło! jakże ciężki kamień został z niego zdjęty! jakąż pociechą przejętą została dusza moja, gdy wszystkie grzechy w żalu i płaczu złożyłem z mego sumienia przez spowiedź sakramentalną! Gdy spowiednik mocą i Imieniem Jezusa Chrystusa tak mnie czule jeszcze Jego dzieckiem nazwał, z taką pociechą zapewnił: że Bóg mój żal, moje jęki, moje postanowienie poprawy, moję spowiedź, mile przyjął, i przez rozgrzeszenie kapłańskie wszystkie grzechy przebaczył, odpuścił, z księgi zatracenia wymazał, i przyjął do łaski, jako dziecko swoje! — Jakże Ci, o Boże! potrafię złożyć dzięki za tę dobroć, którą dziś nademną okazać raczyłeś! Ach Panie! nie mam słów, usta moje wzbytniéj miłości zamilkły, płakać jedynie zdołam: przyjmijże te łzy łaskawie, które miłość i wdzięczność z powiek moich wyciska! Teraz, ach teraz o Boże! znów śmiem, jako ułaskawione dziecko, wznieść oczy moje do Ciebie, i wśród łez najczulszych przemówić: Najłaskawszy Ojcze! otom znów oczyszczony i uniewinniony przez zasługi Jezusa Chrystusa, którego zesłałeś na okup nasz!

Wielbij duszo moja Pana! i wszystko, co we mnie jest, wielbij święte Imię Jego! wielbij Pana, a nie zapomnij o miłosierdziu, jakie okazał nad Tobą ten, który Ci grzechy odpuścił, ułomności przebaczył, od zguby uratował, i łaską obdarzył. Przyjmij, o Boże! łaskawie moje jęki i westchnienia przez Syna Twego Jezusa Chrystusa. Amen.

Ponowienie przedsięwzięcia.

Już teraz inne życie prowadzić będę! całe je Tobie Boże poświęcę! już mnie nic od Ciebie nie odłą-

czy. Wszystko chcę czynić, abym się jedynie Tobie podobał, i doznawał pokoju sumienia mojego. Błagam Cię, Boże! o łaskę do ustrzeżenia się nowego upadku w grzechy. Chcę unikać wszelkiéj okazyi do grzechu, a w czasie pokusy do Ciebie, o Boże! o pomoc uciekać się będę.

Pragnienie Kommunii ś., czyli wiatyku.

O najmiłosierniejszy Zbawicielu Chryste Jezu! wielką mam podróż przed sobą, bo z tego świata aż przed Tron Twój, do wieczności! Twoja święta wola niech się stanie; moje serce jest gotowe. Chętnie chcę opuścić tę ziemię, gdy tak chcesz.

Lecz jakże zdołam bez Ciebie, Zbawicielu! szczęśliwie opuścić to doczesne mieszkanie? bez Ciebie, który jesteś drogą, prawdą i życiem? Ach Panie! dusza moja samotna musiałaby w téj podróży bez Ciebie uschnąć z pragnienia, głodu i tęsknoty. Przyjdźże tedy, o najlitościwszy Jezu! pierwéj niż umrę; przyjdź, a nie spóźniaj się! Umocnij mnie przez najświętszy Sakrament, zasil i pokrzep Ciałem Twojém najświętszém, abym orzeźwiony tym pokarmem anielskim, mógł się wznieść szczęśliwie do Niebieskiéj wysokości przed Twoje Boskie oblicze.

Jako jeleń pragnie do źródła czystéj wody, tak dusza moja pragnie do Ciebie, o Boże! żywego źródła wszystkiego dobra. — Ach kiedyż stanę, o Boże! przed Twojém obliczem w domu Pana mojego! Przyjdźże tedy! przyjdź, mój Zbawicielu! przyjdź o Jezu najukochańszy! przyjdź, a nie ociągaj się zbyt długo! pragnę Cię pożywać jako prawego Baranka wielkanocnego, pierw nim pójdę w tę podróż, i umrę dla ziemi. Pójdź, o Jezu najsłodszy! pójdź i zstąp do mego serca; połącz się ze mną, i już mnie nie odstępuj, lecz pozostań, aż stanę

przed Tronem Twoim. Przyjdź, o Jezu! i odpraw ze mną świętą wieczerzę, a po niéj wprowadź mnie na ucztę Niebieską w domu Ojca Twojego. Przygotuj mi tam mieszkanie, jak obiecałeś, abym na wieki mogła bydź przy Tobie, i cieszyć się z Tobą na wieki! Amen.

Modlitwa przed Kommunią ś.

O Zbawicielu! z najżywszą wiarą stawam przed Tobą! w najgłębszém upokorzeniu cześć Ci oddaję, bo Ty, Pan mój i Bóg mój! tu jesteś obecny. Ty mnie, o Panie! Ciałem i Krwią Twoją najświętszą chcesz wzmocnić. Ale drżę cały, gdy Ty, Boże najświętszy! zbliżasz się do mnie. Ty jesteś Najświętszy! więc i ręce moje, które do Ciebie wyciągam, bydź święte powinny; świętemi bydź wargi moje powinny, które Ciebie dotykać się będą; święte bydź powinny dusza i serce moje, w którém masz mieszkać: uznaję niegodność moję przeto żebrzę przebaczenia. Daruj mi, o Boże! i okaż miłosierdzie nademną! Zstąp do serca mojego, a z Tobą i w Tobie zdołam pokonać nieprzyjaciół zbawienia, i dotrwać w téj poprawie, którą Ci z całego serca przyrzekam.

Wzbudzenie trzech cnót Boskich.

Wierzę mocno, o Boże mój! to wszystko, coś objawił, i przez Kościół Twój święty katolicki do wierzenia podał, bo Ty jesteś prawdą wieczną: pomnażaj tylko we mnie tę wiarę.

W Tobie, o Boże mój! moja jedyna nadziejo! moja ucieczko! moja jedyna pociecho! w Twojém nieskończoném miłosierdziu pokładam nadzieję, i w zasługach Jezusa Chrystusa mojego Zbawiciela. Pomnażaj, o Boże! tę moję nadzieję.

Kocham Cię, o Boże mój! kocham z całego serca,

kocham nad wszystko; bo Ty jesteś najwyższe, nieskończone i najgodniejsze miłości dobro. Dla miłości Twojéj żałuję za wszystkie grzechy moje: o gdybym Cię nigdy niémi był nie obraził! o wznieć że i zapal we mnie gorącą, stałą miłość! O Boże mój! przybądź mi na pomoc, nie opuszczaj mnie! zmiłuj się nademną! uznaj potrzebę duszy mojéj! nie daj mi bydź zawstydzonym, bo Cię z głębi serca wzywałem! —

Dziękczynienie po Kommunii ś.

O najdroższy Zbawicielu Chryste Jezu! już teraz mam wszystko, czego mi było potrzeba do szczęśliwego zakończenia mojego pielgrzymstwa na ziemi, gdy mam Ciebie, który jesteś drogą, prawdą, i życiem. — Jesteś drogą, więc bezpiecznie mnie poprowadzisz do Niebieskiéj Ojczyzny; jesteś prawdą, więc oświecisz ciemności i cienie śmierci; jesteś życiem, więc zawiedziesz mnie do żywota wiecznego. A choć się już w cieniu śmierci znajduję, nie lękam się żadnego złego, bo Ty jesteś przy mnie, moja pomoc, i obrońca mój! O Ukrzyżowany Jezu! który ustanowiłeś ten najświętszy Sakrament na pamiątkę Twéj gorzkiéj męki i śmierci! nie dajże zaginąć dla duszy mojéj zasługom męki i krwi Twojéj! Jezu Dawco żywota! oczyśćże mnie od wszelkiéj zmazy grzechu, abym zupełnie czysty mógł stanąć przed Tronem Twoim!

Chlebie żywy, któryś z Nieba zstąpił! pokrzep moję słabość łaską swoją, abym nie uległ w ostatniéj walce; aby się moja wiara nie zachwiała, nadzieja nie osłabła, miłość nie oziębła!

O najłaskawszy Zbawicielu mój! spraw to, aby ten ostatni święty zasiłek duszy mojéj, stał się zadatkiem wiecznéj mojéj szczęśliwości!

O Panie! zabierz sługę Twojego w pokoju, bo moje

oczy już Cię widziały, Zbawicielu świata! a moje serce przyjęło Cię. Pobłogosław mi, o Jezu! nie opuszczę Cię, póki mi nie dasz świętego błogosławieństwa na drogę wieczności! —

Ty, o Jezu! jesteś życiem mojém, a śmierć jest moim zyskiem: o Jezu! moja miłości! Boże mój! moje pragnienie! moje wszystko!

Modlitwa po Kommunii ś.

Przyjąłem najświętsze Ciało Zbawiciela mojego! już dusza moja znalazła, czego z takiém upragnieniem żądała. Ten Pan i Bóg mój zstąpił we mnie, który rzekł: „kto słaby, pójdź do mnie, a ja cię wspomogę i pokrzepię.“ Miłosierny Boże! jakże nieskończona jest dobroć Twoja! Ty zasmuconych pocieszasz, a osłabionych wzmacniasz! I mnie, już na łożu śmiertelném, użyczyłeś łaski swojéj! jakże Cię nie mam kochać nad wszystko! wszystko, co mam, i czem jestem, od Ciebie mam: mógłżebym o Tobie zapomnieć? Wspomagajże mnie, o Zbawicielu! abym do zgonu przetrwał w Twojéj miłości, i żył z Tobą na wieki! O Jezu! dla Ciebie ja żyję, dla Ciebie umierać pragnę! do Ciebie chcę za życia i po śmierci należeć! —

Druga Modlitwa ś. Ignacego po Kommunii ś.

Duszo Chrystusowa poświęć mnie!
Ciało Chrystusowe zachowaj mnie!
Krwi Chrystusowa napój mnie!
Wodo rany boku Chrystusowego obmyj mnie!
Męko Chrystusowa wzmocnij mnie!
O dobry Jezu wysłuchaj mnie!
W świętych ranach Twoich ukryj mnie, i nie daj mi się rozłączyć z sobą!
Zasłoń mnie od złego nieprzyjaciela!

Zawołaj mnie w godzinę śmierci mojéj, i spraw, abym przyszedł do Ciebie: abym z Twymi Wybranymi i Aniołami mógł Cię wielbić na wieki! Amen.

Modlitwa o zdrowie.

O Boże! pociecho i pomocy cierpiących! przyjmij łaskawie tę prośbę, którą w mojém smutném położeniu zanoszę do Ciebie. Ręka Twoja przycisnęła mnie; nie zdołam się podnieść bez Twojéj pomocy: żebrzę jéj u Ciebie. Ty zasmucasz, i Ty pocieszasz! Ty jesteś Panem życia i zdrowia, Ty mnie możesz uleczyć. Jestem prawda grzesznikiem, niegodnym miłosierdzia Twojego; ale Ty łaskawie każdego przyjmujesz, kto się z sercem upokorzoném udaje do Ciebie. — Jezu Synu Dawidów, zmiłuj się nademną! Rzeknij do mnie, jak rzekłeś do paralityka: „odpuszczone są grzechy twoje;“ a ja nie zapomnę Twojéj przestrogi: „otóż masz zdrowie wrócone, nie grzeszże więcéj, aby ci się co gorszego nie stało.“ Moje zdrowie jest w Twoich ręku; rzekuij tylko słowo, a ozdrowieję. Gdyby zaś to nie było wolą Twoją, abym odzyskał dawniejsze zdrowie: niech się tak stanie, jak chcesz. Panie! sam kieruj losem moim, jak w życiu, tak w śmierci. Ty lepiéj wiész, co służy do mego dobra. Dni życia mojego policzyłeś, Ty im kres naznaczyłeś. Tyleś mi dobrego wyświadczył w całém życiu, nie opuszczajże mnie i w téj chorobie. Dla tegoć, Panie! niech się dzieje wola Twoja ze mną!

Modlitwa w chorobie.

Najwyższy dusz i ciał lekarzu, nigdy nieustające źródło życia, Boże nasz i Ojcze! Twoja Opatrzność wszystkiém rozrządza; bez Twojéj woli nic się stać nie może. Nie pamiętałem na Ciebie w mych radościach,

nie dziękowałem Ci za dary dobroci Twojéj; ale nie karz mnie, Boże! w gniewie swym, nie odrzucaj pokornéj modlitwy smutku i umartwienia mego. Dla Ciebie, Panie! chcę znosić tę chorobę, dla miłości Jezusa Chrystusa, i przez pamięć na Jego mękę, rany, i śmierć najboleśniejszą.— Panno Najświętsza, Matko Boska, cierpliwości wzorze! napełnij serce moje taką pokorą i uległością ku wyrokom Boga, z jaką na konanie Syna twego, toczenie się krwi Jego, i świętego boku przebicie patrzałaś: abym wszelkie cierpienie, na mnie przychodzące, umiał ofiarować Bogu z wdzięcznością syna wiernego, i na odpłacenie za grzechy i przestępstwa moje. Jezu, dobroci nieskończona! który Łazarza wskrzesiłeś ze zgnilizny grobowéj, błagam Twojego miłosierdzia: racz zbudzić mnie łaską przenajświętszą z głębokiego grobu złości i win moich, iżbym do Ciebie, Pana mojego, pod słodkie Twe jarzmo szczerze powrócił, i w niém trwał na żywot wieczny. Nie o zdrowie Cię, Panie! błagam, lecz o prawdziwe poddanie się woli Twojéj: abym królestwa Twego i sprawiedliwości jego pragnął przedewszystkiém. Ty sam wiész, co mi jest potrzebne; Twoje miłosierdzie niechaj mną zarządza: Twoje litości nad wszystkie sprawy Twoje! Uzdrów tylko duszę moję, Ojcze, dobroci przedwieczna! i dodaj mocy na zniesienie wszystkiego, cokolwiek mię spotka według Twoich wyroków: iżbym smutkiem i weselem mojém, w życiu i po skończeniu doczesności, chwalił i błogosławił przenajświętsze Imię Twoje; przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który żyje i króluje w jedności z Tobą i z Duchem Świętym na wieki wieczne. Amen.

Intencya przyjęcia Sakramentu Oleju ś.

Pragnę, o Boże mój! przyjąć Sakrament Oleju świętego, przez który w téj mojéj chorobie chcesz mnie wzmocnić zasługami jednorodzonego Syna Twojego, a Zba-

wiciela naszego Jezusa Chrystusa. Żałuję serdecznie za wszystkie grzechy całego życia mojego, które pamiętam, i których nie pamiętam; których za grzech sobie niemiałem, i których do siebie nie znam, ale Ty je, o Boże! najlepiéj poznajesz! Brzydzę się niémi dla tego, żem Cię, Pana i Boga mojego, nieskończoną dobroć, przez nie obraził!

Modlitwa przed ostatniém namaszczeniem Olejem ś.

Najmiłosierniejszy Zbawicielu, Chryste Jezu! gdy ten miałeś święty zamiar w ustanowieniu Sakramentu ostatniego namaszczenia, abyśmy w naszych chorobach byli przezeń wzmocnieni, i doznali Twéj Boskiéj pómocy tak na ciele jak na duszy: w téj tedy intencyi pragnę teraz przyjąć ten ś. Sakrament. Użycz że mi, o dobry Boże! abym przezeń doznał ulgi w mojéj chorobie! Przywróć mi dawniejsze zdrowie, jeżeli to zgadza się z wolą Twoją ś. i z mojém zbawieniem. Albo, jeżeli mnie już postanowiłeś powołać do siebie, oddal odemnie wszelką bojaźń śmierci. Niech się ze mną stanie wola Twoja święta! zupełnie jéj się poddaję. A gdy Ty przez Apostoła wyrzekłeś te pocieszające słowa: „jeżeli kto z was zachoruje, niech wezwie do siebie Kapłana, aby się modlił nad nim, i namaścił go olejem w Imię Pańskie; a modlitwa wiary uzdrowi chorego, i gdyby był w grzechach, będą mu odpuszczone;“ przez tę nieskończoną dobroć Twoję, o Jezu! z któréj ustanowiłeś ten święty Sakrament, błagam Cię: racz mnie oczyścić z grzechów moich, bronić od złego nieprzyjaciela, wzmocnić w pokusach, i użyczyć szczęśliwego końca, jeżeli mnie już z tego padołu płaczu zabrać raczysz. Na zadosyćuczynienie zaś za grzechy moje, chcę chę-

tnie wszystkie dolegliwości mojéj choroby ponosić. Zastąp tylko to, o dobry Boże! łaską swoją, czego mojéj słabości nie dostaje! Spraw, aby Oléj zbawienia spłynął na mnie! Oczyść, orzeźw, wzmocnij duszę moję! użycz łaski i miłosierdzia! Daruj, i nie pamiętaj mi tego, czémkolwiek mogłem Cię przez moje oczy, uszy, usta, język, nogi, i przez wszystkie zmysły i członki mego ciała obrazić. Wzmacniaj mnie, wszechmocny Boże! Ojcze, Synu i Duchu Święty!

Modlitwa za chorego pod czas namaszczenia.

Boże! nie według sprawiedliwości Twojéj sądź nas, ale według miłosierdzia Twego zlituj się nad nami! Przyjmij, Panie! tę duszę żałującą, a racz grzechów jéj nie pamiętać; przyjmij modlitwę, Ojcze najlitościwszy! którą Ci czynię za brata mojego (za siostrę moję), w tę jego (jéj) chwilę ostateczną, i z taką najszczerszą miłością, z jaką pragnę, iżby się za mnie modlono, gdy z świata tego schodzić będę. Czy dasz mu (jéj) cudowną mocą Twą wyzdrowienie, czy przed sąd Twój stanąć rozkażesz, błagam Panie miłosierdzia Twego dla duszy grzechami skalanéj: Panie nasz, Jezu Chryste, Synu Dawidów, Boże! bądź jéj miłościw, a okryj ją przed sprawiedliwością Sądu Twojego zasługami męki Twéj przenajświętszéj! Spraw Panie, aby ten Sakrament ostatniego namaszczenia stał się dla niéj zakładem żywota wiecznego, aby ją umocnił i ubezpieczył przeciw ostatecznym pokusom i natarczywościom piekła, zmazał z niéj resztę grzechów, i doprowadził ją do królestwa zgotowanego nam wszystkim przez najdroższą Krew Syna Boskiego. Amen.

Potém, w czasie namaszczenia, mówią wszyscy Psalmy pokutne str. 544, lub Litanią do WW. ŚŚ. str. 216.

Modlitwa za chorego po ostatniém namaszczeniu.

O Panie święty, Boże w Trójcy jedyny, Ojcze miłosierdzia! Ty nas przy urodzeniu do łaski swéj przyjmujesz, lubo żadnéj nie masz w nas zasługi; Ty nas przy zgonie nie opuszczasz, lubo grzechami całego życia przymuszamy Cię, iżbyś nas odstąpił i zapomniał. Racz oddalić, Panie! od téj duszy obawę śmierci, a natchnij ją i pociesz szczerą ku woli Twéj uległością, i doskonałą ufnością w nieprzebraném i nieogarnioném miłosierdziu Twojém. Niech święty Sakrament, który udzielić jéj raczyłeś, obdarzy ją pokojem bezpiecznym i błogosławionym, i niech ją uczyni zupełnie gotową do zbawiennego przyjęcia, cokolwiek zrządzić raczysz, bądź ją dłużéj w więzach ciała na życie doczesne zatrzymując, bądź ją powołując do życia wiecznego. Zgotuj i mnie, Panie! w godzinę mojéj śmierci, przytomne i pobożne tegoż Sakramentu przyjęcie, na ostateczne grzechów mych zgładzenie i dostąpienie żywota wiekuistego, przez Pana naszego, Odkupiciela i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Synu Dawidów, Synu Boga żywego! bądź nam miłościw! Najświętsza Panno, pośredniczko nasza najłaskawsza, Matko Chrystusa Ukrzyżowanego! przyczyń się za umierającymi: módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszéj. Amen.

Modlitwa chorego po namaszczeniu Olejem ś.

Dziękuję Ci, najłaskawszy Boże! dziękuję z całego serca za tę łaskę, któréj mi w tym ostatnim Sakramencie udzielić raczyłeś. Teraz czuję, jakiéj pociechy w tym ś. Sakramencie chorym użyczasz. Pozwól mi używać téj łaski, którą do tego świętego namaszczenia przywiązać raczyłeś! Odpuść mi grzechy moje! Duszę zaś moję uwolnij od dręczących i niepokojących

myśli, a napełnij serce moje Twoją świętą nadzieją! O Boże mój! pociecho moja! połącz modlitwę moję z modlitwą Kapłana, i racz je miłościwie wysłuchać! Spraw, aby to święte namaszczenie było znakiem uzdrowienia mojego; albo jeżeli to jest wola Twoja, abym się przeniósł do wieczności, niechże ten ś. Sakrament stanie się rękojmią zbawienia mojego! Ty jesteś źródłem mojéj nadziei; z pociechą serca oczekuję uiszczenia Twéj obietnicy. Już mnie nic zatrwożyć nie zdoła, bo w Tobie jedynie ufam, najmiłosierniejszy Boże! W ręce Twoje oddaję się zupełnie, życie i śmierć moję, zmiłuj się nademną!

Druga modlitwa dziękczynna chorego po przyjęciu ostatniego namaszczenia.

Boże i Panie mój! bądź wola Twoja! błogosławi Cię dusza moja na wieki! Czy dasz mi wyzdrowienie, czy koniec żywota doczesnego: Stwórco mój i Odkupicielu! niech mi się stanie według woli Twojéj. Takci Ojcze! iż tak się upodobało przed Tobą! Oddal, Panie! odemnie bojaźń śmierci, abym z doskonałą ufnością wyroku Twego czekał, i przyjął go w pokoju duszy! Ty jesteś Bóg żywych i umarłych; Ty mnie w ostatniéj chwili po śmierci nie odstąpisz i nie zapomnisz: bo w Tobie ufam, Panie! za wszystkie grzechy moje żałuję, z zupełną miłością woli się Twojéj poddaję, i uciekam się do zasług Jezusa Chrystusa. Błogosławię Cię, Boże! za wszystkie Twoje dobrodziejstwa; błogosławię Cię za nawiedzenie mię świętym Sakramentem: wierzę jak najmocniéj, iż mocą jego albo odzyskam zdrowie ciała, jeźli to nie jest przeciwne zbawieniu mojemu; albo łaską świętą napełniony, zasługami Syna Bożego okryty, stanę bezpieczny na sądzie Boskim. Boże w Trójcy jedyny! zmiłuj się nademną według wielkiego miłosierdzia Twe-

go! Święta Marya, Matko Boska! przyczyń się za mną grzesznym! Święty Aniele stróżu mój! dokończ i uzupełnij modlitwę moję w Niebie! Boże! wierzę w Ciebie; Boże! kocham Ciebie; Boże! ufam w Ciebie na wieki wieczne! Amen.

Modlitwa, którą Kapłan, lub najsędziwsza osoba w domu odmówi głośno nad chorym, czyniąc nad nim znaki krzyża świętego wizerunkiem Jezusa Chrystusa.

Nasz Zbawiciel Jezus Chrystus niech będzie przy tobie, aby † cię bronił; niech będzie w tobie, aby cię † pokrzepiał; niech będzie koło ciebie, aby cię † utrzymywał; niech będzie przed tobą, aby ci † przewodniczył; niech będzie za tobą, aby cię † wzmacniał; niech będzie nad tobą, aby cię wszędzie bronił i † błogosławił. Duch Święty niech zstąpi na ciebie, i zostaje z tobą! — *(chory, lub jego imieniem przytomni odpowiedzą:)* Amen.

Niech ci Pan przebaczy wszystkie grzechy twoje.—Amen.
I uleczy wszystkie twoje cierpienia. — Amen.
Zachowa od zguby i potępienia. — Amen.

I wzbudzi w tobie pragnienie wszystkiego dobrego, Bóg w Trójcy jedyny, który żyje i króluje na wieki. — Amen.

Niech cię uzdrowi Bóg Ojciec, który cię stworzył; Syn Boży, który cię przez mękę i śmierć krzyżową odkupił; Duch Święty, który cię na chrzcie ś. poświęcił. — Bóg w Trójcy jedyny, niech pomnaża w tobie łaskę swoję, ku dobru duszy i ciała, uwolni cię od wszelkiego złego, i stale utrzyma w dobrem; który żyje i króluje na wieki. — Amen.

LITANIA
o szczęśliwą śmierć.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z Nieba Boże! zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże! zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże! zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże! zmiłuj się nad nami.
Święta Marya Matko Boska! módl się za nami.
Jezu Chryste, Boże dobroci, Ojcze miłosierdzia! upadam przed Majestatem Twoim z sercem pełném skruchy i żalu, polecam przenajświętszéj i nieogarnionéj łasce Twojéj ostatnią godzinę życia mego: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!
Gdy niemocą złożony uczuję zbliżający się koniec bytu mego doczesnego: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!
Gdy wzrok mój będzie zmięszany i zaćmiony bliską śmiercią: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!
Gdy wargi moje zimne i drżące, będą raz ostatni najsłodsze Imię Twoje wymawiały: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!
Gdy twarz moja blada i stygnąca przejmować będzie serca patrzących litością i trwogą, i pot mnie śmierci okrywać zacznie: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!
Gdy słuch mój zamykający się przed mową ludzi i wszelkiemi głosami ziemi, będzie się otwierał dla usłyszenia niecofnionego wyroku Twego, który ma trwać nademną w wieczności: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!
Gdy myśl moja, uderzona straszliwém śmierci widzeniem, upadnie w przestrach ostateczny; a przerażona wspomnieniem wszystkich nieprawości moich i bojaźnią sprawiedliwości Twojéj, struchleje w walce z nieprzyjacielem piekielnym, który będzie usiłował wydrzeć mi ufność w Twe Boskie miłosierdzie, i poddać mię rozpaczy: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!

Gdy nędzne serce moje, strwożenia i boleści pełne, konaniem zdjęte, omdlewać będzie w walce przeciw wrogom zbawienia mego: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!

Gdy oczy moje wylewać będą łzy ostatnie; abyś je najlitościwiéj przyjął jako ofiarę błagania i żalu: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!

Gdy moje zmysły się zamkną, i świat wszystek przedemną zniknie, i będę w ostatniém uciśnieniu i spracowaniu śmierci: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!

Gdy ostatnie uderzenia serca mego przyspieszać poczną wyjście duszy mojéj z więzów mojego ciała, abyś one przyjąć raczył jako znak nabożnéj niecierpliwości połączenia się z Tobą: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!

Gdy dusza moja opuści me ciało, i zostawi je blade, zimne i martwe, na zniszczenie grobowe aż do momentu zmartwychwstania: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!

Gdy dusza moja stanie przed Tobą, Stwórcą i Panem swoim, a ujrzy ze drżeniem po raz pierwszy wielkość Majestatu Twego, abyś raczył nie odepchnąć jéj od oblicza Twojego, ale ją najłaskawiéj przyjąć na łono miłosierdzia Twojego, iżbym chwałę najświętszego Imienia Twego śpiewał na wieki z Świętymi: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!

Bądź nam miłościw: Przepuść nam Panie!

Bądź nam miłościw: Wysłuchaj nas Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: przepuść nam Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: wysłuchaj nas Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: zmiłuj się nad nami Panie!

Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d. *Zdrowaś Marya* i t. d.

Módlmy się.

O Boże mój! który skazawszy na śmierć cały naród ludzki, czas jéj przed nami ukryłeś: daj mi łaskę Twoję, iżbym wiernie Twych Sprawiedliwych naśladując, świątobliwie przepędzał resztę dni życia mego. — Panie Jezu Chryste! który przez Twoję śmierć krzyżową zwyciężyłeś świat, piekło i śmierć, raczże mi łaskawie przez mękę i śmierć Twoję w życiu, a szczególnie przy śmierci, udzielić zwycięztwa nad nieprzyjaciołmi mojego zbawienia, użyczyć szczęśliwéj godziny śmierci, a w końcu duszę moję z tego nędznego padołu płaczu przez swoich świętych Aniołów zaprowadzić do wiecznych radości w królestwie Niebieskiém. Amen.

Modlitwa o szczęśliwą śmierć.

Uniżony z głęboką pokorą przed Twoim najświętszym Majestatem, o Boże! śmiem błagać ojcowskiéj Twéj dobroci o ostatnią, a największą w tém życiu łaskę: o łaskę szczęśliwéj śmierci! Spraw, Panie najmiłosierniejszy! iżbym to grzeszne życie ziemskie mógł przynajmniéj zamknąć przykładnie i świątobliwie, iżbym umierał w miłości i łasce Twojéj! Przebacz mi, o Boże mój! wszystko złe, jakiegom się dopuścił; a jeźli kiedy przez miłosierdzie Twe Boskie uczyniłem, lub jeszcze uczynię cokolwiek dobrego, błagam Cię: miéj to za przyjemne sobie, a racz obrócić na zbawienie moje! Odpuść mi wszystkie grzechy, w które upadłem, a broń mię nadal od upadku: żałuję za wszystkie grzechy i brzydzę się niémi dla miłości Twojéj. Odpuść mi, jako ja sam winowajcom i nieprzyjaciołom moim odpuszczam. Wierzę, Boże mój! to wszystko, co Kościołowi Twemu objawiłeś. Pokładam niewzruszoną nadzieję w Tobie, i ubezpieczam się na Twych obietnicach i zasługach nie-

skończonych, Odkupicielu i Zbawicielu mój! który dla mnie śmierć krzyżową podjąłeś. Kocham Cię, Stwórco mój i Panie! ze wszystkich sił duszy mojéj i serca mojego. Dziękuję Ci za wszystkie łaski nademną okazane; dziękuję Ci za to miłosierne natchnienie, jakiém mnie pobudzasz do proszenia Cię o śmierć dobrą i szczęśliwą. Ojcze przedwieczny, Królu Nieba i ziemi! bądź miłościw i zbaw mnie! w ręce Twoje polecam ducha mojego. O Jezu! bądź mi Odkupicielem teraz i w godzinę śmierci mojéj. Święta Marya, Matko miłosierdzia! pokaż w ostatnią chwilę życia mego, że mię za syna swego uznajesz. Święty Józefie! który oddawałeś Niebu swą duszę w objęciu Jezusa i Maryi: wyjednaj dla mnie śmierć łaskawą! Aniele Boży stróżu, i ś. Patronie mój! pod których opiekę i czuwanie z rozrządzenia łaski odwiecznéj poruczony jestem, nie opuszczajcie mnie, módlcie się za mną przy skonaniu mojém; przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Trzy pozdrowienia Najświętszéj Panny, dla uproszenia szczęśliwéj śmierci.

Zdrowaś Marya i t. d.

O Pani moja, Najświętsza Marya Panno! którą Bóg Ojciec z wszechmocności swojéj nad wszystkie mocy wywyższył, błagam cię: racz się zlitować nademną w godzinę śmierci mojéj; a wszelką moc, zbawieniu memu przeciwną, oddal odemnie.

Zdrowaś Marya i t. d.

O Opiekunko moja, Najświętsza Marya Panno! którą Syn Boży z wszechmocności swojéj taką umiejętnością i jasnością udarował, że wszystkie światłości niebieskie od ciebie pochodzą: racz zlitować się nademną w godzinę śmierci mojéj; a światłem zupełnéj wiary

racz ubezpieczyć duszę moję, iżby jéj żaden błąd, żadna namiętność nie zwalczyły.

Zdrowaś Marya i t. d.

O Matko moja, Najświętsza Marya Panno! którą Duch Ś. z wszechmocności swojéj najwyższą i najobfitszą miłością swoją natchnął i napełnił na wieki: błagam cię, racz się zlitować nademną w godzinę śmierci mojéj; a obdarz mnie najłaskawiéj taką słodyczą miłości Bożéj, iżby mi wszelka ciężkość śmierci ziemskiéj przemieniła się w radość wiekuistą życia niebieskiego. Amen.

Pragnienie chorego do Niebieskiéj Ojczyzny.

O Boże! najdroższe i jedyne dobro moje! Ty jesteś moją jedyną, zupełną szczęśliwością! Prócz Ciebie, nie szukam, nie pragnę i nie życzę sobie nic więcéj. Ty jesteś Ojcem moim, a ja dzieckiem Twojém! Jak dobre dziecko niczego sobie nie życzy, tylko, aby było przy ojcu i matce swojéj; tak i ja z całego serca pragnę jak najprędzéj bydź przy Tobie! Obym Cię tylko mógł wkrótce oglądać! Tu na ziemi wszędzie jest pełno nędzy i narzekania; weź mnie wnet do siebie! U Ciebie jedynie szukam pociechy i uszczęśliwienia. Tylko u Ciebie znajdę ochłodę z pewnością i niezawodnie.

O jakże serce moje tęskni do przybytków niebieskich! jakże dusza moja pragnie wyniśdź z więzów ciała! Pragnę umrzeć, abym z Tobą żyć począł na wieki! O Boże mój i wszystko moje! z miłości ku Tobie usycha dusza moja! Wprowadź mnie, o Panie! do przybytku Twéj wiecznéj szczęśliwości!

Pobożne westchnienia chorego, gdy się śmierć zbliża.

Wszechmogący Boże! oto się już zbliża ostatnia

godzina! Przysposobiłem się wprawdzie do niéj, jak tylko mogłem; ale bez Twojéj łaski nie zdołam jéj szczęśliwie dokończyć: wspomóżże mnie, o Panie i Boże mój! Nie w moich słabych siłach, lecz w Twojéj łasce i pomocy jedynie całą nadzieję pokładam. Ty mnie nie opuścisz, o Boże mój!

Panie! jużto jest ostatnia walka, którą mam odbydź; przetoć pospiesz na ratunek mój, a za Twoją pomocą pokonam nieprzyjaciół mego zbawienia. W Imię Twoje walczyć będę; nie dajże mi uledz!

O Boże mój! życie i śmierć jest w Twoich ręku; w Twojéj mocy tu leżę, i czekam godziny, którąś naznaczył do mego zejścia. Kiedy ta jest wola Twoja ś., zabierz służebnika Twego w pokoju, i spraw, aby oczy moje oglądały Twoje zbawienie, któreś mi zgotował przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

O Boże mój! jakże mi trudna ta walka! jakżem słaby! jakże ją wytrzymam bez Twojéj pomocy? Śmierć się zbliża, siły ustają, a trwogi śmierci pomnażają się! Ratujże mię, o Panie! a nie daj mi poledz w téj walce! wzmocnij mnie, abym ją szczęśliwie ukończył.

Jezu na krzyżu rozpięty! ziśćże teraz Twe słowo: wszak powiedziałeś, że kiedy z ziemi podwyższony będziesz, wtedy wszystko pociągniesz do siebie. Ach! pociągnijże i mnie przez miłość do siebie, i nie dopuszczaj, abym miał bydź kiedy od Ciebie odłączony.

Najmiłosierniejszy Boże! zmiłuj się nademną sługą Twoim, ściśnionym boleściami śmierci! rozkażże świętym Aniołom zanieść duszę moję na łono Twoje.

Najłaskawszy Boże! Ty mnie powołałeś do prawdziwéj wiary. W téj wierze odebrałem Chrzest św., w téj wierze przyjąłeś mnie za dziecko swoje. Cześć i chwała niech Ci będzie na wieki! W téj wierze żyć

i umierać pragnę. Udziel mi tylko, o Panie! Twéj łaski, a za jéj pomocą osiągnę cel wiary mojéj, to jest: Ciebie, o Boże! i życie wieczne w Tobie. — W Tobie, Boże! położyłem nadzieję, i ufam miłosierdziu Twojemu, że nie będę zawstydzony na wieki.

Gdy chory już nic w siebie wziąść nie może.

Panie Jezu! już nic w siebie wziąść nie mogę ku pokrzepieniu i zasileniu ciała mego. Ach Panie! nie dajże i duszy mojéj osłabnąć z głodu! Nakarmij ją chlebem Anielskim! Daj mi uczuć, jak jesteś słodkim, i zaprowadź mnie na ucztę niebieską.

O Jezu! zmiłuj się nademną! nie opuszczajże mnie w tę godzinę trwogi! proszę Cię przez gorzką mękę Twoję, nie opuszczaj mnie, o Jezu! a zmiłuj się nademną!

Akty nabożne przedśmiertne,

które można czytać choremu, tak, aby je słowy lub myślą mógł wzbudzać i powtarzać.

Boże! przybądź mi na pomoc, i na ratunek mój pospiesz! Zmiłuj się nademną, Boże mój! a według wielkiego miłosierdzia Twego odpuść grzechy moje!

Boże! bądź miłościw mnie grzesznemu!

Żałuję, Boże mój! serdecznie z miłości i dla miłości Twojéj, żem Cię grzechami memi obrażał.

Najłaskawszy Panie Jezu! przez krew Twoję najdroższą, którąś za grzeszników wylać raczył, proszę Cię, racz obmyć w téj krwi świętéj grzeszną duszę moję z nieprawości moich!

O dobrotliwy Jezu! zmiłuj się nademną, póki czas jest łaski i zmiłowania!

Boże mój! zmiłuj się nademną, jako możesz, jako chcesz, i jako ja potrzebuję!

Od śmierci wiecznéj wybaw mię Panie!

Boże mój! najwyższe dobro moje! miłuję Cię nadewszystko, i z całego serca mojego!

Boże mój! wolą moję zupełnie do woli Twojéj we wszystkiém stósuję i stósować chcę.

Przyjmuję pokornie od Ciebie, Boże mój! tę chorobę moję; chcę ją cierpieć dla miłości Twojéj, i Tobie ją ofiaruję na zadosyćuczynienie za grzechy moje!

Boże! niech się dzieje wola Twoja święta ze mną, jako w życiu, tak i w śmierci mojéj!

Boże mój! wszystkie moje myśli, słowa i uczynki łączę z zasługami Jezusa Chrystusa, Matki Jego przenajświętszéj i wszystkich Świętych!

Boże mój! ze wszystkich sił duszy mojéj pragnę w Tobie żyć, i w Tobie umierać!

W ranach Twoich, Zbawicielu Chryste Jezu! żyć i umierać pragnę!

Mam nadzieję, Jezu mój! w obietnicy Twojéj, w miłosierdziu i w zasługach Twoich, że mi odpuścisz grzechy moje, i że Cię w chwale Twojéj oglądać będę.

O! ktoby mi dał, Jezu mój! abym umarł, jakoś Ty umarł! jako najświętsza Matka Twoja! jako Święci Twoi!

Jezu łaskawy! proszę Cię przez łzy Twoje, przez krwawy pot Twój, i przez błogosławioną śmierć Twoję: racz mi dać dobre skonanie!

Jezu najdobrotliwszy! wszystek Twoim jestem, i Twoim pragnę bydź na wieki, jako i Ty stałeś się moim!

Wszystkiemi siłami memi, duszą, ciałem i tchnieniem, błogosławię Cię, Boże mój!

Jezu najmiłosierniejszy! przez rany Twoje najświętsze, przez krzyż i mękę Twoję, przez okrutną śmierć Twoję, proszę Cię! bądź mi Jezusem i Zbawicielem, teraz i w godzinę śmierci mojéj!

O najłaskawszy Panie Jezu! spraw, abym Cię mógł jako najdoskonaléj miłować, chwalić, błogosławić, w Tobie i z Tobą zostawać w chwale Twojéj na wieki.

Oświeć, Panie! oczy moje, abym nie zasnął złą śmiercią, aby nieprzyjaciel mego zbawienia nie rzekł: przemógłem ją!

O Jezu! Jezu! Jezu, Synu Dawidów! zmiłuj się nademną! w Tobie i w zasługach Twoich wszystka zbawienia mego nadzieja; odpuść ciężkie grzechy moje!

Gotowe, przez łaskę Twoję, serce moje, Boże! gotowe serce moje Tobie i do Ciebie!

O Niebo! o miłe Niebo! kiedyż wnidę do ciebie! pragnę Cię, Jezu! widzieć w chwale Twojéj!

O jak miłe przybytki Twe, Panie! pragnie i wzdycha dusza moja, tęskniąc do przybytków Twoich!

Jako jeleń do wód żywych, tak dusza moja pragnie do Ciebie, Boże mój!

Pragnie dusza moja do Boga, źródła żywego! Ach! kiedyż przybędę i stanę przed obliczem Boga mojego!

Miłosierdzie Boskie na wieki opowiadać będę!

Najsłodszy Panie Jezu Chryste! przez gorzką mękę Twoję proszę Cię: przyjmij mię w liczbę wybranych!

Jezu z Maryą, najsłodsze moje kochania! niech cierpię, niech umieram z miłości i w miłości waszéj! niech umrę z miłości i w miłości Twojéj, kochany mój Jezu! któryś z miłości za mnie grzesznika umrzeć raczył!

Pragnę, o Zbawicielu mój! bydź rozwiązaną z tém ciałem, a zostawać z Tobą!

O Jezu! miłości moja! polecam Ci godzinę śmierci mojéj! racz mi w nią dać łaskę ostatnią, według najświętszéj woli Twojéj i miłosierdzia Twojego!

Ojcze przedwieczny! przez żywot i śmierć najmilszego Syna Twego, i przez wnętrzności miłosierdzia

Twego proszę Cię: daj mi to, abym wytrwał w dobrém, i umarł w łasce Twojéj!

Panie Jezu Chryste! proszę Cię przez oną gorzkość, którąś cierpiał dla mnie na krzyżu, osobliwie, kiedy dusza Twoja najświętsza wychodziła z ciała Twego: zmiłuj się nad nędzną duszą moją, gdy z ciała mego wychodzić będzie!

Pocieszycielu świata, Boże, Duchu Święty! zmiłuj się nademną: świętém natchnieniem Twojém umacniaj mię zawsze, osobliwie w godzinę śmierci mojéj!

Trójco Przenajświętsza, jedyny Boże! zmiłuj się nademną teraz, i w godzinę śmierci mojéj!

Pod Twoję obronę uciekam się, święta Boża Rodzicielko, Matko łaski, Matko miłosierdzia! ty mnie od nieprzyjaciół zasłaniaj, broń, i w godzinę śmierci mojéj duszę moję Synowi twemu zaleć i oddaj!

Święty Aniele stróżu mój! opiekunie mój! przybądź mi na pomoc, dopomóż mi do szczęśliwéj śmierci!

Święty Michale! obrońco dusz wszystkich! ratuj mię na strasznym sądzie Boskim; ratujcie mię wszyscy Duchowie Niebiescy, aby za waszą pomocą nikt mi nie szkodził!

Wszyscy Święci, wybrani Pańscy! przyczyńcie się za mną grzesznikiem do Boga mojego, aby mi grzechy odpuścił, i duszę moję do społeczności waszéj przyjąć raczył.

Wszyscy Święci Patronowie moi! Ś. Józefie! Ś. Barbaro! ŚŚ. Patronowie moi! wszyscy Święci! których szczęśliwą śmiercią błogosławionych, szczęśliwą wiecznością Bóg udarował; wszyscy Święci! którym poświęcony dzień mego narodzenia, i mojéj śmierci: wszyscy Święci i Święte! i ty, o Marya! Matko konających! uproście mi u Jezusa ukrzyżowanego szczęśliwą śmierć, i wieczność błogosławioną! Amen.

Gdy się choremu poda krzyż do całowania.

O! przyjdźże do mnie, mój Jezu! przyjdź, o Zbawicielu najświętszy! Całuję święte nogi Twoje, któremi przez lat trzydzieści trzy tak wiele trudnych i przykrych podróży odbyłeś po téj ziemi dla naszego zbawienia! Ach! sprawcie to, aby te usiłowania nie były dla mnie daremnémi; przyjmijcie mnie z Magdaleną! pragnę was ucałować tym affektem, w jakim was całowali święci pokutnicy w swojém konaniu!

Całuję Twoje święte ręce, z miłości ku mnie na krzyżu przybite! one mnie ukształciły i utrzymały aż do tego momentu! o utrzymajcież mnie i na wieki! wam polecam duszę moję!

Całuję bok Twój, Chryste Jezu! dla mnie przebity, i serce przekłute! O! czemużem Cię nie kochał Panie mój! jakom był powinien! Kocham Cię teraz, jak mogę najbardziéj, i kochać będę na wieki! Miéjże, o Jezu! dobre serce do mnie, odtąd i aż na wieki!

Całuję głowę Twoję najświętszą, cierniem pokłutą i poranioną, dla wysłużenia mi korony w Niebie! Ach! skłońże do mnie najświętszą głowę Twoję, dla dania mi pocałowania pokoju!

O Zbawicielu najświętszy! Tyś na krzyżu śmierć poniósł, abym ja żył na wieki! Panie, wierzę w Ciebie Boga i Zbawiciela mojego! W Tobie, o Jezu! całą nadzieję pokładam! Tyś mnie krwią swoją najświętszą odkupił! Ty umarłeś za grzechy moje, abym ja mógł z Tobą żyć na wieki!

Umarłeś wśród mąk okropnych na krzyżu, o Jezu! lecz teraz żyjesz w Niebie! tam jesteś pośrednikiem u Twego i naszego Ojca! Uprzedziłeś nas, abyś nam mieszkanie zgotował! Bo gdzie Ty jesteś, tam i ja bydź mam! Weź mnie do siebie, o Jezu, Zbawicielu

mój! weź dzisiaj jeszcze do Nieba! Twoim, o Jezu! chcę bydź teraz, i na wieki!

Modlitwa Pańska dla choréj.

„Ojcze nasz! któryś jest w Niebiesiech.“ Ojcze! Ty nas stworzyłeś, a przez Syna swego przyjąłeś za dzieci! Ty jesteś w Niebie, i z téj wysokości poglądasz na nas, swoje dzieci! Ty nas strzeżesz i zachowujesz, a swego czasu weźmiesz do Nieba!

Ojcze Niebieski! teraz tu wprawdzie leżę chory, lecz mimo to jesteś moim Ojcem. W Tobie całą nadzieję pokładam! a gdy w bólach chwiać się poczynam, wtedy skoro wzniosę oczy w Niebo, gdzie przemieszkujesz w Majestacie, wraca się i wzmacnia moja nadzieja, bo Ty jesteś Ojcem moim w Niebie, a ja Twojém dzieckiem tymczasem na ziemi, ale mnie także tam weźmiesz, i na wieki moje bóle w radość zamienisz. Ojcze Niebieski! Ty jesteś Ojcem moim; o! zmiłuj że się więc nademną!

„Święć się Imię Twoje!“ i wśród mojéj choroby, i wśród wszelkich bólów, a nawet trwogi śmierci. Boć Ty więcéj na mnie nie dopuścisz, tylko ile znieść zdołam. Ty świętych Męczenników taką stałością, wytrwałością i cierpliwością udarowałeś, że się cieszyli, i wielbili Cię wśród mąk najokropniejszych. Ach! święte i błogosławione jest Imię Twoje, gdy na nas spuszczasz uciski i dolegliwości, bo je tylko dla naszego dobra i wiecznego zbawienia zsełasz!

„Przyjdź Królestwo Twoje!“ O Panie! jakże tęsknię do niego! teraz zwłaszcza, gdy się już zbliża moment przeniesienia się tam mojego! Jakże się cieszę żem mozolne dni życia mojego tak szczęśliwie przebył Ach! ciesz się duszo moja! bo twoje wybawienie i Królestwo Boże jest blisko!

„Bądź wola Twoja, jako w Niebie, tak i na ziemi!“ Toć szczególniejszą szczęśliwość Aniołów stanowi, że wypełniają Twoję wolą, o Boże! O! niechże i mojego serca jedyną pociechę stanowi wykonanie Twéj woli! Twoja tylko wola jest święta i dobra; moja zaś, gdy się nie stósuje do Twojéj, tylko jest cielesna i grzeszna! Niechże się, o Panie! nie moja, ale Twoja wola dzieje! Twoja święta wola niech się ze mną dzieje i w téj chorobie! Życie i śmierć są w Twoich ręku! Zróbże ze mną, jak Ci się podoba! Wszystko z pociechą przyjmę z Twéj Ojcowskiéj ręki.

„Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj!“ Wszystko od Ciebie pochodzi! Ty dostarczasz żywności dla ciała i dla duszy! Pomnóżże, o Panie! we mnie tę mocną nadzieję! a kiedy już ciało moje nie może przyjąć pokarmu: o nie uchylajże go duszy mojéj! Wzmocnij ją Twą łaską, aby nie zesłabła, nie ustała w swojéj podróży! U stołu Twojego, Synu Boży! nakarmij i nasyć mnie w Twojém Królestwie!

„A odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom!“ O Ojcze miłosierdzia! Ty wiesz najlepiéj, że z całego serca przebaczam i odpuszczam wszystkim moim nieprzyjaciołom! Przebaczże i Ty mnie, jeżelim kogo obraził! Weź z serca mojego wszelką urazę, abym wszystkich kochał tak, jakeś Ty nas ukochał!

„I nie wódź nas na pokuszenie!“ Nie dozwólże, o Boże! aby moje słabe siły wystawione bydź miały na niebezpieczeństwo! Prawda, że życie nasze na ziemi bydź nie może bez pokus i walki; ale bez Twojéj łaski nigdy, i żadnéj zwyciężyć nie zdołam! Wspomóżże mnie, o Panie! i podaj mi swą rękę mianowicie w téj ostatniéj walce, abym nie uległ! O! zmiłujże się nademną!

„Ale nas zbaw odezłego!“ Od grzechu, od potępienia, od wszystkiego, co mi szkodzić może, uwolnij mnie, o Boże! a po tém mizernem życiu, zaprowadź do żywota wiecznego! Amen.

Akty cnót, do zbawienia potrzebnych.

Akt wiary.

Boże mój! dla tego, żeś jest pierwszą i nieomylną prawdą, wierzę mocno to wszystko, cokolwiek objawiłeś świętéj Matce, Kościołowi katolickiemu; a że mi ta każe wierzyć: wyraźnie wierzę, że jest Bóg jeden we trzech osobach, a te są osoby: Ojciec, Syn i Duch Święty; że Syn Boży stał się człowiekiem w najświętszych wnętrznościach Maryi Panny za sprawą Ducha Ś., i nazywa się Jezusem Chrystusem, który cierpiał i umarł dla naszego zbawienia; że tenże Bóg dobrym daje Niebo, a złych piekłem karze. I oświadczam się, że żyć i umierać w téj ś. wierze pragnę.

Akt nadziei.

Spodziewam się, o Boże mój! boś jest wszechmocny i nieskończenie miłosierny, i wierny w Twoich obietnicach, odpuszczenia grzechów moich i chwały wiecznéj przez zasługi Jezusa Chrystusa, i przez dobre uczynki, których inaczéj wykonywać nie mogę, tylko z Twoją łaską.

Akt miłości.

Boże mój! że jesteś najwyższém dobrem, kocham Cię nadewszystko, i dla miłości Twojéj kocham bliźniego mego, jako siebie samego; i to mam postanowienie, że wolę wszystko stracić, nawet i życie samo, niżeli Cię kiedykolwiek obrazić.

Akt żalu.

Żałuję, Boże mój! żem Cię obraził, a żałuję z całego serca za grzechy moje, żałuję i brzydzę się niémi jako rzeczą najgorszą; bo grzesząc, nie tylko straciłem Niebo, a zasłużyłem na piekło, ale nierównie więcéj boleję, żem Ciebie, Ojca najlepszego, obraził! Dobroci nieskończona i godna kochania nad wszystkie rzeczy! stanowię statecznie, nigdy Cię napotém nie obrażać, za pomocą Twojéj Boskiéj łaski, i stanowię wszystkich się strzedz bliskich do grzechu przyczyn.

Gdy Kapłan, albo w jego niebytności osoba najsędziwsza i najpobożniejsza w domu, podaje choremu w rękę gromnicę zapaloną, mówi:

NN. Oto oblubieniec przychodzi! trzeba wyjść przeciwko Niemu. Weźmij tę gromnicę, abyś pokazał, że czekasz gotowy na przyjście Pana swego, a w jasności wiary żyć i umierać pragniesz, wracając to światło Bogu swemu, któreś wziął przy chrzcie, na znak wierności ku Niemu. Tento Zbawiciel Jezus zbliża się, przed którego trybunałem już stawasz; już otwiera księgę twojego życia, abyś zdał rachunek ze służby swojéj. Otwórzże oraz w téj chwili całe serce twoje dla Niego, aby cię z sobą złączył na wieki. Mów do Niego: daj mi Panie łaskę przetrwania w Twojéj miłości, żebym Cię zaczął kochać w wieczności!

Uwaga. Gdy człowiek życie dla Nieba rozpoczyna, świecę mu zapaloną Kapłan do rąk podaje, jako godło miłości Boga; bo gdy serce człowieka jest przejęte miłością Boga, wtedy przez całe życie przyświecać będzie świętymi uczynkami, jakby świetnym płomieniem; przetoć Kapłan podający mu świecę po chrzcie ś. mówi:

„Weź tę świecę gorejącą, a stale i nieustraszenie strzeż chrztu twojego; chowaj przykazania Boże, abyś, gdy Pan przyjdzie na gody, mógł Mu zabiédz wraz z wszystkimi Świętymi w Niebie, pozyskać żywot wieczny, i żyć na wieki wieków. Amen.— Idźże w pokoju! a Pan niech będzie z tobą. Amen.“

Podobnie przy schyłku, kiedy się człowiek ma przenieść do wieczności po nadgrodę za żywą wiarę i świątobliwość życia, znów mu świecę w rękę podają, na znak: że bez wiary, miłości i dobrych uczynków, trudno się stawić przed obliczem Boga. Oby nam Bóg tak żyć pobłogosławił, abyśmy przy śmierci z pociechą brali gromnicę w rękę! żeby nam wtedy ta świeca samę świątobliwość życia przywodziła na pamięć; żeby przytomni mogli powiedzieć: iż nasze życie tak świeciło dobremi sprawami, jak światło téj gromnicy: bo wtedy tylko z pociechą, jak owe mądre, bo niewinne panny, pójdziem do Oblubieńca, Jezusa Chrystusa!

Akty w skonaniu, które chory, trzymając gromnicę w ręku, choć myślą odmawia.

Miłuję Cię, Boże mój! ze wszystkiego serca, ze wszystkiéj duszy mójéj, ze wszystkich sił moich, a miłuję Cię nadewszystko, dla Ciebie samego!

Żałuję z całego serca, żem Cię, nieskończone dobro moje, Boże mój! kiedykolwiek choć najmniejszym grzechem obraził; a żałuję dla saméj, jedynéj dobroci Twojéj!

Przepraszam Cię, Panie mój! żem Ci na tym świecie nie służył dobrze, żem Cię nie miłował, jak byłem powinien! Daj mi oglądać oblicze Twoje Boskie: już Ci lepiéj służyć, lepiéj Cię miłować będę!

Boże! bądź miłościw mnie grzesznemu!

Teraz wypuść sługę Twoję, Panie! według słów Twoich, w pokoju! Jezu dla mnie konający! przy skonaniu mojém zmiłuj się nademną!

Matko Bolesna, Najświętsza Marya Panno pod krzyżem stojąca, przy skonaniu Syna twego obecna! przybądź i mnie na pomoc!

Ratujcie mnie Święci Boży! zabierzcie Aniołowie Pańscy! a biorąc duszę moję, ofiarujcie ją przed obliczem Najwyższego!

Panie! w ręce Twoje polecam duszę moję!

Odpoczynek wieczny przez Krew Pana Jezusa daj mi Boże! a światłość wiekuista niech mi świeci!

Jezus! Jezus! Jezus! którego kocham serdecznie!

Jezu! bądź mi Jezusem i Wybawicielem!

Jezus, Marya, Józef! wam oddaję duszę moję!

Gdy chory będzie w stanie, może jeszcze te i tym podobne święte uczucia i modlitwy choć myślą do Boga zanosić, trzymając krzyż w ręku.

Już moment nadszedł do mojego przeniesienia się z tego padołu płaczu! Panie! jestem gotowy! Przejęty żywą wiarą i gorącą miłością, spieszę naprzeciw Oblubieńcowi mojemu! O Jezu! Ty prawdziwa światłości, oświecająca wszystkich ludzi zostających wśród cienia i ciemności śmierci! nie dozwólże, aby zgasła w mojém sercu światłość wiary i ogień miłości! O! zostańże ze mną, Panie! bo się już zmierzcha! Światłości świata, słońce sprawiedliwości! oświecajże serce moje, bo się już w cieniu śmierci znajduję! Dozwólże mi, o Boże! oglądać światłość wiekuistą, gdy tu zamknę moje powieki śmiertelne!

Ach Panie! oto idę już do Ciebie, gdy mnie wołasz! Przyjmijże mnie do siebie, boć od Ciebie wyszedłem! W Imię Twoje najświętsze, i pod Twoją opieką rozpoczynam moję ostatnią walkę, bez któréj nie mogę odebrać korony! Przytulam do ust i serca ten krzyż ś., na którym mię mój Zbawiciel odkupił: już się z nim nie rozłączę!

O Zbawicielu Ukrzyżowany! przyjmijże duszę moję, którąś kupił wśród mąk okrutnych krwią Twoją na krzyżu! A gdy teraz na Twój wizerunek poglądam, i rany Twoje ze łzami całuję, sprawże, abym Cię wnet z pociechą twarz w twarz w Niebie mógł oglądać!

Ach Panie i Boże mój! Stwórco wszechmocny! Panie życia i śmierci! oddaję Ci najgłębszy pokłon, jako Bogu mojemu! Poddaję się zupełnie Twemu rozporządzeniu! W Twojém miłosierdziu i zasługach Syna Twojego, a mego Zbawiciela, całą moję nadzieję pokładam!

Chcę umrzeć, kiedy taka jest wola Twoja święta! chcę umrzeć, abym jak najprędzéj mógł przyjśdź do Ciebie, który jesteś pierwszym moim początkiem, i ostatnim końcem! Przetoć pragnę umrzeć, jako prawdziwy Katolik, na łonie prawego ś. Kościoła Rzymsko-katolickiego, opatrzony świętemi Sakramentami!

O Boże najmiłosierniejszy! Tyś mnie na to stworzył, abym Cię znał, kochał, i cieszył się z Tobą na wieki! Oto wszystkie siły moje natężam, abym przy schyłku życia przejął się tą ś. wiarą, do któréj mnie zaraz w dzieciństwie przez Chrzest święty powołałeś!

O Boże! wierzę, że jesteś, i że jesteś sprawiedliwy, dobre nadgrodzisz, a złe ukarzesz; i że jesteś jeden co do istoty, a troisty w osobach: Ojciec, Syn i Duch Św.!

O Jezu! wierzę w Ciebie! wierzę, że jesteś Synem

Bożym! Żeś się dla nas ludzi stał człowiekiem, ponosił męki, i umarł na krzyżu! wierzę, że siedzisz na prawicy Boga Ojca wszechmogącego! że znów przyjdziesz sądzić żywych i umarłych! Wierzę w Ducha Ś., święty Kościół katolicki! Wierzę, że w tym Kościele jest prawdziwe obcowanie Świętych i odpuszczenie grzechów! Wierzę, że wszyscy ludzie w ciałach swoich zmartwychwstaną! Wierzę wszystko, co święty Rzymsko-katolicki Kościół do wierzenia podaje, boś Ty to, o Boże! wieczna prawdo! objawił! W téj wierze żyć i umierać pragnę! Pomnażaj tylko, o Panie! tę wiarę we mnie! Kto w Ciebie wierzy, nie umrze; a choćby umarł, żyć będzie na wieki!

O Boże mój! moja jedyna nadziejo! w Tobie ufam! Przez Twoje nieskończone miłosierdzie, i przez zasługi Jezusa Chrystusa, Syna Twego, mego Zbawiciela, spodziewam się odpuszczenia wszystkich grzechów moich którymi się brzydzę, i żałuję za nie z całego serca, dla miłości Twojéj! Od Ciebie, o Boże! spodziewam się łaski, bo mi bardzo potrzebna, łaski ostatecznéj wytrwania, o którą Cię, o Jezu! najgoręcéj proszę! Od Ciebie spodziewam się wiecznéj szczęśliwości, któréj z utęsknieniem pragnę: boć nam to w Ewanielii obiecałeś, a w Twoich słowach niezachwianą pokładam nadzieję, boś wszechmocny, nieskończenie dobry, i wierny w obietnicach!

Boże mój! jedyny prawy celu i końcu mój! wieczna szczęśliwości! najwyższe dobro moje! kocham Cię! pragnę bydź z Tobą! miłuję Cię nad wszystko! miłuję więcéj jak siebie, więcéj jak życie moje: bo Ty jesteś moim Stwórcą, a ja Twojém stworzeniem!

O Boże mój! kocham Cię i przekładam nad wszystko! w Tobie się tylko cieszę! Ty wszystkiém jesteś dla mnie! I w godzinę śmierci, w Tobie tylko ufać, i Ciebie jedynie miłować pragnę! Ani choroba, ani bóle,

ani życie, ani śmierć, nie oderwą mnie od miłości mego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa!

O dobroci nieskończona! o gdybym Cię był nigdy w życiu nie obraził! przetoć żałuję z głębi serca za wszystkie grzechy moje, bo Cię miłuję nad wszystko! Boże mój, i wszystko moje! przebacz i daruj mi! Odwołuję wszystko, com tylko kiedykolwiek myślą, mową lub uczynkiem, umyślnie lub z niewiadomości, przeciw Bogu, bliźniemu i zbawieniu duszy mojéj popełnił! Dla miłości Twojéj kocham święte prawa Twoje! Dla miłości Twojéj nienawidzę wszelkiego grzechu, bo on jest obrazą Twoją, o Boże! którego kocham nad wszystko!

Jezu Chryste! Synu Boży! Zbawicielu mój! Ciebie kochać pragnę, a kochać zawsze! Na całe wieki pragnę kochać Cię z Świętymi Twoimi! Dla téj miłości, i w téj miłości chcę umrzeć! tak jest: chcę chętnie umrzeć! tak jest: chcę chętnie umrzeć, abym Cię tém goręcéj i doskonaléj mógł kochać, wielbić i chwalić w Niebie!

O Boże mój! zmiłuj się nademną! Dla téj miłości przebaczam z całego serca wszystkim, którzy mnie obrazili, tak jak Jezus Chrystus swym nieprzyjaciołom przebaczył, i za nich się modlił! I ja tych proszę o przebaczenie, których kiedykolwiek obraziłem!

Dziękuję Ci, o Boże! za stworzenie, odkupienie i poświęcenie mnie, i za wszystkie łaski, któreś mi świadczył dotąd, i w wieczności świadczyć będziesz! Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Ś., teraz i na wieki!

Trójco Najświętsza, jedyny Boże! zmiłuj się nademną! Twojéj dobroci i miłosierdziu się polecam, nie opuszczajże mnie, gdy moje siły tak zesłabły!

Ojcze Niebieski! w ręce Twoje polecam duszę moję!
Synu Boży! w święte rany Twoje polecam duszę moję!
Duchu Święty! łasce Twojéj polecam duszę moję!

Najświętsza Marya Panno, Matko Boża! twojéj macierzyńskiéj miłości polecam duszę moję!

O Matko Jezusa! nie opuszczaj mnie! O Matko Jezusa! módl się za mną grzesznikiem, teraz, i w godzinę śmierci!

Ś. Józefie! twojéj ojcowskiéj opiece polecam duszę moję!

O najlitościwszy Boże! w Tobie położyłem nadzieję, niech nie będę zawstydzony! O dobroci nieskończona! zmiłuj się nademną!

O Duchu Ś. Pocieszycielu! pocieszże mnie łaską swoją w tę godzinę śmierci! — O Jezu, Synu Dawidów! zmiłuj się nademną! weź mnie do siebie z tego padołu płaczu, i połącz z wybranymi Twoimi!

Uwaga. Tu, jeżeli jeszcze będzie czas, chory powtórzy Akty w skonaniu, jak wyżéj na str. 661 i następujące modlitwy:

Modlitwy przy konającym.

Panie Jezu Chryste, Królu miłosierdzia! przez najświętszą modlitwę Twoję w ogrójcu czynioną, gdzie byłeś oblany kroplami potu krwawego, i przez trzygodzinne konanie Twoje na krzyżu: racz te wszystkie boleści i gorycze, któreś ponosił, gdy najświętsza dusza Twoja z ciałem się rozłączała, ofiarować teraz Ojcu przedwiecznemu za wielkość grzechów duszy do Ciebie wracającéj! Wyzwól ją litościwie w tę godzinę śmierci od wszelkich boleści i przestrachów, i uratuj zasługą swéj męki od potępienia wiecznego: który za wszystek rodzaj ludzki umarłeś i zmartwychwstałeś, abyś z Ojcem i z Duchem Ś. żył i królował wiecznie! Amen.

Ojcze nasz i t. d. *Zdrowaś Marya* i t. d.

Modlitwa druga.

Panie Jezu Chryste, Wybawicielu świata! nieustanny nasz Pośredniku u Ojca przedwiecznego! Boże dobroci! o! daruj Panie! zapomnij litościwie, czém Cię ta dusza, przed sąd Twój idąca, kiedykolwiek obraziła: gdyż w Tobie ona ufa bez granic, w Ciebie Pana i Boga swojego wierzy, i Twego miłosierdzia żebrze: przez mękę i śmierć Twoję krzyżową, który z Ojcem i z Duchem Ś., Bóg w Trójcy Przenajświętszéj, żyjesz i królujesz po wszystkie wieki! Amen.

Ojcze nasz i t. d. *Zdrowaś Marya* i t. d.

Modlitwa trzecia.

Święta Marya, Matko Boska! Pani, Orędowniczko i Pośredniczko nasza! pod Twoję obronę uciekamy się jako dzieci Twoje, i prosimy cię, przez litość twą macierzyńską, o wysłuchanie modłów i westchnień naszych za duszę brata naszego, w tę godzinę śmierci! Przez wszystkę mękę Syna twojego, przez wszystkie twoje boleści, Panno święta! Matko najmiłościwsza! spraw jéj teraz u Syna swego przebaczenie! wyjednaj dla niéj w Królestwie Jego żywot wieczny! Pani nasza! ciebie prosimy, ciebie błogosławimy! usłysz wołanie nasze! przyczyń się za nami! w miłosierdzie, łaskę i opiekę Twoję duszę tę poruczamy i oddajemy! Amen.

Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi i t. d.

Uwaga. Gdy chory biédzi się w konaniu, a Kapłana przytomnego nie będzie; wtedy osoba najsędziwsza i najpobożniejsza w domu, pokropiwszy wodą święconą chorego, poda mu wizerunek Jezusa Chrystusa na krzyżu do pocałowania; po pocałowaniu Ukrzyżowanego, da mu w rękę gromnicę zapaloną; a jeżeli chory już utrzymać nie będzie mógł, wtedy ta osoba, lub dziecko przy chorym ojcu, matce,

albo ojciec, matka przy chorém dziecku, trzymając świecę zapaloną, ze wszystkimi w domu będącymi klęcząc, tak modlić się będą za konającego:

LITANIA

za osobę konającą.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Święta Marya! módl się za tą duszą!
Wszyscy Święci Aniołowie i Archaniołowie! módlcie się za nią!
Święty Ablu! módl się za nią!
Wszyscy Sprawiedliwi! módlcie się za nią!
Święty Abrahamie!)
Ś. Janie Chrzcicielu!) Módl się za nią!
S. Józefie!)
Wszyscy Święci Patryarchowie i Prorocy! módlcie się za nią!
Ś. Pietrze!)
Ś. Pawle!) Módl się za nią!
Ś. Jędrzeju!)
Wszyscy święci Apostołowie i Ewanielistowie! módlcie się za nią!
Wszyscy święci Uczniowie Pańscy! módlcie się za nią!
Wszyscy święci niewinni Młodziankowie! módlcie się za nią!
Ś. Szczepanie!) Módl się za nią!
Ś. Wawrzyńcze!)
Wszyscy święci Męczennicy! módlcie się za nią!
Święty Sylwestrze!)
Ś. Grzegorzu!) Módl się za nią!
S. Augustynie!)
Wszyscy święci Biskupi i Wyznawcy! módlcie się za nią!
Ś. Benedykcie!) Módl się za nią!
S. Franciszku!)
Wszyscy święci Zakonnicy i Pustelnicy! módlcie się za nią!
Ś. Anno!)
Ś. Marya Magdaleno!) Módl się za nią!
S. Łucyo!)
Wszystkie święte Panny i Wdowy! módlcie się za nią!

Wszyscy Święci i Święte Boże! przyczyńcie się za nią!
Bądź nam miłościw! téj duszy odpuść Panie!
Bądź nam miłościw! za nią proszącym Cię! wysłuchaj nas Panie!
Od gniewu Twego! tę duszę wybaw Panie!
Od niebezpieczeństwa śmierci!
Od mąk piekielnych!
Od wszelkiego złego!
Od mocy szatańskiéj!
Przez święte Narodzenie Twoje!
Przez krzyż Twój, i mękę Twoję!
Przez śmierć Twoję i pogrzeb Twój!
Przez chwalebne zmartwychwstanie Twoje!
Przez cudowne Wniebowstąpienie Twoje!
Przez łaskę Ducha S. Pocieszyciela!
W dzień sądu Twego!
} Wybaw ją Panie!
My grzeszni Ciebie prosimy! wysłuchaj nas za tą duszą Panie!
Abyś jéj odpuścić raczył! wysłuchaj nas Panie!
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Gdy chory ma długie i trudne konanie, odmawia się nad nim następująca Modlitwa:

Wyjdź duszo chrześciańska! wyjdź z tego świata w Imię Boga Ojca wszechmogącego, który cię stworzył; w Imię Jezusa Chrystusa, Syna Boga żywego, który za ciebie cierpiał; w Imię Ducha Ś., który dla ciebie z Nieba zstąpił w imię Aniołów i Archaniołów, w imię Tronów i Mocy; w imię Patryarchów i Proroków, w imię świętych Apostołów i Ewanjelistów, w imię świętych Męczenników i Wyznawców, w imię świętych Zakonników i Pustelników, w imię świętych Panien; w imię wszystkich Świętych Pańskich! Zamieszkaj w miejscu odpoczynku! niech Syon, miasto błogosławione, będzie twym przybytkiem: przez wszystkie zasługi, przez najświętszą mękę i śmierć Jezusa Chrystusa, Pana naszego, Odkupiciela i Zbawiciela! Amen.

Modlitwa.

Boże miłosierdzia wielkiego! Boże łaskawy! Boże! który według wielkości miłosierdzia swego grzechy pokutujących gładzisz, i przeszłych występków winy odpuszczasz: wejrzyj łaskawie na tę duszę, która Cię z serdeczną prośbą i wyznaniem grzechów o odpuszczenie błaga, a wysłuchaj jéj modły! Racz odnowić, dobrotliwy Ojcze! cokolwiek w niéj jest ziemską ułomnością skażonego i za zdradą djabelską zepsowanego, i do jedności świętego Kościoła Twego ten członek odkupienia Twego racz przyłączyć! zmiłuj się Panie nad łkaniem, zmiłuj się nad płaczem jego! a tego, który nie gdzieindziéj, tylko w samém miłosierdziu Twojém nadzieję pokłada, racz przypuścić do najświętszéj łaski pojednania Twego! Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Polecenie Panu Bogu duszy osoby konającéj.

Polecamy cię, duszo, świat ten żegnająca! Panu Bogu wszechmogącemu, w ręce Stwórcy twojego, iżbyś wypłaciwszy dług śmiertelności, wróciła zbawiona do swego Ojca i Pana. Niech Aniołów zastępy wyjdą naprzeciw tobie! niech święta Rada Apostołów przyjmie cię łaskawie! niech wojska Męczenników ucieszą się na twe przybycie! niech cię otoczy Wyznawców świętych poczet! niech świętych Panien chór powiedzie cię z pieniem wesela do przybytku Oblubieńca Boskiego! Obyś nie doznała, co jest strasznego w ciemnościach, okropnego w płomieniach, dręczącego w mękach! Niech ustąpi przed tobą sprosny czart z towarzyszami swymi! niech zadrzy, oglądając cię w liczbie Aniołów! niech do przepaści uciecze! Niech cię wybawi Chrystus od wszelkich mąk, który był za ciebie umęczony! niech cię zachowa od wiecznéj śmierci, który za ciebie umrzeć ra-

czył! Niech cię wprowadzi Syn Boga żywego do roskosznego Raju, i ten prawy Pasterz uzna cię za owieczkę swoję! Niech ci odpuści wszystkie twe grzechy, i postawi cię na prawicy z Wybranymi swymi! Obyś mogła oglądać Zbawiciela twojego, i patrzeć na tę prawdę odwieczną, i nieustannie cieszyć się Bogiem w szczęśliwości Niebieskiéj przez wszystkie wieki wieków! Amen.

Modlitwa przy konającym, z odpowiedzią wszystkich przytomnych.

Przyjmij, Panie! duszę służebnika Twojego na upragnione z łaski Twojéj miejsce zbawienia! *Odp.* Amen.

Wybaw ją, Panie! ze wszech niebezpieczeństw piekielnych, i z więzów kar, i z wszelkich udręczeń! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił Enocha i Eliasza od pospolitéj światu wszystkiemu śmierci! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił Noego z potopu! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił Joba z cierpień jego! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił Izaaka od zabicia z ręki ojca jego Abrahama! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił Lota z Sodomy i z płomieni siarczystych! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił Mojżesza z mocy Faraona, króla egipskiego! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił Daniela z paszczęki lwów! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił trzech młodzieńców z pieca rozpalonego, i z ręki króla okrutnego! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił Zuzannę z potwarzy! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił Dawida z ręki króla Saula, i z ręki Goliata! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił Piotra i Pawła z więzienia! — Amen.

I jakoś wyswobodził błogosławioną Teklę, pannę i męczenniczkę Twoję, ze trzech srogich tortur, tak racz wybawić duszę tego służebnika Twego, i obdarz ją u siebie weselem i szczęściem Niebieskiém! — Amen.

Nie racz, Panie! pamiętać na grzechy młodości i niewiadomości jéj; ale według wielkiego miłosierdzia Twego pomnij na nię w chwale jasności Twojéj! Niech się dla téj duszy Niebiosa otworzą, niech ją z weselem święci Aniołowie przywitają i zaprowadzą do Nieba! Niech ją przyjmie ś. Michał Archaniół, który trzyma pierwszeństwo w wojsku Anielskiém! Niech ją przyjmie Piotr ś., któremu Bóg klucze Królestwa niebieskiego powierzył! Niech jéj dopomoże Paweł Ś., który stał się godny bydź naczyniem wybraném! Niech się za nią wstawi Ś. Jan Apostół, któremu Bóg tajemnice Niebieskie objawił! Niech się za nią modlą wszyscy święci Apostołowie, którym Bóg dał moc zwięzywania i rozwięzywania! Niech się za nią przyczynią wszyscy Święci i Wybrani Pańscy, którzy dla Imienia Pana Chrystusowego rozliczne na tym świecie męki ucierpieli! aby z więzienia cielesnego szczęśliwie wyzwolona, została domieszczoną do chwały Królestwa Niebieskiego: za wysługą męki i śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Ojcem i z Duchem Ś. Bóg jeden żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Modlitwa.

Polecamy Ci, Panie Boże! duszę służebnika Twojego, i prosimy Cię, Panie Jezu Chryste, Zbawicielu

świata! żebyś ją tak na łonie Patryarchów Twoich umieścił, jakoś z miłosierdzia swego dla niéj na ziemię zstąpić raczył. Racz Panie uznać ją za stworzenie swoje, które nie od kogo innego, tylko od Ciebie, Boże! uczynione jest; bo krom Ciebie nie masz innego Boga, i nikt inny tego uczynić nie może, co Ty czynisz. Uwesel, Panie! tę duszę przed obliczem Twojém, a nie wspominaj dawnych jéj występków i grzechów, do których ją pożądliwość i porywczość uwiodła; bo chociaż zgrzeszyła, jednak Ciebie Boga Ojca, i Syna, i Ducha Ś. nie zaparła się, lecz w Ciebie wierzyła, ku Tobie gorącą miłością pałała, i Ciebie, Boga swego, któryś wszystko stworzył, wiernie czciła.

Modlitwa do N. Maryi Panny.

O święta Marya, Matko Boża! wspomnijże sobie, jako cię nieustannie Kościół ś. wzywając prosi, ażebyś się modlił za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszéj. Oto w ostatniéj i w największéj potrzebie znajduje się dusza téj siostry naszéj (tego brata). Módlże się za nią teraz, kiedy najosobliwiéj twojéj przyczyny przed Bogiem potrzebuje; módl się za nią w teraźniejszą straszliwą śmierci godzinę, od któréj szczęśliwa lub nieszczęśliwa jéj wieczność zawisła. O Panno można! raczże i teraz skruszyć łeb smoka piekielnego, który jako lew ryczący krąży około téj duszy z ciała wychodzącéj, aby ją pożarł. O Matko najboleśniejsza! jakoś nie odstępując stała pod krzyżem umierającego na nim Syna twego; nie odstępujże opieką twoją i téj w konaniu męczącéj się duszy! Uproś jéj u Boga łaski w tym stanie najpotrzebniejsze, i szczęśliwe z tego tu życia przejście do wieczności! Amen.

Po wyjściu duszy z ciała, wszyscy klęcząc tak za zmarłego modlić się będą:

Przybądźcie Swięci Boży! zabieżcie Aniołowie Pańscy! przyjmijcie duszę tego zmarłego brata (siostry naszéj) i postawcie ją przed obliczem Najwyższego!

Niech cię przyjmie Chrystus, który cię wezwał, i na łono Abrahama niech cię Aniołowie Jego zaprowadzą. Amen.

Wieczny odpoczynek racz jéj dać Panie, a światłość wiekuista niech jéj świeci! Amen.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d.

W. Wieczny odpoczynek racz jéj dać Panie!
O. A światłość wiekuista niech jéj świeci.
W. Od bramy piekielnéj.
O. Wybaw jego (jéj) duszę Panie!
W. Niechaj odpoczywa w pokoju!
O. Amen.

Módlmy się.

Tobie Panie polecamy duszę sługi Twego N. (służebnicy Twojéj N.), aby rozstawszy się z tym światem, Tobie żyła; a cokolwiek z ułomności ludzkiego obcowania zgrzeszyła, Ty racz to najmiłościwszéj dobrotliwości Twojéj pofolgowaniem oczyścić. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Uwaga. Teraz, kiedy można, domownicy odmówią Litanią *i inne* Nabożeństwo za dusze wiernych zmarłych, *na str. 256.*

Modlitwy przy zwłokach zmarłego, to jest: przy trumnie, w któréj zmarły złożony.

Panie! bądź duszy téj miłościw!
Jezu Chryste! bądź jéj miłościw!
Panie! bądź jéj miłościw!

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya. Wierzę w Boga.

W. Wieczny odpoczynek racz jéj dać Panie!
O. A światłość wiekuista niech jéj świeci na wieki!
W. Panie wysłuchaj modlitwę moję.
O. A wołanie moje niech przyjdzie do Ciebie.

Módlmy się.

Oddajemy, Panie! Aniołom Twoim świętym tę martwą glinę ciała, co się ma wkrótce rozsypać w proch i zostać nim do czasu, a wierzym mocno, że na dzień zmartwychwstania wskrzesisz je swoją Boską wszechmocnością. Raczże przyjąć Panie! łaskawie i nam ku zbawieniu, te modły, jakieśmy odbyli. Niech śmierć, na którąśmy patrzeli, będzie nam pożyteczném przypomnieniem znikomości ziemskiéj, i zwróci nas do pożądania jedynie Królestwa Twego. Niech ustawicznie pamiętamy, iż nie wiemy dnia, ani godziny, kiedy nas przed straszny sąd swój wezwiesz. Wieczny odpoczynek duszom zmarłych racz dać Panie! a światłość wiekuista niech im świeci na wieki! Święta Marya, Matko Boża! módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszéj. Amen.

Druga Modlitwa przy zwłokach zmarłego.

W. Wieczny odpoczynek racz dać téj duszy Panie!
O. A światłość wiekuista niechaj jéj świeci na wieki!

Wieczny, wszechmogący, miłosierny Boże! Stworzycielu i Panie wszystkich rzeczy! prosimy wszyscy najświętszéj miłości Twojéj, abyś tę duszę, która się teraz przed Twoje oblicze przeniosła, łaskawie przyjąć, i według nieograniczonego miłosierdzia swego z nią postąpić raczył. A jeżeli już na męki czyszczowe skazaną została; błagamy Cię: racz ją litościwie z nich wybawić! Nie patrz, o Boże! na jéj grzechy, lecz na niewymowną dobroć Twoję; nie pamiętaj jéj, Pa-

nie! nieprawości, ale raczéj pomnij na łaskawe obietnice Twoje! Ach Boże najmiłosierniejszy! niesądźże jéj surowo! przebacz, i przyjmij ją między wybrane Twoje! Nie dopuszczaj, o najlitościwszy Ojcze Niebieski! aby najdroższa męka i śmierć Syna Twego jedynego zaginęła, albo próżna była w tém dopiero zmarłém stworzeniu; ale owszem daj jéj wieczne zbawienie, którego się z najświętszéj miłości spodziewała! Racz ją udarować Niebieskiém weselem, jakiego zawsze z łaski Twojéj świętéj pragnęła! Racz jéj bydź miłościw, aby z ciemności do światłości, ze strachu do bezpieczności, z mąk do ulżenia, przeniesiona była i wzięła ze wszystkimi Świętymi i Wybranymi Twoimi obiecane wieczne dziedzictwo w Niebie nagotowane, nieśmiertelnéj chwały przed obliczem Twojém używała, i weseliła się ze wszystkimi Świętymi w nieskończoném błogosławieństwie, z łaski Twojéj otrzymaném! Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa! Amen.

Ojcze nasz. Zdrowaś Marya.



NABOŻEŃSTWO PRZYGODNE.

Modlitwy dla Chrześcian rozmaitych stanów, w różnych czasach i okolicznościach.

1. Modlitwa na uproszenie sobie wcześnie łaski do wiernego wypełniania powinności powołania.

O Boże! Panie życia mojego! Ty żądasz odemnie, abym pierwiastki dni życia mojego poświęcił chwale Twojéj, i od młodości pamiętał na Ciebie, służył Ci wiernie, i takim sposobem uczynił zadosyć wysokiemu przeznaczeniu mojego stworzenia. Ty wołasz na mnie w Twém słowie św.: „pamiętaj o Stwórcy Twoim w czasie swéj młodości, nim nadejdą uciążliwe dni starości, o których powiesz: nie podobają mi się!“ Tak pamiętaj o Stwórcy twoim „nim proch znowu powróci do ziemi, z któréj był wzięty.“ Żądasz też wprawdzie, abym prace powołania, wieku i płci mojéj pilnie i wiernie wypełniał; jednak mam i to uznać, że te roboty tylko do tego zmierzają, abym przez nie Tobie, o Boże! służył: chcesz bowiem, abym je dla czci Twojéj i z miłości ku Tobie, szczerze i ochoczo wypełniał. Oświeć przeto, dobrotliwy Ojcze! rozum mój, dla poznawania coraz wyraźniéj Twoich Boskich zamiarów! daj mi moc i rozpoznanie, abym prace powołania mego łączył jak najściśléj z staraniem o zbawienie duszy, iżby całe moje życie przed Tobą było nieprzerwaną służbą Twoją!

Tobie tylko, o Boże! chcę się podobać, dla Twojéj tylko chwały chcę się starać o zbogacenie rozumu mego

mądrością i pożytecznemi wiadomościami, i te jedynie prace uskuteczniać, przez które stać się mogę radością, pociechą, nadzieją, podporą, ukontentowaniem rodziców, przełożonych i bliźnich moich. Skoro sobie zjednam ich upodobanie, natenczas i Tobie się podobać będę, o Boże mój! bo Ty chcesz, abym Cię czcił i miłował w rodzicach, przełożonych i bliźnich moich. Zachowaj tylko młodociane serce moje od wyniosłego podobania się sobie samemu. Niechaj skromność będzie moją ozdobą, umiejętność mojém pierwszeństwem, cnota moją pięknością. Użycz mi łaski, abym sprawy moje dzienne uskuteczniał wiernie, spokojnie i sumiennie. Chcę Cię za to wysławiać w wieczór dnia tego, a czuléj jeszcze przy zmierzchu życia mojego. Nie daj mi marnować drogiego czasu życia mojego, niech go raczéj użyję korzystnie i z zasługą. Wzbudź we mnie odrazę od wszelkich pieszczót, wygód, próżnego rozerwania, ludzkich względów i innych doczesnych korzyści. Wzmacniaj i błogosław moje usiłowania, by się stać coraz zdatniejszym do wypełniania obowiązków powołania mego, i spraw, abym nigdy nie zapomniał, że ze sposobu, w jaki powołaniu memu zadosyć czynię, ścisły Tobie rachunek w czasie zdać muszę. Osobliwie proszę Cię, o Boże! abyś pracom powołania mego udzielać raczył błogosławieństwa swego: bez tego bowiem byłyby bezskutecznemi wszelkie usiłowania moje. Udzielaj mi zawsze nowéj mocy i odwagi, gdybym miał ziębnąć i słabieć. Daj mi rozsądek i ustawiczną pilność w wykonywaniu powinności, a razem cierpliwość, wytrwałość i błogosławieństwo tym, którzy mnie nauczają; wynadgródź ich starania, prace i pilność; łącz mnie z nimi coraz mocniejszém ogniwem miłości i zaufania; przejmij mnie trwałą wdzięcznością ku nim! Jezu Chryste! zwiercia-

dło wszystkich cnót! bądź Ty wzorem naśladowania mego! — Amen.

2. Modlitwa przed obraniem sobie stanu pewnego.

Najłaskawszy Ojcze Niebieski! przy Twojéj Boskiéj pomocy starałem się dotąd według wszystkich sił moich o zbogacanie mego rozumu wiadomościami, i utrzymanie serca mego w niewinności; nie odejmujże mi swojéj Ojcowskiéj pomocy, abym do końca życia wytrwał w tém świętém usiłowaniu!

Tymczasem zbliża się chwila, kiedy sobie stan pewny obrać muszę; a choć wiem, iż w każdym stanie zbawionym bydź można i służyć Ci, o Boże! wiem przecież także, że w tym tylko najspokojniéj żyć, i zbawienie duszy najbezpieczniéj zapewnić sobie można, który stósownie do udzielonych zdolności każdemu przeznaczyłeś.

Ach Boże! Panie życia mojego! gdy nie wiem, co czynić powinienem, to mi tylko pozostaje, abym serce, ręce i oczy wznosił do Ciebie. Nauczasz mnie wprawdzie, abym nic bez rady rodziców moich nie czynił, iżbym po uczynku nie miał czego żałować; przetoć wiernie chcę stósować się do rozkazu Twego, o Panie! Jednakże często człowiek tę drogę bierze z pozoru za prawdziwą, któréj koniec do śmierci wiecznéj prowadzi; a gdy się nigdy winnym uczynić nie chcę tego zarzutu, żem więcéj na radzie ludzkiéj, niż na Twoim głosie, o Boże! polegał, tedy przed wszystkiém inném wznoszę oczy moje ku Tobie, i błagam Cię w upokorzeniu: Wskażże mi, o Panie! tę drogę, którą mam odbywać moje pielgrzymstwo do-

czesne! do Ciebie bowiem wzniosłem duszę moję! Los mój w Twoich ręku zostaje; mów zatém, o Panie! a ja sługa Twój słuchać Cię będę!

Przez Ciebie, o Boże! objaśniony, i łaską Twoją prowadzony, bezpiecznie postępować będę na drodze prowadzącéj do żywota wiecznego; w dniach radości i smutku, będziesz moim pomocnikiem, pocieszycielem, i moją podporą. Nigdy mnie nie dotknie ta boleść przerażająca, którą niegdyś tym zwiastowałeś, co mieli przedsięwzięcie nie z Ciebie pochodzące i pasmo życia nie z Ducha Twego zaczynali. Nigdy wołać na mnie nie będziesz: „a gdzież są owi bogowie, w których eś ufność swoję pokładał? niechaj powstaną, dopomogą Ci i wesprą w potrzebie!“

Nie, Panie! Ty, Stwórco Nieba i ziemi! będziesz Bogiem moim na wieki! Amen.

3. Modlitwa o oświecenie przy wyborze przyjaciela.

Najdobrotliwszy Boże, Stwórco i Ojcze mój! nietylko mnie wyniosłeś do godności rozumnego stworzenia, ale nadto stworzyłeś mnie na podobieństwo swoje. Nie tylko żyję, ale znam to, i czuję mocno, że żyję. Mogę myśleć o wszystkiém, czém jestem, i czém według Twéj świętéj woli bydź i stać się mam, i myślami mojemi mogę wznieść się aż do Ciebie, Boże i Stwórco mój! I na upłynioną przeszłość mogę patrzeć się myślą, i porównywać ją z obecnością, a nawet z niéj przewidywać przyszłość.

O Boże! jakiemiż siłami, jakiémże pierwszeństwem i przywilejem wśród stworzeń mnie udarowałeś! Mogę

wyraźnie poznać samego siebie, wysokie przeznaczenie moje, siły i stósunki moje z Tobą i innymi ludźmi mnie otaczającymi; mogę uważać na wszystkie myśli i czynności moje. O jakże człowiek wzorowém jest dziełem Twojém, o Boże! Niech zatém dalekiém będzie odemnie, abym się miał stać kiedyś winnym nieczułości lub niedbalstwa na wieczne zbawienie duszy mojéj. Owszem zawsze nie tylko na to, co się we mnie, ale i na to, co się około mnie dzieje, chcę zwracać uwagę, i ztąd uczyć się mądrości i roztropności. Szczególnie chcę bydź ostrożnym w wyborze przyjaciół moich. Niezatarte są w mojéj pamięci owe napomnienia Ducha Ś.: „Kto z mądrym przestaje, mądrym się staje; ale przyjaciel głupców, bywa im podobny, i wprawia się w nieszczęście. Kto smoły dotyka się, brudzi się; a kto z dumnym przestaje, przejmie dumę jego.

Dajże mi, o Boże! łaskę, aby to nigdy, nie było dla mnie obojętną rzeczą, jak ci myślą, z którymi obcuję; jakich się zasad trzymają, a szczególnie, jak myślą względem Religii i cnoty: abym nigdy nie zapomniał o téj prawdzie, słowem Bożém potwierdzonéj: „z Świętymi zostaniesz Świętym; z występnymi zaś występnym.“ — Chcę unikać obcowania ze złymi, bo ich lekkomyślność zaprowadziłaby i mnie nieznacznie do lekkomyślności; ich powątpiewania o prawdach wiary, podkopałyby i moję wiarę; ich oziębłość w pobożności, ostudziłaby serce moje; ich opieszałość w dobrém, wstrzymałaby i mnie od starania się o coraz większą doskonałość.

Jednakże, o Boże, Stwórco i Ojcze mój! Ty wiesz, że człowiek po większéj części sądzi tylko z powierzchowności o bliźnim swoim. Ty sam tylko, najskrytsze myśli i uczucia człowieka znając, wiesz, jak często pozór ludzi człowieka; a chociażbym według zbawien-

nych przepisów wszystkich mędrców ustawicznie unikał tych, co są naocznie złymi, to przecież nigdy, nawet przy wyborze małéj liczby przyjaciół, zupełnie pewnym bydź nie mogę, czy w saméj rzeczy tém są, czém się okazują.

Oświeć przeto, o Boże! rozum mój, abym szukając dla siebie przyjaciół, wybierał takich tylko, którzy przy pozorze bogobojności i cnoty, wstrzemięźliwości i czystego starania się o wyższe wydoskonalenie, i na wysokie swoje przeznaczenie także pamiętni, zawsze przed Tobą bez winy żyją. Tacy tylko oblubieńcy Ojcowskiéj miłości Twojéj, o Boże! będą mi w dniach radości i smutku wiernymi towarzyszami przez całe życie, i takimi pozostaną. Wspólnie potém chcemy się za Twoją pomocą zachęcać do dobrego, wzajemnie wspomagać i pocieszać, i do téj dążyć doskonałości, która nas z czasem w Twojém Królestwie na nowo, i na wieczne czasy połączy. Amen.

4. Modlitwa osoby zamyślającéj wstąpić w stan małżeński.

O Boże! Ojcze wszystkich ludzi! Ty sam z świętych zamiarów rozmaite stany na świecie postanowiłeś, i ten, w który wkrótce wstąpić zamyślam, z tego szczególnie zamiaru, abym i ja z méj strony przyczynił się do uszczęśliwienia familii Twojéj na ziemi.

Ach! użycz że mi rozpoznania, użycz mi łaski, abym dni, mające jeszcze upłynąć przed zawarciem małżeńskich ślubów, w pobożności przepędził, a przez to stał się godnym, Twojéj pomocy Boskiéj, i błogosławieństwa uszczęśliwiającego związek małżeński. Chcę codziennie, o Boże! spoglądać ku Tobie z synowską ufnością, chcę się codziennie modlić do nieskończonéj dobroci i

miłosierdzia Twego; chcę się dokładnie obeznać z szczególnemi powinnościami przyszłego mego stanu, abym święcie pod Tobą żyjąc, zasłużył sobie należeć do tych stadeł, które bez nagany przed Tobą, o Boże! i przed ludźmi żyją w tym stanie.

A gdy nie dla cielesnéj pożądliwości, ale jedynie z miłości ku Tobie, postanowiłem przykładem Tobiasza wstąpić w ten stan; chcę przeto także codziennie, aż do samego rzeczywistego małżeństwa mego, jak najstaranniéj korzystać z téj rady, którą święty Anioł Rafał dał młodemu Tobiaszowi, abym się przez to Twojego, Boże! błogosławieństwa, na którém wszystko zależy, stał godnym. Gdy zaś, o Boże! i dzieci, jeżeli mnie takiemi obdarzysz, postanowiłem za Twą pomocą tak chować, aby i one na wieczne czasy błogosławiły Imię Twoje: zostańże mi tedy, o Panie! i na to nowe życie Ojcem, jak nim byłeś dotąd! Racz mnie ciągle i we wszystkiém prowadzić łaską swoją świętą! nie daj mi zchodzić z drogi cnoty, z drogi świątobliwości: bo tylko życie bez plamy w Twojém obliczu, o Boże! który najtajemniejsze kryjówki i myśli serc naszych znasz, nadgradzasz, a złe karzesz. Udzielże mi swojéj opieki ku potwierdzeniu błogosławieństwa kochanych rodziców moich! Dajże to, o Boże! abym ciągle Twéj łaski w przyszłym moim stanie doznawał! Amen.

5. Modlitwa o łaskę do dopełnienia obowiązków stanu po jego wyborze.

Ty sam, o Boże! w towarzystwie ludzkiém ustanowiłeś rozmaite stany, które tak dla dobra ogólnego wszystkich są potrzebne, jak i dla każdego człowieka pożyteczne. Z wdzięcznością uznaję to Twoje rozporządzenie; przetoć w tym stanie, w którym mnie Twoja

opatrzność postawiła, chcę się zawsze stósować do woli Twéj świętéj. Wszyscy ludzie we wszystkich stanach są sługami Twoimi, ściśle obowiązani dopełniać wiernie tych powinności, jakie ich stan na nich wkłada. Ta jest wola Twoja; a i mnie przez Twoję Religią świętą wskazałeś obowiązki mojego stanu. Oświeć mnie tylko, abym je zawsze uznawał, i wspieraj łaską, abym je wiernie wypełniał! Liczne i wielkie są w pewnym względzie obowiązki stanu mojego, liczne i wielkie z niemi połączone trudności; liczne i wielkie niebezpieczeństwa i przeszkody zbawienia spotkać mnie dość często w nim mogą, zachwiać moje dobre chęci, i osłabić w punktualnéj wierności. Potrafiłżebym wśród nich wytrwać stale, i zawsze wiernym być obowiązkom, gdybyś mnie nie wspomagał swą łaską, o Boże! Przetoć Cię błagam z głębi serca mojego, o Panie! oświecajże mnie światłem Twéj łaski, abym wśród wszelkich okoliczności i wypadków, zawsze mógł uznać wolą Twoję świętą i moję powinność! Ale mi także — udzielaj dobrotliwie Twojéj pomocy, abym ciągle wiernie dopełnił każdéj méj powinności. Pociesz, o Boże! i ocuć duszę moję, gdybym miał zaniedbywać, albo opieszałym się stawać w wypełnieniu jakiéj mojéj powinności; pokrzepiaj mnie, gdy się zmorduję, zesłabnę, lub chwiać się poczną; Ty mi rady udziel, Ty kieruj mną, gdy się wachać lub wątpić będę; Ty mnie pociesz, gdy wśród trudów i przeciwności odwaga mnie opuszczać, a smutek ogarniać pocznie; Ty mnie, o Boże! utrzymuj w stałości i wierności, gdy je wypełniać będę. A wtedy łaską Twoją wsparty i wzmocniony wiernie dopełnię wszelkich moich zatrudnień i obowiązków, dla Twéj chwały, zbawienia duszy mojéj, i dla dobra bliźnich: abym tylko mógł podobać się Tobie, który każdego wiernego sługę, co tu był w małém wiernem, postawisz kiedyś nad

wielą, i przyjmiesz do Twoich przybytków na wieki Amen.

6. Modlitwa małżonka o szczęśliwe pożycie.

Ty Boże! który przy stworzeniu człowieka ustanowiłeś stan małżeński dla zachowania i rozkrzewienia ludzkiego rodzaju, i mnie powołałeś do tego stanu. Dałeś mi małżonkę, z którą mam zostawać do śmierci. On ma bydź moją opiekunką, towarzyszką, żywicielką, moją pociechą, pomocą, i przyjaciółką jedyną w życiu. W wzajemnéj, zobopólnéj miłości i wierności, w zgodzie i jedności, mamy jedno drugiemu uprzyjemniać życie, jego przykrości i nieodłączne uciążliwości osładzać, jedno i drugie udoskonalać w cnocie i świątobliwości utwierdzać, łącznie i wspólnie wspomagać się w wypełnianiu wielkich i licznych a świętych obowiązków, jakie na nas włożyłeś w tym stanie. O jakże nam więc jest do tego potrzebna Twoja łaska i pomoc! Boć Ty, Boże! znasz najlepiéj, jak często bywa słabą nasza najszczersza wola i najlepsze chęci, i jak łatwo przez nieostrożność lub skwapliwość może bydź zerwana nasza jedność, a z nią święty pokój i szczęśliwe pożycie! Ach! przetoć Cię błagam w upokorzeniu, o Panie! Ty kieruj i pociągaj nasze serca, Ty je utrzymuj w najściślejszéj miłości, jedności, zgodzie: abyśmy Tobie, o Boże! i sobie, jak przysięgliśmy przed Twoim Ołtarzem, zawsze najwierniejszymi byli; Ty, o Boże! usposób nasze umysły i serca, abyśmy w wszelkich zabiegach wzajemnie się wspierać, zobopólne słabości jedno drugiego znosić, przebaczać, i gdzie potrzeba, ulegać mogli. Udzielże nam łagodności i roztropności, abyśmy nigdy umyślnie, lub z porywczości jedno drugiego nie obrażali; udziel nam cierpliwości przy zwykłych, nieodłącznych od życia ludzkiego nieszczęściach, przeciwnościach i wszelkich

smutnych wypadkach, abyśmy jedno drugie tylko pocieszać, i w szczęśliwém małżeństwie aż do śmierci wspólnie żyć mogli! Daj nam także, o Boże! poznać w całéj swéj osnowie wielki i ważny obowiązek chowania dzieci, i dopomóż do wiernego jego wypełnienia. Nie dajże nam zmordować się w jego przykrościach i trudach; spraw, abyśmy wszelkie ciężary naszego stanu wiernie podzielali; iżby wszystko jak najlepszym skutkiem uwieńczone bydź mogło, czego tylko od nas wymagasz. Błogosławże nam ciągle, o Panie! i wspomagaj swą łaską, łącz i jednocz nasze serca stałą miłością i wiernością, i spraw, abyśmy zawsze podług Twéj woli postępując, nie zeszli z drogi nam wskazanéj, i Tobie podobać się mogli na wieki. Amen.

7. Modlitwa ojca o pomyślność dzieci.

Przyjmij i wysłuchaj, o Boże! prośby i westchnienia zgłębi serca błagającego Cię Ojca o dobro swych dziatek. Ty, Panie! pobłogosławiłeś nasze małżeństwo, i na naszą pociechę udarowałeś nas czerstwemi dziatkami. Dzięki Ci składam i uwielbienie, za wszelkie ojcowskie pociechy, jakich użyczyłeś mojemu sercu. Lecz o ileżto łask pozostaje mi błagać Cię teraz, o Boże! o! ileżto prac, zabiegów, i usiłowań potrzeba, aby z tych dziatek dobrzy ludzie wzrośli, i aby im zabezpieczyć doczesną i wieczną szczęśliwość! o! na jakże one wiele niebezpieczeństw są wystawione w dzieciństwie, a te z latami ich wieku pomnażają się jeszcze i powiększają! I najbaczniejsze rodziców oko, i najtroskliwsza czujność Ojca, nie potrafi dostrzedz każdego niebezpieczeństwa lub mu zapobiedz. Ach! przetoć polecam je Twojéj opiece, o Panie! Ty udaruj swojém błogosławieństwem nasze zabiegi, usiłowania i troski, i zachowaj je przy życiu i zdrowiu na

duszy i ciele, gdy nam ich dobrotliwie użyczyłeś. Poślij Twego Anioła, aby czuwał nad niémi, strzegł ich i bronił. Spraw, aby ku Twojéj chwale i naszéj pociesze wzrastały w mądrości i cnocie, iżbyśmy się z nich doczekali dobrych i pożytecznych ludzi. Te nauki, przestrogi, i upomnienia, jakie im dajem, złóż, o Boże! w głębi ich serc, iżby swego czasu wydały upragnione dobre owoce. Wprowadź je od pierwszéj młodości na drogi Twoje, i spraw, aby z nich nigdy niezchodziły. Zachowaj i ubroń je wśród wszelkich niebezpieczeństw duszy i ciała, a pod Twoją opieką daj im szczęśliwie przebydź te sidła i zasadzki, jakie świat, czart i ciało na ich cnotę zastawiać będzie; i przywiedź je do téj pożądanéj ojczyzny, gdzie się zgromadzim do Ciebie, jako naszego najlepszego Ojca; abyśmy przed Tronem Twoim stać się mogli uczestnikami tych wiecznych radości, jakie zgotowałeś wybranym swoim, co dochowali niepokalanéj swéj cnoty i wiary. Amen.

8. Modlitwa dziecka o dobro rodziców.

Ty nam, o Boże! rozkazałeś czcić ojca i matkę. O jakże słodki i miły nam ten rozkaz! jaką pociechę sprawia sercu mojemu jego chętne wypełnianie, gdy wspomnę, jak nas czule nasi rodzice kochają, jak wiele trudów, mozołów i zabiegów około naszego dobra ponoszą; jakąż wdzięczność i miłość winniśmy im za to! Ale, o dobry Boże! Ty wiész najlepiéj, że mojéj wdzięczności nie mogę im niczém więcéj za to okazać, jak mojém przywiązaniem z serca pochodzącém, i ochoczém posłuszeństwem. Ach! Ty, o Panie najlitościwszy! masz dosyć środków do błogosławienia im za to, i nadgrodzenia. Oto Cię więc błagam w upokorzeniu, o Boże i Ojcze mój! udarujże ich długiém i szczęśliwém życiem w zdrowiu i ukontentowaniu; zachowajże ich w długie lata

przy życiu: bo cóżby się z nas nie stało, o Panie! gdybyś ich nam zabrał przez śmierć wczesną? cóżbyśmy wtedy poczęły opuszczone, i w obce ręce oddane sieroty? Któżby o nas miał pieczą i staranie o zaopatrzenie nas sposobem do życia, i o nasze wychowanie? Pocieszajże ich, o Boże! i wzmacniaj wśród wszelkich cierpień i trudów, jakie dla nas i przy nas ponoszą. Osłódź im zabiegi i usiłowania, jakie podejmują, aby nam tylko dać przynależyte dobre wychowanie. Ach! jakże mi żal, żem ich często zasmucał przez mój upór, nieposłuszeństwo, lub złe sprawowanie się! Przebacz mi to, o Boże najlitościwszy i Ojcze! już się na przyszłość troskliwie strzedz będę, abym ich nigdy nie obrażał; już tego z oka i z pamięci nie spuszczę, abym się dla nich odtąd tylko pociechą stawał przez moje dobre sprawowanie się. Już ich teraz zawsze, chętnie, bez najmniejszego oporu, słuchać będę, boś Ty to, o Boże! rozkazał; będę ich szanował, jako tych, którzy Twoje miejsce, Panie! zastępują względem mnie, aby tylko we mnie wszystko dobre zaszczepić. Pragnę ich kochać, i kochać będę, bo oni tak są przywiązani do mnie, bo to moi kochani rodzice! Wspomóż mnie tylko, o Boże! swą łaską, abym wiernie téj mojéj powinności dopełnił, a moim kochanym rodzicom użycz długiego życia, i utrzymuj ich w Twéj łasce i miłości! Amen.

9. Modlitwa młodzieńca do częstego odmawiania po ukończonym wieku dziecinnym.

Dozwoliłeś mi, o Panie! przyjść do lat dojrzałości. Składam Ci dzięki najczulsze za utrzymanie mnie do tego wieku, za Twoję obronę, i wszelkie dary, szczególnie za dobre wychowanie, jakiego mi przez moich kochanych rodziców, opiekunów i nauczycieli udzieliłeś.

Ale, o Panie! wiek mój teraźniejszy, lata moje młode, w jakich się znajduję, są najniebezpieczniejsze. Sam to czuję, i zewsząd słyszę, że młodość jest wystawiona na wiele niebezpieczeństw; a kto się obłąka w młodości, i wnidzie na drogę zepsucia, ten zwykle w coraz większe brnie zbrodnie, całe życie zostaje przewrotny i nieszczęśliwy w życiu i w wieczności! Któż mnie od tego nieszczęścia ubronić i zachować zdoła, jeżeli nie Ty, o Boże! Moi kochani rodzice ciągle i bez ustanku dają mi rady, przestrogi, upomnienia, i łają nawet, chcąc mnie wstrzymać od swywoli i rozpust, na jakie puszcza się wiele młodych rówieśników moich. Ja sam patrzę się często na ich złe przykłady, słyszę ich niesforne i złe mowy, a nawet szyderstwa i nagrawania się z dobrych i cnotliwych. Dzięki Ci składam za to, o Boże! żem dotąd z odrazą i obrzydzeniem tego słuchał i unikał podobnych bezecności. O! utrzymujże mnie ciągle, przez całe życie moje, w tym wstręcie i obrzydzeniu złego! Zachowaj serce moje w niewinności, uchroń je od zepsucia! Pragnę ja, o Boże! strzedz się troskliwie przestawać z takimi, i unikać wszelkich złych towarzystw; lecz żyjąc na świecie, mimo woli, przypadkiem, niespodzianie mogę trafić kiedy na takie towarzystwo. Przetoć Cię błagam, o Boże! zachowaj moje serce od zepsucia! Naucz mnie, o Panie! czuwać nad sobą, mieć baczność na moje złe skłonności, dopomóż mi przytłumić i przezwyciężyć je wcześnie. Udziel mi mocy do oparcia się wszelkim złym myślom i żądzom przy ich pierwszém powstaniu we mnie, abym tak duszę moję, jak ciało, w niepokalanéj czystości zachował; boć wiem, że jako Chrześcianie, jesteśmy Kościołem Ducha Ś., który w nas mieszka przez łaskę swoję od chwili odrodzenia się naszego na chrzcie ś., a tego kościoła nie godzi się plamić żadną żądzą cielesną, boby w nim już Duch ś.

nie mieszkał. Zachowajże mnie więc w niewinności i wszelkiéj cnocie! błagam Cię o to w najgłębszém upokorzeniu. Utrzymuj we mnie wstydliwość i skromność, te nierozłączne towarzyszki czystości. Spraw łaską swoją, abym w każdém niebezpieczeństwie i pokusie do złego, wspomniał na Twoję obecność, i toż mówił do siebie, co niegdyś z gruntu serca cnotliwi i świątobliwi Józef i Zuzanna, i tylu świętych młodzieńców i Panien, gdy byli nagabani do grzechu: jakżebym ja mógł taki grzech popełnić w obliczu Boga mojego? Ach Panie! raz jeszcze błagam Cię: utrzymuj mnie w bojaźni Twojéj miłości, i zachowaj mnie od upadku wśród wszelkich niebezpieczeństw, jakie młodość moję otaczają; bo tylko dopóty serce moje błogiego pokoju, a umysł wesołości doznawać może, póki Ciebie, o Boże! nie obrażę, i niewinności nie splamię; wtedy téż, jeżeli mi lat sędziwych dożyć pozwolisz, z pociechą i ukontentowaniem będę mógł sobie przypominać najpiękniejsze lata mojéj młodości, Tobie, o Boże! jako pierwiastek życia oddane; gdy mnie zaś wcześnie lub późno, zawezwiesz z téj ziemi do siebie: o! z jakąż pociechą spieszyć będę do Ciebie, mając duszę i ciało niepokalane, w téj mocnéj nadziei, że mnie jako swe dziecię przyjmiesz łaskawie przed Tronem Twoim, i z Świętymi na wieki połączysz! o co cię błagam przez zasługi Jezusa Pana i Zbawiciela mojego. — Amen.

10. Modlitwa Nauczyciela.

Do ważnego stanu powołałeś mnie, o Boże! w którym liczne, wielkie i ważne obowiązki mam do wypełniania. Dajże mi je, Panie! wszystkie poznać, i udziel zdolności, mocy i chęci do ich wiernego spełnienia! Boć Ty znasz to najlepiéj, z ilu trudami jest połączony ten mój urząd, w jakim mnie Twoja Opatrzność posta-

wiła; z jak wielu przeszkodami mam do walczenia, ile nieprzyjemności ponosić, jakiéj troskliwości i pilności dokładać, abym mógł z dzieci mi powierzonych dobrze ukształconych, i z gruntu serca dobrych ludzi, i cnotliwych Chrześcian uczynić. Ty, o Boże! znasz to wszystko najlepiéj. Przetoć w Twojéj pomocy i łasce tém mocniejszą pokładam nadzieję. Bez Ciebie nie zdołałbym nic dobrego uskutecznić; przez Ciebie zaś, z Twoją pomocą, wiele i wszystko. Oświecajże mnie tedy, Panie! abym najpierwéj ja sam dobrze zrozumiał Twoje nauki, i Twoję wolą świętą; dopomóż i wzmocnij mnie, abym ją mógł zrozumiale, do pojęcia słuchających jéj wykładać; i sam nią przejmij serca dzieci, aby ją szanowały, kochały, i przez cały swój wiek podług niéj życie prowadziły. Udziel mi, o Panie! łagodności i cierpliwości na wszelkie płochości, uchybienia, i wady dzieci, abym je mogła w duchu miłości upominać, przestrzegać, strofować, łajać i karcić. Udziel namaszczenia i powagi moim przestrogom i upomnieniom, aby je w głębi serc złożyły i korzystały z nich. Obok trudów i przykrości mojego urzędu, utrzymajże ciągle we mnie tę myśl: Wszak to są Twoje dzieci, które mi powierzyłeś: Ty je stworzyłeś na swój obraz, Twój Syn jednorodzony, nasz Zbawiciel, odkupił je Krwią swoją, Twój Duch święty poświęcił je i one są przeznaczone do żywota wiecznego; mnie zaś na to są powierzone, abym je do tego celu kształcił, i był im pomocą w sposobieniu się do niego. O dobry Boże! i mogłyżby mi się przykrzyć moje mozoły, zabiegi, i natężania, jakie około nich podejmuję, aby tylko te dzieci, oblubieńce Twoje, za mojém staraniem mogły Ciebie poznać, bać się i kochać, iżby nauczyły się Twoich przykazań, i zachowały je w pamięci i sercu; przez ich zaś wierne i stałe pełnienie mogły Ci służyć i podobać się, a następnie stać się szczęśliwe-

mi doczesnie i wiecznie! W dobréj więc nadziei chcę w mym stanie gorliwie i bez zmordowania pracować. Ale, o Panie najmiłosierniejszy! Ty znasz, jak mnie często ta myśl trwoży: czy téż ja zawsze dobrze postępuję? a gdy widzę, że moje nauki i upominania nie sprawują u wielu żadnego owocu, wtedy słabnie we mnie ochota, żal serce ściska, i prawie rozpacz mnie ogarnia. Gdy zaś widzę i słyszę, że niektóre dzieci, wyszedłszy ze szkoły, źle się sprawują, nie pomnąc na wszelkie dobre nauki i przestrogi słyszane w szkole; ach! wtedy sobie często myślę: oto jednak wszystkie moje usiłowania koło dzieci łożone, są próżne! albo: któż wie, czy téż to nie moją w tém wina? możem ja nie dosyć pilnie dopełnił mych obowiązków, przetoć nie przyniosły błogich owoców! Ach dla tegoć błagam Cię, o Boże! przebacz że mi i daruj, jeżelim dla niedozoru lub opieszałości w czém kiedy przewinił! Odnów i ożyw we mnie zapał, gdybym w nim miał słabnąć i zasypiać, udziel mi odwagi, stałości i mocy do wiernego pełnienia powinności moich! Spraw, abym je zawsze odbywał roztropnie i z miłością; Ty zaś, o Boże! wszystkie te moje zabiegi i starania około ukształcenia dzieci, uwieńcz swojém błogosławieństwem w życiu i w wieczności! Amen.

11. Modlitwa Chrześcianina w wieku sędziwym.

Do późnych lat przedłużyłeś życie moje, o Panie! i dozwoliłeś mi dożyć wieku, do jakiego mało ludzi dochodzi. Jestto łaska Twoja, o Boże! za którą pokorne dzięki Ci składam, bo nader wiele dobrego otrzymałem z Ojcowskiéj Twéj ręki w życiu mojém, a choć czasami miałem dni smutne, toś mi i do ich zniesienia do-

pomógł, i zaraz po zachmurzeniu i burzy, rozkazałeś słońcu z swą miłą jasnością na pociechę mi pospieszyć. Tak jest, Panie! zawsze byłeś dobrym, przetoć pragnę złożyć Ci dzięki za wszelkie dobro, jakiém mnie w życiu mojém obdarzałeś. I dusza moja wiele łask doznała od Ciebie, Boże! Ty mnie ubroniłeś i zachowałeś od ciężkich grzechów i wielkich zbrodni! a gdym z słabości przewinił i zbłądził, przebaczyłeś mi, i znów przyjąłeś litościwie do łaski. W Twéj świętéj Religii, którą nam z Nieba przyniósłeś, zawsześ mi dostarczał wielu pociech i radości, i przez nię aż do tego późnego sędziwego wieku zachowałeś we mnie dobre i spokojne sumienie! Ach! to stanowi teraz moję największą pociechę! Przecież niestety często upadałem i obrażałem Cię w życiu mojém, a jestże człowiek, któryby wiedział i uważał to, jak często błądzi? przetoć spoczynku w tym moim podeszłym wieku chcę użyć, na dostateczniejsze zastanowienie się nad dawniejszém życiem mojém, czym się w niém stósował zawsze, i we wszystkiém do Twojéj woli świętéj? i na błaganie Cię, o Boże! abyś mi nie pamiętał moich niewiadomości, i darował grzechy młodości mojéj: a mam mocną nadzieję, że mi dobrotliwie przebaczyć raczysz, bo sam wiesz najlepiéj, jak Cię od młodości pragnąłem serdecznie kochać! Już nadszedł wieczór mojego życia, dni moje przeminęły wprawdzie jak cień! lecz jakże się cieszę, żem ich nie zmarnował, ale na dobre użył! Teraz w pokoju wyglądać i oczekiwać mogę przyszłości, do któréj się sposobię. Już mi niezawodnie mało dni pozostaje do bawienia na téj ziemi; tych pragnę na dobre użyć, ufny w Twém miłosierdziu, że mnie i przy zgonie wspomożesz i wzmocnisz łaską swoją świętą i przeniesiesz do liczby wybranych swoich, abym się z nimi przed Tronem Twoim mógł cieszyć, i Ciebie wielbić na wieki! Amen.

12. Modlitwa gospodarza domu.

Daj mi, o Boże! poznać wszystkie obowiązki, których wypełniania wymagasz odemnie, jako od gospodarza, i wspomóż mnie łaską swoją, abym je mógł wiernie dopełnić. Wiem o tém, że nie tylko nad mojemi dziećmi mam mieć dozór, lecz i nad wszystką moją czeladzią, nad wszystkimi domownikami, mam pilnie czuwać: czy Cię, Boże! nie obrażają; czy są dbali o Twoję chwałę, i o zbawienie duszy swojéj; czy nie gwałcą Twoich i Twego Kościoła ś. przykazań; czy nie zaniedbują swoich rannych i wieczornych modlitw; czy w niedziele i święta do Kościoła chodzą; czy uczęszczają do śś. Sakramentów; czy w naszym domu jesteś, o Boże! wielbiony; czy pod naszym dachem nie dzieje się jaka obraza Boga! nad tém, jako gospodarz pilnie mam czuwać, bo ten obowiązek na mnie włożyłeś, Panie! i z niego zdać Ci będę musiał ścisły rachunek. Ja to, jak mówił ś. Apostół, nie tylko o wieczne, lecz i o doczesne dobro moich domowników mam się starać: w miłości mam im dawać rozkazy, z łagodnością upominać, poprawiać i karcić, roztropnie i przezornie wszelki nieład i nieporządek usuwać, i zapobiegać mu, a we wszystkiém dawać im z siebie dobry przykład. Ach! wielkiéj potrzebuję pomocy od Ciebie, Boże! abym to wszystko mógł wiernie wykonać; przetoć Cię o nię błagam w upokorzeniu: udziel mi chrześciańskiéj mądrości, udziel ducha pokoju i miłości; ubroń serce moje, aby się nigdy gniewem i niecierpliwością nie uniosło! Użycz mi ducha pokory, abym nigdy nikomu z dumą i pychą nie rozkazywał, i z nieczułą surowością błądzących nie łajał! Spraw, abym o tém zawsze pamiętał, że Ty jesteś Panem nas wszystkich, my zaś wszyscy słudzy Twoi: żeśmy wszyscy w Twojém obliczu równi;

abym w pokorze i miłości zarządzał podwładnymi. Tam przecież, gdzie z surowością wystąpić winienem, to jest, gdziebyś Ty, o Boże! miał bydź obrażany i znieważany, czy to słowy, czy uczynkiem: błagam Cię, udzielże mi wtedy odwagi do mówienia, i dodaj dzielności słowom moim, abym się mógł przejąć gorliwością o Twoję chwałę i cnotę, abym mógł skutecznie nauczyć, skarcić, ukarać i poprawić. Podwładnym zaś moim udziel ducha uległości, aby w moich przestrogach i upomnieniach Twoje prawo uznali, i swoje dobro, i sumiennie z nich korzystali. Utrzymaj i utwierdź nas wszystkich w chrześciańskiém postępowaniu: bo wtedy dopiero spocznie nad nami Twoje błogosławieństwo. Amen.

13. Modlitwa służącego.

Ty, o Boże! z najmędrszych a świętych swoich zamiarów ustanowiłeś rozmaite stany na ziemi pomiędzy ludźmi. Bez tego urządzenia nie świadczyliby sobie nawzajem téj posługi i pomocy, bez któréj się żaden człowiek obejść nie może. Ty, o Panie! wszystko mądrze i dobrze urządziłeś na świecie, i każdemu stanowi wskazałeś jego obowiązki. Mnie Twoja Opatrzność powołała do stanu sługi, a gdy mi go przeznaczyłeś, już wiem z pewnością, że on jest dla mnie tym stanem, w którym Ci najbezpieczniéj służyć mogę, i zapewnić sobie zbawienie duszy, jeżeli tylko wiernie dopełnię tych powinności, jakie do niego przywiązałeś. Przetoć Cię błagam, o Boże! oświeć mnie, abym poznał wszystkie moje obowiązki, i dopomóż do ich dopełnienia. Chcę bydź posłusznym moim przełożonym, ich rozkazy i polecenia chętnie i wiernie pełnić. Chcę ich kochać, a nigdy umyślnie nie zasmucać i nie obrażać; chcę się strzedz sprawiać im zmartwienie przez plotki i rozgadywanie rozmów i interesów domowych; chcę się znosić z wszy-

stkimi współsłużącymi, żyć z nimi w zgodzie i jedności, a unikać wszelkiéj zazdrości i zwady; naznaczoną lub wskazaną mi robotę chcę zawsze pilnie i sumiennie wykonywać, choćby na mnie nikt nie dawał baczności, bo Ty Boże! na mnie zawsze patrzysz; rzeczy mojego Państwa tak pilnować, i od wszelkiego uszkodzenia chcę bronić, jak gdyby moje własne były: a to wszystko nie dla tego tylko chcę czynić, aby moi przełożeni byli ze mnie kontenci, lecz i dla tego, że się to Tobie, o Boże! podoba, i że tego ode mnie wymagasz. Ale sam to znasz najlepiéj, o Boże! że w moim stanie często mnie spotykają liczne nieprzyjemności i trudy, pocieszajże mnie i wzmacniaj swą łaską, abym je w cierpliwości znosił. Spraw, aby ta myśl: iż się przez to Tobie podobam, i zbawienie sobie zapewnić mogę, słodziła mi je, gdy mi się przykrzyć będą; abym w cierpliwości i wytrwaniu wszelką pracę odbywał, i jéj uciążliwość znosił. Spraw, aby przykład Twojego Syna, a mego Zbawiciela, zawsze mi stał w sercu i w pamięci: Onci nie przyszedł z Nieba na ziemię, aby Mu służono, lecz aby sam służył; Jego stan był mojemu podobny: toć mnie powinno pocieszać i rozweselać! Utrzymuj we mnie, o Boże! to uczucie, abym cokolwiek czynię, wszystko wykonywał dla tego, że to jest wola Twoja święta, i że od tego moje zbawienie zawisło; a wtedy wszelka moja praca lekką mi się stanie, wtedy wszystkie moje sprawy staną się dla mnie zasługą, wtedy podobam się Tobie i zapewnię duszy mojéj zbawienie. Amen.

14. Modlitwa osoby majętnéj.

Ty, o Boże! udarowałeś mnie majątkiem i dostatkiem, i mógłżebym się téj niewdzięczności dopuścić, abym ciągle o tém nie myślał, że to są dary Twoje, które posiadam? mógłżebym ich na co innego raczéj używać,

jak ku Twojéj chwale i uwielbieniu? Jakżebym sam siebie nieszczęśliwym uczynił, gdybym się majątkowi i znikomym dobrom ziemi dozwolił omamić i zaślepić! Ach Panie! któż może mieć więcéj pobudek do błagania Cię, i do upokarzania się w Twojém obliczu, jak człowiek bogaty i majętny! Syn Twój, a nasz Zbawiciel Jezus Chrystus, naocznie wystawił nam nasze niebezpieczeństwo w przypowieści o bogaczu, i jawnie wyrzekł: że bogaczowi zbyt jest trudno dostąpić Królestwa Niebieskiego. Lecz gdy mojego majątku miernie używać będę, ubogich i biednych wspomagając, strzegąc się dumy, chciwości i rozpusty, i po chrześciańsku żyć: czyż wtedy nie mogę mieć nadziei, że się Tobie podobam, i że mnie swego czasu przyjmiesz do Nieba? Tak jest, o Panie! pod tymi warunkami obiecałeś i bogaczom zbawienie. Ale któż to sprawi, abyśmy takimi byli? kto nam dopomoże uniknąć tych niebezpieczeństw zbawienia, które z bogactwami są połączone? Któż? jeżeli nie Ty, o Boże! Przetoć Cię błagam w upokorzeniu: naucz mnie zastanawiać się często nad zmiennością, znikomością, nietrwałością i niebezpieczeństwem dóbr świata; ustrzeż moje serce, aby w nich nigdy nie pokładało swego największego uszczęśliwienia, żeby do nich przez zbytnie przywiązanie nie przylegało; stwórz we mnie czułość na nędzę bliźniego, iżbym chętnie i z politowaniem śpieszył ku wsparciu biednego! Zachowaj mnie, o Boże! i familią moję od wszelkiego nadużycia dóbr Twoich, jakiemi nas Twoja Opatrzność obdarzyła. Spraw, abyśmy ich niestałość, marność i niestateczność w głębi serca uczuli, i często się nad tém zastanawiali, jak nas uczy Syn Twój, a nasz Zbawiciel, i doświadczenie stwierdza, że nas ich może jakiekolwiek nieszczęście pozbawić, złodziéj może je ukraść, ogień spalić, a w końcu śmierć nam je niezawodnie odejmie. Spraw,

abyśmy ich roztropnie, z umiarkowaniem i skromnie używali, a nie wypuszczali z pamięci, że w Niebie mamy bez porównania większy skarb, którego ani nieprzyjaciel zabrać, ani ogień pochłonąć, ani rdza i mole pożreć, ani nawet śmierć wydrzeć nam nie może: abyśmy o ten się ubiegali i starali, a przez dobre użycie dóbr doczesnych, zapewnili sobie wieczne! Amen.

15. Modlitwa osoby w stanie miernym.

Boże! Ojcze wszystkich ludzi! postawiłeś mnie w stanie, który ludzie rozsądni najszczęśliwszym mianują. Mam dosyć, żeby wyżyć skromnie i uczciwie, bez nadto ciężkiéj pracy; mam za mało na zbytki, dworność, próżniactwo. Niech umysł mój zgodny z tém przeznaczeniem, serce od próżnych żądz dalekie, nie zazdrości bogatszym; owszem niech Tobie, Panie! codzienne dzięki składa i prośby: abyś téj łaski swojéj ciągle udzielać mi raczył, a mym pracom tak błogosławił, iżbym bez uszczerbku bliższych mnie, mógł potrzebniejszych wspierać. Amen.

16. Modlitwa młodzieńca.

Panie Jezu! który będąc dziecięciem, przykład mi zostawiłeś, jak wzrastać w mądrości, wieku i łasce przed Bogiem i ludźmi: udziel mi łaski, ażebym Ciebie i Tego, który Cię posłał, przez prawdziwą wiarę poznał i kochał, i na drodze niewinności i nieskażonéj obyczajności postępował, abym czystość duszy, któréj przez chrzest ś. zostałem uczestnikiem, nienaruszoną utrzymał. Nie pozwalaj mi zapomnieć, że i najmniejszy występek kazi duszę! utrzymuj we mnie tę zbawienną bojaźń, która ostrożnym czyni na niebezpieczeństwo występku! Niechaj szlachetny wstyd, jako Anioł stróż cnoty mojéj, zawsze będzie moim towarzy-

szem, ażebym się nie związał z owymi niesfornymi, którzy w swojém szaleństwie do tego przychodzą, że się z niewinności i cnoty urągają. Utwierdź we mnie przekonanie o téj ważnéj prawdzie, że tylko z czystego i niewinnego serca prawdziwe szczęście pochodzi. Przytłumiaj we mnie skłonność do miękości i próżniactwa; strzeż mnie od nagannéj nierozmyślności i opuszczania się. Ach! jeden okropny moment, w którym zapominam o Twojéj obecności, w którym moim namiętnościom pobłażam, i złego się chwycę przykładu, może mnie pozbawić niewinności, któréj żadne łzy, żadne lamenta i narzekania nie przywrócą! — Udzielże mi, o Panie! mądrości odkrywającéj natychmiast obłudnika, co pod pozorem przyjaźni, najzajadliwszą truciznę złych zasad zadać usiłuje. Strzeż mnie od zuchwałéj lekkomyślności, co wszędzie bezpieczeństwo sobie rokuje, a rozmyślnie na niebezpieczeństwa leci. Uczyń mnie obojętnym na naganę nierozumnych, którzy prawami obyczajności, skromności i powściągliwości gardzą! Niech nadewszystko zmierzam do Twojéj pochwały, którą mi przez moje sumienie, Twego zastępcę, oddajesz. Chcę przestrogom i zachęceniom mego sumienia tak, jak na Twój głos, bydź posłusznym!

Boże! Ty żądasz, abym Ci oddał serce moje. Przynoszę Ci je na ofiarę. Poświęcam Ci duszę moję, przez zasługi Zbawiciela mojego uniewinnioną. Bez czystości serca byłbym odrzuconym od Ciebie. Ślubuję Ci, że będę czuwał nad tą czystością, chcąc zawsze bydź panem siebie samego. Nie dozwalaj mi uledz w niebezpiecznéj walce z namiętnościami. Pragnę zawsze postępować drogą cnoty, wspomagaj mnie tylko łaską swoją ś., utwierdź w mojém postanowieniu, i kieruj krokami moimi! Ach! toć mię tylko, o Panie! pociesza, że mi nie dasz zboczyć z drogi cnoty: bo w To-

bie i z Tobą wszystko mogę. Nie oddalajże odemnie Twéj broniącéj mnie ręki: a mam pewną nadzieję, że młode lata w niewinności i cnocie, jako wiele obiecujące dla mego przyszłego powołania i dla wieczności, za łaską Twoją przepędzę. Amen.

17. Modlitwa osoby, która z pracy rąk w pocie czoła utrzymuje życie.

Boże! dobroczynny Ojcze! Twoja mądra wola wskazała mi stan, w którym do utrzymania mego życia, nieuprzykrzoną całodzienną pracę i upał znosić muszę. Poddaję się z zupełném posłuszeństwem Twemu wyrokowi. Utrzymuj moje siły, ażebym nie ustawał; zachowaj mię w trzeźwości i czynności, ażeby mi się pilność nie przykrzyła; pobłogosław mojéj pracy, ażebym siebie i swoich mógł wyżywić. Naucz mnie niezazdrościć próżniakowi, który w bezczynném lenistwie gnuśnieje, a który częstokroć bardziéj pod ciężarem swoich przestępstw jęczy, niżeli wyrobnik pod swoją pracą. Ofiaruję Tobie na chwałę wszelką moję pracę razem z trudami, które Pan nasz i Zbawiciel dla miłości naszéj poniósł, na dziękczynienie za wszystkie odebrane dobrodziejstwa, na zadosyćuczynienie za moje grzechy, na otrzymanie życia wiecznego, gdzie tego nad wielu rzeczami przełożysz, który w małém znalezion był wierny. Amen.

18. Modlitwa ubogiego człowieka.

O Boże! Ty najlepiéj znasz mój stan, że jestem ubogim i biednym na świecie. Śmiem przecież stawić się przed Twém obliczem i prosić Cię, bo równie mile wysłuchujesz biedaków, jak i bogaczów, a nawet Syn Twój jednorodzony, nasz Zbawiciel, kochał ubogich, i

sam dobrowolnie był ubogim na téj ziemi, choć wszystko mógł mieć, gdyby był chciał, ale tego nie pragnął; owszem chciał się ubogo narodzić, wzrość w ubóstwie, i ubogim umrzeć. On tak był ubogim, że nie miał gdzie głowy skłonić! Gdy na to wspomnę, o Boże! wtedy się pocieszam, wtedy się uspokajam, choć mnie trzymasz w ubóstwie. Ale, o Boże! wyznaję w upokorzeniu, że mi się często bardzo ciężkiém wydaje moje ubóstwo. Nie mieć żadnego szacunku u ludzi, znosić głód i pragnienie, nie mieć ciepłego odzienia w czasie zimna i słoty, bydź opuszczonym w chorobie, a co mnie najdolegliwiéj i najczęściéj uciska: patrzeć na głodne i nagie dzieci! Ach Boże! Ty wiesz najlepiéj, jaki żal ściska wtedy moje serce! Lecz gdy się tak Tobie upodobało, musisz w tém mieć najlepsze zamiary, że niektórych ludzi trzymasz w ubóstwie. Możeby się stali rozwiozłymi bezbożnikami, gdyby byli szczęśliwymi i bogatszymi. A wszak to wszystko tylko na krótki czas trwa; po skończoném zaś tém nędzném życiu, chcesz wziąść do Nieba dobrych, cnotliwych biedaków, na łono Łazarza, gdzie już żadnego nie będą mieli niedostatku, lecz szczęśliwymi będą na wieki. Obym tylko w mojém ubóstwie i nędzy mógł się zawsze tak zachować, jak Ty chcesz, o Boże! obym zawsze mógł się stósować do woli Twojéj Świętéj, a nigdy, ach nigdy nie unosił się niecierpliwością: o toć Cię błagam, o Panie! wspomóż mnie swą łaską, i utwierdź w tém mocném postanowieniu! Co mnie zaś często w mojém ubóstwie pociesza, to to: żem go własną moją winą nie ściągnął na siebie. Ach! toby mnie zawsze dręczyło, gdybym musiał się obwiniać, że sam wprawiłem w nieszczęście siebie, żonę i dzieci! Gdy zaś wspomnę, że Ty sam, Boże! włożyłeś na mnie ubóstwo, wtedy mi się ono wydaje lekkiém i miłém. Udziel mi tylko cierpliwości,

dopomóż znosić je w cichości i spokojnie! Ustrzeż mnie także od wszelkiego grzechu! téj zaś myśli nie dozwól do mego serca przystępu, abym się przez jaką krzywdę ludzką lub niesprawiedliwość miał ratować w potrzebie! ach! od tego mnie zachowaj, o Boże! Nie! Za łaską Twoją nie posunę się do niesprawiedliwości; w Tobie położę moję nadzieję! wszakżeć mnie jeszcze nigdy nie opuściła zupełnie. Bo gdy mój niedostatek posuwał się do ostateczności, zawsześ wtedy wzbudził tkliwe serca, które z politowaniem pospieszyły ku mojemu wsparciu. Wtedy często myślałem: To Bóg uczynił, w którego ręku są serca ludzkie. On te czułe osoby, jak Anioły, zesłał na mój ratunek! Tak jest: między bogaczami jest wielu dobrych, którzy nie tylko słowy okazują politowanie, lecz rzeczywiście z pomocą spieszą ubóstwu. O dobry Boże! błogosławże im za to! nadgródź tę ich litość pociechami w życiu, i zbawieniem w wieczności! o to Cię błagam, o Boże! dla wszystkich moich dobrodziejów, dla mnie, dla mojéj żony i dzieci! Amen.

19. Modlitwa dla zwierzchnika.

Opatrzność Twoja, Boże! powołała mnie do urzędu, i na takiém stanowisku postawiła, w którém mogę i powinienem starać się o dobro bliźnich moich. Wielkie i ważne jest moje powołanie, lecz równie i obowiązki są ważne, jakie do niego przywiązałeś. Wymierzać każdemu sprawiedliwość, zażaleń i skarg każdego słuchać, bez względu na osoby roztrząsać i sądzić, utrzymywać spokojność i porządek: sąto obowiązki moje. O jakże mi do tego wszystkiego potrzebna roztropność, moc duszy, rozsądek, cierpliwość i stałość! A któż mi ich udzielić może, jeżeli nie Ty, Panie! Przetoć Cię błagam, o Boże mój! użycz mi światła i mocy z wysokości, abym należycie i godnie sprawował mój urząd!

Utrzymuj we mnie miłość sprawiedliwości i bezstronności, abym nigdy nic nie czynił z niskiego zamiaru, lub niegodziwych powodów, lecz zawsze stósownie do praw słuszności i sprawiedliwości. Zachowaj we mnie prawdziwą i szczerą, a powszechną miłość bliźniego, abym biednego nie upośledził i nie zapominał o nim dla tego, że jest ubogim; a majętniejszych, jedynie tylko dla ich stanu i stopnia, nie przenosił nad biedaków. Udziel mi cierpliwości przy wydarzających się przykrościach. Spraw, abym nie upadał na umyśle, gdy zostanę pominiony, gdy będę zmuszony narazić się przez wierne dopełnienie obowiązku, a utwierdź mnie w sprawiedliwości, abym raczéj pogardę i wszelkie upośledzenia od ludzi uprzedzonych gotów był ponieść, niż od sprawiedliwości na włos odstąpić. Tak pobłogosław, o Boże! moim chęciom, abym we wszystkich moich sprawach mógł się cieszyć tém świadectwem sumienia, żem sprawiedliwie postępował, stósownie do obowiązków mojego urzędu, i podług Twojéj świętéj woli! O to błagam Cię w upokorzeniu, wspieraj mnie, wzmacniaj swoją łaską świętą. — Amen.

20. Modlitwa osoby podwładnéj.

Ty Boże! ustanowiłeś zwierzchność: tak nas uczy Twoja Religia święta, i rozkazuje, abyśmy byli posłuszni zwierzchności, jako rozrządzeniu Twojemu, nie tylko dla obawy kary, lecz z obowiązku sumienia. Pragnę bydź posłusznym woli Twojéj, o Boże! przetoć moich zwierzchników i przełożonych na ziemi uważać będę jako Twoich zastępców, bo oni w Twojém Imieniu rządzą i rozkazują. Czémżeby było nasze życie, bez zwierzchniczego rządu? gdzieżby była spokojność, porządek i bezpieczeństwo? jakżeby niewinność mogła bydź obronioną, a zbrodni i niesprawiedliwości położona tama? W témcito okazuje się Twoja mądrość i dobroć,

o Boże! żeś do zarządu towarzystwem ludzkiém ustanowił zwierzchność. Chcę zawsze z wdzięcznością uznawać to Twoje najmędrsze postanowienie, i tym bydź posłusznym, których Twoja Opatrzność za zwierzchników nam dała. Chcę ich szanować, słuchać, i z wszelkich im należytych powinności wiernie się uiszczać. I podatki, ku zaradzeniu potrzebom kraju nakazywane, chcę wiernie oddawać, bo tak nasz Zbawiciel sam czynił i nauczał, aby oddawać cesarzowi, co cesarskiego, a Bogu, co Boskiego. Utrzymujże tedy, o Panie! we wszystkich podwładnych Chrześcianach stałą miłość, niezachwianą wierność i uległe posłuszeństwo ku swym zwierzchnikom i przełożonym, którzy o nas mieć pieczą, nad nami czuwać, i o powszechne nasze dobro starać się muszą. Oświecaj także i wzmacniaj wszystkich zwierzchników i rządzców, aby zawsze w mądrości i miłości rządzili, i o to wszystko starali się, co zmierza do Twojéj chwały, i dla dobra naszego jest pożyteczne. Wysłuchaj, o Boże! tę moję pokorną prośbę, i udziel nam wszystkim jedności, miłości, pokoju i zgody! Amen.

21. Modlitwa młodzieńca przy wyborze stanu.

O Panie! w tych ważnych chwilach życia, które dalszy mój los i przeznaczenie stanowić mają, racz mnie wziąść pod Ojcowską opiekę swoją! Daj mi tę mądrość, która jest przed obliczem Twojém; ześlej ją na tych, którzy mnie otaczają. Spuść na mnie promyk światła swojego, abym przejzrzał, co mam wybrać, i co uczynić. Jestem, o Boże! w niepewności; lękam się wszystkiego, lękam się samego siebie; nie wiem, gdzie iśdź, jak radzić sobie! Ty sam ukaż mi drogę, którą obrać powinienem, drogę najlepszą do szczęścia tego i przyszłego żywota. Ty natchnij tych, którzy są nade-

mną; Ty racz przemówić do sumienia mego, a usłucham ich głosu, jakby głosu Twojego, i cokolwiek się stanie, błogosławić Imię Twoje będę: bo nie moja, ale Twoja wola niech się zawsze spełnia! Amen.

22. Modlitwa za rodzeństwo.

Boże miłości! w oczach Twoich znajdują łaskę wszystkie związki cnotliwe. Ty kochać kazałeś bliźnich naszych; przyjmijże pokorne prośby, jakie tu składam za te wszystkie osoby, z któremi węzeł krwi mnie łączy. Chciéj je obdarzać zdrowiem i szczęściem; utrzymuj między nami niczém niezachwiane przywiązanie, zgodę i jedność; dopomagaj łaską swoją, abyśmy się wzajemnie wspierać i pocieszać mogli: a tak tu na ziemi złączonym, pozwól cieszyć się razem wiekuistém szczęściem w Niebie! — Amen.

23. Modlitwa Kantonisty wziętego do wojska.

Z rozrządzenia Opatrzności Twojéj, Boże! rozłączyłem się z rodzicami i krewnymi. Bolesne i przykre mojemu i ich sercu było to rozłączenie. Ale Ty tak zrządziłeś i chciałeś, o Boże! a wszystkie rozporządzenia Twoje są sprawiedliwe, mądre i dobre, choć je nie zawsze naszém ograniczoném pojęciem uznać za takie zdołamy: tak nas Religia ś., tak nas uczy sam Syn Twój, nasz Zbawiciel Jezus Chrystus. Chcę więc poddać się Twoim świętym rozporządzeniom, i iśdź za powołaniem, do którego mnie przeznaczyłeś. A gdy obowiązków tego nowego stanu wiernie dopełnię, gdy się w nim stósownie do mego powołania zachowam, ufam, że równie Ci przez moję punktualność służyć i podobać się będę, jak i przez pełnienie dotychczasowych powinności moich: bo Ty rozmaitemi drogami, i przez rozmaite stany prowadzisz ludzi do zbawienia, byle

oni tylko pozostali Ci w nich wiernymi, i dopełniali swych powinności. Ale, o Boże! każdy stan ma swoje przykrości, i swoje niebezpieczeństwa. O jakże mi tak w pierwszych, jak i w drugich, potrzebna Twoja pomoc i obrona! Ty, Panie! znasz najlepiéj trudy i przykrości stanu, w którym się teraz znajduję; Ty znasz jego niebezpieczeństwa tak życia, jak zbawienia. Przetoć Cię błagam w upokorzeniu, prawie jako sierota w mém oddaleniu, między obcymi: utrzymujże we mnie cierpliwość, stałość i wytrwałość, wśród koniecznych ćwiczeń broni, wśród uciążliwych przechodów i podróży, wśród wszelkich ćwiczeń, straży, i wszelkich posług mego powołania! Ubroń mnie w niebezpieczeństwach, zachowaj w bitwie, gdy będę musiał za ojczyznę potykać się i walczyć z nieprzyjacielem. Przedewszystkiém przecież, o Panie! zachowaj mnie w Twojéj łasce i miłości! Nie dajże mi stać się Tobie niewiernym, przez żadną niesprawiedliwość, przez żaden grzech; zachowaj moje serce od wszelkiego uwiedzenia do złego; utrzymuj w niém ciągłą odrazę i obrzydzenie zbrodni cielesnéj nieczystości, na którą, niestety! puszcza się zbyt wielu moich towarzyszów! Mocno sobie prawda postanowiłem, że wszystkich sposobów używać będę, aby nie tylko ich bezwstydne mowy, lecz i złe przykłady, żadnego wpływu ku zepsuciu mojego serca nie miały; lecz czémże są ludzkie postanowienia i chęci bez Twojéj pomocy? Dla tegoć Cię błagam, o Panie! pobłogosław chęci moje i postanowienia w Twojém obliczu uczynione! wspieraj mnie, wspomagaj i wzmacniaj swą łaską, abym nie upadł! Bo gdybym się dał skłonić do grzechu, jakżebym po upadku mógł w Tobie pokładać nadzieję? jakżebym wśród niebezpieczeństw śmierci, gdy mnie powinność powoła na wojnę, mógł pójść spokojnie i mężnie na bitwę, gdybym Cię,

o Boże mój! przez jaką zbrodnię opuścił, i od Ciebie, jak zasłużyłem, opuszczonym został! Ach nie! ja drżę na samo to wspomnienie! nie opuszczę Cię nigdy, o Panie! pozostanę Ci wiernym we wszystkich drogach moich; jako najprzywiązańsze dziecię, bać się i kochać Cię będę: a wtedy też cieszyć się będę tą nadzieją, że wszystkie kierunki mojego losu na dobro moje obrócisz; wtedy wśród samych niebezpieczeństw życia rozpaczać nie będę. Gdybym zaś w takim stanie duszy poległ na placu bitwy, to umrę dla Ciebie i dla ojczyzny, a jeżeli ocalony zostanę przy życiu, to po ukończonéj służbie z sławą i pociechą dochowanéj czystości serca wrócę do kochanych rodziców i przyjaciół. O! utrzymajże we mnie, Boże! te uczucia, utrzymaj mnie w twéj łasce! Strzeż, broń, wzmacniaj mnie we wszystkich drogach moich, i kieruj mną podług twéj woli świętéj, abym po ukończeniu téj mojéj pielgrzymki na ziemi, mógł przyjśdź do Ciebie i wybranych Twoich do Nieba! Amen.

24. Modlitwa za dobroczyńców.

Podobało Ci się, o Boże! wielką część łask swoich udzielić mi przez ludzi dobrych i uczynnych! niechże Ci będą za to dzięki, Panie mój! Racz wejzrzeć litościwém okiem na tych wszystkich, przez których doznałem dobrodziejstw, opieki, pomocy, wsparcia, przysługi, pociechy i dobréj rady! Ty, któryś powiedział: że kubek wody dany w Imię Twoje znajdzie swoję zapłatę, Ty racz sam nadgrodzić wszystko dobre, które mi oni czynili! Oddalaj od nich wszelkie zmartwienia, choroby, niedostatki, i dopomóż mi też, abym ich przekonać mógł o mojéj wdzięczności! Błagam Cię o te łaski przez zasługi Pana i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa. Amen.

25. Modlitwa młodziana, zabierającego się do stanu małżeńskiego.

Wszechmogący wieczny Boże! Ty, któryś człowieka do towarzystwa stworzył, i do dostąpienia tego zamiaru, zaszczepiłeś w jego sercu odpowiedne skłonności, racz wysłuchać serdeczną modlitwę moję, którą z głębi serca do Ciebie zanoszę! Jesteś Ojcem moim, i chcesz uszęśliwienia wszystkich ludzi, dzieci Twoich: przeto i ja mogę serce moje wynurzyć przed Tobą i oczekiwać od Ciebie oświecenia, rady i pomocy. Jestem mężczyzną, i czuję w sobie skłonność do owego wielkiego przeznaczenia ludzi, do owego pierwszego, i dla rodzaju ludzkiego najważniejszego stanu, którego Ty sam wszechmocnym i najmędrszym twórcą jesteś. Dałeś mi serce zdolne do miłości, dałeś mi i rozum, abym nim skłonnościami kierował i utrzymywał je zawsze w umiarkowaniu i czystości. Właśnie teraz niech się odezwie głos mego rozumu, abym nie poszedł za żądzą ciała przeciw obyczajności, abym granic wstydu nie przestąpił, i nie stał się niewiernym cnocie. Tylko czysta miłość toruje drogę do szczęśliwości małżeńskiéj, a ten tylko związek błogosławi Niebo, który się zawiera z czystego zamiaru. Pewnie mnie to nie uszczęśliwi, jeżeli za cel złączenia mojego obiorę sobie tylko piękność, majątek lub wziętość. Są to przemijające rzeczy, które w końcu próżném zostawią serce, jeżeli rozumnéj i świętéj miłości nie czuje. Lecz czyż sama miłość jedynie ma mój wybór stanowić? Jak smutne jest życie małżeńskie, jeżeli przy wspólnéj miłości głód i poniżenie znosić małżonkowie muszą! Przeto jest bardzo rozsądnie, a nawet i potrzebnie, abym w wyborze moim, prócz wzajemnéj miłości, szukał i uczciwego sposobu do życia.

O jakże mnie wszystko przekonywa o koniecznéj przezorności, abym z osobą płci żeńskiéj nie zabierał pierwéj znajomości, aż dojzrzałą rozwagą rozwiążę te ważne, a do przyszłéj mojéj spokojności niezbędnie potrzebne zapytania. Nieszczęście wielu małżeństw, ze skwapliwości i zaniedbania tych przedmiotów pochodzi. Najdobrotliwszy Boże mój! nauczże mnie rozsądniéj i roztropniéj postępować, udziel mi pobożnéj i mądréj rady, aby mnie moc skłonności nie przyprawiła o nieszczęście! Życzę przypodobać Ci się wyborem moim, obierając sobie takową osobę, którąby była dla cnoty i pobożności jednéj myśli ze mną, którąby się w pracowitości kochała, którąby całe swe szczęście zasadzała na szczęściu domowém, i którąby była zdolną rozsądném zachowaniem się takowe utrzymywać. Do czego muszę się i ja szczerze i wiernie przykładać, i wziąść na się obowiązek, tak postępki moje, jako i wszelkie zatrudnienia domowe, takim sposobem sobie wydzielać, rozrządzać i sprawować, aby w niczém powodu do nieukontentowania dla żony nie było. Muszę bydź kochającym mężem, czułym ojcem, starannym gospodarzem, otwartym i najszczerszym przyjacielem. Te są nieodbite powinności, które w dzień zaślubienia mego przed ś. Ołtarzem na siebie przyjmę, a od których, gdyby i najcięższemi były, śmierć tylko jedna uwolnić mnie może.

Czyż to samo już nie wkłada na mnie obowiązku, abym do stanu tego, który teraz sobie obieram, jak najlepiéj się przygotował? Tak jest, najmiłościwszy Panie! chcę to uczynić, i chcę pójśdź za wielkim wzorem najświętszéj Matki Syna Twego. Chcę moje serce zachować wolném od wszelkiéj nieprawości, abym mógł wyrównać jéj czystości świętéj; chcę zostać tak pobożnym, tak pracowitym, jak ona, abym z czasem stać się mógł skromnym i obyczajnym mężem, rozsądnym i czułym

ojcem, starannym i pilnym gospodarzem, a tym sposobem w cichéj a miłéj domowéj cnocie nabył błogosławieństwa, spokojności i szczęśliwości familijnéj. Pobłogosław, najłaskawszy Ojcze Niebieski! usiłowania moje, które dążą do poczciwości i cnoty, i kieruj wszystkiemi mojemi drogami podług najświętszego upodobania Twego. Przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego. Amen.

26. Modlitwa osoby, któréj się w tém życiu powodzi.

Boże wszechmogący, miłości nieogarniona! który raczysz nie mierzyć się ze mną według sprawiedliwości Twojéj, i zamiast karać mnie słusznie za niezliczone grzechy i przestępstwa moje, darzysz mnie ciągle powodzeniem: żebrzę miłosierdzia Twego, przeraź me serce bojaźnią Twą Boską, i daj mi pamiętać zbawiennie na straszny sąd Twój ostateczny! Niech ten świat, gdzie mnie pomyślność otacza, nie omamia duszy mojéj swém szczęściem znikomém, a niech powodzenie jego nie stanie się dla mnie sidłem nieprzyjaciela; niech całą ziemską szczęśliwość przyjmuję pokorném sercem, jako znak nikczemności mojéj przed Tobą, iż nie jestem godny, abyś mnie, Panie! próbował przeciwnościami i cierpieniem, jakoś doświadczać raczył Wybranych, Świętych i Męczenników Twoich, naśladujących Zbawiciela ukrzyżowanego. Sprawr, Boże! abym się nie poddawał miłości rzeczy doczesnych, ale miał męztwo tém bardziéj pogardzać światem przez miłość Twoję, im bardziéj on chęciom i żądzom moim podchlebia, i łudzić mnie pragnie; abym się tém bardziéj przed Tobą uniżał, im bardziéj on mnie wynosi i wywyższa. Czémże mi się wydadzą wszystkie pomyśl-

ności życia, gdy śmierć, któréj nie wiem dnia ani godziny, przyjdzie oderwać mnie od nich na wieki; a cały szereg lat ziemskich, choćby najdłuższy, zniknie przedemną, jako znika sen przed budzącym się! O! daj mi, Zbawicielu Chryste Jezu! błagam Cię najżarliwiéj przez wszystkie zasługi męki Twojéj, przez przyczynę błogosławionéj Matki Twojéj, daj mi statecznie pamiętać na śmierć onego bogacza ewanielicznego, który hojnie używał każdego dnia, podczas gdy Łazarz u wrót jego leżał! Racz, Boże! pobudzić serce moje do prawdziwéj miłości bliźniego: ażebym przez pełnienie miłosiernych uczynków, i zachowywanie wszystkich przykazań Twoich, i Kościoła, wyzwolił się od kary wiecznéj, a na Królestwo Twoje zasłużył: przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

27. Modlitwa osoby, któréj się nie powodzi w tém życiu.

W Tobie, Panie! nadzieja moja, w Tobie ufność moja na wieki, którego miłosierdzie nie zna granic, a dróg i sądów nie pojmie żaden! Czémże są dla mnie przeciwności, i wszelkie szkody i straty ziemskie, gdy miłość i bojaźń Twoja ze mną, gdy moja ufność w Tobie nie zna zachwiania. O Boże, Stworzycielu, Ojcze i Obrońco mój! dziękuję Ci za ten dar największy, za to najwyższe dobro; chwała Ci na wieki! zachowaj mi je, a pomnóż najlitościwiéj i najobficiéj! Panie i Boże mój! o miłość i bojaźń Twoję, o wiarę mocną upraszam Cię i żebrzę Twego miłosierdzia, i przez wszystkie zasługi i rany Jezusa Chrystusa upominam się; nie zaś o pomyślność doczesną, i odjęcie wszelkich cierpień. Pragnę cierpieć dla Twéj miłości, o Boże! nie wypraszam się od cierpień; tylko od gniewu i niełaski Ojca

mojego Niebieskiego. Uczyń mnie, Panie! Łazarzem, jeśli wola Twoja święta, byleś mnie za syna swego uznał, i do jego nadgrody przez swych Aniołów wynieść raczył. Niech będzie pochwalone Imię Pana mojego; Imię przenajświętsze, przed którém upada wszelkie kolano niebieskie, ziemskie i piekielne! niech będzie pochwalone od wszystkiego stworzenia, i odemnie najniegodniejszego grzesznika, a spraw, Zbawicielu Chryste Jezu! abym je mógł chwalić w wieczności, dostąpiwszy zapłaty męką Twoją i krwią nam okupionéj! Amen.

28. Modlitwa wdowca, lub innéj opuszczonéj osoby.

Ty, Boże! zrządzeniem swojém postawiłeś mnie w smutném położeniu! Opuszczony od świata, od ludzi i krewnych, gdzież się mam udać, jeżeli nie do Ciebie, Ojcze i Pocieszycielu wszystkich ludzi! który nadto w uciśnieniu i opuszczeniu wyraźnie rozkazałeś udawać się do siebie o wszelką pociechę i pomoc! Wejzrzyjże o Boże i Ojcze najlitościwszy! oto stawam przed Tobą, abym w Twojém świętém obliczu mógł wznieść moje serce do Ciebie! Ty wiesz i znasz moje położenie, sieroctwo i strapione serce moje! Ty sam, o Boże! postawiłeś mnie w tém osieroceniu, w jakiém się znajduję: bo bez Twojéj woli i dopuszczenia nic się nie dzieje. Ty wszystko, cokolwiek dzieci ludzkie potyka; urządziłeś podług niezgłębionéj wiecznéj rady swojéj; wszystko zaś, co tylko dopuszczasz na kogo, czynisz to z najmędrszych zamiarów. Tak nas nauczył Syn Twój jednorodzony, nasz Zbawiciel Jezus Chrystus, który nas zapewnia, że i najdrobniejsze wydarzenia nie spotykają nas bez Twojéj woli; że nawet włosy głów naszych są policzone i żaden z nich bez Twéj woli nie spadnie. On nas nadto za-

pewnił, że Ty, Ojcze najdobrotliwszy! kochasz swe dzieci, w każdéj potrzebie i opuszczeniu spoglądasz na nie litościwie, i wszelkie, acz smutne losy, jedynie dla ich dobra na nie spuszczasz. W Tobie więc ufam, i całą nadzieję pokładam. Twoja to najmędrsza i najdobrotliwsza Opatrzność postawiła mnie w tém smutném położeniu, w jakiém się znajduję. Może pomyślniejsze okoliczności i szczęście doczesne byłyby dla mnie niebezpieczne i szkodliwe mojéj cnocie i zbawieniu. Ty wiesz najlepiéj, o Ojcze Niebieski! co jest pożyteczne Twym dzieciom. Przetoć niech się spełni wola Twoja święta na mnie!

Śmiem Cię przecież błagać, o Boże! racz pocieszać i umacniać duszę moję, abym stale wytrwać mógł w cierpliwości i zgadzaniu się z wolą Twoją świętą. Ty znasz to najlepiéj, jako przenikający skrytości serca, jaki smutek, żal i gorycz ściska często duszę moję! Ty wiesz, jak często odstępuje mię moc duszy, a prawie rozpacz pobiera; jak często z niecierpliwością i ze łkaniem mam do walczenia! Ach! w tych smutnych godzinach żalu i ściśnienia pocieszajże mnie i pokrzepiaj duszę moję, o Boże! uczuciami Twéj ś. Religii i łaską Twoją; zwątpiałego zaś ducha mojego orzeźw ową pocieszającą obietnicą Syna Twojego, a naszego Zbawiciela, który mówi: „błogosławieni są, którzy się smucą, bo oni pocieszeni będą, i znów: wasz smutek obróci się w radość, która już nigdy od was odjętą nie będzie.“ O! przypominajże mi, o Boże! te słowa pociechy przez Ducha Świętego Pocieszyciela, i przejmij niemi serce moje szczególnie w godzinach strapienia i ucisku, aby moja dusza nie zachwiała się, a w Tobie pociechę i zaspokojenie znalazła! Zachowaj mnie nadto, o Boże! w swojéj obronie i opiece wśród wszelkich niebezpieczeństw ciała i du-

szy. Nie dozwól mi nigdy zejść z dróg Twoich, z ścieszek cnoty, pod żadną nadzieją polepszenia mojego losu, z niebezpieczeństwem utraty mego najwyższego dobra, zbawienia duszy. Utrzymaj mnie w Twojéj łasce, w Twojéj miłości, a wtedy wszystko mi się obróci na dobro moje! Amen.

Modlitwy w rozmaitym czasie i wróżnych potrzebach.

1. Modlitwa w czasie powszechnéj klęski kraju.

Sprawiedliwy i Święty Boże! Twoja ręka dotknęła nas, Ty chłoszczesz i karzesz swe dzieci! Wszystek lud jęczy pod nieszczęściem, jakiém nas nawiedziłeś! Ach! zgrzeszyliśmy, i zasłużylim na te kary! Lecz gdy wyznajem grzechy i wykroczenia nasze, gdy je opłakujemy i przyrzekamy poprawę, nie możemże znów, ufni w Twém miłosierdziu, w dobréj nadziei błagać Cię o litość, przebaczenie i pociechę? Tak jest, o Panie! Ty jesteś i zostaniesz naszym litościwym Ojcem i wtedy, kiedy nas karzesz; Ty tylko naszéj poprawy i zbawienia żądasz: przetoć do Ciebie udajemy się w naszym ucisku. Wyznajemy przed Tobą i Niebem: żeśmy zbłądzili, i źle czynili! Ale, o Panie! wejzrzyj litościwie na serca żalem ściśnione! wszakże sam powiedziałeś: że sercem skruszoném i upokorzoném nie wzgardzisz. Spojzrzyj na łzy nasze, na pokutę ludu Twojego, a zmiłuj się nad nami! okaż się znów dla nas łaskawym i miłosiernym! oddal zasłużone kary, uwolnij od złego, jakiém nas sprawiedliwie dotknąłeś: daj nam jeszcze dożyć dni szczęśliwych i swobody, jakich doznawaliśmy dawniéj, abyśmy się mogli cieszyć z życia naszego, i

służyć Ci w pokoju. Jeżeli to bydź może, o Boże i Ojcze najmiłosierniejszy! jeżeli to jest zgodne z Twemi świętemi, sprawiedliwemi, a dla nas niedoścignionemi radami: odejm od nas ten kielich cierpień! o to Cię błagamy słowy Syna Twojego, naszego Zbawiciela; dodajemy przecież, jak On: nie jak my chcemy, ale jak Ty chcesz o Boże! tak niech się stanie! Jeżeli tedy, o Panie! podług Twych niezgłębionych wyroków, inaczéj postanowiłeś, jeżeli dla dopięcia zamiarów Twéj Opatrzności dłużéj jeszcze cierpieć mamy, tedy niech się stanie wola Twoja święta! Tylko Cię prosim: pocieszaj i wzmacniaj dusze nasze; udziel nam cierpliwości i stałości, ubroń nas od zbytniego smutku i rozpaczy, dopomóż znosić wszelkie złe, jakie uważasz dla nas potrzebném, pożyteczném, i daj nam wytrwać aż do owéj godziny wybawienia, kiedy Ci dzięki składać, i wielbić Imię Twoje święte będziemy! Amen.

2. Modlitwa w czasie zaraźliwéj choroby.

Smutek i trwoga przerażają nas zewsząd, o Boże! gdy tak nagle, a tak wielu przyjaciół i braci zabierasz z pośrodku nas przez zaraźliwą chorobę. Wszyscy wprawdzie umrzemy, bośmy grzesznicy, przeto wyrokowi śmierci na grzeszników wydanemu uledz musimy. Lecz gdy tak wielu, o Boże! razem zabierasz ludzi, gdy umarły tuż za umarłym wynoszony bywa, i wszyscy prawie jakby w cieniu śmierci chodzimy; gdy się codziennie na lamentujących i płaczących braci patrzymy, i trwogą przerażeni sami, tylko wyglądamy zarazy, która i nas ma porwać z téj ziemi: ach Boże! jakże to okropne życie wśród takiéj trwogi! ach zmiłujże się, o Ojcze Niebieski! nad nami! Jeżeliśmy zgrzeszyli, patrz, oto się upokarzamy przed tobą! otośmy gotowi czynić pokutę, a przez poprawę życia pragniemy zasłużyć na Twoję

łaskę i przebaczenie. Użycz nam tylko Twojéj pomocy i czasu do prawdziwéj pokuty i poprawy życia, a wtedy ta chłosta i doświadczenie stanie się dla nas przestrogą, że się tém szczerzéj do śmierci sposobić będziemy. Zlitujże się, o Boże! i odwróć od nas ten ciężki bicz Twéj kary. Jeżeli to bydź może, weź ten kielich od nas, o Boże i Ojcze! jeżeli zaś podług Twoich najmędrszych i najświętszych zamiarów postanowiłeś, aby ten smutny cios dłużéj trwał jeszcze: udzielże nam przynajmniéj cierpliwości, i dodaj odwagi! Ulżyj, pokrzep schorzałe siostry i braci, pociesz umierających; umocnij zdrowych, aby sobie nie przykrzyli w pielęgnowaniu i usłudze chorym, a przyspiesz godzinę wybawienia od tego złego, abyśmy Ci dzięki składać, wielbić Cię znowu, w radości serc naszych służyć Ci mogli! Amen.

3. Modlitwa w czasie gwałtownéj burzy.

Wielkim jesteś, o Boże! i pełen majestatu: wszystkie dzieła Twoje to głoszą, a zarazem przejmują nas uszanowaniem i świętą bojaźnią; burze nawet i grzmoty ogłaszają Twoję potęgę! Wszystkie żywioły posłuszne są Tobie; lecz jakże one są okropne wśród burzy! Takowe wybuchy nawalne są wprawdzie czasami potrzebne w naturze: one oddalają szkodliwe wyziewy, czyszczą powietrze, sprawują urodzajność ziemi; ale téż okropne czynią czasami spustoszenia na owocach ziemi i mieszkaniach ludzkich. Prosimy Cię więc, o Panie! dajże przejśdź téj burzy bez szkody dla nas! Zachowaj nas od ognia, gradobicia, i niszczących plony ulewów! Nie niwecz nadziei rólnika, zostaw mu płody ziemi, tę jedyną a całoroczną żywność ludzi i bydląt. Oto cię błagają i żebrzą wśród łez upokorzone dzieci Twoje, o Boże! rozkaż téj burzy przejśdź spokojnie, ubroń i zachowaj nasze miasteczka, wioski i domy, za-

chowaj płody pól naszych, zachowaj ludzi i bydło na polu, abyśmy żadnego uszczerbku nie ponieśli. Oby się wnet ta nawałnica rozeszła, a z zachmurzonych obłoków znów się czyste, wypogodzone niebo okazało nad nami, iżbyśmy z serdeczną pociechą Twym deszczem pokrzepione mogli ujrzéć zboża pól naszych, i cieszyć się, żeś nas swą opieką od zguby zasłonił i obronił! Zejść, o Boże! te nasze życzenia, abyśmy po przejściu nieszczęścia, mogli Cię w radości chwalić i wielbić! Amen.

4. Modlitwa dziękczynna za obfite żniwo.

Jedném z największych dobrodziejstw, jakich nam, Boże! w ciągu naszego życia udzielasz, jest dobre, obfite żniwo; od niego zawisło utrzymanie i życie całoroczne nasze, i zwierząt nam pożytecznych. Na nowo udarowałeś nas w tym roku tém dobrodziejstwem, o Panie! pobłogosławiłeś owocom ziemi, i utrzymałeś je; całkowicie spełniłeś życzenia rólnika, bo i pogody użyczyłeś, że je każdy mógł sprzątnąć do stodół, ma już więc zasób do żywienia i opatrzenia potrzeb domowników swoich, do uiszczenia się z podatków, i do udzielenia żywności za mierną cenę tym, którzy niepracują w roli. O jakież ci więc dzięki składać za to winniśmy, o Boże! Bo to wszystko jest darem Twoim! My wprawdzie orzemy, uprawiamy ziemię, i zasiewamy; wzrost przecież i plon zależy od Ciebie. Ty rosą i deszczem zasilasz rośliny, Ty je promieńmi słońca pokrzepiasz, Ty dajesz wzrost, i zawiązki owoców do dojrzrałości przywodzisz; Ty przy rannem wstawaniu i ciężkiéj pracy, aż do późnego wieczora wzmacniasz odwagę rólnika i jego siły pokrzepiasz: a teraz go uweselasz przez obfite żniwo, a z nim i nas wszystkich, zaopatrując nasze potrzeby. O! bądźże, o Boże! uwielbiony na wieki za tę dobroć! Z pociechą i umiarkowaniem chcemy używać Twych darów, abyśmy i ubo-

gim braciom naszym mogli udzielić z tego zasobu, jakim nas zaopatrzyłeś, ufni, że przez to podobamy się Tobie, i zasłużymy na dalszą Twoję opiekę i dobroć. Spraw tylko swą łaską, abyśmy z drogi świątobliwości nie zstępowali, iżbyśmy i w następnych latach mogli się spodziewać Twego błogosławieństwa. Amen.

5. Modlitwa dziękczynna po odzyskaném zdrowiu.

Ty mnie, o Boże! uratowałeś; Ty podźwignąłeś z niebezpiecznéj choroby, Ty słabe moje członki na nowo wzmocniłeś, i przywróciłeś mi dawniejsze zdrowie i czerstwość: przyjmijże odemnie najpokorniejsze dzięki, jakie Ci składam z głębi serca mojego za to miłosierdzie, które okazałeś nademną! I za samą chorobę, którą mnie złożyłeś, dziękuję Ci, o Boże! Stała się ona dla mnie prawdziwém dobrodziejstwem, ona mnie uważniejszym i lepszym zrobiła. O jakże mało ludzi uznaje należycie, jakiém to jest dobrodziejstwem ciągłe zdrowie i spokojne użycie życia! Iluż to się ludzi lekkomyślnością i marnością doczesną, póki ich ciężka choroba nie obudzi z tego odurzającego uśpienia! O Boże! jakże jesteś dobrym, że niekiedy nawiedzasz krzyżykami człowieka, aby się szczerzéj zwracał do Ciebie, u Ciebie szukał pociechy i pomocy! Jakżeś dobry! że mu czasami bierzesz to dobro, którego już przestał uznawać za dobre; i znów mu wracasz, aby je wyżéj cenił, i lepiéj go używał! Ty wróciłeś mi zdrowie, na nowo utwierdziłeś życie moje! ach! już go teraz roztropnie używać, i na dobre obracać będę! już odtąd resztę dni życia mojego prowadzić będę zupełnie stósownie do woli Twojéj świętéj! już odtąd wiernie dopełniać będę obowiązków, jakie na mnie Religia ś. i stan mój wkłada! A gdy prędzéj lub późniéj powołasz mnie do siebie, już się trwożyć niebędę,

lecz spokojnie polecę się Twéj opatrzności. Wtedy mnie upłynione życie trwożyć niebędzie, zwrócenie zaś uwagi na przyszłość przejmie serce moje tą radosną nadzieją, że po odbytych mozolnych trudach tego mizernego życia, przeniesiesz mnie do lepszego przed tron Twój, do liczby wybranych Twoich! Amen.

6. Modlitwa w wszelkiém zmartwieniu.

Z zbolałém i w smutku pogrążoném sercem przychodzę do Ciebie, o Boże! abym się przed Tobą użalił i wyjawił, co mnie dolega; bo wiem, że Ty, jako litościwy Ojciec, słuchasz skarg dobrych swych dzieci; i jeżeli niezawsze pomocy, zawsze przecież pociechy użyczasz tym, którzy Cię o nię wzywają. Wzywaj mnie w potrzebie, tak mówi Duch Twój Przenajświętszy, a ja cię poratuję, i wielbić będziesz Imię moje. Twój zaś Syn, nasz Zbawiciel Jezus Chrystus, wszystkich uciśnionych i nieszczęśliwych woła do siebie owémi słowy: „pójdźcie do mnie wszyscy, którzy zmordowani i obciążeni jesteście, a ja was pokrzepię, i dam odpoczynek duszom waszym.“ Ach Panie! otóż przychodzę na Twoje słowo, na Twoje wezwanie, po pomoc i pociechę!

Ty, o Boże! najlepiéj znasz moję nędzę, moje potrzeby, moje zmartwienie! Jeżeli to bydź może, jeżeli to jest zgodne z Twémi odwiecznémi wyrokami i z zbawieniem duszy mojéj, błagam Cię, o Boże i Ojcze wszystkich strapionych! pociesz mnie, daj mi ratunek i pomoc! Wszak u Ciebie nic niemasz niepodobnego; przetoć Cię błagam, jak niegdyś ukochany Syn Twój, mój Zbawiciel; weź odemnie ten gorzki kielich cierpień! Przecież stósownie do Jego nauki i przykładu dodaję: jeżeli inaczéj postanowiłeś w swoich odwiecznych wyrokach, jeżeli Twoja mądrość inaczéj wymaga; tedy

niech się na mnie spełnia wola Twoja święta! Bo mam nadzieję, i mocno wierzę, że mnie wtedy przez krzyż i cierpienia zaprowadzisz do siebie. Jak ukochany Syn Twój przez krzyż i cierpienia wszedł do chwały, tak i ja ufam, że przez wierne Jego naśladowanie w cierpliwém dźwiganiu krzyża, i chętném znoszeniu utrapień, wnidę także do Jego chwały w Niebie.

Ale, o Boże! jakże długą jeszcze jest ta podróż, w któréj mam dźwigać krzyż na mnie włożony? Ach! gdy na téj drodze zemdleję, błagam Cię, o Ojcze! umacniajże mnie tak, jak umacniałeś Twego kochanego Syna, gdy w człowieczeństwie swojém upadał na siłach! jak Onego wzmacniałeś przez Anioła, gdy z rąk Twoich gorzki kielich męki przyjmował: tak i mnie wzmacniaj przez nauki i pociechy Twojéj świętéj Religii, przez natchnienia i pociechy Twojéj świętéj łaski; abym zawsze w cierpliwości i posłuszeństwie poddawał się woli Twojéj świętéj, a nie upadał pod krzyżem i cierpieniami, lecz mężnie je znosił dopóty, póki się Tobie podoba. Umacniaj i coraz bardziéj ożywiaj we mnie, o Boże! tę mocną wiarę, że cokolwiek dopuszczasz na nas, to wszystko zmierza do naszego dobra, aby ona stała się światłem dla mnie wśród ciemności cierpień moich. Spraw, aby ta nadzieja, iż przyjdzie czas, kiedy cierpienie w pociechę, a smutek zmieni się w radość: spraw, błagam Cię, aby ta nadzieja dodawała mi odwagi do ochotnego postępowania ciernistą ścieszką utrapień. Przetoć mnie utwierdzaj w téj nadziei! Przejmij, o Boże! moje serce świętą ku Tobie i najszczerszą miłością, a ta osłodzi wszelkie cierpienie, i każdy krzyżyk lekkim uczyni. Wtedy, ach! wtedy, o Boże! kiedy Cię kochać będę nad wszystko, potrafię znieść wszystko, co dopuścisz na mnie. O! utrzymujże mnie w Twojéj miłości i łasce, a wszelki krzyż i utrapienie posłuży mi do żywota wiecznego. Amen.

7. Modlitwa dziękczynna po wydobyciu się z nieszczęścia.

Z narzekaniem, płaczem i jękiem, w ściśnieniu mojego serca, stawałem tu często przed Twojém obliczem, o Boże! abym w moich cierpieniach i potrzebie błagał Cię o ratunek, pomoc i pociechę. Dziś cały uradowany, z sercem pociechą przejętém, przychodzę Ci składać dzięki najpokorniejsze, jako memu Wybawcy. Tak jest, Panie! Ty wysłuchałeś moje jęczenia, Ty z wysokości zesłałeś mi pomoc! Twoja dobrotliwa ręka podźwignęła mnie, i wyrwała z cierpień, któremi mnie czas krótki doświadczałeś. Już się skończyły cierpienia moje, już zaradziłeś niedostatkowi; i cóż może bydź słuszniejszego nad to, abym Ci najczulsze dzięki złożył, i wielbił Twe Imię za to miłosierdzie, za to dobrotliwe wyrwanie mnie z biédy? W skutek Twego wezwania szukałem u Ciebie pomocy. Wysłuchałeś mnie, o Boże! i ziściłeś swą obietnicę! Cóż więc słuszniejszego nad to, abym i ja dopełnił méj powinności, abym Cię wielbił za to, jak rozkazałeś słowy: „wzywaj mnie w potrzebie, a ja cię wysłucham, i wielbić będziesz Imię moje!“

Lecz jakże Ci dzięki złożyć, jakże Cię wielbić należycie zdołam? czémże się wywdzięczę Panu za wszystko, co mi wyświadczył? czémże się wypłacę za dobrotliwe wysłuchanie prośb moich! Cóż my słabi, ułomni ludzie możemy ofiarować Bogu, za jego nieskończoną litość i dobroć? Ach Boże! to wszystko, czém jesteśmy, i co mamy, jest darem Twoim. Ach! nic więcéj, tylko serce moje z świętemi uczuciami w ofierze Ci składam, w nadziei, że ta ofiara miłą Ci będzie, że ją przyjmiesz łaskawie, bo jéj sam chcesz i wymagasz nawet od nas. To serce Ci też, o Boże! oddaję przejęte miłością ku Tobie i dobremi chęciami: już ono więc od

tego momentu do Ciebie należy, Tobie tylko będzie podległe, Ciebie kochać będzie nad wszystko i ze wszystkich sił. Ciało i duszę moję na usługi Twoje poświęcam. O! przyjmijże dobrotliwie tę ofiarę dziękczynienia! Wcałém życiu mojém nie znidę z dróg Twoich przykazań, zawsze i we wszystkiém starać się będę wolą Twoję świętą wypełniać. Umocnij mnie tylko, o Boże! w tych moich obietnicach, abym wśród wszelkich przygód i niebezpieczeństw pozostał im wierny. Zachowaj i broń mnie, o Panie! na drodze tego szczęścia, na którą mnie dobroć Twoja wprowadziła, abym się nie dał, jak wielu niestety! zaślepić szczęściu, a w niém nie zapomniał o Tobie. Utrzymaj mnie w Twojéj bojaźni i miłości. Przebacz mi także, o Boże i Ojcze, jeżelim Cię w dniach moich cierpień niecierpliwością lub zwątpieniem obraził. Zachowaj w te dni pokoju i szczęścia serce moje od zbytku i wszelkiego grzechu. Gdyby zaś Opatrzności Twojéj podobało się jeszcze mnie czas jaki utrapieniem doświadczyć: udzielże mi znów Twych pociech i pomocy; wysłuchajże mnie znów, gdy Cię błagać będę; a ja na nowo Imię Twoje święte wielbić będę. Amen.

8. Modlitwa w dzień urodzin.

W czułém rozrzewnieniu, dziś szczególnie, wznoszę oczy moje do Ciebie, o Ojcze Niebieski! któryś mnie stworzył, i niegdyś w tym dniu dozwoliłeś mi pierwszy raz ujzrzeć światło świata! Niezliczone, jako ziarnka piasku na brzegu morskim, są dobrodziejstwa, których mi dotychczas użyczyłeś. Miłość Twoja ku mnie była niewyczerpana. Na przemiany udzielałeś mi łask tak pod względem duszy, jako i ciała. Ledwo com się szczęśliwie na świat narodził, zaraz wzbudziłeś w sercu rodziców moich staranność o zbawienie duszy mojéj, przeto się nie ociągali w obdarzeniu mnie nowemi łaskami

odrodzenia przez chrzest ś. Chciałeś, o Boże! abym nietylko dziecięciem doczesnych rodziców, lecz i Twojém nazwanym został, i był niém rzeczywiście. Nieoszacowane to szczęście dostało mi się w udziale przez chrzest ś. Zostałem uczestnikiem odkupienia Jezusa Chrystusa, jednorodzonego Syna Twego, stałem się przybytkiem Ducha Świętego, wtenczas jeszcze, gdym nawet poznać nie mógł, jak wielkie dobrodziejstwo, jak znamienite wywyższenie mię spotkało. Tyś mnie z nieskończonéj miłości przybrał za dziecię swoje, Tyś był niezmordowany w obsypywaniu mnie codziennie nowemi łaskami i dobrodziejstwy. Wtedy nawet, gdy skłonność do złego przewagę nademną brać poczęła, gdym już rozważnie czynił naprzeciw uznanéj Twojéj woli świętéj, nie przestawałeś gromadzić mi dobrodziejstwa na dobrodziejstwa. Mógłbyś mnie był w proch ziemi porzucić, jako niewdzięcznika; jednak miałeś litość nademną, uprzedzałeś mnie niejako łaską swoją, skorom tylko poznawał i żałował, żem przeciw powinnościom moim czynił przed Tobą. Stawałem się na nowo, stawałem się niestety tak często niewolnikiem nierządnych skłonności moich, obudzałem sprawiedliwy gniew Twój; Ty zaś okazałeś, o Panie i Boże mój! że jedynie dobrym jesteś, że Twoje miłosierdzie większe, niż moja niebaczność: zwyciężałeś i sprowadzałeś mnie napowrót zawsze przez nowe łaski i dobrodziejstwa na drogę cnoty. Zawstydzony wyznaję, szczególnie w tym dniu, żem był niegodny téj nieprzerwanéj miłości i miłosierdzia Twego; a przecież, cóżby się było stało ze mną, gdybyś mnie, Boże najświętszy! zaraz według surowéj Twojéj sprawiedliwości był ukarał za złe, które w oczach Twoich popełniałem?

Ach Ojcze Niebieski! daj mi łaskę, daj mi poznanie, daj mi wolę, abym przynajmniéj od tego dnia tak

żył przed Tobą, jako Ty dla własnego mojego dobra żądasz odemnie: żebym memu przeznaczeniu godnie odpowiadał, i zawsze sobie na pamięć przywodził, że dla tego tylko na świecie jestem, abym Tobie, o Boże! służył, i tym sposobem nigdy z oka nie spuszczał zbawienia duszy mojéj!

Według świętéj woli Twojéj chcę się także starać, abym ciągle stawał się pociechą i radością rodzicom moim; chcę się starać o pilne i niezmordowane wypełnianie prac mego stanu i wieku, a w tém postanowieniu mam nadzieję, iż mnie ręką łaski swojéj poprowadzisz na drodze doczesnego i wiecznego szczęścia mego. Amen.

9. Modlitwa w dzień imienin.

O Boże i Ojcze Niebieski! według mądrego rozporządzenia Twojego ś. Kościoła, nadane mi zostało na Chrzcie ś. imię jednego z Świętych Twoich, któryby mi, jako wierny naśladowca Jezusa Chrystusa, służył za wzór, w jaki sposób i ja powinieniem odpowiadać memu przeznaczeniu, to jest służyć Bogu, i zapewnić wieczną szczęśliwość dla duszy mojéj. Tak jest, aby nad moim grobem nie powiedziano: „Tu leżą kości człowieka, który tylko dla świata żył, i ze świata powołany został, nie pomyślawszy nawet o tém, dla czego na świecie żył;“ tedy powinienem sobie, szczególnie w dniu dzisiejszym, zadać to ważne pytanie: czy też do tego czasu tak żyłem, jak powinien żyć wyznawca Jezusa Chrystusa? — Ach Boże i Ojcze najmiłosierniejszy! wiém to, iż mi Jezus Chrystus zostawił przykład, abym w Jego ślady wstępował; wiém to, ile się ludzi ze wszystkich stanów, różnego wieku i płci wsławiło punktualném zachowaniem przepisów religijnych, i którzy tym sposobem zostali godnymi naśladowcami Jezusa; wiém, że równie byli słabymi i ułomnymi ludźmi jak ja, że ich to wiele

trudów, walk i przezwyciężeń kosztowało, aby jedyny cel przeznaczenia swego pobytu na ziemi zawsze mieli przed oczami; wiém, jak ich świat naglił, aby ich odwiódł od wiernego i sumiennego zachowywania nauki Jezusa Chrystusa, od doskonalenia siebie samych, od kształcenia swego umysłu i ćwiczenia serca według przepisów Ewanielii, od ścisłego połączenia powinności Religii z powinnościami stanu, wieku i płci; wiém to, iż i oni pokusom i nagabaniom do złego podległymi byli: ale wiém także, jak szczerze współpracowali z łaską Twoją, o Boże! jak z pośrodka złych towarzystw i od wszelkiéj okazyi do złego pilnie usuwali się; jak w upokorzeniu, pobożności, i zaparciu się samych siebie usiłowali wstępować w ślady Jezusa Chrystusa, i tym sposobem przebydź wąską i ciernistą drogę żywota tego.

O dobry Boże! jakże się wstydzę, gdy moje zachowanie się porównywam z zachowaniem Świętych Twoich, a szczególnie mojego Patrona, od którego powinienem się uczyć, jak się mam stać wiernym naśladowcą Zbawiciela mojego Jezusa Chrystusa! O jak mocna, jak żywa była jego wiara! a jak słaba była dotąd moja! Jak czystą, jak gorącą i doskonałą była jego miłość ku Tobie! a jak nieczystą, słabą i niedoskonałą była dotąd miłość moja ku Tobie, o Boże! Nie odrzucaj mnie przecież od oblicza swojego! wszakże Ty i obłąkanych raczysz znów przyjmować do siebie; wszakże Ty tylko tego chcesz, abym się prawdziwie i stale poprawił, i przynajmniéj pozostałego mi jeszcze czasu życia troskliwie użył na służenie Ci, i udoskonalenie siebie!

Ach Boże! żeś mi tego dnia znowu dożyć pozwolił, jest mi to poniekąd rękojmią litościwéj miłości Twojéj ku mnie! Nie chcę ja nadużywać Twojéj miłości; pragnę żyć dla chwały Twojéj według przykładu, jaki

mi Jezus Chrystus, i Święci Jego naśladowcy zostawili. Pamiętać chcę, na tę wielką prawdę, że tenże Zbawiciel mój, który teraz jest świadkiem życia mojego, będzie w on dzień straszny Sędzią moim! A gdy moich najszczerszych chęci nie jestem w stanie uskutecznić bez Twojéj pomocy, o Boże! przeto Cię błagam w upokorzeniu z głębi serca mojego: spojrzyj, o Panie! miłosiernem okiem na mnie! pomnóż wiarę moję, oczyść i udoskonal miłość moję ku Tobie, abym jedynie Tobie starał się podobać!

O Święci Boży! a osobliwie święci Patronowie moi! uproście mi u Boga tę łaskę, abym odtąd zawsze cnotliwie, świątobliwie i sprawiedliwie żył, a z czasem stał się także godnym uczestnictwa owéj szczęśliwości, któréj już wraz z Jezusem Chrystusem w Królestwie Ojca Niebieskiego używacie na wieki! Amen.

10. Modlitwa dzieci w dzień urodzin matki, lub ojca.

Panie! otwórz usta moje, aby wychwalały święte Imię Twoje. Oświéć rozum mój, zapal moję wolą, abym moję modlitwę z prawdziwą uwagą i nabożeństwem, słowem: tak odprawił, iżbym przed Twojém obliczem Boskiém mógł się godnym okazać, i bydź wysłuchanym od nieskończonéj dobroci Twojéj: przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Dziś, o Ojcze Niebieski! są urodziny ukochanéj matki mojéj (ojca mego). O jakże Ci potrafię, o Boże mój! należyte dzięki złożyć, żeś mi się dozwolił narodzić z prawowiernych rodziców, i właśnie tę matkę (tego ojca) dał, i dzieło ich rąk przy wychowaniu mojém z taką miłością i przywiązaniem pobłogosławił, że mi się aż do téj chwili wszystkiém i we wszystkiém stać mogli. Gdy się o moje doczesne i wieczne uszczę-

śliwienie, o wykształcenie mojego rozumu i serca tak troskliwie starali, gdy mnie do bogobojności, cnoty, pracowitości i wszelkiego dobrego przyzwyczajali: czuję się obowiązanym do złożenia im najczulszych i najżywszych dzięk, i do okazania im takowych. Jednakże, Tobieto nasamprzód dziękować powinienem, o Boże! Tyśto bowiem był, któryś w ich serce wpoił obowiązki najstaranniejszego wychowania dzieci, i któryś często głosem sumienia i Religii do nich przemawiał, jako swe powinności rodzicielskie wypełniać mieli, gdyż Ty z ich rąk żądać będziesz napowrót dusz ich dzieci.

Ach Ojcze Niebieski! wynadgródź Ty mojéj kochanéj matce (ojcu) wszystko, co tylko dla mego dobra dotąd uczyniła; bo ja niezdołam wywdzięczyć się jéj, za te wszystkie dobrodziejstwa i starania, które mi aż do dnia dzisiejszego okazała. Rozwesel ją łaskawém spojzrzeniem miłosierdzia Twego! Zachęć ją, aby nie poprzestała starania o dalsze wykształcenie całéj istoty mojéj. Przedłuż dni jéj życia, użycz jéj zdrowia, ochotnego poddawania się rozporządzeniom Opatrzności Twojéj; dozwól, aby się pociechy i radości ze mnie doczekała, i przyjmij ją w czasie do szczęśliwego mieszkania swego, dla używania wiecznie nadgrody za dopełnienie rodzicielskich obowiązków w Królestwie Twojém!

A oto, o Boże mój! chcę ukochanéj matce mojéj (ojcu) złożyć najserdeczniejsze powinszowanie w tym tak ważnym dniu dla niéj, i dla mnie. O! włóżże mi słowa w usta, dla wyrażenia jéj moich dziecinnych uczuć miłości, uszanowania i wdzięczności, tak szczerze, iżby jéj moje słowa już oznajmiły, iż pochodzą z rozczulonego i wdzięcznego serca. Udziel błogosławieństwa słowom moim, ażebym złączony z moimi kochanymi rodzicami, mógł Cię w czasie wiecznie wysławiać w Twojém Królestwie! Amen.

11. Modlitwa dziecięcia w czasie choroby ojca lub matki.

O Boże i Ojcze mój! wiém o tém dobrze, iż choroby częścią z Twego najświętszego rozporządzenia, a częścią z najmędrszego dopuszczenia pochodzą. Gdybyś nie był chciał, nie płynęłyby te łzy, które teraz przed najświętszém Twojém obliczem wylewam. Ach Boże! wiém to, a wiém z wiary świętéj, iż wszystko dobrém jest, co Ty rozporządzasz; przetoć w upokorzeniu śmiem wołać z rozrzewnionym Dawidem: „Panie! zaniemiałem, i nie otworzyłem ust moich, bo wiém, iżeś to Ty uczynił!“ Lecz, ach dobry, miłosierny Ojcze Niebieski! miéj wzgląd na dziecko Twoje! przebacz mu, jeżeli jeszcze nie ma odwagi do wymówienia i pojęcia tych wielkich i męzkich słów! I jakżebym się téż mógł ostać przed Tobą, który widzisz serce moje, i znasz najskrytsze moje myśli, gdybym te słowa miał przed Tobą wymówić, pod czas, kiedy Ty mój żal, moje cierpienie i smutek duszy mojéj znasz! — O dobry Boże! Ty przykazałeś mi kochać rodziców z całego serca mego. W czasie ich choroby poczuwam się podwójnie do tego obowiązanym, i głos przyrodzenia odzywa się we wszystkich członkach moich; przebacz mi przeto, że się z prośbą do Ciebie uciekam, że Twojéj dobroci i wszechmocności wzywam i błagam o przywrócenie zdrowia ukochanemu ojcu (ukochanéj matce, babce i t. d.), i że pełen ufności w miłosierdziu Twojém, Boże! wśród rzewnych łez modlę się do Ciebie: Panie, ten, którego (ta, którą) kochasz, choruje! Zmiłuj się nad nim, zmiłuj się nademną! Zmiłuj się nad wszystkimi modlącymi się do Ciebie o przywrócenie do zdrowia drogiéj dla nich osoby! — Panie! Ty nie potrzebujesz zstępować z Niebieskiego Tronu, dla przyniesienia pomocy; w ca-

łém przekonaniu o mojéj niegodności wołam do Ciebie: Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach nasz; rzeknij tylko słowo, a mój kochany ojciec (matka, babka) na nowo pierwszy stan zdrowia odzyska!

Ach Boże i Ojcze Niebieski! Jeżeli to bydź może, jeżeli się to nie sprzeciwia Twoim świętym postanowieniom: ach! oddal ten kielich cierpień odemnie, i przywróć znowu ukochanemu ojcu zdrowie! a wtedy łącznie będziemy, o Boże! sławić Twoję dobroć i miłość, gdy wszechmocna wola Twoja wróci choremu zdrowie, a mojemu zafrasowanemu i ściśnionemu sercu spokojność, pokój i radość! Jeżeli zaś według niedościgłych wyroków Twoich podoba Ci się odmówić dziecinnemu memu błaganiu; jeżeli postanowiłeś, abym aż do samych goryczy spełnił i wypróżnił kielich cierpień: tedy o Ojcze Niebieski! nie moja, ale Twoja wola niech się stanie! Wzmacniaj tylko wiarę, nadzieję i miłość chorego, aż do ostatniego tchu życia jego, i przyjmij go potém do wiecznego Królestwa swego; wynadgródź mu tam za wszystko, za com się mu na téj ziemi dostatecznie wywdzięczyć niemógł: a nie opuszczaj mnie natenczas, nie opuszczaj mnie biednego sieroty! O tę łaskę proszę Cię, Ojcze Niebieski! przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Święta Marya, Matko Boża! święci Aniołowie, i wszystkie chóry błogosławionych Duchów, wszyscy Święci Pańscy! wspierajcie dziecinną modlitwę moję usilną swoją przyczyną, aby się stała godną Boskiego wysłuchania! Amen.

12. Modlitwa dziecięcia po przyjściu do zdrowia ojca lub matki.

Ach Boże! najlitościwszy Ojcze Niebieski! zkądże mam brać słowa na złożenie Ci dzięk za tę radość i

pociechę, jaką rozweselić raczyłeś uciśnioną duszę moję, przez przywrócenie zdrowia ukochanemu ojcu (ukochanéj matce.)! Ach Panie! na nowo darowałeś mi tego (tę), którego kochasz, którego i ja aż do śmierci, według przykazania Twego, czcić i kochać będę. O jakże mnie to cieszy, żem w głębokim żalu moim najpierwéj uciekł się do Twego miłosierdzia, który ufność moję w tak uszczęśliwiający mnie sposób wynadgrodziłeś, iż i ja z Prorokiem o chorobie ojca mojego (matki mojéj) powiedzieć mogę: wucisku moim wyciągałem ku Tobie, o Boże! dniem i nocą ręce moje, i niezostałem zawiedziony w zaufaniu mojém; wielkim głosem wołałem do Ciebie, o Boże! i wysłuchałeś mnie! Powinienem Cię wysławiać; ale jakżeż to mam zacząć? Ach Panie! Ty przenikasz serce moje! Ty znasz najtajemniejsze myśli moje! najskrytsze poruszenia wnętrzności moich; Ty wiész lepiéj, niżelibym ja to słowy wyrazić zdołał, jak wdzięczen Ci za tę łaskę jestem! Niech będzie błogosławiona i wielbiona na wieki odemnie Twoja dobroć i miłość! Ach Panie i Boże mój! Dobre uczynki bardziéj Ci się podobają, a niżeli piękne słowa. Uczynki przeto moje mają oznajmiać całemu światu moję wdzięczność, jéj czystość i wielkość. Wzmocniony łaską Twoją, chcę wierniéj i punktualniéj zachowywać przykazania Twoje! chcę żyć bez nagany przed Tobą; we wszelkich niebezpieczeństwach duszy i ciała w Tobie samym, o Boże! chcę ufność pokładać: bo Ty sam tylko jesteś wszechmocnym, sam jeden dobrym, sam jeden świętym, sam jeden wydobywasz ze wszelkiéj potrzeby, sam jeden jesteś samą miłością! Pokazałeś się prawdziwym Ojcem miłosierdzia względem ukochanego Ojca mego (ukochanéj Matki mojéj) i względem mnie; jako wdzięczne dziecko chcę miłosierdzie Twoje wysławiać po wszystkie dni życia mojego!

O Najświętsza Marya Panno! Matko Jezusa Chrystusa! i Matko nasza! o wszyscy święci Aniołowie i chóry błogosławionych Duchów! o wszyscy Święci Boży, którzyście dziecinną modlitwę moję o przywrócenie zdrowia kochanemu ojcu (kochanéj matce mojéj), swoją przyczyną do waszego i mego Boga dzielnie wspierali: i wam także dzięki składam za to wyświadczone mi dobrodziejstwo! Uproścież mi tylko jeszcze tę łaskę, abym także świętego przedsięwzięcia mojego dotrzymać, a przez to zarazem okazać mógł, żeście się za niewdzięcznym nie wstawiali. Amen.

13. Modlitwa dzieci za zbliżeniem się śmierci ich ojca, lub matki.

O najłaskawszy i najmiłosierniejszy Boże! Więc z niedościgłego, lecz świętego zamiaru, chcesz duszę kochanego mego ojca (kochanéj matki) do wieczności przenieść! Z dziecinną uległością i uszanowaniem poddaję się świętemu wyrokowi Twojemu; bądź tylko łaskaw na duszę opuszczającą ciało swoje! Jest ona obrazem Twoim: dozwól jéj przeto stać się także dziedziczką wiecznego Królestwa Twego! Przyjmij ją do siebie, jeżeli ta jest święta wola Twoja, aby już to pielgrzymstwo ziemskie opuściła: jesteś jéj Stworzycielem i Ojcem, bądźże jéj łaskawym i miłosiernym! Amen.

Synu Boży! Zbawicielu świata, Pasterzu owieczek prawowiernych Twoich, Chryste Jezu! miłości Twojéj polecam tę duszę opuszczającą swe ciało. Jest ona okupiona krwią Twoją najświętszą: dozwólże jéj stać się Twoją współdziedziczką w Królestwie Niebieskiém! Gdzie Ty, jéj Panie, Zbawicielu i Pasterzu! jesteś, niech i ona tam będzie! Jeżeli się jeszcze jéj trzymają jakie niedoskonałości: ach! bądźże jéj miłościwym Pośrednikiem! przemów do niéj litościwie z wysokości Nie-

bieskiéj, jak niegdyś przemówiłeś do skruszonego grzeaznika: „dziś jeszcze będziesz ze mną w Raju!“

Duchu Najświętszy! i Tobie polecam tę duszę opuszczającą swe ciało. Została ona na chrzcie świętym poświęcona na Twój przybytek. Ach! zaprowadźże ją wolną od skazy do szczęśliwości Niebieskiéj, Ty, który jesteś jéj Poświęcicielem!

O Najświętsza Marya Panno! bądź pośredniczką dla téj duszy! Pokaż się jéj Matką! Wstawieniu się twemu nigdy nie odmawia politowania Sędzia Boski: ach! dozwól, aby ta pociecha jedyném była pokrzepieniem głęboko upokorzonego ducha mego!

O święci Aniołowie, i wy wszyscy Święci i Święte Pańskie! wspiérajcie dziecinne błaganie moje mocném waszém wstawieniem się; wołajcie ze mną aż do ostatniego tchu téj duszy ze świata schodzącéj: Ojcze! w ręce Twoje polecamy ducha tego! Amen.

20. Modlitwa dzieci po nastąpionéj śmierci ojca, lub matki.

O Boże mój! głęboko uciśniony, i ledwo zdolny do zaniesienia modłów moich z zebranym umysłem do Ciebie, chcę się jednak zdomódz i wielbić święte Twoje rozporządzenie: gdy mię wiara zapewnia, że dobre i złe, życie i śmierć, od Ciebie, o Boże! pochodzą, i że zawsze tylko nasze dobro masz na oku. Ach Boże mój! najłaskawszy Ojcze Niebieski! Gdybyś był chciał, gdybyś tylko jedno słowo był wyrzekł: mój kochany ojciec (kochana matka) nie byłby umarł. Jednakże wielbię, o Boże! ile tylko zdołam przy głębokiém uczuciu bólu mojego, wielbię najświętszą wolą Twoję; a chociaż mi trudno pojąć, iż myśl Twoja względem mnie i téj duszy, którą tak wcześnie powołałeś do wieczności, dobrą była: wiém przecież i wierzę, że je-

steś nieskończenie mądrym i dobrotliwym, a nawet samą miłością. Poddaję się przeto w pokorze i milczeniu Twemu świętemu wyrokowi; proszę Cię tylko, o Boże! abyś mi tego nie poczytał za grzech, gdy moc przyrodzenia łzy z oczu moich wyciska, i gdy rozłączenie z ukochanym ojcem moim (z ukochaną matką), i strata tegoż, nowym żalem i zmartwieniem napełnia dziecinne serce moje. Ach Ojcze! najmiłosierniejszy Ojcze! wspomnijże, jak nawet Syn Twój, a nasz Zbawiciel Jezus Chrystus, płakał u grobu swego przyjaciela Łazarza; że i wielki Jego Apostół tylko taki smutek gani, który nieutulony nie zna granic, który w swéj rozpaczy równa się smutkowi tych, co żadnéj nie mają nadziei. Za łaską Twoją chcę czynić, co tylko zdołam. Wszystkiego chcę użyć dla przekonania się, żeś ze mną, i z duszą kochanego mego ojca (matki) jako Ojciec litościwy postąpił. Szczególnie nie chcę lekceważyć pociech świętéj Religii Twojéj; i jeżeli mnie łaską swoją wspiérać zechcesz, tedy gotów jestem dla większéj chwały Twojéj, i zbawienia mojéj duszy, ile tylko bydź może, wytrzymać jeszcze większe, jeszcze dotkliwsze doświadczenia ufności mojéj w Tobie, o Boże! Pozwól mi tylko, o Panie! modlitwę moję do Ciebie obrócić, którą mi dziecinna miłość i wdzięczność ku Tobie nastręcza, a która, wiém, że Ci się podobać będzie, bo Kościół Twój święty wyraźnie mnie do tego zachęca i upoważnia:

O Boże! wiém to, iż Jezus Chrystus, Syn Twój, a nasz Zbawiciel, jest zmartwychwstaniem i życiem; iż ktokolwiek w Niego wierzył i wierzy, nie umrze; wiém i wierzę to, iż owa tak dla nas okropna śmierć jest tylko przejściem i wejściem do żywota wiecznego. Tak jest: wierzę temu, o Boże mój! bo wierzę, że Jezus Chrystus, Syn Twój, a nasz Zbawiciel, przyszedł na świat dla pokonania naszéj śmierci śmiercią swoją, i dla udzie-

lenia nam, przez swoje zmartwychwstanie, życia wiecznego. Wierzę, że dusze przez śmierć nie podpadają żadnemu zepsuciu, i że nawet ciała nasze śmiertelne, nie będą podległe wiecznemu zniszczeniu: lecz że przyjdzie godzina, kiedy wszyscy w grobach spoczywający, głos Jezusa Chrystusa usłyszą, i powstaną — sprawiedliwi i prawowierni, którzy podług wiary świątobliwie żyli, z drogi cnoty nie zeszli, i w Twojéj łasce usprawiedliwieni ten świat opuścili, powstaną na życie wieczne, szczęśliwe; a niewierni, grzesznicy, na zgubę wieczną: bo nic zmazanego nie wnidzie do Nieba.

A gdy podług Twego niezmiennego słowa, o Boże! i nauki Kościoła Twego ś., dusze sprawiedliwych, które w łasce Twojéj zasnęły, ale za swe przewinienia niedokończyły swojéj pokuty na ziemi, wprzód w czyszczu cierpieć, tam swojéj pokuty dokończyć, i sprawiedliwości Twojéj zadosyćuczynić muszą, nim się przed najświętsze Twoje oblicze dostaną; przeto niespokojny z niepewności o losie duszy kochanego ojca mego (matki mojéj), w upokorzeniu błagam miłosierdzia Twego: racz najlitościwiéj duszy kochanego ojca mego (matki, babki, dziadka), przez wzgląd na nieskończone zasługi Syna Twego, Jezusa Chrystusa, udzielić wiecznego odpoczynku; a jeżeli się jeszcze na niéj jakie plamy ziemskiéj zarazy znajdują, zmazać je Twojém miłosiernem odpuszczeniem!

O Boże! którego własnością jest litować się i zbawiać, błagam Cię najpokorniéj, błagam w uczuciu dziecinném, za duszę ukochanego ojca mego (matki mojéj), którąś dziś z ziemi odwołał! nie oddawaj jéj w ręce nieprzyjaciela, i nie zapominaj o niéj na zawsze; dozwól raczéj, aby od świętych Aniołów przyjęta, i do rajskiéj ojczyzny zaprowadzoną została; aby, ponieważ w Ciebie wierzyła i w Tobie całą nadzieję pokładała, nie

cierpiała mąk piekielnych, lecz używała wiecznéj radości. Dozwól jéj, o Panie! dostać się jak najprędzéj do grona Świętych Twoich, i orzeźw ją wieczną rosą miłosierdzia Twego! Proszę Cię, Ojcze Niebieski! o tę łaskę, przez Jezusa Chrystusa Syna Twego, Pana naszego. Amen.

Wieczne odpoczywanie racz jéj dać Panie, a światłość wiekuista niechaj jéj świeci na wieki! Niech odpoczywa w pokoju! Amen.

15. Modlitwa powszechna kościelna za całe Chrześciaństwo.

Wszechmogący wieczny Boże! Panie i Ojcze Niebieski! wejrzyj okiem nieograniczonego miłosierdzia swojego na cierpienia, nędze i potrzeby nasze. Zmiłuj się nad wszystkimi Chrześcianami wiernymi, za których Syn Twój jedyny, Pan nasz i Zbawiciel Chrystus Jezus, dobrowolnie w ręce grzeszników się podał, i drogą krew swoję na drzewie krzyża świętego wylał. Przez tegoż Pana Jezusa odwróć od nas, najłaskawszy Ojcze! zasłużone kary, teraźniejsze i przyszłe niebezpieczeństwa, szkodliwe zaburzenia, uzbrojenia wojenne, drogość, choroby, smutne i ciężkie czasy! Oświéć także i utwiérdź w dobrém wszystkie duchowne i świeckie zwierzchności i rządce, aby pomnażali wszystko, co do Boskiéj chwały Twojéj, do zbawienia naszego, i do powszechnego pokoju, i uszczęśliwienia chrześciaństwa doprowadza. Okaż osobliwie wielkość miłosierdzia swojego nad (*tu się wymienia osoby najdroższe sercu modlącego się*). Udziel nam, o Boże! pokoju, prawdziwego zjednoczenia w wierze, bez wszelkiego odstąpienia i odszczepieństwa. Nakłoń serca nasze do prawdziwéj pokuty i poprawy życia. Wzniéć w nas zapał miłości. Obdarz nas pragnieniem i gorliwością wszel-

kiéj sprawiedliwości, abyśmy, jako dzieci posłuszne, w życiu i śmierci miłymi i przyjemnymi stali się Tobie. Modlimy się także, jak Ty chcesz, o Boże! abyśmy się modlili, za przyjaciół i nieprzyjaciół naszych, za zdrowych i chorych, za wszystkie zasmucone i cierpiące Chrześciany, za żyjących i zmarłych. Tobie, o Panie! polecamy na zawsze czyny i postępki nasze, życie i śmierć naszę. Udziel nam tylko łaski swojéj tu, i w uczestnictwie wszystkich wybranych Twoich, abyśmy w wiecznem zbawieniu Ciebie wielbić i chwalić mogli. Tego nam użycz, Panie i Ojcze Niebieski! przez Jezusa Chrystusa Syna Twego jedynego, Pana i Zbawiciela naszego, który z Tobą i z Duchem Świętym równy Bóg, żyje i króluje na wieki. Amen.

16. Modlitwa o to wszystko, co się ściąga do zbawienia.

Boże mój! wierzę w Ciebie, utwierdzaj tylko wiarę moję; mam ufność w Tobie, umacniaj tylko moję nadzieję; miłuję Cię, pomnażaj tylko miłość moję; żałuję, żem Cię obraził tak wielkimi i ciężkimi grzechami, pomnażaj tylko ten żal w sercu mojém; kłaniam Ci się, jako najpierwszemu początkowi mojemu; pragnę Ciebie, jako ostatniego mojego końca; dzięki Ci składam, jako mojemu nieustającemu Dobrodziejowi; wzywam Cię, jako mojego najwyższego Obrońcę! — Boże mój! racz mnie prowadzić Twoją mądrością, trzymać swą sprawiedliwością, cieszyć swojém miłosierdziem, bronić swoją wszechmocnością! Abym był wszystek Twój, jak po mnie Chrzest ś. wyciąga, wyrzekam się czarta przeklętego, i wszystkich spraw jego; świata, i wszystkich jego próżności; ciała, i wszystkich jego pożądliwości; kacerstwa i wszystkich błędów.

Ofiaruję Ci i poświęcam moje myśli, moje słowa,

moje utrapienia: abym odtąd nie myślał, tylko o Tobie; nie czynił, tylko według praw Twoich świętych; nie cierpiał, tylko dla Ciebie. Panie! chcę tego, co Ty chcesz, jako Ty chcesz, i kiedy Ty chcesz. Proszę Cię, oświéć mój rozum, zapal moję wolą, oczyść moje ciało, poświęć duszę moję!

Boże mój! dodaj mi serca do ukarania w sobie przeszłych grzechów, do zwyciężenia nadal wszelkich pokus; do poskromienia namiętności, które nademną panują; do ćwiczenia się w cnotach, które mi są przyzwoite.

Napełnij serce moje ufnością ku Twojéj dobroci, obrzydzeniem wszelkich grzechów, miłością ku bliźnim moim, i zupełném pogardzeniem świata. Spraw to, abym był posłuszny moim przełożonym, miłosierny ku nędzarzom, wierny przyjaciołom, litościwy nad nieprzyjaciołmi.

Boże mój! użycz mi łaski do zwyciężania wszelkich roskoszy, umartwieniem; łakomstwa, szczodrobliwością ku ubogim; gniewu, łagodnością; oziębłości, nabożeństwem. Dodaj mi roztropności w przedsięwzięciach, otuchy w niebezpieczeństwach, cierpliwości w przeciwnościach, pokory w pomyślnościach.

Nie dopuszczaj tego, o Boże! abym kiedy miał bydź leniwym do modlitwy, niesfornym w uciechach, niedbałym w moich powinnościach, niestatecznym w dobrych postanowieniach. Wzbudzaj we mnie ustawiczną troskliwość zachowania wstydliwości, niewinności, szczerości i prostoty własnego sumienia, skromności i obyczajności w obcowaniu i umiarkowania w życiu. Daj mi to, abym się starał nieustannie zwyciężać namiętności, zgadzać się z wolą Twoją świętą, iśdź za natchnieniami łaski, i z nią współpracować w zachowaniu prawa i zasługiwaniu sobie na zbawienie.

Boże mój! odsłoń oczom moim znikomość ziemi, a wielkość Nieba; krótkość czasu, a długość wieczności!

Spraw to, abym się gotował na śmierć, abym się lękał sądu Twojego, abym się chronił piekła, a na ostatek, abym osiągnął Niebo: przez zasługi Zbawiciela Jezusa Chrystusa! Amen.

17. Modlitwa w smutku.

Niech będzie Imię Twoje błogosławione po wszystkie wieki, Panie! który mnie doświadczyć raczyłeś przez cierpienie i pokusę. Ponieważ ich się nie uchronię, cóż więc zrobię innego, tylko udam się do Ciebie, abyś mnie wspomógł, i smutek mój obrócił na dobro moje. Panie! oto w ucisku, słabém sercem mojém miota żądza, wichrzy namiętność! A teraz cóż powiem? O Ojcze pełen litości! zmartwienie otoczyło mnie wokoło! Uwolnij mnie od téj godziny! Oto, Panie! już wybiła! daj mi poznać chwałę Twoję! zbaw mnie odezłego! upokorzyłeś mnie już dość głęboko! Zmiłuj się, Panie! przybądź mi na pomoc! Biédne ja stworzenie! cóż uczynię, gdzież pójdę bez Ciebie? udziel mi, Panie! na ten raz cierpliwości swojéj świętéj; wspomóż mnie, o Boże! a niczego obawiać się niebędę, jakiebykolwiek niebezpieczeństwo na mnie przypadło. A teraz, cóż Ci powiem jeszcze? Panie! niech się stanie wola Twoja! Zasłużyłem, abym dźwigał za grzechy moje brzemię cierpień; powinienem je więc nieść na barkach własnych. Udziel mi, o Boże! wytrwałości, aż burza przejdzie, a wróci pogoda. Twoja wszechwładna prawica może mi go ulżyć, uwolnić mnie nawet od niego zupełnie, jak to tylekroć uczyniłeś już z miłosierdzia swego, gdym opadł całkiem na siłach. O ile ta ulga dla mnie jest trudną, o tyle jest łatwą dla Ciebie. Sprawże mi ją, o Boże! przez zasługi Zbawiciela mojego, Jezusa Chrystusa. Amen.

18. Modlitwa w pokusach i ucisku.

Wyznam Panu przeciwko sobie samemu niespra-

wiedliwość moję, wyjawię Mu nikczemność swoję. Częstokroć drobnostka nabawia mnie zgryzoty, i rzuca prawie aż na dno przepaści i rozpaczy: dopiéro co przyrzekłem stawić czoło mężnie przeciwnościom; alić pierwsza najmniejsza pokusa naraża mnie na tak wielkie niebezpieczeństwo. Częstokroć najmniejsza okoliczność, przedmiot cale pogardy godzien, w morze smutku mnie pogrąża; a gdy nie czuję w sobie samym żadnéj dolegliwości, i zdaje się, że mnie nic nie dręczy, najsłabszy powiéw przeciwności miota mną, jak liściem jesiennem. Otóż, Panie! moc i siła moja! rozpoznaj ją dobrze. Ach Boże wszechmocny! Obrońco dusz wiernych! rzuć okiem miłosierdzia na sługę swojego, tonącego w oceanie smutku i cierpień, a dźwignij go przez łaskę swoję! Ześlij mi ku pomocy całą Niebios potęgę, aby on stary człowiek we mnie i grzeszne ciało moje, niestety! już już nieposłuszne rozumowi, nie przemogło i nie panowało nademną. Wiész dobrze, jak potężny jest nieprzyjaciel, z którym walczyć muszę do ostatniego tchu życia mojego, życia tak pełnego nędzy. Zmiłuj się nademną Panie! i wydobądź mnie z błota, abym w niém niezostał pogrążony na zawsze! Amen.

19. Modlitwa do Opatrzności Boskiéj.

O Boże wieczny! który raczysz spoglądać na nas okiem Opatrzności swojéj; udziel nam, jeźli wola Twoja, świętéj swojéj łaski: abyśmy się poddawali bezwarunkowo wszystkim rozporządzeniom Twoim w ciągu smutnéj pielgrzymki naszéj na tym padole płaczu, a potém posiedli dobra niebieskie, niezawisłe od trafu i względów ludzkich. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

20. Pobudzenie się do posłuszeństwa wyrokom Opatrzności.

Nie wiém wcale, co mnie czeka dzisiaj, o Boże

mój! tyle tylko wiém, że mię nic nie spotka, czegobyś Ty pierwéj nie przewidział, nie zarządził, i nie rozkazał od wieków: to jedno zaspokaja mnie w duszy. Uwielbiam Twoje odwieczne i niedocieczone wyroki, skłaniam czoło moje z jak największą pokorą przed obliczem Twojém, wielbię miłość i dobroć Twoję ku mnie. Wszystkiego pragnę, wszystko przyjmę, ze wszystkiego uczynię Ci ofiarę, i połączę z ofiarą Jezusa Chrystusa Zbawiciela mojego. Proszę Cię tylko w Imię Jego, i przez Jego nieskończone zasługi, o cierpliwość w przykrościach moich, i o zupełne posłuszeństwo woli Twojéj we wszystkiém! Amen.

21. Modlitwa po każdém nabożeństwie, ku dostąpieniu odpuszczenia wszystkich win, z ułomności ludzkiéj w nabożeństwie popełnionych.

Przenajświętszéj i nierozdzielnéj Trócy, ukrzyżowanego Pana naszego Jezusa Chrystusa człowieczeństwu, Najświętszéj i najchwalebniejszéj Maryi Dziewicy płodnemu panieństwu, i wszystkich Świętych społeczności, niech będzie wieczna cześć, chwała, dziękczynienie i uwielbienie od wszystkiego stworzenia, nam zaś odpuszczenie wszystkich grzechów: przez nieskończone wieki wieków. Amen.

W. Błogosławione wnętrzności Maryi Panny, które nosiły Syna Ojca przedwiecznego.

O. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana. *Ojcze nasz* i t. d. *Zdrowaś Marya* i t. d.

ZBIÓR
używańszych Pieśni.

Pieśni Adwentowe.

Pieśń 1.

Zdrowaś bądź Marya, Niebieska lilija, — Panu Bogu miła, Matko litościwa; — Tyś jest nasza ucieczka, Najświętsza Marya.

Marya wielebna, ukaż drogę pewną — Przykazania twego, Boga wszechmocnego, — Onci wszystka nadzieja, zbawienia naszego.

Łaskiś pełna Pańskiéj, czystości anielskiéj, — Pannaś nad Pannami, Święta nad Świętemi; — O Najświętsza Marya, módl się dziś za nami!

Pełna wszech światłości, wielkiéj pokorności, — Bez grzechuś poczęła, wielką sławę wzięła: — Przez twoje narodzenie, wziął świat pocieszenie.

Pan stworzył Adama, ludzkiego plemienia — Ojca, Ewę matkę co zgrzeszyli jabłkiem; — Aleś ty naprawiła, co Ewa straciła.

Z tobą był Duch Święty, Syn Boży poczęty — W twym żywocie czystym, Trójcy świętéj miłym, — I z ciebie się narodził, obyczajem dziwnym.

Błogosławionaś ty, nad wszystko stworzenie, — Pan Bóg wszechmogący; dał przez cię zbawienie; — Jezus, Syn twój, odkupił wszystko ludzkie plemię.

Tyś jest litościwa, Matka nasza miła, — Jaśniejsza nad słońce: w najświętszéj zasłudze — W twojéjci są obronie wszyscy grzeszni ludzie.

Między niewiastami, czystemi Pannami, — Tyś sama najczystsza, Królowa Anielska; — Nie była Panu Bogu, żadna nad cię milsza.

Błogosławion owoc żywota twojego, — Jezus, miłościwy, Syn Boga żywego — Bądźże Jemu cześć, chwała, z dobrodziejstwa Jego.

Twoje zmiłowanie, Jezu Chryste Panie! — Racz dać ludu twemu, Tu dziś zebranemu; — Przez zasługi Matki Twéj, domieść chwały wiecznéj.

Amen wszyscy rzeczmy, wierni Chrześcianie, — Cośmy się tu zeszli, ku chwale téj Pannie: — Zachowaj nas od złego, twojemi prośbami.

Pieśń 2.

Posyła do Panny nielada Anioła, — Lecz mocarza swego, cnego Archanioła, — Miłośnik narodu. — Niechaj śle mocnego Posła w naszéj sprawie, — Aby przyrodzeniu uczynił bezprawie — Z panieńskiego płodu.

Przyrodzeniem władnie zrodzony Król chwały, — Króluje, panuje, i wszystkie zakały — Ze świata precz znosi. — Pysznych karki łamie, hardych myśli tłoczy, — Żaden mocarz z mocy jego nieuskoczy, — Wszech siły przenosi.

Niechże precz wyrzuci Książę świata tego, — Matkę uczestniczką niech czyni wszystkiego — Państwa ojcowskiego. — Wychódź Pośle z temi posłany darami, — Odkryj co staremi tajono pismami, — Mocą Posła cnego.

Przystępuj a zwiastuj, mów: bądź pozdrowiona, — Mów, że łaski pełna, że z Bogiem złączona, — Mów: niech się nie boi. — Panno przyjmij ten skarb Boży, powierzony, — W którym czysty zamysł twój będzie spełniony, — I ślub się ostoi.

Wysłuchała Panna Posła i przyjęła, — Uwierzyła słowu i Syna poczęła, — Ale przedziwnego: — I Radcę i Rządzcę narodu ludzkiego, — Boga, Wszechmocnego, Ojca wieku wszego, — W słowie gruntownego.

Ten nam niech dać raczy grzechów odpuszczenie, — Winy niech z nas zniesie, a niech da zbawienie — Na wysokiém niebie. — Racz błagać za nami Panno Syna swego, — Niech da do ojczyzny przyjść z wygnania tego, — Przez ten owoc z ciebie.

Pieśń 3.

Spuśćcie nam na ziemskie niwy — Zbawcę z niebios obłoki! — Świat przez grzechy nieszczęśliwy, — Wołał w nocy głębokiéj; — Gdy wśród przeklęctwa od Boga, — Czart panował, śmierć i trwoga, — A ciężkie przewinienia — Zamkły bramy zbawienia.

Ale się Ojciec zlitował — Nad nędzną ludzi dolą — Syn się chętnie ofiarował, — By spełnił wieczną wolą; — Zaraz Gabryel zstępuje, — I Maryi to zwiastuje, — I że z Ducha świętego, — Pocznie Syna Bożego.

Panna przeczysta w pokorze — Wyrokom się poddaje, — Iszczą się wyroki Boże, — Słowo ciałem się staje. — Ach! ciesz się Adama plemię, — Zbawiciel zejdzie na ziemię: — Drzyj piekło! On twe mocy, — W wiecznéj pogrąży nocy.

Oto się już głos rozchodzi: — Wstańcie bracia uśpieni! — Zbawienie nasze nadchodzi, — Noc się w jasny dzień mieni. — Precz odtąd dzieła niecnoty! — Wylęgnione wśród ciemnoty: — Niech każdy z nas w przyszłości, — Zbroję wdzieje światłości.

Niech nas zdobi mierność stała, — W pokarmie i napoju, — Nie hołdujmy chuciom ciała, — Żyjmy w zgodzie, w pokoju! — Naśladować tego mamy, — Którego przyjścia czekamy: — Ta jest powinność nasza, — Jak Apostół ogłasza.

Zbawco świata! szczerze chcemy — Pełnić te powinności; — Złącz się z nami, niech będziemy — Twemi dziećmi w szczerości! — Wléj o Jezu miłościwy! — W duszę mą pokój prawdziwy, — Posiądź i serce moje, — Wszak jestem dziecię Twoje.

Pieśni na Boże Narodzenie.

Pieśń 1.

Aniół pasterzom mówił: — Chrystus się wam narodził — W Betleem nie bardzo podłém mieście — Narodził się w ubóstwie — Pan wszego stworzenia.

Chcąc się tego dowiedzieć — Poselstwa wesołego, — Bieżeli do Betleem skwapliwie, — Znaleźli Dziecię w żłobie, — Maryą z Józefem.

Jaki Pan chwały wielkiéj! — Uniżył się z wysokiéj, — Pałacu kosztownego żadnego — Nie miał zbudowanego, — Pan wszego stworzenia.

O dziwne narodzenie! — Nigdy niewysłowione: — Poczęła Panna Syna w czystości, — Porodziła w całości — Panieństwa swojego.

Już się ono spełniło, — Co pod figurą było: — Aaronowa rószczka zielona — Stała się nam kwitnąca — I owoc rodząca.

Słuchajcież Boga Ojca, — Jako Go wam zaleca. — Tenci jest Syn najmilszy jedyny, — Wam w Raju obiecany, — Tego wy słuchajcie.

Bogu bądź cześć i chwała, — Któraby nieustała; — Jak Ojcu tak i Jego Synowi, — I Świętemu Duchowi, — W Trójcy jedynemu!

Pieśń 2.

W żłobie leży, któż pobieży — Kolendować małemu — Jezusowi Chrystusowi, — Dziś do nas zesłanemu? — Pastuszkowie przybywajcie, — Jemu wdzięcznie przygrywajcie, — Jako Panu naszemu.

My zaś sami z piosneczkami — Za wami pospieszymy, — A tak tedy maleńkiego — Niech wszyscy zobaczymy: — Jak ubogo narodzony, — Płacze w stajni położony, — Więc go dziś ucieszymy.

Najprzód tedy niechaj wszędy — Zabrzmi świat w wesołości, — Że posłany nam jest dany — Emmanuel w niskości; — Jego tedy przywitajmy, — Z Aniołami zaśpiewajmy: — Chwała na wysokości!

Witaj Panie! cóż się stanie. — Że roskoszy niebieskie — Opuściłeś, a zstąpiłeś — Na te niskości ziemskie? — Miłość moja to sprawiła, — By człowieka wywyższyła — Pod nieba empirejskie.

Czém w żłobeczku, nie w łóżeczku, — Na siankuś położony? — Czém z bydlęty, nie z Panięty, — Wstajni jesteś złożony? — By człek sianu przyrównany, — Grzesznik bydlęciem nazwany, — Przezemnie był zbawiony.

Twoje państwo i poddaństwo, — Jest świat cały, o Boże! — Tyś polny kwiat, czemuż Cię świat — Przyjąć nie chce, choć może? — Bo świat doczesne wolności — Zwykł kochać, mnie zaś z swéj złości — Krzyżowe ściele łoże.

W Ramie głosy pod niebiosy — Wzbijają się Racheli, — Gdy swe syny, bez przyczyny, — W krwawéj widzi kąpieli! — Większe mnie dla nich kąpanie, — W krwawym szeka oceanie, — Zkąd niebo będą mieli.

Trzej Królowie Monarchowie — Wschodni kraj opu-

szczają; — Serc ofiary z trzema dary — Tobie Panu oddają: — Darami się kontentujesz, — Bardziéj serca ich szacujesz, — Za co niech niebo mają.

Pieśń 3.

Dzieciątko się narodziło, — Wszystek świat uweseliło — Wesoła nowina. — Powiła nam Syna Marya.

Wzięło na się człowieczeństwo, — Co pokryło Jego Bóstwo. — Wesoła nowina: — Powiła nam Syna Marya.

Poznalci to wół i osieł, — Iż to był niebieski Poseł. — Wesoła nowina — Powiła nam Syna Marya.

Trzéj Królowie przyjechali, — Troje Mu dary dawali. — Wesoła nowina: — Powiła nam Syna Marya.

Wchodząc do szopy klękali, — Bogu cześć, chwałę oddali. — Wesoła nowina — Powiła nam Syna Marya.

Przynieśli Mu dary, oto: — Mirę, kadzidło i złoto. — Wesoła nowina: — Powiła nam Syna Marya.

Na to Boże Narodzenie, — Wesel się wszystko stworzenie. — Wesoła nowina — Powiła nam Syna Marya.

Świętą Trojcę wyznawajmy, — Bogu cześć i chwałę dajmy. — Wesoła nowina: — Powiła nam Syna Marya.

Pieśń 4.

Bóg się rodzi, moc truchleje, — Pan Niebiosów obnażony, — Ogień krzepnie, blask ciemnieje — Ma granice nieskończony: — Wzgardzony, okryty chwałą, — Śmiertelny, Król nad wiekami; — A Słowo Ciałem się stało, — I mieszkało między nami.

Cóż masz niebo nad ziemiany? — Bóg porzucił szczęście twoje, — Wszedł między lud ukochany — Dzieląc z nim trudy i znoje: — Niemało cierpiał, niemało, — Żeśmy byli winni sami, — A słowo Ciałem się stało, — I mieszkało między nami.

W nędznéj szopie urodzony, — Żłób Mu za kolebkę dano; — Cóż jest, czém był otoczony? — Bydło, pasterze i siano. Ubodzy! was to spotkało, — Witać go przed bogaczami; — A Słowo Ciałem się stało, — I mieszkało między nami.

Potém i Króle widziani — Cisną się między pro-

stotą, — Niosąc dary Panu w dani: — Mirę, kadzidło i złoto; — Bóstwo to razem zmieszało: — Z wieśniaczemi ofiarami! — A słowo Ciałem się stało — I mieszkało między nami.

Podnieś rękę Boże Dziecię, — Błogosław krainę miłą, — W dobrych radach, w dobrym bycie, — Wspieraj jéj siłę swą siłą, — Dom nasz i majętność całą, — I Twoje wioski z miastami! — A słowo Ciałem się stało, — I mieszkało między nami.

Pieśń 5.

Niepojęte dary dla nas daje — Dzisiaj z nieba Ojciec łaskawy, — Gdy się wieczne Słowo Ciałem staje, — Mocą swojéj cudownéj sprawy — Nędze świata precz odmiata, — A płaczliwe jęczenia — Wdzięków głosy pod niebiosy — I w wesele zamienia; — Zkąd dziś wszyscy weseli, — Wyśpiewują Anieli: — Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, — A na ziemi pokój ludowi!

Patryarchów świętych upragnione — Spełniło się oczekiwanie, — Kiedy Słowo z Panny narodzone — Dopełniło wszystkich żądanie: — Gwiazda nowa Jakubowa — Wypuściła promienie, — Ciemne błędy gasząc wszędy — Światła czyni zjawienie; — Zkąd dziś każdy z Anioły, — Wyśpiewuje wesoły: — Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, — A na ziemi pokój ludowi!

Już prorockich przepowiedzień skutki — Odmieniły świat cały mile: — Oddalając uprzykrzone smutki, — Przywróciły wesołe chwile: Wszędy echo brzmi z pociechą, — Że z daru Zbawiciela, — Upewnienie o zbawienie — Dopełniło wesela; — Więc z niebieskiemi szyki, — Wydajmy dziś okrzyki: — Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, — A na ziemi pokój ludowi!

Niebo dzisiaj z ziemią połączone, — Wyśpiewuje wdzięczności pienie; — Dzięki Bogu czyni nieskończone — Za zjawione ludziom zbawienie: — Radość nasza z Messyasza — I wszystkiemu stworzeniu, — Że Pan chwały, śmierci strzały — Skruszył w swém narodzeniu. — Brzmijże świecie wesoło, — Wydaj odgłos w około: — Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, — A na ziemi pokój ludowi!

Aby człowiek Bogiem był nazwany, — Jego postać Bóstwo przybrało; — By nie brząkał niewoli kajdany, — Słowo Ojca ciałem się stało. — Sługa z Pana, ach odmiana! — Niesłychane przykłady! — By z wdzięczności dla miłości — Człowiek w Boga szedł ślady: — Więc niech pienia odgłosy — Idą aż pod niebiosy: — Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, — A na ziemi pokój ludowi!

Uczynione z Twéj miłości związki — Bóstwa Twego z naszym rodzajem, — Sprawiły nam ścisłe obowiązki — Byś miłowan od nas był wzajem. — Dajże Panie, me kochanie, — By ogniste pożary — W sercach trwały na wiek stały, — Byś był kochan bez miary. — Nuż i teraz z miłości, — Wyśpiewujmy z radości: — Niechaj chwała Bogu będzie w niebie, — A na ziemi pokój ludowi!

Pieśni postne.

Pieśń 1.

Jezu Chryste Panie miły, — Baranku bardzo cierpliwy: — Wzniósłeś na krzyż ręce swoje — Za niesprawiedliwość moję.

Płacz Go człowiecze mizerny, — Patrząc jak jest miłosierny: — Jezus na krzyżu umiera, — Słońce jasność swą zakrywa.

Pan wyrzekł ostatnie słowa, — Zwisła Mu z ramienia głowa; — Matka pod Nim frasobliwa, — Stoi prawie ledwie żywa.

Zasłona się popadała, — Ziemia się rwie, ryczy skała; — Setnik woła: Synto Boży! — Tłuszcza wierząc, sobą trwoży.

Nakoniec Mu bok przebito, — Krew płynie z wodą obfito: — My się dziś zalejmy łzami, — Jezu zmiłuj się nad nami!

Pieśń 2.

Wisi na krzyżu Pan Stwórca nieba, — Płakać za grzechy, człowiecze potrzeba; — Ach! ach! na krzyżu umiera, — Jezus oczy swe zawiera.

Najświętsze członki i wszystko ciało, — Okrutnie zbite, na krzyżu wisiało: — Ach! ach! dla ciebie człowiecze, — Z boku krew Jezusa ciecze.

Ostrą koroną skronie zranione, — Język zapiekły i usta spragnione. — Ach! ach! dla mojéj swywoli, — Jezus umiera i boli.

Woła i kona, łzy z oczu leje, — Pod krzyżem Matka bolesna truchleje. — Ach! ach! sprosne złości moje, — Sprawiły te niepokoje.

Więc się poprawię, Ty łaski dodaj, — Życia świętego sposób mi podaj. — Ach! ach! tu kres złości moich, — Przy nogach przybitych Twoich.

Tu z Magdaleną będę pokutować, — I za me grzechy serdecznie żałować. — Ach! ach! zmiłuj się nademną; — Uczyń miłosierdzie ze mną.

Rozbrat, obłudny świecie, wypowiadam, — Grzechów się moich szczerze wyspowiadam. — Ach! ach! serdecznie żałuję, — Bo Cię Boże mój miłuję.

Pieśń 3.

Rozmyślajmy dziś, wierni Chrześcianie, — Jako Pan Chrystus cierpiał za nas rany, — Od poimania nie miał odpocznienia — Aż do skonania.

Najprzód w Ogrójcu wziął pocałowanie, — Tam Judasz zdrajca dał był żydom znamię: — Oto żydowie mego Mistrza macie, — Tegoż imajcie.

Wnet się rzucili jako lwi okrutni, — Apostołowie od Niego uciekli: — Tak z wielkim pędem wiedzion do Annasza, — Pociecha nasza.

Pierwszéj godziny przed Piłatem stawion, — Niesprawiedliwie od żydow oskarżon; — Rozkazał Piłat, aby był biczowan — Ten niebieski Pan.

Krzyknęli wszyscy o godzinie trzeciéj: — Nie chcemy daléj krzywdy cierpieć takiéj; — Niechaj na krzyżu swój żywot położy — Tento Syn Boży.

Z ostrego ciernia koronę uwili, — Naszemu Panu na głowę wtłoczyli; — Naśmiewając się przed Nim poklękali, — Królem go zwali.

Szedł z krzyżem z miasta Pan szóstéj godziny; — Żydowie z Niego odzienie złożyli; — Potém Go na krzyż okrutnie przybili, — Octem poili.

Polecił Ducha Bogu Ojcu w ręce; — Wołając, umarł: zaćmiło się słońce, — Ziemia się trzęsła dziewiątéj godziny, — Nie bez przyczyny.

Zstąpił do piekłów mocą swego Bóstwa, — Tamże wybawił Ojców świętych z jeństwa; — Ciała umarłych z grobów powstawały, — Widzieć się dały.

Nikodem z Józefem prośby uczynili, — By ciało z krzyża bezpiecznie zdjąć mogli; — Piłat ich prośbie we wszystkiém przebaczył, — Bo tak Bóg raczył.

Czasów nieszpornych, był z krzyża zdejmowan — Przez swoje sługi, wszego stworzenia Pan; — Matuchna jego ciało piastowała, — Rzewnie płakała.

Drogim balsamem ciało namazali, — A z nabożeństwem w syndon uwinęli; — W grób je ostatniéj godziny włożyli, — Płacz uczynili.

Płaczmyż też dzisiaj, wierni Chrześcianie, — Dziękując Panu za najdroższe rany, — Iż dla nas raczył tak okrutnie cierpieć, — Chcąc nas sobie mieć.

Pieśń 4.

O duszo wszelka nabożna, — Ku miłemu Bogu skłonna! — Wejzrzyj na Syna Bożego, — Na Zbawiciela naszego.

Oglądaj na krzyżu Jego, — Sromotnie zawieszonego, — Okrutnie rozciągnionego, — Wszystkiego zekrwawionego.

Wejzrzyj na głowę skłonioną, — Ostrą koroną zranioną, — Głogową też i cierniową, — Gwałtem na głowę wciśnioną.

Oczy Jego krwią spłynęły, — Uszy i usta wyschnęły; — Wszystkie żyły w Nim porwali, — Krew świętą z niego wylali.

Ręce, nogi przenajświętsze, — Gwoździmi okrutnie przebite; — Bok i serce przebodzono, — Ostatek krwie wypuszczono.

Wszystko przenajświętsze ciało, — Jak skorupa się padało; — Wszystkie siły z Niego wyszły, — Na zbawienie wszelkiéj duszy.

O duszo! jakożeś droga, — Wielkiem mytem zapłacona; — Wszystek skarb nieba i ziemie, — Bóstwo wydało dla ciebie.

Nie przedawajże się tanie, — Dla grzechów na potępienie; — Boć nie jest rzecz tańsza inna, — Jedno kto w grzechu umiera.

Tęby rzecz miał człowiek baczyć, — Że na świecie krótko ma żyć; — Tysiąc lat przeciw wieczności, — Jakoby dzień ku równości.

Przeto się grzechów warujmy, — W Jezusie się rozmiłujmy; — Dać tu nam lekkie skonanie, — Po śmierci duszne zbawienie.

Pieśń 5.

Ojcze Boże wszechmogący, — Który z miłości gorącéj — Zesłałeś na te niskości — Syna swego z wysokości.

Ku wielkiemu pocieszeniu, — Twemu ludzkiemu plemieniu, — Wydałeś Go na stracenie, — Przez człowiecze odkupienie.

Miéjmyż wszyscy na baczności, — Drogą śmierć Jego miłości, — I smutek Matuchny Jego, — Który cierpiała dla Niego.

Gdy Go we czwartek żegnała, — Tak Mu mówiąc narzekała: — Weźmij mię w Ogrójec z sobą — Pójdę rada na śmierć z tobą.

Pan na nią smutnie poglądał, — Po swéj Matce tego żądał: — Miła Matko racz mię puścić, — Nocci blisko, już nam czas iść.

Smutneć było rozłączenie — Z swym Synem téj miłéj Pannie; — Miała serdeczne bolenie, — Patrząc na Jego lękanie.

Gdy do Ogrójca przybieżał, — Padł na ziemię, krzyżem leżał: — Tam swą mękę wszystkę widział, — Którą nazajutrz cierpieć miał.

Miał w sobie przeciwne siły — Dwie, a obie wielkie były; — Okrutnie z sobą walczyły, — Mało Go nie umorzyły.

Bo mu lękająca siła — Okrutną śmiercią groziła; — Ale miłość zwyciężyła, — Bo ta w Nim mężniejsza była.

Klęknął na kolana potém, — Jął się pocić krwawym potem; — Mówiąc: Ojcze, możeli być, — Racz ten kielich precz oddalić.

Jezu miły nie lękaj się, — Wstań, nie klęcz, upamiętaj się; — Masz niedaleko Judasza, — Ciągnie z ludem od Annasza.

Wiedzie na Cię lud niemały, — Z kijmi, z mieczmi,

z pochodniami; — We zbroje się ubierali, — Przełożeni im kazali.

W tém przystąpił Judasz cudnie, — Pozdrowił Pana obłudnie, — Potém Go zdradnie całował, — Pan się schylił, twarz mu podał.

Gdy się miał z żydy potykać, — Począł z nimi wprzód rozmawiać, — Pytał ich: Kogo szukacie, — Jeśli mnie? oto mię macie.

Prędko kniemu przyskoczyli, — O ziemię Go uderzyli; — Z głowy, z brody, włosy rwali, — Opak Mu ręce związali.

Związawszy Go tak okrutnie, — Wiedli Go do miasta chutnie; — Pchnęli Go w rzekę cedrową, — Unurzali Go i z głową.

Sami zdrajcy szli po moście, — Pana wiedli w rzekę proście; — Powalił się, upadł w wodę, — Zbił sobie o kamień brodę.

Annasz Go srogo przywitał, — Gdzie masz ucznie? kta Go pytał; — Niemałoś tu złego zbroił — Fałszywąś nauką zwodził.

Pan pokornie odpowiedział: — Panie Annaszu, byś wiedział, — Zawsze ja jawnie w kościele, — Powiadałem prawdę śmiele.

Wyciągnąwszy żyd prawicę, — A miał zbrojną rękawicę; — Wyciął Mu srogi policzek, — Pan nasz zemdlał, upadł wszystek.

Azaż tak odpowiadają — Paniętom, gdy cię pytają; —Czemuż nie masz w uczciwości, — Biskupa Jego miłości?

Więc na przemian wszyscy słudzy, — Jedni z tylu, z przodu drudzy, — Włosy Mu z głowy targali, — Na Jego świętą twarz plwali.

Gdy Mu oczy zawiązali — Prorokować Mu kazali, — Godząc Mu z pięścią do szyje: — Gadaj Jezu, kto cię bije?

Posiedział Annasz w noc chwilę, — A miał czystą krotofilę, — Patrząc na więźnia swojego, — Na Zbawiciela naszego.

Annasz wiedzion do łożnice, — Pan nasz wepchnion do piwnice; — Jaki tam był nocleg Jego, — Kościół nie śmie zjawić tego.

W piątek wywiedzion z piwnice, — Jakoby łotr

z męczennice; — Prowadzon do Kaifasza, — Od okrutnego Annasza.

Widział tam Pan miłościwy, — Iż Biskup niesprawiedliwy — Fałszywe nań świadki zwodził, — Bo Go na śmierć wydać godził.

Gdy Kaifasz z swymi świadki, — Pletli nań wszystkie niestatki; — Stała Prawda niestrwożona, — Przed Biskupem spotwarzona.

Piłatowi Go posłali, — Osądzić mu Go kazali, — Wdziali Mu łańcuch na ramię, — Ten był śmierci Jego znamię.

Wszak wiemy Panie Piłacie, — Że ten łańcuch dobrze znacie; — Każdy więzień co go nosi, — Od śmierci się nie wyprosi.

Daléj mu cierpieć nie możem, — Bo się czyni Synem Bożym, — I Królem się téż mianuje, — Co się nigdzie nie znajduje.

Stał przed Piłatem związany, — Zbity, spluty, zekrwawiony; — Nie widział Piłat żadnego — Więźnia takiego nędznego.

Zaś Go posłał Herodowi, — Galilejskiemu Królowi: Oto masz więźnia swojego, — Wyzwól jako niewinnego.

Rzekł Mu Heród niewstydliwy: — Ukaż nam tu jakie dziwy; — Zydowie mi powiedzieli, — Iż twoje cuda widzieli.

Widział Pan Króla pysznego, — Nie rzekł mu słowa żadnego; — Chciał z Nim Herod gadać dwornie, — Ale Pan milczał pokornie.

Król Heród serca pysznego, — Wzgardził Jezusa miłego; — Na Jego większe pośmianie, — Wdziali nań z pawłok odzienie.

Pastwili Mu się nad głową, — Z ostrą koroną cierniową; — Uczynili Mu żydowie — Tysiąc ran w najświętszéj głowie.

Odesłał Go Król Sędziemu, — Wielce niesprawiedliwemu: — Coś mi to posłał niemego, — Przyjmij zasię więźnia swego.

Widział Piłat, iż niewinny, — Rzekł: jest u mnie więzień inny; — Niech stanie się wola wasza, — Skażę na śmierć Barabbasza.

Kazał Jezusa miłego — Bić u słupa kamiennego; Bili Go żydowie sami, — Biczmi, łańcuchy, miotłami.

Gdy się nad Nim spracowali — Ci którzy Go katowali; — Z powrozów Go rozwiązali; — Piłatowi Go posłali.

Wywiódł Piłat ubitego, — Już na poły umarłego: — Oto macie więźnia swego, — Wypuszczam wam Go żywego.

Niemiłosierni żydowie, — Okrutniejsi niż katowie, — Na Piłata zawołali, — Ukrzyżować Go kazali.

Piłat w rozumie pobłądził, — Kwoli żydom Go osądził; — Skazał na śmierć niewinnego, — Jezusa Syna Bożego.

O Piłacie niecnotliwy! — Czemuś tak niesprawiedliwy; — Oto Baranek niewinny, — Idzie na śmierć bez przyczyny.

Żydowie Go pochwycili — Na górę Go wprowadzili, — Gwoździmi Go na krzyż przybili, — Między łotry postawili.

Wisiał na krzyżu zraniony, — Zbity, skłóty, zekrwawiony, — Nie mając odpoczywania, — Od jęcia aż do skonania.

A byłci tam strach niemały, — Gdy się opoki padały, — Ziemia nad obyczaj drżała, — Jakoby się zapaść miała.

Stało się nad przyrodzenie, — Po wszém świecie zamierzchnienie; — Żywioły się zasmuciły, — Gdy umierał nasz Pan miły.

O Panie nasz miłościwy! — Czemuś tak bardzo cierpliwy? — Dla zmiłowania naszego, — Zapomniałeś Bóstwa swego.

Gdy nas tak bardzo miłujesz, — Sromot, razów, ran nie czujesz; — Raczże nas też tém darować: — Daj nam siebie zamiłować.

Weźmyż to każdy w swą głowę, — Najdroższą śmierć Jezusowę; — Rozmyślajmy ją serdecznie, — Będziem z Nim królować wiecznie.

Pieśń 6.

Krzyżu święty, nadewszystko — Drzewo przenajszlachetniejsze! — W żadnym lesie takie nie jest, —

Jedno na którém sam Bóg jest. — Słodkie Drzewo, słodkie gwoździe — Rozkoszny owoc nosiło.

Skłoń gałązki Drzewo święte, — Ulżyj członkom tak rozpiętym, — Odmień teraz onę srogość, — Którąś miało z przyrodzenia, — Spuść lekkuchno i cichuchno — Ciało Króla niebieskiego.

Tyś samo było dostojne — Nosić światowę zbawienie, — Przez cię przewóz jest naprawion — Światu, który był zagubion; — Który święta krew polała, — Co z Baranka wypłynęła.

W jasłkach leżąc, gdy tam płakał, — Już tam był wszystko oglądał, — Iż tak haniebnie umrzeć miał, — Gdy wszystek świat odkupić miał, — Won czas między zwierzętami — A teraz między łotrami.

Niesłychanać to jest dobroć, — Za kogo na krzyżu umrzeć; — Któż to może dziś wykonać, — Za kogo swoję duszę dać? — Sam to Pan Jezus wykonał, — Bo nas wiernie umiłował.

Nędzneby to serce było, — Coby dziś nie zapłakało, — Widząc Stworzyciela swego, — Na krzyżu zawieszonego, — Na słońcu upieczonego — Baranka Wielkanocnego.

Marya Matka patrzała — Na członki, które powijała, — A powiwszy całowała, — Z tego wielką radość miała; — Teraz je widzi zczerniałe, — Żyły, stawy w Nim porwane.

Nie był taki, ani będzie — Zadnemu smutek na świecie, — Jaki czysta Panna miała, — Won czas, kiedy narzekała: — Nędzna ja sierota dzisiaj, — Do kogóż się ja skłonić mam.

Jednegom synaczka miała, — Com Go z nieba być poznała, — I tegom już postradała, — Jednom się sama została; — Ciężki ból cierpi me serce, — Od żalu mi się rozsieśdź chce.

W radościm Go porodziła, — Smutku żadnegom nie miała; — A teraz wszystkie boleści — Dręczą mię dziś bez litości; — Obymże ja to mogła mieć, — Żebym mogła teraz umrzeć.

Byś mi Synu nizko wisiał, — Wzdybyś ze mnie jaką pomoc miał: — Głowębym Twoję podparła, — Krew

zsiadłą z lica otarła; — Ale Cię nie mogę dosiądz, — Tobie Synu nic dopomódz.

Anielskie się słowa mienią, — Symeonowe się pełnią; — On mówił: Pełnaś miłości; — A jam dziś pełna gorzkości; — Symeon mi to powiedział, — Iż me serce miecz przebóśdź miał.

Ni ja ojca, matki, brata, — Ni żadnego przyjaciela! — Zkądże pocieszenie mam mieć? — Wolałabym stokroć umrzeć, — Niż widzieć żołnierza złego, — Co przebił bok Syna mego.

Matki, co synaczki macie, — Jako się w nich wy kochacie, — Kiedy wam z nich jeden umrze, — Ciężki ból ma wasze serce; — Cóż ja, com miała jednego! — Już nie będę mieć inszego!

O niestetyż miły Panie! — Toć niemałe rozłączenie; — Przedtém było miłowanie, — A teraz ciężkie wzdychanie; — Czemuż Boże Ojcze nie dbasz, — O Synaczku pieczy nie masz!

Którzy téj Pannie służycie, — Smutki jéj rozmyśliwajcie, — Jako często omdlewała, — Często na ziemię padała: — Przez te smutki, któreś miała, — Uproś że nam wieczną chwałę!

Pieśń 7.

Zawitaj ukrzyżowany — Jezu Chryste! przez Twe rany, — Królu na niebie! prosimy Ciebie: — Ratuj nas w każdéj potrzebie.

Zawitaj ukrzyżowany! — Całujem Twe święte rany; — Przebite ręce, nogi w téj męce, — Miéjcież nas w swojéj opiece.

Zawitaj ukrzyżowany! — Biczmi srodze skatowany! — Zorane boki, krwawe potoki, — Wynieścież nas nad obłoki.

Zawitaj ukrzyżowany! — Cierniem ukoronowany! — W takiéj koronie, zbolałe skronie, — Miéjcież nas w swojéj obronie.

Zawitaj ukrzyżowany! — Wprzód pod krzyżem zmocowany! — Rano w ramieniu, z niéj krwi strumieniu, — Podźwignij nas ku zbawieniu.

Zawitaj ukrzyżowany! — Na twarzy zbity, ze-

plwany! — O święte Lice! łez, krwi krynice! — Zwróćcież na nas swe źrenice.

Zawitaj ukrzyżowany! — Na sercu włócznią stargany! — Piersi, wnętrzności, pełne gorzkości, — Miejcież nas w swojéj litości.

Zawitaj ukrzyżowany! — Na duszy srodze stroskany! — Smutki i żale, w serca upale, — Wynieścież nas ku swéj chwale.

Zawitaj ukrzyżowany! — W ubóstwie sponiewierany! — We czci i chwale zniszczony wcale, — Zbaw nas na twym trybunale.

Zawitaj ukrzyżowany! — Niewinnie zamordowany! — Bądź, konający na nas pomniący, — Raj łotrowi darujący!

Przez Twoje gorzkie skonanie, — Litościwy bądź nam Panie! — W ostatnim zgonie, miéj nas w obronie, — Na prawéj postaw nas stronie.

O Jezu miłości moja! — Do Twego wzdycham pokoju, — Za grzechy płaczę, sercem się raczę. — Krzyżem twoim głowę znaczę.

Pieśni Wielkanocne.

Pieśń 1.

Przez twoje święte Zmartwychpowstanie, — Boży Synu! odpuścisz nam nasze zgrzeszenie: — Wierzymy, żeś zmartwychpowstał, — Żywoteś nasz naprawił, — Śmierci wiecznéj nas zbawił. — Swoją świętą moc zjawił.

Pieśń 2.

Chrystus zmartwychwstan jest, — Nam na przykład dan jest; — Iż mamy z martwych powstać, — Z Panem Bogiem królować. Alleluja.

Leżał trzy dni w grobie, — Dał bok przebić sobie, — Bok, ręce, nodze obie, — Na zbawienie człowiecze tobie. Alleluja.

Trzy Marye poszły, — Drogie maści niosły, — Chciały Chrystusa pomazać, — Jemu cześć i chwałę dać. Alleluja.

Gdy na drodze były, — Tak sobie mówiły: — Jest tam kamień niemały — A któż nam go odwali. Alleluja.

Powiedz nam Marya, — Gdzieś Pana widziała? — Widziałam Go po męce — Trzymał chorągiew w ręce. Alleluja.

Gdy nad grobem stały, — Rzekł im Anioł biały: — Nie bójcie się dziewice, — Ujzrzycie Boże lice. Alleluja.

Jezusa szukacie? — Tu Go nie znajdziecie; — Wstałci z martwych, tu Go nie, — Tylko Jego odzienie. Alleluja.

Łukasz z Kleofasem, — Oba jednym czasem, — Szli do miasteczka Emaus, — Potkałci ich Pan Jezus. Alleluja.

Bądźmy wszyscy weseli, — Jako w niebie Anieli; — Czegośmy pożądali, — Tegośmy doczekali. Alleluja.

Pieśń 3.

Wesoły nam dziś dzień nastał, — Którego z nas każdy żądał, — Tego dnia Chrystus zmartwychwstał. — Alleluja, Alleluja.

Król niebieski knam zawitał, — Jako śliczny kwiat zakwitał, — Po śmierci się nam pokazał. — Alleluja, Alleluja.

Piekielne mocy zwojował, — Nieprzyjaciele podeptał, — Nad nędznymi się zmiłował. — Alleluja, Alleluja.

Do trzeciego dnia tam mieszkał, — Ojce święte tam pocieszał, — Potém im za sobą kazał. Alleluja, Alleluja.

Którzy w otchłaniach mieszkali, — Płaczliwie tam zawołali, — Gdy Zbawiciela ujzrzeli. Alleluja, Alleluja.

Zawitaj przybywający! — Boże Synu wszechmogący, — Wybaw nas z piekielnéj mocy. — Alleluja, Alleluja.

Wielkie tam wesele mieli, — Gdy Zbawiciela ujzrzeli, — Którego zdawna żądali. — Alleluja, Alleluja.

Potém swą mocą zmartwychwstał, — Pieczęci z grobu nie ruszał, — Na stróże wielki strach powstał. — Alleluja, Alleluja.

O Anieli najmilejsi! — Idźcież do Panny najświętszéj, — Do Matki méj najmilejszéj. — Alleluja, Alleluja.

Odemnie ją pozdrawiajcie, — I wesoło zaśpiewajcie: — Królowa Rajska wesel się. — Alleluja, Alleluja.

Potem z swą wielką światłością — Do Matki swéj przystąpiwszy, — Pocieszył ją pozdrowiwszy. — Alleluja, Alleluja.

Napełniona bądź słodkości, — Matko moja! i radości, — Po onéj wielkiéj żałości. — Alleluja, Alleluja.

Witajże Jezu najsłodszy, — Synaczku mój najmilejszy, — Pocieszenie wszelkiéj duszy! — Alleluja, Alleluja.

Jestem już bardzo wesoła, — Gdym Cię żywego ujzrzała, — Jakobym się narodziła. — Alleluja, Alleluja.

Łaskawie z Nim rozmawiała, — Usta Jego całowała, — W radości się z nim rozstała. — Alleluja, Alleluja.

Przez twe święte zmartwychwstanie, — Daj nam grzechów odpuszczenie, — A potém duszne zbawienie. — Alleluja, Alleluja.

Pieśni na Zielone Świątki.

Pieśń 1.

Przybądź Duchu Stworzycielu, — Dusz ludzkich Nauczycielu! — Racz łaską swoją obdarzyć, — Serca, któreś raczył sprawić.

Tyś Pocieszycielem zwany, — Darem Bożym mianowany, — Żywém źródłem i miłością, — Ogniem i duszną światłością.

Darów Twoich siedm liczymy, — Palcem Bożym być Cię wiemy, — Obietnicąś jest Ojcowską, — Zdobiąc w nas miłość synowską.

Racz dać zmysłom dar światłości, — Pomnażaj w sercach miłości, — A krewkość serca naszego, — Utwierdź mocą Bóstwa swego.

Odpądź od nas czarta złego, — Użycz pokoju Twojego, — Aby za Twoją obroną — Złe odeszło inną stroną.

Racz nam Ojca Niebieskiego — Dać poznać i Syna Jego, — I Ciebie Ducha Swiętego, — Od obu pochodzącego.

Bogu Ojcu Wszechmocnemu, — Synowi zmartwychwstałemu, — I z Duchem Świętym społecznie — Niech brzmi chwała na wiek wiecznie.

Pieśń 2.

Zstąp Duchu Przenajświętszy! — Spuść nam jak najgorętszy — Promień Twojéj miłości: — Przyjdź o Ojcze ubogich! — Przyjdź Dawco darów drogich! — Przyjdź serdeczna światłości!

Wdzięczny Pocieszycielu, — Drogi nasz przyjacielu, — Słodka nasza ochłodo! — Tyś w pracach odpocznienie, — W upałach ugaszenie — Miła w smutku swobodo.

O Najświętsza Światłości! — Oświéć serc głębokości — Ludu Twego wiernego: — Boć bez Twojéj dziel-

ności, — Nic w ludzkiéj nikczemności, — Nie masz nic porządnego.

Więc oczyść, co szpetnego; — Skrop, co w nas jest oschłego, — Uzdrów, co niezdrowego: — Skrusz, co zatwardziałego, — Rozgrzéj, co oziębłego, — Sprostuj, co jest błędnego.

Użycz nam w Cię wierzącym, — I w Tobie ufającym, — Siedmiu darów światłości: — Pomnóż w cnotach zasługę, — Daj zbawienia wysługę, — Daj zapłatę w wieczności.

Pieśni na Boże Ciało.

Pieśń 1.

Twoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie! — Na wieczne czasy niech nie ustanie. = Tobie dziś dajem z wojskiem tych ludzi, — Pokłon i pienie, my Twoi słudzy.

Dziękując wielce twéj wielmożności, — Za ten dar zacny Twéj wszechmocności, = Żeś się darował nam nie niegodnym, — W tym Sakramencie nam tu przytomnym.

Raczyłeś zostać w takiéj osobie, — Dla nas grzeszników nie folgując sobie. = Ciało twe święte, co krzyżowali, — I Krew najświętszą, którą przelali.

Przyszedłszy na świat, Pan wiecznéj chwały, — Użyłeś wiele nędzy nie małéj. = Dałeś się potém z wielkiéj miłości, — Na męki srogie bez wszéj litości.

Wstępując potém do chwały wiecznéj, — Zostawiłeś nam ten to dar zacny. = Na co my patrząc w tym Sakramencie, — Z pociechą wielką, serce nam roście.

Tobie my Boże teraz śpiewamy, — Przed Twą świętością nizko padamy. = Użycz nam łaski wszechmocny Boże, — Bez Twéj pomocy człek nic nie może.

Pieśń 2.

Boże kocham Cię! Całém sercem kocham Cię — Całém niebem kocham Cię. = Co jest na ziemi stworzenia, — Odmieniam w miłości pienia; — Niech Cię chwalą, wysławiają, — A mnie do uszu wołają: — Boże kocham Cię! i t. d.

Słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy, — Rok, godziny, moment każdy, — Dzień i noc niechaj Cię chwalą, — Serce miłością zapalą: Boże kocham Cię! i t. d.

Co się na ziemi znajduje, — Co nad ziemię wylatuje, — Co w rzekach i w morzu pływa, — Niechaj tę pieśń ze mną śpiewa: Boże kocham Cię! i t. d.

Ile trawek się rachuje, — Ile liścia się znajduje, — Tyle pragnę mieć języka, — Każdym z nich serce wykrzyka: Boże kocham Cię! i t. d.

Dusza, ciało, wszystkie siły, — Ciebie tylko ulubiły, — I co się we mnie znajduje, — Miłością się twą krępuje: Boże kocham Cię! i t. d.

Rozum, wolą, zmysły, chęci, — Sławę, honor i co nęci; — Z sercaé wszystko to daruję, — Wiecznem prawem zapisuję: Boże kocham Cię! i t. d.

Wszystkie tchnienia i stąpienia, — Znaczą miłości pragnienia: — Ilekroć mój puls uderza, — Miłością się Twą wymierza: Boże kocham Cię! i t. d.

Choć się oczy zamykają, — Snu z potrzeby zażywają; — Dusza, serce, chęci czują, — Ustawicznie wykrzykują: Boże kocham Cię! i t. d.

Myśli, mowy, wszystkie sprawy, — I roboty i zabawy, — Gdziekolwiek się ja obrócę, — Zawsze śpiewam, zawsze nucę: Boże kocham Cię! i t. d.

Jeśli mnie chcesz słuchać Panie, — Oto tylko me wołanie: — Weźmij co jest światowego, — A daj mi siebie samego: Boże kocham Cię! i t. d.

Weź już świecie, co jest twego, — Weźmij, co jest pieszczonego; — Nic mnie już nie kontentuje, — Tylko kiedy wyśpiewuję: — Boże kocham Cię i t. d.

Ani mnie twa marność zwiedzie, — Ani od Boga odwiedzie; — Całe światu już dziękuję, — Tobie szczerze wyśpiewuję: Boże kocham Cię! i t. d.

Żaden smutek, doległości, — Nie odmienią méj miłości; — Kłopot i prześladowanie — Tylko wzmocnią me kochanie: — Boże kocham Cię! i t. d.

Niech się i piekło natęży, — Miłości méj nie zwycięży, — Nikomu już nie hołduję, — Bo w tych słowach tryumfuję: Boże kocham Cię! i t. d.

Niech się ze mną co chce stanie, — Choć mnie i opuścisz Panie, — Choć wszystko złe na mnie padnie, — Wołać będę nieustannie: Boże kocham Cię! i t. d.

Pieśni o Najśw. Maryi Pannie.

Pieśń 1.

Pod twoję obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko! Naszemi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych; ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona! O Pani! o Pani! o Pani nasza! Orędowniczko nasza! Pośredniczko nasza! Pocieszycielko nasza! Z Synem twoim nas pojednaj, Synowi twojemu nas polecaj. Synowi twojemu nas oddawaj. O Pani! o Pani! o Pani nasza! Orędowniczko nasza! Pośredniczko nasza! Pocieszycielko nasza!

Pieśń 2.

O Gospodze uwielbiona! — Nad niebiosa wywyższona; — Stwórcęś swego porodziła, — Mlekiemeś Go swém karmiła.

Co Ewa smętna straciła, — Tyś przez Syna naprawiła; — Oknem się stałaś do nieba, — Smucić się nam nie potrzeba.

Drzwiamiś Króla niebieskiego, — I fórtą Raju świętego; — Wszyscy jéj ludzie śpiewajcie, — Bo przez nią zbawienie macie.

Marya Matko miłości! — Matko wszelakiéj litości! — Broń nas od skonania złego, — I od czarta przeklętego.

Marya Panno nad Panny! — Niech twój Syn przez cię błagany, — Wszystkie winy nam odpuści — A do łaski swéj przypuści.

Przez Syna Panno twojego, — Ojca i Ducha Świętego, — Przybądź na nasze skonanie, — A daj dobre dokonanie.

Chwała bądź Panu naszemu, — Z Dziewice narodzonemu, — I Ojcu Jego wiecznemu, — Także Duchowi Świętemu.

Pieśń 3.

W czasie pomoru i chorób.

Gwiazdo morza! któraś Pana — Mlekiem swojém karmiła; — Tyś śmierci szczep, który wszczepił — Pierwszy rodzic, skruszyła.

Śliczna gwiazdo! racz nam teraz — Uskromić niebo srogie, — Które trapi ciężkim morem — Zewsząd ludzie ubogie.

O Lekarko chrześciańska! — Racz nas chorób pozbawić; — Co nie zdoła ludzka siła, — Racz nam u Syna sprawić.

Odwróć od nas głód, mór ciężki, — Zachowaj krwawéj wojny; — Użycz zdrowia i żyznych lat, — Racz nam dać wiek spokojny.

Wysłuchaj nas, gdyż tobie Syn — Odmówić nic nie może. — Zbaw nas dla prośby Matki twéj, — O Jezu wieczny Boże!

A my Ciebie z Bogiem Ojcem, — Z Duchem Świętym społecznie, — Chwalić i Twą Matkę sławić — Będziem na wieki wiecznie.

Pieśń 4.

Witaj Święta i poczęta niepokalanie! — Marya, śliczna lilija, nasze kochanie! — Witaj czysta Panienko! — Najjaśniejsza Jutrzenko! — Witaj Święta, w Niebo wzięta, — Niepokalana.

Twą pięknością, niewinnością, nieba górujesz, — Dostojeństwa i Panieństwa wszystkie celujesz; — W pierwszym Panno momencie, — Święte twoje poczęcie, — Jaśniejące jako słońce, — Niepokalana.

Sam Bóg święty z ciebie wzięty dla téj przyczyny, — Żeś się stała i została zawsze bez winy; — Tyś przed wieki przejrzana, — I za Matkę wybrana — Jezusowi Chrystusowi, — Niepokalana.

Twoje państwo i poddaństwo świat, nieba Pani! — Cesarzowie, Monarchowie, twoi poddani; — Dla Twojéj niewinności, — Dał Ci Bóg z swéj hojności, — Żeś poczęta zaraz święta, — Niepokalana.

Luminarze, chociaż w parze, nie tak jaśnieją, — Bo przy świętém Poczęciu Twém zaraz blednieją; — Tyś nad słońce jaśniejsza, — I nad gwiazdy śliczniejsza, — Jako zorzę w swojéj porze, — Niepokalana.

Sami Święci, w Niebo wzięci, nie wyrównają — Twéj piękności i czystości, którąć przyznają; — Wszyscy Ci się dziwują, — Niewinność Twą szanują: — Żeś tak święta, z Anny wzięta, — Niepokalana.

I świat cały, choć zuchwały, Twoje Poczęcie — Niepokalane wysławia, w pierwszym momencie; — Wszystkie razem stworzenia, — Wyznają bez wątpienia: — Żeś jest droga Matka Boga, — Niepokalana.

Więc cię sławiąc, błogosławiąc, Panno! prosimy: — Niech czystemi, niewinnemi, zawsze będziemy, — Za to życie dajemy, — I mocno wyznajemy: — Żeś jest święta i poczęta, — Niepokalana.

Pieśń 5.

Matko Niebieskiego Pana, — Ślicznaś i niepokalana; — Jakie wieki, czas daleki, — Czas nie mały, gdy świat cały — Nie słyszał.

Wszystkie skarby, co są w niebie, — Bóg wydał Panno na ciebie; — Jak bogata z słońca szata, — Z gwiazd korona upleciona — Na głowie.

Miesiąc swe ogniste rogi — Skłonił pod Twe święte nogi; — Gwiazdy wszystkie assystują, — Bo Królowę w niebie czują — Nad sobą.

Przez twą poważną przyczynę, — Niech nam Bóg odpuści winę; — Uproś pokój Panno święta, — Boś bez zmazy jest poczęta, — Marya!

Pieśni o ŚŚ. Pańskich.

Pieśń 1.

O świętym Michale Archaniele.

Książę niebieskie, święty Michale, — Ty sprawy ludzkie kładziesz na szale: — W dzień sądu Boga na Trybunale, — Bądź mi Patronem święty Michale.

Za Protektora, bądź i Patrona, — Niech mnie wspomoże twoja obrona; — Uśmierz czartowską zuchwałość srogą, — Bądź przewodnikiem, bądź mi i drogą.

Gdy na sąd boski pójdę z mieszkania — Ziemi, od piekła broń mnie karania, — I od wiecznego wyzwól więzienia, — Dla najsłodszego Jezus imienia.

Niech po ostatnim żywota zgonie, — Wnijdę za Tobą, święty Patronie! — Tam, gdzie jest żywot przy tém śpiewaniu: — Chwała, cześć Bogu, Zastępów Panu!

Pieśń 2.

O Ś. Józefie.

Szczęśliwy, kto sobie Patrona — Józefa ma za

Opiekuna; — Niechaj się niczego nie boi, — Gdy święty Józef przy nim stoi, — Nie zginie.

Idźcie precz marności światowe, — Boście wy do zguby gotowe; — Już ja mam nad kanar słodszego, — Józefa Opiekuna mego, — Przy sobie.

Ustąpcie szatańskie najazdy, — Przyzna to ze mną człowiek każdy, — Że choćby i samo powstało — Piekło się na mnie zbuntowało, — Nie zginę.

Gdy mi jest Józef ulubiony, — Obrońca od każdéj złéj strony; — On ci mnie ze swojéj opieki — Nie puści, i zginąć na wieki — Nie mogę.

Przeto cię upraszam serdecznie, — Józefie święty! bym bezpiecznie — Mógł mieć zgon i lekkie skonanie, — I grzechów moich skasowanie, — Przy śmierci.

Gdy mi zaś przyjdzie przed Sędziego — Stawić się, wielce straszliwego; — Bądźże mi Józefie przy sądzie, — Kiedy mnie Bóg sądzić zasiędzie, — Patronem.

Odpędzaj precz nieprzyjaciela — Duszy méj, spraw oskarzyciela; — Kiedy mnie skarzyć, prześladować — Będzie chciał, chciéjże mnie ratować, — O Święty!

Józefie! oddal czarta złego, — A Boga mnie zagniewanego — Przejednaj; o co cię serdecznie — Upraszam, bym mógł z tobą wiecznie — Królować.

Pieśń 3.

O świętym Wawrzyńcu.

Sławny Imienia Boga miłośniku, — Mężny za wiarę świętą Męczenniku! — Dla wiecznéj zapłaty, — Nie zważasz na kraty — Żelazne.

Z własną ochotą przymuszasz wyroki — Walerya-na, które bez odwłoki — Dla ciebie gotuje, — Palić rozkazuje — Żywego.

Smaży się święte na kracie twe ciało; — Ty prze-cie wołasz na tyrana śmiało: — Przewróć, kraj piecze-nie, — Uczyń dopełnienie — Zamiaru.

Niech ci smakuje, przyłóż więcéj złości; — Większe wewnętrze, Bóg ogniem miłości — Serce me zagrzy-wa, — A twoie zalewa — Płomienie.

Patronie święty! ofiaro święcona, — Bogu i niebu na ogniu złożona: — Niech w każdéj potrzebie, — Do-znamy od ciebie — Pomocy.

Tyś jest od ognia szczególna zasłona, — Ciebie świat wielbi i ma za Patrona: — Zagaszaj pożary, — Kto cię z dobréj wiary — Zawoła.

— Ratuj Wawrzyńcze nietylko majątku, — Piastuj i dusze aż do życia szczątku: Zagaś w nas płomienie, — Które potępienie — Sprawują.

Zjednaj Patronie grzechów odpuszczenie, — Życie cnotliwe i duszy zbawienie: — Niech dla twéj przyczyny, — Bóg odpuści winy — Młodości.

Pieśń 4.

O świętym Janie Nepomucenie.

Witaj Janie z Bolesława, — Masz się stawić przed Wacława, — Bo Król tak rozkazuje, — Iż ciebie potrzebuje.

Czemuż tak rozkaz surowy? — Jestem na wszystko gotowy; — Wiem jaka tam nowina, — Śmierci mojéj godzina.

Pyta się Król Jana śmiele, — Co mu Królowa w kościele — Do ucha powiadała? — Z czego się wyznawała.

Wolę wszystkie męki znosić, — Niż jedno słowo ogłosić; — Większy rozkaz od Boga, — Niż twa Królu powaga.

Zawołajcie prędko katów, — Zewleczcie do naga z szatów, — Palcie go pochodniami, — I smolnemi świecami.

Złoto ogniem wyczyszczają, — Mnie zaś ogniem doświadczają, — Ochoty dodawają, — Rany twe wyrażają.

Co dla Boga! skały, mury, — Kruszą się twarde marmury; — A ty się mąk nie boisz, — W uporze swoim stoisz?

Wiédz o Królu! że twe męki — Słodsze, niż niebieskie rzeki, — Dla Jezusa mojego, — I dla świętych ran Jego.

Wiedźcież już uporczywego, — Uwiążcież u karku jego — Kamień, z mostu Pragskiego — Zrzućcie, jak niemownego.

Król mi mówić rozkazuje, — Spowiedź usta pieczętuje, — I myśleć się nie godzi, — Co słyszę przy spowiedzi.

Już dekret nieodwołany, — Jesteś już na śmierć skazany; — Upamiętaj się Janie, — A znajdziesz łaskę u mnie.

Nie śmiem mówić Królu tego, — Co przeciw sławie bliźniego; — Tobie za śmierć dziękuję, — Którą mile przyjmuję.

Płaczcie sieroty ubogie, — Już związane ręce drogie, — Które was ratowały, — I jałmużny dawały

Już w Mołdawie utopiony, — Kamień drogi zanurzony, — Gwiazdami oświecony, — Do nieba przeniesiony.

Szkoły Pragskie lamentują, — O Doktorze się zwiadują; — Słysząc, że utopiony, — Żal ich nieukojony.

Dziatki małe narzekają, — Za nim w niebo poglądają, — Płaczą nauczyciela, — Wszystkich pocieszyciela.

O zły Królu! Kanonika, — I świętego Jałmużnika, — Niewinnie utopiłeś, — I Pragę zasmuciłeś.

Zgasła świeca na ambonie, — Stracił się klejnot w koronie; — Sieroty się pytają, — Gdzie Ojca swego mają?

Już w niebie z Bogiem króluje, — Za nami tam oręduje; — Jest tam naszym Patronem, — I sławnym Opiekunem.

Niech doznamy twéj przyczyny — Teraz i w śmierci godziny, — O nasz miły Patronie! — Nepomuceński Janie!

Pieśń 5.

O świętym Mikołaju Biskupie.

Niech będzie Bóg nasz pochwalony w świętym Mikołaju. — Gdy w wszystkie niebieskie tryumfy do górnego kraju — Otwarta droga, kto się do Boga — Uda przez niego, dójdzie wiecznego — Portu szczęśliwości.

Wielkiemi, Patryarcho cudy wsławiony na świecie, — Zdradzieckie widziawszy obłudy w niewinności kwiecie, — Wnet czynisz dobrze, gdy rzucasz szczodrze — Trzy bryły złota, ażeby cnota — Jaśniała przed niebem.

Młodzieńcom odebrane życie, niewinność gdy widzi, — Mikołaj przywraca sowicie, tyrana zawstydzi, — Zrąbanych sztuki, dla swéj nauki — Prawdziwéj wiary, Bogu ofiary — Wolny przystęp czyni.

Kto tylko do jego opieki uda się serdecznie, — Ten nigdy nie zginie na wieki, żyć może bezpiecznie; — Przy jego pieczy w każdéj mu rzeczy, — Szkoda się wróci, on zabezpieczy, — Obroni od złego.

Do ciebie cnót obrońco wielki, w dobytkach strażniku! — Z ufnością garnie się człek wszelki; sierót miło-

śniku! — Broń nas każdego przypadku złego, — Którzy do ciebie w każdéj potrzebie — Garniem się sieroty.

Ciebie Bóg obrał za Patrona wszelkiemu ludowi, — Wzywa cię każda świata strona, obcy i domowi, — Abyś w ich sprawie pomógł łaskawie, — Stawał w obronie, wielki Patronie, — Święty Mikołaju!

Pieśń 6.

O Świętéj Barbarze, Pannie i Męczenniczce.

Barbaro święta! perło Jezusowa, — Ścieszko do nieba grzesznikom gotowa, — Wierna przy śmierci Patronko smutnemu — Konającemu.

Zródło czystości, obmyta na wieki, — Nie wypuszczaj mnie z twéj świętéj opieki, — Ty mnie przygotuj na drogę wieczności, — W świątobliwości.

Spraw, by mój Jezus był dozórcą moim, — W życiu i zgonie, tak jako był twoim; — Niech duszę moję w niebie z twéj pomocy, — Z sobą zjednoczy.

Twój i mój Jezus w świętym Sakramencie, — Niech mnie nakarmi w ostatnim momencie; — Ostatnie słowo: Jezus i Marya! — Niech mnie nie mija.

W ranach najsłodszych, w męce Jego drogiéj, — Zakryj mnie Panno od szatańskiéj trwogi; — Abym umierał dobrze z twéj obrony, — Nieustraszony.

Bym mą od piekła zabezpieczył duszę, — Najbardziéj wtenczas, kiedy konać muszę; — Barbaro droga, oddajże ją Bogu, — W niebieskim progu.

Komuż bezpieczniéj duszę swą polecę, — Jak tobie, a ty Jezusowi w ręce — Oddaj, o perło drogo zapłacona, — Krwią odkupiona.

Szczęście to wielkie przy méj śmierci będzie, — Gdy Jezus z Matką najświętszą zasiędzie — Przy konającym, ty ocierai moje — Śmiertelne znoje.

A tak wesoło konając zawołam, — I ducha mego w ręce Bogu oddam, — Gdy przy mnie staniesz wraz z Jezusem twoim, — A Sędzią moim.

Barbaro święta! uproś godne życie, — Bym mógł opłakać złości me sowicie; — Po dobréj śmierci z Świętymi mieszkanie, — Daj Jezu Panie!

Pieśni przygodne.

Pieśń 1.

Katechizmowa.

Trójca: Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch Święty; — W Trójcy Bóg jeden nigdy niepojęty. — Bóg Ojciec przed wiek z siebie Syna rodzi, — Bóg Duch od Ojca i Syna pochodzi.

Syn Boży stał się człowiekiem dla ciebie, — Wziął duszę, ciało, abyś ty był w niebie; — Począł się z Ducha Świętego bez męża, — Zrodziła Panna, starłszy głowę węża.

Trzydzieści trzy lat żył na świecie z nami, — Okrutnie na krzyż przybity gwoździami: — Umarł, pogrzebion i do piekłów zstąpił, — Wstał z martwych, potém na niebiosa wstąpił;

A ztamtąd przyjdzie na sąd ostateczny, — Dobrym da niebo, złym zaś ogień wieczny. — A że zły człowiek łamie przykazanie, — W chorobie, szkodzie, w czarach ma ufanie;

A Bóg rozkazał: wierz w Boga jednego, — Drugie, Imienia nie bierz darmo Jego, — Trzecie, pamiętaj, byś święcił dni moje, — Czwarte zaś, szanuj ojca, matkę twoję;

Piąte, nie zabijaj, Szóste, nie cudzołóż, — Siódme, nie kradnij, Ósme, fałszu nie mnóż; — Dziewiąte, żony nie żądaj bliźniego, — Dziesiąte, ani żadnéj rzeczy jego.

Pięć kościelnego mamy przykazania, — Dni święte święcić z dawnego podania; — Słuchaj Mszy świętéj w dni święte uczciwie, — Zachowaj posty, jedząc wstrzemięźliwie.

Czyń spowiedź szczerą, blisko Wielkanocy — Weź Ciało Pańskie dla duszy pomocy. — Siedm Sakramentów: Chrzest i Bierzmowanie, — Ciała, Krwi Pańskiéj także przyjmowanie;

Spowiedź, Kapłaństwo i Małżeństwo święte, — I namaszczenie przed śmiercią przyjęte. — I tać przyczyna Boskiego karania, — Że człowiek łamie Jego przykazania.

Aby się dusza dostała do nieba, — Zostawać w wierze katolickiéj trzeba: — Co Kościół Rzymski daje do wierzenia, — Trzymaj statecznie, a pewnyś zbawienia.

Jeden Bóg wszędzie, jeden Chrzest przyjęty, — I jedna wiara: mówi Paweł święty. — Piotr z następcami jest głową w Kościele; — Ta wiara sama, innych chociaż wiele

Wiar się rachuje, w nich żaden zbawiony — Człowiek nie będzie, ale potępiony. — Bóg to objawił swym wiernym dla tego, — Iż nieomylna prawda święta Jego.

Straszliwa trwoga na świecie powstanie, — W ten czas gdy wszystkich ciało zmartwychwstanie. — Zaćmi się słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy — Na ziemię spadną, aż struchleje każdy.

Strach niesłychany będzie grzesznych ludzi, — Gdy ich Anielska trąba z grobów wzbudzi. — On dzień ostatni i niebieskie siły — Poruszy, oraz odsłoni mogiły.

Przegniłe ciało i skruszone kości, — Zarówno przyjdą do swojéj całości: — Wróci się dusza do swojego ciała, — Aby z spraw swoich rachunek oddała.

Na Jozafata staniemy dolinie, — Tam się obaczym wraz wszyscy w godzinie. — Lecz niezadługo odmiana nastanie, — Zważ, co świat kochasz! zważcie Chrześcianie!

Matce od córki odłączyć się trzeba, — Córka do piekła, a matka do nieba; — Albo też córka pójdzie ze Świętemi, — Nieszczęsna matka! wraz z potępionemi.

Brat z bratem, ojciec z synem się rozstanie, — Jedno do nieba, drugie w piekle stanie: — I mąż od żony weźmie rozłączenie, — Jedno na męki, drugie na zbawienie.

Potém Bóg Sędzia na tronie zasiędzie, — Ogłosi wyrok: co tam za płacz będzie! — Gdy tam obaczą wszystkie swoje sprawy, — Myśli, złe mowy i sprosne zabawy.

Bóg sprawiedliwy wsze dzieła poznaje, — Kto jak zasłuży, tak zapłatę daje. — Rzecze do dobrych: pójdźcie ze Świętymi, — Zli zaś na wieki idźcie z przeklętymi!

Szczęśliwy, który w niebo się dostanie, — Ach!

biada temu co w piekle zostanie. — Żałuj grzeszniku za twe wszystkie złości, — Poprzestań grzeszyć, będziesz w szczęśliwości.

Łaskawy Pan Bóg, nie gubi człowieka, — Gorzkich też jego i spowiedzi czeka: — Jeżeli nie chcesz żałować serdecznie, — Będziesz przeklęty i zaginiesz wiecznie.

Pieśń 2.

W każdém utrapieniu.

Do Ciebie Panie pokornie wołamy, — Łzy wylewając serdecznie wzdychamy. — Racz na nas wejrzeć z nieba wysokiego, — A racz pocieszyć człowieka grzesznego.

Któregoś Panie zbytnie umiłował — I Krwie najświętszéj przelać nie litował. — Acz miecz Twój srogi bardzo się rozszerzył, — By złości nasze swą srogością zburzył.

Lecz nic nie dbamy, w złościach naszych trwamy, — Jednakże Panie ku Tobie wołamy: — Byś złości nasze łaskawie przebaczył, — A gniew swój srogi pohamować raczył.

Użycz łaski Twéj ku upamiętaniu, — Daj serce prawe ku Twemu wzywaniu; — Abyśmy zawsze w pobożności żyli — Ciebie z Świętemi na wieki chwalili.

Pieśń 3.

Zawierająca Akt skruchy.

Boże w dobroci nigdy nieprzebrany! — Żadnym językiem nie wypowiedziany; — Ty jesteś godzien wszelakiéj miłości; — Poszanowania, chwały, uczciwości.

Ciebie chcę, pragnę i ważę samego, — Nad wszystkie dobra Tyś u serca mego; — Najwyższe dobro, Tyś w największéj cenie, — Sam jeden u mnie, nad wszystko stworzenie.

Choćbyś mnie nigdy za grzechy mój Panie! — Nie karał, przecież żałowałbym za nie; — A żałowałbym dla tego samego, — Żem Cię obraził, Pana tak dobrego.

Więc o mój Boże! i teraz żałuję, — Dla tego, że Cię nad wszystko miłuję; — I to u siebie statecznie stanowię, — Że grzechów moich nigdy nie ponowię.

Mam mocną wolą spowiadać się szczerze, — I zawsze trzymać z Tobą to przymierze; — Co gdy uczynię, spodziewam się Ciebie — Widzieć z radością, i żyć z Tobą w niebie.

O Boże dobry! Boże litościwy! — Racz być méj duszy nędznéj miłościwy; — Jakoś ją stworzył, pomóż do zbawienia, — Użycz Twéj łaski, broń od potępienia.

Pieśń 4.

Pokutującego grzesznika.

Straszliwego Majestatu Panie! — Za me grzechy płakać łez nie stanie: — Jam stworzenie Twe wyrodne, — Świętych oczu Twych niegodne, — Twéj Majestat nieskończony, — Przed którym klękają Trony, — Obraziłem.

Nie śmiem oczu podnieść z publikanem, — Ale sprawa z bardzo dobrym Panem; — Skoro w oczach łzy obaczy, — Wszystko mi darować raczy; — Lecz ztąd w sercu większa rana, — Żem tak łaskawego Pana. — Śmiał obrazić.

Kto da oczom łez obfite rzeki! — Trzeba bowiem płakać całe wieki; — Żem wiecznego Boga mego — Za moment czegoś marnego, — Ja grzesznik zapamiętały, — Pana wiekuistéj chwały, — Śmiał znieważyć.

Nędzny prochu! na coś się odważył? — Stwórcęś swego haniebnie znieważył; — Wieszli, co jest grzech przeklęty? — Słuchaj, co rzekł Paweł święty: — Każde przestępstwo mandatu, — Jest zniewagą Majestatu — Najwyższego!

Bym był zepchnion na bezdno piekielne, — I tam gorzał za grzechy śmiertelne, — Cała wieczność gorząc srodze, — Już tej krzywdy nie nadgrodzę, — Chyba, że mi sam daruje, —Na wieki nie powetuje — Téj zniewagi!

O! nad wieczność i ogień piekielny, — Straszliwszyś mi jest grzechu śmiertelny! — Zadość tobie nie uczynię, — W owéj ognistéj dolinie, — Chyba dla krwi Syna swego, — Odpuści dług grzechu mego — Bóg łaskawy!

Jakoż ufam, że mój grzech wyznany, — Przez najświętsze Jezu Twoje rany, — Zgładzisz z dobroci Twéj wiecznie, — Gdy za niego, ach serdecznie! — Płakać będę z wielkim wstydem, — Mówiąc pokornie z Dawidem: — Ach zgrzeszyłem!

Pieśń 5.

O Opatrzności Boskiéj.

Kto się w opiekę poda Panu swemu, — A całém sercem szczerze ufa Jemu; — Śmiele rzec może: mam obrońcę Boga, — Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.

Ciebie On z łowczych obierzy wyzuje, — I w zaraźliwém powietrzu ratuje. — W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie, — Pod Jego pióry uleżysz bezpiecznie.

Stateczność Jego, tarcz i puklerz mocny, — Za którym stojąc, na żaden strach nocny, — Na żadną trwogę, ani dbaj na strzały, — Któremi sieje przygoda w dzień biały.

Ztąd wedle ciebie tysiąc głów polęże, — Ztąd drugi tysiąc ciebie nie dosięże — Miecz nieuchronny, a ty przecie swemi — Oczyma ujzrzysz, pomstę nad grzesznymi.

Iżeś rzekł Panu: Tyś nadzieja moja, — Iż Bóg najwyższy jest obrona twoja; — Nie dostąpi cię żadna zła przygoda, — Ani cię znajdzie w domu twoim szkoda.

Aniołom swoim każe cię pilnować, — Gdziekolwiek stąpisz, którzy cię piastować — Na ręku będą, abyś idąc drogą — Na ostry kamień nie ugodził nogą.

Będziesz bezpiecznie po żmijach zjadliwych — I po padalcach deptał niecierpliwych. — Na lwa srogiego bez obrazy wsiędziesz, I na ogromnym smoku jeździć będziesz.

Słuchaj co mówi Pan: kto mię miłuje, — A zemną sobie szczerze postępuje, — Ja go téż także w jego każdą trwogę — Nie zapamiętam, i owszem wspomogę.

Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony, — Ja z nim w przygodzie, odemnie obrony — Niech pewien będzie, pewien i zacności, — I lat sędziwych i méj życzliwości.

Pieśń 6.

O Opatrzności Boskiéj.

Szczęśliwy, kogo Opatrzność Boska, — Ma w swéj opiece, niech się nie troska, — W żadnym przypadku ten nie szkoduje, — Kogo Opatrzność Boska piastuje.

Nie tak miedziany mur jest bezpieczny, — Ani dyjament tak długo wieczny; — Jak kto przy Bogu łaskawym stoi, — Żadnych się nieszczęść niechaj nie boi.

Niechaj się na mnie i świat oburzy, — Niechaj me serce w żalach zanurzy; — Gdy tylko spojrzy niebieskie oko, — Wyjdę z téj toni pewnie wysoko.

Izraelowi za sprawą Boga, — Sucha wpół morza ściele się droga; — A Faraona wozy i konie, — I pyszne wojsko w dnie morskiém tonie.

Miecz Dawidowi nie był potrzebny, — W królewskiéj zbroi nie tak chwalebny; — Gdy młode jego Bóg szczęści lata, — Jednym kamykiem zbił Goliata.

Samson na siebie się zbierające, — Szczęką, nie mieczem płoszy tysiące; — Kto w Bogu ufa i przy Nim stoi, — W największych burzach niech się nie boi.

Któż o mizernym pomyślił Jobie, — Kiedy w ubóstwie leżał jak w grobie; — Tu go przyjaciel sam odstępuje, — A nim się wtenczas Bóg opiekuje.

Boże opatrzny! w Tobie nadzieje — Nasze składamy, niech nam przyśpieje — Twa pomoc Boska, w każdéj potrzebie, — Boć nic nie można począć bez Ciebie.

Z Ciebie łaknący mają Pasterza, — Żywisz po kniejach tak wiele zwierza, — Ptastwo z Twéj ręki żywności czeka, — A większy respekt masz na człowieka.

Tyś chorującym jest za lekarza, — Błędnego wiedziesz morzem żeglarza; — Morzem i ziemią ten nie zabłądzi, — Którym Twa Boska Opatrzność rządzi.

Tobijasz drogę, Józef więzienie, — Zuzanna cierpi złe osławienie; — Izmael pragnie, Lwy Daniela — Straszą, nie było tam przyjaciela.

Ale gdy Ciebie Boże wzywają, — Sławę, ochłodę i wolność mają: — Ty strażą jesteś i przewodnikiem. — Któż to wysłowi ludzkim językiem?

Gdy woda w górę Noego wzbiła, — Ręka go Bo-

ska tam unosiła: — Mojżesz rzucony w koszu na wody, — I tam najmniejszéj nie poniósł szkody.

A dzieciom onym co w Babilonie, — I włosek jeden w ogniach nie płonie; — Z piękniejszą ztamtąd wyszły urodą, — Bo im Opatrzność była ochłodą.

Więc nas doczesne więcéj staranie — Niech nie frasuje, bo w Tobie Panie, — Wszystkie starania nasze składamy, — Opatrzność Twoją gdy wychwalamy.

Pieśń 7.

Poranna.

Kiedy ranne wstaje zorze, — Tobie ziemia, Tobie morze, — Tobie śpiewa żywioł wszelki: — Bądź pochwalon Boże wielki!

A człowiek, który bez miary — Obsypany Twemi dary, — Boś go stworzył i ocalił, — A czemużby Cię nie chwalił?

Ledwie oczy przetrzeć zdołam, — Wnet do mego Pana wołam, — Do mego Boga na niebie, — I szukam Go koło siebie!

Wielu snem śmierci upadli, — Co się wczora spać pokładli; — My się jeszcze obudzili, — Byśmy Cię Boże chwalili.

Pieśń 8.

Wieczorna.

Wszystkie nasze dzienne sprawy, — Przyjm litośnie Boże prawy; — A gdy będziem zasypiali, — Niech Cię nawet sen nasz chwali.

Twoje oczy obrócone, — Dzień i noc patrzą w tę stronę, — Gdzie niedołężność człowieka, — Twojego ratunku czeka.

Odwracaj nocne przygody, — Od wszelakiéj broń nas szkody, — Miéj nas wiecznie w Twojéj pieczy, — Stróżu i Sędzio człowieczy.

Pieśń 9.

Pod czas pracy w polu.

Boże z Twoich rąk żyjemy, — Choć naszemi pracujemy; — Z Ciebie plenność miewa rola, — My zbieramy z Twego pola.

Wszystko Cię mój Boże chwali: — Aleśmy i to poznali, — Że najmilszą Ci się zdała, — Pracującéj ręki chwała.

Co rządzisz ziemią i niebem, — Opatrz dzieci Twoje chlebem; — Ty nam daj urodzaj złoty, — My Ci dajem trud i poty.

Kiedyś przyjdziem na godzinę, — Gdy kończąc ziemską gościnę, — Z Łazarzem po naszym zgonie, — Odpoczniemy na Twém łonie.

Pieśni za Umarłych.

Pieśń 1.

Do Pana Jezusa.

Jezu w Ogrójcu mdlejący, — Krwawy pot wylewający: — Dusze w czyszczu omdlewają, — Twéj ochłody wyglądają, o Jezu!

Przez Twój pot o Jezu drogi! — Wyzwól dusze z męki srogiéj: — Potu krwawego strumienie, — Niechaj zaleją płomienie, o Jezu!

Przez Twe Jezu dyscypliny, — Któreś cierpiał dla dusz winy; — Niech z rózg krwią Twoją zbroczonych, — Spłyną krople na strapionych, o Jezu!

Królu w cierniowéj koronie, — Przez ukłóte Twoje skronie, — Wyrwij z czyszcza do korony, — Którzy żebrzą Twéj obrony, o Jezu!

Krzyż okrutny dźwigający, — Po trzykroć upadający! — Przez ten ciężar krzyża Twego, — Wyzwól z ognia czyszczowego, o Jezu!

Jezu z sukien obnażony, — I na krzyżu rozciągniony! — Dusze z czyszcza wyglądają, — Ręce ku Tobie ściągają, o Jezu!

Jezu z krzyżem podniesiony, — Między łotry policzony! — Policz dusze między Święte, — Przez Twe bóle niepojęte, o Jezu!

Niechaj z boku przebitego, — Z serca Twego zranionego, — Spłyną do czyszcza strumienie, — Na dusz wiernych ochłodzenie, o Jezu!

Jezu do grobu złożony, — Maścią drogą namaszczony! — Wypuść te dusze z więzienia, — Niechaj dostąpią zbawienia, o Jezu!

Przez Twą Chryste srogą mękę, — Podaj duszom

w czyszczu rękę, — Wyciągnij je do swobody, — Policz między Świętych trzody, o Jezu!

Wprowadź do rajskiéj wieczności, — Do niebieskiéj szczęśliwości, — Gdzie Święci: Święty! śpiewają, — Trójcę świętą wychwalają, o Jezu!

Pieśń 2.

Do Najświętszéj Maryi Panny.

Przez czyszczowe upalenia,— Którzy znoszą przewinienia — Łzy lejąc bez pocieszenia, — Żebrzą twego użalenia, o Marya!

Tyś źródło grzechy czyszczące, — Wszystkim zdrowie przynoszące, — Posilaj umierające, — Ratuj męki ponoszące, o Marya!

Ktobie umarli wzdychają, — W tobie ufność pokładają, — Niech twarz macierzyńską znają, — Niech przez cię nieba dostają, o Marya!

Kluczu do nieba zrządzony! — Więzień w czyszczu utrapiony, — Pragnie przez cię być puszczony — Z więzienia w niebieskie strony, o Marya!

Sprawiedliwych oświecenie, — Nadziei grzesznych zmocnienie, — Niech przez twoje przyczynienie, — Gasną czyszczowe płomienie, o Marya!

Twe zasługi, twe przyczyny, — Popłaciwszy grzechów winy, — Niech wprowadzą ludzkie syny, — Z mąk do niebieskiéj krainy, o Marya!

3. Pieśń przy grzebaniu umarłych.

Zmarły człowiecze! z tobą się żegnamy, — Przyjmij dar smutny, który ci składamy, — Trochę na grób twój porzuconéj gliny, — Od twych przyjaciół, sąsiadów, rodziny.

Powracasz w ziemię, co matką twą była, — Teraz cię strawi, niedawno żywiła: — Tak droga każda, którą nas świat wodzi, — Na ten ubity gościniec wychodzi.

Nie długo bracie, (siostro) z tobą się ujrzymy, — Jużeś tam doszedł, my jeszcze idziemy, — Trzeba ci było odpocząć po biegu; — Ty wstaniesz, boś tu tylko na noclegu.

Boże! ten zmarły w domu Twym przebywał, — U stołu Twego jadał, Ciebie wzywał, — Na Twéj litości

polegał bezpieczny: — Daj duszy jego odpoczynek wieczny.

Processya
na dzień zaduszny.

HYMN.

Dzień on, dzień gniewu Pańskiego, — Świat w proch zetrze, świadkiem tego — Dawid z Sybillą wszystkiego.

O jak wielki tam strach będzie! — Gdy sam Bóg na sąd zasiędzie, — I roztrząsać wszystko będzie.

Trąba dziwny głos puszczając, — Groby ziemskie przenikając, — Wszystkich zbudzi pozywając. — Dobry Jezu! a nasz Panie, — Daj im wieczne spoczywanie.

Stacya I.

W. Kyrie elejson. *O.* Chryste elejson. Kyrie elejson. Ojcze nasz, i t. d.
W. I nie wwódź nas na pokuszenie,
O. Ale nas zbaw odezłego.
W. Od wrót piekielnych,
O. Wybaw ich dusze Panie.
W. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,
O. A światłość wiekuista niechaj im świeci.
W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, któryś między Apostolskimi Kapłanami, wiernych zmarłych sług Twoich Biskupią czyli Kapłańską godnością ozdobić raczył: sprawże jeszcze, prosimy Cię pokornie, ażeby do wiecznego ich towarzystwa przyłączeni zostali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. O. Amen.

HYMN.

Zdumieje się przyrodzenie — I śmierć, gdy wstanie stworzenie, — Na ostatnie rozsądzenie.

Księgi spisane wystawią, — Które każdą rzecz wyjawią, — Z czego na świat dekret sprawią.

Sędzia tedy gdy zasiędzie, — Wszelka skrytość jawną będzie, — Kary żaden grzech nie zbędzie.

Cóż tam poczne człek mizerny! — Kto mi patron

będzie wierny, — Gdzie i Świętym strach niezmierny. Dobry Jezu i t. d.

Stacya II.

W. Kyrie elejson. *O.* Chryste elejson. Kyrie elejson. Ojcze nasz, i t. d. (jak wyżéj).

Módlmy się.

Boże, któryś nam Ojca i Matkę czcić przykazał: zmiłuj się łaskawie nad duszami Rodziców naszych, i grzechy ich racz odpuścić, a nam téż w radości wiecznego światła daj ich oglądać. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. *O.* Amen.

HYMN.

Królu Tronu straszliwego, — Co z łaski zbawiasz każdego, — Z miłosierdzia zbaw mnie swego.

Wspomnij o mój Jezu drogi, — Żem przyczyną Twojéj drogi, — Nie trać mnie w dzień on tak srogi.

Szukałeś mnie spracowany, — Odkupiłeś krzyżowany, — Niech nie giną Twoje rany.

Sędzio pomsty sprawiedliwy, — Uczyń wyrok miłościwy, — Niż nastąpi Sąd straszliwy. — Dobry Jezu i t. d.

Stacya III.

W. Kyrie elejson. *O.* Chryste elejson. Kyrie elejson. Ojcze nasz i t. d. (jak wyżéj).

Módlmy się.

Boże, Dawco odpuszczenia i Miłośniku ludzkiego zbawienia; prosimy Twojéj łaskawości: abyś naszych braci, siostry, pokrewnych i dobrodziejów, którzy z tego świata zeszli, za przyczyną Błogosławionéj zawsze Maryi Panny ze wszystkimi Świętymi do uczestnictwa zbawienia wiecznego przypuścić raczył. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. *O.* Amen.

HYMN.

Wzdycham jako obwiniony, — Wstyd mnie za grzech popełniony, — Odpuść Boże nieskończony.

Tyś Magdalenie odpuścił, — Łotraś do łaski przypuścił, — Mnieś nadzieję z nieba spuścił.

Znam się w prośbach niegodnego, — Otóż cię proszę dobrego, — Zbaw mnie od ognia wiecznego. — Dobry Jezu! i t. d.

Stacya IV.

W. Kyrie elejson. *O.* Chryste elejson, Kyrie elejson. Ojcze nasz, i t. d. (jak wyżéj).

Módlmy się.

Boże, z którego miłosierdzia dusze wiernych odpoczynek mają: sługom i służebnicom Twoim i wszystkim tu i gdziekolwiek w Chrystusie spoczywającym, daj litościwie odpuszczenie grzechów; aby od wszelkiego przewinienia uwolnieni, z Tobą się bez końca cieszyli. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. *O.* Amen.

HYMN.

Daj mi miejsce z owieczkami, — Nie odłączaj mnie z kozłami, — Na prawicy staw z sługami.

Pohańbiwszy potępionych, — W ogień wieczny osądzonych, — Weź mnie do błogosławionych.

Proszę duchem uniżonym, — Sercem jak popiół skruszoném, — Bądź mi do końca Patronem.

Opłakanyż to dzień będzie, — Kiedy się z prochu dobędzie, — Na sąd straszny człek mizerny, — Bądź mu Boże miłosierny. — Dobry Jezu! i t. d.

Stacya V.

W. Kyrie elejson. *O.* Chryste elejson, Kyrie elejson. Ojcze nas i t. d. (jak wyżéj).

Módlmy się.

Boże Stwórco i Odkupicielu wszystkich ludzi! racz duszom wiernych sług i służebnic Twoich odpuścić wszystkie ich grzechy, ażeby za pokornemi prośbami naszemi, zmiłowania Twojego dostąpiły, którego zawsze pożądały: Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. *O.* Amen.

W. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,

O. A światłość wiekuista niechaj im świeci.
W. Niech odpoczywają w pokoju, O. Amen.

Salve Regina.

Witaj Królowa! Matko litości, — Nasza nadziejo, życia słodkości: — Witaj Marya! Matko jedyna! — Matko nas ludzi! Salve Regina!

Nędzne my dzieci Ewy wołamy, — Do ciebie Matko z płaczem wzdychamy; — Niech nas wspomaga twoja przyczyna, — Na tym padole. Salve Regina!

O Pośredniczko! rzuć twe wejrzenie — Łaskawe na nas, przyjmij westchnienie; — Pokaż nam Matko twojego Syna — W górnéj krainie. Salve Regina!

Suplikacye.

Pieśń w każdém utrapieniu,

od Ojca Ś. Urbana VIII. Papieża złożona.

Przed oczy Twoje Panie, winy nasze składamy, † a karanie, które za nie odnosim, przyrównywamy.

Jeżeli uważamy złości, któreśmy popełnili, † mniéj daleko cierpimy, niżeliśmy zasłużyli.

Cięższe to jest, do czego się znamy być winnymi; † a lżejsze to, co ponosimy.

Karę za grzechy dobrze czujemy, † a przecie grzeszyć poprzestać nie chcemy.

Wpośród plag Twoich, niedołężność nasza wielce truchleje, † wszakże w nieprawości, żadna się odmiana nie dzieje.

Umysł utrapieniem srodze ściśniony, † a upór w złém trwa nic nie poruszony.

Życie w uciskach prawie ustaje, † złych jednak nałogów swoich nie poprzestaje.

Jeżeli nawrócenia łaskawie czekasz, my się nie poprawujemy; † jeżeli się sprawiedliwie mścisz, wytrwać nie możemy.

Wyznawamy z płaczem w karaniu, czegośmy się dopuszczali, † a po nawiedzeniu zapominamy, czegośmy dopiero płakali.

Gdy miecz twój na nas podniesiony trzymasz, siłać obiecujemy, † a skoro go spuścisz, obietnic wykonać nie chcemy.

Kiedy nas karzesz, prosimy, abyś zmiłował, † a gdy przestaniesz, pobudzamy się znowu, abyś nam nie folgował.

Oto nas masz korzących się Tobie, wszechmogący Boże, † wiemy, iż jeżeli miłosierdzie nieodpuści, sprawiedliwość słusznie nas zagubić może.

Racz nam tedy dać, o co żebrzemy, lubośmy nie zasłużyli, † któryś nas z niczego stworzył, abyśmy Cię prosili.

Pieśń o urodzaj, deszcz lub pogodę.

Królu nieba wysokiego, — Boże Abrahama cnego, — Racz wejzrzeć na ludzkie plemię, — A daj urodzaj, (żyzny deszcz, pogodę) na ziemię.

Aby znał lud Twój prawdziwy, — Żeś Ty jest Bóg litościwy; — A my cię za ten dar wielki, — Będziem wielbić na czas wszelki.

Zlitujże się nad strapionym, — Drogą krwią Twą odkupionym; — Zlitujże się, zlituj Panie! — Niech się łaska Twoja stanie.

Pieśń o pokój.

Daj nam miły pokój Panie, — Oddal wojenne karanie; — Bo któż nas obronić może, — Jedno Ty wszechmocny Boże!

Prośby.

Święty Boże! Święty mocny! Święty nieśmiertelny! — Zmiłuj się nad nami.

Od powietrza, głodu, ognia i wojny, — Wybaw nas Panie.

Od nagłéj i niespodzianéj śmierci, — Zachowaj nas Panie.

Abyś . . . . .

My grzeszni Ciebie Boga prosimy, — Wysłuchaj nas Panie.

O Jezu, Jezu, Jezu, zmiłuj się nad nami!

O Marya, Marya, Matko Boska, przyczyń się za nami!

Pieśń na dziękczynienie Panu Bogu.

Ciebie Boże chwalimy, Ciebie uwielbiamy, — Ciebie Panem nad Pany, z serca wyznawamy. — Ciebie

Ojcze przedwieczny, wielbi ziemia cała, — Tobie cześć, pokłon, dzięki, Tobie wieczna chwała.

Ciebie wszystkie Anioły, Panem swym być znają, — Tobie niebo z wszystkiemi Mocarstwy cześć dają. — Cherubiny, Serafiny, chwałę czynią Tobie, — Bezustannemi głosy wykrzykując sobie:

Święty Bóg! Święty! Święty! w niebie królujący, — Pan zastępów, wojskami duchów władający, — Wspaniałości Twéj chwały pełne całe nieba, — Wszystek świat nie ogarnie jéj tak jako trzeba.

Wielbi Cię Apostolski Chór Twych służebników, — Wielbi mnóstwo Proroków, wojska Męczenników: — Wyznawcy, Panny, Wdowy, wszyscy Święci społem, — Chwałę Twą wyśpiewują swym głosem wesołym.

Tobie Kościół powszechny nieśmiertelny Panie, — W całym okręgu świata głosi swe wyznanie: — Żeś Ojcem Majestatu swego niezmiernego, — Wielbiąc i Syna Twego jednorodzonego;

Oddając cześć i chwałę Pocieszycielowi, — Co mówił przez Proroki, Świętemu Duchowi. — Jezu Chryste Tyś Królem chwały niepojętéj, — Tyś się Ojcu urodził w przedwieczności świętéj.

Tyś jest wieczny Syn Ojca, jedyny, prawdziwy, — Ciebie niechaj uwielbia, kto tylko jest żywy; — Bo gdyś nas chciał odkupić krwią swoją, nie złotem, — Nie wzgardziłeś, o Stwórco! Panieńskim żywotem.

Tyś sam starł żądło śmierci, Tyś nam nieba bramy — Otwarł i wskazał drogę, którą tam iść mamy. — Ty w chwale Boga Ojca siedzisz po prawicy, — Od Ciebie my będziemy sądzeni grzesznicy.

Przeto wcześnie prosimy ratuj nas Twe sługi, — Któreś krwią swą odkupił; daruj nasze długi. — Spraw, byśmy w liczbie Świętych byli zapisani, — Na wieczną śmierć od Ciebie nie byli skazani.

Racz zbawić lud Twój Panie, racz nam błogosławić, — Racz nas Twoje dziedzictwo w chwale wiecznéj stawić, — Ty sam zarządzaj nami, podług woli Twojéj, — Spraw, byśmy Ci służyli tak jako przystoi.

Niech Ci Boże każdego dnia błogosławimy, — Niech zawsze i na wieki Imię Twe chwalimy. — Racz nas Pa-

nie od grzechu zachować dnia tego, — I nie odwracaj od nas miłosierdzia swego.

Zmiłuj że się nad nami, zmiłuj dobry Panie, — Pokaż nam Twoję łaskę, Twoje zlitowanie: — Wszak tylko w Tobie samym ufność pokładamy, — Niech tedy miłosierdzia Twojego doznamy. — W Tobie mamy nadzieję, tak się spodziewamy: — Że nas wiecznie nie shańbisz, bo w Tobie ufamy.

Pieśń: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.“

Skoro ze snu wstaję z rana, — Zaraz sercem wielbię Pana: — Dobro duszy méj wieczyste, — Bądź pochwalon Jezu Chryste!

Kiedy w szaty się odziewam, — W głębi serca mego śpiewam: — Dobro duszy i t. d.

W każdéj doli, przeciwności, — Tak na ziemi jak w wieczności: — Dobro duszy i t. d.

Gdy w świątyni Boga stawam, — Tak Mu korną cześć oddawam: — Dobro duszy i t. d.

Tu przez świętą litość swoję, — Zlewa na nas łask swych zdroje: — Dobro duszy i t. d.

Gdy do pracy się zabieram, — Tą się prośbą krzepię, wspieram: — Dobro duszy i t. d.

A gdy skończę, tak wpodzięce — Unużone składam ręce: — Dobro duszy i t. d.

Miło wszystko mi upływa, — Póki serce Boga wzywa: — Dobro duszy i t. d.

Choćbym tysiąc nieszczęść znosił, — Zawsze ja Cię będę głosił: — Dobro duszy i t. d.

Gdy mnie Bóg mój błogosławi, — Tak Go wdzięczny język sławi: — Dobro duszy i t. d.

Niech się wszystkie klęski zleją, — Bóg litością, Bóg nadzieją: — Dobro duszy i t. d.

Kiedy spojrzy Bóg litośnie, — Ginie smutek, radość rośnie: — Dobro duszy i t. d.

Gdy Bóg na grzechów zgładzenie, — Raczy przesłać mi cierpienie: — Dobro duszy i t. d.

Kiedy pokarm mój pożywam, — Takiemi Go słowy wzywam: — Dobro duszy i t. d.

A gdy rzeźwię się napojem, — Tak Go wielbię w sercu mojém: — Dobro duszy i t. d.

Póki na Cię pomnę Boże, — Samo piekło mnie nie zmoże. — Dobro duszy i t. d.

Ledwie cnota w sercu błyśnie, — Już się dźwięk ten z niego ciśnie: — Dobro duszy i t. d.

Gdy grzech jaki w duszy noszę, — Tak o litość z łzami proszę: — Dobro duszy i t. d.

Bóg gdy w oczach łzy zobaczy, — Wszystkie winy zmazać raczy. — Dobro duszy i t. d.

Słodko idę więc spoczywać, — Nie przestając się odzywać: — Dobro duszy i t. d.

W śpiewie składam me powieki, — Pod skrzydłami Twéj opieki. — Dobro duszy i t. d.

Ty mi dajesz życie, siły, — Ja Cię wielbię do mogiły. — Dobro duszy i t. d.

Łączcie, ziemio i niebiosy, — Z głosem moim, wasze głosy: — Dobro duszy méj wieczyste, — Bądź pochwalon Jezu Chryste. Amen.



Spis Modlitw w téj książce zawartych.

Kalendarz całoroczny z Tablicą świąt ruchomych.
Krótka nauka o Modlitwie.
Modlitwa dla uproszenia sobie skupienia ducha - - *Str.* 1
Nabożeństwo codzienne - - - - - - - - 1
Nabożeństwo poranne i wieczorne krótsze - - - 20
Nabożeństwo poranne i wieczorne wyjęte z Brewiarza - 28
Modlitwy wieczorne, wzięte z Pisma ś. - - - - 35

Nabożeństwo na wszystkie dni tygodnia.

I. Niedziele i Święta.

1. Nab. niedzielne domowe - - - - - - - 38
2. Nab. kościelne - - - - - - - - - 44
Sposób słuchania Mszy ś. - - - - - - - - 49
Wykład Mszy ś. - - - - - - - - - 60
Sposób śpiewania Mszy ś. - - - - - - - - 106
Drugi sposób śpiewania Mszy ś. - - - - - - 110
Pieśń: O Przenajśw. Hostya - - - - - - - —
— Przed tak wielkim Sakr. - - - - - - 120
Pieśń podczas Mszy ś. czytanéj - - - - - - 121
Nieszpory zwyczajne po łacinie - - - - - - 123
Nieszpory po polsku - - - - - - - - 129
Różaniec do N. M. P. - - - - - - - - 140
Różaniec o najsłodszém Imieniu Jezus - - - - 166
Litania o najsł. Im. Jezus - - - - - - - 184
Koronka o miłości Boskiéj - - - - - - - 189
— do Trójcy śś. - - - - - - - - 194
Litania o Trójcy śś. - - - - - - - - 199
Trzy modlitwy do Trójcy śś. - - - - - - - 203

II. Poniedziałek.

Koronka, zawierająca 7 dziesiątków, na siedm próśb modl. Pańskiéj 208
Westchnienie do śś. Patronek ze Chrztu i Bierzmowania - 212
Modlitwa do swéj Patronki - - - - - - - 213
Modlitwa do Świętych Pańskich - - - - - - - 214
Druga modlitwa - - - - - - - - - 215
Litania do Wszystkich Świętych - - - - - - 216
Modlitwa powszechna do Wszystkich Świętych - - - 222
Modlitwa Kościoła i Litania do Ś. Antoniego - - - 224
Litania o Ś. Barbarze - - - - - - - - 226
— o Ś. Walentym - - - - - - - - 229
— o Ś. Wawrzyńcu - - - - - - - - 231
— o Ś. Rochu - - - - - - - - - 233
Nabożeństwo do Ś. Józefa - - - - - - - 235

III. We Wtorek.

Litania o ŚŚ. Aniołach stróżach - - - - - - 246
Modlitwa do swego Anioła stróża - - - - - - 249
— Ś. Karóla Boromeusza - - - - - - - 250

IV. W Środę.

Nabożeństwo za dusze zmarłych - - - - - - 251
Litania za dusze zmarłych - - - - - - - - 256
Akty pobożne za dusze zmarłych - - - - - - 259
Modlitwa powszechna - - - - - - - - - 260
— za zmarłych rodziców i za zmarłych przyjaciół 262
— za zmarłych, w dzień zaduszny - - - 263

Msza ś. żałobna - - - - - - - - - - Str. 264
Modlitwy w czasie Mszy ś. żałobnéj za rodziców, krewnych 272
Nabożeństwo żałobne w rocznicę śmierci rodziców - - 280
V. W Czwartek.
Nabożeństwo do Najśw. Sakramentu - - - - - 286
Litania - - - - - - - - - - - - 291
Modlitwa przed Najśw. Sakramentem - - - - 294
VI. W Piątek.
Nab. o męce i śmierci P. Jezusa - - - - - 295
Passya, t. j. rozpamiętywanie męki Pańskiéj - - - 300
Litania o męce Pańskiéj - - - - - - - - 308
Modlitwa Ś. Augustyna o męce P. - - - - - - 310
— do P. Jezusa cierpiącego - - - - - - —
— o połączenie cierpień naszych z męką P. Jezusa 311
— do P. Jezusa na krzyżu - - - - - - 312
— do P. Jezusa o połączenie z Jego skonaniem - 313
— grzesznika, uznającego swe grzechy - - - 314
Żal serca skruszonego za grzechy - - - - - - 315
Modlitwa do P. Jezusa o świątobliwość - - - - 316
— o zdanie się na wolą Boską - - - - - 317
Wzbudzenie ufności - - - - - - - - - 318
Dziewięć westchnień pod krzyżem - - - - - - 319
Pocałowanie ran P. Jezusa - - - - - - - 324
VII. W Sobotę.
Godzinki o niepokalaném Poczęciu N. M. P. - - - 326
Litania o N. M. P. - - - - - - - - - - 332
Obranie N. M. P. za Patronkę - - - - - - 334
Modlitwa do N. M. P. przed i po przyjęciu szkaplerza - 336
— — — o śmierć szczęśliwą - - - 337
— — — o uproszenie miłości Boga - - 338
Akty i modlitwa przed cudownym obrazem N. M. P. - —
Akty pob. do N. M. P. - - - - - - - - - 340
Modlitwa powszechna - - - - - - - - - 343
— w dzień Niepok. Poczęcia i Narodzenia N. M. P. 344
— druga — — — - 345
— w dzień Ofiarowania N. M. P. - - - - - 346
— — Zwiastowania - - - - - - 347
— — Nawiedzenia - - - - - - - 349
— — Oczyszczenia - - - - - - 350
— — N. Matki Bolesnéj - - - - 351
— — Wniebowzięcia - - - - - - 353

Nabożeństwo w dni uroczyste całego roku.

2 Modlitwy w czasie Adwentu - - - - - - - 355
Modlitwa w uroczystość Bożego Narodz. - - - - - 357
— w Niedzielę ostatnią roku - - - - - 359
— w dzień rozpoczęcia nowego roku - - - 360
— w dzień ŚŚ. Trzech Królów - - - - - 362
Modlitwy w czasie wielkiego postu - - - - - - 363
Siedm rozmyślań o męce i śmierci P. Jezusa - - - - 372
Modlitwy na Wielki Tydzień i w Palmową Niedz. - - 387
— w Wielki Czwartek - - - - - - - - 388
— w Wielki Piątek - - - - - - - - 393
— w Wielką Sobotę - - - - - - - - 398

Modlitwy w Wielkanoc - - - - - - - Str. 400
— w Poniedziałek wielkanocny - - - - - 403
— w Niedzielę Przewodnią - - - - - - 404
— w inne Niedziele po W. N. - - - - - 405
— w Wniebowstąpienie Pańskie - - - - - 406
— w Niedzielę Świąteczną - - - - - - 407
— w Poniedziałek Świąteczny - - - - - 408
— w uroczystość Trójcy śś. - - - - - - 410
— w uroczystość Bożego Ciała - - - - - 411
Akty przy wystawieniu Najśw. Sakramentu - - - 419
Akty do Najśw. Sakr. w czasie Processyi - - - 422
Modlitwy do P. Jezusa przed Jego cudownym obrazem - 425
Modlitwy na wszystkie Niedziele po Świątkach.
Modlitwa o wzbudzenie wiary - - - - - - - 427
— o wzbudzenie ufności - - - - - - - 428
— o wzbudzenie dziękczynienia - - - - - 431
— o zdanie się na wolą Boga - - - - - - 433
— wyrażająca nadzieję - - - - - - - 434
— wyrażająca miłość - - - - - - - 435
— o posłuszeństwo - - - - - - - - 436
— o bojaźń Bożą - - - - - - - - 438
— o uległe przyjmowanie z rąk Boga dobrego i złego 439
— o uproszenie miłości chrześciańskiéj samego siebie 440
— o uproszenie mądrości - - - - - - 441
— o uproszenie czystości odpowiedniéj stanowi . 443
— o uproszenie miłości bliźniego - - - - 444
— o uproszenie łagodności i znoszenia się w pożyciu 445
— o uproszenie skromności w sądzeniu o bliźnim - 447
— o uproszenie pokory i cierpliwości - - - 448
— o uproszenie miłości nieprzyjaciół - - - 449
— o uproszenie roztropności i rzetelności ku bliźnim 450
Modlitwa w uroczystość poświęcania kościoła - - 452
— o zbawienne użycie czasu - - - - - 454
— o pokonanie swych namiętności - - - - 455
— o łaski do cierpliwego znoszenia przykrości - 456
— o prawdziwe szczęście - - - - - - 457
— przed każdém ważniejszém przedsięwzięciem - —
— przed podróżą - - - - - - - - 458
— podczas długiego oddalenia z domu - - - 459
— podczas rozłączenia z drogą osobą - - - 460
— po podróży - - - - - - - - - 461
Modlitwy w czasie odpustu.
Modlitwa w uroczystość doroczną poświęcenia kościoła - 461
— za Kościół - - - - - - - - 463
— za niewiernych błądzących - - - - . 464
— za grzeszników trwających w grzechu - - - 465
— za zgodę Panów chrześciańskich - - - 466
— za Ojca ś. - - - - - - - - - —
— za Pasterza swojéj dyecezyi 467
— za Pasterza parafii swojéj - - - - - - 468
— za Ojczyznę - - - - - - - - - 469
— o urodzaje - - - - - - - - - 470
— za drogą sobie osobę - - - - - - - —
— za nieprzyjaciół - - - - - - - 471

Modlitwa za więźniów . . . . . Str. 472
— za dobrodziejów . . . . . —
— za podróżnych 473
— Ś. Augustyna w nieszczęściu . . . . . —
— grzesznika tęskniącego do Boga 474
— o nawrócenie ukochanéj obłąkanéj osoby . 476

Nabożeństwo sposobiące do godnego przyjęcia Sakramentów i dziękczynne za odebrane w nich łaski.

I. Sakrament Chrztu ś.

Modlitwa dziękczynna za łaski otrzymane przy Chrzcie ś. 478
— matki dziecięcia przed chrztem 480
— matki chrzestnéj 481
— obecnych przy chrzcie ś. 482
— o dopełnienie przyrzeczeń przy Chrzcie ś. uczynionych —

II. Sakrament Bierzmowania.

Modlitwy przed i po Bierzmowaniu 483
Modlitwy o otrzymanie 12 owoców darów Ducha Ś. . . 487
Litania o Duchu Ś. 488
Modlitwy o nabycie cnót śś. 492

III. Sakrament Pokuty śś.

Nabożeństwo przed i po spowiedzi śś. 506
Siedm Psalmów pokutnych 544
Litania skruszonego serca za grzechy 556
Rozmyślania o upowszechnionych grzechach pomiędzy ludźmi, i stósowne modlitwy na uproszenie sobie u Boga łaski do porzucenia tych wad - 560

IV. Sakrament Najś. Ciała i Krwi Pańskiéj.

Modlitwy przed i po kommunii ś. 584
Modlitwy dla dzieci przystępujących do pierwszéj kommunii ś. 592

V. Sakrament kapłaństwa.

Modlitwy na uproszenie powołania i innych łask boskich dla Kapłanów, zwłaszcza w Soboty suchodniowe . . 600
Modlitwy za Duchowieństwo 602
— o Nauczycieli - 604

VI. Sakrament Małżeństwa.

Modlitwa dla małżonków 606
— dla matek ciężarnych 607
— małżonków proszących o potomstwo . . . 608
— żony za męża 609
— o łaskę poznania i polubienia powinności . . 610
— matki zajętéj wychowaniem dziatek . . . 611
Polecenie dziatek Bogu 612
Modlitwy dla Nowożeńców 613
— żony 617
— matki po urodzeniu zdrowego dziecięcia . . —
— matki po urodzeniu nieżywego dziecięcia . . 618
— matki, któréj dziecię po chrzcie ś. umarło . . 619
— matki, któréj nowonarodz. dziecię umarło, a starsze żyją 620
— po narodzeniu pierwszego dziecięcia . . 621
— po ciężkim połogu . . . . . —
— sieroty 622

VII. *Sakrament Ostatniego Namaszczenia.*

Nabożeństwo za chorych i dla chorych . . . . *Str.* 623
Modlitwy w chorobie 624
— przed i po przyjęciu Sakramentu Ostatniego Namaszczenia 640
Litania o szczęśliwą śmierć 645
Pobożne westchnienia gdy się śmierć zbliża 650
Akty nabożne przed śmiercią 652
Modlitwa Pańska dla chorego 656
Akty cnót do zbawienia potrzebnych 658
Modlitwy przy konających 666
Litania za konających 667
Modlitwy przy zwłokach umarłych 673

Nabożeństwo przygodne.

Modlitwa na uproszenie łaski do wiernego wypełniania powinności powołania 675
Modlitwa przed obraniem stanu pewnego 677
— o oświecenie przy wyborze przyjaciela . . . 678
— osoby zamyślającéj wstąpić w stan małżeński . 680
— o łaskę do wypełniania obowiązków stanu . 681
— małżonka o szczęśliwe pożycie 683
— o pomyślność dzieci 684
— dzieci o dobro rodziców 685
— młodzieńca 687
— nauczyciela 689
— Chrześcianina w wieku sędziwym . . . 690
— gospodarza domu 692
— służącego 693
— osoby majętnéj 694
— osoby w miernym stanie 696
— młodéj osoby . . . . . —
— osoby z pracy rąk żyjącéj 700
— ubogiéj osoby . . . . . —
— dla zwierzchnika 702
— osoby podwładnéj 703
— młodzieńca przy wyborze stanu 704
— za rodzeństwo 705
— za dobroczyńców . . . . . —
— osoby zabierającéj się do stanu małżeńskiego . 706
— osoby, któréj się w życiu powodzi . . . 708
— osoby, któréj się nie powodzi w tém życiu . 709
— wdowca, lub innéj opuszczonéj osoby . . 710

Modlitwy w różnych potrzebach.

Modlitwa w czasie powszechnéj klęski kraju . . . 712
— w czasie zaraźliwéj choroby 713
— w czasie gwałtownéj burzy 714
— dziękczynna za obfite żniwo 715
— dziękczynna po odzyskaném zdrowiu . . . 716
— w wszelkiém zmartwieniu 717
— po wydobyciu się z nieszczęścia 719
— w dzień urodzin 720
— w dzień imienin 722
— w dzień urodzin rodziców 724
— w czasie choroby rodziców 726
— dzieci po przyjściu do zdrowia rodziców . . 727

Modlitwa za zbliżeniem się śmierci rodziców . . Str. 729
— po nastąpionéj śmierci rodziców 730
— powszechna kościelna za całe Chrześciaństwo . 733
— o to wszystko, co się ściąga do zbawienia . . 734
— w smutku 736
— w pokusach i ucisku . . . . . —
— do Opatrzności Boskiéj 737
Pobudzenie się do posłuszeństwa wyrokom Opatrzności . —
Modlitwa po każdém nabożeństwie 738

Zbiór najużywańszych Pieśni.

I. *Pieśni Adwentowe* str. 739.
1. Zdrowaś bądź Marya.
2. Posłała do Panny nieladaAnioła.
3. Spuśćcie nam na ziemskie niwy.
II. *Pieśni na Boże Narodzenie* str. 741.
1. Anioł Pasterzom mówił.
2. W żłobie leży.
3. Dzieciątko się narodziło.
4. Bóg się rodzi, moc truchleje.
5. Niepojęte dary dla nas daje.
III. *Pieśni postne* str. 745.
1. Jezu Chryste Panie miły.
2. Wisi na krzyżu.
3. Rozmyślajmy dziś.
4. O duszo wszelka nabożna.
5. Ojcze Boże wszechmogący.
6. Krzyżu święty.
7. Zawitaj ukrzyżowany.
IV. *Pieśni Wielkanocne* str. 754.
1. Przez twoje święte Zmartwych.
2. Chrystus zmartwychwstan jest.
3. Wesoły nam dziś dzień nastał.
V. *Pieśni na Zielone Świątki.* str. 756.
1. Przybądź Duchu Stworzycielu.
2. Zstąp Duchu Przenajświętszy.
VI. *Pieśni na Boże Ciało* str. 757.
1. Twoja cześć, chwała.
2. Boże kocham Cię.
VII. *Pieśni do N. Maryi Panny.* str. 759.
1. Pod Twoję obronę.
2. O Gospodze uwielbiona.
3. Gwiazdo morza!
4. Witaj święta.
5. Matko Niebieskiego Pana.
VIII. *Pieśni o ŚŚ. Pańskich* str. 761
1. Pieśń o Ś. Michale Archaniele.
2. Pieśń o Ś. Józefie.
3. Pieśń o Ś. Wawrzyńcu.
4. Pieśń o Ś. Janie Nepomucen.
5. Pieśń o Ś. Mikołaju B.
6. Pieśń o Ś. Barbarze.
IX. *Pieśni przygodne.* str. 766.
1. Pieśń katechizmowa.
2. Do Ciebie Panie.
3. Boże w dobroci.
4. Straszliwego Majestatu Panie!
5. Kto się w opiekę.
6. Szczęśliwy, kogo Opatrzność.
7. Kiedy ranne wstają zorze.
8. Wszystkie nasze dzienne.
9. Boże z twoich rąk żyjemy.
X. *Pieśni za umarłych* str. 773.
1. Jezu w Ogrójcu mdlejący.
2. Przez czyszczowe upalenia.
3. Przy grzebaniu umarłych.
4. Processya na dzień zaduszny.
XI. *Supplikacye* str. 778.
1. Przed oczy Twoje Panie.
2. Królu nieba wysokiego.
3. Daj nam miły pokój Panie.
4. Święty Boże!
5. Ciebie Boże chwalimy.
6. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Sprostowanie. Na stronie 621, wiersz 1 czytać należy: *Modlitwa sieroty opuszczonéj od ojca.*

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W POZNANIU

Mój Kochany mąż zakończył
swój żywot dzisiejszy 10 Lipca o
godzinie 4 po obiedzie 1871
Dnia 9 tego Stycznia umarł mój
drogi i Kochany syneczek Mateusz o pierwszej
godzinie w południe. [illegible]

Cierpiący z cierpiącym Jezusem będzie
tryumfował z tryumfującym Jezusem.



14.

Stich u. Druck d. Kunst-Anstalt v. C. Mäntmarsch in Stuttgart.

ECCE HOMO.

Gniezno dnia 9 Września 1846. X. H. K.


BIBLJOT. UNIW.
W POZNANIU

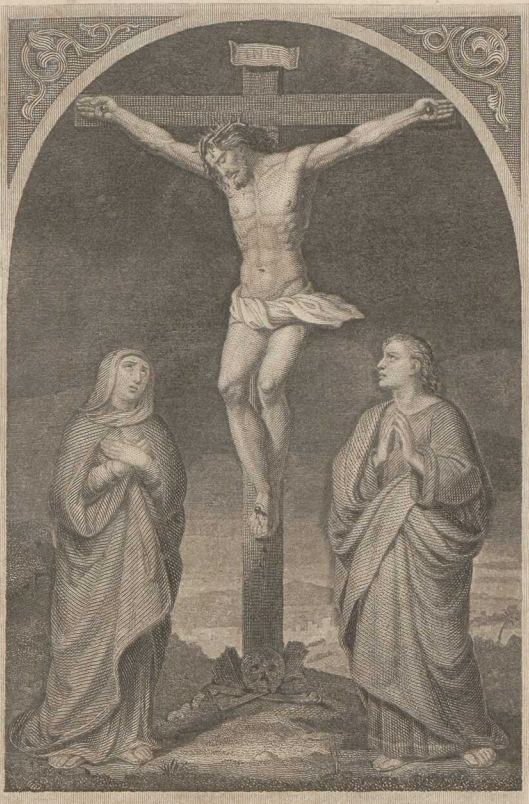

Verlag v. F. Gypen in München.

M. Spieß fc.

Es ist vollbracht!

BIBLJOT. UNIW. W POZNANIU




BIBLJOT. UNIW
W POZNANIU

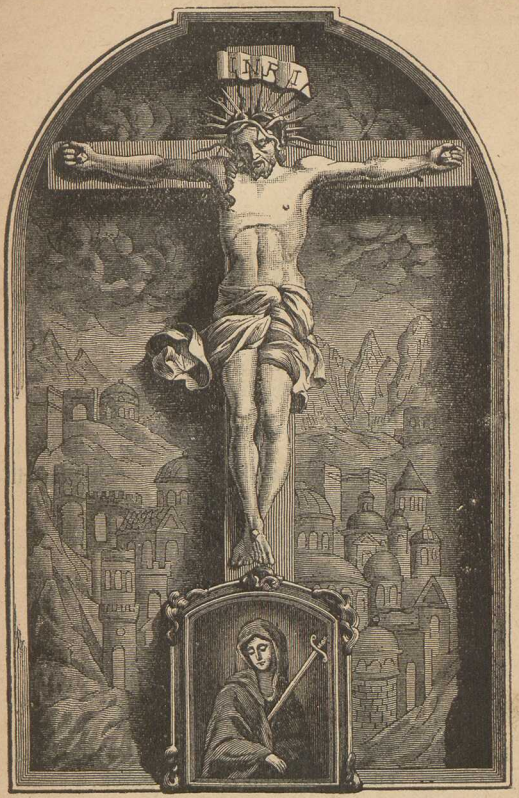

Wizerunek P. Jezusa Chr. ukrzyżowanego
w Kościele Archipresbiteryalnym Najświętszej Panny Maryi w Krakowie.

Nr. 2751.

IMPRIMATUR

Cracoviae d. 19 Septembris 1884.

Loco Ilmo Rmo loci Ordinarii
Scipio V. G.



UWAGA. Na godzinę rozmyślania męki P. Jezusa, może służyć ten zegarek.

ZEGAREK MĘKI PAŃSKIEJ

czyli strzeliste modlitewki na każdą godzinę.

Nie opuszczaj momentu, przez bieg życia twego,
Bez rozmyślania męki Zbawiciela swego;
Bo gdyć o męce Pańskiej myśl będzie codzienna
Za to cię czeka w niebie zapłata zbawienna.

O godzinie 6 wieczór.

Jezus nogi uczniom umywający.

O! Jezu upokarzający się aż do umywania nóg uczniom Twoim, obmyj duszę moję od wszelkiéj zmazy grzechowéj.

Zdrowaś Marya.

Uczyń téj godziny akt pokory, jeżeli się poda do tego sposobność.

O godzinie 7.

Jezus Najświętszy Sakrament postanawiający.

O! Najukochańszy Jezu, który samego siebie dałeś nam, przy postanowieniu najświętszego Sakramentu, niechże zawsze za łaską Twoją godnie kommunikuję.

Zdrowaś Marya.

Odpraw duchowną kommunią pragnąc gorąco złączyć się z Chrystusem Panem.

O godzinie 8.

Jezus zalecający miłość i jedność.

O! Jezu zalecający miłość i jedność przy ostatniéj wieczerzy, na tém przedziwném kazaniu, które jest testamentem Twoim, dajże mi ją proszę Cię.

Zdrowaś Marya.

Uczyń tej godziny jaki akt stósowania się do woli inszych, i miłosierny uczynek wykonaj.

O godzinie 9.

Jezus w ogrójcu modlący się.

O! Jezu modlący się za nas, aż do krwawego potu, proszę Cię o dar doskonałej modlitwy.

Zdrowaś Marya.

Wzdychaj tej godziny często do Boga, przez strzeliste modlitewki.

O godzinie 10.

Jezus od Judasza wydany.

O! Jezu zaprzedany, zdradzony i wydany przez Judasza, któregoś nazwał przyjacielem, dajże mi łaskawe serce względem tych, którzy mi złość wyrządzają.

Zdrowaś Marya.

Cwicz się tej godziny w łaskawości, nawet w słowach, jeżeli się do tego poda sposobność.

O godzinie 11.

Jezus do Annasza prowadzony.

O! Jezu pojmany, i jako złoczyńca związany, wybaw mię od więzów szatańskich, i grzechów moich.

Zdrowaś Marya.

Zwyciężaj wzgląd ludzki, który cię trzyma w niewoli.

O godzinie 12. (Północ).

Jezus okrutnie policzkowany i od Piotra zaprzany.

O! Jezu zelżywie uderzony w policzek przed Annaszem, dajże mi cierpliwość we wszelkich przeciwnościach.

Zdrowaś Marya.

Znoś cierpliwie tej godziny, cokolwiek cię spotkać może.

O godzinie 1. (w nocy).

Jezus do Kajfasza prowadzony.

O! Jezu zelżywie bluźniony, i bluźniercą nazwany od Kajfasza, spraw żebym cierpliwie znieść mógł uszczypliwe słowa.

Zdrowaś Marya.

Bądźże cierpliwym, jeżelić kto co przykrego rzecze.

O godzinie 2.

Jezus obelgami i zelżywościami napełniony.

O! Jezu wielce strapiony, troistém zaprzeniem się ucznia Twego Piotra świę-

tego; niechże Cię nigdy nie odstępuję i nie wstydzę się służby Twojéj.

Zdrowaś Marya.

Wyznaj prawdę śmiele, gdy tego będzie potrzeba.

O godzinie 3. (rano)

Jezus do więzienia wtrącony.

O! Jezu okrutnie zelżony przez całą noc ciągłemi i do żywego dojmującemi naśmiewiskami; bądź mi miłościw w godzinę śmierci mojéj.

Zdrowaś Marya.

Nie obrażaj się, jeżeli się kto z ciebie naśmiewać będzie.

O godzinie 4. (rano).

Jezus w więzieniu okrutnie mordowany i haniebnie zelżony.

O! Jezu milczący na fałszywe skargi przed Piłatem, spraw żebym się nie wymawiał, i umiał milczeć.

Zdrowaś Marya.

Zamilcz, zwłaszcza będąc winnym.

O godzinie 5.

Jezus od żydów godnym śmierci osądzony.

O! Jezu zelżywie wyśmiany, i ubrany w szatę białą na pośmiewisko, i od He-

roda wzgardzony; niech ja proszę gardzę światem, i wszelką jego próżnością.

Zdrowaś Marya.

Zachowaj skromność w szatach twoich.

O godzinie 6.

Jezus do Piłata na sąd stawiony.

O! Jezu do łotra Barabbasza zelżywie przyrównany, i za winniejszego poczytany, proszę Cię, niech ja nigdy nie przekładam świata i czarta nad Boga, jako też występek nad cnotę; lecz niech cierpliwie znoszę, gdy mię nad inszych poniżać będą.

Zdrowaś Marya.

Nie urażaj się, jeżeli się trafi że cię poniżać lub lekceważyć będą.

O godzinie 7.

Jezus do Heroda posłany i od niego wyśmiany.

O! Jezu, którego Heród wzgardził, spraw bym wszelkie wzgardy chętnie przyjmował.

Zdrowaś Marya.

Nie zrażaj się, gdy cię wzgardy spotykają.

O godzinie 8.

Jezus z szat obnażony.

O! Jezu okrutnie poszarpany, przy Twojém biczowaniu; wybaw mię od wszelkich pokus cielesnych.

Zdrowaś Marya.

Sprzeciwiaj się pokusom mężnie, przy łasce bożej.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W POZNANIU

O godzinie 9.

Jezus cierniem ukoronowany.

O! Jezu ostrym ukoronowany cierniem, oddal wszelkie wyniosłe myśli z umysłu mego

Zdrowaś Marya.

Znoś cierpliwie, gdy się nad tobą nikt zmiłować nie chce.

O godzinie 10.

Jezus na śmierć krzyżową skazany.

O! Jezu niesprawiedliwie na śmierć osądzony, niech szczęśliwy usłyszę dekret w godzinę śmierci mojéj.

Zdrowaś Marya.

Nie szemrz, kiedy cię kto posądza.

O godzinie 11.

Jezus krzyż na zranionych ramionach niosący.

O! Jezu któryś dla miłości mojéj, boso szedł na Kalwaryą, upadając pod ciężarem krzyża, proszę Cię, odpuść nieprawości mojé.

Zdrowaś Marya.

Zachowaj się skromnie w zabawach.

O godzinie 12. (południe).

Jezus do krzyża przybity.

O! Jezu okrutnie gwoździmi do krzyża nago między łotry, za ręce i nogi przybity; niechże też ja będę przykowan do dobrego, i do woli Boskiéj Twojéj.

Zdrowaś Marya.

Spokojnie zostawaj w urzędzie i powinności swojej.

O godzinie 1.

Jezus siedm słów mówiący.

O! Jezu modlący się za nieprzyjacioły, niechże żadnéj nie mam nienawiści do nikogo.

Zdrowaś Marya.

Łacno odpuszczaj tym, którzy ci się sprzeciwiają.

O godzinie 2.

Jezus żółcią i octem pojony.

O! Jezu napawany gorzką żółcią i octem, oraz oddający Matkę Janowi świętemu; niechże sobie u Niéj zasłużę na macierzyńską opiekę, i spraw to, żebym się uczył tego wszystkiego, co należy do zbawienia mojego

Zdrowaś Marya.

Ubolewaj z Matką bolesną pod krzyżem, i powściągaj język twój.

O godzinie 3.

Jezus na krzyżu umierający.

O! Jezu umierający na krzyżu, w niewypowiedzianych boleściach i ciężkościach przykrego konania, zmiłuj się nademną w godzinę śmierci mojéj.

Zdrowaś Marya.

Zapatruj się miłosnym okiem, na obraz ukrzyżowanego Chrystusa, i umartwij się w czem dla miłości jego.

O godzinie 4.

Jezus z krzyża zdjęty

O! Jezu, któremu włócznią bok przebito; zakryj mię w téj ranie przenajświętszéj, póki nie minie zapalczywość gniewu Twojego.

Zdrowaś Marya.

Niech tylko sam Bóg wie, co cię dolega.

O godzinie 5.

Jezus w grobie złożony.

O! Jezu do grobu złożony i w nim spoczywający, racz mi dać wieczny spoczynek.

Zdrowaś Marya.

Zachowaj się z każdym w zgodzie i w pokoju.

MODLITWA

albo ofiarowanie śmierci Chrystusowi Panu.

W zjednoczeniu i dla uczczenia trzech godzin konania Twego i srogich boleści, w momencie Twego przenajświętszego rozstania duszy z ciałem Twojém. o! Jezu polecam Tobie konanie moje, i śmiertelne boleści; proszę Cię najłaskawszy Zbawicielu mój, aby dusza moja była w obronie i w ręku Twoim. Niech ostatni moment życia mojego będzie na uczczenie ostatniego zgonu życia Twojego, i niech umieram w prawdziwéj skrusze serca. A.

Pieśń do P. JEZUSA Nazareńskiego.

O Jezu Nazareński rozwiąż ręce swoje,
Pobłogosław sieroty co przed Tobą stoją,
Wysłuchaj mojej prośby, nie gardź memi łzami
O Jezu Nazareński, zmiłuj się nad nami.
Kiedyś spełniał w Ogrojcu kielich Twojej męki
Omdlałyś potrzebował wsparcia świętej ręki,
I przybycia Anioła z pociechą dla Siebie,
O Jezu Nazareński, wspieraj mnie w potrzebie.
Przez koronę cierniową na głowę wtłoczoną,
Przez skronie cierniem skłóte, krwią swiętą
[zbroczone,
Wysłuchaj mojej prośby, nie gardź memi łzami,
O Jezu Nazareński, zmiłuj się nad nami.

Gdy mię smutek uciska, niech mię wspiera wiara,
Choć moich Panie cierpień przebiera się miara.
Gnębi mię ucisk srogi, gnębią mię zgryzoty,
Nie wypuszczaj z opieki mnie biednej sieroty,
Przeniosłeś srogie męki dla Ojca w ofierze
Umarłeś opuszczony kochając nas szczerze.
Na krzyżu Krew Najświętszą lejąc do ostatka
Niech nas przyjmie w opiekę Twa zbolała Matka,
Boć nam Matką została przy Twej świętej męce,
Życia mego potrzeby polecam w Jej ręce,
Ach wspieraj moją wiarę, moją ufność w Ciebie
A po śmierci daj miejsce z wyborem w niebie.

MODLITWA Ś. BONAWENTURY
do N. M. Panny Bolesnej.

Zdrowaś Maryo, żałości pełna, ukrzyżowany z Tobą najboleśniejsza między niewiastami i owoc żywota Twego Jezus bolesny. Swięta Maryo, Matko ukrzyżowanego, módl się za nami krzyżującemi Syna Twojego, i otrzymaj nam łzy pokuty teraz i w godzinę śmierci naszej. A.

V. We wszystkiem utrapieniu i uciśnieniu naszem.

R. Przybądź nam o najłaskawsza Panno Maryo.

V. Módl się za nami o Panno najboleśniejsza.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Bukiet MATCE BOSKIEJ Bolesnej.

Boga rodzico! Matko dziewico,
Niepokalanie poczęta.
Wiedziesz ku sobie, serca w żałobie,
Gdy westchną do Cię o święta!

Wzorze niewieści! W każdej boleści
Kto tylko do Cię pospieszy,
Już go nie nęka, bo Twoja ręka
Zbolałe serce pocieszy.

Jam moje kroki z drogi szerokiej,
Zwracał z prośbą do Ciebie,
Jam w ciemnej nocy Twojej pomocy,
Błagał jak światła na niebie.

Ty wnet rozświecasz, Ty mi rozniecasz
Dwa światła duszy wśród cienia;
By oświecały, drogę Twej chwały,
I ścieżki mego zbawienia.

Ty mnie ratujesz, Ty mi wskazujesz,
Gdzie szukać ulgi w złej doli
Tu ją znajduję, tu szczęście czuję,
U stóp Twych Matko — nieboli.

Syn maże grzechy; a Ty! pociechy
Niesiesz nam hojną swą ręką.
Bądź więc wielbiona, bądź pochwalona
Tą Syna Twojego Męką.

MODLITWA
do Pana Jezusa.

W ręce Twoje Panie oddaję życie i zdrowie moje! Oddaję to wszystko co mam i czem jestem! Oddaję rozum, aby mnie w przepaść błędu nie wtrącił, oddaję wolą, aby nigdy przeciwko Twojej nie powstała woli, oddaję pamięć, aby się nie błąkała po bezdrożach czczej i rozbujanej wyobraźni, oddaję serce moje, aby Ty je na zasługę poświęcił, oddaję serce moje, aby nic oprócz Ciebie a w Tobie wszystko kochało.

Panie! Ty mną rządź, kieruj, prowadź, strzeż i czuwaj nademną, bo nic bez Ciebie a wszystko z Tobą uczynić wydołam. Zadasz ranę sercu? o niechaj ta rana wysławia Twoje rany! Wyciśniesz gorzką łzę oku? o niechaj ta łza opowiada miłosierdzie Twoje! Zagoisz tę ranę otrzesz tę łzę? o, niechaj wtenczas dusza moja w radości i pokoju rozgłasza miłosierdzie Twoje.

Panie! za życie dziękuję, od śmierci się nie wypraszam; i życie i śmierć jest darem Twoim! Włożysz krzyż na mnie? przyjmę go w pokorze, pójdę z nim ślad w ślad za Tobą, pójdę ubogi za ubogim

Chrystusem, prześladowanym, spotwarzony za spotwarzonym, ubiczowany złością świata do Ciebie się przygarnę, a powtarzając modliiwę twoją w ogrojcu: *Nie jako ja ale jako Ty*, i te słowa, coś mnie ich sam nauczył *Bądź uola Twoja* mam nadzieję w miłosierdziu Twojem, że przyjmiesz tę zupełną ofiarą, którą czynię z siebie, i dasz mi łaskę: że w godzinę śmierci z miłością i wiarą zawołam do Ciebie W ręce Twoje Panie oddaję ducha mojego! Amen. *X. K. A.*



BIBLIOT. UNIW. W POZNANIU

